

UNIwersytet w Białymstoku
Instytut Historii i Nauk Politycznych

STUDIA PODLASKIE

TOM XXIII

Białystok 2015

Rada Naukowa

dr hab. Adam Czesław Dobroński, prof. UwB, doc. dr Edmund Jarmusik (GUP im. Janki Kupały),
prof. dr Ēriks Jēkabsons (UŁ, Ryga), prof. dr hab. Elżbieta Kaczyńska (WSiE TWP, Olsztyn),
prof. dr hab. Jan Kofman (ISP PAN), dr hab. Rafał Kosiński, prof. UwB,
prof. dr hab. Cezary Kukło (UwB), dr hab. Adam Manikowski (IH PAN),
dr Rimantas Miknys (LII, Wilno), prof. dr hab. Halina Parafianowicz (UwB),
dr hab. Jerzy Urwanowicz, prof. UwB, prof. dr hab. Barbara Stepniewska-Holzer (UW),
dr hab. Oleksandr Zajtsew (UUK, Lwów)

Redakcja

dr Elżbieta Bagińska (sekretarz naukowy),
dr hab. Józef Maroszek, prof. UwB (redaktor naczelny),
dr hab. Joanna Sadowska, prof. UwB,
dr hab. Jan Snopko, prof. UwB (zastępca redaktora – dział historyczny),
dr hab. Wojciech Śleszyński, prof. UwB (zastępca redaktora – dział nauk politycznych),
prof. dr hab. Jan Tęgowski

Recenzenci

dr hab. Adam Czesław Dobroński, prof. UwB, dr hab. Andrzej Dubicki (UŁ),
prof. dr hab. Henryk Gmiterek (UMCS), dr hab. Daniel Grinberg (prof. UwB),
dr Algimantas Katilius (LII, Wilno), dr hab. Tomasz Kempa (prof. UMK),
dr hab. Marek Daniel Kowalski, prof. IH PAN (UJ), prof. dr hab. Karol Klauza (KUL),
dr hab. Mariusz Marian Korzeniowski (prof. UMCS), dr Karol Łopatecki (UwB),
dr Artur Markowski (UW), dr Jan Jerzy Milewski (IPN), dr hab. Sabina Rejman (URz),
prof. dr hab. Józef Śliwiński (UWM), dr hab. Andrzej Wójcik (prof. PAN),
prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski (UW)

Adres Redakcji

Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku
pl. Uniwersytecki 1, 15-420 Białystok, tel. +48 85 745 74 44, tel./fax +48 85 745 74 43
e-mail: studiapodlaskie@uwb.edu.pl, <http://www.studiapodlaskie.pl>

ISSN 0867-1370

DOI: 10.15290/sp.2015.23

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2015

Redakcja i korekta wersji polskiej: Halina Ławnicka
Redakcja techniczna i skład: Stanisław Żukowski
Opracowanie streszczeń i tłumaczenie spisu treści w języku angielskim: Ewa Wyszczelska
Opracowanie streszczeń i tłumaczenie spisu treści w języku rosyjskim: Bazyli Siegień

Indeksacja: BazHum, CEJSH, Index Copernicus

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, tel. 85 745 71 20
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa: „QUICK-DRUK” s.c., Łódź

SPIIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

Sławomir Karp – Los szesnastowiecznego egzulanta briańskiego na przykładzie Karpia Jesypowicza (ur. ok. 1480 – zm. przed 10 X 1547)	7
Joanna Tomalska – W poszukiwaniu najstarszych ikon prawosławia polskiego. Czyżে	31
Marlena Kamecka – Zarys biografii Jana Filipa Carosiego (1744–1799) w świetle dokumentów rodzinnych	51
Karol Łopatecki – Sprzedaż dóbr białostockich przez spadkobierców Jana Klemensa Branickiego	75
Krzysztof Paweł Woźniak – Doktryner czy pragmatyk? Rajmund Rembieliński jako prezes Komisji Województwa Mazowieckiego (1816–1832)	101
Marek Ostaszewski – Pamięć o epidemii cholery z 1893 roku we wsi Bagnówka pod Białymstokiem	119
Jegor Vradii – Революционное насилие и обыватель: к вопросу о причинах погрома в Белостоке 1906 г.	139
Adam Miodowski – Dywersja polityczna KPRP przeciwko Wojsku Polskiemu na przełomie lat 1918/1919	167
Ks. Jerzy Zajęc – Nieznane stronicie czasopism polskich seminarzystów z Wilna	191
Witold Jarno – Zarys historii 18. Dywizji Piechoty w latach 1945–1950	209
Beata Goworko-Składanek – Wybrane aspekty współpracy polsko-mołdawskiej w latach 2010–2014	237

II. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Polscy terroryści w walce z caratem, w związku z książką Waldemara Potkańskiego <i>Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku</i> , Warszawa 2014 (Grzegorz Zackiewicz)	257
„Jeśli chodzi o sprawę polską (...). Rozwiążemy je tak, jak Hitler sprawę żydowską. Chyba, że usuną się sami”, w związku z książką Grzegorza Motyki <i>Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947</i> , Kraków 2011 (Wiesław Charczuk) ...	269

III. RECENZJE

Henryk Litwin, <i>Chwała Północy. Rzeczpospolita w europejskiej polityce Stolicy Apostolskiej w pierwszej połowie XVII wieku (1599–1648)</i> , Lublin 2013 (Mariusz Robert Drozdowski)	287
<i>Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dziegielelewskiego</i> , red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatak, E. Potkowski, Warszawa 2013 (Mariusz Robert Drozdowski)	293
Wychodźstwo polskie do Francji w czasach <i>belle époque</i> , w związku z książką Małgorzaty Gmurczyk-Wrońskiej <i>Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne</i> , Warszawa 1996 (Paweł Brzegowy)	299
Kazimierz Konopka, <i>Reformy agrarne a mechanizm rozwoju społeczno- gospodarczego w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)</i> , Białystok 2014 (Wojciech Śleszyński)	303
Azar Gat, <i>Nations. The Long History and Deep Roots of Political Ethnicity and Nationalism</i> , Cambridge 2013 (Albert Szupszyński)	309

IV. KRONIKA NAUKOWA

„Tatarzy w Polsce po 1945 r. Tatarska tożsamość wobec asymilacji” – Konferencja Naukowa w Gorzowie Wielkopolskim (Piotr Jacek Krzyżanowski, Aleksander Miśkiewicz)	317
Konferencja naukowa „Kobiety – polityka – prawo – dyskurs publiczny” (Augustów, 15–16 października 2015 r.) (Diana Dajnowicz)	323
Konferencja „Konflikt pamięci? II wojna światowa we współczesnej polityce i kulturze państw Europy Wschodniej”, Białystok, 22–23 października 2015 r. (Joanna Sadowska)	331

V. IN MEMORIAM

Profesor Hanna Konopka (1949–2015) (Artur Pasko)	337
Profesor Mieczysław Wrzosek (28 VII 1930 – 14 VI 2015). Pożegnanie (Adam Cz. Dobroński, Jan Snopko)	341

I

ARTYKUŁY

SŁAWOMIR KARP

LOS SZESNASTOWIECZNEGO EGZULANTA BRIAŃSKIEGO NA PRZYKŁADZIE KARPIA JESYPOWICZA (UR. OK. 1480 – ZM. PRZED 10 X 1547)

DOI: 10.15290/sp.2015.23.01

Słowa kluczowe: Karp Jesypowicz, Podlasie, XVI w., ziemia briańska, egzulant

Z pewnością jedną z bardziej intrygujących postaci spośród młodzieży bojarskiej przybyłej z dalekich krańców Wielkiego Księstwa Litewskiego przełomu XV i XVI w. był Karp Jesypowicz. Warto bliżej przyjrzeć się jego losom głównie ze względu na dość szybką karierę, jaką udało mu się zrobić w kilku podstawowych dziedzinach życia. Pochodził on z biedniejszej grupy bojarów zamieszkujących okolice Briańska. Po utracie tamtych ziem na rzecz Moskwy wierny przysiędze Jagiellonom przybył na ziemię Grodzieńszczyzny i północnego Podlasia. Ponieważ był wychodźcą z bardzo odległych ziem, a przy tym niezbyt zamożnym, mało wiemy o jego wcześniejszych koneksjach rodzinnych. Z informacji nasuwa się jedynie to, iż jego ojcem był tamtejszy bojar o imieniu Jesyp (Józef). Co prawda dokumentów źródłowych potwierdzających istnienie samego Jesypa nie odnaleziono, ale przecież jednoznacznie wskazuje na to używany przez Karpią Jesypowicza patronimik. Poza tą drobną wskazówką dalsze relacje rodzinne „po mieczu” młodego przybysza są nam całkowicie nieznane¹. Przy czym w spisach ów-

¹ W owym czasie żył także leśniczy grodzieński Karp. Około 1522 r. wspólnie z Lwem Czyżem, namiestnikiem grodzieńskim, rozsądzał skargę tamtejszego żyda, Jewreja Kozielskiego Gowaszewicza, na mieszczan indurskich i pana Jana Dowojnowicza, patrz: *Russkaja Istoryczieskaja Biblioteka* (dalej: RIB), t. XX: *Litowskaja Mietrika, czast' tretiaja*, Petersburg 1903, t. I, dokument nr 227, s. 1559–1563. Inny ówczesny przekaz wymienia następnego Karpią. Był on urzędnikiem kniazia Michała Massalskiego i uczestniczył w braterskim sporze kniazioń, Iwana i Michała Massalskich. Wzmiankuje go zeznanie Stanisława Stańczykowicza, woźnego grodzieńskiego. Proces miał miejsce 14 maja w niedzielę (brak daty rocz-

czesnych przybyszów spod Brińska widnieją Karpowie². Bardziej klarownie przedstawiają się jego koneksje po kądzieli. Zachowało się bowiem źródło, w którym wspomniano, iż Karp to *sietreniec T(r)iznin*³. A zatem jego wujem był stary Karp Tryzna, przedstawiciel możnego rodu pieczętującego się Gozdawą. Potwierdzeniem tej paranteli są również i inne przekazy⁴. Związek ten nie jest sygnalizowany bez kozery, bowiem również Tryznowie przybyli w tym samym czasie oraz z tych samych okolic co Karp Jesypowicz. Ponadto, po migracji wszyscy oni osiedlili się także w tym samym rejonie. Z kolei pozostałe sugestie co do pochodzenia rodu Karpiów tak dalece odbiegają od realiów, że w tym miejscu nie będą podlegać ocenie⁵. Należy też zaznaczyć,

nej) przed sądem ziemskim grodzieńskim, patrz: *Akty wydawajemyje Wilenskoju Kommissieju dla razbora drewnich aktów* (dalej: AVAK), t. XXI, dokument nr 254, s. 154. Jednak czy istniały jakiekolwiek relacje rodzinne między tymi Karpami a Karpiem Jesypowiczem, tego nie wiemy.

² M. M. Krom, *Mez Rus'ju i Litvoji zapadnorusskie zemli v sisteme russko-litovskih otnosenij konca XV – pervoj tretej XVI v.*, Moskwa 1995, s. 234.

³ Rossijskaja Nacionalnaja Biblioteka w Sankt Petersburgu (dalej: RNBSPet), Razn. f. IV, nr 90; *Pamjatniki istorii Vostocnoje Ewropy*, [w:] *Monumenta historica res gestas Europae Orientalis illustrantia*, t. VI: *Radziwiłłowskijskie akty iz sobranija Rossijskoj Nacionalnoj Biblioteki. Pierwaja połowina XVI w.*, oprac. M. M. Krom, Moskwa – Warszawa 2002, s. 28–33. Za tę wskazówkę bardzo dziękuję Panu prof. H. Lulewiczowi z Warszawy.

⁴ Mocno zakorzeniona wśród Karpiów tradycja wspólnego pochodzenia z Tryznami zaowocowała między innymi w latach 30. XVII w. Wtedy to część członków rodu pisała się z niemiecka Karp von Tryzna lub Tryzna genannt Karp. Obie formy były u Karpiów niezmiernie popularne zwłaszcza na przełomie XIX i XX w., a nawet i w czasach Polski międzywojennej. Pisownia ta wynikała z przekazywanego z pokolenia na pokolenie poczucia silnego związku krwi z żyjącym w początkach XVI w. Karpiem Tryzną i jego synami, Zacharją i Wasilijem Karpowiczami Tryznami. Wszyscy trzej zamieszkiwali wtedy ten sam teren co i Karp Jesypowicz. Świadczą o tym liczne wzmianki w Metryce Litewskiej. Autor bardziej dogłębnie postara się wyjaśnić tę kwestię w przygotowywanej obecnie monografii pt. *Karpiowie herbu własnego. Dzieje linii podlasko-białoruskiej*.

⁵ Do najbardziej znanych należy legenda o hiszpańsko-włoskim pochodzeniu przodków rodu. Na przestrzeni stuleci została rozpowszechniona w zasadzie przez wszystkich polskich heraldyków, poczynając od W. Wijuka Kojalowicza, K. Niesieckiego i E. Kuropatnickiego, a kończąc na A. Meysztowiczu, J. Ostrowskim i E. Szeliga-Żernickim. Bezkrytycznie wywodzili oni Karpiów od szlachcica włoskiego Carpisa (Carpio, Karpiona), który miał być potomkiem rycerza i arystokraty hiszpańskiego Bernardo del Carpio. Inne, jeszcze bardziej absurdalne pomysły umiejscawiały protoplastę Karpiów w rejestrze popisowym bojarów litewskich z 1420 r. Z nich to wynika, że bojarzyn Karp miał pod Raizterberkiem stawić się do chorągwi Bohdana Ogińca Strumiłowicza, porucznikostwa (sic!) Tadeusza Montykiertha (sic!), chorążego mielsztyńskiego (sic!), patrz: Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 857, *Wypisy z Metryki WKsLit. oraz niektóre pisma z XV–XVII w. Widymus z ksiąg Głównego Trybunału Litewskiego spraw wieczystych*, s. 65, 75, 373, 376. Powyższy dokument 27 czerwca 1678 r. do ksiąg podali Jan pisarz ziemski, Mikołaj podczaszy, Jerzy strażnik, Kościółkowski, urzędnicy powiatu wilkomirskiego. Naturalnie chodziło w nim

że nie wiemy, czy Karp miał jakiś związek z podlaskim siołem Karpowszczyzna, wchodzącym w skład włości żerosławskiej⁶. Bez wątpienia jednak tak jak i cała jego przysła rodzina należał on do Kościoła wschodniego.

Wydaje się, że po raz pierwszy Karpi Jesypowicza możemy odnaleźć 25 i 26 lutego 1509 r. w Mielniku. Podczas odbywającej się tam wówczas odprawy królewskiej przyznano mu 12 kop groszy litewskich w ramach rekompensaty za bliżej nieokreślone szkody wyrządzone przez Jesmana⁷. Następnie spotykamy go w rejestrze dworzańskim sporządzonym między 15 czerwca i 18 lipca 1514 r. na potrzeby zbliżającej się kampanii wojennej. Dowiadujemy się z niego, że Karp otrzymał żołd na zaciąg sześciokonnego pocztu⁸. Musiał zatem niechybnie 8 września tegoż roku wziąć udział w zwycięskiej bitwie pod Orszą. Karp Jesypowicz służył tam pod rozkazami Jerzego Radziwiłła Herkulesa⁹. Dwa pokolenia później kronikarz Maciej Strykowski nazwał ten oddział *szykiem kozackim*¹⁰. Kilka lat po tych wydarzeniach Karp

o udokumentowanie zasług ich przodka Wasyla z Zyndrama Kościalkowskiego „quondam pułkownika (sic!) najjaśniejszego króla Władysława Jagiełły”. Według tego rękopisu miał on podczas wojny z krzyżakami sprawować naczelne dowództwo nad wojskiem litewskim. Powyższy dokument sporządzono na pergaminie i opatrzone sznurami rabymi (sic!) jedwabnymi z pieczęciami Kościalkowskich oraz „sześciu rotmistrzów pozostających na ten czas w pułku” (Bohdana Ogińca Strumiłowicza, Perchura Perchurjewicza Koptia, Mikołaja Dunina, Alexja Gołdyka Tyszkiewicza, Jakova Petkiewicza Horodeckovo, Dymitra Dołkiewicza).

⁶ W latach 1528–1530 Jerzy Radziwiłł Herkules odkupił od Waska Nowhorodca, dworzanina królewskiego, Karpowszczyznę położoną we włości żerosławskiej. Transakcję opiewającą na 10 kop groszy litewskich i 30 kop żyta zatwierdził Zygmunt I Stary, patrz: M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów od XV do połowy XVI wieku*, Warszawa – Poznań 1985, s. 87. Dnia 25 listopada 1594 r. znalazła się ona pośród dóbr podlaskich przekazanych przez Krzysztofa Radziwiłła, wojewodę wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego, starostę soleckiego i urzędowskiego synowi Krzysztofowi. Ciążyły na niej jakieś zapisy jego żony Katarzyny z Tęczyńskich Radziwiłłowej, patrz: Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera (dalej: ANKr, ZZG) 12, s. 7.

⁷ *Lietuvos Metrika, Kn. nr 8, (1499–1514)*, oprac. A. Baliulis, R. Firkovicius, D. Antanavicius, Vilnius 1995, s. 409. Był to szlak powrotny króla z Litwy do Polski.

⁸ Wyliczono wtedy uposażenie po 3 złote na każdego zbrojnego woja zapewne na okres trzech miesięcy.

⁹ Jerzy Mikołajewicz Radziwiłł, ur. ok. 1480 – zm. 1541 r. Wódz w walkach z Tatarami i Zakonem Krzyżackim. Z uwagi na swoje sukcesy militarne zwany potocznie Herkulesem. Ojciec Barbary i Mikołaja Rudego, Radziwiłłów. Marszałek nadworny litewski od 1528, hetman dworny litewski od 1521, kasztelan wileński od 1527, kasztelan trocki od 1522, starosta grodzieński od 1514, wojewoda kijowski w latach 1511–1514, podczaszy wielki litewski od 1509, patrz: G. Błaszczuk, *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (ok. 1480–1541)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 225–229.

¹⁰ Jednocześnie w tychże rejestrach widnieje także Karp Tryzna z synami Wasilijem i Zachariaszem. Ci dwaj ostatni wystawili pocztu, kolejno siedmiokonne i sześciokonne. Warto

ożenił się z Pelagią Hryńkówną¹¹, wdową po Mordasie Bołoticzu. Niewątpliwie mogło to nastąpić nie wcześniej niż około połowy 1520 r., bowiem jeszcze 7 czerwca 1519 r.¹² pozostawała ona w związku z Mordasem Bołoticzem. Ze zgromadzonych materiałów wynika niezbicie, że jeszcze wcześniej była żoną bojara Hrynia z Grusa¹³, a ich dzieci dość wcześnie pomarły. Stąd wypada uznać, że Karp Jesypowicz nie był – jak do tej pory sądzono – drugim, lecz trzecim jej mężem. Poza tym należy też skorygować wiadomość podaną przez część źródeł jakoby Pelagia była córką Hryńko Chodkowicza, horodniczego grodzieńskiego z możnego rodu Wołowiczów h. Bogoria¹⁴. I to również trzeba uznać za błąd. Znamy bowiem jej rzeczywistego brata rodzonego, bojara Czeszejkę Hryńkowicza, a ten bez wątpienia nie należał do wspomnianego rodu¹⁵. Wręcz przeciwnie, był częstkowym bojarem z Grodzieńszczyzny¹⁶.

wspomnieć, że powyższy rejestr przesłał marszałek ziemski litewski Jan Radziwiłł swemu bratu Jerzemu. Informacje te pochodzą z oryginalnej księgi rejestrów wojskowych, tzw. hetmańskiej trzech pokoleń Radziwiłłów, hetmanów litewskich. Pochodzi ona z XVI w. i obejmuje początek XVII w., patrz: RNBSPet, Razn. f. IV, nr 90; *Pamiętniki historii Wschodniej Europy...*, s. 28–33.

- 11 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. IX, Warszawa 1906, s. 279; S. Uruski, A. A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. VI, Warszawa 1909, s. 217. Dość często wzmiankowano ją również jako Apolonię.
- 12 Dnia 7 czerwca 1519 r. Mikołaj Radziwiłł, wojewoda wileński, kanclerz litewski, wydał wyrok w sporze między Stanisławem Dąbrówką, kanonikiem wileńskim i proboszczem w Dolistowie, a Mordasem Bołoticzem, nakazując temu ostatniemu oddawanie dziesięciny snopowej do kościoła parafialnego w Dolistowie z dziedzictwa w Brzozowie oraz z gruntów wójtostwa w Jaćwieży i Zabelu. Dokument ten 10 października 1613 r. oblatował w aktach ziemskich wąsowskich Feliks Mikucki, ówczesny proboszcz dolistowski, patrz: Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Kapicjana, pudło nr 62, dokument nr 124, s. 439–441; dokument nr 127, s. 453–456; nr 133, s. 486–488; nr 134, s. 489–492; nr 125, s. 493–495.
- 13 Lietuvos valstybes istorijos archyvas w Wilnie (dalej: LVIA), f. 1135, Ap. 17, nr 47, k. 5.
- 14 Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps BN IV 8332 (XIX w.), *Materiały genealogiczne dotyczące rodzin Dowojnów, Krupskich, Szemetów, Wiażewiczów i Wołowiczów*, s. 426 (63) – 427 (64).
- 15 Z kolei nie wiemy, czy jest on tożsamy z Piotrem Czeszejką Hryńkowiczem, dworzaniem gospodarskim i późniejszym wójtem grodzieńskim, który 1 maja 1528 r. na popisie stawiał dwa konie, patrz: RIB, t. XXXIII: *Litovskaja Mietrika, czast' tretiaja. Knigi publicznych diel, Perepisi vojska Litovskago*, t. I, izd. S. Ptaszyckij, Piotrograd 1915, kol. 90; A. Boniecki, dz. cyt., t. III, s. 387. Nominację na ten urząd uzyskał 8 czerwca 1531 r. i był nim co najmniej do 25 lutego 1540 r. Zmarł przed 2 czerwca 1540 r., patrz: *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II: *Województwo trockie, XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym przy współudziale A. Macuka i J. Aniszcanki, Warszawa 2009, s. 353. Natomiast ok. 1513 r. odnotowany został jako Czeszejko Hryniewicz. Wtedy to wspólnie z Fedką Hawryłowiczem [Mieleszkowiczem], horodniczym grodzieńskim i Andrzejem Miłoszewiczem świadkował w sprawie Zanko Jełowicza z Kotowiczową

Ponieważ i drugie małżeństwo Pelagii z Mordasem Bołoticzem było bezdzielne cały zgromadzony majątek po jego śmierci pozostał przy wdowie¹⁷. Następnie całość przejętej schedy, tj. wójtostwo jaćwieskie i zabielskie łącznie z gruntami wsi Brzozowa wniosła ona w posagu Karpiowi Jesypowiczowi. Ich małżeństwo tak jak i wcześniejsze również nie przyniosło potomstwa, a na dodatek trwało wyjątkowo krótko. Pelagia Hryńkówna *secundo voto* Mordasowa Bołoticzowa zmarła już przed 20 grudnia 1522 r. Tego dnia w Brześciu Karp Jesypowicz uzyskał od Zygmunta I potwierdzenie na wszystkie dobra odziedziczone po żonie. W ich skład oprócz wspomnianego wójtostwa wchodziła wieś Brzozowa z młynem na rzece Brzozowej, *węgieł lasu pod koniec włók jaćwieskich i zabielskich oraz resztę włók zabielskich, na których wcześniej mieszkał Stanko syn Moniuszki*¹⁸. Warto podkreślić, że w Brześciu wdowiec Karp przedłożył Zygmuntowi I dawne przywileje Bołoticza, uzyskane jeszcze od króla Aleksandra¹⁹. Przede wszyst-

i jej synami, patrz: RIB, t. XX: *Litowskaja Mietrika, czast' wtoraia*, Petersburg 1903, t. I, dokument nr 176, s. 808–810. Z kolei 15 grudnia 1532 r. występował już tylko jako Piotr Hrynkowicz, dworzanin hospodarski, patrz: M. Lubawskij, *Oblastnoje dielenije i miestnoje uprawlenie Litowskowo-russkago gosudarstwa ko wremieni izdaniia pierwogo Litowskago Statuta*, Moskwa 1893, s. 591.

¹⁶ Należy zauważyć, iż jeszcze w 1515 r. Czeszeyko (!) Hryńkowicz otrzymał od Zygmunta I przywilej na Koledowszczyznę i Pilicowszczyznę. Niestety, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (dalej: SGKP), t. I–XV, Warszawa 1880–1902, nie odnotowuje żadnej z nich. Wzmiankuje natomiast wieś Koledycze w powiecie wołkowyskim, położoną na wschód od Rosi, patrz: tamże, t. IV, Warszawa 1883, s. 261. Poza tym inne źródła podają, iż Czeszejko Hryńkowicz miał brata Bohdana. Obaj 23 kwietnia 1532 r. posiadali części na Kotrze pow. grodzieński i bliżej nieznanym Rokicinie, patrz: W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, red. W. Dworaczek, Poznań 1958, t. III, s. 104. Z kolei M. Malczewska w pracy *Latyfundium Radziwiłłów od XV do połowy XVI wieku*, Warszawa – Poznań 1985, s. 85, podaje, iż Jerzy I Radziwiłł jeszcze przed 1523 r. zakupił od drobnego posiadacza „Czeszejki Hrinkowicza” jego dwie części w Kotrze. Suma transakcji wynosiła 60 kop groszy litewskich.

¹⁷ W 1505 r. wyżej wymienione wójtostwa otrzymał od króla Aleksandra Maciej Moniuszko. Następnie sprzedał je Mordasowi Bołoticzowi. Zakup ten król zaakceptował w Brześciu 23 lutego 1505 r., patrz: *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380–1584)*, par. A. Baliulis, R. Firko-vicius, Vilnius 1998, s. 78.

¹⁸ A. Meysztowicz, *Karpiowie herbu własnego*, Wilno 1906, s. 7.

¹⁹ *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 12 (1522–1529)*, par. D. Antavicius, A. Baliulis, Vilnius 2001, dokument nr 125, s. 190; *Opisanije dokumentow i bumag chraniaszczichsja w Moskovskom Archiwie Ministerstwa Justicii*, t. XXI, Moskwa 1915, nr 112, s. 268; AVAK, t. XXIV, s. 24–26. Powyższy pergamin 6 listopada 1797 r. do ksiąg ziemskich rosieńskich podał ze strony Felicjana Karpiu, Antoni Woyna, patrz: LVIA, SA 14805, k. 1671–1672. Z kolei 25 listopada 1797 r. aktykował w księgach ziemskich szawelskich Józef Szkultecki, porucznik powiatu upickiego. Następnie 6 grudnia 1797 r. do ksiąg ziemskich szawelskich złożono ekstrakt z metryk kancelarii WKsL. August III potwierdził go w Warszawie 2 września 1758 r., patrz:

kim miał też testament żony, którego zapisy jednoznacznie wskazywały, iż pozostaje jej głównym spadkobiercą. Bezspornie 20 grudnia 1522 r. okazał się jednym z ważniejszych dni w jego życiu. Dał mu bowiem własne i stabilne podstawy egzystencji. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że jako niedawny wychodźca na początku znalazł się w zupełnie nowej rzeczywistości, bez konkretnego oparcia finansowego. Wszystko z własności gruntowej, czym dysponował lub też co miał odziedziczyć zostało przecież pod Briańskiem. Przybywając na Grodzieńszczyznę i teren północnego Podlasia zaczął start praktycznie od zera. A zatem pierwszą większą podporę finansową znalazł w majątku dwukrotnej wdowy Pelagii Hryńkówny. Dla rozpoczynającego nowe życie biednego bojara była to zapewne nie mała gratka. Jako wójt w Zabelu i Jaćwieży, dysponował areałem 80 włók. Oprócz tego w skład tamtejszego ośrodka dworskiego wchodziły grunty o powierzchni 11 włók. Wiemy też, że wówczas funkcjonowali tam trzej ogrodnicy. Drugi majątek w Brzozowej miał 22,5 włoki²⁰. Z kolei inne źródła podają, że włók osiadłych w Jaćwieży i Zabelu było 76, a w gestii Karpiu pozostawało tylko 9. Tak czy inaczej należy przyznać, że obie majątności dobrze się rozwijały, bo zarówno w wójtostwie, jak i Brzozowej funkcjonowały młyny o dwóch kołach²¹. Pomimo iż tamtejsze gleby nie należały do wyjątkowo urodzajnych, to z pewnością gwarantowały określony dochód i bezpieczne zaspokojenie elementarnych potrzeb ówczesnej rodziny szlacheckiej. Poza tym wieś Brzozowa (Maior) wraz z sąsiednim Dolistowem i Suchowolą zlokalizowana była na terenie, przez który wiódł szlak komunikacyjny Płock – Wizna – Grodno. Był to zatem dodatkowy i bardzo atrakcyjny czynnik umożliwiający uzyskiwanie wpływów z działalności handlowej. Ponadto bliskość rzek Brzozowej i Biebrzy niewątpliwie ułatwiała spław najróżniejszego rodzaju towarów, a w tym płodów rolnych i budulca drzewnego do dużego ośrodka handlowego, jakim był Gdańsk. Na korzystne

LVIA, SA 14987, k. 2487–2490. Wynikało z niego, iż wojewodzina wileńska Elżbieta Mikołajewna Radziwiłłowa z synami chciała podporządkować sobie Karpiu Jesypowicza. Ten jednak przedstawił przywilej Mordasa Bołoticza, który był wcześniej wydany niż przywilej wojewody na Goniądz. W tej sytuacji Zygmunt I, nie chcąc naruszać przywileju wydanego przez brata Aleksandra, potwierdził go Karpiowi. Zatrzymując Karpiu Jesypowicza pod swoją bezpośrednią władzą, król nakazał mu pełnić służbę ziemską tak jak czynili to już tamtejsi ziemianie, Sławski i Tarusa. W ten sposób ochronił go przed Radziwiłłami, którzy zagarnęły prawie cały powiat goniądzki.

²⁰ W. Pociecha, dz. cyt., t. III, s. 160.

²¹ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 80.

usytuowanie i rolę ówczesnej Brzozowej niepodważalnie wskazuje fakt, iż jest ona uznana za jedną z najstarszych miejscowości na ziemiach między Biebrzą a Narwią²².

Brak potomstwa zrodzonego z Pelagii Hrynkówny zmuszał Karpią do nieustannego czuwania nad utrzymaniem majątkowego *status quo*. Stale groziła mu bowiem utrata nowo pozyskanej ziemi. Trzeba przyznać, że z uwagi na czyhające zagrożenie wykazywał się on wówczas dużą aktywnością i zapobiegliwością. W niespełna siedem miesięcy po uzyskaniu pierwszego przywileju formalizującego własność Karp Jesypowicz wystarał się o następny. Dnia 16 lipca 1523 r. w Wilnie otrzymał ponowne potwierdzenie nadania, co tylko potwierdza, że w tym czasie nie brakowało zakusów na jego ziemię. Głównie na jej zabór nastawiali Radziwiłłowie jako najwięksi potentaci okolicy goniądzkiej. Dlatego też sytuacja majątku Karpi, choć uregulowana, w dalszym ciągu tak do końca nie była pewna. W związku z tym dość często musiał on udowadniać legalność jej posiadania. Szczęśliwie dla siebie za każdym razem wychodził z tych opresji obronną ręką²³. Sprzyjało temu także dokonane 3 września 1523 r. zrzeczenie się przez Piotra Moniuszkę wszelkich pretensji do Jaćwieży i Zabiela.

Według danych popisu wojskowego z roku 1528 Karp Jesypowicz, bojar grodzieński, zobowiązany był ze swych własnych dóbr stawiać jednego zbrojnego jeźdźcę. To dowodzi o jego stosunkowo słabym uposażeniu i niewielkiej liczbie posiadanych poddanych²⁴ – można ją szacować na około 8 służb ludzi lub nieco powyżej. Prawdopodobnie dość trzeźwo oceniał sytuację, bowiem uparcie dążył do zwiększenia posiadanego areału. Przed 24 lipca 1529 r. nabył od niejakiego Semena Tweryty sióło *Peczencyce* w powiecie grodzień-

²² J. Maroszek, *Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 3. Zapewne tak ją nazwano, by odróżnić od innej, blisko położonej Brzozowej, leżącej również na rzece Brzozówka, lecz w jej górnym biegu.

²³ Korzystną decyzję dla Karpi uzasadniono wcześniejszym uzyskaniem przywileju na tę ziemię przez jego poprzednika Macieja Moniuszkę niżli wojewoda Michał Gliński otrzymał dobra goniądzkie. Bardzo pomocne okazały się także królewskie potwierdzenia uzyskane przez syna Macieja, Stanka Moniuszkę. Świadcami przywileju dla Karpi byli: książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski, wojewoda trocki, hetman i starosta braclawski oraz winnicki, Olbracht Marcinowicz Gasztołd, wojewoda wileński, dzierżawca mozyrski, Andrzej Niemirowicz, wojewoda kijowski oraz Piotr Stanisławowicz, wojewoda połocki, patrz: *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 10 (1440–1523)*, par. E. Banionis, A. Baliulis, Vilnius 1997, s. 106; *Opisanije dokumentow i bumag chraniaszczichsja w Moskovskom Archiwie Ministierstwa Justicji*, t. XXI, Moskwa 1915, nr 112, s. 244.

²⁴ RIB, t. XXXIII: *Litowska Metrika, czast' tretiaja. Knigi...*, t. I, kol. 91.

skim włości zeroślawskiej²⁵. Tego dnia w Wilnie otrzymał on kolejną zgodę królewską, utwierdzającą wcześniejszy nabytek. Jak się okazuje, głównym powodem starań Karpi o utwierdzenie przy tej własności była śmierć Twerity²⁶. Oprócz tego Karp Jesypowicz uzyskał od króla akceptację zakupu następnych czterech poddanych. Miał zamiar ulokować ich właśnie w *Peczenczycach*²⁷. Całość przeprowadzonej transakcji opiewała na kwotę 80 kop groszy litewskich. Znamienne jest to, że w powyższym akcie kilkakrotnie podkreślono, iż król, wychodząc Karpiowi *naprotiwku otczyzny Jeho, kotoraja otoszła w ruki nepriiatelskie wo Briańsku*, daje zgodę na kupno wsi z jednocześnie dalszym nakazem pełnienia służby ziemskiej z posiadanych dóbr. Przy czym powyższy przywilej oddawał Karpiowi pełnię władz nad tą majątnością. Mógł on w każdym zakresie nią swobodnie dysponować łącznie z *łowcy zwerynnymi, y ptaszymi, y bobrowymi*. Co ważne, posiadał też niczym nieograniczone prawo jej zbycia. Ponadto, tego dnia Karp otrzymał konsens królewski formalnie potwierdzający wcześniejszy zakup innych poddanych. Była to *odna służba liudej*, którą tworzyli chłop Mordas, jego brat i bratanica, Iwanowiczowie. Karp nabył ich za 30 kop groszy od Waśka Zenowicza²⁸ i Fiedii (Fedy) Zdarbożców, obruśnych²⁹ gospodarskich. Jak widać, prowadził on ciągłą i przemyślaną akcję kolonizacyjną swych majątności. Ta nieustanna aktywność doskonale świadczy o dobrze ukierunkowanym zagospodarowywaniu pozyskanych gruntów. W tym miejscu należy podkreślić, że Karp Jesypowicz, należąc do drobnych bojarów, nie został uwzględniony w polityce

²⁵ Za tę informację bardzo dziękuję Panu prof. E. Rimsy z Wilna. SGKP, t. I–XV, Warszawa 1880–1902, nie wzmiankuje tej miejscowości.

²⁶ Rossijskij gosudarstwiennyj archiw drierwnich aktow (dalej: RGADA), f. 389, ML 226, k. 76v–78v; AGAD, Transkrypcje Metryki Litewskiej (dalej: ML) 201, s. 270–273.

²⁷ Wcześniej należeli oni do Semena Konstantynowicza i Maryny Żabów, chorążych kiernowskich oraz ich synów Juchna i Borysa. Kupiono ich w tym samym czasie co pustowszczyznę „Petkowszczyzna”. Całość transakcji opiewała na sumę 100 kop groszy. Później zakupił ich Waśko Zenowicz (sic!) Zdarbożec, obruśny gospodarski.

²⁸ Dnia 26 sierpnia 1523 r. w Krakowie Waśko Zynowowicz (sic!) z Kijowa, obruśny Zygmunta I Starego, został nobilitowany z herbem Boże Zdarz *vel* Pogonia, patrz: Z. Wdowiszewski, *Regesty nobilitacji w Polsce (1404–1798)*, [wyd.] A. Heymowski, [w:] *Materiały do biografii i heraldyki polskiej*, Buenos Aires – Sztokholm 1987, t. IX, s. 53. Waśko miał już wcześniej otrzymać od księcia Witolda odpowiedni dokument, ale ten ponoć spłonął, patrz: *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII wieku*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, s. 80. Dnia 1 maja 1528 r. stawiał on na popisie bojarów grodzieńskich dwóch jeźdźców, patrz: RIB, t. XXXIII: *Litovskaja Mietrika, czast' tretiaja. Knigi...*, t. II, kol. 90.

²⁹ Urzędnik ten, jak sama nazwa wskazuje, zajmował się sprawami „stołu” królewskiego.

nadań monarszych. Poza tym, tak jak pozostali z tej grupy, na wszystkie samodzielnie nabywane grunty bezwzględnie musiał mieć przyzwolenie królewskie. Na terenie Grodzieńszczyzny ta warstwa bojarska według popisu z 1528 r. liczyła około 150 posesjonatów³⁰.

Widzimy też, że w owym czasie Karp Jesypowicz był już po raz drugi żonaty i dochował się potomstwa. Z kolei 19 października 1529 r. wraz ze sporą rzeszą szlachecką powiatu goniądzkiego został wyzwolony przez Zygmunta I *spod jurysdykcji i ucisku Radziwiłłów*. Tym samym, tak jak i pozostałym, którzy wywiedli swe szlachectwo również i jemu przywrócono *przywileje i wolności, innej szlachcie W. K. Litewskiego służące*³¹.

Pomimo to, niedługo potem Karp ponownie musiał bronić swego stanu posiadania. Tym razem w ramach szeroko zakrojonej akcji powiększania dóbr to królowa Bona dążyła do rewindykacji wójtostwa zabielskiego. W dalszym ciągu dobrym pretekstem do wyzucia Karpi z ziemi był brak potomstwa ze związku z Pelagią Hryńkową Mordasową Bołoticzową. Wykorzystując ten fakt postanowiono więc po raz kolejny zakwestionować prawa, które w 1522 r. mocą królewskiego przywileju zyskał Karp. Dnia 14 lutego 1530 r. król wystosował *voevode vilenskomu Gastoldu list, aby udalsja do bojaryna Karpa Esyfovica o polozene listov na imene, ktoroe maet w povete hanjazskom*. Szczęśliwie dla siebie i tym razem Karp dowiódł swych praw i utrzymał się przy posiadaniu. Następnie 30 maja 1532 r. w Krakowie Zygmunt I Stary jeszcze raz potwierdził posiadanie wójtostwa zabielskiego i jaćwieskiego *Karpiejowi Józefowiczowi*³². Bez wątplenia decyzja królewska była w zupełności dla Karpi zasłużona, bowiem nie kto inny, ale właśnie on skutecznie przeprowadził na obszarze tej starej włości królewskiej akcję kolonizacyjną. Jak się wydaje, z czasem nagrodą było jej dziedziczenie³³. Najpewniej w tym

³⁰ K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 127.

³¹ Błędnie został zapisany jako Karp Jaszynowicz, patrz: W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce XIV–XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. III: Rok 1911–1912, Lwów 1913, s. 242–243.

³² *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380–1584)*, par. A. Baliulis i R. Firkovicus, Vilnius 1998, nr 289, s. 70, podaje istnienie pieczęci wraz z podpisem królewskim; RGADA, f. 389, ML 18, k. 12, 13; AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 15, s. 92; J. Maroszek, *Pogranicze...*, s. 78, 163, 464.

³³ J. Maroszek, *Karpowicze – dzieje dworu*, „Białostocczyzna” 1995, nr 1, s. 28; A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym: Podlasie*, Warszawa 1908, t. 6, cz. 2, s. 5; Archiwum Państwowe w Białymstoku, *Kamera Wojenna i Domen Prus Nowo Wschodnich*, nr 155 A, k. 225.

też czasie Karp wszedł w spór sądowy z niejakim Danielem Semenowiczem. Poszło o poddanych zakupionych u obruśnego Waśki Zdarbożca. Pikanterii dodaje fakt, że Semenowicz siłą uprowadził ich z majątku Karpia, a do powyższego zatargu przyczyniła się sama Fiedia Waśkowa Zenowiczowa Zdarbożcowa. To ona właśnie po pięciu latach od pierwszego zbycia bezprawnie ponownie sprzedała ich Semenowiczowi. Wyrok w tej sprawie zapadł 24 lutego 1533 r. w Krakowie i był korzystny dla Karpia. Nie pozostawiono wątpliwości, że chłopci ci należą się właśnie jemu. Trzeba też podkreślić, że przybył on na rozprawę dobrze przygotowany. Przedstawił nie tylko akt nabycia tych ludzi datowany pięć lat wcześniej niż podobny dokument Semenowicza, ale również przedłożył list sądowy Jana Janowicza Zabrzezińskiego, wojewody trockiego, który rozstrzygał powyższy spór po jego myśli. W efekcie król bezwarunkowo nakazał Danielowi Semenowiczowi zwrócić „gwałtem pobranych od Karpia ludzi”³⁴. Należy zaznaczyć, że w tym czasie Karp prowadził o wiele bardziej znaczący spór sądowy. Tym bardziej, że odmawiając płacenia proboszczowi z Dolistowa dziesięciny z Brzozowej oraz Zabiela i Jaćwieży wszedł w konflikt z tamtejszą administracją Kościoła katolickiego³⁵. Sprawa o tyle wydawała się już przesądzona, że 6 lutego 1530 r. w Wilnie Stanisław Dąbrówka, kanonik wileński i rektor kościoła w Dolistowie, nadał uposażenie prepozytury w kaplicy św. Stanisława w szpitalu w Dolistowie. Ona to właśnie miała być finansowana z dziesięciny snopowej pozyskanej od Karpia, z jego gruntów w Zabelu i Brzozowie. Dodatkowo sprawę uprawomocnił fakt, że 7 marca 1530 r. w Wilnie biskup Jan potwierdził i akceptował w całości tekst powyższego dokumentu³⁶. Trzeba przyznać, że Karp dość długo opierał się realizacji nałożonego obowiązku. Ostatecznie jego niechęć została skruszona dopiero 8 marca 1534 r. w Wilnie, kiedy to królowa Bona wydała wyrok nakazujący dziedzicowi w Brzozowie i wójtowi w Zabelu oraz Jaćwieży oddawanie dziesięciny snopowej do kościoła parafialnego w Dolistowie już nie tylko z dawno uprawianych gruntów, ale i z tych świeżo wykarczowanych³⁷. Z uwagi jednak na zażarty opór Kar-

³⁴ RGADA, f. 389, ML 226, k. 89v–91v; AGAD, ML 201, k. 288–291.

³⁵ Ks. S. Ostrowski, *Karpowicze – dzieje parafii*, „Białostockczyzna” 1995, nr 1, s. 22.

³⁶ W dokumencie szczegółowo określono obowiązki prepozyta oraz przedstawiono jako kandydata do tego beneficjum Melchiora z Broku, kapłana z diecezji płockiej. Dnia 10 października 1613 r. Feliks Mikucki, proboszcz w Dolistowie, dokonał oblaty aktu w księgach ziemskich wąsokich, patrz: AGAD, Kapicjana, dokument nr 125, s. 442–448; nr 128, s. 457–466; nr 129, s. 467–472; nr 130 s. 473–478.

³⁷ Tamże, dokument nr 126, s. 449–452; nr 131, s. 479–481; nr 132, s. 482–485.

pia zwłaszcza o te ostatnie, decydujące rozstrzygnięcie mieli podjąć arbitrzy królewscy³⁸. Jaka zapadła finalna decyzja, tego nie wiemy. Widzimy natomiast, że przed 1 marca 1534 r. Karp Jesypowicz stał się posiadaczem wsi Kwasówka w powiecie grodzieńskim³⁹. Charakterystyczne jest również to, że pomimo bardzo ostrych zadrażeń sądowych z Kościołem katolickim kariera Karpi Jesypowicza rozwijała się całkiem pomyślnie. Został on nawet sędzią królewskim. Dnia 24 maja 1536 r. w Wilnie wspólnie z Iwanem Wołowiczem, koniuszym trockim, rozsądzał sprawę Lewona i Piotra Ordyńców przeciwko Zofii wdowie po Matwieju Ordyńcu⁴⁰. Najpewniej już wtedy Karp dość poważnie stanął gospodarczo na nogi. Dysponował znacznymi nadwyżkami pieniężnymi i stał się wierzycielem kilku grodzieńskich rodzin żydowskich. Miał zresztą z tego powodu później parę procesów. Wszystkie wygrał. Dnia 5 sierpnia 1539 r. żona niejakiego Pysacha uprosiła sąd o prolongatę długu zaciągniętego przez małżonka u panów Karpi i Olechny Fiedorowicza, dworzan hospodarskich. Zgodnie z jej prośbą spłatę odroczonego na sześć niedziel pod warunkiem ustanowienia po tym terminie zastawu na rodzinnym domostwie⁴¹. Natomiast 16 czerwca 1540 r. Karp Jesypowicz został wpłątany w spór Żydów grodzieńskich, Chaima Jakubowicza i Argona Ilicza Choroszeńskiego. Dowiadujemy się z niego, że Karp pożyczył Eckowi, bratu Argona, sumę 5 kop groszy litewskich i *zołotyj czerlenyj*⁴². W międzyczasie, tj. w 1538 r., on sam został pozwany przez Wańkowiczów z Nereśli⁴³. Skarżący ziemianie domagali się spłaty z masy spadkowej pozostałej po ich dawno zmarłej ciotce Apolonii (Pelagii). Prawdopodobnie u Karpi Jesypowicza niewiele wskórali, bo spór o fundusze z Brzozowej trwał jeszcze długo także i po jego śmierci⁴⁴. Koliduje z tym trochę utwierdzenie otrzymane

³⁸ ANKr, ZZG 58, s. 41–44, 45–47; ZZG 64, s. 17–20.

³⁹ G. Wołowicz, *Rewizija puszczy i pierechodow zwierinnych w bywyszim Wielikim kniazestwie Litowskom, sostawlennaja starostoj mstibogowskim Grigorijem Bogdanowiczem Wołowiczem w 1559 g.*, Wilna 1867, s. 181.

⁴⁰ Kościół niezgody stał się poddany zastawiony niegdyś Matwiejowi Ordyńcowi. Skarżący domagali się jego zwrotu, ponieważ uścili za niego należność w wysokości 5 kop groszy, patrz: *Lietuvos Metrika (1528–1547)*, par. S. Lazutka, I. Valikonyte, Vilnius 1995, dok. 204, s. 150.

⁴¹ AVAK, t. XVII, nr 71, s. 27.

⁴² Ecko zmarł nie oddawszy pieniędzy. Jego spadkobierca Argon wykręcił się od zapłaty i wszystkie koszty poniósł niczemu niewinny żyrant Chaim, patrz: AVAK, t. XVII, nr 289, s. 118.

⁴³ W dokumencie widnieje pod nazwą Meresta.

⁴⁴ LVIA, f. 1135, Ap. 17, nr 47, k. 5v. Sprawa w suraskim sądzie ziemskim toczyła się jeszcze co najmniej do 28 lutego 1583 r. Choć w 1581 r. w tamtejszych aktach zapisano ugodę, na mocy

26 października 1539 r. od Zygmunta I zręcznych praw ziemian Aleksieja (Olchniecia), Fiedka, Hryszka, Jana i Serafina Waśkowiczów i brata ich ciotecznego Iwana Radkowicza do Brzozowej i Zabiela. Przelane na Karpia prawa dotyczyły nie tylko tych gruntów, ale i wszystkich ruchomości łącznie z intratami od *wchodów do Puszczy*⁴⁵. Z kolei na podstawie *Excerptu z rewizji komisarskiej w Puszczy z 1559 r.* czerpiemy informację, że pomimo uzyskanej akceptacji królewskiej Karp pod koniec lat trzydziestych XVI w. wszedł w konflikt z urzędnikami zawiadującymi obszarem puszczańskim⁴⁶. Prawdopodobnie sąsiedztwo Karpia dla puszczy królewskiej było wyjątkowo uciążliwe⁴⁷. Trzeba zaznaczyć, że oprócz tych dwóch konsensusów w dniu 26 października 1539 r. Karp uzyskał także królewskie potwierdzenie umorzenia roszczeń szwagra Czeszejki Hryńkowicza. Dotyczyły one niektórych ruchomości oraz sumy posagowej Pelagii Hryńkównej Mordasowej Bołoticzowej. Czeszejko wycenił swoje żądania na sumę 50 kop groszy litewskich, nie przedstawiając na to jednak żadnych dokumentów. Ponieważ na wcześniejszej rozprawie Karp przedłożył przed sędziami sądu polubownego⁴⁸ testament zmarłej żony, zaświadczający, iż cały zgromadzony majątek przypada właśnie jemu, werdykt okazał się korzystny. Dnia 26 października 1539 r.

której Waśkowicze zaprzestali pod zakładem 2 tys. zł domagać się starego dziedzictwa ciotki Apolonii Mordasowej. Należy wspomnieć, że proces ten trafił także do „generalnego sądu” Trybunału Koronnego w Lublinie, patrz: AGAD, Księga suraska ziemska, 3, k. 453v.

⁴⁵ Od Hryszka Fiedkowicza i Waśka Radkowicza Zaniewiczów odkupił „uchody” w Puszczy Grodzieńskiej. Z dawna przynależały one do ich sioła „Zanewyczy”. Zaniewiczowie nie dysponowali jednak nadaniem królewskim, a jedynie posiadali list Jurija Jackowicza Zielepucha, dzierżawcy żerosławskiego, skierowany do Poniatowskiego, namiestnika si-dreńskiego, aby ten „im uchodów w puszczy nie bronił”. O wolnym dla nich dostępie po drewno bartne i sianożęci wiedział także ówczesny osocznik nowodworski, Łychan Olechno, patrz: LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 41. Prawo sprzedażne dla Karpia od Waśkowiczów na barcie i las „u dwu głów” dotyczyło tych samych praw, jakie zakupił ich ojciec Waśko od Wartena Hryniewicza i jego synów Pacuka i Michałka. Waśko zapłacił za nie 8 kop groszy. Natomiast drugi bór z łąziami i sianożęciami Waśko nabył od Banniscima (sic!) Niekraszewicza i jego synów za 5 kop groszy. A zatem Aleksy, Chwedko, Hryszko, Jan i Serafin Waśkowicze oraz ich brat cioteczny Iwan Radkowicz rzekli się wszelkich praw do dóbr zakupionych w kwocie 13 kop groszy litewskich.

⁴⁶ Późniejsi rewizorzy dowodzili, że Karp Jesypowicz nie miał prawa korzystać ze spornych sianożęci i „uchodów” leśnych, bo wystawiony dokument był bez podpisu królewskiego oraz „pieczęci wiszącej jaki na ten czas był zwyczaj”. W sprzeczności z tym stoi fakt, iż „list zręczny” Waśkowiczów, aktykowany 10 listopada 1797 r., miał takowe zawierać, patrz: LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 41–41v.

⁴⁷ J. Maroszek, *Pogranicze...*, s. 407.

⁴⁸ Sędziami byli: Jan Jackowicz Zielepucha, Łukasz Hryniewicz, klucznik grodzieński, Wasilij Prokopowicz, Jan Tołockowicz, chorąży grodzieński, Chotian Szymbiel i Bohusz Tarusa.

w Krakowie zatwierdził go także Zygmunt I⁴⁹. Następnie *feria quinta ante festum św. Trójcy*, tj. 3 czerwca 1542 r., Zygmunt August potwierdził Karpiowi dany przez ojca przywilej⁵⁰.

W dniu 7 sierpnia 1540 r. w Wilnie Karp Jesypowicz nabył od Halszki Fredyszówny Janowej Juriewiczowej Iliniczowej Ołonę w powiecie trockim⁵¹. Jak widzieliśmy wcześniej, szlachta podlaska miała otwarty dostęp do urzędów i nabywania dóbr ziemskich w państwie litewskim na takich samych zasadach jak i tamtejsza szlachta⁵². Transakcję dobito za 500 kop groszy. Z dokumentu tego czerpiemy też informację, że Karp Jesypowicz był wtedy namiestnikiem Lipska. Trzeba tu pamiętać, że ówczesnym dzierżawcą lipskim⁵³ był Jerzy Mikołajewicz Radziwiłł Herkules, marszałek dworny (po-lyny). Na popisie w 1528 r. wystawił on z tych dóbr 60 zbrojnych jeźdźców. A zatem włość ta liczyła około 480 służb, tj. około 960 dymów. Z tego też względu trzeba przyznać, że ówczesnie Lipsk należał do bardzo rozległych dóbr. Swym zasięgiem obejmował *dość szeroki pas południowej Nowogródzyczyny i przyległe tereny powiatu pińskiego. Do tego dochodziło oddalone od Lipska Czerwiszcze z wsiami: Uhrynicze, Berezice i Bychów*⁵⁴. Ponieważ Radziwiłłowie w wyniku rodzinnych rozliczeń podzielili go pomiędzy 1528 i 1545 r.⁵⁵, to nie wiemy tak naprawdę od kiedy i jaką częścią tej włości zarządzał Karp. Nie sposób jednak nie powiązać tej informacji z innymi. Wydaje się, że skoro powierzono mu tak odpowiedzialną funkcję, musiał on cieszyć się dużym zaufaniem Radziwiłła. Prawdopodobnie był też jego rówieśnikiem. Ścisły związek Karpią Jesypowicza z domem radziwiłłowskim znajduje potwier-

⁴⁹ LVIA, SA 14805, k. 1578–1579. Dokument ten zawierał pieczęć i podpis pisarza Michała, dzierżawcy upickiego, kurniatowskiego i stohlickiego (sic!). Poza tym, na wniosek Józefa Karpią, marszałka wołkowyskiego, powyższy przywilej 15 lipca 1637 r. aktykowano do ksiąg grodzkich tegoż powiatu. Natomiast 10 listopada 1797 r. do akt ziemskich rosieńskich podał go Józef Romaszkiwicz, rotmistrz inflancki, patrz: LVIA, SA 14805, k. 1578–1579.

⁵⁰ A. Meysztowicz, dz. cyt., s. 7–8.

⁵¹ Po mężu Iliniczowa dysponowała jedynie jedną trzecią tej majątności, a pozostałą większość ustąpił jej szwagier Szczęśny Jurjewicz Ilinicz. Dokument aktykowano 9 września 1540 r. w Wilnie, patrz: RGADA, f. 389, ML 24, (1540–1544), nr 235, k. 106v–108v; A. Boniecki, dz. cyt., t. IX, s. 279; A. Meysztowicz, dz. cyt., s. 9. Ołona, wieś i folwark na rzeką tej nazwy dopływem Łukny, pow. trocki, gm. Międzyrzecz, 9–10 wiorst na południe od Trok, patrz: SGK, t. VII, s. 524.

⁵² H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 392.

⁵³ Włość lipską otrzymał Mikołaj I Radziwiłł 26 listopada 1492 r. Była to druga co do wielkości po dobrach goniądzko-rajgrodzkich zorganizowana włość radziwiłłowska. Należała do linii tego rodu, dziedziczącej na Birżach i Dubinkach.

⁵⁴ M. Malczewska, dz. cyt., s. 145.

⁵⁵ Tamże, s. 139, 142–144.

dzenie również w późniejszym przyjęciu na dwór Barbary Radziwiłłówny syna Karpią, Iwana. Ponadto wiemy, że młody Karp pełnił tam nieoficjalnie rolę informatora Mikołaja Radziwiłła Rudego. Biorąc pod uwagę tylko powyższe należy przyjąć, że rodzina Karpiów rzeczywiście mocno była wtedy związana z tym domem magnackim. Wynikałoby z tego również, że pozycję swoją Karp zaskarbił wierną służbą i oddaniem dla spraw radziwiłłowskich nie tylko na niwie gospodarczej. Stąd też jest wysoce prawdopodobne, że Karp Jesypowicz często służył także pod komendą Jerzego Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego⁵⁶. Oznaczałoby to, że nie tylko pod Orszą, ale i w innych sukcesach militarnych hetmana Radziwiłła⁵⁷ miał swój drobny udział także i Karp Jesypowicz. Najprawdopodobniej też w 1538 r. Karp stawiał się pod jego rozkazy na pospolitym ruszeniu zwołanym do Nowogródka⁵⁸. Trzeba też zauważyć, że ciesząc się zaufaniem otrzymywał on od Radziwiłłów silne poparcie. O jego wzrastającym znaczeniu i autorytecie zaświadcza też udział 25 maja 1541 r. w Wilnie w ugodzie Hleba Janowicza Sapiehy z braćmi Dymitrem, Stefanem i Michałem Sapiehami. Tym bardziej, że sprawa ta dotyczyła podziału ich wspólnych dóbr w Koronie i na Litwie⁵⁹. Bez wątpienia świadczenie Karpią nie było przypadkowe i wskazuje na spore poważanie, jakim cieszył się on w kręgach części możnowładztwa litewskiego. Natomiast w poniedziałek 22 sierpnia tegoż roku Karp *Jesifowicz* z rozkazu Zygmunta I Starego stanął przed sądem na wniosek Griszki Wojtkowicza i Andruszki Michnowicza⁶⁰, poddanych z Ołony.

⁵⁶ Hetmanem był w latach 1531–1541.

⁵⁷ W 1511 r. na uroczysku Rutka 20 mil od Kijowa wspólnie z Jerzym Olekiewiczem pobili Tatarów, w tym też roku pod Ragnetą zwyciężył Krzyżaków. W 1512 r. wziął udział w bitwie pod Wiśniowcem, a w 1514 dowodził jazdą w bitwie pod Orszą. Następnie w latach 1519–1521 stoczył zwycięską kampanię z Zakonem Krzyżackim na Warmii. W 1527 r. rozgromił tatarów. Był naczelnym wodzem wojsk litewskich w czasie wojen litewsko-moskiewskich, prowadzonych w latach 1534–1536. Brał udział w zdobyciu Homla i Staroduba w 1535 r. Zmarł wkrótce po 17 kwietnia 1541 r., patrz: G. Błaszczuk, dz. cyt., s. 226–228.

⁵⁸ Tamże, s. 228.

⁵⁹ *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, Petersburg 1890, t. I, s. 305. Ponieważ mieli jeszcze dwie siostry, majątności Lunnę, Czerlonę i Wojkieliszkę „rozpisano na sześć równych części” i rozłosoowano. Pozostałe dobra na Rusi i Wołyniu wspólnie ze spadkobiercami ze strony stryja Iwana Sapiehy, wojewody podlaskiego, oddane zostały do rozdziału wedle uznania polubownych sędziów.

⁶⁰ Mieszkali w majątku Ołona u Jerzego Ilinicza. Ponoć on sam „miał ich za szlachtę, ale żyli jako *tiagły liud*”. Po jego śmierci ograniczono im prawa. Ponieważ chcieli udać się ze skargą do króla, Jan Jurijewicz Ilinicz wtrącił ich do lochu. Następnie jego żona Halszka sprzedała ich wraz z całym majątkiem Karpiowi. Ten ostatni przedstawił stosowny dokument sędziom. Z treści rozprawy wynikało, iż najpierw Ołonę odziedziczył Stanisław

Nie wiemy, z jakiego powodu już na rozprawie sam Wojtkowicz, kając się, wycofał skargę, równocześnie zapewniając solennie o chęci dalszego wier- nego służenia Karpiowi i jego potomkom⁶¹.

Ostatnie wzmianki o Karpiu pochodzą z 3 czerwca 1542 r.⁶² Z pewno- ścią do końca pozostał przy obrządku wschodnim, a pełny proces polonizacji łącznie z konwersją na katolicyzm dotknął dopiero jego dzieci, i to w trzeciej ćwierci XVI w. Wiemy, że w Brzozowej istniała wtedy cerkiew⁶³. A zatem nawet jeśli sam jej nie wystawił, to z pewnością wspierał ją finansowo i apro- wizacyjnie. Tam właśnie został pochowany⁶⁴.

Karp Jesypowicz zmarł najprawdopodobniej na krótko przed 10 paź- dziernika 1547 r. Tego dnia w Wilnie Zygmunt August potwierdził wdowie po nim, Michajłównie z rodu Korczaków⁶⁵, legalność dzierżenia niewielkich spłachetków ziemi. Zapewne były one od niedawna w rodzinie i tym przywi- lejem Karpiowa chciała się przy nich zwyczajnie utwierdzić. Między innymi była to dawna sianożęć Jana Kr[z]ywonosy z Olchowej, bojarzyna biskupa wileńskiego. Karp otrzymał ją łącznie z ziemią od Pawła, biskupa wileń- skiego. Z dużym prawdopodobieństwem możemy się domyślać, że w sumie przy tej wsi Karp władał wtedy całkiem sporym arealem. Wiemy bowiem, że w 1558 r. dużym kawałem ziemi graniczącym z ówczesnym wójtostwem olchowskim dysponował jego syn Iwan Karp⁶⁶. W każdym bądź razie owa sianożęć *na Olchowej [leżała] naprotiwku tych zemli jego podle reki Swistoczy (!)*⁶⁷.

Ilinicz, a dopiero po jego śmierci przypadła braciom Janowi i Szczęsnemu Jurijewiczom Iliniczom. Po podziale włości Wojtkowicz i Michnowicz przypadli Janowi. Ten najpierw zastawił ich Iwanowi Jurlowowi, a potem Mikołajowi Awdosjewiczowi, skarbnikowi ho- spodarskiemu. Później jako służba *tiagłych liudej* trafili pod władanie Onikieja Hornostaja, patrz: RGADA, f. 389, ML 27, k. 121v–122v.

⁶¹ RGADA, f. 389, ML 27, k. 121v–122v. Wojtkowicz ukorzył się także przed Janową Iliniczową, a w skład gremium sędziowskiego wchodził: ks. Wacław biskup żmudzki, Jan Jurewicz wojewoda połocki, Wojciech Janowicz wojewoda witebski, starosta wołkowyski i marszałek hospodarski.

⁶² LVIA, SA 14805, k. 1671–1672v.

⁶³ J. Maroszek, *Pogranicze...*, s. 464.

⁶⁴ Prawnik Jan Karp, podstoli podlaski, w swym testamencie odnotował: „[w Brzozowej] dziadowie, pradziadowie moje chowali się, [a] pierwszej tam była cerkiew”, patrz: Metryka Litewska 130, k. 269; S. Karp, *Jan Karp (1604–1644), podstoli podlaski, życie i działalność*, „Studia Podlaskie” 2013, t. XXI, s. 44.

⁶⁵ W. Semkowicz, *O litewskich rodach bojarzyskich zbratanych ze szlachtą Polską w Horodle roku 1413*, „Lituano-Slavica Posnaniensia, Studia Historica”, t. III, Poznań 1989, s. 133. Do rodu Korczaków adoptowany był bojar litewski imieniem Czupa (Czuppa). Herb Korczak jest proveniencji ruskiej.

⁶⁶ *Piscowaja kniga grodnienskoj ekonomii*, t. I, Wilna 1881, s. 579–582.

⁶⁷ W zasadzie była to zamiana za obopólnym porozumieniem stron.

Drugi z tych drobnych gruntów Karpia, wymieniony w przywileju, pozyskany był niegdyś od królowej Bony. Z kolei ta włóka ziemi umiejscowiona była *pod mestom krykuskim*⁶⁸. Zaświadczyli o tym urzędnicy JKM, którzy dokonywali stosownych pomiarów⁶⁹. Z tym że w tym ostatnim przypadku raczej chodziło tylko o sformalizowanie dawniejszej zamiany gruntów, scalającej karpiowski teren.

Karp Jesypowicz z małżeństwa z Michajłówną z rodu Korczaków pozostawił dwóch synów: Dymitra⁷⁰ i Iwana, późniejszego starostę nowodworskiego⁷¹. Karp jest doskonałym przykładem człowieka pogranicza.

⁶⁸ Czytaj: Kryuki.

⁶⁹ RGADA, f. 389, ML 29, k. 71–72v. Urzędnikami, którzy z rozkazu królowej Bony mieli „pomerenije wołok zemli gorodenskich w poruczeniu swoim” byli: Maciej Lewicki, starosta i podsędek ziemi bielskiej, Lew Michajłowicz, urzędnik dworu Kryuki i niejaki Nepreskij, urzędnik Nowego Dworu.

⁷⁰ Prawdopodobnie był najstarszym synem. Dnia 5 października 1553 r. przebywał w majątku Piereponty na Wołyniu. Świadcował tam przy zapisie Michała Andrejewicza Korowaja dla żony Bogdany Bogdanowiczowej Andrejewiczowej Prażewskiej części różnych posiadłości, porozrzucanych po powiatach braclawskim, łuckim i winnickim, patrz: RGADA, f. 389, ML 247, k. 429–430v. Z kolei w sobotę 27 lipca 1555 r. Dymitr Karp wniósł skargę przez Lewkę, swego zarządcę z dóbr Łosośna, na sługę Falimiera Doroszkowicza, Marcina Kniaziewiczza. Sprawa dotyczyła pobicia jednego z poddanych. Na rozprawie zajęcie zrelacjonował jego sługa, Jurij Koża. Oprócz Łosośny – a raczej tylko jej części – Dymitr Karp, ziemianin hospodarski powiatu grodzieńskiego, władał też Siemianówką w powiecie grodzieńskim. Tamtejszy poddany o imieniu Andriej Iwanowicz w dzień handlowy, we czwartek 25 lipca 1555 r., wracając z Krynek, w pobliżu dworu siemieniowskiego został napadnięty i pobity przez Marcina Kniaziewiczza. Podczas bójki poddanemu Karpia „zginęła owca i dziesięć groszy zawinięte w chusteczkę zza pazuchy wypadło”. W trakcie obdukcji u poszkodowanego stwierdzono: ciętą ranę na lewym policzku, dwie krwawe rany na głowie, na prawej ręce blisko łokcia „wielce szkodliwą ranę ciętą, na plecach trzy rany sine”, patrz: AVAK, t. XXI, nr 68, s. 40–41. Pod rokiem 1555 Dymitra Karpia wymienia również Boniecki, patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. IX, s. 281. Prawdopodobnie zmarł on przed 22 marca 1558 r., bowiem właśnie wtedy widzimy Łosośną w rękach jego brata Iwana, patrz: AVAK, t. XXI, s. 303.

⁷¹ Jan (Iwan) Karp, starosta nowodworski, dawny paź królowej Barbary Radziwiłłówny, patrz: AGAD, ASK dz. 1, ks. nr 158, k. 184, 186. Po 13 lipca 1551 r. pokojowiec i dworzanin Zygmunta Augusta, patrz: tamże, ks. nr 110, k. 793v. Następnie 24 lipca 1567 r. w Grodnie u boku Iwana Wołłowicza, marszałka królewskiego, przyjmował posłów Iwana Groźnego, patrz: A. Gostiew, W. Szwed, *Kronon. Latopis Goroda na Nemanie (1116–1990)*, Grodno 1993, s. 141. Starsze dzieła lokują to wydarzenie w roku 1566, patrz: W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897, s. 67; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. V, Lipsk 1840, s. 44. Od 15 stycznia 1568 r. starosta nowodworski i wierzyciel królewski, patrz: RGADA, f. 389, ML 48, k. 188v–191. Uczestnik wojny z Moskwą w kampanii pod Połockiem w 1579 r. i Pskowem. W tej ostatniej zapewne w całym czasie jej trwania, tj. od 8 września 1581 do 6 lutego 1582 r. Zmarł przed 30 października 1591 r., patrz: Nacyjonalny gistoryczny archiw Biełarusi w Mińsku, f. 1755, inw. 1, nr 11, k. 781.

Pierwsze lata dzieciństwa i wczesnej młodości spędził na ziemi briańskiej, będącej pograniczem moskiewsko-litewskim, natomiast wiek młodzieńczy i dojrzały aż do śmierci przepędził głównie na ziemi bielskiej Podlasia, będącej wówczas pograniczem litewsko-polskim. Niewątpliwie dało mu to szerszy światopogląd. Ze zgromadzonego materiału jaskrawo widać, że los dla Karpi Jesypowicza, wychodźcy briańskiego, okazał się nader szczęśliwy. Możemy uznać, że we wszystkich sferach życia osiągnął on duży sukces. Przede wszystkim dzięki swojej postawie dokonał sporego awansu społecznego. Rozpoczynając praktycznie od „zera” drugie życie w nowym i obcym otoczeniu, pozostawił po sobie niemały majątek. W jego skład wchodziły co najmniej cztery wsie, a mianowicie: Brzozowa (Karpowicze)⁷² na Podlasiu, Kwasówka⁷³ i Nowosiółki⁷⁴ w powiecie grodzieńskim oraz Ołona⁷⁵ w powiecie trockim. Co dalej stało się z *Peczenczycami*, tego nie wiemy. Nie można też zapominać o gruntach w Olchowej. Możliwe jest również, że był także właścicielem Siemianówki⁷⁶ i Łosośny w powiecie grodzieńskim⁷⁷. Tym samym dał dzieciom mocne podwaliny gospodarcze. Będąc postacią wyjątkowo obrotną i nietuzinkową zrobił także niemałą karierę w sferze urzędniczej. Został bowiem królewskim sędzią. Oprócz licznych przymiotów osobistych zapewne pomogły mu w tym również bardzo dobre kontakty z możnymi Radziwiłłami i Sapiehami. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Karp Jesypowicz dla swych potomnych zapoczątkował długotrwałe i ściśle związki z domem radziwiłłowskim. Późniejsza historia obu rodów pokazała, że były one pomocne dla każdej ze stron przez ponad 250 kolejnych lat. Ale co najważniejsze, Karp Jesypowicz stał się protoplastą rodu trwającego po dzień dzisiejszy. Los sprawił, że jego descendenci rozrzucony są obecnie po całym świecie⁷⁸.

⁷² Co najmniej do 3 maja 1807 r. w posiadaniu Eustachego Karpi, późniejszego marszałka guberni wileńskiej, patrz: A. Meysztowicz, dz. cyt., s. 74.

⁷³ Jeszcze 31 kwietnia 1661 r. właścicielem jej był Józef Karp, podkomorzy ziemi bielskiej, patrz: J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1: *Lata 1656–1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 287.

⁷⁴ Do końca 1621 r. w posiadaniu wnuka Mikołaja Karpi, podkomorzego wołkowyskiego.

⁷⁵ Do 1621 r. w rękach wnuka Dymitra Karpi, podwojewodziego wileńskiego, patrz: S. Karp, *Dymitr Karp (ok. 1560–1621), podwojewodziego wileńskiego. Nota biograficzna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4 (282), s. 757–771.

⁷⁶ Dnia 10 stycznia 1696 r. w Kościeniewiczach. Konstancja Karpiówna, podkomorzycówna ziemi bielskiej, zapisała tę majątność mężowi Aleksandrowi Rusieckiemu, kasztelanowi mińskiemu. Siemianówka wchodziła wówczas w skład dóbr Narewka.

⁷⁷ Tę ostatnią najprawdopodobniej tylko w części. W bardzo młodym wieku dobra te dzierżył syn Dymitr.

⁷⁸ Przez jednego ze swoich potomków, tj. Benedykta Karpi (1734–1805), chorążego upic-

Na przestrzeni wieków Karpiowie wydali Rzeczypospolitej Obojga Narodów: 1 senatora (Jozafat Michał), wielu posłów na sejmy, w tym 24 posłów elektorów królów polskich⁷⁹ oraz 2 posłów Sejmu Czteroletniego (Maurycy Franciszek, Benedykt)⁸⁰, 1 posła do Rady Walnej Warszawskiej, 1 biskupa (żmudzki), 5 kanoników (wileńscy), 1 generała kryxkomissarza wojsk WKsL (Jan Zygmunt)⁸¹, 1 generała adiutanta (Fryderyk), 1 sędziego generalnego wojsk WKsL (Mikołaj Stanisław)⁸², 2 podwojewodzych (wileński, trocki)⁸³, 4 ciwunów (berżański, 2 ejragolskich, szawdowski)⁸⁴, 2 marszałków powiatowych (wołkowyscy), 3 podkomorzych (wołkowyski, ziemi bielskiej, upicki), 2 sekretarzy królewskich (Dymitr, Jozafat Michał), 17 deputatów do Głównego Trybunału WKsL, a w tym 1 marszałka koła duchownego i podskarbiego Głównego Trybunału (Józef)⁸⁵ – część z nich sprawowała swą funkcję

kiego, a w zasadzie jego córkę Joannę z Karpiów hr. Michałową Tyszkiewiczową (zm. 25.10.1816), Karp Jesypowicz został także przodkiem Stanisława Radziwiłła, który poślubił Caroline Lee Bouvier, siostrę Jacqueline Kennedy, szwagierkę prezydenta USA, Johna F. Kennedy'ego, patrz: M. Minakowski, *Gdzie się podzieli Starolitwini?* (przemówienie w Sejmie Republiki Litewskiej z 20.10.2008 r.).

⁷⁹ J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910, s. 87; O. Pietruski, *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektorów Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697 i Stanisława Augusta roku 1746*, Lwów 1845, s. 140.

⁸⁰ E. Rostworowski, *Karp Benedykt h. własnego (1734–1805)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny...*, t. XII, s. 92; tegoż, *Karp Maurycy Franciszek h. własnego (1749–1817)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny...*, t. XII, s. 95–97.

⁸¹ P. Stok, *Karp Jan Zygmunt h. własnego (ok. 1680–ok.1740)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny...*, t. XII, s. 94.

⁸² S. Karp, *Karpiowie z Rykijowa na Żmudzi do końca XVIII wieku. Dzieje linii litewskiej i kurlandzkiej*, Warszawa 2013 (w druku); tegoż, *Karpiowie herbu własnego. Dzieje linii podlasko-białoruskiej* (maszynopis w posiadaniu autora).

⁸³ *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie, XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004, s. 160; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II: *Województwo trockie, XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczenki, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2009, s. 186.

⁸⁴ *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. III: *Księstwo Żmudzkie, XV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, A. Haratym, P. P. Romaniuk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2015, s. 87, 105–106, 155.

⁸⁵ *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1582–1696. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007, s. 61, 99, 122, 132, 133, 143, 157, 197; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P. P. Romaniuk, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczenki, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004, s. 29, 57, 62, 64, 78, 80, 102, 104, 106, 148, 174, 209, 211, 234, 235, 260, 265, 273, 284, 347, 385.

deputacką kilkakrotnie – a także licznych podstarościch i sędziów oraz innych ważnych urzędników powiatowych dawnych ziem WKsL. U schyłku Rzeczypospolitej dwóch przedstawicieli rodu weszło do Rządu Tymczasowego Litewskiego (Maurycy Franciszek, Benedykt)⁸⁶. Wcześniej jeden z nich za swą działalność dobroczynną otrzymał Order św. Stanisława (Benedykt). W rodzie Karpiów odnotowano również wyjątkowo płodnego pisarza politycznego doby oświecenia (Maurycy Franciszek), plenipotentu Jana Ernesta Birona, księcia kurlandzkiego (Krzysztof Fryderyk)⁸⁷, kamerjunkra i koniuszego księżnej kurlandzkiej Anny Iwanówny (Krzysztof Reinhold), a nawet jeden z nich (Ignacy) został upamiętniony przez wieszczę narodowego A. Mickiewicza w pomnikowym dziele *Pan Tadeusz*⁸⁸. W okresie zaborów Karpiowie raz posłowali do cara Aleksandra I (Eustachy), dwukrotnie byli marszałkami powiatowymi (upicki, poniewieski) i dwukrotnie sprawowali urząd marszałka gubernialnego (wileński, kowieński)⁸⁹. Ufundowali 9 kościołów (Gabany, Johaniszkie, Karpowice, Niewodnica, Pocztów, Pokopie, Repla, Rykijów, Sużany), a co najmniej 4 bardzo znacząco wsparli finansowo (Grodno, Miedniki, Przydrujsk, Troki). Założyli i utrzymywali kilka szkół, w tym 1 rolniczą (Johaniszkie), a także wybudowali 1 szpital (Johaniszkie).

Do przełomu XIX i XX w. przedstawiciele rodu Karpiów wspólnie dysponowali na Litwie areałem liczącym około 70 tys. ha. Naturalnie wszystko to bez postaci Karpiu Jesypowicza nie byłoby możliwe.

The Life Story of a Sixteenth Century Bryansk Outlaw Exemplified by Karp Jesypowicz (born circa 1480 – died before 10.10.1547)

Abstract

The article concerns a progenitor of the Karp family, Karp Jesypowicz, who after seizing the Bryansk Land by Moscow settled down in the Western border of the Grand Duchy of Lithuania at the beginning of the 16th century. The author presents a genealogy and property study based on the stormy history of the Lithuanian-Moscow borderland in the first half of the 16th century. He mentions, among others, Karp's participation in

⁸⁶ E. Rostworowski, *Karp Benedykt h. własnego...*, s. 92; tegoż, *Karp Maurycy Franciszek h. własnego...*, s. 95–97.

⁸⁷ S. Karp, *Karpiowie z Rykijowa...*

⁸⁸ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa 1986, s. 347, 376 (ks. XII, w. 555).

⁸⁹ S. Karp, *Karpiowie z Rykijowa...*

the battle of Orsha. Characterizing his subsequent marriages, the author describes Karp's efforts to maintain and increase his assets. The author also writes about Karp's career of a civil servant. The author depicts him as a man of social advancement who, being an exceptionally industrious and unconventional person, was also incredibly successful in the civil service sector becoming a Crown Judge. Apart from his numerous personal qualities, very good contacts with the Radziwiłł and Sapieha families abetted his success too. Karp Jesypowicz started a long-term and close relationship with the Radziwiłł house for his offspring whereas his social status contributed to the strengthened position of his descendants in the Grand Duchy of Lithuania.

The article has been written with the use of a thorough query in foreign and Polish archives and on the basis of printed sources, most of all the books of the Lithuanian Metrica.

Key words: Karp Jesypowicz, Podlasie, 16th c., Bryansk Land, outlaw

**Судьба брянского изгнанника в 16 веке
на примере Карпа Есыповича
(рожд. ок. 1480 – ум. до 10.10.1547 гг.)**

Абстракт

В статье представлены протопласты рода Карпов, Капра Есыповича, который после того, как Московское княжество заняло брянские земли, в начале XVI века поселился на западной окраине Великого княжества Литовского. Автор представляет исследования, связанные с генеологией и имуществом, на фоне бурных судеб литовско-московского пограничья в первой половине XVI века, а также вспоминает об участии Карпа в битве под Оршей. Характеризуя очередные браки Карпа, пишет о его намерениях содержания и приумножения имеющихся богатств, а также о карьере чиновника. Представляет своего героя человеком, который добился общественного признания, будучи особой исключительно ловкой и интересной, сделал также успешную карьеру в сфере чиновничества и стал королевским судьей. Кроме множественных личных качеств, ему помогли, также, хорошие связи с Радивиллами и Сапегами. Карп Есыпович для своих потомков завязал долгие и близкие отношения с домом Радивиллоу, а достигнутая общественная позиция дала начало росту положения, которое было присуще его потомкам в Великом княжестве Литовском.

Статья написана при использовании множественных запросов в архивы как за границей, так и в Польше, а также опираясь на печатные источники, прежде всего из книг Литовской метрики.

Ключевые слова: Капр Есыпович, Подлясье, XVI век, брянские земли, изгнанник

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych:

- Archiwum Publiczne Potockich, 15, s. 92;
- Archiwum Skarbu Koronnego, dz. 1, ks. nr 110, k. 793v, ks. nr 158, k. 184, 186;
- Kapijana, pudło nr 62, dokument nr 124, s. 439–441, nr 125, s. 442–448, s. 493–495, nr 126, s. 449–452, nr 127, s. 453–456, nr 128, s. 457–466, nr 129, s. 467–472, nr 130, s. 473–478, nr 131, s. 479–481, nr 132, s. 482–485, nr 133, s. 486–488, nr 134, s. 489–492;
- Transkrypcje Metryki Litewskiej, 201, s. 270–273, k. 288–291;
- Księga suraska ziemską, 3, k. 453v.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, *Kamera Wojenna i Domen Prus Nowo Wschodnich*, nr 155A, k. 225.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, 12, s. 7; 58, s. 41–44, 45–47; 64, s. 17–20.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 857, *Wypisy z Metryki WKsLit. oraz niektóre pisma z XV–XVII w. Widymus z ksiąg Głównego Trybunału Litewskiego spraw wieczystych*, s. 65, 75, 373, 376.

Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps BN IV 8332 (XIX w.), *Materiały genealogiczne dotyczące rodzin Dowojnów, Krupskich, Szemetów, Wiażewiczów i Wołowiczów*, s. 426 (63) – 427 (64).

Lietuvos valstybes istorijos archyvas w Wilnie, SA 14805, k. 1578–1579, k. 1671–1672v; SA 14987, k. 2487–2490; f. 1135, Ap. 17, nr 47, k. 5–5v; Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 41–41v.

Nacyjanalny gistoryczny archiu Biełarusi w Mińsku, f. 1755, inw. 1, nr 11, k. 781.

Rossijskaja Nacionalnaja Biblioteka w Sankt Petersburgu, Razn. f. IV, nr 90.

Rossijskij gosudarstwiennyj archiw driwnich aktow, f. 389, ML 18, k. 12, 13; f. 389, ML 24, nr 235, k. 106v–108v; f. 389, ML 27, k. 121v–122v; f. 389, ML 29, k. 71–72v; f. 389, ML 48, k. 188v–191; f. 389, ML 226, k. 76v–78v, k. 89v–91v; f. 389, ML 247, k. 429–430v.

II. Źródła drukowane

Akty izdawajemyje Wilenskoju Komissiszeju dla razbora drewnich aktów, t. XVII, Wilno 1890, dokument nr 71, s. 27, nr 289, s. 118; t. XXI, nr 68, s. 40–41, nr 254, s. 154, 303; t. XXIV, s. 24–26.

Jabłonowski A., *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym: Podlasie*, Warszawa 1908, t. 6, cz. 2, s. 5.

Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380–1584), par. A. Baliulis i R. Firkovicius, Vilnius 1998, nr 289, s. 70, 78.

- Lietuvos Metrika, Knyga nr 8, (1499–1514)*, oprac. A. Baliulis, R. Firkovicus, D. Antanavicius, Vilnius 1995, s. 409.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 10 (1440–1523)*, par. E. Banionis, A. Baliulis, Vilnius 1997, s. 106.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 12 (1522–1529)*, par. D. Antavicius, A. Baliulis, Vilnius 2001, dokument nr 125, s. 190.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 225, (1528–1547)*, Vilnius 1995, dokument 204, s. 150.
- Opisanije dokumientow i bumag chraniaszczichsja w Moskowskom Archiwie Ministierstwa Justicji*, t. XXI, Moskwa 1915, nr 112, s. 244, 268.
- Pamjatniki istorii Vostocnoj Ewropy*, [w:] *Monumenta historica res gestas Europae Orientalis illustrantia*, t. VI, Radziwiłłowskie akty iz sobranija Rossijskoj Nacionalnoj Biblioteki. Pierwaja połowina XVI w., oprac. M. M. Krom, Moskwa – Warszawa 2002, s. 28–33.
- Piscowaja kniga grodnienskoj ekonomii*, t. I, Wilna 1881, s. 579–582.
- Russkaja Istoriczieskaja Biblioteka*, t. XX: *Litowskaja Mietrika, czast' wtoraja*, Petersburg 1903, t. I, dokument nr 176, s. 808–810; t. XX: *Litowskaja Mietrika, czast' tretiaja*, Petersburg 1903, t. I, dokument nr 227, s. 1559–1563; t. XXXIII: *Litowskaja Mietrika, czast' tretiaja. Knigi publicznych dieł, Perepisi wojska Litovskago*, t. I, wyd. S. Ptaszyckij, Piotrograd 1915, kol. 90–91; t. XXXIII: *Litowskaja Mietrika, czast' tretiaja. Knigi publicznych dieł*, t. II, wyd. S. Ptaszyckij, Piotrograd 1915, kol. 90.
- Wołowicz G., *Rewizja puszczy i pierichodow zwierinnych w bywysiem Wielikom kniazestwie Litowskom, sostawlennaja starostoj mstibogowskim Grigorijem Bogdanowiczem Wołowiczem w 1559 g.*, Wilna 1867, s. 181.

III. Opracowania

- Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII wieku*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, s. 80.
- Błaszczuk G., *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (ok. 1480–1541)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 225–229.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. III, Warszawa 1900, s. 387; t. IX, Warszawa 1906, s. 279, 281.
- Chrapowicki J. A., *Diariusz*, cz. 1: *Lata 1656–1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 287.
- Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1582–1696. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007, s. 61, 99, 122, 132, 133, 143, 157, 197.
- Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P. P. Romaniuk, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczenki, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004, s. 29, 57, 62, 64, 78, 80, 102, 104, 106, 148, 174, 209, 211, 234, 235, 260, 265, 273, 284, 347, 385.

- Dunin-Borkowski J., Dunin-Wąsowicz M., *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910, s. 87.
- Gostiew A. P., Szwed W. W., *Kronon. Latopis Goroda na Nemanie (1116–1990)*, Grodno 1993, s. 141.
- Karp S., *Dymitr Karp (ok. 1560–1621), podwojewodzi wileński. Nota biograficzna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4 (282), s. 757–771.
- Karp S., *Karpiowie z Rykijowa na Żmudzi do końca XVIII wieku. Dzieje linii litewskiej i kurlandzkiej*, Warszawa 2013 (w druku).
- Karp S., *Karpiowie herbu własnego. Dzieje linii podlasko-białoruskiej* (maszynopis w posiadaniu autora).
- Kojałowicz Wijuk W., *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897, s. 67.
- Krom M. M., *Mez Rus’ju i Litvoji zapadnorusskie zemli v sisteme russko-litovskih otnosenij konca XV – pervoj treti XVI v.*, Moskwa 1995, s. 234.
- Lubawskij M., *Oblastnoje dielenije i miestnoje uprawlenije Litowskowo-russkago gosudarstwa ko wremieni izdanija pierwogo Litowskago Statuta*, Moskwa 1893, s. 591.
- Łowmiański H., *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 392.
- Malczewska M., *Łatyfundium Radziwiłłów od XV do połowy XVI wieku*, Warszawa – Poznań 1985, s. 85, 87, 139, 142–145.
- Maroszek J., *Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 3.
- Maroszek J., *Karpowicze – dzieje dworu*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 28.
- Maroszek J., *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 78, 80, 163, 407, 464.
- Meysztowicz A., *Karpiowie herbu własnego*, Wilno 1906, s. 7–9, 74.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa 1986, s. 347, 376 (ks. XII, w. 555).
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. V, Lipsk 1840, s. 44.
- Minakowski M., *Gdzie się podziali Starolitwini?* (przemówienie w Sejmie Republiki Litewskiej z dnia 20.10.2008 r.).
- Ostrowski S. ks., *Karpowicze – dzieje parafii*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 22.
- Pietkiewicz K., *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 127.
- Pietruski O., *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektorów Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697 i Stanisława Augusta roku 1746*, Lwów 1845, s. 140.
- Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, red. W. Dworzaczek, Poznań 1958, t. III, s. 104, 160.
- Rostworowski E., *Karp Benedykt h. własnego (1734–1805)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków – Warszawa – Wrocław, t. XII, s. 92.

- Rostworowski E., *Karp Maurycy Franciszek h. własnego (1749–1817)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków – Warszawa – Wrocław, t. XII, s. 95–97.
- Sapiehowie. *Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, Petersburg 1890, t. I, s. 305.
- Semkowicz W., *Wywody szlachestwa w Polsce XIV–XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. III: 1911–1912, Lwów 1913, s. 242–243.
- Semkowicz W., *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą Polską w Horodle roku 1413*, „Lituano-Slavica Posnaniensia, Studia Historica”, t. III, Poznań 1989, s. 133.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, Warszawa 1883, s. 261; t. VII, Warszawa 1886, s. 524.
- Stok P., *Karp Jan Zygmunt h. własnego (ok. 1680–ok. 1740)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków – Warszawa – Wrocław, t. XII, s. 94.
- Uruski S., Kosiński A. A., Włodarski A., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. VI, Warszawa 1909, s. 217.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie, XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004, s. 160.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II: *Województwo trockie, XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczyńskiej, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2009, s. 186, 353.
- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. III: *Księstwo Żmudzkie, XV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, A. Haratym, P. P. Romaniuk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2015, s. 87, 105–106, 155.
- Wdowiszewski Z., *Regesty nobilitacji w Polsce (1404–1798)*, [wyd.] A. Heymowski, [w:] *Materiały do biografii i heraldyki polskiej*, Buenos Aires – Sztokholm 1987, t. IX, s. 53.

Sławomir Karp, ekonomista, żeglarz i myśliwy. Pasjonat heraldyki, autor ponad dwudziestu prac o tematyce historyczno-genealogicznej. Niezwiązany z żadnym ośrodkiem naukowym.

e-mail: skarp63@hotmail.com

JOANNA TOMALSKA

W POSZUKIWANIU NAJSTARSZYCH IKON PRAWOSŁAWIA POLSKIEGO. CZYŻE

DOI: 10.15290/sp.2015.23.02

Słowa kluczowe: ikony postbizantyjskie, Podlasie, Zabłudów, Czyże, skrzydło carskich wrót ikonostasu, Hryń Iwanowicz

Niewiele ikon zachowało się na Podlasiu z wczesnego okresu funkcjonowania Cerkwi prawosławnej¹. Tylko kilka istniejących do dziś dzieł pochodzi z XVI w.² Przynajmniej o jednej z nich z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że jest pracą nieznaną dziś szkoły lokalnej. To dzieło przedstawimy w niniejszym artykule.

Wiadomości o szesnastowiecznych malarzach ikon na obszarze kulturowego Podlasia ograniczają się do znajomości ich imion: o malarzu Sisoju nie wiemy nic, imię jest znane z menologionu³, zatem na tej podstawie nie uda się ustalić pochodzenia artysty. Sisoj *ikonnik* jest wzmiankowany w napisie na bocznej części wielkiego krzyża zaprestolnego, który niegdyś należał do skarbów supraskiej cerkwi, a dziś jest znany tylko z archiwalnej fotografii⁴. Zdaniem opisującego dzieło archimandryty Mikołaja Dałmatowa krzyż powstał w latach 1503–1507, zatem w najstarszym okresie istnienia

¹ Znanej jedynie z przekazów ikonie z Mielnika, odnotowanej w Latopisie Hipacowskim (*Ipatiewskim*) poświęcony jest tekst autorki *Nieznana ikona z Mielnika. Przyczynek do dziejów ikon na Podlasiu*, „Studia Podlaskie”, t. XXI (2013), s. 113–126.

² Szerzej na ten temat zob. J. Tomalska, *Najstarsze ikony na Podlasiu relikty XVI w.*, Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej i II Międzynarodowy Festiwal Sztuki Sakralnej Pogranicza, Przemyśl, 11–13 października 2013 r. (w druku).

³ Sisoj był mnichem schimnikiem w klasztorze kijowsko-peczerskim w XIII w.; H. Будап, *Русский народный календарь*, Москва 2005, s. 349.

⁴ Wielki krzyż zaprestolny został подарowany klasztorowi; Biblioteka Uniwersytecka, Wilno, nr inw. F. 82 – 2303/19, F. 82 – 2303/20; fotografia została zreprodukowana w albumie *Zabytki sakralne Supraśla*, Supraśl 2013, il. 22–24.

cerkwi⁵. Czy Sisoj był autorem pierwszych ikon, namalowanych w cerkwi w Supraślu? Kim był i skąd pochodził? Czy należał do zakonnych braci i przybył z innymi mnichami do nowego klasztoru? Czy malował tylko w cerkwi supraskiej, czy także w innych świątyniach? Czy miał uczniów i czy zachowały się jakiekolwiek jego prace? Wprawdzie stan badań nie pozwala na udzielenie odpowiedzi na którekolwiek z tych pytań, lecz z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że Sisoj *ikonnik* był autorem najstarszych wizerunków tworzonych dla cerkwi na obszarze kulturowego Podlasia.

Ślady istnienia pracowni na ziemiach sąsiadujących z naszym regionem pochodzą z XVI w. W poleskim Pińsku w pierwszych dziesięcioleciach stulecia pracował malarz Nowosza, hojnie obdarowany przez kniazia Fiodora Jarosławicza⁶, z Brześcia zaś pochodził poleski malarz ikon, Andrzej⁷. Ich dzieła pozostają dla nas nieznane.

Kolejny ślad potwierdzający istnienie klasztornej pracowni malarskiej znajdujemy w księgach ziemskich powiatu grodzieńskiego z lat 1530–1550. W Grodnie działał wówczas malarz Jonasz, od 1520 r. archimandryta klasztoru na Kołoczy; w 1539 r. oskarżył nieznanego bliżej Atanazego (*Ofanasa*) Antonowicza o niedotrzymanie umowy. Jonasz uczył pozwanego sztuki malowania ikon, za co ten miał zapłacić pięcioletnią służbą w klasztorze, lecz złamał słowo i znalazł schronienie w dobrach Jerzego Chreptowicza⁸.

Z tego wydarzenia wynikają przynajmniej dwa interesujące wnioski: skoro Atanazy w rozliczeniu zobowiązał się do służby w klasztorze, najpewniej był człowiekiem świeckim. Po wtóre, nauka malowania ikon była wówczas wysoko ceniona, jeśli zapłatą była pięcioletnia służba. Inne pytania muszą pozostać bez odpowiedzi: czy tylko Jonasz był malarzem, czy

⁵ Архимандрит Николай (Далматов), *Супрасльскіы Благовесченскіы монастырь*, Санкт Петербург 1892, s. 456. Zdaniem archimandryty krzyż powstał w latach 1503–1507.

⁶ Н. Высоцкая, *Роль белоруской иконописи в развитии христианского искусства*, [w:] *Гісторыя, культуралогія, мастацтвазнаўства, Матэрыялы III Міжнароднага кангрэса Беларускай „Беларуская культура ў дыялогу цывілізацый”*, Мінск 2001, s. 282–284.

⁷ Андрий з Берестя, *полиски иконописец*, [w:] *Белорусская советская энциклопедия*, t. XII, Минск 1975, s. 603; В. В. Леонюк, *Словник Берестейщины*, t. I, Львів 1996, s. 43.

⁸ *Акты издаваемые, виленскою археографическою коммиссиею*, t. XVII, Вильна 1890, s. 4; J. Jodkowski, *Opat Jonasz i Atanazy Antonowicz, malarze grodzieńscy za Zygmunta I*, „Rocznik Muzeum Państwowego w Grodnie”, II, 1925, s. 38; M. Walicki, *Cerkiew św. Borysa i Gleba na Kołoczy pod Grodnem*, Warszawa 1929, s. 7; J. Hardziejew, *W kwestii stratygrafii społecznej Grodna w I połowie XVI w.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2001, nr 16, s. 36; Jonasz, [w:] *Słownik artystów polskich i w Polsce działających, Malarze, Rzeźbiarze, Graficy* [dalej: SAP], t. III, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 296 [H. Kubaszewska].

malowali też inni mnisi? Ilu uczniów miał archimandryta? Czy do naszych czasów przetrwały jakiekolwiek ikony tego warsztatu? Kwerenda w białoruskich zbiorach muzealnych nie przyniosła jak dotąd pozytywnego efektu, tak więc w obecnym stanie badań wskazanie jakichkolwiek dzieł warsztatu nie jest możliwe⁹.

Podobnie nie wiadomo, czy pozostawił jakiekolwiek prace malarz i drukarz Hryń Iwanowicz, w latach osiemdziesiątych XVI w. pracujący ze swym dobroczyńcą Iwanem Fedorowem w Zabłudowie, później zaś wykształcony przez malarza Wawrzyńca Filipowicza¹⁰ we Lwowie na koszt sławnego drukarza Iwana Fedorowa¹¹. Hryń pochodził z Zabłudowa, był współpracownikiem Iwana Fedorowa, pracował z nim przy wydaniu ksiąg: *Евангелие учительное* w 1569 r. i *Псалтирь* w roku następnym¹².

W krótkiej autobiografii, cytowanej *in extenso* przez Antoniego Pietruszewicza¹³, Iwan Fedorow wyrażał wdzięczność swemu opiekunowi Grzegorzowi Chodkiewiczowi, który umożliwił mu zajmowanie się sztuką dru-

⁹ Grzegorz Ryżewski przypuszczał, że Atanazy mógł być autorem obrazu Matki Boskiej Krasnoborskiej, jednakże teza nie wytrzymuje krytyki: obraz krasnoborski jest dziełem o cechach barokowych, powstałym w kręgu sztuki łacińskiej; G. Ryżewski, *Sztabin, Dzieje obszaru gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok 2002, s. 84 i nast.; tegoż, *Źródła do dziejów rodu Chreptowiczów i Grodzieńszczyzny w XV–XIX w. w archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych (wschodnich)*, [w:] *Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie, źródła historyczne, stan badań, Materiały z konferencji*, red. M. Kietliński, Białystok 2003, s. 70–76; J. Tomalska, *Słyszane łaskami obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kościołach dominikańskich zachodniej części dawnego województwa trockiego*, [w:] *Dominikanie na ziemiach polskich w epoce nowożytnej*, red. A. Markiewicz, M. Miławicki, Kraków 2009, s. 383–386.

¹⁰ Laurenty Puchała, malarz ruski we Lwowie, był członkiem lwowskiego cechu złotników i malarzy, lecz został zeń wykluczony jako schizmatyk, w 1610 r. już nie żył. 19 marca 1582 i 26 lutego 1583 r. zaświadczał przed sądem grodzkim, że dwa lata na koszt drukarza Iwana Federowicza [sic!] uczył sztuki malarskiej Hrynia Iwanowicza. Przypisuje mu się wykonanie rysunku do drzeworytu z przedstawieniem św. Łukasza Ewangelisty na frontispisie lwowskiego wydania Apostoła z 1574 r., sygn. cyrylicą „L–P”. Trzej jego synowie: Aleksander, Iwanko i Wasyl, działali jako malarze. Jego uczniami byli Andrzej i Iwan, wzmiankowani w 1596 r. oraz bracia Iwan i Fedka, wymienieni w 1601 r. jako czeladnicy; Puchała (Puchalski, Filipowicz, Pilipowicz) *Ławrysz, Laurentius, Ławrysz, Ławryn, Wawrzyniec*, [w:] *SAP*, t. VIII, Warszawa 2007, s. 129 [M. Heydel].

¹¹ F. Bostel, *Z dziejów malarstwa lwowskiego*, „Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki”, t. V, zeszyt 3, Kraków 1893, s. 158; С. А. Пташицкий, *Московский первопечатник, пребывание его во Львове 1573–1583, очерк по архивным материалам*, „Русская старина”, t. XLI (1884), март, s. 461–468.

¹² А. С. Петрушевич, *Иван Федоров русский первопечатник, историко-библиографические рассуждение*, Львов 1883, s. 4.

¹³ Tamże, s. 5–12.

karską w Zabłudowie¹⁴. Swój zawód uprawiał z zapałem i przekonaniem, nie przyjął hojnego daru swego mecenasa – podzabłudowskiej wsi¹⁵. W latach 1579–1580 Iwan Fedorow, zabrawszy swego pomocnika Hrynia, przeniósł się do Ostroga, zaś jego młody towarzysz trafił na dwuletnią naukę do wspomnianego lwowskiego malarza Wawrzyńca Filipowicza. Dzięki swemu opiekunowi i na jego koszt uczył się „malarstwa, stolarstwa, forsznajderstwa i na stali liter i inszych rzeczy rzezania tysz i drukarstwa”¹⁶.

Hryń, podobnie jak Ofanas, nie dotrzymał warunków umowy: bez wiedzy i zgody opiekuna udał się do Wilna, gdzie wykonał dla Kuźmy Mamonicha dwa komplety czcionek. Iwan Fedorow oskarżył niewdzięcznika przed lwowskim sądem, świadkiem w sprawie był malarz Wawrzyniec Filipowicz, który zaświadczył 19 marca 1582 r., że przez dwa lata uczył Hrynia malarstwa na koszt Fedorowa. Sprawa zakończyła się ugodą: w umowie zawartej z Fedorowem 26 lutego 1583 r. Hryń zobowiązał się „pisma tego dorobić panu Iwanowi, które począł” i „drugie pismo, które już zrobił... poprawić, kendy trzeba będzie”, gdyby zaś złamał postanowienia „ma położyć pięćset złotych urzędowi i Iwanowi drugie pięćset”¹⁷.

Nie znamy dalszych losów Hrynia, nie wiemy, czy przed opuszczeniem Zabłudowa pracował jako malarz ani też czy w Zabłudowie Iwan Fedorow miał innych pomocników. Z jego imieniem próbuje się łączyć elementy graficzne (winiety i inicjały) *Biblii Ostrogskiej*, wydanej przez Fedorowa w Ostrogu w 1581 r.¹⁸

Czy Hryń Iwanowicz, jedyny znany z imienia artysta tego czasu działający na interesującym nas obszarze, mógł być autorem najstarszego znanego dziś zabytku sztuki cerkiewnej na Podlasiu? Przy obecnym stanie badań tym zabytkiem jest prawe skrzydło carskich wrót ikonostasu, datowane na począ-

¹⁴ Tamże, s. 10; zob. też: B. Baranowski, *Pierwszy drukarz lwowski*, „Gazeta Lwowska”, R. 73, nr 286 (15.XII.1883), s. 1; A. Plug, *Jan Fiedorowicz uważany za pierwszego drukarza lwowskiego*, „Kłosy”, R. 38, nr 979 (22.III/3.IV.1884), s. 218.

¹⁵ Пташицкий, Иван Федорович, *Московский первопечатник*, s. 462; tegoż, *Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie, z końca XVI wieku: ustęp z dziejów drukarstwa w Polsce*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, t. XI (1886), s. 1–43.

¹⁶ SAP, s. 127.

¹⁷ Пташицкий, Иван Федорович, *Московский первопечатник*, s. 469; Архив югозападной России, t. X, Киев 1904, s. 430–432.

¹⁸ Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII w.*, Olsztyn 2003, s. 49, 83.

tek drugiej połowy XVI w. Zachowany po pożarze w 1984 r.¹⁹ zabytek cerkwi parafialnej Zaśnięcia NMP w Czyżach²⁰ przetrwał wyłącznie dzięki temu, że był w tym czasie poddawany konserwacji²¹. Wcześniej ikona na desce, mierząca 152x71,5 cm, przedstawiała św. Apostoła Tomasza²². Ta warstwa malarska pochodziła z pierwszej połowy XVIII w., w drugiej połowie XIX w. ikona została po raz kolejny poddana przemalowaniom, które ponownie zmieniły jej wygląd. Badania w trakcie konserwacji ujawniły obecność starszej warstwy malarskiej z postacią archanioła Gabriela i dwoma Ewangelistami. Na tym szesnastowiecznym malowidle w XVIII w. powstał wizerunek św. Tomasza Apostoła z rzędu apostoelskiego w ikonostasie. Jak się wydaje, obecność zabytku w cerkwi potwierdzają źródła archiwalne.

Cerkiew w Czyżach była wizytowana kilkakrotnie, w lustracji z 1727 r. wizytator wymienił *Deisis ieden Nowieyszych Apostołów z Praznicznymi Accomodowany*. *Drugi staroświecki różnie rozpieszchniony*²³. Być może ów staroświecki rozproszony Deisis to fragmenty przemalowanego szesnastowiecznego ikonostasu?

¹⁹ A. Mironowicz, *Bezpownotna strata*, „Białostoczczyzna” 1986, nr 3, s. 19.

²⁰ Wieś po zawarciu unii brzeskiej należała do dekanatu bielskiego unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej; Kołbuk, *Kościół Wschodnie*, s. 313. AWUOZ Białystok, Z. Cybulko, *Czyże, województwo białostockie, Dokumentacja historyczno-architektoniczna* [mpis], Białystok 1978; AWUOZ Białystok, M. Petsch, *Czyże, województwo białostockie, Cerkiew parafialna pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, Dokumentacja historyczno-architektoniczna opracowana na zlecenie: Urząd Wojewódzki w Białymstoku, Wydział Kultury i Sztuki, Wojewódzki Konserwator Zabytków* [mpis], Warszawa 1977, nr inw. 2028. O wyposażeniu cerkwi w Czyżach zob. L. Stalończyk, *Z dziejów nie istniejącej cerkwi w Czyżach. Zabytki sztuki i ich konserwacja*, BKWP 1999, nr 5, s. 7–66; tejsze, *Prace konserwatorskie w województwie białostockim w latach 1980–1985. Zabytki sztuki i rzemiosła artystycznego*, „Ochrona Zabytków” 1996, nr 1, s. 86–93; ks. G. Sosna, *Czyże, „Wiadomości PAKP”* 1981, nr 3, s. 72–103; zob. B. M. Seniuk, *O niezachowanych ikonostasach z greckounickich cerkwi oficjalatu brzeskiego diecezji włodzimierskiej, Kilka schematów ikonograficznych*, [w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna, Dzieła – Twórcy – Ośrodki – Techniki, Materiały z Międzynarodowej konferencji naukowej 10–11 maja, Łańcut 2003*, s. 385; J. Tomalska, *Ikony*, Białystok 2005, s. 20–21; tejsze, *Ikona podlaska*, [w:] *Zeszyty dziedzictwa kulturowego*, t. I, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 25.

²¹ AWUOZ Białystok, A. Jabłońska, *Dokumentacja konserwatorska obrazu św. Tomasz (przed konserwacją), malowidło na prawym skrzydle carskich wrót (po konserwacji)* [mpis], Warszawa 1985, nr 3626.

²² AWUOZ Białystok, L. Stalończyk, *Karta ewidencyjna zabytku*, 1986, nr 6404; L. Stalończyk, *Z dziejów nie istniejącej cerkwi w Czyżach...*, s. 48; A. Kułak, *Ołtarz czy ikonostas? O wyposażeniu podlaskich cerkwi na pocz. XVIII w.*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin – Supraśl 2010, s. 584.

²³ APL, CHKGK, *Protokoły wizytacyjne i wizytacja generalna cerkwi w diecezji chełmskiej, bełskiej i brzeskiej*, sygn. 101, k. 407v–408.



Prawe skrzydło królewskich drzwi ikonostasu,
Archanioł Gabriel i dwaj ewangeliści,
deska, tempera, wymiary: 152x56 cm, po poł. XVI w.
wg J. Tomalska, *Ikony*, Białystok 2005, s. 21, il. nlb.

Według wizytacji z 1784 r. w cerkwi znajdowały się *Carskie Drzwi snycerskie (...) obok których ołtarzykow dwa (...) ponad któremi idzie Deisus z Archijerejem, Dwunastu Apostołami Nowopomalowany*²⁴. Być może jest to ślad przemalowania w tym właśnie czasie starszych ikon w duchu barokowym.

Odsłonięte pierwotne malowidło, prawe skrzydło carskich wrót, jest temperowym dziełem z czterema prostokątnymi polami malarskimi. Do naszych czasów zabytek zachował się w zmienionym stanie, podobrazie zostało bowiem przycięte od góry i dołu, przez co pola malarskie uległy częściowemu zniszczeniu.

Najwyższe pole wypełnia wizerunek zielonoskrzydłego archanioła Gabriela kroczącego w lewo, odzianego w błękitny chiton i czerwony himation, z prawą dłonią wyciągniętą przed siebie w geście błogosławieństwa, w lewej niebiański posłaniec trzyma gałązkę. Charakteryzuje go trójkątny zarys twarzy, ciemnobrązowe długie włosy, spojrzenie skierowane na widza i krępe proporcje sylwetki.

Dwa kolejne pola poniżej zawierają wizerunki Ewangelistów siedzących na długich ławach i pochylonych nad tabliczkami, z rysikami w prawych dłoniach, w środkowym polu – brodatego, w dolnym zaś młodzieńczego. Wszystkie postacie kierują się w 3/4 w lewo, ku niezachowanemu lewemu skrzydłu drzwi, z przedstawieniami Matki Boskiej ze sceny Zwiastowania i dwóch pozostałych Ewangelistów²⁵. Najniższe, zachowane we fragmencie pole, zdobi niemal symetryczny ornament stylizowanego kwiatu na prostej łodydze, z której wyrastają ukośnie ułożone ulistnione gałązki i stylizowane liście akantu, namalowane ugiem na gładkim tle w odcieniu nasyconej czerwieni.

Wszystkie postacie noszą szaty apostołskie w barwach nasyconej czerwieni i kobaltowej zieleni. Krępe sylwetki apostołów pochylonych nad małymi tabliczkami powtarzają pozy we wszystkich szczegółach: w prawych dłoniach z wyprostowanymi dwoma palcami trzymają rysiki, lewe zaś – identycznymi gestami – jasnougrowe prostokątne tabliczki o bocznych częściach podkreślonych czerwienią. Równolegle ustawione stopy z zaznaczonymi wą-

²⁴ LVIA, Wilno, Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, Akta wizytacji cerkwi dekanatu bielskiego, sygn. F. 634–I–51, k. 65v–66.

²⁵ Szerzej na temat rozwoju form królewskich drzwi zob. Z. Szanter, *Powstanie nowożytnej formy ikonostasu w cerkwiach ruskich na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej w XVII w.*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego, Sesja naukowa na temat rozwoju sztuki sakralnej od X do XX w. na terenie dawnych diecezji chełmskich Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego, greckokatolickiego*, t. I, Chełm 2003, s. 143.

skimi rzemykami sandałów wspierają na podnóżkach o zróżnicowanych barwach: brodaty apostoł na jasnougrowym z jasnymi kropkami na bokach, młodzieńcza postać – na brązowym z naprzemiennym ornamentem x i małych kółek.

Niemal identyczne jest tło wszystkich przedstawień: schematycznie zaznaczona architektura, składająca się z prostokątnych wież z niemal równymi ich wysokości prześwitami, połączonych trapezową w formie czerwoną tkaniną – symbolicznym welum²⁶. Ikonę namalowano grubym, czarnym konturem i płaską plamą, krępe sylwetki różni jedynie ciemny zarost Ewangelisty w polu środkowym. Kolorystyka dzieła została ograniczona do kilku barw: czerwieni, zieleni, ugru i kobaltowego błękitu. Do naszych czasów nie przetrwały napisy, wobec odmiennego niż zazwyczaj układu postaci Matki Boskiej i archanioła Gabriela, identyfikacja postaci Ewangelistów jest niemożliwa.

Układ scen na skrzydle królewskich drzwi z cerkwi w Czyżach różni się od innych podobnych realizacji. Najstarszy zachowany ruski zabytek, carskie wrota z ostatniej tercji XIII w., zawiera całopostaciowe wyobrażenia twórców liturgii – św. Jana Chryzostoma i św. Bazylego Wielkiego²⁷. Innym przykładem mogą być carskie wrota z drugiej połowy XIV w. ze zwróconymi ku sobie postaciami świętych – Jana Chryzostoma i Bazylego Wielkiego²⁸. Późniejsze realizacje znane są np. ze szkoły nowogrodzkiej z około 1475 r.²⁹ oraz z początku XVI w.³⁰

Carskie wrota z przedstawieniami Ewangelistów są znane w Nowogrodzie w XV w. – jak się uważa, takie rozwiązania pojawiły się w cerkwiach ruskich nie później niż w XIV w. i wkrótce zyskały większą popularność niż wariant z wizerunkami twórców liturgii, świętymi Janem Chryzostosem

²⁶ Welum – nazwa tkaniny zarzuconej na dwie budowle, na oznaczenie, że scena odbywa się we wnętrzu, niekiedy symbolizuje związek Starego i Nowego Testamentu, E. Smykowska, *Ikona, Mały słownik*, Warszawa 2002, s. 85.

²⁷ *Лики русской иконы, Древнерусская живопись XVI–XVIII в. из собрания Центрального Музея Древнерусской Культуры и Искусства имени А. Рублева, Каталог выставки, Images of the Russian Icon, Old Russian Paintings of the 16th–18th cent. from the Collection of the A. Rublev Museum of Mediaeval Russian Art, Exhibition Catalogue*, Москва 1995, il. 17, s. 93; В. Н. Лазарев, *Русская иконопись от истоков до начала XVI в., Иконы XI–XIII в.*, Москва 1983, il. 16, s. 167; zob. *Иконостас*, [w:] *Православная Энциклопедия*, т. XXII, Москва 2009, s. 65–71 [И. А. Бусева-Давыдова, свящ. С. Ванеян]; tamże bibliografia przedmiotu.

²⁸ В. Н. Лазарев, dz. cyt., s. 233–235.

²⁹ *Новгородская икона XII–XVII в.*, Ленинград 1983, s. 305–306, nr 121; В. Н. Лазарев, *Русская иконопись от истоков до начала XVI в.*, Москва 2000, kat. 55.

³⁰ *Иконы Великого Новгорода XI – начала XVI в.*, Москва 2008, s. 449–455, kat. 93.

i Bazyliem Wielkim³¹. Jako przykład może nam posłużyć bardziej rozbudowane dzieło szkoły nowogrodzkiej z XV w., obecnie w Galerii Trietiakowskiej w Moskwie³²: parę górnych pól zajmuje Komunia Apostołów, niższe – postacie Ewangelistów, całość zaś wieńczy scena Zwiastowania na podobrazii w kształcie wachlarza³³.

Inny nowogrodzki zabytek z początku XVI w. wyróżnia silniejsza indywidualizacja postaci³⁴. W obu przykładach na pulpitych Ewangelistów znajdziemy podobny ornament linii łamanej, bardziej uproszczony w zabytku z cerkwi w Czyżach.

Lewe skrzydło carskich wrót szkoły twerskiej z drugiej połowy XV w. składa się z górnego pola zakończonego łukiem w ośli grzbiet oraz postaciami archanioła Gabriela, świętych Jana i Łukasza³⁵.

W zabytku z Czyż odmienna niż zazwyczaj jest kolejność przedstawień: w ruskich i bałkańskich realizacjach Matka Boska była zwykle przedstawiana na prawym skrzydle: tak jest np. w szesnastowiecznym zabytku z Muzeum w Pskowie³⁶, cerkwi św. Mikołaja z miejscowości Šiševo koło Skopje z około 1600 r.³⁷, z Moskwy³⁸, szkoły twerskiej z Muzeum im. Rublowa w Moskwie³⁹, szkoły nowogrodzkiej z końca XV w.⁴⁰, innym, pochodzącym z trzeciej ćwierci XVI w. z okolic Jarosławla⁴¹, carskich wrotach ze wsi Dobrosławka (Дабраслаўка) koło Pińska z XVII w.⁴² oraz z Regionalnego Muzeum Historycznego w Równem z połowy XVII w.⁴³

Znacznie rzadszy schemat z postacią Matki Boskiej na lewym skrzydle i archaniołem Gabrielem na prawym znalazł się na carskich wrotach cerkwi

³¹ B. Н. Лазарев, *Андрей Рублев и его школа*, Москва 1966, s. 63, przyp. 102; D. Likhachov, V. Laurina, V. Pushkariov, *Novgorod Icons 12th–17th century*, Leningrad 1980, il. 133; Z. Szanter, dz. cyt., s. 143.

³² М. Алпатов, *Древнерусская живопись, Early Russian Painting*, Москва 1974, il. 92, s. 307.

³³ А. Мельник, *К истории и типологии русских высоких иконостасов XV – середины XVII вв.*, [w:] *История и культура Ростовской земли*, Ростов 1995, s. 115–117.

³⁴ *Novgorod Icons*, il. 173.

³⁵ Г. В. Попов, А. В. Рындина, *Живопись и прикладное искусство Твери XIV–XV в. (Центры художественной культуры средневековой Руси)*, Москва 1979, s. 312–315.

³⁶ М. Алпатов, И. Родникова, *Псковская икона XIII–XVI в.*, Ленинград 1990, il. 94, s. 308.

³⁷ K. Onasch, A.-M. Schnieper, *Ikony, Fakty i legendy*, przekł. Z. Szanter, Warszawa 2002, s. 59.

³⁸ Tamże, s. 190.

³⁹ *Музей Древнерусского искусства им. А. Рублева*, Ленинград 1989, il. 18.

⁴⁰ Tamże, il. 25–29.

⁴¹ Tamże, il. 132–133.

⁴² *Музей старажытнабеларускай культуры*, сост. А. Ярашевіч, Мінск 2004, s. 51, il. nlb.

⁴³ L. Miliąjewa, *Ikony*, bmnw., 2007, s. 159.

w Olmanach (Альманы) w okolicach Pińska na Białorusi z drugiej połowy XVII w.⁴⁴ oraz na królewskich drzwiach z Bałucianki: na prawym skrzydle Matka Boża ze sceny Zwiastowania, poniżej święci Mateusz i Łukasz, na lewym archanioł Gabriel oraz święci Jan i Marek⁴⁵. Zapewne schemat kompozycyjny ikony z Czyż został odwrócony w czasie kopiowania graficznego wzorca, dlatego na prawym skrzydle znalazła się postać archanioła, poniżej zaś przypuszczalnie nieznany malarz przedstawił świętych Jana i Marka.

Na terenie Polski zachowały się dwa przykłady carskich wrót, które mogą posłużyć jako materiał pomocniczy przy analizie formalnej. Starszym dziełem są wspomniane wyżej piętnastowieczne carskie wrota z cerkwi Zaśnięcia NMP w Bałuciance⁴⁶. Ich górna część została wykrojona w ośli grzbiet, na lewym skrzydle w najwyższym polu znalazł się kroczący w prawo archanioł Gabriel ze złoto-ugrowymi skrzydłami, w turkusowej tunice i czerwonym himationie, niżej św. Jan w skalistym pejzażu, w najniższym zaś ciemnowłosa św. Mateusz. Prawa część zawiera w górnym polu wizerunek siedzącej Matki Boskiej w wyszukanej pozie: postać kieruje się w prawo, pokornie pochyloną głowę zaś zwraca w lewo, ku archaniołowi. Maryja jest odziana w brunatno-czerwone maforium i błękitną suknię. W niższych polach znalazły się kolejno wizerunki świętych Marka i Łukasza w identycznych pozach: siedzący na prostych ławach, pochyleni nad pulpitemi, ze stopami wspartymi na prostokątnych podnóżkach. Nie zachowała się dolna część warstwy malarskiej lewego dolnego pola. Tłem dla postaci – prócz wizerunku św. Jana przedstawionego na tle skał – są symboliczne wieże połączone welum⁴⁷.

⁴⁴ *Музей старажытнабеларускай культуры...*, s. 156, il. nlb.

⁴⁵ A. Szczepkowski, *Najstarszy typ carskich wrót w zbiorach Muzeum Budownictwa Ludowego*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1970, nr 12, s. 62–64; J. Kłosińska, *Ikonen aus Polen*, Warszawa 1989, il. 17. W nowszej literaturze zabytek jest datowany na XV w.; *Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich*, Olszanica 2013, s. 99.

⁴⁶ W. Aleksandrowycz, *Ze studiów nad geografią malarstwa ikonowego. Środowisko przemyskie do początku XVI w.*, [w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna...*, s. 61. Namalowane techniką temperową na lipowej desce mierzą 144,5x79,5 cm. Obecnie zabytek jest przechowywany w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku; J. Tomkiewicz, *Cerkwie w dolinie Taboru*, „Rocznik Rymanowa Zdroju” 2001, t. VI, s. 41.

⁴⁷ Autorowi carskich wrót z Bałucianki przypisuje się też ikony Zwiastowania z cerkwi św. Michała Archanioła w Witryłowie koło Sanoka, św. Jerzego z cerkwi Podwyższenia Krzyża Świętego w Zdwiżyniu, Narodzenia Matki Boskiej i Zaśnięcia Matki Boskiej z cerkwi Narodzenia Matki Boskiej w Terle koło Starego Sambora, Chrystusa Tronującego z cerkwi św. Paraskiewy w Malawie i św. Paraskiewy Męczennicy ze scenami z żywota z cerkwi w Krempnej, W. Aleksandrowycz, dz. cyt., s. 61.

Carskie wrota z Muzeum Narodowego w Przemyśle to dzieło z drugiej połowy XVI w.⁴⁸ Archanioł Gabriel w błękitnej tunice i czerwonym himationie został przedstawiony na lewym skrzydle na tle symbolicznej architektury, niżej zaś siwowłosy i siwobrody Ewangelista w białym chitonie i jasnoniebieskim himationie. Przed nim, odmiennie niż w opisanych realizacjach, stoi pulpit na smukłej nóżce; w niższym polu mieści się wizerunek ciemnowłosego brodatego Ewangelisty w czerwonym himationie. Tłem obu postaci są znane nam już symboliczne wieże połączone welum. Na prawym skrzydle w górze stojąca Matka Boża w czerwonym maforium i jasnoniebieskiej sukni kieruje się ku archaniołowi. Niżej siwowłosy św. Jan wśród skał wyspy Patmos dyktuje tekst Ewangelii św. Prochowi. Pole najniższe i najsilniej zniszczone zawiera wizerunek Ewangelisty w czerwonej tunice i niebieskim himationie. W linearnie malowanym dziele dominują chłodne błękity i biel, zaś mimo pewnej twardości rysunku czytelna jest w nim finezja, lekkość i swoboda. Przewaga chłodnych barw nadaje mu wyraz subtelnej elegancji.

Wołyński zabytek z drugiej połowy XVI w. zawiera cztery pola z postaciami siedzących Ewangelistów ze świętymi Janem i Prochorem w górnym lewym polu; pozostałe postacie, siedzące na tle symbolicznej architektury, wyróżniają się silniejszą indywidualizacją i zróżnicowanymi detalami architektonicznego tła⁴⁹.

Schemat z przedstawieniem Zwiastowania i postaciami Ewangelistów utrzymał się do początku XVII w., choć i później zdarzały się podobne realizacje⁵⁰.

Na jakim pierwowzorze oparł się nieznany autor ikony z cerkwi w Czyżach? Jak słusznie zauważa Małgorzata Smorąg-Różycka, u zarania sztuki bizantyjskiej pojawił się iluminowany rękopis, pierwowzór wielu realizacji⁵¹. W końcu XV w. opublikowano pierwsze druki cyryliczne, zaś ich powszechność wpłynęła na rozwój ikonografii postbizantyjskiej. Księgi drukowane w Krakowie, Wilnie, Lwowie, Kijowie lub Pradze zawierały bogaty materiał

⁴⁸ Ks. M. Janocha, *Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2008, s. 266, il. 214. Zabytek mierzy 143,5x90 cm.

⁴⁹ Українська ікона трьох століть, Каталог виставки, Київ 2001, s. 12, 60. Namalowane techniką temperową na desce dzieło o wymiarach 138x69 cm pochodzi z nieznanej cerkwi, tamże, s. 60.

⁵⁰ Por. *Ikony Šariškého muzea v Bardejove*, Bratislava 1994, s. 34, 74; *Музей старожытнабеларускай культуры...*, s. 51.

⁵¹ M. Smorąg-Różycka, *Ewangeliarz Ławryszewski*, Kraków 1999, s. 11.

ilustracyjny, pełniący rolę hermenei, zatem również wśród miniatur należy szukać źródła inspiracji ówczesnych malarzy ikon Europy Centralnej⁵².

Do najstarszych należą iluminacje w Ewangeliarzu Orszańskim z drugiej połowy XIII w.⁵³ oraz Ewangeliarzu Ławryszewskim z początku XIV w.⁵⁴ W pierwszym przypadku Ewangeliści siedzą pochyleni nad leżącym na kolanach tekstem, przed nimi zaś stoją pulpity na wysokich smukłych nóżkach. Architektura tła została ograniczona do pojedynczej wieży w lewej części ilustracji.

W Ewangeliarzu Ławryszewskim zindywidualizowane wizerunki trzech Ewangelistów zostały oparte na formule pisarza siedzącego w pracowni, przy czym św. Jan przytrzymuje na kolanach zapisaną kartę⁵⁵, św. Mateusz przerwał pracę⁵⁶, zaś św. Łukasz zapisuje karty⁵⁷. Formuła z przedstawieniem pisarza siedzącego w skryptorium zyskała przewagę w XI–XII w., wyjątkiem jest św. Jan, częściej przedstawiany wśród skał wyspy Patmos⁵⁸.

Rozwiązania oparte na tym samym schemacie znajdziemy w iluminacjach Ewangelii Szereszewskiej z drugiej ćwierci XVI w.⁵⁹ Miniatura z wizerunkiem św. Mateusza przedstawia go pochylonego nad tabliczką, siedzącego na tle dwóch symbolicznych prostokątnych wież połączonych czerwoną tkaniną, ze stopami złączonymi na prostokątnym podnóżku. Podobnie jak w skrzydle carskich wrót z cerkwi w Czyżach postać odznacza się krępyimi proporcjami i hieratyczną pozą, z głową zwróconą ku widzowi. Wszystkie detale zostały wyrysowane grubym, wyrazistym konturem, podobnie, w schematyczne fałdy, układają się apostołskie szaty Ewangelisty.

Miniatury z Ewangelii Chiszewickiej z 1546 r.⁶⁰, zachowując kompozycyjny schemat postaci umiejscowionych na tle wież połączonych tkaniną, reprezentują zdecydowanie bardziej dekoracyjną formę wizerunków otoczonych stylizowanymi liśćmi i wicią roślinną. W ilustracji z przedstawieniem

⁵² W. Deluga, *Malarstwo i grafika cerkiewna w dawnej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 2000, s. 28.

⁵³ Я. П. Запаско, *Пам'ятки книжкового мистецтва. Українська рукописна книга*, Львів 1995, nr 37, s. 231–235.

⁵⁴ M. Smorąg-Różycka, dz. cyt., s. 22.

⁵⁵ Tamże, tabl. III.

⁵⁶ Tamże, tabl. XII.

⁵⁷ Tamże, tabl. XV.

⁵⁸ Tamże, s. 39.

⁵⁹ *Шарапайская Евангелія*, [w:] *Енциклапедыя гісторыі Беларусі*, т. III, Мінск 1996, s. 345.

⁶⁰ Я. П. Запаско, dz. cyt., nr 82, s. 334; М. Гелитович, *Мініатюри «Хишевичівського» Євангелія 1546 р. у контексті українського мalarства середини XVI ст.*, Народознавчі зошити, серія мистецтвознава, 2014, nr 6, s. 1203–1210.

św. Mateusza dodatkowe elementy dekoracyjne w postaci fryzów linii łamanych pojawiły się na symbolicznym murze, zaś wieć roślinna – poniżej welum łączącego wieże⁶¹. Podobne detale zdobią wizerunki świętych Marka i Łukasza⁶², różni się od nich przedstawienie św. Jana, wyobrażonego wśród skał⁶³.

Malowane z dużą swobodą, lekkością i zacięciem dekoracyjnym miniatury w Ewangeliach Peresopnickich z lat 1556–1561 są dziełem wysokiej klasy⁶⁴. Wizerunki otaczają bogate ramy zdobione finezyjną wicią roślinną i motywem czerwonych, zielonych, różowych i niebieskich liści akantu oplatającego brunatne pręty na złotym tle, przedstawiają Ewangelistów w czerwono-niebieskich szatach apostoelskich na tle dwuwieżowej architektury. Barwy zostały zredukowane do czerwieni, bieli, błękitu i złota, zaś zindywidualizowane postacie namalowano z wyraźną predylekcją do odtwarzania szczegółów.

W nieodległym od cerkwi w Czyżach Supraślu również znajdował się iluminowany Psalterz (Псалтырь с воследованием и дополнениями) pochodzący z końca XV lub początku XVI w.⁶⁵ Jedna miniatur przedstawia pisarza w skryptorium, siedzącego na podobnej ławie i pochylonego nad rękopisem. Podobnie jak w ikonie z cerkwi w Czyżach podłożem jest kobaltowo-zielona płaszczyzna z ciemniejszymi nieregularnymi plamami. Dzieła różnią się smuklejszymi proporcjami postaci i zdecydowanie subtelniejszą manierą malarską miniatury.

Na pytanie, czy nieznany autor ikony – skrzydła carskich wrót z cerkwi w Czyżach, wzorował się na jednej z omawianych miniatur trudno przy obecnym stanie badań odpowiedzieć. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że tak było, lecz odnalezienie pierwowzoru wymaga dalszych badań.

Po wprowadzeniu w cerkwi w Czyżach nowego ikonostasu ikony ze starszej przegrody trafiły do różnych części świątyni⁶⁶, inne posłużyły jako

⁶¹ М. Гелитович, dz. cyt., s. 1204.

⁶² Tamże, s. 1205.

⁶³ Tamże, s. 1206.

⁶⁴ Я. П. Запаско, dz. cyt., nr 88, s. 354–363. Księga została przepisana w latach 1556–1561 przez Michała, syna protopopa sanockiego, przetłumaczona z bułgarskiego (staro-cerkiewno-słowiańskiego) zapewne przez Jerzego, hieromnicha monasteru peresopnickiego, tamże.

⁶⁵ *Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych, opr. A. Mironowicz, Katalog rękopisów supraskich*, Białystok 2014, s. 348, il. na s. 353. Obecnie w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu.

⁶⁶ Obyczaj umieszczania ikon z rozebranego ikonostasu w różnych częściach cerkwi był powszechny, co potwierdza M. Moroszkina: *В некоторых церквях были иконостасы на стенах церкви и в алтаре, которые могли бы составить приличный иконостас, в замен коего*

podobrazia. Można przypuszczać, że lewe skrzydło carskich wrót do czasu pożaru świątyni znajdowało się w zespole przemalowanych ikon i zostało bezpowrotnie zniszczone.

Cechy formalne schematycznej i uproszczonej ikony jednoznacznie świadczą o jej prowincjonalnym pochodzeniu. Ani na Podlasiu, ani na ziemiach sąsiadujących nie udało się odnaleźć podobnych dzieł. Jego pierwowzoru należy zapewne szukać w miniaturach ksiąg liturgicznych, np. w Ewangeliarzu Szereszewskim z przełomu XV i XVI w., iluminowanym miniaturami z Ewangelistami na tle architektury⁶⁷.

Kim był autor niezaprzeczalnie prowincjonalnego dzieła w cerkwi w Czyżach? W połowie XVI w. na interesującym nas obszarze działały na pewno dwie klasztorne pracownie, o których zachowały się szczątkowe informacje – w Supraślu oraz Kołoczy pod Grodnem. Dziełem malarzy pracujących w Supraślu były freski o wysokiej wartości artystycznej i być może ikony przenośne. Jest bardzo wątpliwe, by w Supraślu mogło powstać dzieło o tak prowincjonalnym charakterze, jak skrzydło królewskich drzwi ikonostasu z Czyż, choć nie można wykluczyć, że ich autorem był jeden z miejscowych uczniów lub pomocników serbskich mistrzów. Może ikony najstarszego ikonostasu cerkwi w Czyżach były młodzieńczym dziełem Hrynia Iwanowicza, początkującego ucznia i współpracownika Iwana Fedorowa? Taki domysł przy obecnym stanie wiedzy może być wyłącznie niczym nieopartym wartym rozważenia przypuszczeniem.

Cerkiew w Czyżach istniała w XVI w.⁶⁸, zatem możliwe, że dzieło powstało dla tej właśnie świątyni. Gdzie zostało wykonane?

Znamy nazwiska kilku malarzy z połowy XVI w. – opata Jonasza i jego ucznia Atanazego Antonowicza oraz Hrynia Iwanowicza, pomocnika sławnego drukarza Iwana Fedorowa, ale nie znamy żadnych ich prac. Artystyczny poziom dzieła wskazuje raczej na ucznia niż nauczyciela, czy zatem autorem dzieła z Czyż mógł być uczeń Jonasza, Atanazy Antonowicz lub Hryń Iwa-

сделана только простая перегородка или решетка, М. Морощкин, *Воссоединение унии, Исторический очерк*, „Вестник Европы” 1872, t. VIII, s. 545; krytyczne opracowanie artykułu: W. Studnicki, *Z tajnej korespondencji urzędowej w przededniu zniesienia unii 18/31 listopada 1838 r.*, „Ateneum Wileńskie” 1924, R. II, nr 7–8, s. 430–440.

⁶⁷ Франциск Скорина и его время, *Энциклопедический справочник*, Минск 1990, il. s. 322, 345; M. Smorąg-Różycka, dz. cyt., s. 25–27.

⁶⁸ AWUOZ Białystok, Z. Piłaszewicz, *Czyże, województwo białostockie, Cerkiew cmentarna pw. Śś. Kosmy i Damiana, Dokumentacja historyczno-architektoniczna* [mpis], Białystok 1978, nr inw. 2208; AWUOZ Białystok, Z. Cybulko, dz. cyt., s. 7; ks. G. Sosna, dz. cyt., s. 23.

nowicz? Być może, jest to jednak teza niepoparta żadnym dowodem. Za taką proveniencją może przemawiać tylko fakt istnienia bliskich związków Chodkiewiczów, jednego z najpotężniejszych rodów na tym obszarze i fundatorów klasztoru supraskiego, z Grodnem⁶⁹.

In Search of the Earliest Icons of Polish Orthodox Church.

Чыже

Abstract

Only very few icons from Podlasie have survived to our times. One of those rare 16th century relics is the right wing of the Tsar iconostas that miraculously survived the Orthodox church's fire in Czyże. Formal features of the work such as figures' proportions, schematic convention and far reaching simplifications, e.g. in the part of symbolic architecture in figures' background, postures and gestures of two Evangelists and Archangel Gabriel and in the layout of Apostles gowns prove that the work was created in a country workshop. The article attempts to trace the original work and establish a group of its creators. In the middle of the 16th century, Atanazy, a disciple of Abbot Jonah who escaped from Grodno Monastery, as well as Hryn Ivanovych, who was helping a famous printer Ivan Fyodorov, could operate in this territory. Moreover, we cannot exclude a possibility that an assistant of one of Serbian masters working in the Supraśl Monastery was not active here too.

Key words: Post-Byzantium icons, Podlasie, Zabłudów, Czyże, wing of the Tsar iconostas, Hryn Ivanovych

В поисках самых древних икон польской православной церкви Чижи

Абстракт

Иконы на территории Подлясья сохранились до наших времен в небольшом количестве. Одним из немногих памятников старины, датированных XVI веком, является чудом сохранившееся после пожара церкви в Чижах правое крыло царских ворот иконостаса. Формальные черты произведения: пропорции изображения, схематичность и далеко идущие упрощения, например, в партии символической архитектуры на фоне изображения, позах, жестах двух евангелистов и архангела Гавриила, а также линии апостольского одеяния,

⁶⁹ G. Kirkiene, *Korzenie rodu Chodkiewiczów*, BZH 1995, nr 17, s. 34–55.

свидетельствуют о том, что произведение было написано в провинциальной мастерской. В тексте статьи содержится просьба о поиске прототипа и определении круга, в котором появилось творение. В середине XVI века на этой территории мог работать беглец из монастыря в Гродно, ученик аббата Енаша Атанаси и помощник известного первопечатника Ивана Федорова – Хрин Иванович. Нельзя исключить, что в этой местности творил помощник одного из сербских мастеров, работающих в монастыре в Супрасли.

Ключевые слова: поствизантийская живопись, Подлясье, Заблудов, Чижи, крыло царских ворот иконостаса, Хрин Иванович

Bibliografia

- Archiwum Państwowe Lublin (APL), Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (CHKGK), Protokoły wizytacyjne i wizytacja generalna cerkwi w diecezji chełmskiej, bełskiej i brzeskiej, sygn. 101, k. 407v–408.
- Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków (AWUOZ) Białystok, M. Petsch, *Czyże, województwo białostockie, Cerkiew parafialna pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, Dokumentacja historyczno-architektoniczna opracowana na zlecenie: Urząd Wojewódzki w Białymstoku, Wydział Kultury i Sztuki, Wojewódzki Konserwator Zabytków [mpis]*, nr inw. 2028, Warszawa 1977.
- AWUOZ Białystok, Z. Cybulko, *Czyże, województwo białostockie, Dokumentacja historyczno-architektoniczna [mpis]*, Białystok 1978.
- AWUOZ Białystok, Z. Piłaszewicz, *Czyże, województwo białostockie, Cerkiew cmentarna pw. ŚŚ. Kosmy i Damiana, Dokumentacja historyczno-architektoniczna [mpis]*, nr inw. 2208, Białystok 1978.
- AWUOZ Białystok, A. Jabłońska, *Dokumentacja konserwatorska obrazu św. Tomasz (przed konserwacją), malowidło na prawym skrzydle carskich wrót (po konserwacji) [mpis]*, nr 3626, Warszawa 1985.
- AWUOZ Białystok, L. Stalończyk, Karta ewidencyjna zabytku, nr 6404, 1986.
- Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne Wilno (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, LVIA), Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, Akta wizytacji cerkwi dekanatu bielskiego, sygn. F. 634–I–51, k. 65v–66.
- Акты издаваемые виленскою археографическою ком.миссиею*, t. XVII, Вильна 1890, s. 4.
- Архив югозападной России, t. X, Киев 1904, s. 430–432.
- Архимандрит Николай (Далматов), *Супрасльський Благовесченський монастирь*, Санкт Петербург 1892.
- Baranowski B., *Pierwszy drukarz lwowski*, „Gazeta Lwowska”, R. 73, nr 286 (15 XII 1883), s. 1.
- Bostel F., *Z dziejów malarstwa lwowskiego*, „Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki”, t. 5, zeszyt 3, Kraków 1893, s. 158.

- Морошкин М., *Воссоединение унии, Исторический очерк*, „Вестник Европы”, t. VIII [1872], t. II nr IV, s. 606–643; t. III nr VI, s. 588–648; t. VI nr VII, s. 60–111; t. V nr IX, s. 35–73.
- Петрушевич А. С., *Иван Федоров русский первопечатник, историко-библиографические рассуждения*, Львов 1883, s. 4.
- Plug A., *Jan Fiedorowicz uważany za pierwszego drukarza lwowskiego*, „Kłosy”, R. 38, nr 979 (22 III/3 IV 1884), s. 218.
- Ptaszycki S., *Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie, z końca XVI wieku: ustęp z dziejów drukarstwa w Polsce*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1886, t. XI, s. 1–43.
- Пташицкий С. А., *Московский первопечатник, пребывание его во Лвове 1573–1583, очерк по архивным материалам*, „Русская старина” 1884, t. XLI, март, s. 461–468.
- Белорусская советская энциклопедия, t. XII, Минск 1975.
- Енциклопедія історії України, t. III, Київ 1996.
- Франциск Скорина и его время, *Энциклопедический справочник*, Минск 1990.
- Леонюк В. В., *Словник Берестейщин*, t. I, Львів 1996, s. 43.
- Słownik artystów polskich i w Polsce działających*, t. I–VIII, Warszawa 1971–2007.
- Aleksandrowycz W., *Ze studiów nad geografią malarstwa ikonowego. Środowisko przemysłowe do początku XVI w.*, [w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna: dzieła – twórcy – ośrodki – techniki*, *Materiały z międzynarodowej 10–11 maja 2003*, Łańcut 2003, s. 53–73.
- Алпатов М., *Древнерусская живопись, Early Russian Painting*, Москва 1974.
- Алпатов М., И. Родникова, *Псковская икона XIII–XVI в.*, Ленинград 1990.
- Будур Н., *Русский народный календарь*, Москва 2005.
- Deluga W., *Malarstwo i grafika cerkiewna w dawnej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 2000.
- Гелитович М., *Мініатюри «Хишевичівського» Євангелія 1546 р. у контексті українського малярства середини XVI ст.*, *Народознавчі зошити, серія мистецтвознава*, 2014, nr 6, s. 1203–1210.
- Hardziejeu J., *W kwestii stratygrafii społecznej Grodna w I połowie XVI w.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2001, nr 16, s. 26–44.
- Ikony Šariškého muzea v Bardejove*, Bratislava 1994.
- Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich*, Olszanica 2013.
- Иконы Великого Новгорода XI – начала XVI в.*, Москва 2008.
- Images of the Russian Icon, Old Russian Paintings of the 16th–18th cent. from the Collection of the A. Rublev Museum of Mediaeval Russian Art, Exhibition Catalogue*, Москва 1995.
- Janocha M., *Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2008.
- Jaroszewicz-Pieresławcew Z., *Druki cyryliczne z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII w.*, Olsztyn 2003.
- Jodkowski J., *Opat Jonasz i Atanazy Antonowicz, malarze grodzieńscy za Zygmunta I*, „Rocznik Muzeum Państwowego w Grodnie” 1925, II.

- Kirkiene G., *Korzenie rodu Chodkiewiczów*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, nr 17, s. 34–55.
- Kłosińska J., *Ikonen aus Polen*, Warszawa 1989.
- Kuśak A., *Ołtarz czy ikonostas? O wyposażeniu podlaskich cerkwi na pocz. XVIII w.*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin – Supraśl 2010, s. 577–586.
- Лазарев В. Н., *Андрей Рублев и его школа*, Москва 1966.
- Лазарев В. Н., *Русская иконопись от истоков до начала XVI в., Иконы XI–XIII в.*, Москва 1983.
- Likhachov D., Laurina V., Pushkariov V., *Novgorod Icons 12th–17th century*, Leningrad 1980.
- Лики русской иконы, Древнерусская живопись XVI–XVIII в. из собрания Центрального Музея Древнерусской Культуры и Искусства имени А. Рублева, Каталог выставки, *Images of the Russian Icon, Old Russian Paintings of the 16th–18th cent. from the Collection of the A. Rublev Museum of Mediaeval Russian Art, Exhibition Catalogue*, Москва 1995.
- Мельник А., *К истории и типологии русских высоких иконостасов XV – середины XVII вв.*, [w:] *История и культура Ростовской земли*, Ростов 1995, s. 114–123.
- Miliajewa L., *Ikony*, b.m.w., 2007.
- Mironowicz A., *Bezpowrotna strata*, „Białostocczyzna” 1986, nr 3, s. 19.
- Музей Древнерусского искусства им. А. Рублева, Ленинград 1989.
- Музей старажытнабеларускай культуры, сост. А. Ярашэвіч, Мінск 2004.
- Onasch K., Schnieper A.-M., *Ikony, Fakty i legendy*, przekł. Z. Szanter, Warszawa 2002.
- Попов Г. В., Рындина А. В., *Живопись и прикладное искусство Твери XIV–XV в. (Центры художественной культуры средневековой Руси)*, Москва 1979.
- Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych*, opr. A. Mironowicz, *Katalog rękopisów supraskich*, Białystok 2014.
- Ryżewski G., *Sztabin, Dzieje obszaru gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok 2002.
- Ryżewski G., *Źródła do dziejów rodu Chreptowiczów i Grodzieńszczyzny w XV–XIX w. w archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych (wschodnich)*, [w:] *Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie, źródła historyczne, stan badań, Materiały z konferencji*, red. M. Kietliński, Białystok 2003, s. 70–76.
- Smorąg-Różycka M., *Ewangeliarz Ławryszewski*, Kraków 1999.
- Smykowska E., *Ikona*, *Mały słownik*, Warszawa 2002.
- Sosna G., *Czyżে, „Wiadomości PAKP”* 1981, nr 3, s. 23.
- Stalończyk L., *Z dziejów nie istniejącej cerkwi w Czyżach. Zabytki sztuki i ich konserwacja*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 1999, nr 5, s. 7–66.
- Studnicki W., *Z tajnej korespondencji urzędowej w przededniu zniesienia unii 18/31 listopada 1838 r.*, „Ateneum Wileńskie” 1924, R. II, nr 7–8, s. 430–440.

- Szczepkowski A., *Najstarszy typ carskich wrót w zbiorach Muzeum Budownictwa Ludowego*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1970, nr 12, s. 62–64.
- Tomalska J., *Słynące łaskami obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kościołach dominikańskich zachodniej części dawnego województwa trockiego*, [w:] *Dominikanie na ziemiach polskich w epoce nowożytnej*, red. A. Markiewicz, M. Miławicki, Kraków 2009, s. 369–392.
- Tomalska J., *Najstarsze ikony na Podlasiu relikty XVI w.*, Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej i II Międzynarodowy Festiwal Sztuki Sakralnej Pogranicza, Przemyśl, 11–13 października 2013 r. [w druku].
- Tomalska J., Dobrowolski R., *Zabytki sakralne Supraśla*, Supraśl 2013, il. 22–24.
- Tomkiewicz J., *Cerkwie w dolinie Taboru*, „Rocznik Rymanowa Zdroju” 2001, t. 6, s. 41–44.
- Українська ікона трьох століть, Каталог виставки, Київ 2001.
- Walicki M., *Cerkiew św. Borysa i Gleba na Kołoży pod Grodnem*, Warszawa 1929.
- Высоцкая Н., *Роль белоруской иконописи в развитии христианского искусства*, [w:] *Гісторыя, культуралогія, мастацтвазнаўства, Матэрыялы III Міжнароднага кангрэса Беларускай „Беларуская культура у дыялогу цывілізацый”*, Мінск 2001, s. 282–284.
- Запаско Я. П., *Памятки книжкового мистецтва. Українська рукописна книга*, Львів 1995.

Joanna Tomalska, historyk sztuki, kustosz Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, autorka i współautorka wielu wystaw muzealnych, m.in. Ikony (1985), Galeria Sztuki Współczesnej (1985), stałej wystawy Galerii Malarstwa Polskiego (współautor – 1999), Uroki życia (współautor – 2002), Zaginione skarby (2012). Wieloletni współpracownik Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku i autorka licznych opracowań poświęconych sztuce na Podlasiu.

e-mail: joanna_tomalska@outlook.com

MARLENA KAMECKA

ZARYS BIOGRAFII JANA FILIPA CAROSIEGO (1744–1799) W ŚWIECIE DOKUMENTÓW RODZINNYCH

DOI: 10.15290/sp.2015.23.03

Słowa kluczowe: kustosz, geolog, mineralog, Rzeczypospolita w XVIII w.

Druga połowa XVIII w. niosła zapotrzebowanie na zorganizowanie programu ekonomicznego, który miał na celu usprawnić polską gospodarkę. Pierwszy rozbiór Polski przyniósł ogromne straty w budżecie państwa. Austria, dokonując aneksji ziemi ówczesnej Rzeczypospolitej, zagarnęła dochodowe dla koniunktury kraju wielicko-bocheńskie żupy solne. Wzmocnienie gospodarki i zwiększenie dochodów skarbu stało się czynnikiem pierwszoplanowym. Szczególną inicjatywą w tym kierunku wykazał się król Stanisław August Poniatowski, który podjął szereg inicjatyw podźwignięcia z anarchii i chaosu polskiego górnictwa. Jedną z nich było powołanie służby geologicznej, złożonej w dużej mierze ze ściągniętych z zagranicy cudzoziemców, której celem było zaangażowanie ich do prac terenowych (wśród przybyłej fali emigrantów, wyspecjalizowanych w dziedzinie geologii, upatrujemy Jana Filipa Carosiego¹). Wraz z podjęciem prac górniczych rosła potrzeba skoordynowania wysiłku, wymiany doświadczeń oraz zrzeszania się w ramach zespołowej współpracy w licznych ośrodkach myśli naukowej. Zainteresowania naukowo-przyrodnicze były w Rzeczypospolitej zjawiskiem powszechnym, zwłaszcza wśród szlachty. Polscy podróżnicy podczas odbywanych wojaży zagranicznych często wstępowali w szeregi tamtejszych najwybitniejszych instytucji rozwoju nauki światowej, dzięki którym mogli być na bieżąco z nowoczesnymi zasadami stratygrafii oraz nurtami oświeceni-

¹ *Najnowsze poszukiwania soli w Królestwie Polskim*, „Kurier Warszawski” 1880, nr 181, s. 1.

wymi państw europejskich. Za pośrednictwem obieżyświatów nowe prądy docierały do ówczesnej Rzeczypospolitej, która, obserwując technologiczny postęp cywilizacyjny rolniczych krajów zachodnich, przyjęła podobne strategie naśladowcze. Standardy modernizacyjne praktykowane w państwach Europy Zachodniej na ziemiach polskich mieli zainicjować ściągnięci przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego odpowiedni fachowcy. W ramach zamierzonej misji industrializacyjnej polskiego górnictwa szerzej zaczęto interesować się dziedziną geologii i możliwościami wydobywania pożądanego kruszców. Niezbędnym elementem tej polityki był proces gromadzenia zbiorów dokumentujących walory przyrodnicze polskich regionów oraz organizacji towarzystw naukowych, umożliwiających wymianę wiedzy i stanu badań między naukowcami minionej epoki².

Życie Jana Filipa Carosiego, szlachcica włoskiego, zostało już opisane w wielu periodykach. Jednak nie zostało ono ukazane przez pryzmat jego korzeni rodzinnych. O pochodzeniu przodków Jana Filipa możemy się dowiedzieć z oryginalnych dokumentów, które aktualnie znajdują się w archiwum prywatnym jego prapraprawnuczki – p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej z Babic. Pani Gwiazdowska troskliwie przechowuje następujące dokumenty: akt ślubu z 1742 r. rodziców Jana Filipa – Piusa i Marianny Julii z Massuccich Carosi, list z 1772 r. napisany do Marianny Julii z Massuccich Carosi przez jej szwagra – Juliusza Cezara Carosiego, intercyzę z 1790 r. zawartą między Janem Filipem a jego przyszłą małżonką Ludowiką Aleksandrą Gruszczyńską oraz testament z 1800 r. Ludowiki Aleksandry z Gruszczyńskich Carosi. W jej zasobie znajdują się także inne archiwalia związane z życiem polonizowanej włoskiej rodziny, które uzupełniają luki w biogramie naszego bohatera. Do tych materiałów należą: odpis nadania Janowi Filipowi szarży i patentu oficerskiego z 1776 r. oraz inwentarz spisany po śmierci Włocha. Natomiast w księgach zejścia parafii Wodynie znajdują się: akt zgonu Jana Filipa oraz akt zgonu jego matki Marianny Julii (p. Gwiazdowska dysponuje skanami tych dokumentów).

Losy rodziny szlacheckiej naszego bohatera niestety są enigmatyczne. Odślaniają przed czytelnikami duchowy świat wielowiekowej kultury i tradycji rodu Carosich. Familia Carosi wywodziła się z Velletri³, miasta położonego w regionie Lacjum, w prowincji Rzym. O szlacheństwie Jana Filipa świadczyły chociażby stawiane przed jego nazwiskiem przedrostki

² Z. Mizigier, *Powstanie i rozwój Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Część I*, Warszawa 1977, s. 1.

³ G. B. Crollanza, *Dizionario Storico-Blasonico delle Famiglie Nobili e Notabili Italianae*, vol. I, Bologna 1886, s. 242.



Jan Filip Carosi, Muzeum Diecezjalne w Siedlcach,
fot. Joanna z Moraczewskich Gwiazdowska

de lub von, które można zauważyć przy jego niemieckich i francuskich dziełach. Nasz bohater oraz jego przodkowie posługiwali się formą zapisu nazwiska Carosi pisanego przez jedno „s”, natomiast już przysze pokolenia Jana Filipa stosowały inny jego zapis, wyrażany przez dwa „ss” (Carossi). Jan Filip urodził się 18 maja w 1744 r. w Rzymie jako syn Piusa i Marianny Julii Carosi z domu Massucci. Matka – córka Aloiso Massucciego, była parafianką rzymskiego kościoła św. Apolinarego, natomiast ojciec – syn Sebastiana, zamieszkiwał teren kościoła św. Wawrzyńca (San Lorenzo in Damaso) w Rzymie. Rodzice Jana Filipa ślub wzięli 28 lutego 1742 r. Zgodnie z tradycją ceremonia odbyła się w kościele parafialnym małżonki, podówczas w bazylice św. Apolinarego przy Termach⁴. Jak można sądzić, ojca łączyły bliskie kontakty z Państwem Kościelnym. Nowe światło na ten temat rzuca zachowany w oryginale, sięgający najdalej wstecz i zawierający wiele cennych informacji genealogicznych, list napisany przez Juliusza Cezarego Carosiego – brata Piusa Carosiego. Z treści listu wnika, że większość członków rodziny Jana Filipa sprawowała wysokie funkcje w administracji kościelnej Rzymu. Juliusz Cezar pełnił cywilne posługi w służbie generalnego kardynała wikariusza Rzymu, Marcantonio Colonna, a ich stryj Salvatore był kanonikiem kurii rzymskiej. Niezwykle ważną postacią z rodu Carosich XVI w. był Justyn Carosi – notariusz mianowany w okresie pontyfikatu Aleksandra VI na Stolicę Piotrową⁵.

Jan Filip prawdopodobnie wychował się bez ojca, którego dosyć wcześnie stracił. Wraz z matką około 1746 r. opuścił Rzym i zamieszkał w Saksonii. Matka jego – Marianna Julia, wkrótce znalazła zatrudnienie jako przełożona dam dworu drezdeńskiego. Nieznane są przyczyny podjęcia przez rodzinę decyzji o opuszczeniu ojczyzny ani powołania Marianny Julii na dwór Augusta III. Można przypuszczać, że podróż do dóbr saksońskich wiązała się ze śmiercią jej męża i znalezieniem nowego zatrudnienia. Nie wiemy jednak, z czyją referencją została skierowana na dwór drezdeński. Swoje młodzieńcze lata Jan Filip spędził w Dreźnie, tam także otrzymał podstawy wykształcenia. Zapewne podczas pobytu na dworze saskim zrodziły się jego pasje związane z geologią. Bowiem król August III posiadał bogato wyposażony

⁴ *Akt małżeństwa Piusa Carosiego i Marianny Julii Massucci* w zbiorach prywatnych p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

⁵ *List z 1772 r. Juliusza Cezarego Carosiego do Marianny Julii z Massuccich Carosi* w zbiorach prywatnych p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

gabinet historii naturalnej. Niemniej można przypuszczać, że na dworze królewskim nasz bohater otrzymał staranne wykształcenie, które zapewniła mu jego matka. Swoją wiedzę uzupełnił studiami na Uniwersytecie w Lipsku, czerpiąc nauki z zakresu mineralogii i geologii. „Immatrykulował się na uczelni 30 maja 1764 roku, jako Romanus”⁶. Podczas studiów najprawdopodobniej zainteresował się systematyczną identyfikacją i klasyfikacją minerałów. Ukończonej przez niego edukacji przed rokiem 1770 nie uwieńczył żaden dyplom – takie informacje również odsłonił Ignacy Z. Siemion⁷. Wynik ten mógł być spowodowany częstymi wypadami badawczymi Jana Filipa, w wyniku których nie udało mu się wygospodarować czasu na naukę. Prace badawcze prowadził wówczas m.in. we Freibergu należącym do władców saksońskich, wywodzących się z dynastii Wettinów⁸. Lipski ośrodek nauk przyrodniczych o wieloletniej tradycji zapewniał uczonym studia na wysokim poziomie. Nasz bohater w trakcie studiów nawiązał trwałe kontakty z niemieckimi myślicielami ówczesnych czasów, którzy niewątpliwie wywarli wpływ na jego zainteresowania. Siemion wskazał, że osobą taką mógł być wieloletni profesor i dziekan Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Lipsku, Christian Gottlieb Ludwig. Rozważania Siemiona wydają mi się słuszne, tym bardziej, że Gottlieb był opiekunem zbiorów mineralogicznych Królewskiego Muzeum w Dreźnie. Podczas studiów lipskich Jan Filip znajomości zadzierzgnął także z niemieckim geologiem i przyrodnikiem, Nathanaelem Gottfriedem Leske. Leske od 1775 r. był profesorem historii naturalnej na uniwersytecie w Lipsku. Utrzymywał kontakty korespondencyjne z Janem Filipem, który na ten czas był absolwentem lipskiej uczelni. W czasopiśmie naukowym „Leipziger Magazin zur Naturkunde”⁹, którego był redaktorem, zamieszczał listy traktujące o zasługach naszego bohatera oraz na łamach tego wydawnictwa dokonywał szeregu recenzji jego dzieł. Badaniami geologicznymi Włocha zainteresowani byli też inni znani redaktorzy wydawnictw, w tym Lorenz Crell¹⁰, który dokonując streszczenia jego dziełka pt. *Sur la la-generation du silex et du quartz en partie. Observation faites en Pologne* (Kraków

⁶ I. Z. Siemion, *Jeszcze raz o rodowodzie Jana Filipa Carosiego (Karozege)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2004, nr 49, s. 118.

⁷ Tamże.

⁸ J. Jasiuk, *Symposium ICOFHTeC na temat historii górnictwa i hutnictwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1979, nr 24, s. 228.

⁹ Pełny tytuł czasopisma: „Leipziger Magazin zur Naturkunde, Mathematik und Oekonotnie, herausgegeben von E.B. Funk, N.G. Leske und C.F. Hindenburg”, Leipzig und Dessau.

¹⁰ Por. *Die neuesten Entdeckungen in der Chemie. Gesammelt von D. Lorenz Grell*, 12 Th., Leipzig 1784, s. 230–237.

1783)), traktującego o genezie powstawania krzemieni, pozytywnie przyjął poglądy Jana Filipa. Jego tezy również z aprobatą przyjęła redakcja wydawanego w Gotha czasopisma pt. „Magazin für das Neueste aus der Physik und Naturgeschichte”¹¹. Szczegółowe informacje na temat rezonansu w środowisku niemieckim publikacji Jana Filipa ujawnił w swoim artykule Ignacy Z. Siemion¹².

Do Polski Jan Filip Carosi zawitał po pierwszym rozbiórze Polski. Już w 1774 r. fachowiec królewski badał wychodnie z piaskowców wraz z rudami żelaza w okolicach Gielniowa w Kieleckiem¹³. Studia terenowe Jana Filipa, przeprowadzone wraz ze Stanisławem Okraszewskim¹⁴, miały na celu powołanie Komisji Kruszcowej, której zadaniem było odszukanie i rozpoznanie krajowych możliwości wydobycia rud metali i soli kamiennej. Dochody uzyskane z pozyskania tych surowców mineralnych miały rozwiązać problemy finansowe Rzeczypospolitej. Dokonania Carosiego dla górnictwa krajowego zyskały uznanie Poniatowskiego. Z uwagi na ogromną wiedzę i doświadczenie z dziedziny mineralogii otrzymał z nominacji króla urząd nadzorca gabinetu historii naturalnej, ulokowanego na Zamku Warszawskim.

Carosi w początkowym okresie pobytu w Polsce związał się z warszawskim środowiskiem skupionym wokół króla. Zajmował się głównie zbieraniem i kolekcjonowaniem zbiorów geologicznych m.in. z okolic podwarszawskich Młocin, analizowaniem piśmiennictwa dawnych przyrodników oraz gromadzeniem informacji odnośnie zbiorów będących w posiadaniu prywatnych kolekcjonerów. Rezultatem tych prac była opublikowana w językach niemieckim i francuskim rozprawa pt. *Essai d'une lithographie de Młocin écrit à Varsovie en 1777*¹⁵. Przede wszystkim zawarł w niej dokładne opisy młocińskich skamieniałości, sporządzone w sposób usystematyzowany i według nomenklatury Lineuszowskiej¹⁶. Carosi w nowo obranej ojczyźnie nie opuszczał żadnej okazji, by uczestniczyć w życiu kulturalnym i patriotycznym. Już w 1775 r. współdziałał z Królewsko-Pruskim Towarzystwem Miłośników

¹¹ „Magazin für das Neueste aus der Physik und Naturgeschichte”, Gotha 1784, Bd 2, St. 3, 171–175.

¹² I. Z. Siemion, dz. cyt., s. 118–120.

¹³ J. Różiewicz, *O Janie Filipie Carosim: Na marginesie artykułu Ignacego Z. Siemiona*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, nr 20, s. 224.

¹⁴ Stanisław Samuel Okraszewski – alchemik, geolog w służbie królewskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego, od 1779 roku kustosz gabinetu historii naturalnej.

¹⁵ J. Różiewicz, dz. cyt., s. 225.

¹⁶ A. Waga, *O Janie Filipie Karozym (de Carosi) i Karolu Pertesie (de Perthées), dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. IV, s. 194.

Przyrody¹⁷. Na przełomie lat 1776–1777 stał się pełnym werwy aktywistą prywatnego Berlińskiego Towarzystwa Badaczy Natury¹⁸. Chcąc dążyć za nowymi hasłami umysłowymi, związał się w 1784 r. z Towarzystwem Miłośników Przyrody w Gdańsku, które także oddziaływało na polski ruch intelektualny okresu stanisławowskiego. Dostojnymi protektorami owej instytucji, z którymi zetknął się nasz bohater byli m.in.: nominat na stanowisko dyrektora mennicy państwowej – hr. August Moszyński, podkanclerzy litewski, współtwórca Komisji Edukacji Narodowej – Joachim Chreptowicz, profesor historii i przyrody w Szkole Rycerskiej – Jan Chrzyciel Dubois. W toku zebrań w przeciągu całego roku 1784 ocenie podległy jego zebrane kolekcje mineralogiczne¹⁹. Carosi, wstępując w jego szeregi, mógł wymieniać się doświadczeniami i wiedzą z innymi członkami zagranicznych towarzystw naukowych. Być może właśnie z ramienia tego Towarzystwa Carosi nawiązał kontakty z Cesarską Akademią Nauk w Petersburgu. Do niej przecież przysyłał swoje zbiory i ich analizy. W 1786 r. petersburska akademia przyjęła go w poczet członków korespondentów. To wyróżnienie zawdzięczał przede wszystkim wydany książkom oraz ciekawej kolekcji skał i minerałów²⁰.

W drugiej połowie XVIII w. w ruchu naukowym na terenie Warszawy istotną rolę odegrali obcokrajowcy, zwłaszcza niemieccy przyrodnicy. Ciekawość poznawania otaczającej rzeczywistości zadecydowała o wstąpieniu Carosiego w 1777 r. w szeregi Towarzystwa Fizycznego. W stowarzyszeniu fachowców królewski współpracował z poszczególnymi członkami inteligencji zawodowej: założycielem – Janem Chrzycielem Dubois de Jancigny, hr. Augustem Moszyńskimi, generałem Podola – Adamem Czartoryskim, późniejszym marszałkiem wielkim koronnym – Michałem Mniszewem, pisarzem wielkim litewskim – Ignacym Potockim i z bratankiem królewskim – księciem Stanisławem Poniatowskim. Do częstych gości Towarzystwa należeli także: architekt budownictwa wodnego – Jan Ferdynand Nax, chemik Stanisław Okraszewski, lekarz Jan Boeckler, dyrektor Korpusu Kadetów – Krzysz-

¹⁷ J. Gągół, *Mniej znani prekursorzy świętokrzyskiej geologii*, <http://www.institut-genealogii.com.pl/index.php?mod=artykuly&id=2&itemid=164>, dostęp: 28.10.2015.

¹⁸ I. Z. Siemion, *Jan Filip Carosi (1744–1801): Szkic biograficzny*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974, nr 19, s. 499.

¹⁹ M. Czerniakowska, *Jan Uphagen (1731–1802) bibliofil i miłośnik nauk przyrodniczych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” Warszawa 2002, nr 47, s. 112.

²⁰ J. Różewicz, Z. Wójcik, *Listy Jana Filipa Carosiego do Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu*, „Prace Muzeum Ziemi. Prace z Zakresu Historii Nauk Geologicznych”, seria C, z. 21, Warszawa 1976, s. 36.

tof Pfeider oraz współpracownik KEN i sekretarz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych – Grzegorz Piramowicz. Należy w tym miejscu odnotować, że Carosi na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa Fizycznego w 1778 r. zdał raport ze swojej podróży po południowych województwach ówczesnej Rzeczypospolitej²¹.

Specjalista królewski doskonale zdawał sobie sprawę z zapotrzebowania na słowo drukowane, jakie niosła ze sobą nowa epoka. Dlatego podjął się w 1777 r. zadania napisania podręcznika z zakresu przyrodoznawstwa. Projekt w zamyśle miał dostarczyć cennego źródła wiedzy dla szkół narodowych. Carosi postanowił zredagować go wspólnie z Janem Chrzycielem Dubois, a później z Okraszewskim. Opracowany przez nich prospekt zyskał akceptację członków KEN i został nagrodzony. Zamierzony cel jednak nie został osiągnięty z uwagi na niespodziewany wyjazd obu współautorów²². W konsekwencji Carosi podjął ostateczną decyzję o zaniechaniu pisania podręcznika. Kontynuację prac uniemożliwił mu brak odpowiedniej literatury z zakresu fizjografii naszego kraju²³.

Ważną rolę w jego życiu odegrał nadworny malarz Marcello Bacciarelli, u którego mieszkał w Warszawie. Informacje o tym uzyskujemy z zachowanego tekstu źródłowego²⁴. W roku 1777, jak oświadczył Bernoulli, w gospodarstwie domowym Bacciarellego znajdowała się znaczna część zbiorów Stanisława Augusta Poniatowskiego, którą otrzymał Carosi w celu jej uporządkowania²⁵. Być może właśnie Carosi za protekcją Bacciarellego dostał się na dwór królewski. Rekomendację u króla mogła mu także wywalczyć jego matka, która będąc kustoszką dworu drezdeńskiego, miała szerokie kontakty międzynarodowe. W Warszawie Carosi miał także styczność z innymi uznanymi osobistościami. Z relacji Bernoullego wynika, że Włoch gościł w gmachu kadetów u państwa Zernitz, jedząc wspólny obiad z hr. Augustem Mozyńskim, z tajnym radcą króla – Ernestem Kortum, a także z matematykiem szwajcarskim, bibliotekarzem i członkiem KEN – Szymonem Lhuilierem²⁶. W kontakcie pozostawał również z Małachowskimi²⁷.

²¹ S. Smoleński, *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1887, s. 41.

²² J. Różewicz, dz. cyt., s. 224.

²³ Z. Fedorowicz, *Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szczególnym uwzględnieniem faunistyki (od czasów najdawniejszych do roku 1918)*, „Memorabilia Zoologica” 1963, z. 10, s. 65.

²⁴ J. Bernoulli, *Podróż po Polsce, 1778*, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963, s. 383.

²⁵ J. Różewicz, dz. cyt., s. 226.

²⁶ J. Bernoulli, dz. cyt., s. 237.

²⁷ J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 184.

Wspomnieć także należy, iż Carosi, jako osoba ciesząca się licznymi przymiotami umysłu, należał jak wielu uczonych tamtej epoki do ruchu wolnomularskiego. Znajdujemy go wśród członków dwóch łóż – „Przesąd Zwyczajony” (1786, Kraków)²⁸ i „Göttin von Eleusis” (1780, Warszawa)²⁹.

Jako mecenas gabinetu historii naturalnej króla, Carosi w dniu 17 września 1776 r. otrzymał patent oficerski i rangę kapitana w regimencie hetmana litewskiego – Michała Kazimierza Ogińskiego³⁰. Specjalista królewski nie miał etatu wojskowego, dysponował wspomnianą nominacją i tytułem z racji pełnionych funkcji na dworze królewskim. W zbiorach prywatnych rodziny Carosi zachowały się odpisy nadania szarży i patentu oficerskiego z 1776 r. Państwo Carosi dysponowali również oryginalnymi dokumentami, jednak prawnuk Carosiego – Władysław Carosi, oddał je do Muzeum Wojska Polskiego i do dziś wzbogacają zasób tej instytucji³¹.

W latach 1777–1788 Carosi podjął prace górnicze w Małopolsce i księstwie siewierskim³². Przeprowadzone przez niego studia geologiczne na tych obszarach uwieńczone zostały awansem na dyrektora górnictwa Rzeczypospolitej i w tym charakterze wydelegowano go w malowniczą podróż po zachodnio-południowych połaciach Polski. Wyprawę zorganizowano w latach 1778–1782³³. Zainicjował ją i sfinansował król Stanisław August Poniatowski. Prace rekonesansowe podjęte na tych terenach miały jedynie charakter doraźny i opierały się na wywiadzie z miejscową ludnością. Wypad ten Carosi uwieczzył kolejną lekturą: *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralogischen und anderen Inhalts* [Podróże po różnych prowincjach Polski, obserwacje mineralogiczne i inne]. Druk ten w formie listów zredagowanych do hr. Mosszyńskiego i innych przyjaciół ukazał się w dwóch tomach (pierwszy w 1781, drugi zaś w 1784 r.). W dziele tym autor opisał obserwacje z odbytych podróży naukowych oraz odwołał się do kwestii społecznych, gospodarskich, dydaktycznych i obywatelskich.

²⁸ S. Załęski, *O masonii w Polsce*, Kraków 1889, s. 107.

²⁹ S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821*, *Archiwum Komisji Historycznej*, t. XIV, Kraków 1930, s. 183.

³⁰ *Odpis nadania J. F. Carosiemu szarży i patentu z 1776 roku*, zbiory prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

³¹ Informacja od p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

³² E. Sołtysik, dz. cyt.

³³ S. Peplowski, *Galiciana 1778–1812*, Lwów 1896, s. 4.

Około 1779 r. dyrektor górniczy osiadł w podkrakowskiej Mogile³⁴. Zamieszkując ten teren, przez sześć lat (1779–1785) kierował w Krzesławicach szybem poszukiwawczym soli kamiennej³⁵. Poszukiwania soli nie trwały zbyt długo, gdyż w 1786 r. szyb zalała woda i całe przedsięwzięcie upadło. Carosi, wiążąc duże nadzieje z możliwością wydobycia większych złóż soli kamiennej, pragnął kupić Krzesławice. Jednak uprzedził go Kołłątaj, który w 1788 r. stał się ich właścicielem, przejmując jednocześnie cały sprzęt używany uprzednio przez Carosiego³⁶. Ten ostatni czuł się urażony z powodu niedoceny jego możliwości badawczych – dał wyraz rozżaleniu w anonimowym tekście *O górach*³⁷. Nadmienić trzeba, że Carosi wówczas nie miał formalnych praw do nabycia gruntów krzesławickich. Jednym z wymagań zakupu było posiadanie szlachectwa, a to Carosi uzyskał wraz z herbem dopiero w 1787 r. z rąk prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego. Skierowany również przez niego do Czeladzi, został w kolejnym roku mianowany wójtem³⁸. W archiwum Czartoryskich w Krakowie znajduje się rękopis potwierdzający nadanie tej godności Carosiemu³⁹.

Już jako polski szlachcic znalazł się w obozie zwolenników Konstytucji 3 Maja. W sferze gospodarczej po roku 1791 opowiadał się m.in. za powstaniem kanału, który miał połączyć Pilicę z Wartą. Budowa owego kanału miała przyczynić się do rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej. W 1792 r. złożył przysięgę na wierność konstytucji jako nauczyciel akademicki Szkoły Głównej Koronnej (obecnie Uniwersytet Jagielloński)⁴⁰. Carosi niewątpliwie włączył się, z wielką nadzieją, w nurt przemian ustrojowych mających na celu naprawę Rzeczypospolitej. Niejednokrotnie w swoich rozprawach politycznych, które wydał jeszcze przed rozpoczęciem obrad Sejmu Wielkiego, zamieszczał uwagi traktujące o potrzebie ochrony lasów, podnoszeniu poziomu gospodarczego wsi, poprawie doli chłopów, odebraniu wielu zawodów miejskich Żydom. Wśród tych pism niepoślednią rolę reformatorską odegrały m.in. *Listy przyjacielskie*, wspomniany artykuł *O Górach* oraz szerszy tekst o stanie podkrakowskiego rolnictwa.

³⁴ Z. Wójcik, *Carosi Jan Filip*, [w:] *Słownik Biograficzny Techników Polskich*, red. J. Piłatowicz, t. XXII, Warszawa 2011, s. 15.

³⁵ Tamże.

³⁶ Z. Wójcik, dz. cyt., s. 15.

³⁷ J. Róziewicz, dz. cyt., s. 226.

³⁸ E. Sołtysik, dz. cyt.

³⁹ W. Kwaśniak, *Karosy – może ostatni wójt w Czeladzi*, „Zeszyty Czeladzkie” 1999, nr 6, s. 37.

⁴⁰ M. Pieczara, *Włosi w Polsce Stanisława Augusta. Słownik obecności*, Warszawa 2012, s. 96.

Carosiego poznajemy jako świetnego pióra reportażystę. Do roku 1786 dał się poznać jako autor o nieprzeciętnym dorobku pisarskim. Publikował zarówno w językach niemieckim, francuskim, jak i polskim. Jego dzieła miały szeroki rezonans wśród elity intelektualnej państw europejskich. W toku swoich prac i doświadczeń górniczych przysposobił ogromną kopalnię wiedzy, którą następnie przelał na papier i opublikował. Swoje dokonania zawarł w dziełach: *Essai d'une lithographie de Młocin écrit à Varsovie en 1777* (Drezno 1777); *Beiträge zur Naturgeschichte der Niederlausitz ins besondere aber des Mineralreichs derselben* (Lipsk 1779); *Bruchstücke* (Wrocław 1779) oraz *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralogischen und anderen Inhalts* (Lipsk 1781–1784). Na uwagę zasługuje rozprawa opublikowana w wersji francuskiej pt. *Sur la génération du silex et du quartz en partie. Observations faites en Pologne* (Kraków 1783) oraz jej niemiecka edycja *Ueber die Erzeugung des Kiesels und des Quarzes zum Theil beobachtet in Polen* (Lipsk).

Obok obcojęzycznych wydań, Carosi wydał druki w języku polskim: wspomniane *Listy przyjacielskie* (Warszawa 1781); kilka anonimowych jego autorstwa artykułów: *Z historii naturalnej w górach; o stanie podkrakowskiego rolnictwa*⁴¹. Można przypuszczać, że anonimowych tekstów jego wydania było więcej, przypisuje się mu także autorstwo listu umieszczonego w „Magazynie Warszawskim” pt. *Wiadomość o Soli przez iednego Obywatela Polskiego*⁴².

Carosi zdecydowanie należał do grona ciekawych postaci doby polskiego oświecenia, które w dużej mierze ukształtowało się pod wpływem jego poglądów, skierowanych na dobro i pożytek naszego kraju. Jako jeden z najwybitniejszych poliglotów XVIII w. wniósł niemały wkład w specyfikę europejskiej kultury, determinując przez to ludzkie kulturotwórcze działania. Niejednokrotnie jego pisma polityczne rozbudzały nadzieje na odrodzenie z upadku Rzeczypospolitej.

Splot wydarzeń, który doprowadził Rzeczypospolitą do upadku rozpoczął nowy etap w życiu Carosiego. Były kapitan w 1792 r. poślubił Ludwikę Aleksandrę, córkę majora wojsk koronnych – Jana Bogusława i Aleksandry z Russockich Gruszczyńskich⁴³. 8 listopada 1790 r. przyszłe małżeństwo dokonało spisania intercyzy na Zamku Królewskim na Wawelu w Krakowie. Ludwika Aleksandra Carosi, otrzymawszy pierwotnie od swoich rodziców sumę 10 tys. zł pl., ofiarowała ją swojemu przyszłemu mężowi. Para począt-

⁴¹ I. Z. Siemion, *Jeszcze raz o rodowodzie...*, s. 114.

⁴² Tamże, s. 121.

⁴³ J. Różewicz, Z. Wójcik, dz. cyt., s. 230.

kowo mieszkała w dobrach emfiteutycznych, położonych niedaleko śląskiego Bytomia⁴⁴. Jednak koleje lat dziewięćdziesiątych rzuciły Jana Filipa i Ludowikę Aleksandrę na Mazowsze. Na terenach przyszłego powiatu siedleckiego Carosi zakupił wieś Sosnowe w ziemi liwskiej. Prawdopodobnie zakup ten uczynił za rekomendacją któregoś z urzędników króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, bowiem w tym rejonie osiedliło się wielu innych urzędników królewskich. Według *Słownika Geograficznego...* z roku 1890, fachowiec królewski zakupił 961 mórg ornych oraz tyle samo innego rodzaju gruntów⁴⁵. Oprócz zabudowań dworskich dobra Carosiego posiadały browar i karczmę. Majątkiem Carosiego zarządzał Jan Mączyński⁴⁶.

Owocem małżeństwa Jana i Ludowiki było dwóch synów i dwie córki: Bogusław Józef Sekstus (ur. 27 marca 1797 r.) i Jan Filip (pogrobowiec, ur. w 1799 r.) oraz Maria Julia Aleksandra Angela (ur. 23 października 1794 r.) i Ludomiła Elżbieta (ur. 27 maja 1796 r., zmarła w dzieciństwie). Najstarszą córkę wychowywali dziadkowie w majątku pod Staszowem. Po śmierci ojca obaj synowie zostali oddani na nauki do kaliskiego Korpusu Kadetów. Bogusław Józef Sekstus Carosi, na podstawie odbytego w dniach 25–28 lipca 1810 r. egzaminu, otrzymał srebrny wieniec⁴⁷. W 1836 r. Bogusław Józef Sekstus ożenił się z Julią Wierusz Kowalską, zaś dwa lata później wylegitymował się ze szlachectwa⁴⁸. Jako najstarszy z synów odziedziczył dobra w Sosnowem. Pozostawił trzech synów i córkę: Antoniego, Ludwikę Bronisławę, Jana Lucjana, Bronisława Melchiora Aleksa. Około 1850 r. Bogusław Józef Sekstus wraz z rodziną, sprzedając uprzednio majątność w Sosnowem, zamieszkał w drugim majątku niedaleko Siennicy – w Lasominie⁴⁹.

Jan Filip Carosi sprawował cywilny urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy. Poślubił w 1821 r. Eleonorę Barbarę Ciechomską⁵⁰. Zmarł dosyć szybko, w wieku 41 lat. Pochowano go na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie⁵¹.

⁴⁴ I. Z. Siemion, *Jeszcze raz o rodowodzie...*, s. 108.

⁴⁵ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. XI, Warszawa 1890, s. 95.

⁴⁶ *Inwentarz po śmierci J. F. Carosiego z dn. 14 lipca 1799 roku*, zbiory prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

⁴⁷ Dodatek do „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, Warszawa 1810, s. 1119.

⁴⁸ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. II, Warszawa 1905, s. 127.

⁴⁹ Informacja p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ „Kurier Warszawski” 1840, nr 306, s. 1.

Wszyscy męscy potomkowie Carosiego aktywnie uczestniczyli w powstaniu styczniowym. W środowisku warszawskim uznaniem cieszył się Bronisław Carosi, który uczestniczył w Zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Weteranów roku 1863. Zasiadał on również w ławach komisji lokalnych, których zadaniem było odznaczenie osób, które mężnie walczyły w zrywie narodowym w 1863 r.⁵²

Jan Filip Carosi zmarł 3 lutego w 1799 r. w Woli Wodyńskiej, w domu Jana Ferdynanda Naxa⁵³. Pochowano go na szlacheckim cmentarzu na terenie parafii Wodynie. Obok syna miejsce spoczynku na cmentarzu w Wodyniach znalazła matka Carosiego, która zmarła w Sosnowem 16 stycznia 1807 r. Po śmierci matki Carosiego, Aleksandra Ludowika powtórnie wyszła za mąż za Stanisława Buyno. Ceremonia ślubna odbyła się w 1807 r.⁵⁴ Wincenty Załuski⁵⁵ otrzymał stanowisko prawnego opiekuna osieroconych dzieci⁵⁶. Oryginalny nagrobek Carosiego uległ zniszczeniu w latach osiemdziesiątych XX w. Został on odnowiony przez miejscowego murarza, który nie dostosował się do zasad dawnej architektury. Obecnie brakuje słynnego zawołania umieszczonego pierwotnie na mogile Carosiego:

*Bogu Najlepszemu, Najwyższemu
Stań przechodniu, niezwykle prochy depczesz
Tu Pochowany Jest
Mąż zdolny i utalentowany wielu dzieł i wynalazków autor
Jan Filip z Carosio
Wsi Sosnowe nabywca
noty wszelkie pielęgnujący.
Wykształcony i kompetentny
Zwłaszcza w mineralogii biegły. Urodzony w Rzymie 18 maja 1744 roku
Zmarł 2 lutego 1799 roku⁵⁷*

Nadmienić trzeba, że aktualnie zostały podjęte prace mające na celu przywrócenie oryginalnego kształtu nagrobka Jana Filipa. Renowacji ma do-

⁵² J. Załączny, *Weteran Powstania Styczniowego Mamert Wandalii z harcerzem*, „Nasze Korzenie” 2013, nr 4, s. 59.

⁵³ *Inwentarz po śmierci...*

⁵⁴ J. Różewicz, Z. Wójcik, dz. cyt., s. 231.

⁵⁵ Wincenty Załuski był właścicielem Wodyń w dobie upadku Rzeczypospolitej.

⁵⁶ J. Różewicz, Z. Wójcik, dz. cyt.

⁵⁷ Treść inskrypcji podano za T. Lubomirskim, *Księga Ziemi Czerskiej 1404–1425*, Warszawa 1789, s. 12–13. Tłumaczenia tekstu łacińskiego dokonał Zbigniew Zwolski, lekarz urodzony w Wodyniach.

konać siedlecki konserwator zabytków. Na ten cel uzyskano niewielką sumę funduszy pochodzących z małego projektu unijnego.

Obraz Jana Filipa Carosiego zachował się do chwili obecnej i znajduje się w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach. Wykonał go nieznany malarz, pochodzący prawdopodobnie z pracowni Bacciarellego. Portret pochodzi z drugiej połowy XVIII w. Centralny panel obrazu przedstawia królewskiego specjalistę na tle otaczającej go przyrody. Pozujący ukazany jest w stroju wojskowym (ponoć jest to wicemundur prefekta Szkoły Kadetów). Obok postaci porzucane są narzędzia przyrodnicze i książki. Kompozycja dzieła być może jest zaszyfrowanym komunikatem masońskim. Świadczą o tym niektóre elementy obrazu, jak np. ułożona na drugim planie świątynia antyczna i typowe symbole wolnomularskie w otoczeniu Jana Filipa. Obraz niewątpliwie należy do ciekawej galerii dzieł końca XVIII w. i zasługuje na ocenę munduroznawcy i historyka sztuki.

Biography Outline of Jan Filip Carosi (1744–1799) in the Light of Family Documents

Abstract

The article is about Jan Filip Carosi (1744–1799), who was an outstanding geologist, mineralogist, landlord, soldier and merited director of mining industry in the Republic of Poland. The work has mostly been based on information included in original documents which are currently stored in a private archive of Ms Joanna Gwiazdowska of Moraczewski (a great-great-great-granddaughter of Jan Filip Carosi). Using preserved documents, we can supplement gaps in our character's biography. A calendar of life and service of Jan Filip Carosi, which I have systematized and put in a chronological order, is a sort of a chronicle whose purpose is to present facts, without pursuing a more profound analysis of causal relations occurring between them. Submitting the text to print, I do realize that my article is rather a source for biographers than a biography. For the above reason, incompleteness of the study should be apparent to everyone. As interest in Jan Filip Carosi has been constantly growing, studying archival resources presented herein may be important to understand whom his ancestors were as he was a charming man of numerous qualities of the mind who first inspired people surrounding him and then future researchers. Due to the above, it was a necessary task to prepare an annex at the end of the dissertation with the help of which a reader may learn about the cited archives of the Italian family on his or her own.

Key words: curator, geologist, mineralogist, The Republic of Poland

Очерк биографии Яна Филиппа Каросси (1744–1799) на фоне семейных документов

Абстракт

Героем настоящей статьи является Ян Филипп Каросси (1744–1799) – знаменитый геолог, минералог, владелец земель, солдат и заслуженный директор горнодобывающей промышленности Речи Посполитой. Содержание работы в большей степени включает информацию, содержащуюся в оригинальных документах, которые на сегодняшний день находятся в частном архиве Иоанны Гвяздовской из рода Морачевских (праправнучки Яна Филиппа Каросси). Используя документы, которые довольно хорошо сохранились, мы можем заполнить пробелы в биографии нашего героя. Обработанные мной календари жизни и службы Яна Филиппа Каросси, систематизированные в хронологическом порядке и сейчас представляют собой особый вид хроники, заданием которой является показать факты без особого анализа причинно-следственных связей. Отдавая текст в печать, я очень хорошо представляю себе, что он является не биографией, а материалом для биографов. Поэтому для всех должно быть очевидным, что статья не закончена. Интерес к особе Яна Филиппа все также растет. Следовательно, ознакомление с представленными мной архивными материалами может быть существенным с точки зрения понятности, кем были предки человека, владеющего множеством умственных способностей, который сначала вдохновил людей собственного окружения, а затем и будущих исследователей. В связи с этим необходимо было представить в конце работы приложение, с помощью которого читатель самостоятельно может познакомиться с предложенными архивными документами итальянской семьи.

Ключевые слова: хранитель, геолог, минералог, Речь Посполитая

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej, *Oryginał aktu małżeństwa Marianny Julii Massucci i Piusa Carosiego*, Rzym 1742.
- Archiwum prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej, *Oryginał listu Juliusza Cezarego Carosi do Marianny Julii Carosi z domu Massucci*, Rzym 1772.
- Archiwum prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej, *Oryginał intercyzy zawartej między Ludowiką Gruszczyńską a Janem Filipem Carosim*, Kraków 1790.
- Archiwum prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej, *Oryginał inwentarza spisane po śmierci J. F. Carosiego z dnia 14 lipca 1799 roku*.

Archiwum Państwowe w Siedlcach, *Księga hipoteczna Sosnowego*, sygn. 387.

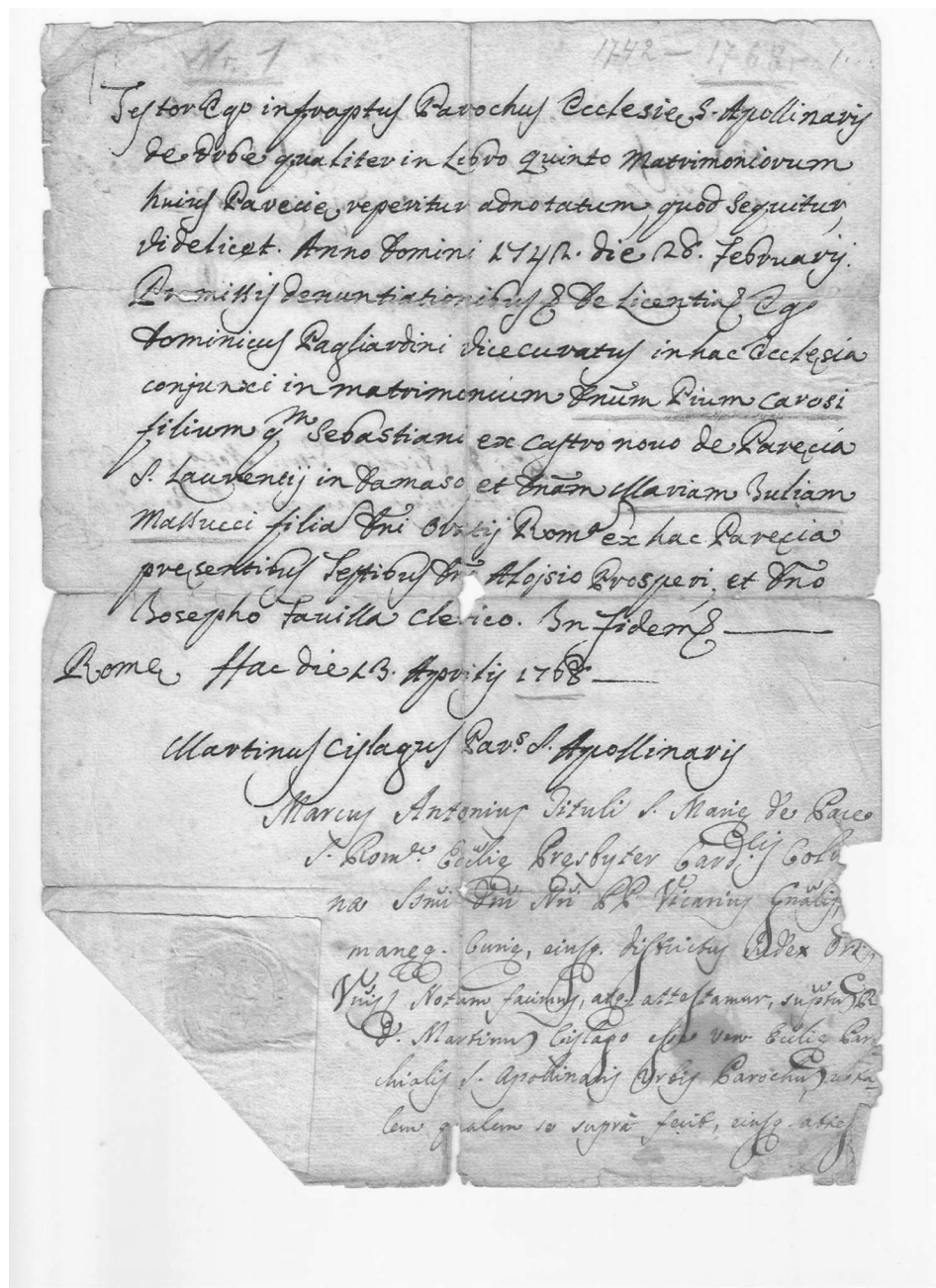
Źródła drukowane

- Archiwum prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej, *Odpis nadania J. F. Carosiemu szarży i patentu z 1776 r.*
- Archiwum prywatne p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej, *Testament Ludowiki z Gruszczyńskich Carosi*, Kraków 1800.
- Bernoulli J., *Podróż po Polsce, 1778*, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963.
- Crollanza G., *Dizionario Storico-Blasonico delle Famiglie Nobili e Notabili Italianae*, vol. I, Bologna 1886.
- Carosi J. F., *Listy przyjacielskie*, Warszawa 1781.
- Czerniakowska M., Jan Uphagen (1731–1802) bibliofil i miłośnik nauk przyrodniczych, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, nr 47.
- Estreicher K., *Bibliografia Polska*, t. IV, Kraków 1896.
- Fedorowicz Z., *Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szczególnym uwzględnieniem faunistyki (od czasów najdawniejszych do roku 1918)*, „Memorabilia Zoologica”, z. 10, Wrocław 1963.
- Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego. Dodatek do Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego*, red. S. Jażdżewski, nr 68, Warszawa 1810.
- Jan Bernoulli w Polsce 1788*, „Gazeta Lwowska” 1876, nr 59.
- Jasiuk J., *Symposium ICOFHTEC na temat historii górnictwa i hutnictwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1979, nr 24.
- „Kurier Warszawski” 1840, nr 306.
- Księgi zejścia parafii Wodynie*, Akt zgonu Jana Filipa Carosiego z 1799.
- Księgi zejścia parafii Wodynie*, Akt zgonu Marianny Julii Carosi z 1807.
- Kwaśniak W., *Karosy – może ostatni wójt w Czeladzi*, „Zeszyty Czeladzkie” 1999, nr 6.
- Lubomirski T., *Księga Ziemi Czerskiej 1404–1425*, Warszawa 1879.
- Małachowski-Lempicki S., *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821*, Kraków 1929.
- Mizigier Z., *Powstanie i rozwój Polskiego Towarzystwa Fizycznego, Część I*, Warszawa 1977.
- Najnowsze poszukiwania soli w Królestwie Polskim*, „Kurier Warszawski” 1880, nr 181.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. II, Warszawa 1905.
- Peplowski S., *Galiciana 1778–1812*, Lwów 1896.
- Pieczara M., *Włosi w Polsce Stanisława Augusta. Słownik obecności*, Warszawa 2012.
- Różiewicz J., *Jan Filip Carosi i jego kontakty z Cesarską Akademią Nauk w Petersburgu*, „Przegląd Geologiczny” 1975, nr 23.
- Różiewicz J., Wójcik Z., *Listy Jana Filipa Carosiego do Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu*, „Prace Muzeum Ziemi. Prace z Zakresu Historii Nauk Geologicznych”, seria C, z. 21, Warszawa 1976.

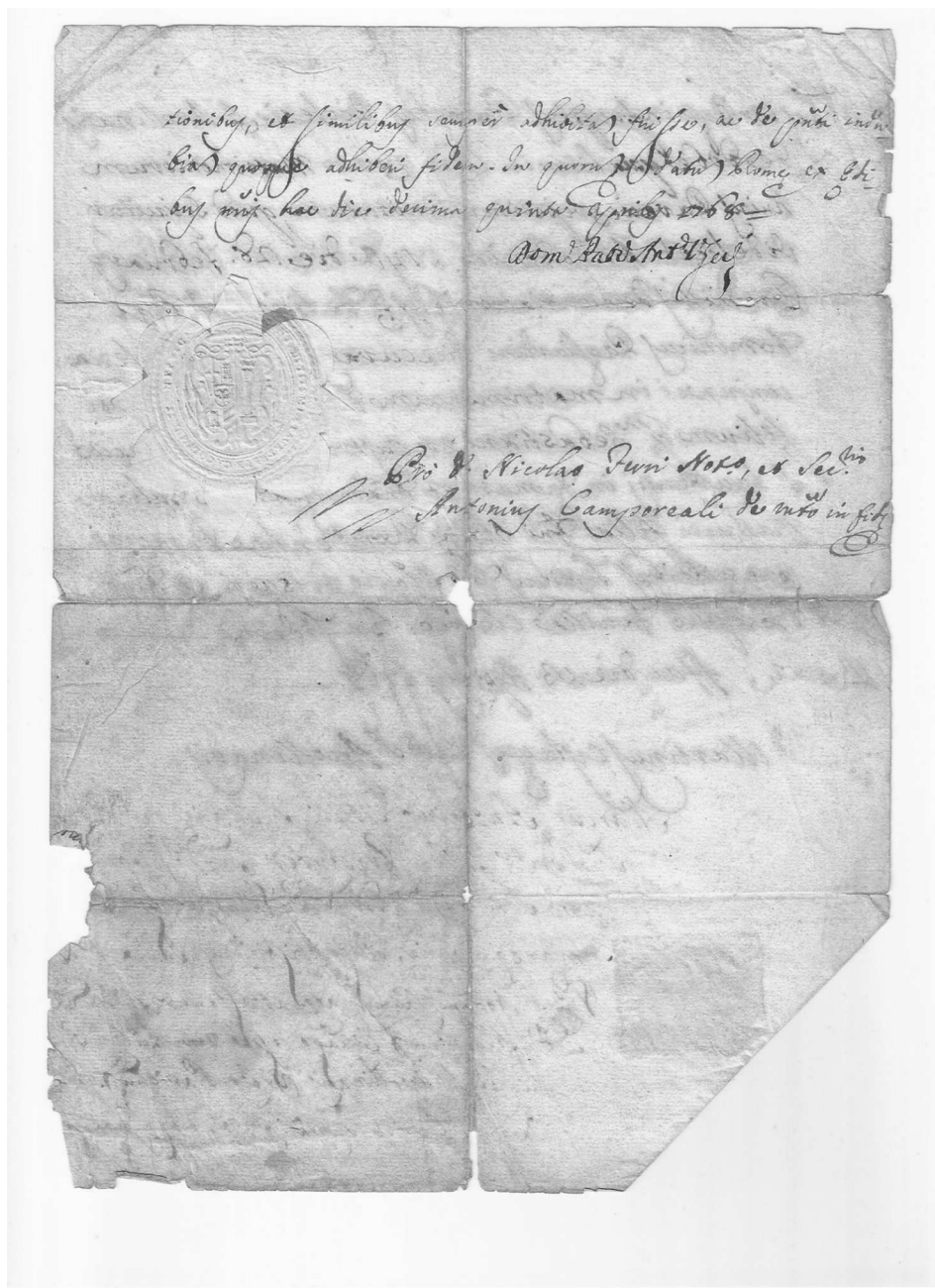
- Różiewicz J., Wójcik Z., *O Janie Filipie Carosim: na marginesie artykułu Ignacego Z. Siemiona*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, nr 20.
- Różański W., *Protokoły Posiedzeń Komisji Kruszcowej 1782–1787*, red. W. Różański, Kraków 1987.
- Siemion I. Z., *Jan Filip Carosi (1744–1801?): szkic biograficzny*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974, nr 19.
- Siemion I. Z., *Jeszcze raz o rodowodzie Jana Filipa Carosiego (Karoziiego)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2004, nr 49.
- Smoleński S., *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1887.
- Waga A., *O Janie Filipie Karozym i Karolu Pertesie, dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, t. IV, Warszawa 1843.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. XI, Warszawa 1890.
- Sołtysik E., *Z historii Siewierza. Szlachta Siewierska – Jan Filip Carosi (1744–1799)*, „Kurier Siewierski” 2009, nr 24.
- Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997.
- Załączny J., *Weteran Powstania Styczniowego Mamert Wandalii z harcerzem*, „Nasze Kożenie” 2013.
- Załęski S., *O masonii w Polsce*, Kraków 1889.
- Gągół J., *Mniej znani prekursorzy świętokrzyskiej geologii*, <http://www.institut-genealogii.com.pl/index.php?mod=artykuly&id=2&itemid=164>, dostęp: 28.10.2015.

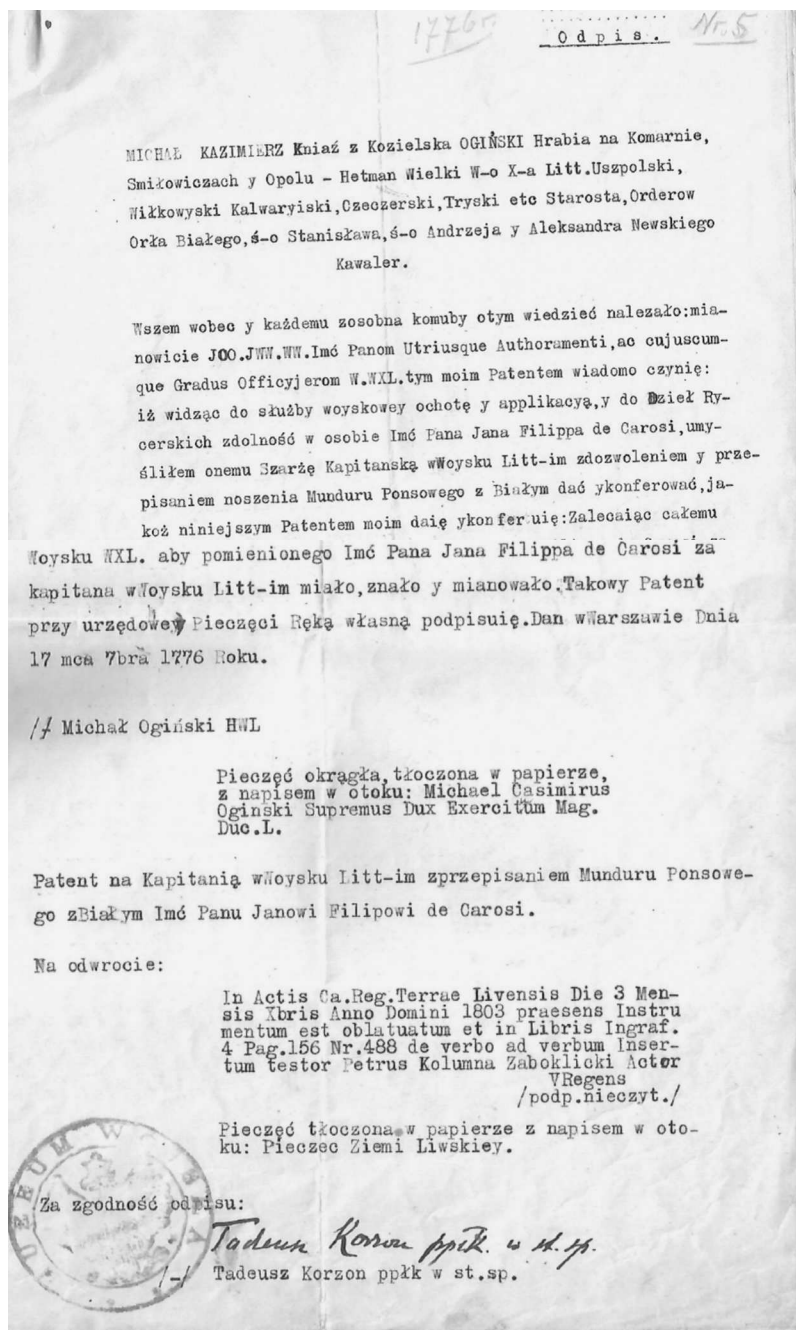
Marlena Kamecka, mgr historii, doktorantka w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

e-mail: menka2010wp.pl@wp.pl



Dokument 2. Akt małżeństwa P. Carosiego i M. J. Massucci, s. 1. Źródło: Fotografia pochodzi z archiwum rodzinnego p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.





Dokument 3. Odpis nadania patentu i szarży kapitańskiej J. F. Carosiemu. Źródło: Fotografia pochodzi z archiwum rodzinnego p. Joanny z Moraczewskich Gwiazdowskiej.

KAROL ŁOPATECKI

SPRZEDAŻ DÓBR BIAŁOSTOCKICH PRZEZ SPADKOBIERCÓW JANA KLEMENSA BRANICKIEGO

DOI: 10.15290/sp.2015.23.04

Słowa kluczowe: prawo dziedziczenia, testamenty, prawo dożywocia, Białystok, Izabela Branicka, dzierżawa, własność, kupno i sprzedaż

Kluczową cezurą czasową dla badań związanych z Białymstokiem, istotną również w kontekście dziejów Podlasia, jest zakup dóbr białostockich przez władze rosyjskie, co nastąpiło w 1809 r. Śmierć Izabeli Branickiej, a następnie sprzedaż miasta przez spadkobierców po Janie Klemensie Branickim symbolicznie kończy okres staropolski, otwierając nową epokę związaną z rządami Imperium Rosyjskiego¹.

W literaturze przedmiotu nie zajmowano się szczegółowo skomplikowanym procesem związanym z przejęciem majątku ziemskiego przez dziedziców po Janie Klemensie Branickim, a następnie zawarciem z nimi umowy sprzedaży przez władze pruskie (1802) i realizacją zawartych postanowień przez rząd rosyjski (1809). Ogólne informacje wraz z treścią kontraktów zawartych przez Kamerg Wojny i Domen Prus Nowowschodnich ze spadkobiercami Jana Klemensa Branickiego i Izabelą Branicką przedstawił Jan Wąsicki². Dodatkowo, ks. Jan Nieciecki odnalazł i opublikował testament Jana Klemensa Branickiego³, a Izabela Szymańska i Aneta Średzińska

¹ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 82, oraz A. Cz. Dobroński, *Białystok Izabeli Branickiej, pruski i rosyjski*, [w:] *Izabela z Poniatowskich Branicka. Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014, s. 117, akcentując, że przełomowym momentem było podpisanie kontraktu sprzedaży dóbr, czyli rok 1802. Należy jednak pamiętać, że transakcja została zrealizowana dopiero siedem lat później.

² *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, oprac. J. Wąsicki, Poznań 1964, s. 25–50.

³ J. Nieciecki, *Testament Jana Klemensa Branickiego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta*

zwróciły uwagę na tekst ugody pomiędzy spadkobiercami a wdową po hetmanie z 1800 r. oraz odnotowały postanowienia testamentowe Izabeli Branickiej⁴. Nadal jednak brakuje całościowego ujęcia problemu dysponowania dobrami białostockimi po śmierci Jana Klemensa Branickiego⁵.

Zaznaczyć należy, że przedmiot niniejszego artykułu stanowi końcowy element burzliwych losów związanych z majątkiem białostockim po śmierci Jana Klemensa Branickiego. Nie opisuję tu postępowań sądowych dotyczących zalegalizowania zapisów testamentowych (ustanowienia i prób podważenia prawa dożywocia), jak i późniejszych procesów pomiędzy prawnymi sukcesorami oraz wierzycielami a Izabelą Branicką.

Ostatni, trzeci rozbiór Rzeczypospolitej, spowodował, że dobra białostockie weszły w skład królestwa pruskiego. Nominalnie ich właścicielami byli potomkowie siostr Jana Klemensa Branickiego – Krystyny Sapiehowej (zm. w 1761 r.) i Urszuli Lubomirskiej (zm. w 1776 r.)⁶. Natomiast Izabela Branicka dzierżyła nieruchomości i ruchomości po mężu na zasadzie prawa dożywocia – nie była ich właścicielką, lecz jedynie posiadaczką⁷. Podstawą prawną była umowa, którą zawarli małżonkowie i przedłożyli do ksiąg kancleerskich 22 listopada 1748 r. (*advitalitatis inter MM Joannum Comitem in Tyczyn, Białystok et Tykocin Branicki, Palatinum Cracoviensem et Isabellam de Poniatowski Brannicka*)⁸.

Białegostoku, t. V, red. H. Majecki, Białystok 2001, s. 7–15 (charakterystyka), 15–27 (tekst źródłowy). Wydaje się jednak, że publikowane źródło nie jest wersją ostateczną. Hetman wielki koronny po złożeniu testamentu do urzędu grodzkiego dopisywał kolejne zobowiązania, co jest widoczne w publikowanym źródle. Podczas procesów dotyczących egzekucji zapisów testamentowych poruszano m.in. kwestię kamienicy na Podwalu w Warszawie, przekazanej przez hetmana Józefowi Sznneiderowi, czego brak w znanej wersji aktu ostatniej woli, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 285 (s. 32–38), 308 (s. 1–10).

⁴ I. Szymańska, A. Średzińska, *Pałac Branickich. Historia i wnętrza*, Białystok 2011, s. 40–41, 46–47.

⁵ Podstawowe informacje zebrał J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, red. J. Joka, Białystok 1972, s. 62.

⁶ A. Sztachelska-Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006, s. 27, tabela 1. Szczegółowo genealogia przedstawiona została podczas procesów sądowych dotyczących masy spadkowej Jana Klemensa Branickiego po śmierci Izabeli Branickiej, Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział rękopisów, f. 141, op. 2, nr 77, k. 14–16, 27v–28.

⁷ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784, s. 197–206; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 440–442; J. W. Bandtkie, *Prawo prywatne polskie*, Warszawa 1851, s. 355–360.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. 263, s. 140–142; Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, sygn. 292, s. 20; Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 14, s. 530.

Trzeci rozbiór Rzeczypospolitej, w szczególności abdykacja brata, była dla Izabeli Branickiej wielkim obciążeniem psychicznym⁹. Niedługo po odejździe Stanisława Augusta Poniatowskiego do Petersburga Izabela Branicka mocno podupadła na zdrowiu, tak że pod koniec 1797 r. obawiano się najgorszego¹⁰. Rok później podjęła próbę porozumienia się ze spadkobiercami męża, co ostatecznie udało się zrealizować w 1800 r.

Izabela Branicka starała się ułożyć możliwie najlepsze stosunki z władzami pruskimi. Wiadomym było, że na południowo-wschodnich krańcach władztwa Hohenzollernów powstanie nowa prowincja. Hetmanowa kusiła władze pruskie udogodnieniami lokalowymi, o ile otrzyma zapewnienie utworzenia w Białymstoku stałych urzędów pruskich¹¹. Ostatecznie władze pruskie zdecydowały się na utworzenie stolicy Nowych Prus Wschodnich w Białymstoku¹². Po pierwsze, miasto przy życzliwej postawie hetmanowej było w stanie pomieścić garnizon i licznych urzędników kamery i rejencji¹³. Po drugie, Izabela Branicka jako siostra Stanisława Augusta Poniatowskiego legitymizowała Departament Białostocki Nowych Prus Wschodnich (*Neu Ost-Preussen*), co zresztą akcentowały władze pruskie¹⁴.

⁹ Warto zwrócić uwagę, że do końca istnienia Rzeczypospolitej Izabela Branicka zimy spędzała w Warszawie. Dopiero „kiedy króla odwieziono do Petersburga, siostra jego zamieszkała na wsi i nie opuściła już swego zamku”, z wyjątkiem wyprawy do Galicji w 1798 r., A. Potocka, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1898, s. 17. O odwiedzinach Stanisława Augusta Poniatowskiego w Grodnie zob. P. J. Bykowski, *Dwór królewski w Grodnie. Epizod biograficzny (1795–1797)*, Warszawa 1894, s. 84–85 i nast.

¹⁰ H. Kownacki, [*Pamiętniki*], Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 419, s. 25: „przed świętami krwią płuć zaczęła [hetmanowa] i dużo była zasłabła, tak że domowi z rozpaczą o jej życie wątpili, a sukcesorowie wysłali już byli plenipotentą dla odebrania dóbr w Galicji, którego w Tarnowie już był stanął”. Choroba na szczęście przeszła po kilku mniejszych nawrotach.

¹¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Branickich z Białegostoku, 114, s. 3–4, 7–8, 112–113, 119, 133.

¹² [F. Biłgorajski], *Pamiętnik szlachcica podlaskiego*, „Czas” 1876, nr 269, s. 2: „staraniem p. Branickiej Białystok został stolicą departamentu, chociaż miasto było dziedziczne. Stosownie było naznaczyć w Łomży, w Augustowie lub w jakim innym starościńskim grodzie. Lecz ten fawor zrobiony dla siostry królewskiej”.

¹³ W samym garnizonie wojskowym chroniącym nową stolicę ulokowano 561 żołnierzy, a wliczając ich rodziny – 1 019 osób. Do tego należy doliczyć ponad 200 urzędników państwowych, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 52–53; W. Kusiński, *Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości*, „Rocznik Białostocki” 1966, nr 6, s. 273; J. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 62; A. Małek, *Białystok pod zaborem pruskim 1795–1807*, „Białostocczyzna” 1999, nr 4 (14), s. 23.

¹⁴ A. K. Holsche, *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu- Ost-preußen: nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, Bd. 1, Berlin 1800, s. 449; por. A. B. Małek, *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796–1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007, s. 103–156.

Dla wszystkich zainteresowanych stron było jasne, że decyzja Fryderyka Wilhelma II oznacza w krótkiej perspektywie czasowej próbę odkupienia miasta przez władze pruskie¹⁵. Konieczność taką sugerowała sama Izabela Branicka, m.in. w liście z 20 maja 1797 r. adresowanym do króla pruskiego. Zaznaczyła ona, że nie może wyrazić zgody na ambitne plany budowlane i urbanistyczne władz pruskich z uwagi na złożony problem własności dóbr białostockich. Hetmanowa zaznaczyła, że nie jest możliwa gruntowna przebudowa lub zburzenie istniejących budynków w celu budowy nowych odpowiednich do potrzeb obiektów. Nieruchomości są jej oddane „sposobem prawa dożywocia mi służącego, szczególniejszym artykułem inwentarza przeze mnie zaprzysiężonego”. Każdy budynek „jest opisany podług którego w całości, w czasie sukcesorom zwrócony być musi. Przeistoczenie zaś onego nad moc moją, sprawiło by w sukcesorach do zadania mi ruiny dóbr ich własnych”¹⁶.

Prace przygotowawcze do zakupu miasta postępowały jednak wolno. Po pierwsze, ukonstytuować się musiała działalność Kamery Departamentu Prus Nowo-Wschodnich, co nastąpiło w połowie roku 1797¹⁷. Po drugie, w listopadzie 1797 r. zmarł Fryderyk Wilhelm II. Dopiero w drugiej połowie 1798 r. nowo koronowany władca Fryderyk Wilhelm III zwrócił się do Augusta Karla Holsche, dyrektora rejencji w Białymstoku¹⁸, aby „wszedł w negocjacje tego interesu”¹⁹. W pierwszej kolejności władze pruskie ustaliły spadkobierców – czyli braci Jana i Feliksa Potockich (wnuków Teresy z Sapiechów Radziwiłłówny, córki siostry Jana Klemensa Branickiego – Krysstyny) oraz ich ciotkę Joannę z Potockich Potocką, starościnię kaniowską – od których otrzymano wstępne zapewnienie o chęci sprzedaży Białego-

¹⁵ Izabela Branicka pisała nawet w 1797 r. do prezydenta komisji organizacyjnej kamery, do Karla von Knoblocha, z prośbą o popieranie idei zakupu (i wydzierżawienia) Białegostoku przez władze pruskie, *Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki*, 315 (s. 251), 367 (s. 1).

¹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 114, s. 94.

¹⁷ J. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 59–60; A. Sztachelska-Kokoczka, *Białystok za pałacową bramą*, Białystok 2009, s. 45–46.

¹⁸ Zob. R. Straubel, *Biographisches Handbuch Der Preubischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740–1806/15*, München 2009, s. 435–436. Osobą odpowiedzialną za tę kwestię na poziomie rządowym był zarządca Nowych Prus Wschodnich, Friedrich Leopold von Schrötter. A. K. Holsche do I. Branickiej, Białystok b.d., Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 12; zob. biogram zarządcy w opracowaniu J. Daniełuka, *500 lat województwa podlaskiego. Historia w dokumentach*, Białystok 2013, s. 177, oraz G. Krause, *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. XXXII, Leipzig 1891, s. 579–582.

¹⁹ A. C. Holsche do Markowskiego, Białystok, 14 XI 1798, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 8.

stoku²⁰. *Notabene* występująca w negocjacjach Joanna Potocka dokonała 4 maja 1796 r. w Warszawie cesji części swych praw na rzecz jedynej córki Marianny Franciszki Tekli z Potockich Szymanowskiej²¹. W konsekwencji w dalszych negocjacjach występuje matka wraz z mężem Janem Potockim (używającym tytułu starosty kaniowskiego) oraz córka i jej mąż – Michał Szymanowski.

Zaadresowano i wysłano do sukcesorów zapytanie o warunki sprzedaży miasta Białegostoku (bez żadnych innych dóbr położonych w Nowych Prusach Wschodnich)²². Holsche prosił o pośpiech, gdyż „z zaczynającym się przyszłym latem [tj. w 1799 r.] miejsce ulokowania dla tych krajowych kolegów, gdzie mają zostać, będzie determinowane”²³. Zaproponował w korespondencji, aby osobiście lub przez plenipotentą spotkać się na szczegółowych rozmowach, które mogły odbyć się w Białymstoku lub Warszawie²⁴.

Jednocześnie kamera rozeznała się w majątku po Janie Klemensie Branickim, znajdującym się w Nowych Prusach Wschodnich. II dyrektor kamery białostockiej, von Troschel, 23 listopada 1798 r. sporządził dotyczący tego zagadnienia raport. Wymieniono wówczas 64 miasta i wsie podzielone na majątki białostocki, choroski i tykociński. Wszystkie dobra wyceniono na 8 mln zł, czyli 1 333 333 talarów, co było najdroższym zespołem ziemskim w tej prowincji²⁵.

Po wstępnych rozmowach ze spadkobiercami władze pruskie zażądały szczegółowych informacji dotyczących majątku po Janie Klemensie Branickim. Chodziło przede wszystkim o ustalenie dochodów wynikających z prawa własności dóbr białostockich. W odpowiedzi spadkobiercy zaza-

²⁰ J. Potocka do A. C. Holschego, Warszawa, 28 XI 1798, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 20.

²¹ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział rękopisów, f. 141, op. 2, nr 77, k. 13v–14.

²² Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 12–15. Po trzecim rozbiore nie posiadano informacji, gdzie bracia Potoccy przebywają. W tym celu władze pruskie wynajęły plenipotentą – pana Markowskiego – z zadaniem dostarczenia korespondencji. Holsche do Markowskiego, Białystok, 14 XI 1798, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 8; zob. dokumentację zebraną przez urzędników pruskich o emigracji Jana Potockiego z 1800 r., Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 763, k. 1–31.

²³ A. C. Holsche do J. Potockiej, [Białystok, XI 1798], Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 13v.

²⁴ Joanna Potocka wyraziła zgodę na spotkanie w Białymstoku, zapowiadając przysłanie osoby umocowanej, J. Potocka do A. C. Holsche, Warszawa, 20 XI 1798, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 20v–21.

²⁵ Tamże, sygn. 2318, k. 16–19v; por. A. B. Małek, *Kamera Wojny i Domen...*, s. 129–131.

czyli, że „z powodu przeszkody prawa dożywotniego, niebyli nigdy w possessie tych dóbr i nie byli w sposobności dotąd powziąć tak dokładnego objaśnienia” w kwestiach żądanych przez kamerę. Rozwiązaniem była życzliwa postawa Izabeli Branickiej, która upoważniła Łazowskiego „komisarza Pani dożywotniej, który za wyraźnym na to od Pani swojej JO Branickiej zezwoleniem, obowiązował się (...) iż na te wszystkie artykuły odpowiedź dawał będzie”²⁶. W konsekwencji udało się zestawzić przychody z trzech ostatnich lat (1797–1799). Spadkobiercy zaznaczyli, że w Białymstoku brak jest starszych dokumentów rachunkowych, czego przyczyną było przejście urzędu podskarbiego dóbr białostockich po śmierci Wojciecha Matuszewicza przez Józefa Łazowskiego²⁷. Do wartości miasta doliczyli m.in. trzy stawy, trzy lasy, budynki skarbowe, pałac wraz z zabudowaniami oraz ogród. Całość wyceniono na 450 000 talarów, czyli 2,7 mln zł²⁸.

W konsekwencji 8 maja 1799 r. sporządzono *Summariusz intraty miasta Białegostoku i wsiów do niego należących*²⁹. Uśredniając dochody z trzech poprzednich lat oficjaliści Branickiej ocenili, że roczny zysk wynosił 9 150 talarów (54 900 zł)³⁰. Zostało to następnie zweryfikowane przez urzędników kamery, którzy zwrócili uwagę na dużo wyższe niż wykazane zobowiązania hetmanowej, m.in. na utrzymanie sądów miejskich i różnorodnych funduszy. Tym samym obliczono, że „czystej intraty na rok” jest 43 928 zł, czyli 7 321 talarów³¹. Weryfikacji poddano również wysokość pełnego dochodu bez potrącenia zobowiązań, który wynosił 72 467 zł i 29 gr, w tym, co ciekawe, sama Kamera Wojny i Domen płaciła 14 577 zł za wynajem 18 budynków³².

²⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 41.

²⁷ Być może jednak uzyskane przychody z lat 1794–1796 były niezwykle niskie, czego nie chciano ujawniać. Jak pisał Stanisław August Poniatowski w 1795 r., „Siostra moja Branicka już więcej roku nie pobiera żadnych dochodów z majątków swoich podlaskich”, P. J. Bykowski, dz. cyt., s. 54.

²⁸ Informacja podana przez Jana Potockiego, Białystok, 9 V 1799, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 41–45.

²⁹ Tamże, sygn. 2318, k. 32–37.

³⁰ Miasto przynosiło rocznie 63 655 zł przychodu, a wsie kolejne 10 355 zł, co w sumie stanowiło 12 335 talarów. Zobowiązania Izabeli Branickiej i przyszłych właścicieli wynikały przede wszystkim z konieczności uiszczenia podatków państwowych oraz uposażenia zapewnionego duchownym, zakonnikom, dziadowi i organiście (3 184 talary), zob. tamże, sygn. 2318, k. 104–107.

³¹ Została ona przez Izabelę Branicką przyjęta i „przez komisarza Łazowskiego wówczas była zaprzysiężona”, tamże, sygn. 2318, k. 128.

³² Tamże, sygn. 2318, k. 221. Podczas renegotiacji umowy w latach 1801–1802 opłatę podniesiono do 15 288 zł (przy czym zwiększono liczbę wynajmowanych pomieszczeń), tamże, sygn. 2325, k. 56–58.

Dane te posłużyły do przygotowania zarówno projektu zakupu majątku białostockiego od Potockich, jak i dzierżawy miasta Białegostoku od Branickiej. Władze pruskie działały bowiem dwutorowo. Obok negocjacji dotyczących zakupu dóbr białostockich, kamera dążyła do rzeczywistego przejęcia miasta z rąk Izabeli Branickiej. W tym celu do hetmanowej Holsche zwrócił się z zapytaniem o ogólne warunki, na których zgodziłaby się odstąpić dożywocie na dobrach zmarłego męża. Jednocześnie dyrektor kamery podkreślał, że nie sądzi, aby władze pruskie chciały odebrać pałac, ogrody, a także wsie należące do siostry ostatniego króla Rzeczypospolitej – w grę wchodzi jedynie miasto Białystok³³.

Powyższą propozycję należy wiązać z patentem królewskim z 30 kwietnia 1797 r., kiedy to rozciągnięto z małymi wyjątkami moc Powszechnego Prawa Krajowego na teren Nowych Prus Wschodnich. Z dawnych praw polskich i litewskich oszczędzono tylko przepisy odnoszące się do dziedziczenia beztestamentowego, sukcesji małżonków oraz zapisów i dożywocia między małżonkami, ale i te kwestie – jak zastrzeżono – mogły być w przyszłości uregulowane w razie potrzeby odmiennie³⁴. Władze pruskie mogłyby zlikwidować instytucję dożywocia, pozbawiając Izabelę Branicką praw do nieruchomości. Oczywiście nikomu, w szczególności władzom pruskim, nie zależało na radykalizacji nastrojów na niedawno nabytych ziemiach, chodziło przede wszystkim o lepszą pozycję negocjacyjną³⁵.

Strony ustaliły, że najlepszą formą prawną byłaby odnawiana trzyletnia dzierżawa o rocznej opłacie wynoszącej 100% rzeczywistego zysku, czyli 43 927 zł 29 gr³⁶. Sporządzenie odpowiedniej umowy nie było jednak rzeczą łatwą, hetmanowa starała się bardzo szczegółowo określić kompetencję dzierżawcy. Myślą przewodnią była ochrona mieszkańców miasta – dlatego władze pruskie nie mogły zawartych z mieszkańcami miasta umów zmieniać (m.in. podnosić czynszów) ani tworzyć nowych zobowiązań, a także naruszać ogłoszonych przez dotychczasowych dziedziców praw i nadań³⁷.

³³ A. C. Holsche do I. Branickiej, [Białystok, XI 1798], tamże, sygn. 2318, k. 12–13.

³⁴ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowoschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963, s. 201 i nast.

³⁵ Radykalna zmiana prawa w Departamencie Białostockim była oceniana przez mieszkańców jednoznacznie negatywnie, M. Starzeński, *Pamiętniki*, t. II, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6754, s. 204.

³⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 115–122v.

³⁷ Władze kamery w pierwszej kolejności zajęły się uporządkowaniem kwestii związanych z organizacjami cechowymi, co często naruszało dotychczas obowiązujące przywileje cechowe, tamże, sygn. 2258–2259.

Dzierżawca zobowiązany był uiszczać procenty z ulokowanych sum, płacić ustanowione fundusze, podatki itp. W stosunku do budynków skarbowych – wszelkie koszty remontów spadały na kamerę. Dzierżawca nie mógł bez każdorazowej zgody Izabeli Branickiej przekształcać zabudowanych już działek ani rozpoczynać nowych prac budowlanych³⁸. W pkt. 9 zobowiązano się, że w mieście nie będzie się nic takiego działo, „coby J.O. Krak. nieprzyjemność, uszczerbek tej prawom lub dochodom w posesiach przyległych i graniczących czynić mogło”. W szczególności zakazano trzymania w mieście kóz, a także wypasania bez pasterzy bydła i świń, łowienia ryb w zbiornikach wodnych, wpuszczania psów do zwierzynca. W późniejszym czasie doprecyzowano, że nie powinny być zakładane karczmy, kuźnie, słowem takie budynki, których hałas albo zapach dochodziłby do pałacu. Pojedyncze, enumeratywnie wymienione obiekty z terenu miasta miały być wyłączone spod dzierżawy. Ponadto Izabela Branicka pozostawiała przy sobie prawo patronatu³⁹.

Pismo z 9 maja 1799 r. zapoczątkowało długotrwałą wymianę korespondencji pomiędzy władzami pruskimi a urzędnikami Izabeli Branickiej (przede wszystkim podskarbis białostockim Józefem Łazowskim). Najpierw ogólne założenia dzierżawy zostały przetłumaczone na język niemiecki, do których przydano pytania i wątpliwości. Następnie hetmanowa wyjaśniła cele, które służyły poszczególnym punktom (ochrona poddanych, własne dobre samopoczucie, zasady sprawiedliwości itp.). Istotne było żądanie Branickiej, aby ustalenie obszaru dzierżawy określone było nie tylko słownie, ale też przy pomocy mapy⁴⁰. To polecenie skłoniło władze pruskie do wykonania bardzo dokładnego planu miasta przez Georga Beckera, co nastąpiło 14 czerwca 1799 r.⁴¹ Wówczas też ostatecznie ustalono, że dzierżawą objęte

³⁸ W konsekwencji Izabeli Branickiej przedstawiano projekty budynków mających na celu zaspokojenie potrzeb urzędników miejskich, tamże, sygn. 2211–2213.

³⁹ *Punkta do kontraktu względem dzierżawy miasta Białegostoku*, tamże, sygn. 2318, k. 115–116v. Izabela Branicka podała również uzasadnienie wszystkich punktów, tamże, sygn. 2318, k. 181–182; zob. B. Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura*, Lublin 2003, s. 15–34.

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 181v. Sporządzanie map na potrzeby kontraktów dotyczących majątków ziemskich i miast było działaniem standardowym, H. Bartoszewicz, *Prace geometrów i kartografów pruskich na Mazowszu i w ziemi dobrzyńskiej w latach 1793–1806*, „Rocznik Mazowiecki” 2009, nr 21, s. 46–47.

⁴¹ Oryginał mapy znajduje się w Staatsbibliothek zu Berlin, x48585; fotokopia: Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 20, s. 1; H. Muszyńska-Hoffmannowa, *W Wersalu Podlaskim*, Olsztyn 1978, s. 18; *Historische Pläne und Grundrisse von Städten und Ortschaften in Polen: ein deutsch-polnischer Katalog*, hrsg. A. Jammers, Wiesbaden 2000, s. 17; W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 164.

będzie jedynie samo miasto Białystok bez przylegających wsi⁴². Pomocne było również zawarcie ugody ze spadkobiercami w 1800 r., wcześniej bowiem Branicka obawiała się podejmować wiążących decyzji („im bliżej jestem końca interessu z sukcesorami męża mego jako dziedzicami o Białystok, tym mniej mam mocy wchodzić w jakiegokolwiek układy”)⁴³.

Oczywiście podczas negocjacji nie obyło się bez działań osłabiających stronę przeciwną. Strona pruska żądała m.in. opłacania podatku od nieruchomości z pałacu, narzucenia dla dworu podatku konsumpcyjnego i skór nego, wprowadziła do władz miejskich burmistrza policyjnego⁴⁴. Z drugiej strony, Izabela Branicka nie tylko wydierżawiała poszczególne budynki na potrzeby urzędników i urzędów, ale i za darmo udostępniała oficyny pałacowe⁴⁵. Od jej dobrej lub złej woli zależało bardzo wiele, tym bardziej że kontrakty zawarte były do 1 czerwca 1802 r. Kamera Wojny i Domen, nie będąc pewna rozstrzygnięcia, już w 1801 r. przygotowała plan rezerwowy polegający na przedłużeniu kontraktu dzierżawy poszczególnych budynków na kolejne dwa lata (do 1804 r.)⁴⁶. Izabela Branicka 23 września 1801 r. wyraziła na to zgodę, ale wymusiła, że w razie wcześniejszego zawarcia dzierżawy całego miasta nastąpi zwrot dwóch budynków zaznaczonych przez urzędników na mapie Beckera⁴⁷.

W lutym 1802 r. władze pruskie przygotowały *Projekt do kontraktu dzierżawnego*⁴⁸. Podlegał on dalszym pracom, spór wywoływała kwestia ewikcji, czyli zapisu, w którym Izabela Branicka zaręczała kamerze, że strona pruska wejdzie w bezsporne posiadanie wszystkiego, co zostało nabyte w kontrakcie, a w konsekwencji przyjmowałaby pełną odpowiedzialność finansową za wszelkie wynikające stąd straty⁴⁹. Dalsze konsultacje doprowadziły do wy-

⁴² *Granice czyli obwód tejże dzierżawy*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 283.

⁴³ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2195, k. 40v.

⁴⁴ Tamże, sygn. 2226–2228, 2305, 2450; Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 181, s. 1–2; A. Małek, *Izabela Branicka a władze pruskie 1795–1802*, „Gryfita” 1994, nr 2, s. 2–3.

⁴⁵ Zob. inwentarz oficyn przygotowany w 1796 r. na przyjazd urzędników pruskich, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. I: *Inwentarze z XVII i XVIII stulecia*, cz. 2, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012, s. 139–150.

⁴⁶ Pierwszy kontrakt dzierżawy budynków został podpisany 17 maja 1796 r. w Białymstoku, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 114, s. 3–8.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2325, k. 8–8v. Ostatecznie kontrakt został podpisany 21 listopada 1801 r., tamże, sygn. 2325, k. 83, 120.

⁴⁸ Tamże, sygn. 2318, k. 207–218v; Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 116, s. 1 i nast.

⁴⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 220–220v.

dania *Odmian w projekcie do kontraktu dzierżawnego*⁵⁰, w końcu zaś doprowadzono do wydania 1 marca 1802 r. ostatecznego *Kontraktu dzierżawnego*. Został on przez Izabelę Branicką zaakceptowany oraz podpisany 1 kwietnia 1802 r. i miał obowiązywać od 1 czerwca 1803 r.⁵¹

Kamera zobowiązała się do opłacenia corocznych zobowiązań spoczywających na Branickiej w wysokości 26 207 zł oraz pokrycia wszelkich kosztów związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. W pkt. 14 przyjęto, że koszt rocznej dzierżawy wynosić powinien 42 000 zł (7 000 talarów) i powinien być wypłacony w dwóch równych ratach 1 czerwca oraz 1 grudnia⁵². Niejako uzupełnieniem do głównej dzierżawy były mniejsze kontrakty dzierżawne, dotyczące okolicznych wsi Wysoki Stoczek z lat 1804–1807⁵³.

Niestety, nie wiemy, czy kontrakt dzierżawy obowiązywał do końca życia Branickiej. Klęska wojsk pruskich w wojnie z Francją i ekwilibrystyczne zabiegi Napoleona doprowadziły do tego, że Białystok wbrew przewidywaniom nie wszedł w skład Księstwa Warszawskiego i jako Obwód Białostocki został przekazany w 1807 r. Rosji⁵⁴. Był to dla hetmanowej kolejny cios. Nie tylko nie ziściło się marzenie o wejściu Białegostoku w skład Księstwa Warszawskiego, w gruzach leżało również żmudne układanie stosunków z dotychczasowym zaborcą. Charakterystyczne, że Branicka nie wpuściła do swego pałacu namiestnika Obwodu Białostockiego, Ignacego Theylsa. Nieprzejeđnana w postawie trwała aż do śmierci, która nastąpiła 2/14 lutego 1808 r.⁵⁵ Nie wydaje się jednak, aby mogło nastąpić zerwanie kontraktu dzierżawnego, mogła być jednak podpisana nowa umowa uwzględniająca nową stronę dzierżawiącą miasto. Świadczyć o tym może stworzenie przez Rosjan mapy miasta Białystok na wzór planu Beckera⁵⁶.

⁵⁰ Tamże, sygn. 2318, k. 234–242.

⁵¹ Tamże, sygn. 2318, k. 271–282; sygn. 2325, k. 83; *Pruskie opisy*, s. 36 i 50.

⁵² Dokumentacja o ratach dzierżawnych z lat 1803–1807, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 117, s. 1–87. Odmienne A. Cz. Dobroński, A. Lechowski, *Izabela Branicka w 200-lecie śmierci*, Białystok 2008, s. 18; A. Cz. Dobroński, *Białystok w latach 1796–1864*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012, s. 220, którzy roczną dzierżawę wyceniają na 412 tys. zł.

⁵³ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2204, k. 1–123.

⁵⁴ R. Żurkowa, *Z dziejów organizacji Departamentu Białostockiego w 1807 r.*, „Rocznik Białostocki” 1961, nr 2, s. 309–328; Z. Romaniuk, *Źródła do początków obwodu białostockiego w zbiorach Biblioteki Narodowej PAU i PAN w Krakowie*, „Białostoczczyza” 2001, nr 15, 1–2, s. 28–31; H. Mościcki, dz. cyt., s. 89–90.

⁵⁵ Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 176, s. 13; A. Potocka, dz. cyt., s. 148–149; A. Cz. Dobroński, A. Lechowski, dz. cyt., s. 18–20, 58–61.

⁵⁶ *Plan von der Stadt Białystok (План города Бялостока)*, Российский государственный воен-

Warto odnotować, że kontrakt dzierżawy pozwolił Izabeli z Poniatowskich Branickiej na uzyskanie pełnej swobody w obrębie założenia pałacowo-ogrodowego. Wcześniej bowiem, aby przyciągnąć władze pruskie do Białegostoku hetmanowa oddała na bezpłatne użytkowanie oficyny pałacowe, dzięki zawartej umowie mogła w końcu pozbyć się urzędników i oficerów pruskich ze swego pałacu, co nastąpiło ostatecznie 1 czerwca 1804 r., kiedy to „klucze wszystkie oddane były”⁵⁷.

Równocześnie trwały negocjacje Kamery Wojny i Domen z Potockimi odnośnie zakupu miasta. Zbliżające się do końca negocjacje spowodowały, że młodszy z braci – Feliks, dokonując w Warszawie 24 października 1801 r. cesji swoich praw spadkowych na rzecz o rok starszego brata, jednak zachował prawa do udziału w majątku białostockim⁵⁸. Wszystkie cztery osoby uprawnione do spadku miały w równej części prawa (po 25%) do dóbr białostockich.

Podczas negocjacji spadkobiercy Jana Klemensa Branickiego zwrócili uwagę, że obecne dochody z miasta są pomniejszone przez zawirowania związane z przemianami politycznymi (wojną polsko-rosyjską, insurekcją kościuszkowską, III rozbiorem Rzeczypospolitej)⁵⁹. Natomiast „kiedy te miasto zostawszy własnością JKMci, będzie w administracji jego tak doskonałej i tak umiejaczej polepszyć stan dóbr każdych, które są przez nią rządzone, a zatym spekulacja awantażów z tego kupna dla Jego Królewskiej Mci jest oczywista i niewątpliwa”⁶⁰. Nie zważając na zapewnienia Potockich, urzędnicy pruscy bardzo skrupulatnie wyliczyli realną wartość dóbr. W przeciwieństwie do kontraktu dzierżawnego chodziło nie tylko o samo miasto, ale również o folwarki Wysokistok, Białystok, a także wsie Białystoczek,

но-исторический архив, f. 846, op. 16, nr 21756; Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 178, s. 2; zob. również reprodukcję: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” 2 (1996), wkładka.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2325, k. 120–120v, 173.

⁵⁸ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział rękopisów, f. 141, op. 2, nr 77, k. 19v.

⁵⁹ Dodać należy jednak, że Białystok zawirowania z końca XVIII stulecia przeszedł bez dotkliwych zniszczeń, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6754, t. II, s. 149–150; D. Rolnik, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 – styczeń 1793)*, Katowice 2000, s. 29, 34. Dla porównania sytuacja z tych lat doprowadziła do upadku gospodarczego i finansowego dóbr siemiatyckich Anny Jabłonowskiej, A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej*, Białystok 1978, s. 40–41; por. J. Maroszek, *Dzieje województwa podlaskiego do 1795 roku*, Białystok 2013, s. 644–650.

⁶⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2318, k. 45.

Usowicze, Ogrodniki Słoboda, Starosielce, Szelachówka, Zawady oraz grunty zwane Kaskada i Nowa. Transakcja dotyczyła wszystkich budynków, łąk, lasów, nieużytków, stawów oraz znajdujących się na tych terenach powinności osób ją zamieszkujących. Nabycie wiązało się z przejęciem uprawnień feudalnych – prawem jurysdykcji sądowej, prawami patronatu itp. Dodano, że zakup dotyczy także pałacu „ze wszystkimi do tegoż należącymi rzeczami wmurowanymi i gwoździami w ścianę wbitemi, to jest takimi których bez uszkodzenia murów odjąć by nie można”, a także ogrodów i parków⁶¹.

Spadkobiercy z przedmiotu kontraktu sprzedaży wyłączyli jedynie Bażantarnię położoną na zachód od Białegostoku, „z należącymi do tegoż polami, ogrodami, lasem i łąkami, stawami, budynkami i wolnym polowaniem wewnątrz tejsze possessyi” (§ 17). Rzeczywiście inwentarz z 1772 r. potwierdza, że cały obszar był ogrodzony, w centrum którego znajdował się dworek „pruskim murem budowany, dachówką kryty z dwoma kominami murowanymi na dach wywiedzionymi”. Do budynku prowadziła obsadzona szpalerami drzew aleja, przy których pobudowano „zwierzyńczyki bażancie” oraz ulokowano ogród⁶². W umowie zastrzeżono, że obszar ten nie będzie stanowił jurydyki i nie wiąże się z otrzymaniem władzy dominalnej, w szczególności „nie wolno tam będzie ani jurysdykcji utrzymywać, ani młynów stawiać, ani robić trunków, ani ich szynkować, bo takowe prawa dziedziców tylko głównej majątności służyć mają”⁶³.

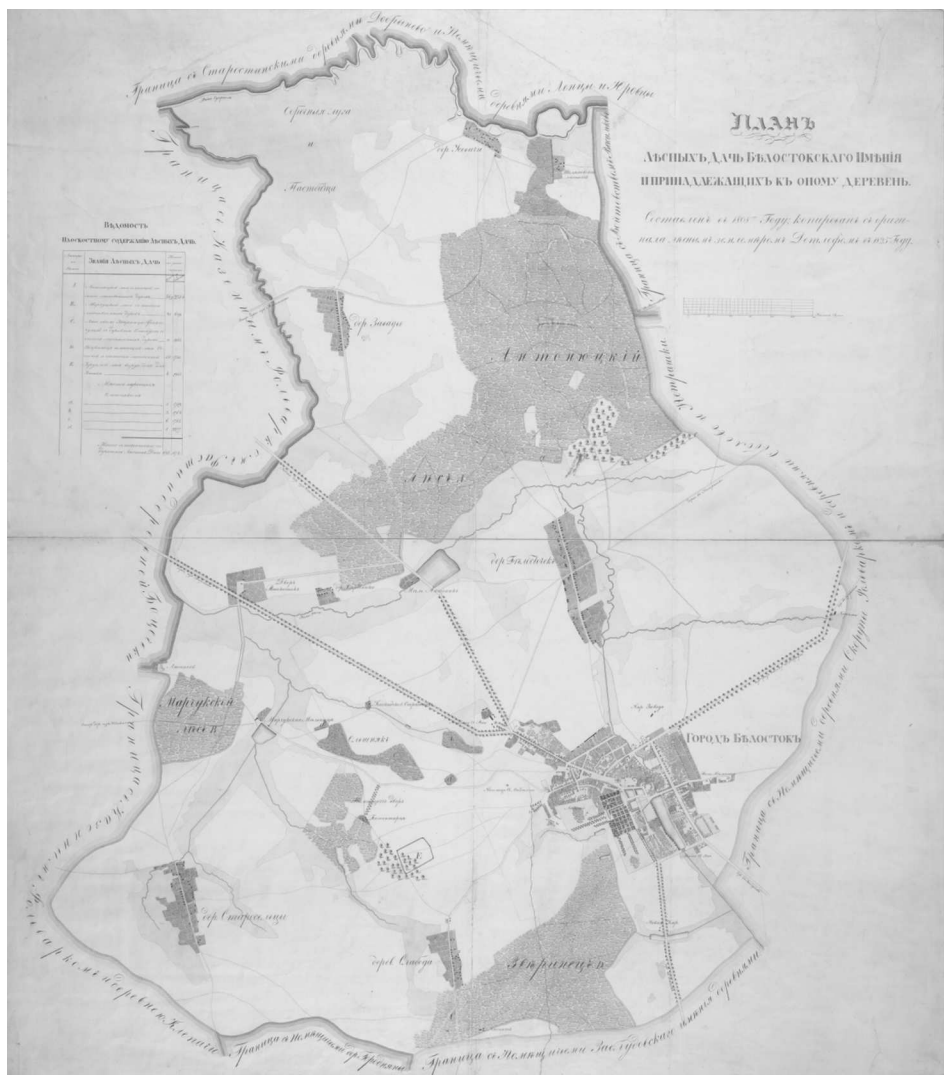
Na potrzeby transakcji przygotowano mapę określającą obszar stanowiący przedmiot kupna. Ich zakres znamy z rosyjskiego planu przygotowanego w 1808 r., również na potrzeby zakupu dóbr białostockich⁶⁴. W dotychczasowej literaturze przedmiotu tym źródłem kartograficznym szczegółowo nie interesowano się, zaznaczając jedynie, że jest to mapa ukazująca „dobra leśne i miejscowości położone w dobrach białostockich (...), powstał widocznie na zlecenie nowych władz [rosyjskich – K.Ł.] tuż po otrzymaniu

⁶¹ Tamże, sygn. 2494, k. 71–71v; sygn. 2318, k. 297v; A. Cz. Dobroński, *Białystok w latach...*, s. 220–221.

⁶² Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, sygn. 122, k. 207v–210v; K. Kucharczyk, J. Maroszek, *Barokowa kompozycja w dolinie rzeki Białej w XVIII w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. IV, Białystok 1985, s. 66.

⁶³ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2494, k. 75v.

⁶⁴ Znana nam mapa rosyjska pochodzi z 1825 r. i jest kopią planu z 1808 r. Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór kartograficzny, sygn. 26–2. Wagę tego źródła odnotowuje również J. Maroszek, *Rewelacyjne odkrycie nieznanych najstarszych dokumentów dla Białegostoku*, „Białostoccyzna” 1999, nr 1, s. 5.



Ilustracja 1. Mapa dóbr białostockich powstała na potrzeby ich sprzedaży przez spadkobierców Jana Klemensa Branickiego.

miasta”⁶⁵. Tymczasem jest to fundamentalne źródło ukazujące zakres przedmiotowy kontraktu sprzedaży/kupna dóbr białostockich⁶⁶.

⁶⁵ Białystok oczami kartografa, oprac. A. Gawroński, Białystok 2011, s. 14.

⁶⁶ Aleksander I, zwracając się do Ignacego Theylsa celem finalizacji kontraktu, podkreślił: „po spełnieniu tego kupna przesłać (...) akt onego z mappami i opisaniem dóbr kupionych”, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 178, s. 2.

Aby ocenić wartość określonych gruntów potrzebny był nie tylko sumariusz przychodów z tych ziem oraz szczegółowa mapa, ale również dokładny inwentarz oceniający wartość zabudowy⁶⁷. Takowy został wykonany w 1802 r., gdzie odnotowano wartość pałacu, oficyn, ogrodu oraz budynków dworskich położonych w mieście⁶⁸. Część tę wykonał inspektor budowlany pracujący dla Kamery Wojny i Domen w Prusach Nowowschodnich – Adler (tytułowany w źródłach jako *Ober-Bau-Inspector Adler*)⁶⁹. Sporządzony zgodnie z § 5 kontraktu sprzedaży spis zastąpić miał obowiązujący po śmierci Jana Klemensa Branickiego *Inwentarz dóbr wszystkich z 1772 r.* W konsekwencji poszczególne przedmioty jak i całe budynki (w szczególności browary i gorzelnie), które nie zostały odnotowane w nowym zestawieniu nie wpływały na przyszłe zmniejszenie ceny.

Po zakończeniu wszelkich czynności w 1802 r. podpisano umowę sprzedaży dóbr białostockich za kwotę 217 970 talarów, czyli 1 307 820 zł (§ 3)⁷⁰. Cena nieruchomości wbrew tezie Henryka Mościckiego nie była zaniżona, podana przez niego suma 1 333 333 talarów dotyczyła wszystkich nieruchomości Branickiego znajdujących się w Nowych Prusach Wschodnich⁷¹. Wartość transakcji mogła być nieznacznie wyższa, jednakże rząd pruski nie był zainteresowany zakupem roślin znajdujących się w oranżerii (wycenionych na 1 374 talary i 63 gr) oraz ogrodzie (1 869 talary i 26 gr). Z wartości miasta wyłączono również budynki, które miały innych właścicieli (§ 2).

⁶⁷ Inwentarz stanowił załącznik do umowy i zwany był w kontrakcie „anszlagiem” (§§ 1 i 4 umowy), Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, 2318, k. 299–299v; sygn. 2494, k. 71v–72.

⁶⁸ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 13–145v. W świetle § 18 umowy sprzedaży dóbr białostockich, koszty wykonania inwentarza spoczywały na kupującym, *Pruskie opisy...*, s. 49.

⁶⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 106, 107, 109; *Handbuch über den Königlich Preussischen Hof und Staat: Für das Jahr 1803*, Berlin 1803, s. 126; *Handbuch über den Königlich Preussischen Hof und Staat: Für das Jahr 1804*, Berlin 1804, s. 131.

⁷⁰ Treść kontraktu, na który powołuję się w dalszej części artykułu: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2494, k. 71–78v; sygn. 2318, k. 297–308v; *Pruskie opisy...*, s. 36–50.

⁷¹ H. Mościcki, dz. cyt., s. 81; S. Kalabiński, *Pierwszy okres przemysłu i klasy robotniczej Białostockizny: 1807–1870*, Warszawa 1986, s. 7; A. B. Małek, *Kamera Wojny i Domen...*, s. 45. Ta cena nieruchomości znalazła się następnie w opracowaniach o charakterze statystycznym, zob. L. Krug, *Betrachtungen über den Nationalreichtum des preussischen Staats und über den Wohlstand seiner Bewohner*, Bd. I, Berlin 1805, s. 414.

Wyjaśnić należy datę zawarcia umowy. Najczęściej przyjmuje się, że transakcja nastąpiła 1⁷² lub 2 kwietnia⁷³, pojawia się również data 12 kwietnia⁷⁴ i 2 czerwca⁷⁵. Ta różnorodność wynika z nieporozumienia związanego z prawnymi implikacjami kontraktu. Jego powstanie było wieloetapowe: najpierw stworzono ostateczny kształt kontraktu, następnie musieli pod nim podpisać się wszyscy spadkobiercy, w końcu powinien być on potwierdzony przez króla pruskiego. Dopiero wówczas umowa była wpisana do akt rejencji białostockiej i ksiąg hipotecznych, należało również uiścić odpowiednie opłaty skarbowe.

Ostateczny projekt umowy został skonstruowany i podpisany przez dyrektora kamery von Troschela 1 kwietnia 1802 r.⁷⁶ Dokument ten stał się podstawą do zawarcia oficjalnej umowy z przedstawicielami stron, co nastąpiło 12 kwietnia⁷⁷. Stworzono wówczas dwa oryginalne egzemplarze, każdy w dwóch wersjach językowych: polskim i niemieckim. Jeden oryginał trafił do Berlina, drugi był w posiadaniu spadkobierców, przy czym wykonano również liczne uwierzytelnione odpisy⁷⁸.

W kontrakcie ustalono jednakże, że z uwagi na wagę transakcji umowa powinna być podpisana osobiście przez wszystkie zainteresowane strony, czyli Jana i Feliksa Potockich, Joannę z Potockich Potocką oraz Mariannę z Potockich Szymanowską, a także króla Fryderyka Wilhelma III⁷⁹. Wbrew pozorom nie było to zadanie łatwe, należało bowiem spadkobierców odnaleźć na terytorium imperium rosyjskiego. Wyjątkiem był Jan Potocki, który nie tylko był obecny przy zawieraniu kontraktu 12 kwietnia, ale również mieszkał

⁷² *Pruskie opisy...*, s. 36, 50; J. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 62; P. Fiedorczyk, *Dzieje budynku Wydziału Prawa*, „Biuletyn Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku” 2007, nr 10, s. 10; E. Kozłowska-Świątkowska, J. Maroszek, *Hasbachowie. Z rodzinnego sztabuchy*, Białystok 2011, s. 8.

⁷³ H. Mościcki, dz. cyt., s. 81; http://pl.wikipedia.org/wiki/Kalendarium_historii_Bia%C5%82egostoku; http://pl.wikipedia.org/wiki/Herb_Bia%C5%82egostoku, dostęp: 2.06.2014.

⁷⁴ I. Szymańska, A. Średzińska, dz. cyt., s. 46.

⁷⁵ J. A. Moszyński, *Podróż do Prus, Saksonii i Czech odbyta w roku 1838–1839*, t. I, Wilno 1844, s. 21.

⁷⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2494, k. 97–113v; sygn. 2318, k. 297–308v; *Pruskie opisy...*, s. 36.

⁷⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2494, k. 41–47, 48–57, 71–78.

⁷⁸ Tamże, sygn. 2494, k. 79v.

⁷⁹ Wymogi te określono na końcu kontraktu: „Dla lepszej wiary i ważności podpisali kontrahenci tenże kontrakt własnymi rękami i sprzedający pozwalają ażeby na fundamencie onego tytuł possessyi na imię Wojenno-Ekonomicznej Kamery w księgach hipotecznych majątności białostockiej był wpisany”, tamże, sygn. 2494, k. 78.

w Boćkach położonych na terenie Nowych Prus Wschodnich⁸⁰. W pierwszej kolejności wydano 15 maja zawiadomienie (cytację) o konieczności złożenia podpisów przez wszystkie strony kontraktu⁸¹. Wobec trudności z dotarciem sukcesorów do Białegostoku, Kamera Wojny i Domen wysyłała urzędników do Rosji, którzy pod kopią umowy mieli złożyć podpis wraz z oświadczeniem o bezwarunkowej akceptacji kontraktu.

Pierwszą wyprawę zorganizowano w maju, kiedy to z urzędnikiem kamery wysłano 40-letniego bojara białostockiego, Szymona Korbuta, który jako woźnica miał wyruszyć w podróż przez Sokółkę, Grodno, aż do Mińska. Paszporty dla podróżnych wystawiono 19 maja, a podróż nie powinna być dłuższa niż miesiąc⁸². Z tej misji udało się pozyskać jedynie oświadczenie Feliksa Potockiego przy obecności Piotra Szczepanowskiego 22 maja 1802 r. w Grodnie⁸³. Kolejną wyprawę koordynował najbardziej zaangażowany w sprzedaż Jan Potocki. Była ona zorganizowana 13 czerwca 1802 r., kiedy to kryminalny konsyliarz i asesor Labesius udał się z Białegostoku do Bociek, by tam spotkać się i wspólnie z Janem Potockim podróżować do Brześcia Litewskiego⁸⁴.

Do Białegostoku osobiście pofatygował się również Jan Potocki, mąż Joanny z Potockich Potockiej, który do Białegostoku przybył 27 czerwca 1802 r. Wówczas też w obecności adwokata Stanisława Wilczewskiego oraz dyrektora kameralnego Troschela złożył wymagane oświadczenie. Jak odnotował, „kontrakt mnie teraz przedkładany de die 12 aprilis już pierwiej czytałem, a przejrzawszy go teraz powtórnie znajduję, że wszędzie jest zgodny, zaczym onego całkiem akceptuję i zezwalam”⁸⁵. Natomiast Marianna z Potockich Szymanowska złożyła wymagane oświadczenie w obecności Mikołaja Wolskiego i dyrektora rejencji Holschego dopiero 9 lipca 1802 r.⁸⁶

⁸⁰ W 1798 r. Hipolit Kownacki charakteryzuje majątek Potockich: „Miejsce to nie ma nic szczególniejszego i owszem smutne jest dlatego, iż nie miało tego szczęścia być dokończonym i utrzymywanem. Pałac nie skończony, ogród zaniedbany, inne budynki rujnują się, a miasteczko niszczeje. Jeden kościół z klasztorem reformatów jest budowlą piękną i skończoną. Właściciel tych dóbr podczaszy Potocki emulował z hetmanem Branickim w tej mierze, że chciał Boćki nad Białystok wystawić, lecz nie miał tyle szczęścia, stałości, gustu i czasu co drugi i teraz to już jest w rękę wnuków jego, starościców szczyrzeckich pod dożywociem ojca”, *Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki*, 419, s. 29.

⁸¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2494, k. 11.

⁸² Tamże, sygn. 2494, k. 21–22.

⁸³ Tamże, sygn. 2494, k. 30–30v.

⁸⁴ Tamże, sygn. 2494, k. 60–69.

⁸⁵ Tamże, sygn. 2494, k. 79.

⁸⁶ Tamże, sygn. 2494, k. 83–84.

Pod względem prawnym kontrakt moc wiążącą uzyskał dopiero 22 września 1802 r., kiedy został wpisany do akt urzędowych i hipotecznych i ta data powinna być obowiązująca w opracowaniach naukowych⁸⁷. Podkreślić należy, że realizacja kontraktu była odłożona w czasie i powinna zostać zrealizowana dopiero rok po śmierci Izabeli Branickiej, o czym traktował § 6 umowy⁸⁸. Zapis ten wprowadzono, aby nowy właściciel mógł bez przeszkód wejść w prawo władania i korzystania z zakupionych dóbr. Dlatego szczególnie ważne było postanowienie odnotowane w § 4, gdzie scharakteryzowano ewikcję. Jeżeli po przejęciu dóbr okazałoby się, że czegoś brakuje, co zostało odnotowane w inwentarzu, to strona kupująca mogła zmniejszyć wartość nabytej nieruchomości. Podobne uprawnienie przysługiwało w stosunku do oceny zapowiadanych przychodów z majątków, w sytuacji gdyby okazały się niższe jak deklarowane. Władzom pruskim prawo do oceny rzeczywistych korzyści z dóbr białostockich przysługiwało w ciągu trzech lat od przejęcia ich w dzierżawę (czyli od 1 czerwca 1803 do 1 czerwca 1806 r.). Dodatkowo, w myśl § 8, cenę zakupu można było pomniejszyć o zniszczenia wynikające z czynników niezależnych, jak pożar, powódź, wojna. Natomiast wszelkie straty wynikające z właściwego użycia rzeczy starzejącej się nie mogły być uwzględniane przy ostatecznym rozrachunku (§ 9). Także wszelkie podniesione podatki po zawarciu kontraktu nie mogły prowadzić do zmiany wartości dóbr (§ 13).

Kamera Wojny i Domen zobowiązała się do przejęcia zobowiązań hipotecznych obciążających wyłącznie dobra białostockie, które w skali roku wynosiły 5 567 zł, czyli 928 talarów (§ 12):

- farny kościół: 4 050 zł,
- organista białostocki: 100 zł,
- szpital białostocki: 578 zł,
- kaplica św. Rocha: 700 zł,
- dziad przy kaplicy św. Rocha: 39 zł i 18 gr,
- kapłan grekokatolicki: 100 zł⁸⁹.

Przy ostatecznych rozliczeniach w latach 1808–1809 okazało się, że majątek jest bez porównania bardziej obciążony wierzytelnościami. Tymczasem

⁸⁷ Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 178, s. 3, 8, 14.

⁸⁸ *Pruskie opisy...*, s. 41. Oczywiście błędna jest teza, że „Branicka wyraziła ostateczną zgodę na sprzedaż miasta i rezydencji królowi pruskiemu” – wystarczyła do tego wola spadkobierców po Janie Klemensie Branickim, I. Szymańska, A. Średzińska, dz. cyt., s. 46.

⁸⁹ Jak podaje w 1839 r. Julian Albin Moszyński (dz. cyt., s. 21), duchowieństwo katolickie miało podpisaną przez strony kopię kontraktu, w którym zobowiązania Kamery Wojny i Domen wynosiły 5 578 zł.

§ 5 kontraktu umowy przewidywał zakup dóbr białostockich bez „długów i powinności zaległych”, a § 15 zobowiązywał sprzedawców do uiszczenia zobowiązań hipotecznych, a w skali rocznej opłaty powinny wynosić 5% ogólnej sumy wierzytelności. Dla bezpieczeństwa Kamery Wojny i Domen spadkobiercy po Janie Klemensie Branickim ustanowili kaucję w wysokości 300 000 zł (50 000 talarów) na dobrach Choroszcz i Tykocin, z której miały być pokrywane wszelkie zobowiązania i długi, a wpis hipoteczny miał być skasowany trzy lata po zakończeniu transakcji (§ 15). Dodatkowo, sprzedawcy zobowiązani zostali do przekazania wszelkich dokumentów dotyczących dóbr białostockich, natomiast jeżeli archiwalia dotyczyły również innych gruntów, powinni oni dokonać wypisów i ekstraktów (§ 16).

Trwały i daleko posunięty upadek na zdrowiu Izabeli z Poniatowskich Branickiej zauważalny był już w 1805 r., wtedy też (3 listopada) hetmanowa wykonała testament⁹⁰. Zmarła 2/14 lutego 1808 r., już pod nowymi rządami rosyjskimi. Zgodnie z § 6 kontraktu zakupu Białegostoku, niezwłocznie po śmierci Branickiej, Kamera Wojny i Domen wyznaczyć powinna dozorcę ekonomicznego, który zarządzać powinien dobrami do momentu zakończenia prac i formalnego przejęcia dóbr przez stronę pruską. Natomiast wyliczenie ostatecznej kwoty i przekazanie gotówki spadkobiercom nastąpić miało w Białymstoku rok po śmierci Izabeli Branickiej (§ 7). Wobec nowej rzeczywistości politycznej – osobą odpowiedzialną za Białystok i szerzej, za cały obwód białostocki, został namiestnik Aleksandra I – Ignacy Antonowicz Theyls.

Rzeczywiście zgodnie z przewidywaniami zawartymi w kontrakcie, aby większość kwestii prawnych została rozwiązana potrzeba było niemal roku. W postępowaniu brały bowiem udział trzy strony: oprócz kupującego i sprzedającego również Franciszek Wilczewski, odpowiedzialny za majątek po Izabeli Branickiej. W ramach swoich obowiązków Ignacy Theyls w czerwcu 1808 r. ocenił jeszcze raz stan miasta i pałacu, tak aby skorygować ewentualne zobowiązania finansowe ustalone w 1802 r.⁹¹ W tym czasie prowadzono również postępowanie spadkowe po Izabeli Branickiej. Zgodnie z postanowieniami umowy z 1800 r. na dziedzicach dóbr białostockich spoczywał obowiązek spłacenia majątku Izabeli Branickiej. Był to posag oraz opłacone przed i po umowie długi po mężu, w sumie 1 281 670 zł! Stanowiło to równowar-

⁹⁰ Centralne Archiwum Historyczne w Kijowie, Archiwum Branickich, op. 1., nr 1, k. 3–6; Biblioteka Jagiellońska, rkps 6754, t. III, s. 17–18.

⁹¹ Dzięki tej pracy strona rosyjska wykazała, że w pałacu wskutek „niedostatku i zepsucia w różnych rzeczach ceną na 4 499 talarów 87 groszy pruskich i ośm denarów, a w mieście nie należono siedmiu domów, ceną na 402 talary 22 grosze i dziewięć denarów”, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 178, s. 10.

tość 213 611,6 talarów, przy kontrakcie sprzedaży wynoszącym 217 970 talarów (1 307 820 zł). Pokrycie tej kwoty po uwzględnieniu drobnych przesunięć wydatków i zobowiązań składało się z obowiązku wypłacenia sum posażnych i przejęcia długów po Izabeli Branickiej⁹². W sumie wierzytelności wynosiły 619 018 zł, z czego uiszczono w gotówce 508 440 zł⁹³. Wpłaty dokonał reprezentujący spadkobierców Jan Potocki już po zakończeniu transakcji sprzedaży dóbr, co nastąpiło w Białymstoku 3/15 marca 1809 r.⁹⁴

Aleksander I dopiero 28 stycznia / 9 lutego 1809 r. wydał polecenie Ignacemu Theylsowi, aby zakończyć proces przejmowania majątku białostockiego, „w których dziedziczną posessją Jego Imperatorska Mość wstępuje na zasadzie tegoż samego kontraktu prawem nabycia całego Obwodu Białostockiego na mocy zawartego w Tylży 1807 r. dnia 20 VI i 9 VII traktatu pokoju z Francją”⁹⁵. Ostatecznie kontrakt został podpisany przez Ignacego Theylsa, Franciszka Wilczewskiego oraz Jana Potockiego 20 lutego / 4 marca 1809 r. i niezwłocznie, po umieszczeniu go w księgach drugiego departamentu Sądu Głównego Obwodu Białostockiego, wszedł w życie.

Oprócz zobowiązań wobec Izabeli Branickiej od wartości transakcji należało odjąć długi istniejące po Janie Klemensie Branickim (37 185 talarów), rozliczenie funduszków i zapisów na kościoły i duchowieństwo, co wyniosło 46 435 talarów⁹⁶. W końcu całą sumę należało obniżyć o sprzedany uprzednio las antoniukowski za 14 213 talarów (wraz z odsetkami). Inspekcja Theylsa doprowadziła do wykazania strat w pałacu i mieście o wartości 4 902 talarów. Po podliczeniu wszelkich zobowiązań ustalono, że sprzedawcy otrzymają 97 321 rubli i 53 kopiejki, czyli 632 587 zł⁹⁷. Dodatkowo, poza

⁹² Izabela z Poniatowskich Branicka w testamencie odnotowała: „Co do majątku fortuny pozostać mogącej. Nie mając w tym czasie dóbr nieruchomości, tylko summy posażne przez ś[więtej] p[amięci] męża mego na dobrach jego zapisami urzędowymi zabezpieczone, tudzież z opłaconych tegoż męża mego długów i oczyszczonej fortuny pochodzące, a przez sukcesorów tegoż przyznane i hipotekowane”, Centralne Archiwum Historyczne w Kijowie, Archiwum Branickich, op. 1., nr 1, k. 3v.

⁹³ Ta dosyć znaczna różnica kwot (około 157 tys. zł) wynikała z faktu, że część nieruchomości znajdowała się na terenie Księstwa Warszawskiego, tym samym proporcjonalną do dóbr ziemskich kwotą zobowiązań wobec Izabeli Branickiej powinny być obciążone nieruchomości znajdujące się w tym kraju.

⁹⁴ Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 178, s. 15–20; por. tamże, 419, s. 33.

⁹⁵ Tamże, 178, s. 12; por. tamże, 179, s. 1–2.

⁹⁶ Część z nadanych przez Jana Klemensa i Izabelę Branickich funduszy miała sankcję sejmową, zob. *Volumina legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 400–401.

⁹⁷ Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 178, s. 1–14. W zaborze rosyjskim rubel stanowił równowartość 6,5 złotego polskiego, G. Wójtowicz, A. Wójtowicz, *Historia monetarna Polski*, Warszawa 2003, s. 125.

umową od Potockich, zakupiono egzotyczne rośliny oraz meble za 19 223 rubli (124 949 zł)⁹⁸.

W rozliczeniu gotówkowym Jan i Feliks Potoccy oraz Joanna z Potockich Potocka i Marianna z Potockich Szymanowska otrzymali 757 536 zł, z czego musieli oddać spadkobiercom po Izabeli z Poniatowskich Branickiej 508 440 zł. W konsekwencji z całej transakcji oraz z dodatkowej sprzedaży roślin i mebli otrzymali 249 096 zł (41 516 talarów lub 38 322 rubli). Nie była to duża, a raczej symboliczna suma. Jednakże dzięki temu kontraktowi spadkobiercy po Janie Klemensie Branickim rozliczyli się z osobami dziedziczącymi po hetmanowej. Dodatkowo zostały oddłużone z ogromnej większości zobowiązań dobra tykocińskie i choroszczańskie, tym samym mogły one znacznie lepiej prosperować. Nadal jednak na majątkach znajdujących się w zaborze austriackim znajdowały się wierzytelności zaciągnięte przez hetmana wielkiego koronnego i Izabelę z Poniatowskich Branicką⁹⁹.

Zwracam uwagę na właściwą chronologię wydarzeń. Kontrakt dzierżawny miasta Białegostoku został zawarty 1 kwietnia 1802 r., lecz wszedł w życie dopiero 1 czerwca 1803 r., więc od tej drugiej daty możemy liczyć realne rządy pruskie w obrębie miasta. Natomiast spadkobiercy po Janie Klemensie Branickim przygotowali kontrakt sprzedaży dóbr białostockich dla Kamery Wojny i Domen Nowych Prus Wschodnich 12 kwietnia 1802 r. Umowa zaczęła jednak obowiązywać od 22 września tego roku, kiedy wszystkie strony dokument podpisały, a następnie został on wpisany do ksiąg hipotecznych. Realizacja postanowień umowy, czyli przejęcie uprawnień właścicielskich oraz rozliczenie gotówkowe nastąpiło 20 lutego / 4 marca 1809 r. Należy więc przyjąć, że ostatnimi prywatnymi właścicielami Białegostoku po śmierci Izabeli Branickiej przez przeszło rok byli czterej sukcesorowie.

⁹⁸ I. A. Theyls do A. B. Kurakina, Białystok, 31 XII 1808, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 9–10; Archiwum Państwowe w Białymstoku, Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2, k. 11–12v. Władze nie były jednak zainteresowane zakupem zwierząt znajdujących się w zwierzyńcu, w konsekwencji Potoccy czasowo je umieścili w zwierzyńcu w Świsłoczy u Wincenego Tyszkiewicza, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki 316, s. 4; zob. E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, *Park Zwierzyniecki w Białymstoku*, „Białostoczczyzna” 1993, nr 2, s. 65.

⁹⁹ Dobra tyczyńskie były obciążone na kwotę 405 708 zł, czyli sumę bez porównania niższą niż dobra białostockie. W 1768 r. Jan Klemens Branicki na tych dobrach zaciągnął pożyczkę w wysokości 30 000 florenów, czyli 540 000 zł, co spłaciła Izabela Branicka w 1775 r. Tym samym przynajmniej część wierzytelności opartej na tych dobrach spłacili Potoccy przy sprzedaży dóbr białostockich. Majątek ten jeszcze na początku XVIII w. oceniany był na 1 400 000 zł, w świetle *Generalnej masy hrabstwa Tyczyzna* z 1772 r. wynosił 4 705 314 zł, Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział rękopisów, f. 141, op. 2, nr 77, k. 25; A. Sztachelska-Kokoczka, *Magnackie dobra...*, s. 33, 37, 210.

Sale of Bialystok Estates by Jan Klemens Branicki's Heirs

Abstract

The article presents the process of taking over real estate inherited from Jan Klemens Branicki by his heirs. After the Great Crown Hetman's death, any inheritable lands and some parts of counties (*starostwa*) were handed over "for life" to Izabela Branicka. The widow was entitled to administer the properties and receive income on them until her death. Under the law, after her death the real estate was to be transferred to Jan Klemens Branicki's sisters, their children, grandchildren and great grandchildren. The rules of annuity were confirmed by a special commission appointed by Delegated Sejm which was held in Warsaw in 1774. Numerous court proceedings lasted as long as until 1800 when Izabela Branicka reached an agreement with the grandsons (brothers Jan Alojzy and Feliks Potocki) and the granddaughter of Krystyna Sapieha of Branicki (Joanna Potocka of Potocki). According to the decisions thereof, any property claims of Hetman's wife were to be secured on Prussian lands (Bialystok, Tykocin and Choroszcz lands). Soon afterwards, on 22nd September, 1802, Kriegs- und Domänenkammer (Office of War and Crown Lands) purchased Bialystok real estate (their territory is shown on the map attached to the article) whereas Izabela Branicka leased the city of Bialystok since 1st June, 1803. The transaction of Bialystok real estate's sale was to be terminated a year after their annuity owner's death. Actually, in an already new political reality, Russian authorities acquired the real estate on 4th March, 1809. The sellers, however, did not receive the money entered in the sale contract (217.970 thalers / 1.307.820 zlotys) because Izabela Branicka heirs' liabilities had to be repaid (over 619.000 zlotys) as well as Jan Klemens Branicki's old debts and liabilities. There was a little more than 124.000 zlotys left in cash but thanks to this transaction Choroszcz and Tykocin estates' debts were repaid. Smaller financial liabilities also burdened estates located in Austrian Partition.

Key words: succession, last wills, annuity, Bialystok, Izabela Branicka, leasehold, ownership, purchase and sale

Продажа белостокского имущества наследниками Яна Клеменса Браницкого

Абстракт

Статья представляет процесс перехода недвижимости к наследникам Яна Клеменса Браницкого. После смерти гетмана Великой Короны все земельное имущество было унаследовано и часть староства перешла в пожизненное пользование Изабеллы Браницкой. Вдова имела право до конца жизни управлять имуществом и получать с него доход. По праву после ее смерти вся земельная собственность должна

была перейти сестрам Яна Клеменса Браницкого, их детям, внукам и правнукам. Правила пожизненного наследия подтвердила специальная комиссия, назначенная делегированным сеймом, которая заседала в Варшаве в 1774 г. Множественные судебные заседания продолжались до 1880 г., пока Изабелла Браницка не заключила соглашение с правнуками (братьями Яном Алоизом и Феликсом Потоцким) и внучкой Кристиной Сапегой из рода Браницких (Иоанной Потоцкой из рода Потоцких). Она желала, чтобы все ее имущественные права как жены гетмана, были сохранены в виде прусской собственности (белостокской, тыкотинской и хорошчанской). После этого, 22 сентября 1802 г. Камера Войны и Домен (военно-экономический орган публичной администрации) купила белостокское имущество (их территорию представляет прилагаемая карта), а Изабелла Браницка с 1 июня 1803 г. арендовала город Белосток. Процедура продажи белостокского имущества, находящегося в пожизненном пользовании, должна была закончиться через год после смерти Изабеллы Браницкой. Очевидно, что в новой реальной политической ситуации русские приобрели имущество в собственность 4 марта 1809 г. Продавцы однако не получили денежной суммы, прописанной в контракте (217 970 талеров/1 307 820 злотых), а также нужно было оплатить обязательства наследникам после смерти Изабеллы Браницкой (более 619 000 злотых), кроме этого, небольшие долги и задолженности Яна Клеменса Браницкого. Наличными оставалось немного более 124 000 злотых, однако, благодаря этой операции была погашена задолженность хорошчанского и тыкотинского имущества, более мелкие финансовые обязательства являлись частью собственности, находящейся на территории Польши, аннексированной Австрией.

Ключевые слова: наследственные права, наследство, пожизненное пользование, Белосток, Изабелла Браницка, аренда, собственность, покупка и продажа

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 114, 116, 117.

Archiwum Roskie, sygn. 122.

Metryka Koronna, sygn. 263.

Zbiór kartograficzny, sygn. 26–2.

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Oddział na Wawelu, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 14.

Archiwum Państwowe w Białymstoku:

Kamera Wojny i Domen, sygn. 763, 2195, 2204, 2211, 2212, 2213, 2226, 2227, 2228, 2305, 2318, 2325, 2258, 2259, 2450, 2494.

Rada Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, sygn. 2.

Biblioteka Jagiellońska:

rkps 6754.

Centralne Archiwum Historyczne w Kijowie:

Archiwum Branickich, op. 1, nr 1.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka:

Oddział rękopisów, f. 141, op. 2, nr 77.

Narodowy Instytut Dziedzictwa:

Teki Glinki, sygn. 20, 176, 178, 179, 181, 292, 315, 316, 367, 419.

Российский государственный военно-исторический архив:

f. 846, op. 16, nr 21756.

Staatsbibliothek zu Berlin:

x48585

Źródła drukowane

[Biłgorajski F.], *Pamiętnik szlachcica podlaskiego*, „Czas” 1876, nr 269.

Białystok oczami kartografa, oprac. A. Gawroński, Białystok 2011.

Bykowski P. J., *Dwór królewski w Grodnie. Epizod biograficzny (1795–1797)*, Warszawa 1894.

Handbuch über den Königlich Preußischen Hof und Staat: Für das Jahr 1803, Berlin 1803.

Handbuch über den Königlich Preußischen Hof und Staat: Für das Jahr 1804, Berlin 1804.

Holsche A. K., *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu- Ostpreußen: nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, Bd. 1, Berlin 1800.

Moszyński J. A., *Podróż do Prus, Saksonii i Czech odbyta w roku 1838–1839*, t. I, Wilno 1844.

Nieciecki J., *Testament Jana Klemensa Branickiego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V, red. H. Majecki, Białystok 2001.

Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784.

Pałac Branickich w Białymstoku, t. I: *Inwentarze z XVII i XVIII stulecia*, cz. 2, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012.

Potocka A., *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1898.

Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki, oprac. J. Wąsicki, Poznań 1964.

Volumina legum, t. IX, Kraków 1889.

Opracowania

- 500 lat województwa podlaskiego. *Historia w dokumentach*, Białystok 2013.
- Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. XXXII, Leipzig 1891.
- Bandtkie J. W., *Prawo prywatne polskie*, Warszawa 1851.
- Bartoszewicz H., *Prace geometrów i kartografów pruskich na Mazowszu i w ziemi dobrzyńskiej w latach 1793–1806*, „Rocznik Mazowiecki” 2009, nr 21.
- Bończak-Kucharczyk E., Maroszek J., *Park Zwierzyniecki w Białymstoku*, „Białostocczyzna” 1993, nr 2.
- Chorobińska-Miszał A., *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej*, Białystok 1978.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910.
- Dobroński A. Cz., *Białystok w latach 1796–1864*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012.
- Dobroński A. Cz., *Białystok Izabeli Branickiej, pruski i rosyjski*, [w:] *Izabela z Poniatowskich Branicka. Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014.
- Dobroński A. Cz., Lechowski A., *Izabela Branicka w 200-lecie śmierci*, Białystok 2008.
- Fiedorczyk P., *Dzieje budynku Wydziału Prawa*, „Biuletyn Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku” 2007, nr 10.
- Historische Pläne und Grundrisse von Städten und Ortschaften in Polen: ein deutsch-polnischer Katalog*, hrsg. A. Jammers, Wiesbaden 2000.
- Kalabiński S., *Pierwszy okres przemysłu i klasy robotniczej Białostocczyzny: 1807–1870*, Warszawa 1986.
- Kozłowska-Świątkowska E., Maroszek J., *Hasbachowie. Z rodzinnego sztabucha*, Białystok 2011.
- Krug L., *Betrachtungen über den Nationalreichtum des preußischen Staats und über den Wohlstand seiner Bewohner*, Bd. I, Berlin 1805.
- Kucharczyk K., Maroszek J., *Barokowa kompozycja w dolinie rzeki Białej w XVIII w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. IV, Białystok 1985.
- Kusiński W., *Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości*, „Rocznik Białostocki” 1966, nr 6.
- Łukasiewicz J., *Białystok w XIX wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, red. J. Joka, Białystok 1972.
- Małek A., *Białystok pod zaborem pruskim 1795–1807*, „Białostocczyzna” 1999, nr 4 (14).
- Małek A., *Izabela Branicka a władze pruskie 1795–1802*, „Gryfita” 1994, nr 2.
- Małek A. B., *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796–1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007.
- Maroszek J., *Dzieje województwa podlaskiego do 1795 roku*, Białystok 2013.
- Maroszek J., *Rewelacyjne odkrycie nieznanych najstarszych dokumentów dla Białegostoku*, „Białostocczyzna” 1999, nr 1.
- Mościcki H., *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933.

- Muszyńska-Hoffmannowa H., *W Wersalu Podlaskim*, Olsztyn 1978.
- Rolnik D., *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 – styczeń 1793)*, Katowice 2000.
- Romaniuk Z., *Źródła do początków obwodu białostockiego w zbiorach Biblioteki Narodowej PAU i PAN w Krakowie*, „Białostoczczyza” 2001, nr 1–2.
- Straubel R., *Biographisches Handbuch Der Preubischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740–1806/15*, München 2009.
- Szady B., *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura*, Lublin 2003.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Białystok za pałacową bramą*, Białystok 2009.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.
- Szymańska I., Średzińska A., *Pałac Branickich. Historia i wnętrza*, Białystok 2011.
- Trzebiński W., *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963.
- Wójtowicz G., Wójtowicz A., *Historia monetarna Polski*, Warszawa 2003.
- Żurkowska R., *Z dziejów organizacji Departamentu Białostockiego w 1807 r.*, „Rocznik Białostocki” 1961, nr 2.

Strony internetowe

http://pl.wikipedia.org/wiki/Herb_Bia%C5%82egostoku

http://pl.wikipedia.org/wiki/Kalendarium_historii_Bia%C5%82egostoku

Karol Łopatecki, dr historii, pracuje w Instytucie Historii Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku; zainteresowania badawcze: historia prawa wojskowego w epoce nowożytnej, rola wychowania wojskowego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVII w.

e-mail: karol.lopatecki@wp.pl

KRZYSZTOF PAWEŁ WOŹNIAK

**DOKTRYNER CZY PRAGMATYK?
RAJMUND REMBIELIŃSKI JAKO PREZES KOMISJI
WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO (1816–1832)**

DOI: 10.15290/sp.2015.23.05

Słowa kluczowe: Rajmund RembIELiński, uprzemysłowienie Królestwa Polskiego, historia Łodzi w XIX w., urzędnicy w Królestwie Polskim XIX w.

Od chwili ukazania się obszernego tomu poświęconego Rajmundowi RembIELińskiemu minęło ćwierć wieku¹. W tym czasie pojawiły się nowe źródła, pozwalające rzucić więcej światła na jego dokonania jako prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, silnie zaangażowanego w dzieło uprzemysławiania Królestwa Polskiego i administrującego województwem przodującym pod względem postępu technicznego². Znacznie poszerzyła się także nasza znajomość reguł rządzących życiem gospodarczym i społecznym w trakcie budowania zrębów kapitalizmu, dzięki czemu można w pełniejszy sposób analizować dokonania prezesa, oceniać decyzje, które podejmował.

Przedkładane przez RembIELińskiego rządowi Królestwa Polskiego coroczne raporty o stanie województwa mazowieckiego przynoszą nie tylko niezwykle bogatą dokumentację rozwoju przemysłu, ale również odsłaniają kulisy funkcjonowania administracji państwowej średniego szczebla i ukazują w działaniu jednego z jej głównych aktorów. W historiografii funkcjonuje RembIELiński przede wszystkim jako „twórca”, „założyciel”, „ojciec” Łodzi przemysłowej, ale przecież jego dokonania i zasługi są daleko większe. Do dziś nie doczekał się biografii, która ukazywałaby wszystkie obszary jego aktywności. Dawne oceny ograniczają się do prezentacji opinii

¹ *Rajmund RembIELiński. Jego czasy i jego współczesni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.

² W przygotowaniu znajduje się pełne, krytyczne wydanie wszystkich zachowanych raportów rocznych R. RembIELińskiego, łącznie z pozostającym od 1930 r. w maszynopisie odpisem raportu za 1829 r. Oryginały wszystkich raportów spłonęły w 1944 r. w Warszawie.

sformułowanych przez współczesnych Rembielińskiemu, akcentując głównie kontrowersje, które wywołało pełnienie przez niego funkcji intendenta generalnego wojsk polskich w Galicji w 1809 r.³ Udaną próbą rekonstrukcji myśli społeczno-politycznej Rembielińskiego jest opracowanie Rafała Kania, wnikliwie analizujące pisma radcy stanu, ale pomijające dostępne już dziś dokumenty mówiące o sposobach praktycznego zastosowania rozwiązań, o których wypowiadał się jako teoretyk przyswajający je polskiemu odbiorcy⁴. Kim zatem był Rajmund Rembieliński? Wizjonerem czy sprawnym urzędnikiem? Doktrynerem czy pragmatykiem? Czy jego ogromna pracowitość i gorliwość służyły realizowaniu własnych projektów, czy też były obliczone przede wszystkim na „zasługiwanie się”, zyskanie uznania ze strony przełożonych? Niniejsze studium stanowić ma próbę odpowiedzi na te pytania.

Bezsprzecznie należał Rembieliński do grona koryfeuszy zmian, które miały wprowadzić rolniczy kraj na tory uprzemysłowienia. Kiedy w 1816 r. obejmował urząd prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego liczył sobie 41 lat i miał doświadczenie w kierowaniu departamentem płockim w czasach Księstwa Warszawskiego⁵. Nieobca była mu zachodnioeuropejska myśl liberalna. Wiele swoich przemyśleń snutych nad lekturami prac Friedricha Juliusa Sodena, Jakoba Krausa zawarł w artykułach zamieszczanych w latach 1810–1812 na łamach „Dziennika Departamentowego Płockiego”. Znałe mu też było wydane w 1811 r. polskie streszczenie najważniejszego dzieła klasyka liberalizmu, Adama Smitha⁶. W pełni akceptował proponowany przez liberałów model kapitalistycznych stosunków społeczno-gospodarczych, oparty na wolności osobistej, własności prywatnej i swobodnej konkurencji między uczestnikami gry rynkowej, opowiadając się za dostosowaniem tych reguł do warunków kraju rolniczego, gospodarczo zacofanego⁷. Publikując w 1816 r. rozprawę *O miastach*, Rembieliński dał się poznać jako zwolennik szybkiego ich rozwoju. Spostrzeżenia zebrane podczas objazdu województwa w 1820 r.

³ H. S. Michalak, *Działalność Rajmunda Rembielińskiego w oczach współczesnych i potomnych*, [w:] *Rajmund Rembieliński. Jego czasy...*, s. 107–126; Z. Stankiewicz, *W sprawie oceny Rajmunda Rembielińskiego*, [w:] *Rajmund Rembieliński, Jego czasy...*, s. 127–132.

⁴ R. Kania, *Usprawnić państwo. Myśl społeczno-polityczna Rajmunda Rembielińskiego*, Płock 2015.

⁵ A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako prefekt departamentu płockiego*, [w:] *Rajmund Rembieliński. Jego czasy...*, s. 33–48; B. Konarska-Pabiniak, *Rajmund Rembieliński – wybitna postać epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Zasłużony dla ziemi płockiej i gostynińskiej*, „Notatki Płockie” 2013, nr 1 (234), s. 2–15.

⁶ J. Znoska, *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha*, Wilno 1811.

⁷ Szerzej na ten temat zob. R. Kania, dz. cyt., s. 144–145.

posłużyły mu do sformułowania tez określających główne zasady i kierunki polityki protekcyjnej rządu w zakresie rozwoju przemysłu włókienniczego⁸. Wszystkie jego postulaty znalazły się w postanowieniu namiestnika Królestwa Polskiego, gen. Józefa Zajączka, z 18 września 1820 r., kładącym podwaliny pod rozwój miast przemysłowych w przyszłym okręgu łódzkim⁹. Dbłość o osady fabryczne od Dąbia po Gostynin stała się odtąd jednym z priorytetów w działalności Rembélińskiego¹⁰. Cała jego aktywność na stanowisku prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego musi być rozpatrywana w kontekście uwarunkowań politycznych i ekonomicznych, w których znalazło się Królestwo Polskie.

Po kongresie wiedeńskim (1815) w gospodarce europejskiej ugruntowały się zasady liberalizmu, a zniesiona nieco wcześniej (1812–1813) blokada kontynentalna Wielkiej Brytanii włączyła do wymiany handlowej gracza o największym potencjale i najbardziej rozwiniętym przemyśle. Zapoczątkowana we włókiennictwie rewolucja przemysłowa niosła ze sobą dalekosiężne skutki dla całego kontynentu, a jednym z nielicznych jej beneficjentów stało się Królestwo Polskie, którego władze zdecydowały się rozwijać tę właśnie gałąź wytwórczości. Z kolei autonomia polityczna Królestwa w ramach Cesarstwa Rosyjskiego sprawiała, że kwestie wymiany handlowej, granic celnych wymagały precyzyjnych regulacji. W 1819 r. nastąpiła unifikacja celna Królestwa z Cesarstwem. W marcu 1822 r. Rosja wróciła do systemu prohibycyjnego i między Królestwem a Cesarstwem ustanowiono granicę celną¹¹. Doszło wówczas do kilkumiesięcznych, trudnych rokowań, prowadzonych przez Ksawerego Druckiego-Lubeckiego w Petersburgu i zakończonych uzyskaniem dla Królestwa Polskiego korzystnych warunków w obrocie handlowym z Rosją. Ukaz sierpniowy 1822 r. stanowił *magna charta* dla przemysłu polskiego, zapewniając mu istotne ulgi i przywileje w stosunkach handlowych między Królestwem i Cesarstwem. Zezwolono m.in. na wolny od wszelkich opłat tranzyt polskiego sukna do Chin, a sukno kierowane na rynek rosyjski obłożono niewysokim trzyprocentowym cłem od wartości. Równocześnie wprowadzono wysokie, prohibycyjne cło na wyroby przemysłowe na granicy

⁸ Trzy raporty Rajmunda Rembélińskiego prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z objazdu obwodu łęczyckiego w roku 1820, oprac. Z. Lorentz, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1928, t. 1, s. 47–59.

⁹ Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, t. 2, cz. II, Warszawa 1866, s. 13.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej: AmŁ), sygn. 5397, k. 14; B. Konarska-Pabiniak, dz. cyt., s. 9–12.

¹¹ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, Warszawa 1984, t. II, s. 372.

Królestwa z Prusami. Chroniło ono przed konkurencją przemysł krajowy, ale rodziło też pokusę przemytu i powodowało konieczność ścisłej kontroli i znakowania artykułów produkowanych w Królestwie, a przeznaczonych na eksport do Rosji. Taki układ stosunków handlowych wpłynął na decyzję licznych rzemieślników i przedsiębiorców z krajów niemieckich o „przeskoczeniu” granicy celnej i przesiedleniu się do Królestwa. Ich położenie ekonomiczne pogarszała też groźna konkurencja wyrobów angielskich, produkowanych fabrycznie, tańszych i lepszych jakościowo. Czynnikiem przesądającym o migracji stała się kreatywna polityka rządu Królestwa Polskiego, który regulacjami prawno-finansowymi stworzył przybyšom korzystne warunki do życia i pracy.

Datujący się już od początku lat dwudziestych XIX w. dynamiczny wzrost produkcji sukienniczej w Królestwie Polskim sprawił, że urzędnicy komisji wojewódzkich obciążeni zostali dodatkową pracą związaną z ekspedowaniem towarów do Rosji. Pierwszym, który zwrócił uwagę na potrzebę powiększenia składu osobowego komisji, był Rembieliński, który już w styczniu 1823 r. zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji o dodatkowe środki finansowe na wynagrodzenia dla podległych mu urzędników. Kilka dni później, z podobną prośbą wystąpiła Komisja Województwa Kaliskiego. Mimo że oba wnioski zostały odrzucone przez namiestnika, w kwietniu 1823 r. Rembieliński ponowił swoją prośbę „tonem namiętym i burzliwym” w obszernym raporcie, który zaopatrzył w motto *periculum in mora* (niebezpieczeństwo w zwłocę)¹². Można by prezesowi zarzucić arogancję, gdyby nie usprawiedliwiające jego ton i pośpiech okoliczności. Oto rosyjskie ministerstwo finansów interweniowało w Warszawie w sprawie niezgodności w dokumentacji eksportowanego z Królestwa sukna. W podtekście zawarte było oskarżenie, że do Rosji wysyłane jest sukno przemycane z Prus i zaopatrywane w polskie świadectwa. Sygnalizowane przez stronę rosyjską rozbieżności wytłumaczono „nieodolnym kancłari”¹³, ale minister Drucki-Lubecki zwrócił uwagę, że „ekspedycja wyrobów krajowych, w woj. mazowieckim, będąc najznacznieszą, wymaga szczególnej uwagi i dokładności w działaniu, aby uniknąć wszelkich ze stron komór [celnych – przyp. K.P.W.] i władz rosyjskich zarzutów”¹³. Unikanie wszelkich pretekstów do powstawania napięć na tle wątpliwości, czy eksportowane do Rosji dobra były produkowane w Królestwie, czy też prze-

¹² N. Gąsiorowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Kongresowym. Sekcje fabryczne (1824–1835)*, „*Ekonomista*” 1916, R. XVI, t. 1/2, s. 190–191.

¹³ Tamże, s. 192.

mycane z zachodu Europy i jedynie opatrywane polskimi znakami fabrycznymi, stało się problemem najwyższej rangi. Doskonale rozumiał to Rembéliński, który wytrwale, choć nieskutecznie zabiegał o pełną kontrolę nad krajową wytwórczością włókienniczą¹⁴. Mimo że Rada Administracyjna wyraziła zgodę na powiększenie Komisji Województwa Mazowieckiego o trzy etaty i wyasygnowanie 3 tys. złp, Rembéliński odwołał się od tej decyzji do namiestnika, który podwoił przyznaną komisji kwotę¹⁵. Nie zakończyło to jednak zabiegów prezesa o systemowe rozwiązanie problemu opatrywania znakami fabrycznymi produkowanego w kraju sukna. W sierpniu 1823 r. w raporcie ponownie złożonym bezpośrednio namiestnikowi z pominięciem KRSWiP, przedstawił „z wszelką sumiennością rzetelnego i znającego trzy służby urzędnika” wniosek o konieczność utworzenia przy komisji wojewódzkiej sekcji fabrycznej, w skład której wchodzić będą: komisarz, adiunkt znawca, ekspedient i plombiarz. Dwa miesiące później, znów z dopiskiem *periculum in mora*, „tonem gorączkowym, niemal nakazującym”, powołując się na wcześniejszy raport złożony namiestnikowi, przypomniał ministrowi Tadeuszowi Mostowskiemu o potrzebie urządzenia sekcji fabrycznej¹⁶. Nieustępliwość Rembélińskiego i być może zakulisowe wspieranie jego starań przez Druckiego-Lubeckiego zaowocowało w styczniu 1824 r. decyzją o utworzeniu sekcji fabrycznych przy komisjach wojewódzkich: mazowieckiej i kaliskiej¹⁷. Sekcje funkcjonowały do końca 1834 r. i odegrały podstawową rolę w organizacji, zarządzaniu i nadzorze nad przemysłem Królestwa Polskiego.

Rembéliński wykazał w tej sprawie upór i bezkompromisowość, pozwalając sobie nawet na pominięcie drogi służbowej w forsowaniu swego wniosku. Wykorzystywał prawdopodobnie rozbieżności, jakie istniały wówczas między Druckim-Lubeckim a Mostowskim co do kursu polityki gospodarczej państwa i stosowanych w niej środków, niemniej cechy charakteru, które ujawnił, będą stale obecne w jego praktyce urzędniczej. Pewności siebie mogła dodawać mu opinia namiestnika Józefa Zajączka, sformułowana w czerwcu 1823 r. po objędziu lustracyjnym województw kaliskiego i mazo-

¹⁴ Warto zauważyć, że troskę o bezpieczeństwo obrotu gospodarczego wykazywał Rembéliński już w czasach Księstwa Warszawskiego, opowiadając się za zaostrzeniem kar za fałszowanie pieniędzy oraz za zaniżanie miar i wag artykułów żywnościowych wprowadzanych na rynek, R. Kania, dz. cyt., s. 159.

¹⁵ N. Gąsiorowska, dz. cyt., s. 193.

¹⁶ Tamże, s. 196.

¹⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Protokoły Rady Administracyjnej (dalej: Prot. RA), sygn. 12, s. 24.

wieckiego. Namiestnik przypisał Rembielińskiemu „wielką zasługę w szybkim rozwoju miast przemysłowych, nawet drobnych” i zadysponował, że „należy mu przyjść z pomocą przez asygnowanie sum, których żąda”¹⁸.

Kwestie finansów były jednak problemem znacznie poważniejszym wobec nie zrównoważonego budżetu Królestwa Polskiego. W maju 1821 r. car Aleksander I skierował do Rady Administracyjnej odezwę, w której w jednoznaczny sposób uzależniał dalszy autonomiczny byt Królestwa Polskiego od osiągnięcia równowagi budżetowej. Brutalne pytanie: „czy Królestwo Polskie może w teraźniejszej swej organizacji wydołać z własnych funduszy politycznemu i cywilnemu bytowi”, wymusiło podjęcie radykalnych działań, poczynawszy od zmiany na stanowisku ministra skarbu, które objął Ksawery Drucki-Lubecki¹⁹. „Uparty Litwin”, jak mawiano o nim w kręgach rządowych, twierdził, że niezależność polityczna państwa musi opierać się na niezależności gospodarczej. Dlatego tak duże znaczenie przywiązywał do rozwoju gospodarczego Królestwa Polskiego²⁰. Zadanie, z jakim przyszło się zmierzyć sternikom nawy państwowej Królestwa, było ogromnie trudne. Z jednej strony należało podźwignąć ekonomicznie kraj, z drugiej zaś – usilnie przestrzegać dyscypliny budżetowej. W tle należało widzieć dbałość o dobre relacje handlowe z Rosją, w której już w połowie lat dwudziestych XIX w. pojawiły się głosy o zagrożeniu gospodarki rosyjskiej przez dynamicznie rozwijający się przemysł Królestwa Polskiego.

Rembieliński bardzo skutecznie zabiegał o środki na regulację i zabudowę osad fabrycznych, nie szczędził też trudu, aby swymi pozytywnymi opiniami wspierać starania indywidualnych przedsiębiorców i rzemieślników o przyznanie im kredytów i pożyczek. Jednocześnie systematycznie informował przełożonych, że nadzorowane przez niego inwestycje prowadzone są z myślą o oszczędzaniu środków publicznych. Gdy w 1824 r. przy wytyczaniu osady Łódka konieczne okazało się przeniesienie chłopów ze wsi Wólka, której tereny planowano wykorzystać, dokonano tej translokacji „bez narażenia rząd (!) na jakie bądź stąd koszta”, a „skarb publiczny przez postradanie wsi rzeczzonej żadnego uszczuplenia w swych dochodach nie doznał”²¹.

¹⁸ Tamże, sygn. 11, s. 157–158.

¹⁹ S. Smolka, dz. cyt., t. 2, s. 407–416.

²⁰ *Korespondencja Lubeckiego z ministrami sekretarzami stanu Ignacym Sobolewskim i Stefanem Grabowskim*, t. IV, Kraków 1909, s. 403 i nast.; S. Smolka, dz. cyt., t. I, s. 231–232. Szerzej o koncepcjach K. Druckiego-Lubeckiego zob. J. Szczepański, *Książę Ksawery Drucki-Lubecki (1778–1846)*, Warszawa 2008.

²¹ *Raporty prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z lat 1823–1830*, [oprac. J. Waręzak, Łódź 1939], s. 79–80.

Rok później Rembieliński raportował namiestnikowi Królestwa Polskiego, że z myślą o pomieszczeniu napływających z zagranicy rzemieślników wyremontowano w Łodzi budynki pofołwarskie „za użyciem skromnego funduszu, bo tylko tysiąc złotych wynoszącego”²². Szukał też prezes możliwości rozwiązań kompleksowych: „Może się uda zupełnie albo w części skarb polski od wydatków ochronić przez oddanie do bezpośredniego zarządzania zgromadzeniom sukienniczym bądź młynów już gotowych, bądź miejsca na wystawienie folusza stosownego”²³. Doraźnie i z powodzeniem znajdował też inne rozwiązania. Udało mu się np. przekonać dziedzica dóbr Izbica, aby „dla oszczędzenia (...) wydatku ze skarbu publicznego” sfinansował z własnych środków budowę kanału prowadzącego do folusza w Przedeczu²⁴. W 1830 r., raportując o przekształceniach własnościowych manufaktury Ernesta Gröhe w Rawie, Rembieliński zapewniał, że „skarby publiczny, który sumę złp 72 000 na zaprowadzenie (...) zakładu wypożyczył, wszelakie bezpieczeństwo zwrotu onej i korzystne dla kraju wypożyczonego kapitału użycie ma zapewnione”²⁵. Nie mijał się prezes z prawdą, gdy w 1830 r. pisał: „pochlebiać sobie może poniekąd Komisja Wojewódzka, iż onej żaden zarzut we względzie niewłaściwego użycia ogółu w mowie będącego funduszu uczynionym być nie może”²⁶.

W Rajmundzie Rembielińskim widzieć trzeba jednego z kreatorów polityki gospodarczej rządu Królestwa Polskiego. Solidne przygotowanie teoretyczne szło w parze z rozwiązaniami praktycznymi, które wynikały z dobrej analizy potrzeb rozwijających się miast przemysłowych. Poza inicjatywą zorganizowania sekcji fabrycznych miał Rembieliński swój duży udział w stworzeniu tzw. funduszu żelaznego, przeznaczonego na pożyczki dla rzemieślników budujących swoje domy. Kwotę 24 tys. złp zarezerwowano dla osiedlających się w Gostyninie, a 60 tys. złp dla mieszkających i przybywających do osad fabrycznych w Zgierzu, Łęczycy, Dąbiu, Przedeczu, Brdowie i Gąbinie²⁷. Pożyczki budowlane pozwalały niezbyt zamożnym z reguły tkaczom zaangażować własne środki tylko na potrzeby produkcyjne. Systemowy charakter miały też zabiegi Rembielińskiego o ścisłą kontrolę produkowanych w kraju wyrobów bawełnianych i lnianych. W 1827 r. dwu-

²² Tamże, s. 49.

²³ APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski Anteriora, sygn. 1641, k. 38.

²⁴ *Raporty prezesa...*, s. 52.

²⁵ *Raport Rajmunda Rembielińskiego o stanie przemysłu w województwie mazowieckim w r. 1829* (odpis w archiwum autora).

²⁶ Tamże.

²⁷ *Raporty prezesa...*, s. 7.

krotnie monitował KRSWiP w sprawie braku reakcji na przedstawiony jej projekt stosowania znaków fabrycznych i cech urzędowych (plomb). Wskazywał na ogromną skalę przemytu do Królestwa Polskiego przędzy i tkanin bawełnianych. Proceder ten powodował nie tylko duże straty w dochodach celnych, ale także, zdaniem prezesa, groził upadkiem przedsiębiorstw tej branży, zorganizowanych dzięki znacznym nakładom rządowym²⁸. Skala zjawiska musiała być rzeczywiście ogromna, ponieważ o palącej potrzebie podjęcia kroków ograniczających kontrabandę Rembieliński pisał w każdym rocznym sprawozdaniu. „Komisja Wojewódzka (...) bezprzestannie od lat już kilku obu dwom Komisjom Rządowym, to jest: Spraw Wewnętrznych i Policji tudzież Przychodów i Skarbu zachodzącą w tej mierze potrzebę przedkłada”²⁹.

W zarządzaniu województwem Rembieliński musiał blisko współpracować z ministrami: skarbu – Ksawerym Druckim-Lubeckim, i spraw wewnętrznych, obejmujących przemysł – Tadeuszem Mostowskim. W początkach lat dwudziestych XIX w. obaj ministrowie byli skonfliktowani ze sobą, co prezesowi komisji wojewódzkiej nie ułatwiała pracy. Z raportów prezesa powziąć można przekonanie, że Mostowski zachowywał dużą nieufność i dystans do jego poczynań. Zdecydowaną reakcję Rembielińskiego wywołała np. kontrowersyjna decyzja KRSWiP o zorganizowaniu w Warszawie składu przędzy bawełnianej, sprowadzanej z zagranicy za zmniejszoną opłatą celną³⁰. Rembieliński przekonująco dowodził, że sprowadzanie przędzy przez poszczególnych tkaczy na podstawie wydawanych im imiennych licencji nie pozwala na jakiegokolwiek nadużycia. Natomiast do składu głównego może być sprowadzana przędza w ilości znacznie przekraczającej rzeczywiste zapotrzebowanie, co zrodzi spekulacje i „najszkodliwsze dla dobra przędzalni krajowych zapowiadać może skutki”, gdyż przędza krajowa, droższa, nie znajdzie zbytu³¹.

²⁸ Tamże, s. 109. Wywód Rembielińskiego opatrzony został dopiskiem: „Projekt ten jest od dawna w robocie, ale ma trudności, których pokonanie jest nader trudnem”. Wobec zniszczenia oryginału raportu nie sposób orzec, kto jest autorem tej uwagi. Wydaje się, że została naniesiona w KRSWiP i wymownie sygnalizuje problem, z którym władze nie zdołały się uporać do końca istnienia konstytucyjnego Królestwa Polskiego, por. K. P. Woźniak, *Przemysł na granicy Królestwa Polskiego z Prusami w I połowie XIX wieku i jego żydowscy organizatorzy*, [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź 2014, s. 39–50.

²⁹ *Raport Rajmunda Rembielińskiego o stanie przemysłu...*, s. 9.

³⁰ „Uwagi wszakże w tej mierze Komisji Wojewódzkiej nie trafiły, jak się zdaje, do przekonania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji...”, *Raporty prezesa...*, s. 119.

³¹ Tamże, s. 119–120.

Największe zastrzeżenia Rembélińskiego budziło pozostawienie poza jego nadzorem manufaktury w Marymoncie pod Warszawą, podlegającej bezpośrednio KRSWiP³². Rembéliński postulował podporządkowanie zakładu Komisji Województwa Mazowieckiego, zwłaszcza że w perspektywie miał on eksportować swoje wyroby do Rosji³³. Propozycja ta pozostała bez echa. Nie mniej problematyczne okazało się przekazanie w dniu 1 kwietnia 1827 r. pod nadzór, zarząd i kontrolę Komisji Województwa Mazowieckiego manufaktury w Przedborzu, leżącej na terenie województwa kaliskiego³⁴. W świetle dostępnych obecnie źródeł powód tej decyzji nie jest jasny³⁵. Wobec widocznego w 1827 r. spadku produkcji przedborskiego zakładu oraz uchybień w rozplanowaniu przestrzennym osady, Rembéliński zwrócił się do KRSWiP z obszernym raportem proponującym zmiany. Pismo pozostało bez odpowiedzi. Podsumowując wykonane przez siebie w tej sprawie czynności, prezes stwierdził dobitnie, że cele zakładane przez Radę Administracyjną „w niczym osiągniętymi być nie zdołały”³⁶. Oba te przykłady pokazują dobitnie, że rząd Królestwa Polskiego zachowywał dużo swobody w kreowaniu polityki gospodarczej, nie licząc się z zakresami kompetencji podległych sobie urzędów, nie uwzględniając uwag i postulatów jednego ze współtwórców zasad tej polityki.

Rembéliński miał też okazję przekonać się o tym w wymuszonej okolicznościami rywalizacji z Antonim Ostrowskim, senatorem Królestwa Polskiego, właścicielem dóbr Ujazd i organizowanej na ich terenie osady przemysłowej Tomaszów. Ostrowski nie wahał się przekupywać cudzoziemskich rzemieślników kierujących się do miast rządowych, oferując im lepsze warunki osiedlenia³⁷. Senatorem powodował interes osobisty, prezesem interes publiczny, dobro wspólne, które w jego przekonaniu powinno pozostawać nadrzędnym

³² *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984, s. 217.

³³ *Raporty prezesa...*, s. 56.

³⁴ *Dzieje manufaktury przedborskiej*, stanowiące klasyczny przykład powiązania środków publicznych z kapitałem prywatnym, w tym obcym, doczekały się wnikliwej analizy w monografii poświęconej jej twórcy, zob. J. Śmiałowski, *Wojciech Lange (1783–1830). Dzieje jednego awansu*, Łódź 2000, s. 89–106.

³⁵ AGAD, Prot. RA, sygn. 14, s. 24.

³⁶ *Raport prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej o stanie przemysłu włókienniczego w r. 1828*, wyd. Zygmunt Lorentz, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1929–1930”, Łódź 1930, s. 171–189.

³⁷ R. Kotewicz, *Antoni Ostrowski (1782–1845). Ziemiańin-przemysłowiec, założyciel Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 1995, s. 46–47.

celem państwa³⁸. W 1827 r. Rembieliński z maskowanym sarkazmem odniósł się do decyzji władz rządowych, faworyzującej sukienników tomaszowskich. „Dla fabrykantów do Tomaszowa przybywających dozwoić podobało się Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu na bezpośredni wniosek [podkreślenie w oryginale – przyp. K.P.W.] Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji sprowadzenie w ogóle 2004 cetnarów przędzy”³⁹. Można zrozumieć rozżalenie Rembielińskiego, który dla sukienników pracujących we wszystkich miastach rządowych województwa mazowieckiego otrzymał licencje obejmujące łącznie mniej niż połowę ilości przędzy przeznaczonej dla Tomaszowa. Sytuacja ta wywołała szczere bądź udawane zdziwienie nieznanego dziś czytelnika raportu Rembielińskiego, który na marginesie dopisał: „Czyjegoż to pośrednictwa trzeba było”. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jedyną osobą zainteresowaną takim właśnie rozwiązaniem był Antoni Ostrowski. Utyskiwał też prezes, że Tomaszów, jako prywatna własność, nie może być w pełni kontrolowany przez urzędników komisji wojewódzkiej. „Wolno jest KRSW działać w tej mierze, jak jej się podoba” – pisał Rembieliński, ale wyłączenie Tomaszowa spod obowiązujących powszechnie reguł uznawał za szkodliwe.

Ogromną zasługą Rembielińskiego było wypracowanie zasad postępowania władz administracyjnych z „ludem zagranicznym”⁴⁰. Opowiadał się za udzielaniem przybyszom szeroko zakrojonej pomocy finansowej, rzeczowej i prawnej: „w kraju polskim, gdzie zbywa na potrzebnej liczbie rzemieślników i fabrykantów, należy ochroną przyzwoitą, gdzie trzeba użyć, zachęcić zagranicznych do osiadania”⁴¹. Był gorącym orędownikiem przyjmowania i osiedlania w miastach podległego mu województwa rzemieślników branży bawełnianej i lniarskiej, przybywających z dotkniętych kryzysem Saksonii i Czech⁴². W tym celu podjął wysiłki, z punktu widzenia urzędnika państwowego, niestandardowe. Na polecenie Rembielińskiego, w po-

³⁸ R. Kania, dz. cyt., s. 144.

³⁹ *Raporty prezesa...*, s. 117.

⁴⁰ Z. Lorentz, *Łódź i okręg łódzki jako przedmiot badań historycznych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1939, t. 3, s. 11–12.

⁴¹ R. Rembieliński, *O miastach*, „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. IV, s. 175. Przeciwnikami tej koncepcji byli Tadeusz Mostowski i Ksawery Drucki-Lubecki, obawiający się, że wzbogaceni w Królestwie przedsiębiorcy wrócą z majątkiem do swej ojczyzny, natomiast rzesze ubogich rzemieślników pozostaną w Polsce, S. Smolka, dz. cyt., t. 1, s. 193, 195. Rembieliński, świadom tej niechęci, podkreślał w swych raportach, że przybysze nie szczędzą nakładów na budowę domów mieszkalnych, czym dowodzą chęci pozostania w Polsce na stałe, *Raporty prezesa...*, rozproszone.

⁴² *Raporty prezesa...*, s. 73.

dróż po Czechach i Saksonii udał się komisarz naczelnik sekcji fabrycznej, Benedykt Tykel, mający dobre rozeznanie zarówno w technice włókienniczej, jak i ośrodkach produkcji tekstylnej. Tykel podróżował jednak jako osoba prywatna, incognito, a raportujący o jego misji RembIELiński użył jedynie określenia „emisariusz”⁴³. Zadaniem Tykla było zachęcanie niemieckich rzemieślników do przesiedlania się do osad fabrycznych w Królestwie Polskim. Agitacja Tykla nie uszła uwadze władz Saksonii, niechętnych wychodźstwu, ale nie mogły one podjąć żadnej interwencji na drodze dyplomatycznej⁴⁴. Natomiast RembIELiński ocenił efekty misji swojego podwładnego jako zadowalające. Potwierdzeniem była ożywiona korespondencja, także prywatna, prowadzona „z wszelkim pośpiechem” przez RembIELińskiego i Tykla z rzemieślnikami gotowymi przesiedlić się do Królestwa Polskiego⁴⁵. Opieka roztaczana przez RembIELińskiego nad przybyszami wykraczała poza obowiązki urzędnika. Gdy chorującym łódzkim tkaczom potrzebna była pomoc, zadysponował dowożeniem leków ze Zgierza, ponieważ w Łodzi nie było jeszcze apteki⁴⁶.

O ile w kwestiach administracyjnych wyczucie rzadko zawodziło RembIELińskiego, to w sprawach związanych ściśle z przemysłem zdarzały mu się pomyłki. Prezes obdarzał niemal nieograniczonym zaufaniem wszystkich, którzy deklarowali, że mają odpowiednie kwalifikacje włókiennicze. Jego raporty pełne były entuzjastycznych opinii o kolejnych uruchamianych maszynach i urządzeniach⁴⁷. W wielu przypadkach relacje te były tylko projekcjami pożądanego, a obiecywanego przez przedsiębiorców stanu rzeczy. Najdobitniejszym tego przykładem jest zafascynowanie RembIELińskiego przybyłym z Chemnitz Chrystianem Fryderykiem Wendischem, który zadeklarował uruchomienie w Łodzi przędzalni bawełny. Była to inwestycja niezwy-

⁴³ Tamże, s. 107.

⁴⁴ G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. I: *Przemysł*, Łódź 1964, s. 245, przyp. 239.

⁴⁵ *Raporty prezesa...*, s. 107. Być może RembIELiński wzorował się na podobnych akcjach podjętych przez właścicieli miast prywatnych: Stefana Złotnickiego (Zduńska Wola) i Antoniego Ostrowskiego (Tomaszów), co nie umniejsza jego nowatorstwa, ponieważ żaden z dwóch kolejnych prezesów także intensywnie uprzemysławianego województwa kaliskiego z podobną inicjatywą nie wystąpił, por. *Materiały do dziejów uprzemysłowienia Królestwa Polskiego. Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832*, oprac. K. Badziak, K. Woźniak, Łódź 1998, rozproszone.

⁴⁶ K. Woźniak, *Inicjatywy przemysłowe Rajmunda RembIELińskiego w Łodzi w latach 1820–1830*, [w:] *Rajmund RembIELiński. Jego czasy...*, s. 94.

⁴⁷ *Raporty prezesa...*, rozproszone; A. Rynkowska, *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951, s. 16–17.

kle potrzebna wobec coraz silniej odczuwanego braku prędy. Być może Rembieliński dostrzegł w saksońskim przedsiębiorcy jakieś cechy, które ka-zały mu zastosować głoszoną przed laty dewizę: „talenta niecenione, nie zachęcane martwieją”⁴⁸. Dzisiaj wiadomo, że Wendisch był cieślą i nie miał dostatecznego rozeznania w branży włókienniczej⁴⁹. Choć kontrakt zobowiązywał go do uruchomienia ośmiu zespołów („asortymentów”) maszyn przędzalniczych, zainstalował zaledwie dwa. Rembieliński poręczył za spłatę udzielonej temu przedsiębiorcy ogromnej pożyczki rządowej, obciążając hipotekę swojego majątku w Krośniewicach. Ponadto udzielił Wendischowi prywatnej pożyczki w niebagatelnej kwocie 45 tys. złp (budowa parterowego, czteroizbowego drewnianego domu kosztowała wówczas około 2 tys. złp). Upadek przedsiębiorstwa Wendischa w 1830 r. przyniósł stratę skarbowi. Poniósł ją również Rembieliński, bowiem zabrakło środków na zwrot pożyczonej przedsiębiorcy sumy⁵⁰. Nie przyniosła spodziewanych korzyści przedsiębiorstwa Inu Johanna Christiana Rundziehera, osiadłego w Łodzi w 1826 r. Na inwestycję otrzymał wysoką pożyczkę rządową (łącznie 58,3 tys. złp), ale przędzalni nie uruchomił. Nie mogąc podoląć trudnościom technicznym, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dalszego kredytowania wycofał się z prowadzenia przedsiębiorstwa, zajmując się ostatecznie garbarstwem, które było najbliższe jego rzeczywistym umiejętnościom⁵¹. Rembieliński nie mógł wiedzieć, że Rundzieher zupełnie nie znał się na produkcji włókienniczej. Był kupcem, specjalizował się w handlu skórą, żelazem, płótnem, bielizną stołową⁵². Nie tylko Rembieliński przeżywał takie rozczarowania. Były one także udziałem obu kolejnych prezesów Komisji Województwa Kaliskiego: Józefa Radoszewskiego i Józefa Piwnickiego, angażujących środki publiczne i swój autorytet w przedsięwzięcia ekonomicznie chybione, czego dowodem choćby losy manufaktury Adolfa Harrera w Sieradzu⁵³.

W latach piastowania prezesury w Komisji Województwa Mazowieckiego Rembieliński wypracował wzór energicznego, ruchliwego, przedsiębiorczego, a nieraz nawet zbyt samodzielnego urzędnika państwowego⁵⁴.

⁴⁸ R. Rembieliński, dz. cyt., s. 191.

⁴⁹ Stadtarchiv Chemnitz, Bürgerrolle nr 3397.

⁵⁰ A. Bachulski, *Pierwsza przędzalnia bawełny w Łodzi Chrystiana Fryderyka Wendischa*, „Rocznik Łódzki” 1931, t. 2, s. 284–285.

⁵¹ APŁ, AmŁ, sygn. 82, k. 218.

⁵² Stadtarchiv Chemnitz, Bürgerrolle nr 3213.

⁵³ J. Pawlicka, *Manufaktura sukiennicza Adolfa Harrera w Sieradzu (1823–1833)*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. 4, s. 209–232.

⁵⁴ R. Kania, dz. cyt., s. 42–45.

Charakterystyczne dla jego stylu pracy było rozpoczynanie przedsięwzięć, w których konieczność i słuszność nie wątpił, choć do ich zapoczątkowania nie miał oficjalnej akceptacji władz rządowych. Ustawicznie podkreślał swoje zaangażowanie w sprawy modernizowania podległego mu województwa. „Nie zaniedbywał”, „nie omieszkął”, „bez najmniejszej zwłoki do skutku doprowadzić przedsięwzięł” – to formułowane w trzeciej osobie bardzo częste frazy w jego raportach składanych namiestnikowi Królestwa Polskiego⁵⁵. Rembéliński nie był administratorem urzędującym zza biurka. Już w fazie planowania układów urbanistycznych osad fabrycznych, lokalizacji w nich manufaktur, budowy kanałów, pojawiał się w terenie, by maksymalnie wykorzystać naturalne warunki fizjograficzne⁵⁶.

Rembéliński zdawał sobie sprawę ze znaczenia efektu „pierwszego pchnięcia” w gospodarce⁵⁷. Świadczy o tym pośpiech, wręcz gorączkowość w realizowaniu przedsięwzięć, dla których sprzyjające warunki mogły już nigdy się nie powtórzyć. Opowiadając się przeciw wprowadzaniu do praktyki politycznej rozwiązań, które nie wynikają w naturalny sposób z rozwoju społeczno-gospodarczego, sięgał po nie w imię rozwoju kraju, pokonywania opóźnień cywilizacyjnego. Zdecydowany przeciwnik monopoli, godził się na nie, jeśli widział w tym dobro ogółu⁵⁸. Nie był więc doktrynerem, choć i takie opinie o nim formułowano⁵⁹. Daleko mu było do dogmatycznego trzymania się zasad liberalizmu, które na płaszczyźnie politycznej reprezentowali np. Bonawentura i Wincenty Niemojowsky. Rembéliński wykazywał dużą elastyczność w stosowaniu reguł liberalnych, przystosowując je do warunków gospodarczych w Królestwie Polskim pierwszej trzecji XIX w.

⁵⁵ *Raporty prezesa...*, s. 49, 56, 79, 106 i in.

⁵⁶ E. Berezowski, *Rajmund Rembéliński – urbanista i budowniczy miast w województwie mazowieckim w okresie Królestwa Polskiego (1815–1832)*, [w:] *Rajmund Rembéliński. Jego czasy...*, s. 97–105; M. Czocharński, G. Kowalski, *Udział prac geodezyjnych w tworzeniu układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, „*Czasopismo Techniczne*” 2008, z. 2-Ś, s. 69–76.

⁵⁷ J. Górski, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego*, Warszawa 1963, s. 212, 216; W. Puś, *Koncepcje i poglądy ekonomiczne Rajmunda Rembélińskiego*, [w:] *Rajmund Rembéliński. Jego czasy...*, s. 54.

⁵⁸ Przykładem może być kontrakt z Tytusem Kopischem, krytykowany już ówczesnie jako niekorzystny. Zarzuty jednak ucichły, gdy okazało się, że Kopisch był jedynym przedsiębiorcą potrafiącym wywiązać się z dostawy płótna dla armii Królestwa Polskiego, A. Rynkowska, dz. cyt., s. 74–75.

⁵⁹ G. Missalowa, dz. cyt., s. 270.

A Dogmatist or Pragmatist?

Rajmund Rembieliński as President of Mazovia Province Commission (1816–1832)

Abstract

Rajmund Rembieliński (1774–1841), President of Mazovia Province Commission in 1816–1832, elaborated a new model of civil servant whose priority is public interest. Following the assumptions of economic liberalism, he flexibly adapted them to the conditions and needs of the agricultural country, far behind the Western Europe. Revealing such features as determination, obstinacy, uncompromising attitude and haste, he advocated projects whose implementation created foundations of building and developing textile industry in the Kingdom of Poland. Obeying financial discipline, he skillfully joined state control with promoting initiatives of private entrepreneurs. Aiming at system solutions, he warned against pathologies in economic life and showed how to eliminate them. He got personally involved in designing and town planning works in emerging industrial cities. He created and implemented a wide program of care over craftsmen coming to the Kingdom of Poland. He did not avoid mistakes while assessing expertise and financial possibilities of foreign entrepreneurs. However, it was a typical phenomenon for the countries starting to build capitalistic structures.

Key words: Rajmund Rembieliński, industrialization of the Kingdom of Poland, textile industry, city, history of Łódź in the 19th c., civil servants in the 19th c., Kingdom of Poland

Доктринер или прагматик?

Раймунд Рембелинский – председатель Комиссии Мазовецкого воеводства (1816–1832)

Абстракт

Раймунд Рамбелинский (1774–1841), исполняющий в 1816–1832 гг. функцию председателя Комиссии Мазовецкого воеводства, выработал новую модель государственного чиновника, целью которого являлось благополучие общества. Он принимал программу хозяйственного либерализма, эластично применял ее к условиям и потребностям земледельческой страны, отстающей по отношению к западной Европе. Проявляя определенные черты: решительность, твердость, бескомпромиссность, поспешность, он форсировал проекты, реализация которых создала прочный фундамент для строительства и развития текстильного производства в Польском Королевстве. Придерживаясь финансовой дисциплины, умело соединял государственный аппарат штатов

с выдвижением инициатив частных предпринимателей. Стремясь к системным развязкам, предупреждал о патологии в хозяйственной жизни и подсказывал способы их решения. Принимал личное участие в работах, связанных с планированием и урбанистикой в новых растущих промышленных городах. Создавал и реализовывал широкую программу опеки над прибывающими в Польское Королевство ремесленниками. Конечно, не обошлось без ошибок в оценке профессиональных достижений и финансовых возможностей предпринимателей. Однако, такое явление было типичным для стран, развивающих свои капиталистические структуры.

Ключевые слова: Раймунд Рембелински, индустриализация Польского Королевства, текстильное производство, город, история Лодзи в XIX в., чиновники в Польском Королевстве XIX в.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, sygn. 11, 12, 14.

Archiwum Państwowe w Łodzi:

Akta miasta Łodzi, sygn. 82, 5397.

Rząd Gubernialny Piotrkowski Anteriora, sygn. 1641.

Stadtarchiv Chemnitz, Bürgerrolle nr 3213, 3397.

Źródła drukowane

Korespondencja Lubeckiego z ministrami sekretarzami stanu Ignacym Sobolewskim i Stefanem Grabowskim, t. IV, Kraków 1909.

Materiały do dziejów uprzemysłowienia Królestwa Polskiego. Raporty prezesów Komisji Województwa Kaliskiego z lat 1823–1832, oprac. K. Badziak, K. Woźniak, Łódź 1998.

Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym, t. 1: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984.

Raport prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej o stanie przemysłu włókienniczego w 1828 r., oprac. Z. Lorentz, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1929–1930, t. 2.

Raport Rajmunda Rembielińskiego o stanie przemysłu w województwie mazowieckim w r. 1829 (odpis w archiwum autora).

Raporty prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z lat 1823–1830, [oprac. J. Warężak, Łódź 1939].

Trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z objazdu obwodu łęczyckiego w roku 1820, oprac. Z. Lorentz, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1928, t. 1.

Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, t. 2, cz. II, Warszawa 1866.

Opracowania

Bachulski A., *Pierwsza przedzalnia bawełny w Łodzi Chrystiana Fryderyka Wendischa*, „Rocznik Łódzki” 1931, t. 2.

Berezowski E., *Rajmund Rembieliński – urbanista i budowniczy miast w województwie mazowieckim w okresie Królestwa Polskiego (1815–1832)*, [w:] *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.

Czochański M., Kowalski G., *Udział prac geodezyjnych w tworzeniu układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, „Czasopismo Techniczne” 2008, z. 2-Ś.

Gąsiorowska N., *Z dziejów przemysłu w Królestwie Kongresowym. Sekcje fabryczne (1824–1835)*, „Ekonomista” 1916, R. 16, t. 1/2.

Górski J., *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego*, Warszawa 1963.

Kania R., *Usprawnić państwo. Myśl społeczno-polityczna Rajmunda Rembielińskiego*, Płock 2015.

Kociszewski A., *Rajmund Rembieliński – jako prefekt departamentu płockiego*, [w:] *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.

Konarska-Pabiniak B., *Rajmund Rembieliński – wybitna postać epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Zasłużony dla ziemi płockiej i gostynińskiej*, „Notatki Płockie” 2013, nr 1 (234).

Kotewicz R., *Antoni Ostrowski (1782–1845). Ziemianin-przemysłowiec, założyciel Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 1995.

Lorentz Z., *Łódź i okręg łódzki jako przedmiot badań historycznych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1939, t. 3.

Michalak H. S., *Działalność Rajmunda Rembielińskiego w oczach współczesnych i potomnych*, [w:] *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.

Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1: *Przemysł*, Łódź 1964; t. 3: *Burżuazja*, Łódź 1975.

Pawlicka J., *Manufaktura sukiennicza Adolfa Harrera w Sieradzu (1823–1833)*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. 4.

Puś W., *Koncepcje i poglądy ekonomiczne Rajmunda Rembielińskiego*, [w:] *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.

Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.

Rembieliński R., *O miastach*, „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4.

- Rynkowska A., *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951.
- Smolka S., *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 1, Kraków 1907.
- Stankiewicz W., *W sprawie oceny Rajmunda Rembélińskiego*, [w:] *Rajmund Rembéliński. Jego czasy i jego współcześni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.
- Szczepański J., *Księżę Ksawery Drucki-Lubecki (1778–1846)*, Warszawa 2008.
- Śmiałowski J., *Wojciech Lange (1783–1830). Dzieje jednego awansu*, Łódź 2000.
- Woźniak K., *Inicjatywy przemysłowe Rajmunda Rembélińskiego w Łodzi w latach 1820–1830*, [w:] *Rajmund Rembéliński. Jego czasy i jego współcześni*, red. A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.
- Woźniak K. P., *Przemysł na granicy Królestwa Polskiego z Prusami w I połowie XIX wieku i jego żydowscy organizatorzy*, [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź 2014.
- Znoska J., *Nauka ekonomii politycznej podług układu Adama Smitha*, Wilno 1811.

Krzysztof Paweł Woźniak, dr hab., pracuje w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, zainteresowania badawcze: udział ludności niemieckiej w społecznym i gospodarczym rozwoju Królestwa Polskiego w XIX i XX w., procesy modernizacyjne w Królestwie Polskim w XIX w.

e-mail: scheiblerski@gmail.com

MAREK OSTASZEWSKI

PAMIĘĆ O EPIDEMII CHOLERY Z 1893 ROKU WE WSI BAGNÓWKA POD BIAŁYMSTOKIEM

DOI: 10.15290/sp.2015.23.06

Słowa kluczowe: XIX w., Bagnówka, Białystok, cholera, epidemia, grób, historia mówiona, miejsce pamięci, pamięć, tradycja

Każda wspólnota lokalna ma w swojej okolicy miejsca cenne historycznie, przy których żyje i które stały się dla niej czymś zwyczajnym, codziennym. Często obiekty takie są w rzeczywistości dziedzictwem przeszłości takiej społeczności, która nie wie, czym one są i z jakimi wydarzeniami są związane. O ile dawniej miejsca te nie były zagrożone, to szybkie zmiany, jakie niesie XXI stulecie zmieniły ten stan. Rozrastające się miasta i inwestycje powstające na nowych, niezajmowanych dotąd terenach, powodują, że ważne społecznie i historycznie obiekty bywają niszczone bez niczyjego sprzeciwu i reakcji.

Szansą na ratunek i zachowanie tych miejsc dla następnych pokoleń jest ich ponowne odkrywanie przez miejscową ludność. Można to osiągnąć przez zainteresowanie nimi mieszkańców oraz aktywizowanie ich, wykorzystując pamięć lokalną przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Często są to jedynie legendy lub luźne fragmenty rzeczywistych informacji, jednak podejmując szersze działania badawcze historyk może zdobyć wiele cennych wiadomości uzupełniających źródła materialne. Jest to szczególnie ważne przy poznawaniu mikrohistorii, dotyczących małych społeczności lokalnych, gdzie brakuje materiału aktowego lub jest on niewystarczający.

Przykładem takiej sytuacji jest wieś Bagnówka, będąca osiedlem znacznie starszym niż miasto Białystok, na którego obrzeżach dziś leży. Źródła potwierdzają jej istnienie już w roku 1450¹, więc należy sądzić, że miejsco-

¹ A. Cz. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 2001, s. 14.

wość ta została założona znacznie wcześniej. Jej nazwa pojawiła się również w 1744 r. w wileńskim statucie synodu diecezjalnego².

Bagnówka to klasyczna ulicówka, w której boki prostokątnych działek własnościowych są wąskie od strony drogi, ale bardzo wydłużone w kierunku prostopadłym do ulicy. Od frontu znajdują się zabudowania mieszkalne, zaś obiekty gospodarcze ulokowane są w głębi posesji. Można przyjąć, że z upływem czasu na miejscu starych domów wznoszono nowe, a więc sam kształt wsi nie zmienił się znacznie od interesującego nas okresu.

Jak sama nazwa wskazuje, położona jest w bezpośredniej bliskości miejsc silnie podmokłych. Przepływa tu rzeka Dolistówka, będąca dopływem rzeki Białej, zaś za wsią do dziś znajdują się stawy i tereny bagniste. Można sądzić, że jeszcze pół wieku temu okolica była bardziej podmokła, jednak ziemie te zostały osuszone po roku 1945.

W końcu XIX w. we wsi znajdowały się młyn wodny, karczma oraz zakład kowalski. Z przekazów, którymi dysponujemy wynika, że część mieszkańców zatrudniona była w Białymstoku jako robotnicy fabryczni, co nie jest wykluczone z powodu bliskości miasta³. To nie powinno dziwić, ponieważ w drugiej połowie wieku XIX Białystok przeżywał okres szczytowego rozwoju dzięki otwarciu w roku 1862 warszawsko-petersburskiej linii kolei żelaznej. Stało się to impulsem do przenoszenia tu fabryk i manufaktur z okolicy z racji na mniejsze koszty transportu⁴. Niestety, nie mamy precyzyjniejszych informacji na temat dokładnej liczby mieszkańców Bagnówki zatrudnionych jako robotnicy fabryczni, jednak można sądzić, że w omawianym okresie były to pojedyncze przypadki. Większość mieszkańców wsi utrzymywała się z pracy na roli.

Z dostępnych opracowań wiemy, że w początkach lat dziewięćdziesiątych XIX w. tereny Europy Środkowej i Wschodniej nawiedziła klęska nieurodzaju, która w Imperium Rosyjskim pochłonęła tysiące ofiar⁵. Dla ludności konsumującej pokarmy wytwarzane z plonów ziemi oznaczało to ciężki okres głodu, za którym szło ogólne osłabienie odporności organizmu.

² *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych*, z. 3: Białystok, wstęp i oprac. J. Maroszek, Białystok 1999, s. 5.

³ Wywiad z R. P., lat 87 – od urodzenia na Bagnówce, przeprowadzony 12 maja 2010 r.

⁴ A. Cz. Dobroński, dz. cyt., s. 81–83.

⁵ K. Latawiec, *Epidemia cholery w Lublinie w 1892 r.*, [w:] *Symposium na temat „Epidemie w Polsce od czasów najdawniejszych po czasy współczesne”*, Kraków 17–18 listopada 2005: teksty referatów, red. A. Śródka, Kraków 2005, s. 214.



Rycina 1. Mapa z początku XIX w. przedstawiająca położenie Bagnówki⁶.

Przyczyny te sprzyjały pojawieniu się cholery⁷, choroby znanej już w Europie, wywołującej przerażenie. Świadczą o tym słowa ówczesnego lekarza: „Słowo cholera ma już pewien postrach w sobie a sam widziałem ludzi, zresztą odważnych którzy na wspomnienie cholery bledli z wrażenia”⁸.

Przecinkowiec cholery odkrył i opisał w 1883 r. Robert Koch. Powodem zarażenia mógł być kontakt z wodą i pokarmami zakażonymi wydzielinami chorych, i dostaniem się chorobotwórczej bakterii do żołądka⁹.

Już w XIX w. zauważono, że epidemie cholery posuwały się z biegiem rzek. Tłumaczono to praniem bielizny osób chorych, a następnie używaniem wody z tego zbiornika/rzeki do picia¹⁰. Jednocześnie wiadano, że częściej chorują ci, którzy piorą bieliznę po zmarłym lub ścielą łóżka, na których leżeli

⁶ J. Ch. Textor, *Topographisch-Militaerische-Karte vom vormaligen Neu Ostpreussen oder dem jetzigen nordlichen Theil des Herzogthums Warschau nebst dem Russischen District*, Berlin 1808, kserokopia ze zbiorów autora.

⁷ J. Opieński, *Cholera: jak się objawia i jak się przed zarażeniem wystrzegać*, Lwów 1913, s. 3.

⁸ M. Janocha, *O cholery, jej przebiegu, rozszerzaniu i o środkach zaradczych*, Rzeszów 1884, s. 12.

⁹ J. Opieński, dz. cyt., s. 5–9.

¹⁰ Tamże, s. 9.

niż ci, którzy tylko pielęgnują chorych. Literatura medyczna podkreślała też, że miejscem najbardziej niebezpiecznym i grożącym zachorowaniem były wspólne wychodki¹¹.

Prowadzone badania wskazywały, że najbardziej narażeni są ludzie ze słabym żołądkiem oraz alkoholicy. Największa śmiertelność występowała w biednych warstwach społecznych¹². Statystyki pokazują, że najczęściej chorowali młodzi ludzie pomiędzy 20. a 40. rokiem życia, jednak większe ryzyko śmierci groziło ludziom starszym¹³. W XIX w. śmiertelność na cholere wynosiła średnio w Europie ok. 40–60% lub więcej¹⁴.

Środki, którymi próbowano leczyć chorobę na przełomie XIX i XX w. nie były dość skuteczne¹⁵. Jasno stwierdzano, że łatwo jest jej unikać, ale trudno zwalczyć, gdy już się pojawi¹⁶. Z tego powodu najważniejsza stała się profilaktyka i zapobieganie przed zarażeniem. Powszechne wykonywanie zarządzeń władz lekarskich miało tłumić cholere w zarodku¹⁷. Nakazywano codzienne dezynfekcje wychodków oraz uniemożliwienie obcym wstępu do nich¹⁸.

Na prowincji chorych odosabniano w domach albo w barakach na końcu wsi, a ich bieliznę nakazywano spalić lub odkazić przy użyciu środków takich jak kwas karbolowy i wapno chlorkowe. Obowiązkowych dezynfekcji domów pilnowały odpowiednio powołane organy¹⁹.

W celach profilaktycznych zalecano spożywanie świeżego mięsa i rosołu oraz unikanie niestrawności, przeziębień i osłabień²⁰.

Departament Medyczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji monitorował sytuację epidemiologiczną w dziesięciu guberniach Kraju Nadwiślańskiego²¹. W związku ze zbliżaniem się cholery z terenów Rosji w Królestwie Polskim generał-gubernator warszawski 13 lipca 1892 r. wydał okólnik dotyczący właściwego przygotowania się do epidemii na podległych mu

¹¹ M. Janocha, dz. cyt., s. 7.

¹² J. Opieński, dz. cyt., s. 9–10.

¹³ M. Janocha, dz. cyt., s. 10.

¹⁴ J. Opieński, dz. cyt., s. 6.

¹⁵ Tamże, s. 7.

¹⁶ M. K. Chawłowski, *Cholera morbus epidemiczna czyli indyjska: jej natura, przebieg i leczenie, studium kliniczne*, Warszawa 1885, s. 113.

¹⁷ J. Opieński, dz. cyt., s. 7.

¹⁸ M. Janocha, dz. cyt., s. 23.

¹⁹ Tamże, s. 18–24.

²⁰ M. K. Chawłowski, dz. cyt., s. 131–132.

²¹ K. Latawiec, dz. cyt., s. 214.

obszarach. Można wnioskować, że na interesującym nas terenie wydano podobne zarządzenia, jednak znacznie wcześniej z racji tego, że Białystok, będąc wówczas częścią Cesarstwa Rosyjskiego, znajdował się w ogólnej strefie, w której zaraza pojawiła się wcześniej. Zgodnie z tym w przypadku zbliżania się choroby do danego obszaru powoływano komitety sanitarne do walki z zarazą²². Należy tu zauważyć, że w tym czasie większość mieszkańców miasta żyła w złych warunkach sanitarnych²³.

Niestety, nie zachowały się źródła pisane, które pozwoliłyby na dokładne badania statystyczne dla Bagnówki z okresu opisywanej epidemii. Z tego powodu szczególnie ważne stały się niepisane ślady materialne oraz wspomnienia najstarszych mieszkańców wsi. W celu wykorzystania wiedzy starszych ludzi, autor prosił ich o wypełnienie ankiet badawczych. Pytano o nazwę choroby, okres jej występowania, sposoby leczenia, miejsca pochówków ofiar epidemii oraz o źródło wiedzy ankietowanych. Odpowiedzi wskazały krąg mieszkańców, którzy mają faktyczną wiedzę i z którymi należy przeprowadzić wywiady. Autor użył 29 ankiet, z których jedynie kilka można było rozwijać w bezpośrednich rozmowach. Pojedyncze relacje, niosące duży przekaz informacyjny i wielokrotnie wskazujące ślady kolejnych wątków tematu, były częściowo niezrozumiałe. Jednak w wielu przypadkach wypowiedzi uzupełniały się wzajemnie. Niejednokrotnie w trakcie jednej rozmowy na temat epidemii pojawiały się przekazy, w których ów okres pamięć ludzka zniekształcała, wiążąc różne wydarzenia historyczne w jedno. W taki sposób pojawiła się konieczność oddzielenia wiadomości dotyczących zarazy i jej czasu od chorób okresu pierwszej wojny światowej i podobnych klęsk w trakcie ostatniej wojny. Powodem tych różnic jest niedoskonałość pamięci ludzkiej oraz fakt przekazywania tej wiedzy przez kilka pokoleń. Powoduje to nakładanie się zjawisk na siebie i pogłębianie istniejących niejasności.

Mieszkańcy Bagnówki pytani o nazwę choroby z 1893 r. potwierdzali, że w młodości słyszeli od starszych o zarazie, jednak nie potrafili podać jej nazwy. Jedna z rozmówczyń jednoznacznie stwierdziła, że istniała ogólna niechęć do jakiegokolwiek wspominania o epidemii (co jest również powodem zachowania tak niewielkiej ilości konkretnych informacji na temat czasu zachorowań)²⁴. Z jednej strony mogło to być spowodowane tragicznymi, bo-

²² Tamże, s. 215.

²³ A. Lechowski, *Białystok w latach 1864–1919*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012.

²⁴ Wywiad z R. P., lat 87, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 12 maja 2010 r.

lesnymi wspomnieniami utraconych bliskich, ale można to też tłumaczyć istnieniem w świadomości mieszkańców swego rodzaju tabu polegającego na wierze w moc *ożywienia* choroby za pomocą samego jej wspomnienia lub tym bardziej roztrząsania pamięci o niej.

Rozmówcy pytani o powody zachorowań wyjaśniali, że ludzie pamiętający epidemię wiązali ją raczej z nadmierną aktywnością procesów gnilnych wewnątrz ziemi i spowodowanymi tym trującymi wyziewami. Starsi mieszkańcy do dzisiaj częściej niż słowa *choroba* używają określeń *mór*, *jakieś powietrze*. Można przyjąć, że ludność dotknięta zarazą uważała, że nieszczęście to spowodowane jest niezrozumiałymi zrządzzeniami boskimi²⁵. Część rozmówców powtarzała dawne tłumaczenie mówiące, że morowe powietrze przyniósł na te tereny *jakiś grzech*. Mogło to być wyjaśnienie sytuacji przez mieszkańców wsi z końca XIX w. Nadmienić należy, że samo słowo *zarazić* pochodzi od *raz*, co oznaczało pierwotnie uderzenie. Potwierdza to fakt istnienia przekonania, że wszelkie choroby epidemiczne są karą zesłaną przez niebiosa na grzesznych mieszkańców danej okolicy²⁶.

Ważnym czynnikiem przy pojawieniu się choroby epidemicznej jest rola pierwotnego, mobilnego nosiciela. W tym przypadku wszystko wskazuje, że mogli mieć z tym związek rosyjscy żołnierze stacjonujący w Białymstoku. Było to możliwe, ponieważ w drugiej połowie XIX w. w mieście skoszarowanych było około 5 tysięcy żołnierzy²⁷. Poszczególne jednostki wchodzące w skład garnizonu musiały być co pewien czas zmieniane, tj. część żołnierzy wracała do Cesarstwa, a na ich miejsce wysyłano nowych. W ten sposób pojawiła się możliwość przeniesienia zarazy z Rosji, w której jej ogniska odnotowano już w 1890 r. Grupą szczególnego ryzyka byli zdemobilizowani żołnierze, którzy po odbyciu określonego czasu służby wojskowej wracali do swoich rodzinnych miejscowości niosąc ze sobą chorobę²⁸. Warto przypomnieć, że wcześniej cholera nawiedziła te tereny w roku 1831, przyniesiona przez wojska rosyjskie wysłane w celu tłumienia powstania listopadowego²⁹.

²⁵ Wywiad z H. P., lat 79, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 maja 2010 r.

²⁶ M. Sznajderman, *Zaraza; mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa 1994, s. 5.

²⁷ A. Cz. Dobroński, dz. cyt., s. 100.

²⁸ J. Legieć, *Działania władz rosyjskich w związku z epidemią cholery w Królestwie Polskim w latach 1892–1894 (na przykładzie guberni kieleckiej)*, [w:] *Symposium na temat...*, s. 245.

²⁹ J. Szumski, *Epidemia cholery w 1831 r. w dobrach zabłudowskich*, Zabłudów 1996, s. 4.

Tę wersję potwierdza przekaz mówiący o carskim oficerze, który zachorował na nierozpoznaną chorobę. Człowiek ten niedługo później zmarł, ale wcześniej polecił dwóm żołnierzom, aby go pochowali według jego życzenia. Ludzie ci wykonali wolę zmarłego i wkrótce również zachorowali i zmarli po kilku dniach³⁰. Dziś nie wiemy na pewno, w jaki sposób choroba pojawiła się na Białostocczyźnie, jednak jej nadejście zapisało się w pamięci mieszkańców w powyższej opowieści i w przekazach, o których będzie mowa.

Na podstawie przekazów mieszkańców można sądzić, że w początkowym okresie leczenie chorych było podejmowane raczej w gronie najbliższej rodziny, przy pomocy dostępnych środków, związanych z tradycyjną medycyną ludową. Jako środków zapobiegawczych używano na tym terenie głównie substancji roślinnych (mięta, kwiat lipy). Rozmówcy informowali też, że w przypadku pojawiania się praktycznie wszystkich możliwych dolegliwości praktykowano przystawianie pijawek, łapanych w pobliskim strumieniu³¹.

Wiemy, że medycy z końca XIX w. zalecali i ostrzegali zarazem, że nadmiar alkoholu poważnie naraża osobę nadużywającą na zachorowanie, jednak małe ilości trunku mają działanie zabezpieczające przed chorobą³². Można sądzić, że ludność końca XIX w. wykorzystywała także to *lekarstwo*. Innym środkiem ochrony przed zachorowaniem powszechnie znanym i stosowanym był ocet, którym płukano usta, nacierano skronie, a nawet pito³³.

W okresie rozprzestrzeniania się choroby urzędowo zalecano zabezpieczanie ujęć wody. Przecinkowiec cholery (*Vibrio cholerae*) przenika do organizmów ofiar przez picie wody i spożywanie pokarmów zanieczyszczonych wydzielinami osób zarażonych. W związku z tym wprowadzono nakaz zabezpieczenia źródeł wody, aby nieczystości kloaczne nie przedostawały się do niej. Realizowano to przez cementowanie ścian i dna zbiorników toalet. Przy okazji lekarze twierdzili, że nie należy odrzucać metod niekonwencjonalnych, gdyż mogły okazać się skuteczne³⁴. Dziś nie możemy określić, które

³⁰ Wywiad z L. J., lat 56, od urodzenia mieszkającym na Bagnówce, przeprowadzony 11 kwietnia 2010 r.

³¹ Wywiad z I. O., lat 54, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 kwietnia 2010 r.

³² K. Latawiec, dz. cyt., s. 241.

³³ Tamże, s. 305.

³⁴ M. Urbanik, *Sposoby leczenia cholery na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] *Symposium na temat...*, s. 315.

z powyższych metod, medycznych i urzędowych, zostały zastosowane przez mieszkańców Bagnówki.

Z relacji mieszkańców wynika, że w początkowym okresie występowania choroby zmarłych najprawdopodobniej grzebano na cmentarzu farnym z pełnym ceremoniałem pogrzebowym czasu *zdrowego powietrza*³⁵. Jednak w czasie wysokiej umieralności pochówków dokonywano na wzgórzu leżącym nieopodal wsi, pomiędzy Bagnówką a Sowlanami [patrz mapka]. Podobne działania pojawiały się w większości krajów Europy od czasów średniowiecznych.

Według relacji na początku epidemii zmarłych chowano w normalnych trumnach na cmentarzu, jednak w szczytowym okresie zachorowań pochówków dokonywano w prowizorycznie zbitych z desek w pośpiechu *skrzynkach*, a niedługo potem ciała wywożono zawinięte w prześcieradła i grzebano dość płytko z powodu pośpiechu, w jakim dokonywano tej czynności. Według rozmówców grzebanie miało być wykonywane przez członków najbliższej rodziny. Mamy przekazy, że w takich przypadkach ksiądz nie uczestniczył w pogrzebie³⁶. Mogło to być spowodowane kordonem ochronnym, blokującym wszelki dostęp osobom z terenów znajdujących się poza zamkniętą strefą. Innym wyjaśnieniem takiej sytuacji jest wspomniany wyżej pośpiech, z jakim dokonywano pogrzebów.

W relacjach pojawiają się informacje o przewożeniu ciał zaprzęgiem konnym na miejsce pochówku. Rozmówcy podają, że śmiertelność była tak wysoka, że gdy jeden wóz pełen ciał wyjechał na miejsce grzebania zmarłych, to po powrocie znowu ładowano go do pełna nowymi zwłokami³⁷.

Umarłych chowano zarówno u podnóża wzniesienia, jak i na jego szczycie, co potwierdza relacja osoby, która w młodości osobiście sprawdziła, czym był dół na wzgórzu, odkrywając grób i szczątki ludzkie³⁸.

Na mogiłach znajdujących się na wzgórzu nie stwierdzono śladów ustawienia symboli dokonanego pochówku, takich jak krzyże nagrobne, tablice, kamienie itp. Nie pamiętają ich także najstarsi mieszkańcy. Nie oznacza to jednak, że takie nie istniały w czasach grzebania tam zmarłych, czy tuż po odejściu epidemii. Jednak do cmentarzy „cholerycznych” podchodzono

³⁵ Wywiad z R. P., lat 87, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 12 maja 2010 r.

³⁶ Wywiad z L. J., lat 56, od urodzenia mieszkającym na Bagnówce, przeprowadzony 11 kwietnia 2010 r.

³⁷ Tamże.

³⁸ Wywiad z K. P., lat 82, od 1946 r. mieszkającym na Bagnówce, przeprowadzony 8 maja 2010 r.



Fotografia 1. Wzgórze „choleryczne” w okolicy Bagnówki, stan z 16 kwietnia 2010 r., zdjęcie autora.

w szczególnie sposób, starając się jak najszybciej zapomnieć o nich, a nawet usunąć ich ślady³⁹. Mogło to być spowodowane traumą przeżycia epidemii, ale również jakimiś nie do końca zrozumiałymi dla nas zabiegami jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Może się to wiązać z często powtarzającym się przy epidemiach historycznych *skazywaniem* takich miejsc na zapomnienie.

W przekazach dotyczących końca zarazy pojawia się osoba tajemniczego doktora Glinki, który miał zwalczać chorobę w Bagnówce. Według rozmówców miał on stosować skuteczną kurację opartą na mieszaninie ziół, o której jednak nic więcej nie wiemy⁴⁰.

Najprawdopodobniej relacja ta jest śladem działalności policyjno-medycznych komisji, mających na celu zwalczenie epidemii w okolicy. Faktem jest, że komisje takie działały i składały się z dwóch zawodowych lekarzy

³⁹ M. Sznajderman, dz. cyt., s. 86.

⁴⁰ Wywiad z L. J., lat 56, od urodzenia mieszkającym na Bagnówce, przeprowadzony 11 kwietnia 2010 r.

i dwóch obywateli okolicy. Zalecały one użycie m.in. solnika wapiennego jako środka zabezpieczającego. Mógł on być produkowany zarówno przez aptekarzy, jak i przez społeczność. Produkcja tego środka nie była czynnością skomplikowaną, gdyż był on wytwarzany z następujących składników: kwas siarczany, braunsztyn⁴¹, sól kuchenna, wapno wypalone⁴². Jego użycie polegało na częstym obmywaniu rąk i twarzy w celu dezynfekcji.

Powagę sytuacji potwierdza też zniesienie przez cara Aleksandra III cła importowego na środki dezynfekcyjne⁴³ oraz wprowadzenie ogólnych zarządzeń przeprowadzania natychmiastowych badań osób, u których podejrzewano chorobę. Każdy, kto wiedziałby o takim przypadku, był zobowiązany do niezwłocznego powiadomienia odpowiedzialnych władz policyjno-sanitarnych pod groźbą kary. Komisje miały także za zadanie likwidację pozostałości wymiotów czy kału chorego. Czynności tych dokonywano za pomocą gaszonego wapna, roztworu kwasu karbolowego oraz mydła albo ługu.

Jednak pewne jest to, że ludność na całym terenie objętym epidemią wielokrotnie nie podporządkowywała się zaleceniom lekarzy⁴⁴, co często niosło za sobą tragiczne skutki i dalsze postępowanie choroby. Mamy też przekazy rodzinne, które potwierdzają fakt zaistnienia przypadków ozdrowienia osób młodych, które mimo zaawansowanego stadium choroby wyzdrowiały dzięki sile organizmu⁴⁵.

Najstarsi ludzie na Bagnówce pamiętają wyjaśnienia, że zaraza odeszła po tym, jak na 3 maja 1893 r. zamówiono mszę w intencji mieszkańców. Złożono przy tym przysięgę, że msza ta będzie zamawiana corocznie, aby Bóg uchronił społeczność wsi przed wszelkimi chorobami i innymi nieszczęściami⁴⁶. W ten sposób ślad związany z epidemią wszedł do religijności i tradycji Bagnówki, i jest w nich obecny do dzisiaj. Jest to również dowodem na to, że lokalna ludność nie zdawała sobie sprawy z biologicznego charakteru rozprzestrzeniania się cholery. Dla wspólnoty lokalnej choroba nadal pozostawała *powietrzem*.

⁴¹ Ruda manganu.

⁴² K. Broczek, *Naukowe i praktyczne informacje o cholery w publikacji Uniwersytetu Wileńskiego z 1830 roku*, [w:] *Symposium na temat...*, s. 27.

⁴³ K. Latawiec, dz. cyt., s. 238.

⁴⁴ Tamże, s. 224.

⁴⁵ Wywiad z R. P., lat 87, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 12 maja 2010 r.

⁴⁶ Tamże.



Fotografia 2. Krzyż ustawiony na końcu wsi Bagnówka w intencji uwolnienia społeczności od zarazy, stan z 16 kwietnia 2010 r. Zdjęcie autora.

W okolicy wsi Bagnówka znajduje się dziś kilka miejsc, które łączyć można z upamiętnieniem omawianej epidemii. Na krańcach wsi (w granicach z końca XIX w.) znajdują się dwa identyczne, kute, żelazne krzyże (od których, w miejscu zbiecia belek, odchodzą żelazne, pofalowane pręty), umieszczone na kamiennym postumencie z wyrytą datą 1893. Najprawdopodobniej zostały one ustawione w 1893 r. lub niedługo później. Na podstawie uzyskanych informacji można przypuszczać, że wykonał je inny kowal niż miejscowy, ponieważ ich artystyczne i wyrafinowane kształty oraz swoisty kunsztowny, kuty „płotek”, stworzył fachowiec, a nie osoba wykonująca je-

dynie przedmioty i czynności codziennego użytku, jak drobne naprawy czy podkuwanie koni, a tacy właśnie kowale według przekazów byli w bezpośredniej okolicy⁴⁷. Najprawdopodobniej zabytek ten jest świadectwem ofiarności lokalnej społeczności, chcącej podziękować Opatrzności za wyzdrowienie i prosić o zabezpieczenie przed chorobą⁴⁸.

Pierwszy z krzyży znajduje się na wjeździe do wsi, przy tzw. Świętym Janie – kapliczce z figurką św. Jana, umieszczoną na innym krzyżu. Informacje, jakie przekazują nam mieszkańcy, wskazują, że kapliczka ta była wcześniejsza niż kuty krzyż z datą. Możliwe, że jest ona o wiele wcześniejsza lub została wystawiona najpóźniej na początku epidemii w intencji ochrony przed chorobą. Oba te miejsca są wyjątkowo zadbane i otoczone opieką przez mieszkańców wsi. Rozmówcy bez wahania łączą te krzyże z epidemią⁴⁹. Możliwe też, że data panowania choroby we wsi zachowała się w pamięci mieszkańców jedynie dzięki umieszczeniu jej na ich postumentach.

Kolejnym, bardzo wymownym obiektem jest krzyż *Karawika* ustawiony przed kaplicą pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela na białostockim cmentarzu Farnym. Cmentarz ten został założony w 1888 r. na przekazanych do tego celu tzw. polach bagnowskich.

Opisywany obiekt zawiera wiele informacji na temat epidemii oraz religijności ofiarodawców. Można go też uznać za bardzo wartościowe źródło językoznawcze epoki. To dwuramienny, wykonany z żeliwa krzyż o wysokości około 4 metrów, stojący na żeliwnym postumencie, na którym umieszczone są cztery tablice zapisane w języku polskim. Na jednej z nich znajduje się objaśnienie mówiące, że krzyż *Karawika* został zapożyczony z Hiszpanii, gdzie w mieście Karawika po ustawieniu krzyża dwuramiennego zaraza bez zwłoki odstępiała. Pozostałe trzy tablice zawierają szereg błagalnych wezwań o uchronienie społeczności przed chorobą. Sama nazwa krzyża została umieszczona u jego podstawy na tabliczce z jasnego, nierdzewnego metalu. Na postumencie zachowała się data 1892 i oznaczenie odlewni Antoniego Wieczorka w Białymstoku.

⁴⁷ Wywiad z I. O., lat 54, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 kwietnia 2010 r.; wywiad z H. P., lat 79, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 maja 2010 r.

⁴⁸ Możliwe, że krzyże te stawiane były przez całą lokalną społeczność jak krzyż drewniany z okresu pierwszej wojny światowej, kiedy wszyscy mieszkańcy wsi nieśli ów krzyż, a ci, którzy nie mogli nieść z powodu wieku lub osłabienia chorobą, musieli go przynajmniej dotknąć.

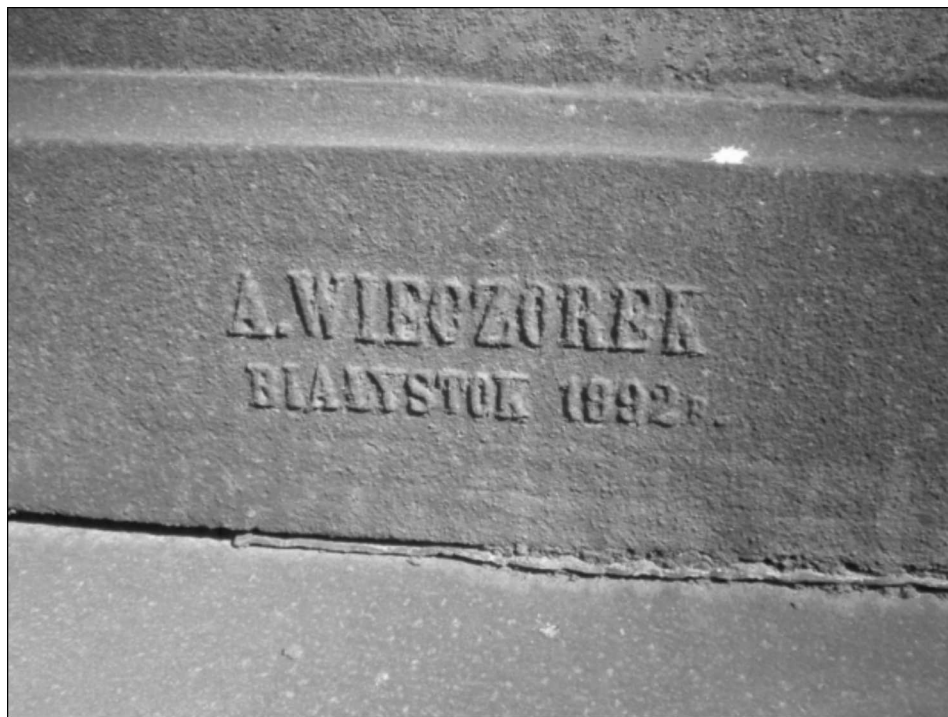
⁴⁹ Wywiad z I. O., lat 54, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 kwietnia 2010 r.



Fotografia 3. Krzyż „Karawika” stojący obok kaplicy na cmentarzu farnym w Białymstoku. Stan z 16 kwietnia 2010 r. Zdjęcie autora.

Należy sądzić, że przedsięwzięcie, jakim była fundacja opisywanego krzyża, przekraczało możliwości mieszkańców samej Bagnówki, więc najprawdopodobniej obiekt ten powstał dzięki działaniu szerszej wspólnoty miasta, a możliwe, że i innych pobliskich miejscowości, dotkniętych przez epidemię.

Czytając wspomniane błagalne wezwania, trudno oprzeć się wrażeniu, że są one jakby zaklinaniem miejsca, w którym obiekt stoi. W czasach omawianej epidemii na tym cmentarzu już od kilku lat grzebano zmarłych. Choć to mało prawdopodobne, powstaje wrażenie, że mogły znajdować się tu



Fotografia 4. Oznaczenie odlewni Antoniego Wieczorka na krzyżu „Karawika” stojącym na cmentarzu Farnym w Białymstoku. Zdjęcie autora z 16 kwietnia 2010 r.

mogły (nawet zbiorowe) i że za pomocą owych „litanii” żyjący próbowali zaklinać je, aby nie uwalniały *zgniłego, morowego powietrza*⁵⁰.

Najważniejszym, a jednocześnie najbardziej zapomnianym dziś miejscem z czasów moru jest bezsprzecznie wspomniane wyżej wzgórze, na którym grzebano zmarłych w czasie epidemii. Na jego szczycie ustawiono drewniany krzyż o wysokości około 3 metrów, wykonany z grubych bali o przekroju kwadratowym⁵¹. Pierwotnie miał on najprawdopodobniej oznaczać miejsce cmentarza „cholerycznego”. W drugiej połowie XX w. krzyż ten został przeniesiony na jedną z posesji w Bagnówce, po czym umieszczono go na sąsiednim podwórku, gdzie do dziś stoi oryginalny słup z wyraźnie widoczną dorobioną później belką. Na szczycie wzgórza ustawiano później kolejno kilka krzyży (wznoszonych także przy współudziale harcerzy), które

⁵⁰ S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, Lwów 1937, s. 100.

⁵¹ Wywiad z I. O., lat 54, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 kwietnia 2010 r.



Fotografia 5. Krzyż pierwotnie stojący na szczycie wzgórza, na którym dokonywano pochówków. Stan z 16 kwietnia 2010 r. Zdjęcie autora.

były konserwowane przez mieszkańców wsi. U podnóża, od strony zachodniej (od strony wsi), znajdował się mniejszy krzyż⁵², który pierwotnie miał wyznaczać symboliczne wejście na teren cmentarza i miejsca grobów u podnóża. Brak jednak relacji, które mówiłyby o istnieniu ogrodzenia wyznaczającego miejsca pochówków, co pozwala sądzić, że żadna widoczna granica

⁵² Wedle relacji pierwotnie były dwa krzyże, jednak rozmówcy nie pamiętają drugiego, o którego istnieniu wiedzą jedynie z opowiadań rodzinnych. Wywiad z H. P., lat 79, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 maja 2010 r.



Fotografia 6. Widok z miejsca, w którym stał krzyż znajdujący się u podnóża wzniesienia. Stan na 16 kwietnia 2010 r. Zdjęcie autora.

nie istniała. Krzyż ten znajdował się na skraju lasu porastającego ten obszar i pasa ziemi nieużytkowanej, oddzielającego las i wzgórze od pola uprawnego (stan na drugą połowę XX w.). Ten teren ciągnął się od polnej drogi prowadzącej do wsi Sowłany aż do drogi przebiegającej na północ, nieopodal wzniesienia. Zaznaczyć trzeba, że nie był on ani drogą, ani zwykłym ugorem. Możliwe, że w swej symbolice był to pewnego rodzaju *pas bezpieczeństwa* oddzielający teren grzebalny od terenów użytkowych wsi⁵³. Krzyż ten również był doglądany przez mieszkańców, którzy ustawili pod nim naczynie z kwiatami i wyraźnie dbali o teren wokół niego. Jednak mało kto wiedział, że należy go wiązać z epidemią cholery. Młodsze pokolenia mieszkańców Bagnówki sądziły, że może tam być pochowany nieznany partyzant, żołnierz lub inna ofiara ostatniej wojny⁵⁴. W związku z tym pod krzyżem ustawiano znicze i miejsce to otaczano czcią.

⁵³ A. Michalak, *Tradycje i współczesność polskiej obrzędowości pogrzebowej*, Łódź 1987, s. 21.

⁵⁴ Wywiad z I. O., lat 54, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 8 kwietnia 2010 r.

Wzgórze, na którym znajduje się cmentarzysko, pierwotnie nie było porośnięte drzewami. Nasadzenie nastąpiło dopiero około połowy XX w. Możliwe, że stało się to w związku z rozmywaniem się pamięci o historii i znaczeniu tego miejsca.

W 2008 r. teren ten po zmianie właściciela został wykarczowany, a ostatni krzyż zniknął w niejasnych okolicznościach na krótko przed wycinką lasu. W kolejnym roku miała miejsce dewastacja wzgórza poprzez utworzenie tam rodzaju żwirowiska, przez którego funkcjonowanie dosłownie połowa wzniesienia została jakby odcięta [patrz zdjęcie na poprzedniej stronie]. Można więc stwierdzić, że miejsce to nieodwracalnie utraciło swój charakter krajo-
brazowy.

W 2010 r. sprawa szczątków ludzkich odnajdywanych na *żwirowisku* na Bagnówce została opisana w białostockiej wkładce do „Gazety Wyborczej”. Apelowano o to, żeby szczątkami znajduwanymi przez dzieci zajął się konserwator zabytków. Jednak nie zlecono odpowiednich badań, a na miejscu nadal pracował ciężki sprzęt budowlany⁵⁵. Dziś wzgórze za Bagnówką nie istnieje, a na jego terenie powstaje nowe osiedle.

Epidemia, która w roku 1893 nawiedziła Bagnówkę i okolice Białego-stoku była ciężkim doświadczeniem dla miejscowej ludności i podobnie jak każde ważniejsze wydarzenie odcisnęła piętno na społeczności wsi. Pomimo swoistego tabu pamięć o wydarzeniach 1893 r. była przekazywana z pokolenia na pokolenie przez mieszkańców. Ludzie pamiętający zarazę niechętnie dzielili się wspomnieniami i posiadaną wiedzą, jednak zawsze znajdował się ktoś, kto powiedział coś fragmentarycznego, co wcześniej czy później uzupełniał ktoś inny. W ten właśnie sposób rozmówcy zdobyli wiedzę podaną później w przeprowadzonych z nimi wywiadach⁵⁶.

Niestety, dziś młodzi mieszkańcy nie wiedzą już o epidemii sprzed ponad stu lat, co wiąże się ze zmianami w mentalności pokoleń i nieznanością historii swojej okolicy. Przykładem odchodzenia od zainteresowania historią mówioną wśród miejscowej społeczności jest wzgórze w okolicy Bagnówki, które z otaczanego szacunkiem miejsca spoczynku stało się obiektem dewastacji i zniszczenia dziedzictwa lokalnej społeczności.

Przedstawiony przykład świadczy o tym, że należy prowadzić badania przekazów mówionych i źródeł niepisanych w celu ich zachowania. Mate-

⁵⁵ A. Domanowska, *Kości na Bagnówce, kości w Studziankach*, „Gazeta Wyborcza”, Białystok, nr 257 z 3 listopada 2010 r., s. 1.

⁵⁶ Wywiad z R. P., lat 87, od urodzenia mieszkającą na Bagnówce, przeprowadzony 12 maja 2010 r.

riał ten, sam niedoskonały, jest jednak bezcennym uzupełnieniem źródeł materialnych. Historyk powinien umieć ocenić i wykorzystywać ten materiał, ponieważ informacje z relacji uzupełniają znane skądinąd fakty.

Budzenie pamięci lokalnej, związanej z nią dumy i tożsamości, to również szansa na ochronę cennych historycznie miejsc, którym grozi zapomnienie i w konsekwencji zniszczenie.

Memories of the 1893 Cholera Epidemic in Bagnówka Village near Białystok

Abstract

The text describes the results of the research on local memories connected with 1893 cholera epidemic in Bagnówka village near Białystok. Due to insufficient amount of preserved written sources, data from questionnaires and interviews with the oldest inhabitants were very important. The collected information allowed to reconstruct the outbreak of the epidemic.

The memories of residents' generations preserved a description of the time of illness, its course and end. We know about local methods of treatment, death rate and types of funerals and burial places. There was also some information about the reasons for the illness's appearance and signals about the existence of local taboo connected with the plaque.

Remembering places important for the local community who is not always aware of them is very important. The areas with the graves of people who died of cholera epidemic in the 19th century are irretrievably destroyed by new investments and extending residential zones. Discovering history of such places is an attempt at protecting them against destruction.

Key words: 19th century, Bagnówka, Białystok, cholera, epidemic, grave, oral history, memorials, memory, tradition, historical sites

Память о эпидемии холеры в 1893 году в деревне Багнувка около Белостока

Абстракт

Текст представляет результаты исследований локальной памяти, касающейся эпидемии холеры в 1893 г. и мест, связанных с ней, в деревне Багнувка около Белостока. Поскольку сохранилось малое количество письменных источников, крайне важной была информация из анкет и интервью, которые проводились с самыми пожилыми жителями деревни. Собранные данные позволили открыть ход развития эпидемии.

В памяти поколений сохранилось описание времени холеры, ее течение и конец. Мы знаем о локальных методах лечения болезни, смертности жителей и способах похорон, а также местах захоронения. Появились сведения о причине возникновения болезни и сигналы о существовании местного табу, связанного с инфекцией.

Существенной является память о местах важных для местного общества, которое не всегда знает о том, чем они являются. Местность, на которой находятся захоронения лиц, умерших во время эпидемии холеры в XIX в., безвозвратно уничтожается новыми инвестициями и увеличением жилых территорий. Открытие истории этих околц является пробой сохранить их от уничтожения.

Ключевые слова: XIX век, Бagnувка, Белосток, холера, эпидемия, захоронение, живая история, место памяти, память, традиция, памятники

Bibliografia

- Broczek K., *Naukowe i praktyczne informacje o cholery w publikacji Uniwersytetu Wileńskiego z 1830 roku*, [w:] *Symposium na temat „Epidemie w Polsce od czasów najdawniejszych po czasy współczesne”*, Kraków 17–18 listopada 2005: teksty referatów, red. A. Śródka, Kraków 2005.
- Dobroński A. Cz., *Białystok. Historia miasta*, Białystok: Zarząd Miasta Białegostoku, 2001.
- Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych, z. 3: Białystok, wstęp i oprac. J. Maroszek, Białystok 1999.
- Latawiec K., *Epidemia cholery w Lublinie w 1892 r.*, [w:] *Symposium na temat „Epidemie w Polsce od czasów najdawniejszych po czasy współczesne”*, Kraków 17–18 listopada 2005: teksty referatów, red. A. Śródka, Kraków 2005.
- Lechowski A., *Białystok w latach 1864–1919*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012.
- Legieć J., *Działania władz rosyjskich w związku z epidemią cholery w Królestwie Polskim w latach 1892–1894 (na przykładzie guberni kieleckiej)*, [w:] *Symposium na temat „Epidemie w Polsce od czasów najdawniejszych po czasy współczesne”*, Kraków 17–18 listopada 2005: teksty referatów, red. A. Śródka, Kraków 2005.
- Michalak A., *Tradycje i współczesność polskiej obrzędowości pogrzebowej*, Łódź 1987.
- Namaczyńska S., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, Lwów 1937.
- Opieński J., *Cholera: jak się objawia i jak się przed zarażeniem wystrzegać*, Lwów 1913.
- Sznajderman M., *Zaraza; mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa 1994.
- Szumski J., *Epidemia cholery w 1831 r. w dobrach zabłudowskich*, Zabłudów 1996.
- Urbanik M., *Sposoby leczenia cholery na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] *Symposium na temat „Epidemie w Polsce od czasów najdawniejszych po czasy współczesne”*, Kraków 17–18 listopada 2005: teksty referatów, red. A. Śródka, Kraków 2005.

XIX wiek

Chawłowski K. M., *Cholera morbus epidemiczna czyli indyjska: jej natura, przebieg i leczenie, studium kliniczne*, Warszawa 1885.

Janocha M., *O cholery, jej przebiegu, rozszerzaniu i o środkach zaradczych*, Rzeszów 1884.

Prasa

Domanowska A., *Kości na Bagnówce, kości w Studziankach*, „Gazeta Wyborcza”, Białystok, nr 257 z 3 listopada 2010 r.

Marek Ostaszewski, mgr historii, doktorant na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Interesuje się historią XIX w., historią Białegostoku i regionu oraz historią społeczną.

e-mail: ostaszmar@wp.pl

ЕГОР ВРАДИЙ

РЕВОЛЮЦИОННОЕ НАСИЛИЕ И ОБЫВАТЕЛЬ: К ВОПРОСУ О ПРИЧИНАХ ПОГРОМА В БЕЛОСТОКЕ 1906 Г.

DOI: 10.15290/sp.2015.23.07

Słowa kluczowe: pogrom, akty terrorystyczne, organizacja rewolucyjna, propaganda, akty antysemityczne

Антиеврейские погромы, которые с конца XVIII столетия постепенно становятся одним из элементов общественно-политического и социального дискурса Российской империи продолжают оставаться одной из самых дискуссионных проблем в историографии. Особое место среди всех погромов принадлежит событиям 1–3 июня 1906 года в городе Белостоке Гродненской губернии¹. Погром в этом уездном городе на Северо-Западной окраине Российской империи оказался полной неожиданностью для российской общественности, которая, как оказалось, ошибочно надеялась, что волна насилия бурного 1905 года пошла на спад. Информационные «молнии» из Белостока будоражили не только сотни населенных пунктов в границах Черты Оседлости, но и еврейские сообщества Западной Европы и Америки. Благодаря неустанному вниманию прессы, Белосток 1906 г., наряду с Кишиневом 1903 г., Одессой, Екатеринославом октября 1905 г. вошел в ряд самых распространенных и стойких образов немотивированного, чудовищного насилия, направленного против евреев.

Несмотря на внимание, которое было оказано данному событию современниками, некорректно утверждать, что проблема белостокского погрома 1906 г. полностью исчерпала себя. Говоря о традиции изучения погрома в Белостоке, как нам кажется, следует говорить о не-

¹ Тут и далее в тексте даты приводятся в соответствии с Юлианским календарем, действовавшим в Российской империи до 1918 г.

скольких векторах исследовательского поиска. Во-первых, это публикации, авторы которых поставили перед собой задачу детального фактографического отображения событий, происходивших в городе в первые дни июня 1906 г.² С самого начала, ведущим мотивами изучения стало желание определить реальное количество жертв погрома, назвать конкретных виновников взрыва насилия, а также поднять завесу над теми, кто, возможно, выступал в качестве вдохновителей этого трагического события. Неотъемлемым элементом подобных публикаций стала попытка определить роль полиции, армии и административного аппарата в развитии погромных событий. Подобная модель исследования также востребована в целом ряде трудов краеведческой направленности, посвященных истории Белостока и его окрестностей. В целом выводы описательного осмысления событий в Белостоке концентрируются вокруг следующих тезисов: 1) погром стал сознательной провокацией местной администрации, которая таким образом пыталась деморализовать и подавить активность леворадикальных политических групп города; 2) количество жертв колеблется от 80 до 700 человек, подавляющее большинство из которых составляли евреи; 3) представители революционных групп практически не пострадали во время погрома; 4) в качестве погромщиков выступали полицейские, солдаты, в меньшей мере – крестьяне местного уезда. Интересно, что большинство исследователей уклоняются от ответа на вопрос о масштабах вовлеченности жителей в погром в качестве погромщиков. Называются фамилии отдельных личностей. Своеобразной же формой ухода стало утверждение о «толпе погромщиков».

Существует ряд публикаций, в которых белостокский погром рассматривается в качестве самодостаточного предмета изучения. К по-

² Традиция изучения была положена публицистическим изданием: *Кровавая политика и Белостокский погром*, Москва 1906. Среди последующих исследований следует отметить: Shl. Lombroso, *The Pogroms of 1903–1906*, w: *Pogroms, Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, ed. by J. D. Klier and Shl. Lombroza, „Cambridge University Press”, New York, Port Chester, Melbourne, Sydney 2004; Shl. Lombroza, *The Tsarist Government and the Pogroms of 1903–06*, „Modern Judaism”, Vol. 7, nr 3 (Oct., 1987), pp. 287–296. Тема погрома 1906 г. также представлена в трудах, посвященных истории Белостока: *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, oprac. H. Mościcki, Białystok 1933; *Historia Białegostoku*, red. naukowy A. Cz. Dobroński, Białystok: Fundacja „Śąsiedzi”, 2012. Методологическое осмысление концепта «погрома» наиболее полно представлено в: D. Engel, *What's in a Pogrom? European Jews in the Age of Violence*, w: *Anti-Jewish Violence. Rethinking the Pogrom in East European History*, ed. by J. Dekel-Chen, D. Gaunt, N. M. Meir, I. Bartal, „Indiana University Press”, Bloomington and Indianapolis 2010.

следним следует отнести статьи Артура Марковского³. В целом автор пытается отойти от уже традиционного взгляда на события начала июня 1906 года в качестве сознательной провокации со стороны местной администрации и военного командования. А. Марковский, привлекая целый ряд документальных источников, указывает на некорректность автоматического отрицания фактора деятельности леворадикальных групп, действовавших в Белостоке и его окрестностях. Также автор выдвинул достаточно обоснованное предположение, что события 1905 г., в том числе и два антиеврейских погрома (в июле и октябре), стали своеобразной психологической адаптацией населения к вспышке более масштабного насилия⁴. Ища возможные ответы на «традиционный» вопрос о виновниках погрома, А. Марковский использует неклассическую для «погромной историографии» методологию исторического топографирования Белостока как арены группового насилия. Выделяя эпицентры и периферию погрома, автор доказательно подтвердил факт того, что массовая гибель евреев произошла там, где они соседствовали с неевреями, а район компактного проживания данной этнической группы остался практически нетронутым погромщиками⁵.

Учитывая то, что Белосток был также ареалом для групп различных леворадикальных политических партий, местный погром также выступает в качестве непрямого предмета исследовательского интереса и в трудах, посвященных истории анархического, социал-демократического и социал-революционного подполья Белостока⁶. Образ города как одного из важнейших центров антиправительственной активности империи, созданный исследователями революционной проблематики,

³ A. Markowski, *Pogromy, zajścia, ekscesy. Zbiorowe akty przemocy przeciwko Żydom w Białymstoku pierwszych dekad XX wieku*, „Studia Judaica”, 2011, nr 1, s. 21–42; A. Markowski, *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, w: Polin. *Studies in Polish Jewry*. Vol. 27 *Jews in the Kingdom of Poland 1815–1918* / ed. by Gl. Dynner, A. Polonsky, M. Wodziński, „The Litman Library of Jewish Civilization” Oxford, Portland, Oregon, 2015, pp. 219–225.

⁴ A. Markowski, *Pogromy, zajścia, ekscesy...*, s. 35.

⁵ А. Марковский, *Промышленный город как пространство событий, связанных с еврейским погромом*, в: *Працэсы урбанізацыі ў Беларусі: XV – пачатак XXI*. Зборнік навуковых артыкулаў, Гродна 2010, с. 59–62.

⁶ W. Kołodziej, *Działalność w Rosji w latach 1905–1907*, „Akademia Nauk Społecznych”, Warszawa 1988; E. Szum, *Anarchiści na Białostocczyźnie w okresie Rewolucji 1905–1907. Przyczynek do dziejów ideologii anarchizmu i działalności organizacji anarchistycznych na Podlasiu*, „Studia Podlaskie”, t. XX, 2012, s. 193–210; S. Kalabiński, *Białostockie organizacje SDKPiL, PPS, Bundu, socjalistów-rewolucjonistów i anarchistów w latach 1901–1903*, „Rocznik Białostocki”, 1970, t. 10, s. 53–91; M. Sadowski, *Anarchizm na ziemiach polskich do 1918 roku i jego powiązania*, Zielona Góra: „Red Rat”, 2000.

пестрит описанием демонстраций, массовых протестов и выступлений, эпизодами противостояния с полицией и упоминаниями о актах политического террора. Погромы, в частности самый масштабный из них в июне 1906 г., трактуются как попытка власти деморализовать революционные группы города⁷. Своеобразная идеализация предмета исследования (бундистов, эсеров, анархистов, эсдеков) приводит к тому, что авторы практически не указывают проявление каких-либо негативного отношения к деятельности революционных групп со стороны местного населения. Также до сегодняшнего момента продолжает оставаться неизблемым постулат, сформированный еще в начале 1930-х гг. про единство пролетариата в борьбе за собственное освобождение. Несмотря на прямые указания о существовании напряженности в рабочей среде в полицейских донесениях, рапортах фабричных инспекторов, осуществлявших надзор за трудовыми отношениями на предприятиях, в историографии практически не раскрыт вопрос конфликтов между различными национальными группами рабочих, работниками крупным промышленных предприятий и пролетариатом небольших кустарных мастерских. Возможно, именно этот фактор экономической и, частично, политической конкуренции и выступал в качестве одной из предпосылок для возникновения погромов в Белостоке в 1905–1906 гг.

Отдельное внимание в историографии было уделено вниманию и акцентам, с которыми сюжет белостокского погрома освещался в польской и российской прессе. В частности, детальный анализ прессы того времени демонстрирует, что современники погрома были неоднозначны в оценках причин и характера данного события, и значительная часть общества возлагала вину за него именно на леворадикальные политические организации Белостока⁸.

Белостокский погром 1906 г. также рассматривался в исторической литературе, посвященной истории евреев на территории Польши и Российской империи. В данном случае, он представлен как наиболее трагическое проявление российского шовинизма относительно этой нацио-

⁷ Подобный взгляд характерен и для исследователей истории праворадикальных политических сил, для которых погромы 1905–1906 гг. в первую очередь попытка противостоять революции, а не проявление антисемитизма (например, С. Степанов, *Черная сотня. Что они сделали для величия России?*, Москва: „Яуза-пресс“, 2013).

⁸ A. Cz. Dobroński, *Pogrom białostocki 1906 r. w świetle prasy polskiej*, „Białostoczczyzna“, 1991, nr 4, s. 13–16; М. Андрійчук, *Газета «Громадська думка» та «Рада» і єврейське питання*, „Вісник книжкової палати“, 2010, nr 4, с. 34–38.

нальной и религиозной группы⁹. К сожалению, среди данных изданий встречаются значительные неточности в фактографии, например, в определении хронологических рамок этого события ошибочно определяя их июлем 1906 года, в то время как оно происходило в июне этого года¹⁰.

В целом же анализ историографии данной проблемы позволяет говорить о том, что целый ряд аспектов истории погрома в Белостоке продолжает оставаться невыясненными. В частности, практически неисследованным остается проблематика общественно-политической атмосферы, которая была характерна для Белостока в начале XX века, непосредственно перед событиями погрома. Анализ повседневного бытия города, реакций его жителей на развитие противостояния между революционными организациями и представителями власти, исследование боевой (террористической) деятельности политических радикалов по отношению к обывателям города – проблемы, которые позволяют более глубоко оценить ситуацию, предшествующую погрому и дать ответ на вопрос о роли насилия, степени толерантности к нему городского социума в целом непосредственно перед трагическими событиями июня 1906 года.

Начиная с 1860-х гг. Белосток переживает стремительный демографический рост. Население уездного города Гродненской губернии возрастает от 17 тысяч в 1868 г. до 80 тысяч в 1900 г. соответственно. В дальнейшем темпы роста сохранились и к 1914 г. количество жителей достигло 99 тысяч¹¹.

Говоря о национальной и религиозной структуре населения Белостока, можно отметить доминирование евреев как этнической и религиозной группы. Так, согласно данным Всеобщей переписи 1897 г. именно евреи имели наивысший удельный вес в общей структуре населения – 66%. Доля других национальных групп была следующей: поляков – 18,2%, русских – 7,8%, немцев – 5,8%¹².

Парадоксально, но именно антисемитские погромы 1880-х гг. в юго-западных губерниях империи стали одной из главных причин роста количества евреев среди жителей Белостока, который оставался свое-

⁹ R. Kobrin, *Żydowski Białystok i jego diaspora*, [przełożył Adam Musiał], Sejny: „Pogranicze”, 2014.

¹⁰ M. Wodziński, *Żydzi w okresie zaborów*, [w:] *Atlas historii Żydów polskich*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa: Demart, 2010, s. 155–245.

¹¹ *Historia Białegostoku...*, s. 283.

¹² Там же, s. 284.

образным оазисом спокойствия. По некоторым данным, доля данной этнической группы в городе в период с 1881 по 1887 гг. возросла соответственно с 16,7% до 84%¹³.

Можно предположить, что количество евреев в Белостоке увеличилось и в связи с принудительной депортацией 38 тысяч московских евреев в 1891 г., после соответствующего указа министра внутренних дел империи Николая Игнатьева. В качестве главных направлений миграции этих вынужденных переселенцев исследователи, среди других называют крупные промышленные центры Царства Польского – Варшаву и Лодзь¹⁴. Учитывая тот факт, что Белосток с 1862 г. был включен в транспортную систему империи, в частности стал одним из главных узлов Петербуржско-Варшавской железной дороги, вероятно предполагать, что определенная часть мигрантов выбрала новым местом проживания именно этот уездный город.

На фоне погромной волны последней трети XIX века, Белосток оставался не только относительно спокойным местом проживания в черте оседлости, но и привлекал с точки зрения экономических и, соответственно, социальных перспектив. Если сравнивать его с другими городами и местечками империи, можно сделать вывод о высокой динамике развития этого уездного центра. Говоря о промышленном росте, следует отметить, что если, например, в 1868 г. в городе было 27 фабрик, то в 1879 г. их количество возросло до 47¹⁵.

Невозможно не учитывать пограничный статус Белостока, который был одним из наибольших пунктов на российско-прусской границе и, одновременно, каналом нелегального импорта иностранных товаров в Российскую империю. В целом же темпы развития города, перспективы, которые он открывал перед его жителями, структура промышленности (преимущественно ткацкие и текстильные предприятия) вызвали у современников довольно красочные ассоциации и сравнения его с европейскими промышленными центрами. Так, в частности, расхожим стало обозначение Белостока как «Северного Манчестера» империи¹⁶.

¹³ Z. Romaniuk, *Żydzi w Białymstoku w latach 1807–1915*, [w:] *Białystok. Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok: Wydawnictwo Muzeum Wojska w Białymstoku, „Wschodzący Białystok”, 2014, s. 35.

¹⁴ П. Полян, Не по своей воле...История и география принудительных миграций в СССР, Wyszukano 17.01.15, w: <http://www.memo.ru/history/deport/polyan0.htm#s6>.

¹⁵ *Historia Białegostoku...*, s. 300.

¹⁶ M. Dolistowska, *Architektura i budownictwo publiczne społeczności żydowskiej w Białymstoku*, [w:] *Białystok. Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok: Wydawnictwo Muzeum Wojska w Białymstoku, „Wschodzący Białystok”, 2014, s. 79.

Учитывая то, что значительная часть населения была занята в промышленности, кризисные периоды в российской экономике приводили к росту социальной напряженности в городе. Внешними проявлениями данной напряженности стали периодические массовые выступления рабочих местных предприятий, которые в начале XX века становятся неотъемлемым элементом белостокской городской повседневности. Так, например, 1901 г. ознаменовался целый рядом забастовок, которые имели в первую очередь целью изменение экономического положения, в частности изменение системы и ставок оплаты труда¹⁷.

Одновременно наблюдается постепенная эволюция исключительно экономических выступлений к акциям с политическими лозунгами. Характерно, что трансформация целей приводит к появлению в рабочих выступлениях эмоциональных черт, которые должны были содействовать консолидации участников акции. Показательной с этой точки зрения является демонстрация 17 марта 1901 года, участники которой прошли через весь город. В качестве своеобразного эмоционального консолидирующего повода выступили похороны умершего от туберкулеза и «невозможных условий жизни» еврейского рабочего Мовше Высоцкого. По информации полиции данная демонстрация собрала достаточно большое количество участников – до 3 тыс. человек¹⁸. Впервые на белостокских улицах появляются такие элементы политических акций как платки и флаги красного цвета с обозначением принадлежности к нелегальным левым политическим партиям. В частности, наблюдались флаги так называемых «Белостокского Рабочего Комитета», «Белостокского Социал-Демократического комитета». Также в данной демонстрации принимали участие представители ППС (Польской партии социалистической), Бунда. ППС в своем сообщении, посвященном демонстрации с пафосом отмечала: «Первый раз на улицах Белостока зазвучала польская революционная песня, первый раз наш революционный гимн «Czerwony Sztandar», «Варшавянку» и другие наши песни»¹⁹.

Если обратить внимание на время основания первых нелегальных политических организаций в Белостоке (Польская партия социалистическая (ППС) 1898–1899 гг., Социал-Демократия Королевства Польского

¹⁷ S. Kalabiński, dz. cyt., s. 54.

¹⁸ P. Korzec, *Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego Białostoczczyzny (1864–1914)...*, s. 175.

¹⁹ Там же.

и Литвы (СДКПиЛ) – 1900 г., Всеобщий еврейский рабочий союз в Литве, Польше и России (БУНД) – 1899 г., группа «Kontynuatorów Narodnej Woli» – 1901 г. (позднее, в 1902 г. преобразуется в местную организацию Партии социалистов-революционеров (ПСР)), то можно увидеть, что период их становления и начального развития совпадает с нарастанием стихийных экономических и политических выступлений. В дальнейшем партийные активисты не только присоединялись к спонтанным массовым акциям, но и пытались взять их под свой контроль. Например, по подсчетам С. Калабиньского стихийные забастовки 1901–1903 гг. охватывали до 22% всех работников Белостока. В то же время показатель стихийных забастовок, к которым присоединились партийные организации или даже руководили ими, составлял до 60% от общего числа местного пролетариата²⁰. В своем отчете лидеры БУНДа анализируя деятельность партийных организаций в период 1901–1903 гг. с гордостью отмечали, что «несмотря на усиленную охрану и ужасные политические условия» в Белостоке удастся собрать до 1500 человек на массовые собрания и демонстрации²¹.

Учитывая расширение сферы влияния социалистических партий на сознание белостокских рабочих, вполне вероятно допускать, что определенная часть данной социальной группы оставалась неудовлетворенной «умеренностью» экономических и политических устремлений существующих нелегальных организаций. Негативную роль для социалистических организаций играла и излишняя конспиративность, а также строгая организационная иерархия. Так, делегат от Белостока на VI партийной конференции в феврале–марте 1905 г. отмечал, что «теперь [в ходе революции – *Е.В.*] следует уделить меньшее внимание ядру и большее внимание широким массам»²². Он же отмечал, что широкие массы не активны именно из-за излишней конспиративности и осторожности.

Проводя первые собрания в среде местных еврейских ремесленников, с начала 1903 г. анархисты постепенно расширяют свое влияние и среди фабричных рабочих – аудиторию, которая была основной базой поддержки социалистических организаций. Не имея материальных ре-

²⁰ S. Kalabiński, dz. cyt., s. 55.

²¹ Бунд: документы. и материалы, 1894–1921, сост., авт. коммент.: Ю. Н. Амиантов и др.; указатели – З. Н. Тихонова; предисл., послесл. – Ю. Н. Амиантов, И. С. Розенталь; ред. – Ю. Н. Амиантов, И. С. Розенталь, З. Н. Тихонова, Москва: „РОССПЭН”, 2010, с. 351.

²² Tamże, s. 408.

сурсов для организации налаженной политической пропаганды с помощью печатных изданий, анархисты в первую очередь полагались на талант собственных агитаторов. Не последнюю роль в успехе агитации играла ее примитивность и, одновременно, доступность для большинства слушателей. Обещание безвластного справедливого общества на следующий день после социальной революции подкупало неискушенных слушателей и делало революционную пропаганду анархистов на самом деле близкой и понятной большинству аудитории.

Анархисты также призывали к активной боевой деятельности, которая, по их мнению, демонстрировала реальную революционную активность. Так, например, первыми актами политического террора местной анархистской группы стали покушения 1 сентября и 9 октября 1903 года на жизнь полицмейстера Белостока – Метленко. Последняя акция завершилась ранением полицейского²³. Подобная активная позиция анархистов являлась демонстрацией реальной революционности и привлекала к себе как членов уже существующих социалистических групп, так и лиц, сочувствующих революционному движению. Так, например, ядро созданной в конце 1903 г. анархистской федерации «Интернациональная группа Борьба», составляли 73 бывших участников местной организации «Бунда»²⁴. В дальнейшем именно анархисты станут одной из самых влиятельных нелегальных политических сил Белостока, что позволит им самим называть город «одной из анархистских столиц империи»²⁵.

Особый размах демонстрации и массовые уличные выступления приобретают в начале 1905 года, который ознаменовался общероссийским революционным подъемом. Выступления февраля-марта 1905 года, как и раньше имели в первую очередь экономическую подоплеку. Если в предыдущие годы забастовки и выступления преимущественно имели узкокорпоративный характер и объединяли рабочих одной фабрики или предприятия либо несколько предприятий одной отрасли, то в 1905 г. они имели гораздо более масштабный характер и охватывали значительно более широкие профессиональные и социальные прослойки. Так, например, 18 февраля 1905 г. к рабочей забастовке

²³ Хроникер, *Белосток и пережито лихолетье (Заметки хроникера)*, в: Э. О. фон-Хартен (состав.) *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913-й год*, Белосток:, 1913, с. 81.

²⁴ W. Kołodziej, *Działalność anarchistów w Rosji w latach 1905–1907*, Warszawa 1988, s. 85.

²⁵ М. Гончарок, «Век воли». *Русский анархизм и евреи (XIX–XX вв.)*, Иерусалим: „Мишмерет шалом“, 1996, с. 81.

присоединились ремесленники, приказчики магазинов, кондукторы трамвайного депо и даже извозчики²⁶.

Наибольший масштаб массовые выступления приобретают в октябре 1905 года, когда по городу распространяется известие о провозглашении «Высочайшего манифеста» 17 октября. Современники описывают «...всеобщее ликование в городе. Дома украсились флагами, коврами и цветами. Тысячные толпы стоят на Суражской, Купеческой и других густонаселенных улицах и горячо обсуждают слова манифеста». Также отмечается активность ораторов, которые «приветствуют слушателей со свободами».

20 октября с 11 утра и до вечера трехтысячная демонстрация ходит по центральным улицам Белостока (Липовая, Базарная, Суражская, Сенный Рынок, Немецкая), ее сопровождает оркестр, который играет «Марсельезу», повсюду красные флаги, в петлицах участников красные розетки, звучат возгласы «Долой буржуазию!», ораторы провозглашают «революционные речи»²⁷.

9 декабря во время спектакля в театре «Гармония» также происходит своего рода революционная демонстрация. В зале появляются красные и черный флаг с надписью «Вечная память погибшим!», раздаются крики «Да здравствует самооборона!»²⁸.

Эти наиболее яркие описания «дней свободы» не были чем-то оригинальным в масштабе Российской империи, так как подобную картину можно было наблюдать в различных ее регионах. Важнее то, что в повседневность белостокского обывателя постепенно, но очень настойчиво проникает образ революции, достаточно карнавальный и стихийный, со своими неотъемлемыми внешними атрибутами (флаги, массовость, революционные песни и т.д.). Подобная атмосфера по-разному оценивалась современниками. Часть населения, сочувственно относилась к развитию революционных и, как им казалось, демократических процессов, что выражалось в активизации рекрутирования новых участников местными революционными организациями. В то же время, существовала и противоположная позиция, носители которой осуждали вред и разрушения, которые приносит революция. Безусловно, главным

²⁶ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, zebrał i opracował Stanisław Kalabiński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956, s. 67.

²⁷ Хроникер, dz. cyt., s. 85–86.

²⁸ Там же, s. 86.

рупором подобных настроений становятся силы, призванные охранять существующий государственный строй. Более того, неприязнь к революции и ее последователям основывалась также и на личном негативном опыте контактов с революционерами. Это касалось, как правоохранителей, которые боролись с нелегальными политическими силами, так и простых городских обывателей.

Всего с сентября 1903 года, когда был совершен первый террористический акт против представителя власти в Белостоке, до 1 июня 1906 г., когда непосредственно разразился еврейский погром, нами зафиксировано 42 случая покушений на представителей власти, преимущественно правоохранителей. В результате террористических атак было убито 9, тяжело ранено – 8, ранения легкой или средней тяжести получили 11 человек соответственно. Наибольшее количество покушений было совершено против лиц, которые занимали должность постового городского (8 случаев), пристава (5 случаев), полицмейстера, околоточного надзирателя, старшего городского (все по 3 случая)²⁹. Опасность покушения преследовала и бывших полицейских. Так, например, 27 февраля 1906 года получил огнестрельное ранение бывший городской Шмуляркевич³⁰.

Анализируя время и способ совершения террористических покушений, приходим к выводу, что определенной временной зависимости не существовало. Более того, возникает впечатление, что определенные акты революционного возмездия совершались намеренно в моменты, когда свидетелями данной акции могло быть как можно большее количество людей. Подобные действия выглядели довольно логично, с точки зрения политических радикалов, которые рассматривали акты политического террора не только как способ мести по отношению к представителям власти, но и как наиболее красноречивый способ ведения пропаганды своей политической силы путем конкретных боевых действий (так называемая «пропаганда действием»).

Если попытаться выделить основной ареал террористической активности в городе, то особо выделялись кварталы улиц Суражской, Базарной, Рыбного и Сенного рынков, традиционно населенных еврейскими рабочими и ремесленниками. Вся улица Суражская считалась местом

²⁹ Подсчитано автором на основании: Хроникер, *Белосток и пережито лихолетье* (Заметки хроникера), в: Э. О. фон-Хартен (состав.) Справочный календарь по г. Белостоку на 1913-й год, Белосток:, 1913, с. 72–94.

³⁰ Tamże, s. 88.

так называемой «партийной биржи» – еще одного характерного явления городской жизни Белостока, которое возникает незадолго до первой российской революции³¹. «Партийная биржа» – место встреч, обмена новостями, литературой, пропагандистскими изданиями между представителями различных нелегальных преимущественно левых политических партий и движений. Белосток в некотором смысле уникален тем, что был одним из немногих уездных городов, который имел свою партийную «биржу», так как они существовали преимущественно только в больших губернских центрах.

Еще одним местом постоянной революционной активности стало Старое еврейское кладбище Белостока, незадолго до этого, в 1890 г., закрытое для новых захоронений. Оно стало своеобразным тренировочным полигоном для боевиков местных антиправительственных организаций, которые упражнялись в стрельбе, использовании взрывных снарядов и устройств. Для подобных целей, но значительно реже, судя по упоминаниям в источниках, использовалось, упраздненное на тот момент, христианское кладбище Святой Марии Магdalены. Неоднократно, полиция фиксировала различного рода инциденты, которые происходили на территории некрополей. Так, 8 апреля 1906 г., приставы Павлючук и Шеффер попытались задержать подозрительных лиц на Старом еврейском кладбище, которые в ответ открыли огонь из револьверов. По мнению полиции все стрелявшие были молодыми рабочими³². В конце мая этого же города на кладбище обнаружен труп 16-летнего юноши Я. Вишенграда. В качестве вероятной причины смерти, правоохранители назвали неосторожное обращение с оружием³³.

Говоря о военнoслужаших как группе жертв революционного террора, следует учитывать факт того, что Белосток с 1823 г. был местом дислокации целoго ряда воинских подразделений 16-й пехотной дивизии, штаб которой также располагался в городе³⁴. Таким образом, военнoслужашие находились в постоянном контакте с местным населением, были одним из элементов его повседневности. Безусловно, вне воинской службы так называемые «нижние чины» неформально контактировали с местными жителями, в том числе и с представителями среды, из которой нелегальные революционные орга-

³¹ Z. Romaniuk, dz. cyt., s. 47.

³² Хроникер, dz. cyt., s. 89.

³³ Tamże, s. 90.

³⁴ 16-я пехотная дивизия, Wyszukano 17.01.15, w: <http://regiment.ru/upr/B/2/pd/16.htm>.

низации рекрутировали новых участников. Неоднократно в местной прессе фиксируются конфликты, которые возникали на бытовой почве между военнослужащими и, например, местными торговцами. Если учесть, что согласно Устава воинской службы нижние чины российской армии не могли быть привлечены к ответственности за финансовую задолженность до окончания действительной срочной службы, то можно предположить в качестве вероятной причины конфликтов вопрос возвращения долгов³⁵. Например, относительно распространенной ситуацией было обвинение солдат в невозвращении денег за приобретенные товары, обвинение их в кражах. Поводом для первого еврейского погрома в Белостоке в конце августа 1905 года, стал как раз спор между собственниками мелких лавок и солдатами, который перерос в масштабный конфликт³⁶.

Невозможно не учитывать национальную и религиозную подоплеку напряженности в отношениях между местным населением и армейской средой. Во-первых, важную роль играли особенность системы комплектования российской армии, которая предполагала, что люди, призванные на воинскую службу, отбывали ее, как правило, в районах, отдаленных от места своего рождения и жительства. Во-вторых, евреи различными способами пытались избежать воинской службы. Полиция в самом Белостоке, в частности, и в губерниях так называемого Северо-Западного края Российской империи, в целом, отмечала существование своего рода «специалистов» в сфере намеренного членовредительства, услуги которых были широко востребованы в еврейской среде. Данная деятельность приносила солидный финансовый доход, а ее секреты передавались из поколения в поколение³⁷. В целом же, отрицательное отношение к воинской обязанности со стороны евреев приводило к тому, что представители этой этнической группы составляли меньшинство в армейской среде и объективно не могли, за редким исключением, выступить в качестве своеобразного соединительного элемента в контактах с местным населением.

³⁵ Ю. Веремеев, *Всеобщая воинская повинность в России в 1913 году*, Wyszukano 17.01.15, w: <http://army.armor.kiev.ua/hist/voen-povin-1913.php>.

³⁶ M. Pogorelski, *Pogroms in the 19th century*, w: „The Bialystoker Memorial Book – Der Bialystoker Yizkor Buch”, New York 1982, p. 16.

³⁷ Т. Воронич, *Криминальный мир губернского Гродно второй половины XIX – начала XX в.*, „Гарадзенскі палімпсест 2012. Людзі даўняй Гародні XV–XX ст.ст., пад рэд. А.Ф. Смаленчука, Н.У. Сліж, Гродна: ГрГУ, 2013, с. 256.

Таким образом, если попытаться персонализировать образ жертвы революционного террора со стороны правоохранителей, то ими преимущественно были полицейские, которые занимали низовые должности (городовые), которые предполагали непосредственный контакт с населением и потенциальными участниками нелегальных организаций.

Преобладание еврейской молодежи среди участников революционных организаций, которое было абсолютно природным, если учитывать факт количественного доминирования евреев среди населения города, приводило к тому, что в сообщениях представителей власти именно эта этническо-религиозная группа называлась главным виновником антиправительственной смуты. Более того, евреи противопоставлялись другим группам населения, в первую очередь православным христианам, которые считались лояльными имперскому государству. Так, начиная с февраля 1905 года, в полицейских рапортах появляется устойчивое упоминание о существовании определенного рода разделения в среде белостокских рабочих на евреев и христиан. Прокурор Гродненского окружного суда, базируя свои выводы на донесениях правоохранителей Белостока, утверждал, что христиане-рабочие выдвигали только экономические требования, а евреи «мешают им в этом, возбуждая на собрании вопросы чисто политического характера, касающиеся государственного строя»³⁸. В то же время, чиновники, независимые от Министерства внутренних дел и Министерства юстиции, также констатировали разногласия среди рабочих, но делали совершенно иные выводы о природе этого раскола. Так, старший фабричный инспектор Гродненской губернии А. Варенцов в своем рапорте о забастовке 18–21 февраля 1905 г. утверждал, что конфликты в рабочей среде стали последствиями деятельности полиции. В частности, он отмечал, что «местная полиция, виня в политической стороне главнейшее евреев, сумела как-то поселить рознь между рабочими-христианами – явление вполне новое и до тех пор не наблюдавшееся»³⁹.

В целом вопрос отношений между рабочими-христианами и рабочими-евреями не выглядит таким однозначным даже с точки зрения революционных партий, в частности в вопросе тактики политической деятельности. В 1905 г. делегаты VI конференции БУНДа, вели дискуссию о возможностях агитационной и организационной работы среди христиан. Говоря о Белостоке отмечалась необходимость такой работы,

³⁸ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją...*, dz. cyt., s. 67.

³⁹ Там же, s. 126.

но, одновременно с этим, указывалось и на то, что подобные изменения могут развить стремление и среди других организаций вести агитацию в среде еврейского пролетариата⁴⁰. Ориентация на подобную национальную изоляцию не содействовала сотрудничеству и объединению различных групп рабочих Белостока.

В армейской среде также велась активная разъяснительная работа со стороны младшего командного состава, в ходе которой главной причиной революционных беспорядков называли евреев и их антиправительственную сущность. Так, комиссия Государственной Думы Российской империи, члены которой прибыли на место событий сразу же по окончании погрома 1–4 июня 1906 г., в своем докладе указывали на распространение среди военнослужащих 16-й пехотной дивизии прокламаций антиреволюционного и антиеврейского содержания⁴¹. Еще в феврале того же 1906 года газеты цитируют сообщение издания «Северо-Западный Голос» о распространении при поддержке чинов жандармского управления в Вильно прокламации «истинно русских людей» под названием «К солдатам» с призывом громить евреев и поляков, как главных революционеров⁴². Уже в 1908 г., когда происходил судебный процесс касательно погрома 1906 г. в Белостоке, во время допроса свидетелей полковник Тяжельников, который во время драматических событий был начальником штаба 16-й пехотной дивизии и принимал непосредственное участие в наведении порядка в городе, заявил, что «христиане враждебно смотрели на евреев, так как те не позволяли им работать на фабриках. Агитаторы-евреи неоднократно были избиваемы ткачами-христианами»⁴³. Впрочем, необходимо учесть, что данные свидетельские показания Тяжельников давал через 2 года после погрома и ими, в первую очередь, подчеркивал адекватность действий армии и полиции во время наведения общественного порядка. Нельзя не учесть и то, что не все свидетели характеризовали межрелигиозные отношения в Белостоке так как полковник Тяжельников. В частности, был допрошен настоятель католической парашии Вильгельм Шварц, который давал целиком противоположные сведения и утверждал, что «не предвидел по-

⁴⁰ Бунд: документы. и материалы ..., с. 437.

⁴¹ Е. Жирнов, «Всюду были избиваемы все русские...», Wyszukano 18.01.15, w: <http://www.kommersant.ru/doc/711282>.

⁴² *Kronika Krajowa. Wilno. Oburzający zdarzenie*, „Kuryer Litewski”, 1906, nr 27, 2 lutego (15.02), czwartek, s. 3.

⁴³ *Sprawa o pogrom w Białymstoku. Drugi dzień rozpraw*, „Kuryer Litewski”, 1908, nr 123, 30 maja (12 czerwca), piątek, s. 2.

грома, так как в течении 38 лет не было конфликтов между евреями и христианами»⁴⁴. Схожие показания дали и православные священники Желинский и Кобеньский, заявившие, что не ожидали погрома, так как отношение христиан к евреям не было негативным⁴⁵.

Опасность пропаганды подобного рода со стороны армейского командования понимали и в революционной среде. Так, в Белостоке анархисты издают прокламацию «Ко всем солдатам!», в которой называют врагами простого солдата «офицеров всех рангов, фельдфебелей и всякую другую сволочь». Слухи о том, что «все беспорядки происходят от евреев, поляков и других народностей, которые хотят свергнуть русского царя» называли намеренной «ложью и клеветой, распространяемой злейшими врагами русского рабочего народа»⁴⁶.

В то же время было бы некорректно утверждать, что выводы полиции об активном участии евреев в революционной деятельности, были только лишь умозрительными. В партийной среде Белостока также отмечали высокую революционную сознательность евреев. Так, например, возвращаясь к событиям массовой манифестации 1901 г., авторы прокламации ППС с сожалением констатировали определенного рода диспропорцию в поддержке революционных идей: «В манифестации преимущество имели товарищи евреи... На сегодняшний день мы уступаем товарищам евреям в сознательности и настрое»⁴⁷.

Не менее интересна позиция обывателей на развитие революционных выступлений. Анализируя источники различного происхождения можно утверждать, что взгляд на события разнился в зависимости от социальной принадлежности, колеблясь от открытой поддержки и сочувствия активным участникам забастовки и деятельности нелегальных партий, до неприятия и осуждения.

Так, например, полиция предсказуемо негативно трактовала любые проявления массовой активности, подчеркивая их опасность и вред для жизни простых обывателей. Одним из главных лейтмотивов полицейских рапортов было то, что, по их мнению, массовые рабочие выступления практически всегда сопровождались запугиванием насе-

⁴⁴ *Sprawa o pogrom w Białymstoku. Trzeci dzień rozpraw*, „Kurier Litewski”, 1908, nr 124, 31 maja (13 czerwca), sobota, s. 2.

⁴⁵ Там же.

⁴⁶ *Белостокская группа анархистов-коммунистов. Ко всем солдатам*, в: Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1, Москва: „РОССПЭН”, 1998, с. 109.

⁴⁷ P. Korzec, *Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego Białostockizny (1864–1914)...*, s. 177.

ления, незаангажированного в революционном движении, нарушении общественного порядка, открытой агрессии по отношению к представителям власти, управленческого аппарата промышленных предприятий и даже рабочих, которые не поддерживали забастовки и демонстрации. Сообщая о рабочей демонстрации 18 февраля 1905 г. указывалось, что «Толпы забастовавших расхаживали по городу, останавливали лиц, ехавших на извозчиках, высаживали их из экипажей и распрягали лошадей. Полиция совершенно сбилась с ног и не могла поспевать всюду для ограждения мирных обывателей от насильственных действий толпы»⁴⁸. Один из местных корреспондентов, вспоминая период 1903–1906 гг., утверждал, что «Рабочие забастовки протекали у нас далеко не мирно... чтобы заставить фабрикантов идти на уступки – понадобились экстренные меры, и мерами этими явился террор»⁴⁹.

Формы этого так называемого «экономического» террора были различными по степени своей тяжести. Он мог проявляться в издевательствах, угрозах со стороны забастовавших, как по отношению к младшим управленческой администрации – мастерам, техникам, так и представителям управленческой элиты – директорам или управляющим фабриками, что проявлялось в своеобразном ритуале насильственного вывоза человека на тачке за ворота предприятия⁵⁰. В то же время, представители революционной среды, как правило, анархисты, не останавливались перед запугиванием и даже убийством тех лиц, которых считали врагами рабочего класса. Так, например, когда в 22 февраля 1905 г. года переговоры между рабочими и собственниками местных фабрик зашли в тупик, на одного из бывших фабрикантов было совершено покушение. После него собственники других фабрик предпочитали не выходить из дома⁵¹. Данный случай не был единственным примером. 9 марта этого же года пятеро юношей 16–18 лет, вооруженные револьверами, требовали от собственника типографии Ш. Волобринского сокращения рабочего дня и увеличения заработной платы работников. После угроз революционеры перешли к действиям и как результат – Волобринский получил огнестрельные ранения⁵². 25 апреля стреляли в собственника другой типографии, Б. Ми-

⁴⁸ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją...*, dz. cyt., s. 67.

⁴⁹ Хроникер, dz. cyt., s. 78.

⁵⁰ *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją...*, dz. cyt., s. 123.

⁵¹ Там же, s. 126.

⁵² Хроникер, dz. cyt., s. 82.

шондзника, за отказ в восстановлении в должности, ранее уволенного работника⁵³. 20 мая происходит нападение группы рабочих на фабриканта Д. Губиского, в результате которого тот получил огнестрельное ранение в руку⁵⁴. Всего, по нашим подсчетам, в период начала 1905 года до июня 1906 года зафиксировано 12 случаев, когда представители нелегальных организаций путем угроз пытались решить конфликты между работниками и работодателями⁵⁵.

Обыденным явлением были визиты «защитников трудового народа», коими себя именовали анархисты, к обеспеченным жителям Белостока с требованием восстановить на рабочем месте домашнюю прислугу либо защитить ее от произвола хозяев. Так, например, 9 августа 1905 г. господин С. получил угрозы «прокатить его по городу на тачке» за сожительство с прислугой. В результате жертва вынуждена была заплатить своеобразный «штраф» в размере 20 рублей⁵⁶.

Иногда представители революционных организаций выступали в качестве защитников определенных корпоративных интересов. 8 декабря 1905 г. купец М. Цейтлин получил угрозы возможного погрома его магазина с требованием прекратить торговлю обувью варшавской работы. Подобные действия явились попыткой защитить интересы местных обувщиков, которые стали проигрывать в конкуренции с продавцами готовой обуви⁵⁷.

Запугивание и физическое насилие было направлено не только против представителей «капитала» и «эксплуататоров». Угрозам и физической расправе подвергалась даже часть рабочего класса – социальной группы, от имени которой, выступали анархисты. В первую очередь это касалось тех, кто отказывался поддерживать борьбу с собственниками предприятий, в частности забастовочное движение. Борьба со штрейхбрекерством фиксируется практически с начала забастовочного движения в Белостоке и приобретает особо острые формы с начала 1905 года. Так, 15 марта этого года из-за угроз своих коллег были вынуждены прекратить работу работники фабрик Зильберблад-

⁵³ Tamże, s. 83.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Подсчитано автором на основании: Хроникер, *Белосток и пережито лихолетье (Заметки хроникера)*, в: Э. О. фон-Хартен (состав.) *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913-й год, Белосток 1913*, с. 72–94.

⁵⁶ Хроникер, dz. cyt., s. 84.

⁵⁷ Tamże, s. 86.

та и Маркуса⁵⁸. 3 сентября 1905 года получил огнестрельное ранение работник мельницы Давидовича Карл Бржозовский. Вероятной причиной покушения полиция назвала отказ последнего в поддержке забастовки⁵⁹.

Уже в 1913 г., в момент спада социального напряжения как в Белостоке, так и в Российской империи в целом, представитель известной промышленной династии Шапиро, обобщая опыт предпринимательской деятельности в городе, непрямо указывал на то состояние постоянной тревоги, в котором пребывали местные фабриканты: «Их то, этих средних и мелких фабрикантов, следовало бы в трудные минуты, под влиянием чего бы они не создавали, поддерживать и ограждать от рук кулаков, куда они неизбежно попадают, в частые у нас, критические моменты»⁶⁰.

Следует учитывать факт того, что не все лица, которым угрожали и даже применяли физическое насилие или унижение сообщали об этих фактах полиции. Главной причиной было опасение за жизнь близких и свою собственную. Причины для таких опасений существовали, так как довольно частыми были случаи, когда жертвами террористических действий становились члены семьи и даже случайные люди. Так, например, 27 августа 1905 г. была брошена бомба в квартиру чугунолитейного завода А. Вечорко. Жертвой взрыва стала его дочь София, которая получила тяжелое ранение ноги⁶¹. Комментируя это покушение, анархисты в своей прокламации указывали, что причиной акта стало увольнение А. Вечорком 180 рабочих⁶². 20 апреля 1906 года в результате метания бомбы в квартиру заведующего фабрикой Коммихау – Федора Брауэра, была легко ранена его жена⁶³. 8 июля 1905 года взрывное устройство было брошено в полицмейстера Беленкина в то время, когда он возвращался домой вместе с пасынком и его другом-гимназистом. В результате взрыва все трое получили серьезные ранения⁶⁴.

⁵⁸ Хроникер, dz. cyt., s. 82.

⁵⁹ Tamże, s. 85.

⁶⁰ М. Н. Шапиро, *Наша мануфактура и ее история*, w: Э. О. фон-Хартен (состав.) *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913-й год*, Белосток, 1913, с. 56.

⁶¹ Хроникер, dz. cyt., s. 84.

⁶² *Белостокская группа анархистов-коммунистов. Ко всем солдатам*, в: Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., Т. 1, Москва: „РОССПЭН”, 1998, с. 96.

⁶³ Хроникер, dz. cyt., s. 90.

⁶⁴ Tamże, s. 84.

Особый интерес вызывает аспект восприятия революционной деятельности в среде еврейской общины Белостока. Последняя была довольно неоднородной и объединяла как успешных и материально независимых фабрикантов, собственников торговых предприятий, которые составляли элиту белостокского общества, так и, одновременно, наемных рабочих, мелких кустарных ремесленников, городскую бедноту, которую можно назвать условно еврейским городским плебсом. Включение еврейской молодежи в активную антиправительственную деятельность привело к появлению внутри ранее консолидированной и консервативной общины линии раскола между теми, кто придерживался традиционной модели лояльного отношения к власти, своеобразного политического абсентеизма и теми, кто стал частью российской политической действительности и противопоставил себя существующему общественному устройству.

Впрочем, говоря о различных полюсах еврейского социума, было бы некорректным считать их полностью автономными по отношению друг к другу. Еврейская революционная традиция Белостока была плотью от плоти частью еврейского традиционного местечкового быта, религиозного консерватизма, родственных связей. Об этом свидетельствуют эпизоды начала организованного рабочего движения в городе. Например, еще в 1882 г., когда забастовали ткачи фабрики Аарона Хузарского, то посредником в конфликте выступал раввин, так, как и работники, и собственник принадлежали одной и той же хасидской конгрегации⁶⁵.

По воспоминаниям участников местных ячеек Бунд «верующие рабочие и одновременно члены тайных организаций систематически читали и изучали Святое Письмо индивидуально или группами», имели собственную божницу, в которой собирались рабочие-ткачи, среди которых были не только иудеи, но и христиане⁶⁶.

Вероятным выглядит предположение о том, что революционные организации в своей агитационной деятельности, учитывали культурную, религиозную модели традиционного быта еврейской общины. Это, в частности, проявлялось в использовании близких для аудитории риторических приемов. Так, например, Р. Кобрин, в своем исследовании приводит целый ряд примеров, когда нелегальные партии в своих про-

⁶⁵ R. Kobrin, dz. cyt., s. 50–51.

⁶⁶ M. Mishkinski, *Rola Białegostoku w okresie formowania się żydowskiego ruchu robotniczego w imperium rosyjskim*, „Studia Podlaskie”, 1989, t. 2, s. 98.

кламациях используют изречения, уважаемых в еврейской среде, религиозных лидеров, создают вымышленные литературные образы верующих евреев, которые реализуют свою веру в деле борьбы за лучшую жизнь своих близких⁶⁷. Справедливо будет отметить, что подобная тенденция использования религиозных мотивов (не только иудаистических, но и христианских) с пропагандистской целью была характерна для революционной агитации в целом⁶⁸.

С другой стороны, для среды нелегальных организаций было характерно не только лишь утилитарное использование религиозной риторики, символов и использование своеобразной мимикрии революционных тезисов с помощью традиционной для еврейской общины культурной оболочки. Те же анархисты позиционировали себя в качестве творцов нового безвластного справедливого общества. Идеологи анархизма, как например П. Кропоткин, писали о вреде религии и трактовали ее как один из общественных институтов принуждения⁶⁹. В практике реальной антиправительственной деятельности революционеры также пытались разрушить определенного рода культурные символы традиционной общины. Так, например, 29 августа 1904 в дни праздника «Йом Киппур» («Праздник Судного дня») прямо в синагоге еврей-анархист Нисан Фарбер наносит два удара кинжалом еврею Аврааму Когану, собственнику ткацкой фабрики в Белостоке. Поводом для убийства стало то, что жертва не шла на уступки бастующим рабочим и более того – наняла на работу рабочих-штрейхбрехеров⁷⁰. 6 октября 1904 г. тот же Нисан Фарбер кидает бомбу в один из полицейских участков Белостока. Незадолго до этого во время еще одного иудейского праздника Сукот («Праздник кущей») полиция разогнала митинг, организованный местной организацией «Бунд», в результате чего было ранено несколько десятков человек. Таким образом, действия Фарбера были своеобразной местью власти. 10 января 1905 года, во время очередной забастовки белостоцких ткачей, анархист (также еврей) Беньямин Фридман бросает бомбу в синагогу местечка Крынки (46 км от Белостока), в которой

⁶⁷ R. Kobrin, dz. cyt., s. 62–63.

⁶⁸ Отдельные аспекты этой проблемы автор рассматривал в статье: Є. А. Врадій, *Християнські мотиви революційних подій 1905 р. на Півдні України*, „Університет“, 2009, nr 4, с. 98–106.

⁶⁹ П. А. Кропоткин, *Этика*, Москва, 1991, с. 282.

⁷⁰ *Нисан Фарбер (Некролог)*, в: Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1, Москва, 1998, с. 129.

якобы «заседали еврейские буржуа-собственники и обсуждали меры борьбы с рабочим движением»⁷¹.

Подобные действия можно интерпретировать с нескольких позиций. С одной стороны, избрание синагоги в качестве места покушения могло диктоваться практическими мотивами, например, удобством момента, когда все «эксплуататоры трудового народа» собрались вместе и были удобной мишенью для революционного возмездия. Также синагоги использовались левыми партиями в качестве места политической агитации. В 1903 г. делегаты от БУНДа, характеризуя массовую работу своей партии, отмечали 14 манифестаций в синагогах и театрах⁷². Подобную ситуацию наблюдают в еще одном крупном городе Северо-Западного края – Вильно. Одна из наиболее популярных газет «Kuryer Litewski» сообщала в феврале 1906 года о том, что во время богослужений в виленской синагоге «радикалы» произносят речи, в результате чего те, кто молятся, вынуждены уходить домой. Власти вынуждены были даже выставять патрули возле синагоги⁷³. Таковыми же практическими мотивами диктовалось, уже упоминаемое нами, использование участниками нелегальных организаций кладбищ в качестве своеобразных стрельбищ. Подобный выбор был вызван в первую очередь необходимостью соблюдения конспирации, а именно – отсутствием свидетелей. В то же время, в результате взрывов и выстрелов наносился непоправимый вред надгробным памятникам. Учитывая консервативность и традиционность еврейского социума, а также особо почтительное отношение к погребальному обряду и некрополю в частности, подобные действия со стороны участников революционных групп вероятнее всего вызывали осуждение среди представителей еврейской общины.

С другой стороны, если отбросить только лишь цели практической революционной деятельности, то же покушение Нисана Фарбера на жизнь Авраама Кагана в синагоге, можно рассматривать сквозь призму религиозного символического значения. Получив традиционное домашнее религиозное воспитание, обучаясь в еврейской школе Бело-

⁷¹ Доклад Н. И. Роздаева (Россия) на Международном анархическом конгрессе в 1907 г. в Амстердаме, в: Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1, Москва „РОССПЭН”, 1998, с. 295.

⁷² Бунд: документы и материалы..., с. 352.

⁷³ *Patrole w synagodze*, „Kuryer Litewski”, 1906, № 27, 2 lutego (15.02), czwartek, s. 3.

стока⁷⁴, Фарбер был носителем определенного культурного кода и прекрасно осознавал сущность праздника Судного дня, который еврейская традиция связывает, в том числе, и с символическим разбитием Моисеем ложного идола – золотого тельца возле горы Синай⁷⁵. Образ «Золотого тельца» был очень популярен в анархистской агитации и имел выразительно негативное значение, так как символизировал сущность устремлений буржуазного общества⁷⁶. Убийство капиталиста Кагана было еще одним ударом по «Золотому тельцу». В прокламации, выпущенной после акта Фарбера, в частности указывалось: «Рабочий ворвался в храм, в тот храм, где капиталист молится своему Богу, и обагрил его кровью рабочего класса...»⁷⁷. Также подчеркивалась необходимость подобных акций: «Отдельные акты насилия отдельных героев рабочей революции важны и необходимы». Символическую параллель можно усмотреть и в риторике данного пропагандистского издания, которое выражает уверенность, что акт Фарбера будет вписан «золотыми буквами на скрижали истории»⁷⁸. Если еще раз углубиться в сущность праздника «Йом Киппур», то он связан и с дарованием еврейскому народу Закона, выбитого именно на скрижалях.

Можно предполагать, что революционная активность со стороны еврейской рабочей малообеспеченной молодежи воспринималась неоднозначно со стороны еврейской общины. Более того, считаем вероятным, что среди представителей обеспеченных кругов этого уездного социума была распространена именно негативная оценка деятельности еврейской революционно настроенной молодежи. В своих воспоминаниях известный российский монархист В. Шульгин, современник революции 1905 г., подчеркивал, что среди старших поколений еврейства независимо от их материального положения распространенными были осуждение и непонимание мотиваций молодых евреев-революционеров. Симптоматичным на его взгляд было высказывание одного из киев-

⁷⁴ Нусан Фарбер (*Некролог*), dz. cyt., s. 128.

⁷⁵ E. Smykowska, *Święta żydowskie. Mały słownik*, Warszawa: Wydawnictwo „Verbinum”, 2010, s. 69.

⁷⁶ В 1904 г. пропагандистская группа «Анархия» (Париж), состоящая преимущественно из российских эмигрантов одной из первых вводит в пропагандистский оборот данное определение капитализма как главного врага рабочего класса (*Ко всем товарищам анархистам!*, в: Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1, Москва „РОССПЭН”, 1998, с. 49).

⁷⁷ *Покушения в Белостоке*, в: Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1, Москва: „РОССПЭН”, 1998, с. 57.

⁷⁸ Там же.

ских евреев, который требовал самых жестких мер в борьбе с революционерами, в первую очередь по отношению к евреям: «Всех их, сволочь паршивую, всех их, как собак, перевешать нужно»⁷⁹. В самом Белостоке, еврейский религиозный суд (bejt din) опубликовал обращение в виде плаката, в котором выражалось сожаление, что некоторые люди слушают речи определенных агитаторов, которые отрывают их от Торы, чтобы те, в свою очередь, нарушали, законный порядок⁸⁰. Подозреваем, что подобные взгляды были распространенными в белостокской еврейской общине, которая, главным образом, опасаясь негативной реакции со стороны российской власти, осуждала деятельность революционной молодежи.

В то же время, можно утверждать, что даже в среде еврейской буржуазии доминировала точка зрения о том, что инициатива репрессивных действий относительно евреев происходила от местной уездной и губернской администрации и не зависела от действий отдельных лиц, принадлежавших к нелегальным организациям. Иными словами, существовало понимание, что активность революционеров, в том числе и террористическая, часто используется в качестве удобного повода совершения шовинистических погромных актов со стороны власти. Об этом можно судить по реакции белостокской еврейской буржуазии на события спонтанного антиеврейского погрома, который произошел в городе в конце июня 1905 года. В своем прошении, адресованном местному градоначальнику, авторы подчеркивали, что они «...не просим, а требуем гарантий безопасности населения, которое вас выбрало... Требуем решительных шагов для охраны жителей Белостока от издевательств и насилия со стороны полиции и армии»⁸¹. Характерно, что ответа на данное обращение так и не последовало.

Таким образом, в начале XX века Белосток становится одним из главных ареалов активности нелегальных политических организаций в Российской империи. Количественное доминирование еврейской общины среди других национальных групп, проживающих в городе, активность еврейского пролетариата, которая проявилась в забастовочной деятель-

⁷⁹ Цит. за: В. А. Вихнович, *2000 лет вместе: евреи России*, Санкт-Петербург: „Питер“, 2007, с. 160.

⁸⁰ Р. Кобрин, dz. cyt., s. 62.

⁸¹ Цит. за: P. Korzec, *Pogrom białostocki i jego polityczne reperkursje*, „Rocznik Białostocki“, t. 3, 1962, s. 154.

ности, участия в социалистических и анархистских организациях создали в сознании представителей местной администрации образ революционера-еврея – врага традиционных политических и общественных устоев российского общества. Террористическая деятельность белостокских анархистов в период 1903–1906 гг., жертвами которой стал целый ряд представителей полиции, военнослужащих, собственников промышленных и торговых предприятий, лишь укрепила подобную оценку. Несмотря на отсутствие значительных глубинных конфликтов между национальными и религиозными группами Белостока, местная администрация использовала традиционный для антисемитской риторики метод противопоставления иудеев и христиан с целью мобилизации как местного нееврейского населения, так и служащих государственного аппарата в борьбе с революционным движением. Именно этот комплекс причин и привел к драматическому взрыву насилия июня 1906 года.

Revolutionary Violence and Inhabitants: Causes of 1906 Bialystok Pogrom

Abstract

The article is devoted to the problem of Bialystok Pogrom of 1906. Utmost attention is paid to the issue of everyday life in the city in 1903–1906. Different kinds of sources allow to analyze the city's atmosphere before the Pogrom. Different aspects of urban activity are investigated. Some of them are: the evolution of worker's activity from economic strikes to political ones, the origin and development of illegal political organizations such as Bund, anarchists' groups and others. What is more, the aspect of terroristic activity and its perception by different groups of Bialystok's inhabitants was examined. The analyses of revolutionary organizations' activity allow to affirm that it was aimed at "class enemies" regardless of their ethnic or religious affiliation. Despite this fact, police, official administration and army as well tried to promote the idea of the "Jewish Threat". Active participation of Jewish youth in revolutionary organizations and numerous and bloody terroristic acts were used as an opportunity for anti-Semitic propaganda and the result of anti-Jewish and anti-revolutionary artificial organizations was pogrom in June 1906.

Key words: Pogrom, terroristic acts, revolutionary organization, propaganda, anti-Semitic acts

Революционное насилие и обыватель: К вопросу о причинах погрома в Белостоке 1906 г.

Абстракт

Статья посвящена проблеме Белостокского погрома в 1906 г. Основное внимание сконцентрировано на повседневной жизни в городе в 1903–1906 гг. На основе широкого комплекса источников проанализирована городская атмосфера, которая предшествовала погрому. Рассмотрены различные аспекты жизни города, среди которых: эволюция рабочего движения от экономических до политических забастовок, процесс возникновения нелегальных политических организаций, таких как Бунд, различных анархических групп и др. Также освещен аспект террористической активности и ее восприятия различными группами жителей Белостока. Анализ деятельности революционных организаций позволяет утверждать, что она была направлена против «классовых врагов» независимо от их национальной или религиозной принадлежности. Несмотря на это, представители государственного аппарата и армии пытались представить деятельность нелегальных партий в качестве проявления «Еврейской угрозы». Активное участие еврейской молодежи в революционных организациях, многочисленные и кровавые террористические акты были использованы в качестве удобного повода для антисемитской пропаганды и, как результат – антиреволюционного и одновременно антиеврейского погрома в июне 1906 г.

Ключевые слова: погром, террористические акты, революционные организации, пропаганда, антисемитские акты

Bibliografia

- Białystok. *Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, oprac. H. Mościcki, Białystok 1933.
- Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. *Materiały archiwalne*, zebrał i opracował Stanisław Kalabiński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956.
- Dobroński A. Cz., *Pogrom białostocki 1906 r. w świetle prasy polskiej*, „Białostoczczyzna”, 1991, nr 4, s. 13–16.
- Dolistowska M., *Architektura i budownictwo publiczne społeczności żydowskiej w Białymstoku*, [w:] *Białystok. Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok: Wydawnictwo Muzeum Wojska w Białymstoku, „Wschodzący Białystok”, 2014, s. 79–103.
- Engel D., *What's in a Pogrom? European Jews in the Age of Violence*, w: *Anti-Jewish Violence. Rethinking the Pogrom in East European History*, ed. by J. Dekel-Chen, D. Gaunt, N. M. Meir, Bartal I., „Indiana University Press”, Bloomington and Indianapolis 2010, pp. 19–37.
- Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok: Fundacja „Sąsiedzi”, 2012.

- Kalabiński S., *Białostockie organizacje SDKPiL, PPS, Bundu, socjalistów-rewolucjonistów i anarchistów w latach 1901–1903*, „Rocznik Białostocki”, 1970, t. 10, s. 53–91.
- Kobrin R., *Żydowski Białystok i jego diaspora*, [przełożył Adam Musiał], Sejny: „Pogranicze”, 2014.
- Kołodziej W., *Działalność anarchistów w Rosji w latach 1905–1907*, „Akademia Nauk Społecznych”, Warszawa 1988.
- Korzec P., *Pogrom białostocki i jego polityczne reperkursje*, „Rocznik Białostocki”, t. 3, 1962, s. 149–182.
- Kronika Krajowa. Wilno. Oburzające zdarzenie, „Kurier Litewski”, 1906, nr 27, 2 lutego (15.02), czwartek, s. 3.
- Markowski A., *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, w: Polin. *Studies in Polish Jewry. Vol. 27 Jews in the Kingdom of Poland 1815–1918* / Ed. by Gl. Dynner, A. Polonsky, Wodziński M., „The Litman Library of Jewish Civilization” Oxford, Portland, Oregon, 2015, pp. 219–225.
- Markowski A., *Pogromy, zajścia, ekscesy. Zbiorowe akty przemocy przeciwko Żydom w Białymstoku pierwszych dekad XX wieku*, „Studia Judaica”, 2011, nr 1, s. 21–42.
- Mishkinski M., *Rola Białegostoku w okresie formowania się żydowskiego ruchu robotniczego w imperium rosyjskim*, „Studia Podlaskie”, 1989, t. 2, s. 95–102.
- Patrole w synagodze, „Kurier Litewski”, 1906, № 27, 2 lutego (15.02), czwartek, s. 3.
- Pogorelski M., *Pogroms in the 19th century*, w: „The Bialystoker Memorial Book – Der Bialystoker Yizkor Buch”, New York 1982, pp. 15–16.
- Lombroso Shl., *The Pogroms of 1903–1906*, w *Pogroms, Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, ed. by J.D. Klierand, Shl. Lombroza, „Cambridge University Press”, New York, Port Chester, Melbourne, Sydney 2004, pp. 195–248.
- Lombroza Shl., *The Tsarist Government and the Pogroms of 1903–06*, „Modern Judaism”, Vol. 7, nr 3 (Oct., 1987), pp. 287–296.
- Romaniuk Z., *Żydzi w Białymstoku w latach 1807–1915*, [w:] *Białystok. Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok: Wydawnictwo Muzeum Wojska w Białymstoku, „Wschodzący Białystok”, 2014, s. 24–61.
- Sadowski M., *Anarchizm na ziemiach polskich do 1918 roku i jego powiązania*, Zielona Góra: „Red Rat”, 2000.
- Smykowska E., *Święta żydowskie. Mały słownik*, Warszawa: Wydawnictwo „Verbinum”, 2010.
- Sprawa o pogrom w Białymstoku. Drugi dzień rozpraw*, „Kurier Litewski”, 1908, nr 123, 30 maja (12 czerwca), piątek, s. 2.
- Sprawa o pogrom w Białymstoku. Trzeci dzień rozpraw*, „Kurier Litewski”, 1908, nr 124, 31 maja (13 czerwca), sobota, s. 2.
- Szum E., *Anarchiści na Białostocczyźnie w okresie Rewolucji 1905–1907. Przyczynek do dziejów ideologii anarchizmu i działalności organizacji anarchistycznych na Podlasiu*, „Studia Podlaskie”, t. XX, 2012, s. 193–210.
- Wodziński M., *Żydzi w okresie zaborów*, w: *Atlas historii Żydów polskich*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa: Demart, 2010, s. 155–245.
- Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1*, Москва „РОСС-ПЭН”, 1998.

- Андрійчук М., *Газета «Громадська думка» та «Рада» і єврейське питання*, „Вісник книжкової палати”, 2010, № 4, с. 34–38.
- Бунд: документы и материалы, 1894–1921, сост., авт. коммент.: Ю. Н. Амиантов и др.; указатели – З. Н. Тихонова; предисл., послесл. – Ю. Н. Амиантов, И. С. Розенталь; ред. – Ю. Н. Амиантов, И. С. Розенталь, З. Н. Тихонова, Москва: „РОССПЭН”, 2010.
- Веремеев Ю., *Всеобщая воинская повинность в России в 1913 году*, dostęp: 17.01.15, w: <http://army.armor.kiev.ua/hist/voen-povin-1913.php>.
- Вихнович В. А., *2000 лет вместе: евреи России*, Санкт-Петербург: „Питер”, 2007.
- Воронич Т., *Криминальний мир губернского Гродно второй половины XIX – начала XX в.*, „Гарадзенскі палімпсест 2012. Людзі даўняй Гародні XV–XX ст.ст., пад рэд. А. Ф. Смаленчука, Н. У. Сліж, Гродна: ГрГУ, 2013, с. 252–268.
- Врадій Є. А., *Християнські мотиви революційних подій 1905 р. на Півдні України*, „Університет”, 2009, № 4, с. 98–106.
- Гончарок М., *«Век воли». Русский анархизм и евреи (XIX–XX вв.)*, Иерусалим: „Мишмерет шалом”, 1996.
- Жирнов Е., *«Всюду были избиваемы все русские...»*, Wyszukano 18.01.15, w: <http://www.kommersant.ru/doc/711282>.
- Кровавая политика и Белостокский погром*, Москва 1906.
- Марковски А., *Промышленный город как пространство событий, связанных с еврейским погромом*, w: *Працэсы урбанізацыі ў Беларусі: XV – пачатак XXI. Зборнік навуковых артыкулаў*, Гродна 2010, с. 59–62.
- Полян П., *Не по своей воле... История и география принудительных миграций в СССР*, dostęp: 17.01.15, w: <http://www.memo.ru/history/deport/polyan0.htm#s6>.
- Покушения в Белостоке*, в: *Анархисты. Документы и материалы. 1883–1935. В 2 тт., т. 1*, Москва: „РОССПЭН”, 1998, с. 57.
- Степанов С., *Черная сотня. Что они сделали для величия России?*, Москва: „Яуза-пресс”, 2013.
- Хроникер, *Белосток и пережито лихолетье (Заметки хроникера)*, в: Э. О. фон-Хартен (состав.) *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913-й год*, Белосток 1913, с. 81.
- Шапиро М.Н., *Наша мануфактура и ее история*, в: Э. О. фон-Хартен (состав.) *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913-й год*, Белосток 1913.
- 16-я пехотная дивизия*, dostęp: 17.01.15, w: <http://regiment.ru/upr/B/2/pd/16.htm>.

Jegor Wradij, dr historii, pracownik naukowy Ukraińskiego Instytutu Badań Zagłady Żydów „Tkuma”. Interesuje się historią ruchu anarchistycznego w Imperium Rosyjskim, pogromami Żydów w Rosji i w Polsce w XIX–XX w., historią prasy politycznej końca XIX – początku XX wieku. Mieszka w Dniepropetrowsku, Ukraina.

e-mail: Vradiyya@ukr.net

ADAM MIODOWSKI

**DYWERSJA POLITYCZNA KPRP
PRZECIWKO WOJSKU POLSKIEMU
NA PRZEŁOMIE LAT 1918/1919**

DOI: 10.15290/sp.2015.23.08

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie, dywersja polityczna, agitacja polityczna żołnierzy, propaganda komunistyczna

Planowany przez komisarzy ludowych eksport rewolucji do centralnej i zachodniej Europy prowadził nieuchronnie do starcia między posuwającą się na zachód Armią Czerwoną a operującymi na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej jednostkami Wojska Polskiego. Rewolucyjna pragmatyka, którą kierowali się bolszewicy i ich współtowarzysze rodem z Polski nakazywała doprowadzenie czym prędzej wrogiej im siły zbrojnej do dezintegracji, a jeśli okazałoby się to możliwe, to do jej zrewolucjonizowania. W przypadku pojawienia się możliwości urzeczywistnienia tego drugiego wariantu (bardziej optymistycznego) możliwe stałoby się utworzenie nad Wisłą Czerwonej Armii Polskiej.

Sprzyjającą okolicznością dla realizacji tych ambitnych zamierzeń radzieckich i polskich internacjonalistów była systematycznie postępująca po 11 listopada 1918 r. ewakuacja wojsk niemieckich z okupowanych obszarów litewsko-białorusko-ukraińskich. Na tym terenie ożywioną aktywność polityczno-wojskową podjąć więc mogli obok bolszewików także działacze moskiewskiego ośrodka radykalnej lewicy polskiej, współtworzonego pierwotnie przez wychodźcze kręgi Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL] oraz Polską Partię Socjalistyczną Lewica [PPS Lewica], a po ich zjednoczeniu 16 grudnia 1918 r. – przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski [KPRP]. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że formułowanie wytycznych i określanie form realizacji polityki wojskowej KPRP na wschód od linii Niemen–Bug pozostawało niezmiennie, także po 16 grudnia 1918 r., domeną działaczy związanych z ośrodkiem wychodźczym w Rosji Sowiec-

kiej, a ich współtowarzyszom z kraju powierzano jedynie prowadzenie działań pomocniczych.

Centralny Komitet Wykonawczy [CKW] Grup SDKPiL jeszcze przed sfinalizowaniem procesu zjednoczeniowego obu ugrupowań radykalnych przeniósł w grudniu swoją główną siedzibę z Moskwy do Mińska. W kilka tygodni później, tj. na początku stycznia, gdy Armia Czerwona opanowała Wilno, CKW Grup KPRP zdecydował się ulokować z kolei w tym mieście¹. Zasadniczą przyczyną przenoszenia centrum decyzyjnego coraz to bardziej na zachód było dążenie do zajęcia przyczółka na pograniczu lub w granicach polskiej przestrzeni etnicznej. Wychodząc poza grunt emigracyjny i włączając się w działalność polityczną choćby tylko na obszarach kresowych poszerzano bazę społeczną swojej aktywności. W ten sposób legitymizowano też własne roszczenia do współdecydowania, czy wręcz decydowania o formach i kierunkach poczynañ krajowej bazy partii. Wychodzącym radykałom w sposób szczególnie zależało na uzyskaniu mocnej pozycji w działających w kraju Radach Delegatów Robotniczych [RDR] i na możliwości odgrywania decydującej roli w prowadzeniu akcji dezintegracyjnej w Wojsku Polskim.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń, które określano mianem „koncentracji sił na zachodzie”, wiązało się z koniecznością skierowania z emigracji do kraju możliwie najliczniejszej grupy partyjnych aktywistów. Nie chcąc marnotrawić ich potencjału w okresie oczekiwania na oddelegowanie do realizacji konkretnych zadań na obszarach położonych na zachód od linii Niemen–Bug doraźnie angażowano tych działaczy do prowadzenia akcji indoktrynacyjnych najpierw na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [BSRS]², a następnie Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [L-BSRS]³. Czołowi działacze KPRP objęli wiele kluczowych

¹ Z ustaleń W. Najdus wynika, że kierownictwo partyjne przeniosło się nad Wilię między 21 a 23 lutego 1919 r., patrz: teŹe, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 233. Z dziewięciu członków i zastępców członków CKW aż siedmiu aktywnie działało w Wilnie. Tylko dwóch, tj. F. Dzierżyński i K. Brodzki, pozostali w Moskwie.

² Twór ten powołano do życia na przełomie lat 1918/1919 decyzją odbywającego się w Smoleńsku I Zjazdu Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. Już 5 stycznia 1919 r. bolszewicy „zainstalowali” w Mińsku „rząd” Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [BSRS].

³ Rada Komisarzy Ludowych [RKL], dostrzegając słabość „projektu białoruskiego”, zdecydowała się włączyć w granice RSFRS wschodnie gubernie BSRS, tj. mohylewską, homelską i smoleńską, a z pozostałych, tj. mińskiej oraz dawnych: grodzieńskiej i części suwalskiej, powiększonych o tereny byłych guberni wileńskiej i kowieńskiej, utworzyć nowy twór w postaci Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [L-BSRS]. Projekt

stanowisk w strukturach administracyjno-rządowych i partyjnych, erygowanych przez moskiewskich komisarzy ludowych na zajętych przez Armię Czerwoną terenach Litwy i Białorusi. Po zjeździe zjednoczeniowym litewskich i białoruskich komunistów utworzono 6 marca 1919 r. bolszewicką Komunistyczną Partię Litwy i Białorusi [KPLiB(b)]. Także tu do ścisłego kierownictwa ugrupowania weszła grupa polskich komunistów. W piętnastoosobowym Komitecie Centralnym znalazło się czterech Polaków⁴. Dotychczasowy organ prasowy CKW KPRP „Młot” stał się równocześnie oficjalnym pismem codziennym KPLiB(b). Polityka kadrowa Rady Komisarzy Ludowych [RKL] promująca na tym terenie „wypróbowanych polskich towarzyszy” spotkała się z ostrym sprzeciwem zwłaszcza ze strony białoruskich komunistów⁵.

Zaangażowanie tak licznej grupy wychodźczych działaczy KPRP w tworzenie i kierowanie strukturami rządowymi i partyjnymi na terenie L-BSRS wynikało nie tylko z konieczności wsparcia w realizacji tego projektu państwowego współtowarzyszy litewskich i białoruskich, ale było okazją do przeprowadzenia „próby generalnej” własnej mobilności przed planowanym sięgnięciem po władzę w odrodzonej Polsce. Dodatkowo, z racji dużego odsetka Polaków zamieszkujących tereny republiki, uzyskano możliwość przetestowania reakcji rodaków na „eksperymenty ustrojowo-ideologiczne”⁶. Poczynione przy tej okazji obserwacje okazały się bezcenne, bowiem zweryfikowały pewne wyobrażenia odnośnie do potencjału własnego środowiska, jak też podatności społeczeństwa polskiego na rewolucyjną indoktrynację. Próba ta rzecz jasna nie mogła być do końca miarodajna z racji na odmienne proporcje w liczebności robotników i włościan na wschód i zachód od linii Niemna i Bugu. Pozwoliła tym niemniej uzyskać, nawet jeśli tylko w zarysie, realny obraz politycznych preferencji Polaków.

został skonkretyzowany dwuetapowo. Najpierw uchwałę o połączeniu z sowiecką Litwą podjął 16 lutego 1919 r. I Zjazd Rad Białorusi, a następnie 20 lutego 1919 r. takąż decyzję zaakceptował I Zjazd Rad Litwy, patrz: *Iz istorii stanovlenija sovětskoj vlasti v Belorussii i obrazowanija BSSR. Dokumenty i materialy po istorii Bielorusii*, t. IV, Minsk 1954, s. 462 i nast.

⁴ Mowa tu o W. Boguckim, K. Cichowskim, J. Doleckim i J. Unszychcie. Zastępcą członka KC został J. Leszczyński.

⁵ *Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoi Istorii [RGASPI]*, f. 17, op. 4, d. 17, li. 19–20. Szerzej o polityczno-wojskowych niuansach poczynąń bolszewickich na terenie Białorusi w latach 1918–1920 pisze w rozdziale 4. swojej książki O. Łatyszonek, patrz: tegoż, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995, s. 116–129.

⁶ Warto dopowiedzieć, że w równej mierze to testowanie dotyczyło przedstawicieli społeczności żydowskiej.

Dotychczasowy poziom ich radykalizacji i przewidywane efekty oddziaływania na szerokie rzesze społeczne ze strony RDR stały się przesłanką do formułowania optymistycznych ocen szans powodzenia rewolucji nad Wisłą. Opinię tę dodatkowo potwierdzały sygnały docierające z kraju, z których wynikało, że nie tylko tamtejsza baza KPRP, ale i część umiarkowanych kręgów lewicowych zaczynała postrzegać polskich komisarzy „zainstalowanych” w Wilnie jako „działający na emigracji polski rząd sowiecki”⁷. Cały wcześniejszy optymizm prysł z chwilą skierowania przez rząd II RP silnych oddziałów na północny wschód. Ofensywa Wojska Polskiego i ostateczne opanowanie 22 kwietnia 1919 r. Wilna zmusiło polskich komisarzy ludowych i ich współtowarzyszy z KPLiB(b) do ponownego przeniesienia się do Mińska⁸, a po 19 maja aż do Bobrujska⁹. Zahamowana tym samym została prowadzona przez wychodźcze kręgi KPRP akcja przerzucania kolejnych grup agitatorów politycznych do centralnych rejonów kraju. Osłabiło to rozwój już istniejących i powstawanie kolejnych RDR, jak też przekreśliło plany poszerzenia ram akcji indoktrynacyjnej, prowadzonej w korelacji z krajowym ośrodkiem partii wśród polskich żołnierzy.

Dążenia do zrewolucjonizowania mundurowych w centrum odradzającego się państwa ujawniły się równoległe z pierwszymi poważniejszymi działaniami organizatorskimi, podjętymi na niwie wojskowej przez polskie lokalne ośrodki władzy, a po 11 listopada 1918 r. – przez rząd i Naczelnika Państwa. Już w listopadzie Zarząd Główny [ZG] SDKPiL oraz Centralny Komitet Robotniczy [CKR] PPS Lewicy, wsparte przez zależne od tych ugrupowań związki zawodowe, skierowały wspólną odezwę do poborowych, w której nawoływano: „Żołnierze, którzy nie chcecie stać się katami ludu, którzy pomóc mu chcecie w zrzuceniu jarzma wyzysku! W każdych koszarach, w każdej kompanii wybierajcie delegatów żołnierskich. Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich połączą się w jedną wielką siłę, która wyzwoli Polskę pracującą z wyzysku i nędzy i połączy ją z innymi krajami wyzwolonymi w jedną rodzinę zbratanych i wolnych ludów. Wybierajcie takich delegatów, którzy dążyć będą do objęcia całej władzy politycznej przez Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, do wprowadzenia

⁷ Takie sformułowanie znalazło się nawet w oficjalnym liście skierowanym w marcu 1919 r. przez CKW PPS do KC RKP(b), patrz: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. II: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, s. 173.

⁸ Siły polskie zajęły Mińsk 8 sierpnia 1919 r.

⁹ Do Bobrujska ewakuowano urzędy komisariatów ludowych, zaś sami komisarze z przyczyn propagandowo-politycznych pozostali w Mińsku aż do lipca 1919 r.

rządów robotniczych – dyktatury proletariatu”¹⁰. To wezwanie i mu podobne spotykały się przeważnie z obojętnością zdecydowanej większości tych, do których były adresowane.

Idea niepodległościowa po 123 latach niewoli rozbiorowej silniej przemawiała do Polaków niż koncepcje internacjonalistyczne, których poparcie nieuchronnie prowadziło do dalszego podtrzymywania w niebycie własnej państwowości. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym „siłę rażenia” propagandy rewolucyjnej była pierwotnie zastosowana przez radykalną lewicę forma prowadzenia agitacji. Ograniczano się początkowo do akcji ulotkowych i rozpowszechniania własnych poglądów na łamach wydawnictw prasowych. Czujność kadry oficerskiej, wysokie morale szeregowców o legionowym i peowiackim rodowodzie, a w przypadku pozostałych często znaczna skala analfabetyzmu stanowiły skuteczną zaporę w dotarciu do adresatów tą drogą wszelkich odezw i manifestów.

Chcąc tę niekorzystną dla siebie sytuację zmienić działacze krajowych i wychodźczych komórek KPRP intensywnie poszukiwali sposobów przeniknięcia do jednostek wojskowych. Wierzano, że uzyskanie bezpośredniego dostępu do mundurowych, z jednej strony, zwiększy możliwości kolportażu ulotek i gazetek, a z drugiej – zagwarantuje właściwy odbiór zawartych w nich treści. Początkowo ignorowano fakt, że zawilóści frazeologii rewolucyjnej stanowiły poważną przeszkodę we właściwym odczytaniu kierowanego do wojskowych przekazu. Dopiero z upływem czasu zorientowano się, że nawet tego typu niuanse mogą wywierać spory wpływ na powodzenie bądź niepowodzenie prowadzonych działań propagandowo-indoktrynacyjnych. O ile więc większe znaczenie w tej sferze posiadać musiały kwestie ideologiczne i wizerunkowe? Przekonywali się o tym coraz częściej wywołujący niepokoje społeczne aktywiści, przeciwko którym władze polskie kierowały nie tylko siły policyjne, ale i oddziały wojskowe. Rodziło to nieuchronnie całą masę negatywnych doświadczeń, których skutkiem była postępująca antagonizacja pomiędzy komunistycznymi agitatorami a tymi, których zamierzali oni rewolucjonizować. Uzewnętrzniło się to w jednej z rezolucji przyjętej podczas I Zjazdu KPRP, w której nie bez emocji stwierdzono, że „Władze wojskowo-policyjne bezkarnie aresztują działaczy rewolucyjnych i znęcają się nad nimi w katowniach ochronniczych (...) zbrojne żołdactwo nie waha się rozpędzać siłą i zakazywać wieców robotniczych (...) ruch robotniczy na prowincji i na wsi bywa nieraz krwawo tłumiony za pomocą zbójceckich wy-

¹⁰ *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. I: *Marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 675–676.

praw karnych. W ten sposób wbrew socjalistycznym i demokratycznym frazesom tzw. rządu ludowego, podwładne mu instytucje państwowe pozostają narzędziami kontrrewolucji kapitalistycznej przeciw walczącemu o wolność proletariatu”¹¹.

Realizacja planów dezintegracyjnych w strukturach Wojska Polskiego wymusiła na radykalnej lewicy odrzucenie wszelkich urazów w stosunku do „zbrojnego żołdactwa”. Przyszło to o tyle łatwiej, że z upływem czasu zmienił się też profil społeczny i rodowód służących w siłach zbrojnych. Coraz więcej było w nich żołnierzy, którzy w okresie pierwszej wojny światowej nie otarli się o formacje legionowe czy korpusowe, ani nawet o ugrupowania paramilitarne, tworzone pod auspicjami narodowych demokratów czy piłsudczyków. To do tych właśnie mundurowych zwracała się m.in. lubelska RDR i to w ich imieniu nawoływała: „Żądamy prawa organizacji [rad] dla żołnierzy. Niech Rady Żołnierskie wypowiedzą się same, czy chcą iść z ludem, czy przeciw ludowi”¹². Warto w tym miejscu zastanowić się, na ile odwoływanie się do tego typu retoryki, z powodzeniem wykorzystywanej wcześniej na gruncie rosyjskim, mogło również w polskich realiach przynieść porównywalne efekty? Czy mentalność młodych ludzi zasilających szeregi Wojska Polskiego i specyfika lokalnych uwarunkowań społecznych oraz kulturowych, w których wcześniej i w bieżącym momencie funkcjonowali uzasadniały przeniesienie nad Wisłę, ot tak, w sposób bezpośredni, tych samych mechanizmów i posłużenie się taką samą rewolucyjną frazeologią w ramach prowadzonych działań indoktrynacyjnych? Postawienie tych pytań i poszukiwanie odpowiedzi na nie wydaje się kluczowe dla ustalenia głębszych przyczyn ograniczoności ostatecznych efektów działań KPRP na niwie wojskowej w kraju, i to mimo sprzyjających uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych.

Początkowo wszystko zdawało się przemawiać za słusznością obranej drogi i potwierdzać skuteczność nieraz już wypróbowanych metod agitacji rewolucyjnej. Dowiodły tego rezultaty działań podjętych wśród mundurowych przez utworzoną z inspiracji KPRP¹³ Radę Żołnierską w stacjonującym w Zamościu 35. Pułku Piechoty. Nadający ton działaniom indoktrynacyjnym w tej jednostce lider lokalnej komórki partyjnej, Antoni Albrecht, już na eta-

¹¹ Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego KPRP. Zjednoczenie SDKPiL i PPS-Lewicy, Warszawa 1919, s. 10.

¹² Archiwum Akt Nowych [AAN], Rady Delegatów Robotniczych w Polsce [RDR], Komitet Wykonawczy RDR miasta Lublina – Rezolucja lubelskiej RDR z 2 stycznia 1919 r.; patrz też: AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [MSW], Meldunek Biura Wywiadowczego nr 190 z 21 stycznia 1919 r., k. 1.

¹³ AAN, Archiwum Teodora Duracza [ATD], Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

pie wstępnym, zanim powołano Radę, zdołał znaleźć wśród mundurowych grupę współpracowników. Pośród nich kluczową rolę w prowadzeniu agitacji „od wewnątrz” odgrywał w pułku kapral Piotr Grabczak¹⁴. Pozyskanie tego typu osób zintensyfikowało proces rozbudowy bazy personalnej, w oparciu o którą możliwe stało się w bliskiej perspektywie czasowej zorganizowanie żołnierskiego organu przedstawicielskiego¹⁵. Podatność sporej części żołnierzy 35. Pułku Piechoty na propagandę rewolucyjną zachęciła KPRP do podjęcia próby wywołania ich zbrojnego wystąpienia przeciwko lokalnym władzom państwowym i samorządowym. W porozumieniu z centralą partii zdecydowano się przetestować, z jednej strony, swoją własną mobilność w przejmowaniu kontroli nad formacjami Wojska Polskiego i ich wykorzystaniem do ustanawiania władzy rad w prowincjonalnych ośrodkach miejskich, a z drugiej – przekonać się w praktyce, jakie będą reakcje na tego typu poczynania cywilnych i wojskowych kół rządzących¹⁶.

Pierwotnie zaplanowano wywołanie rewolty w pułku i podjęcie próby opanowania Zamościa na dzień 24 grudnia 1918 r. Jednakże z racji na opóźnienie w przekazaniu przez zwierzchników partyjnych szczegółowych dyrektyw wykonawczych oraz przeznaczonych do kolportowania wśród ludności materiałów propagandowych termin ten przesunięto na 28 grudnia. Wojskowe kierownictwo akcji powierzono kapralowi Piotrowi Grabczakowi, a koordynatorem działań polityczno-propagandowych został Antoni Albrecht¹⁷. Zrewolucjonizowanych żołnierzy wyprowadzono zgodnie z planem z koszar. Uzbrojeni i z przypiętymi do płaszczy czerwonymi kokardami, niosąc przed sobą takiej samej barwy sztandar, pomaszerowali pod ratusz. Tak rozpoczynało się największe wywołane przez KPRP wystąpienie rewolucyjne z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego. Wbrew oczekiwaniom w piętnastotysięcznym Zamościu odzew społeczny na podjęte działania był bardziej niż skromny¹⁸. Do kilkuset zrewoltowanych mundurowych przyłączyło się nie więcej niż stu cywili. W oparciu o te nieliczne szeregi powołano

¹⁴ Poza P. Grabczakiem byli to: M. Pypa, T. Sowa, Sz. Sowiński, A. Strielnik oraz bracia Bronisław, Franciszek, Hieronim i Michał Zub, patrz: Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], I.440.12.1: Raport oficera informacyjnego o zbrojnym wystąpieniu w Zamościu żołnierzy 35. Pułku Piechoty; Z. Szczygielski, *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe” 1958, nr 12, s. 24–41; tegoż, *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z pola walki” 1958, nr 1, s. 112–135.

¹⁵ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

¹⁶ Tamże, Wyrok przeciwko oskarżonemu.

¹⁷ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

¹⁸ Tamże; por. „Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

do istnienia lokalną Czerwoną Gwardię. Jej potencjał ludzki, wliczając nawet przyłączających się cywili, okazał się zbyt mały, aby możliwe było przejęcie pełnej kontroli nad miastem i jego okolicą. Okazało się to tym bardziej mało prawdopodobne, gdy równa liczebnie grupa wiernych złożonej przysiędze żołnierzy 35. Pułku Piechoty, prowadzona przez zdecydowanie działających oficerów, uniemożliwiła zajęcie magazynów broni i amunicji. Z podobnym skutkiem zakończyła się próba opanowania aresztów polowych. Jedynym sukcesem, jaki w tej fazie starć zostało osiągnięte, było odbicie więzienia. Dzięki temu wolność odzyskała niewielka grupa osadzonych, spośród których znaleźli się polityczni agitatorzy i zrewolucjonizowani jeńcy. Grupę tych ostatnich współtworzyło 12 Rosjan i 3 Austriaków¹⁹.

Czerwonogwardziści dzięki uzyskanemu z tej strony wsparciu zdołali przełamać swoją wcześniejszą niemoc i po improwizowanym przeorganizowaniu na trzy pododdziały przeszli do bardziej zdecydowanych działań. W ich wyniku zdołano aresztować komendanta miasta, mjr. Stanisława Zosika-Tessaro, i rozbić miejscowy oddział żandarmerii, przejmując jego uzbrojenie, magazyn z amunicją i budynek powiatowej komendatury tej formacji²⁰. Na płaszczyźnie politycznej udało się również osiągnąć poważny sukces, powołując do istnienia Komitet Rewolucyjny i Radę Robotniczo-Żołnierską²¹.

Pod koniec dnia stało się jasne, że w oparciu o pozostające w dyspozycji komendatury siły niemożliwe będzie spacyfikowanie buntu. Z wyjątkiem koszar i obiektów sądowych całe miasto znalazło się we władaniu Czerwonej Gwardii. Zaalarmowane Dowództwo Okręgu Generalnego Lublin zmuszone więc było skierować do Zamościa dodatkowe oddziały pod dowództwem mjr. Leopolda Lisa Kuli²². Z obawy przed starciem z oddziałami skierowanymi do Zamościa w ramach ekspedycji karnej i nieuchronnymi w przypadku przedłużania buntu represjami część politycznych i wojskowych jego przywódców zdecydowała się w nocy z 28 na 29 grudnia podjąć rokowania z mjr. Stanisławem Zosikiem-Tessaro odnośnie warunków zakończenia bratobójczych starć²³. Pomimo zgody na zawieszenie broni i rokujących powodzenie dalszych rozmów przedstawiciele obu stron ostatecznie doszło do siłowego zakończenia wywołanego przez KPRP wystąpienia rewolucyjnego.

¹⁹ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

²⁰ „Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

²¹ „Przegląd Wieczorny” z 2 stycznia 1919 r.

²² Mowa tu o jednym batalionie 23. Pułku Piechoty.

²³ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

Wybór tego wariantu został podyktowany pragmatyką rządu. Władze cywilne i wojskowe właściwie odczytawszy intencje organizatorów zajęć na zamojskim przykładzie postanowiły pokazać, jak zamierzają reagować na tego typu ekscesy. Po kilkugodzinnym oblężeniu i rozbiciu oddziałów Czerwonej Gwardii przystąpiono z marszu do pacyfikacji miasta. Trwała ona kilka dni. Do 3 stycznia 1919 r. rozstrzelano 20 żołnierzy²⁴ i aresztowano 312 innych aktywnych uczestników rebelii. W tej liczbie byli zarówno wojskowi, jak i cywile. Tych pierwszych zatrzymano stosunkowo niewiele, bo 47. W grupie cywili dominowali przedstawiciele lokalnej społeczności żydowskiej, głównie członkowie Bundu. Spośród reprezentantów miejskich struktur tego ugrupowania aresztowani zostali w zasadzie wszyscy. Poza nielicznymi wyjątkami zatrzymanych poddano prokuratorskiemu śledztwu i skierowano akty oskarżenia do sądów²⁵.

Zakończona fiaskiem próba wywołania rewolucji w izolowanym ośrodku miejskim uświadomiła kierownictwu KPRP, że posługując się zrewoltowanymi żołnierzami, a nie posiadając szerszego poparcia społecznego, tj. wychodzącego poza kręgi aktywistów ugrupowań radykalnych, nie będzie możliwe urzeczywistnienie na gruncie polskim przemian ustrojowych. Uzyskanie takiego poparcia musiało stać się celem strategicznym. W wymiarze taktycznym pilnym zadaniem było natomiast znalezienie sposobu na wciągnięcie w orbitę własnych wpływów o wiele szerszych rzesz żołnierskich. Niepokojący był zwłaszcza fakt, że w Zamościu, pomimo intensywnej agitacji, niewiele więcej, jak połowa mundurowych z miejscowego garnizonu zdecydowała się stanąć pod czerwonym sztandarem.

O stopniu wykorzystania doświadczeń zdobytych pod koniec grudnia 1918 r. w prowadzonej przez KPRP pracy politycznej z żołnierzami przekonujemy się sięgając do dokumentacji aktowej, wytworzonej przez instytucje państwowe odpowiedzialne za funkcjonowanie sił zbrojnych i bezpieczeństwo wewnętrzne. Analiza doniesień Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego²⁶, Biura Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [MSW]²⁷ oraz Sekcji Politycznej Departamentu II MSW pozwala zorien-

²⁴ „Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

²⁵ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia oraz wyrok przeciwko oskarżonemu.

²⁶ Budowę struktur wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w odrodzonym państwie polskim rozpoczęto już w październiku 1918 r., a we właściwą fazę proces ten wszedł 13 listopada t.r. z chwilą utworzenia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego [SGWP] Oddziału VI Informacyjnego.

²⁷ Powstało jeszcze za czasów Rady Regencyjnej i było kierowane przez M. Skrudlika. Jednak z czasem uległo rozkładowi organizacyjnemu. W marcu 1919 r. zapoczątkowano proces jego likwidacji. W jego miejsce powołano Wydział Informacyjny MSW.

tować się, w jakim kierunku poszły zmiany w taktyce agitacyjnej stosowanej przez KPRP na gruncie wojskowym. Z datowanego na 6 stycznia 1919 r. „Raportu informacyjno-politycznego”, sporządzonego przez trzeci z wymienionych organów, dowiadujemy się o prowadzeniu w garnizonie lubelskim przez, jak ich określono, „socjaldemokratów” intensywnej akcji indoktrynacyjnej²⁸. O tym, że przynosić ona zaczęła niepokojące rezultaty dowiedzieć się możemy poznając treść kolejnego raportu w tej sprawie z 15 stycznia. Znalazło się tam jednoznaczne ostrzeżenie: „Nie należy lekceważyć propagandy, jaką szerzą komuniści wśród wojska i Milicji Ludowej, na co nie szczędzą pieniędzy i sił ludzkich. Biuro Wywiadowcze MSW nadmienia, że jedynie internowanie wszystkich przywódców komunistycznych oraz zamknięcie «Sztandaru Socjalizmu» może zapobiec do pewnego stopnia katastrofie. (...) należy obawiać się wybuchu rewolucji, która ma wielkie szanse powodzenia”²⁹. Wspomniane w cytowanym doniesieniu zaangażowanie w działania indoktrynacyjne zarówno w Wojsku Polskim, jak też w szeregach Milicji Ludowej było nie tyle dowodem wybujałych ambicji KPRP, naiwnie liczącej na możliwość jednoczesnego opanowania obu struktur siłowych odrodzonego państwa polskiego, co raczej racjonalną kalkulacją uwzględniającą dość słabe zabezpieczenie armii przed infiltracją agitatorów i jeszcze większe możliwości ich aktywności we wspomnianych formacjach milicyjnych. W tym drugim przypadku czynnikiem sprzyjającym indoktrynacji był bliski ideologicznie rodowód bojowców i ówczesnie panujące wśród nich nastroje.

Przed upaństwowieniem Milicji Ludowej³⁰ w grudniu 1918 r. w istocie funkcjonowały trzy formacje o tej nazwie. Pierwszą stworzyło PPS przede wszystkim w oparciu o struktury Pogotowia Bojowego i w nieco mniejszym stopniu POW³¹. Posiadała ona charakter partyjnych oddziałów paramilitarnych. Drugą powołało do życia MSW „rządu lubelskiego” w ścisłej współpracy z POW, jako organizację typu *stricte* policyjnego. Trzecim jej wcieleniem były zaś jednostki organizowane przez samorządy lokalne. Z upływem czasu nastąpiło scalenie się wszystkich tych struktur. Wiążące decyzje o stworzeniu Milicji Ludowej zapadły w PPS dopiero w połowie października 1918 r. na fali stale potęgujących się nastrojów niepodległościowych i z intencją uczy-

²⁸ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [MSW] z 6 stycznia 1919 r.

²⁹ Tamże, Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II MSW z 15 stycznia 1919 r.

³⁰ Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14 grudnia 1918 r., § 53, s. 141.

³¹ O przyczynach niechęci POW do angażowania się w ten projekt szerzej pisze A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 66.

nienia zeń załączka sił zbrojnych odrodzonego państwa³². Z jednej strony, odwoływano się w ten sposób do modnej w tym czasie i lansowanej przez bolszewików ich własnej wizji powszechnego uzbrojenia ludu, zaś z drugiej – wskazywano na starsze wzorce szwajcarskie, podporządkowujące milicję samorządom lokalnym.

Jak duża była siła oddziaływania tych współczesnych koncepcji rosyjskich na politykę wojskową PPS niech świadczy publicznie artykułowana argumentacja, którą posługiwano się wyjaśniając społeczeństwu motywy decyzji powołującej do istnienia Milicję Ludową. W „Nowinach Socjalistycznych” ukazała się jedna z wielu publikacji, w których kwestie te starano się bliżej naświetlić. Można było tam przeczytać m.in., że „nam nie wojsko pańskie jest potrzebne, jeno powszechne uzbrojenie całego ludu. Taka zwyczajna sobie armia prawie zawsze bywa narzędziem w rękach generałów, magnatów i kapitalistów, nietrudno jej użyć przeciwko ludowi pracującemu. My chcemy to urządzić inaczej. Niech każdy dorosły mężczyzna umie władać bronią niech każdy, co pewien czas ćwiczy, niech każdy posiada karabin i naboje. Wówczas zaś, gdyby ktoś obcy na kraj napadł, wszyscy biegną w pole i własną pierśią odpychają wroga od granic ojczyzny. Taki lud uzbrojony to może być ogromna siła, której nikt zmóc nie potrafi”³³. Za dopełnienie tej refleksji uznać należy inną wypowiedź prasową, w której z równą mocą jak o potrzebie wykorzystania Milicji Ludowej na froncie zewnętrznym mowa była o konieczności jej użycia na odcinku wewnętrznym. W artykule pt. *Milicja* opublikowanym na łamach „Naszych Haseł” stwierdzono, że „klasa robotnicza i włościanstwo rozumiejąc, że dla osiągnięcia zwycięstwa w chwili rewolucji i utrwalenia tego zwycięstwa potrzebna jest zorganizowana i bitna siła zbrojna, już teraz powinny przystąpić do tworzenia samodzielnej Milicji Ludowej, która skutecznie przeciwstawi się białej gwardii, a jednocześnie zabezpieczy prawdziwy porządek rewolucyjny w przeciwieństwie do ładu burżuazyjnego. (...) Niechże, więc robotnicy po miastach tworzą kadry Milicji Ludowej z szeregów samych organizacji politycznych i zawodowych, na wsi zaś niech włościanie organizują się w ten sam sposób, za podstawę biorąc swe organizacje polityczne, względnie gminy, gdzie w nich posiadają większość”³⁴.

³² Pierwsze regularne formacje Milicji Ludowej stworzono w austro-węgierskiej strefie okupacyjnej Kongresówki już w pierwszych dniach listopada 1918 r., szerzej: A. W. Rzewski, *W walce z trójjaborcami o Polskę niepodległą. Wspomnienia*, Łódź 1931, s. 211.

³³ „Nowiny Socjalistyczne” nr 3 z 14 lipca 1918 r.

³⁴ „Nasze Hasła” nr 14 z 17 lipca 1918 r.

Rzecz znamienna, że o wszystkich tych kwestiach właśnie takim językiem wypowiadali się reprezentanci umiarkowanej lewicy. Świadomość tego faktu zarówno wówczas jak i dziś wywołuje wrażenie, jakby przedstawiciele nurtu niepodległościowego próbowali wcielić się w rolę hołdującej internacjonalizmowi radykalnej lewicy, której znakiem firmowym była właśnie frazeologia rewolucyjna. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy oznaczało to jedynie przejście samej formy przekazu, czy też niosło z sobą faktyczną aprobatę dla jego treści? Także wielu współczesnych nurtowało to pytanie. Dociekano więc motywów lansowania przez fraków³⁵ idei powszechnego uzbrojenia ludu w jej najbardziej radykalnej formie. W tym kontekście można sformułować tezę, że przed 11 listopada 1918 r. te kręgi pepeesowskie, które skupiały się wokół Feliksa Perla, pod wpływem doniesień o rozwoju rewolucji na gruncie rosyjskim uległy nie tylko werbalnej, ale faktycznej radykalizacji. Skutkowało to tym, że zaczęto przedkładać realizację celów ideologicznych i społecznych ponad aspiracje niepodległościowe. Nie było rzecz jasna mowy o rezygnacji z tych ostatnich, ale zaczęto tę kwestię postrzegać w bezpośrednim związku z dokonującymi się już w niektórych częściach Europy, a oczekiwany też w Polsce przemianami ustrojowymi.

Po powrocie na scenę polityczną Józefa Piłsudskiego okazało się jednak, że owa radykalizacja fraków była powierzchowna, a dominującą w PPS linią polityczną pozostawał piłsudczykowski program odbudowy polskiej państwowości. Jej fundamentem zaś miała stać się demokracja parlamentarna, a nie dyktatura proletariatu sprawowana w jego imieniu przez inteligencję skupioną w KPRP, czy jakiegokolwiek innej partii radykalnej. Odwrót tej części politycznego zaplecza Naczelnika Państwa od lansowania rewolucyjnych haseł nie mógł być jednorazowym aktem, a raczej rozciągniętym w czasie procesem. Stąd z perspektywy opinii publicznej także po 11 listopada mogło wydawać się jeszcze przez pewien czas, że umiarkowana lewica nadal realizuje zdefiniowane na wrześniowym XIV Zjeździe pryncypia polityki wojskowej. Jednak jednoznacznymi sygnałami odchodzenia od nich było nie tylko konsekwentne unikanie w publicznych wystąpieniach nie tak dawno ochoczo wykorzystywanej, a typowej dla skrajnych radykałów retoryki, ale też definitywne zarzucenie realizacji partyjno-klasowego modelu Milicji Ludowej.

Odsuwając w czasie i tak przesądzoną już rezygnację z urzeczywistnienia planów powszechnego uzbrojenia ludu zdecydowano się w okresie przejściowym kontynuować rozbudowę formacji milicyjnych w oparciu o struktury terytorialne. Miały one być podporządkowane samorządom i stanowić

³⁵ Potoczne określenie działaczy PPS Frakcji Rewolucyjnej.

swego rodzaju lokalną siłę zbrojną. Organizatorów instruowano, że „Przy zakładaniu Milicji Ludowej nasi towarzysze włościanie powinni pamiętać, aby [oddziały] były organizowane i zarządzane przez Rady Gminne, w miasteczkach przez Rady Miejskie, wybrane przez wszystkich mieszkańców gminy czy miasteczka. Trzeba również pamiętać, że to co lud tworzy musi być dla dobra ludu, nie zaś przeciw interesom ludu użyte”³⁶. Tworzone w oparciu o tego typu wytyczne oddziały stać się miały załącznikiem wojsk wewnętrznych. Rozbudowa ich na bazie struktur Milicji Ludowej organizowanej przez samorządy i MSW „rządu lubelskiego” nie nastroczała praktycznie większych trudności. Kłopot natomiast był z wykorzystaniem jednostek sformowanych bezpośrednio przez PPS.

Zasadniczy problem w szybkim urzeczywistnieniu planów wygaszenia radykalizmu bojowców służących w szeregach partyjnego odłamu Milicji Ludowej wynikał ze zdominowania jej kręgów dowódczych przez grupę bliskich bolszewizacji pepeesowskich aktywistów. W rezultacie przyzwolenia z ich strony w szeregi partyjnej formacji zbrojnej przenikać zaczęli agitatorzy KPRP. Reprezentatywnym przykładem ilustrującym tę niebezpieczną tendencję była lubelska jednostka, której profil polityczny tak charakteryzowała prasa: „Milicja Ludowa jest tu (...) Czerwoną Gwardią, jej członkowie noszą [czerwone] odznaki, na lokalu jej wisi czerwony sztandar; przyjmuje się jedynie ludzi, którzy rekomendowani są przez partie socjalistyczne albo Radę Delegatów Robotniczych, na czele, której stoi lewy frak, a on z kolei pracuje pod kontrolą komisarza lewicowca”³⁷. Jak wynika z dostępnych materiałów pamiątnikarskich, dotyczących podejmowanych w tym miejscu zagadnień, w położonej nieopodal Lublina miejscowości Zemborzyce utworzono oddział zapasowy wspomnianej jednostki. Głównym jej organizatorem, a następnie zastępcą komendanta był lokalny aktywista PPS Lewicy Mieczysław Kucharuk. Po zjednoczeniu jego partii z SDKPiL swoją działalność kontynuował w ramach KPRP³⁸.

Ugrupowanie to, choć mocno zaangażowało się w infiltrację struktur prowincjonalnych pepeesowskiej milicji, to jednak największą uwagę poświęciło jej stołecznej jednostce. O znaczeniu, jakie nadawano działaniom zmierzającym do przejęcia nad nią kontroli świadczyły personalia aktywistów

³⁶ „Nowiny Socjalistyczne” nr 18 z 4 listopada 1918 r.

³⁷ „Lebensfragen” nr 47 z 22 listopada 1918 r. Tłumaczenie z jidysz przywoływanego tekstu – patrz: *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty*, t. II, oprac. A. Tymieniecka i in., Warszawa 1965, s. 254.

³⁸ W. Uziębło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 199–200; T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955, s. 123.

oddelegowanych do prowadzenia tego przedsięwzięcia. Znaleźli się wśród nich dwaj najbardziej mobilni na niwie wojskowej ludzie, jakimi w tym czasie dysponował warszawski ośrodek partii. Mowa tu o Kazimierzu Lauerze i Kazimierzu Wincentym Łąkowskim³⁹. To w głównej mierze ich zasługą było pogłębienie stopnia radykalizacji w szeregach bojowców. Skutkowało to wzmocnieniem wśród nich nastrojów konfrontacyjnych, ukierunkowywanych nie tylko przeciwko endeckim formacjom paramilitarnym, ale nawet tworzącemu się Wojsku Polskiemu. Przywołane powyżej opinie i fakty pozwalają stwierdzić, iż w strukturach podległej PPS Milicji Ludowej nie tylko istniał sprzyjający klimat do prowadzenia indoktrynacji rewolucyjnej, ale że niektóre jednostki zostały już opanowane przez komunistów, względnie komunizujących fraków. Świadomość tego faktu wśród krajowych i wychodźczych liderów KPRP była zatem powodem tego maksymalizmu w formułowaniu tych nadzwyczaj ambitnych planów, zakładających prowadzenie akcji dezintegracyjnych jednocześnie w Wojsku Polskim, jak i w formacjach milicyjnych.

Zupełnie realna była możliwość, pod warunkiem biernej postawy rządu i Naczelnika Państwa, że jeszcze przed podjęciem planowanego marszu na Zachód przez Armię Czerwoną uda się na tyle zantagonizować Milicję Ludową i Wojsko Polskie, że dojdzie do wybuchu przynajmniej lokalnych walk bratobójczych, a w bardziej sprzyjających okolicznościach nawet regularnej wojny domowej. Symptomy rozwoju sytuacji właśnie w tym kierunku dało się zaobserwować w wielu rejonach kraju. W tym miejscu dla udokumentowania postawionej powyżej tezy przywołajmy ustalenia Artura Leinwanda, który w monografii poświęconej formacjom paramilitarnym PPS stwierdza m.in., że „Często dochodziło do starć między Milicją a będącą pod wpływem endecji Strażą Bezpieczeństwa Publicznego i wojskiem, wobec których milicjanci zajmowali aktywne, a niekiedy wręcz agresywne stanowisko, rozbijając żołnierzy i członków straży”⁴⁰. Jeśli zatem KPRP nie mogła być bezpośrednim dysponentem utworzonych przez PPS jednostek Milicji Ludowej, to pośrednio poprzez najbardziej zradykalizowanych socjalistów, względnie wykorzystując struktury RDR, wpływała na politykę kadrową i profil polityczny poszczególnych jednostek tej formacji. Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy przez władze w Warszawie doprowadzić mogło nie tylko do wybuchu konfliktu wewnętrznego, ale do wytworzenia się na bazie wspomnia-

³⁹ Szerzej o sylwetkach tych aktywistów KPRP pisze A. Miodowski, *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011, s. 268.

⁴⁰ A. Leinwand, dz. cyt., s. 69.

nych Rad drugiego ośrodka władzy z własną siłą zbrojną w postaci Milicji Ludowej.

Przeciwdziałając temu niebezpieczeństwu rząd Jędrzeja Moraczewskiego, działając w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa, zdecydował w pierwszych dniach grudnia 1918 r. o faktycznej pacyfikacji wszystkich ochotniczych oddziałów utworzonych przez partie polityczne i samorządy. Główne uderzenie poszło w dwóch kierunkach. W pierwszym przypadku skierowano je przeciwko narodowym demokratom, których paradoksalnie uznano za głównych antagonistów władz centralnych i wobec tego likwidacji uległa Straż Bezpieczeństwa Publicznego. Równolegle podjęto działania w kierunku „neutralizacji elementów bolszewickich” w strukturach Milicji Ludowej. Cel ten zamierzano osiągnąć poprzez jej upaństwowienie i towarzyszącą temu procesowi weryfikację szeregów bojowców. Na czas jej trwania mieli oni zostać rozbrojeni. Organem powołującym komendanta Państwowej Milicji Ludowej stawał się Naczelnik Państwa⁴¹. Reakcje części kręgów kierowniczych PPS, zwłaszcza osób bezpośrednio zaangażowanych w tworzenie i działalność poszczególnych jednostek, były nadzwyczaj ostre. Najgwałtowniej protestowali członkowie Sztabu Głównego Milicji Ludowej, którzy wystosowali nawet w tej sprawie rezolucję do uczestników odbywającego się w dniach od 8 do 12 grudnia 1918 r. XV Zjazdu PPS. Ponadto, w trakcie jego obrad miało miejsce manifestacyjne wejście na salę plutonu bojowców i symboliczne wręczenie czerwonego sztandaru władzom partyjnym. Hamulcem w manifestowaniu niezadowolenia nie był nawet autorytet Józefa Piłsudskiego. Przysłowiowej oliwy do ognia dołała jego odmowa powołania na stanowisko komendanta mjr. Leopolda Lisa Kuli. Oficjalnie mówiło się o tym, że Naczelnika Państwa zniechęcił do podpisania tej nominacji zbyt radykalizm kandydata, a prawdopodobnie także fakt popierania jej przez przywódcę radykalnego skrzydła PPS, Feliksa Perla⁴². Ostatecznie funkcję komendanta, a raczej należałoby napisać likwidatora, objął kpt. Ignacy Boerner.

Z jego relacji zanotowanej przez Stanisława Laudańskiego wyłania się obraz przebiegu pacyfikacji, jaką przeprowadzono, by powstrzymać dalszy rozwój formacji militarnej opanowywanej przez komunistów i ich sympatyków. Z ust kpt. Ignacego Boenera dowiadujemy się więc, że „miał od Naczelnego Wodza instrukcję tajną sformowania pod etykietą Milicji Ludowej zespołu zbrojnego z partyjnych bojówek wszelkich odcieni. Organizacja

⁴¹ Przepisy o organizacji Milicji Ludowej – patrz: Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14 grudnia 1918 r.

⁴² Mówi o tym w swojej relacji S. Dzięgielewski – patrz: A. Leinwand, dz. cyt., s. 96.

ta miała również wchłonąć w swe szeregi różnorodne elementy ochotnicze o ciemnej mniej lub więcej przeszłości, posiadające broń po okupantach. Takich bojowców i rycerzy przemysłu ukrywało się tysiące wśród społeczeństwa. Połączenie ich miało na celu ujawnienie, kontrolę i kierownictwo częstokroć zbyt wybujałymi indywidualnościami w tej sferze. (...) od Naczelnego Wodza [otrzymałem] rozkaz rozbrojenia swych podkomendnych w przeciągu pół roku, po czym elementy odpowiednie miały być wcielone do wojska regularnego, reszta zaś ulokowana w więzieniu lub pozbawiona broni”⁴³. Punkty filtracyjne stworzone przez komendanta Państwowej Milicji Ludowej nie mogły rzecz jasna wychwycić wszystkich „dotkniętych gorączką rewolucyjną” bojowców. Pewna część z nich trafiła zatem w szeregi Wojska Polskiego. Miomowolnie więc ułatwiono radykałom przeniknięcie do armii, gdzie wielu z nich podjęło na nowo działania indoktrynacyjne.

Urzeczywistnienie programu dezintegracji Wojska Polskiego niosło z sobą konieczność jednoczesnego objęcia tymi poczynaniami zarówno jednostek stacjonujących na kresach, tych rozlokowanych w pasie centralnym między linią Niemen–Bug a Wisłą, jak też tych rozmieszczonych na zachód od linii Wisły. Mimo szczupłości kadr próbowano wytworzyć wrażenie wszechobecności agitatorów zdolnych dotrzeć do każdego garnizonu i wszędzie prowadzących rewolucyjną indoktrynację. Przyjrzyjmy się, jak w praktyce udawało się tę mistyfikację realizować. W sporządzonym pod datą 20 stycznia raporcie o sytuacji w „oddziałach Okręgu Generalnego Kraków” czytamy, że w Jaworznie agitatorzy rozdawali żołnierzom wydane w Warszawie odezwy KPRP⁴⁴. To właśnie aktywność ośrodka stołecznego partii budziła największy niepokój analityków Biura Wywiadowczego MSW, którzy w raporcie z 29 stycznia zwracali swoim zwierzchnikom uwagę, że „Komuniści miejscowi robią obecnie szalone wysiłki w celu rozszerzenia agitacji w wojsku. W kierowniczych kołach komunistów obmyślane są najsukuteczniejsze środki, aby doprowadzić do wrzenia wśród wojska. W ostatnich czasach wyprawiono na front galicyjski dwudziestu najzdolniejszych agitatorów – Polaków zaopatrzonych w duże sumy pieniędzy, którzy mają tam zorganizować ośrodek agitacyjny. Ulotne broszury i proklamacje, wobec trudności transportu, mają być drukowane w jakimś małym miasteczku w pobliżu

⁴³ S. Laudański, *Kierunki polityczne w dziejach powstania Wojska Polskiego*, Warszawa 1923, s. 92–93. Szerzej postać I. Boernera i jego aktywność publiczną prezentuje J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boernera 1875–1933*, Warszawa 1993, rozproszone.

⁴⁴ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 20 stycznia 1919 r.

frontu. Poza tym specjalnie zaufanym towarzyszom polecono zapisywać się do różnych oddziałów wojsk w charakterze rzemieślników w warsztatach wojskowych”⁴⁵.

Krajowe struktury KPRP bez wsparcia kadrowego, a zwłaszcza finansowego wychodźczego ośrodka partii, nie byłyby w stanie przedsięwziąć zakrojonej na tak szeroką skalę i tak profesjonalnie od strony logistycznej realizowanej akcji przenikania w struktury Wojska Polskiego swoich zakonspirowanych działaczy. Ambicje obu ośrodków ugrupowania i idące w ślad za nimi możliwości ich realizacji wychodziły daleko bardziej poza lokowanie własnych ludzi wyłącznie w „w warsztatach wojskowych”. Z raportu Biura Wywiadowczego MSW datowanego na 31 stycznia 1919 r. dowiadujemy się nie tylko o kierowniku garażu samochodowego w twierdzy dęblińskiej, który prowadził tam intensywną indoktrynację żołnierzy, ale też o jego bracie oficerze, który z racji zajmowanego stanowiska ochraniał go przed zdekonspirowaniem i sam agitował⁴⁶.

Obecność tego typu ludzi wśród kadry oficerskiej była bezpośrednim skutkiem promowania karier osób z kręgów pepeesowskich, kojarzonych z Naczelnikiem Państwa. Pomimo zalecanej przez niego ostrożności i stworzenia nieformalnych barier awansu, zwłaszcza dla zradykalizowanych fraków, i tak nie sposób było uniknąć niebezpieczeństwa wciągnięcia w jego szeregi osób o sympatiach prokomunistycznych. Miało to miejsce szczególnie we wstępnej fazie organizacji Wojska Polskiego.

O tym, że był to problem o stale rosnącej skali, a więc już nie tylko dostrzegany przez organa bezpieczeństwa państwa, ale również szerokie kręgi opinii publicznej, świadczyły alarmistyczne publikacje zamieszczane w prasie codziennej. Opisywano w nich najczęściej prawdziwe, ale nieraz i wydumane ekscesy, do których dochodziło w jednostkach wojskowych w efekcie agitacji aktywistów KPRP i ich mundurowych stronników. Powszechne było wołanie o zdecydowaną interwencję władz i przeciwdziałanie bolszewizacji żołnierzy. Pisano m.in.: „Niech strajkują, niech wiecują, niech robią, co im się podoba, ale wara od agitacji w wojsku”⁴⁷.

Publikatory KPRP przeciwstawiły tej nagonce prasy centrowej i prawicowej własną kampanię propagandową, która miała na celu wywołanie w społeczeństwie dezorientacji. Sięgnięto przy tym po dość specyficzną

⁴⁵ Tamże, z datą 29.01.1919 r.

⁴⁶ Tamże, z datą 1.01.1919 r.

⁴⁷ Szerzej ten wątek podejmuje, przywołując m.in. i ten cytat, I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 59.

formę dyskredytacji alarmistycznych w tonie doniesień prasowej konkurencji. Obficie cytując zamieszczane tam artykuły opatrywano poszczególne ich fragmenty ironiczno-prześmiewczymi komentarzami względnie wyolbrzymiano najdrobniejsze nieścisłości, próbując w ten sposób zakwestionować prawdziwość całości przekazu. Chodziło tu zwłaszcza o te jego elementy, które w niekorzystnym świetle stawiały partyjnych agitatorów. Przykładem mogą tu być doniesienia o zamordowaniu przez nich w noc wigilijną gorliwie wypełniających swe obowiązki wartowników, którzy próbowali uniemożliwić wniesienie ulotek na teren koszar wojskowych. Informację tę podaną na łamach „Kuriera Porannego” określono jako insynuację i prowokację, próbując wręcz zakwestionować sam fakt zaistnienia tego zdarzenia. Na tak przygotowanym gruncie starano się wylansować tezę, że „prasa burżuazyjna kłamie” chcąc w ten sposób „obudzić wśród żołnierzy ślepą nienawiść do KPRP”. Publicysta „Sztandaru Socjalizmu”, dostrzegając pewną bezsilność przeciwników w zwalczaniu indoktrynacji rewolucyjnej wśród mundurowych, w takich słowach kreślił obraz najbliższej przyszłości: „Wasz strach, Wasz obłąkany strach przed naszą propagandą wojskową (...) pokazuje nam tylko, żeśmy dobrze wymierzili pocisk w wasze piersi – trafiliśmy w serce! Wy odwołujecie się do bagnetów, my apelujemy do tych, którzy bagnety trzymają. I oni pójdą z nami, ci Wasi dzisiejszy obrońcy, pójdą za czerwonym sztandarem! (...) Nasza propaganda poszybuje ponad wszelkie mury i trafi do serca żołnierskiego. Nie wyzujecie nas z prawa do propagandy rewolucyjnej (...) bo to prawo proletariat sam sobie bierze. Nikt nie może odebrać nam prawa do rewolucji”⁴⁸. Zadziwia ostrość reakcji i pewność siebie, która epatowała z większości wypowiedzi działaczy komunistycznych rozpowszechnianych w prasie i poprzez kolportowane ulotki.

Było to refleksem wieści docierających ze Wschodu o możliwym w sprzyjających okolicznościach pochodzie Armii Czerwonej na Zachód, ale też stanowiło formę świadomie prowadzonej wojny psychologicznej z przeciwnikami. Ten pierwszy rodzaj sygnałów był skierowany wyłącznie do własnych szeregów i miał działać na nie mobilizująco oraz przydawać pewności siebie w relacjach z kręgami pozapartyjnymi. Z kolei działania obliczone na osłabienie morale „wroga klasowego” poprzez ostentacyjność ich prowadzenia miały pogłębić społeczny defetyzm, wzmocnić wrażenie nieuchronności wybuchu rewolucji nad Wisłą, a więc finalnie doprowadzić do takiego rozkładu struktur i instytucji dopiero co odrodzonego państwa, aby Armia Czer-

⁴⁸ „Sztandar Socjalizmu” nr 8 z 29 grudnia 1918 r.

wona z marszu mogła opanować Polskę i niezwłocznie wyruszyć na pomoc niemieckim towarzyszom.

Dość istotnym elementem prowadzonej wojny psychologicznej z całym społeczeństwem polskim, a w sposób szczególny ze sferami wojskowymi, było eksponowanie rozmachu zarówno już dokonujących się, a zwłaszcza mających się w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić przemian rewolucyjnych. Wmawiając cywilom i mundurowym, że obejmą one cały kontynent, sugerowano bezcelowość oporu Polaków przed czymś, co i tak było nieuchronne. Przesłanie miało jednoznaczny wydźwięk i stanowiło zachętę do odrzucenia myśli o obronie przed rewolucją. Alternatywą miało być włączenie się w jej ogólnoeuropejski nurt. „Nie wojny nam trzeba, która przynosi nam głód, nędzę, cmentarze i poniewierkę, lecz chleba i wolności. Trzeba obalić panów, wydrzeć im fabryki, ziemię i władzę. Nie wojny trzeba z sąsiadami, lecz solidarności międzynarodowej, by wspólnymi siłami obalić despotów i kapitalistów, którzy jednakowi są w każdym kraju”⁴⁹. Wykorzystywanie bodźców psychologicznych w ramach kampanii prasowo-ulotkowej adresowanej do kręgów żołnierskich sprawiło, że sięgnięto na pewnym jej etapie po dość specyficzny środek agitacji, jakim była proletariacka poezja. Obok dotychczas pojawiających się w gazetach publicystycznych form wypowiedzi, rezolucji partyjnych i doniesień agencyjnych coraz częściej zamieszczać zaczęto nasycone ideologicznymi treściami wiersze.

Oprócz urozmaicania form agitacji próbowano też odchodzić od typowych metod jej prowadzenia. Wzmozona uwaga Biura Wywiadowczego MSW oraz powołanych do zabezpieczenia przed zewnętrzną infiltracją Wojska Polskiego komórek sztabowych zmusiła aktywistów KPRP do szukania coraz to bardziej wymyślnych sposobów uchronienia się przed aresztowaniem. Jednym z nich było wyreżanie się przy prowadzeniu akcji ulotkowych dziećmi. Sądzono bowiem, że siły porządkowe z racji na wiek kolporterów i ewentualne reakcje społeczne na ich aresztowania nie będą skłonne ich zatrzymywać, obawiając się publicznego napiętnowania. Tak też początkowo się działo. Rychło zrozumiano jednak, że dzięki temu fortelowi agitatorzy nie tylko są w stanie w sposób pośredni dotrzeć do żołnierzy, ale – co istotniejsze – budzące ufność dzieci potrafią nakłonić znacznie liczniejsze zastępy mundurowych do sięgnięcia po materiały KPRP. Zaczęto więc temu przeciwdziałać. Młodocianych pośredników zatrzymywała nie tylko policja, ale i oficerowie. Taki przypadek miał m.in. miejsce 26 grudnia 1918 r. w Warsza-

⁴⁹ AAN, Komunistyczna Partia Polski [KPP], Centralny Wydział Wojskowy – Odezwa KC KPRP do żołnierzy z 31 grudnia 1918 r.

wie, kiedy to właśnie przedstawiciel kadry dowódczej zatrzymał piętnastolatka kolportującego odezwę partyjną zatytułowaną „Żołnierze nie bądźcie Kainami swych braci”⁵⁰.

Obok małoletnich, z podobną intencją zaangażowano do pracy wśród żołnierzy partyjne towarzyszek. Działaczki KPRP docierały zatem wszędzie tam, gdzie ich partyjni koledzy nie mogli lub nie chcieli bezpośrednio prowadzić agitacji. W garnizonie plockim zadanie to wzięła na swoje barki Maria Maciejowska. Jak wynika z raportu Biura Wywiadowczego MSW, nie było to jej pierwsze zetknięcie się z mundurowymi. Na gruncie rosyjskim współuczestniczyła w akcji indoktrynacyjnej prowadzonej zarówno w starej armii imperialnej, jak też w I Korpusie Polskim⁵¹.

Tam, gdzie tego typu sposób prowadzenia agitacji nie był możliwy działacze partyjni bezpośrednio angażujący się w indoktrynację żołnierzy zmuszeni byli szukać najbardziej wymyślnych sposobów ochrony przed niebezpieczeństwem więziennej izolacji. Gdy więc dochodziło do aresztowania, dość skuteczną metodą wydostania się zeń było wykorzystywanie do własnego uwolnienia zrewolucjonizowanych grup robotników fabrycznych lub rolnych, nachodzących areszty i sale sądowe w trakcie rozpraw. Nagminne były sytuacje, kiedy przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, jak też stróże porządku z obawy przed wybuchem zamieszek na większą skalę decydowali się spełnić żądanie tłumu i zwolnić zatrzymanego lub sądzonego agitatora. Takie przypadki miały miejsce zarówno we wschodnich, jak i zachodnich rejonach kraju. Dla zilustrowania tego typu działań przytoczmy dwa przykłady. Zatrzymany w Kutnie za prowadzenie agitacji wśród żołnierzy aktywista partyjny o nazwisku Warda, jeszcze zanim sędzia śledczy zdołał postawić mu zarzuty, doczekał się „odsiecz” ze strony robotników folwarcznych z pobliskich majątków. Pomimo interwencji oddziału wojska, który oddał nawet salwy ostrzegawcze fornale wymogli zwolnienie aresztowanego. Ochroniany przez swych „obrońców” bez przeszkód mógł opuścić Kutno i przeniósł się w inne okolice, prawdopodobnie kontynuował „robotę polityczną”⁵². Na przeciwległym krańcu Polski, w Krasnymstawie, 9 stycznia 1919 r. zatrzymano innego działacza KPRP, który kolportował wśród żołnierzy partyjne odezwy i bieżący numer czasopisma „Gromada”. Tu także jeszcze przed zakończeniem czynności przez sędziego śledczego przybyła na ratunek aresztantowi liczna grupa robotników rolnych. Opierający się przed spełnieniem

⁵⁰ „Żołnierz Robotnik” nr 2 z 9 marca 1919 r.

⁵¹ AAN, MSW, Meldunek Biura Wywiadowczego nr 212 z 31 stycznia 1919 r.

⁵² AAN, ATD, Sprawa Wiktora Bielaka, k. 2.

żądania zwolnienia aktywisty urzędnik wezwał na pomoc oddział wojska. Postawa żołnierzy, którzy co prawda nie okazywali poparcia dla oczekiwanej tłumy, a jedynie manifestowali swą obojętność wobec całej sprawy na tyle zaniepokoiła ich dowódcę i sędziego śledczego, że zdecydowali się zwolnić ledwie co zatrzymanego Wiktora Bielaka. Czując się bezkarnym, nie zadał sobie nawet trudu przemieszczenia się w inny rejon kraju i nadal prowadził indoktrynację wśród żołnierzy na Lubelszczyźnie. W niespełna dwa tygodnie po opisywanym uwolnieniu został powtórnie zatrzymany, tym razem już skutecznie, a następnie osądzony i skazany na cztery lata więzienia⁵³. Pomimo sięgania po rozmaite sposoby zabezpieczenia się przed aresztowaniem szeregi rekrutujących się z krajowych komórek partii agitatorów systematycznie topniały. Zaalarmowani współtowarzysze z wychodźstwa zmuszeni więc byli szukać pośród siebie uzupełnień i przede wszystkim zreorganizować dotychczasowy system indoktrynacji żołnierzy. Powrót do kraju z Rosji Sowieckiej kolejnej grupy aktywistów KPRP zdynamizował działania dezintegracyjne w Wojsku Polskim i zapoczątkował jej nową fazę skorelowaną z prowadzeniem przez Armię Czerwoną od marca 1919 r. regularnych działań zbrojnych przeciwko Polsce na jej wschodnich kresach.

KPRP's Political Diversion against the Polish Armed Forces in 1918–1919

Abstract

Since the Polish Armed Forces were established, a priority task of Russian and Polish communists was to evoke disintegration of this armed force they treated as their enemy so that it did not hamper the Red Army's march towards West. To implement the program of the Polish Armed Forces disintegration successfully, it was necessary to launch it simultaneously in units deployed in the Borderlands, those located along the central passage between the Rivers Niemen–Bug and Vistula as well as those stationed West of the Vistula River. National structures of KPRP (Communist Workers Party of Poland) would not have been able to undertake such a wide action of infiltrating their undercover agents into the Polish Armed Forces structures without staff and especially financial support from the party's Moscow headquarters. Thus the arrival of KPRP's activists from the Soviet Russia in Poland propelled disintegration actions within the Polish Armed Forces.

Key words: Polish Armed Forces, KPRP's "military division", political diversion, political agitation of soldiers, communistic propaganda

⁵³ Tamże.

Политическая диверсия КППП против Войска Польского на рубеже 1918/1919 гг.

Абстракт

С начала основания Войска Польского приоритетным заданием русских и польских коммунистов стало доведение вражеских вооруженных сил до дезинтеграции, чтобы не были преградой маршу красноармейцев на Запад. Осуществление программы дезинтеграции Войска Польского было необходимо для одновременного захвата этими действиями как единиц, находящихся на пограничных территориях, так и расположенных в центральной части между линиями Немон – Буг и Висла, а также распределившихся на запад от линии Висла. Местные структуры КППП без кадровой, а точнее финансовой поддержки со стороны московского партийного органа, не были бы в состоянии предпринять широко презируемую всеми акцию проникновения в структуры Войска Польского своих законспирированных деятелей. Приезд в страну из Советской России активистов КППП дал начало дезинтеграционным действиям в польских вооруженных силах.

Ключевые слова: Войско Польское, военная газета КППП, политическая диверсия, политическая агитация солдат, коммунистическая пропаганда

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Teodora Duracza (sygn. 105):

- Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia oraz wyrok przeciwko oskarżonemu;
- Sprawa Wiktora Bielaka.

Komunistyczna Partia Polski (sygn. 158):

- Centralny Wydział Wojskowy – Odezwa KC KPRP do żołnierzy z 31 grudnia 1918 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (sygn. 1083):

- Meldunek Biura Wywiadowczego nr 190 z 21 stycznia 1919 r.
- Meldunek Biura Wywiadowczego nr 212 z 31 stycznia 1919 r.
- Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 stycznia 1919 r.
- Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II MSW z 15 stycznia 1919 r.

- Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 1 stycznia 1919 r.
 - Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 20 stycznia 1919 r.
 - Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 29 stycznia 1919 r.
- Rady Delegatów Robotniczych w Polsce (sygn. 167):
- Komitet Wykonawczy RDR miasta Lublina – Rezolucja lubelskiej RDR z 2 stycznia 1919 r.

Centralne Archiwum Wojskowe:

Kolekcje (sygn. I.440.12.1):

- Raport oficera informacyjnego o zbrojnym wystąpieniu w Zamościu żołnierzy 35. Pułku Piechoty.

Rosyjskij Gosudarstviennyj Archiv Social'no-Politicheskoy Istorii:

- fond 17, op. 4, d. 17.

Źródła drukowane

Iz istorii stanovlenija soverschoj vlasti v Belorussii i obrazowanija BSSR. Dokumenty i materialy po istorii Bieloruskii, t. IV, Minsk 1954.

Dokumenty i materialy do istorii stosunkow polsko-radzieckich, red. N. Gąsiorowska, t. II: Listopad 1918 – kwiecień 1920, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961.

Materialy archiwalne do istorii stosunkow polsko-radzieckich, red. N. Gąsiorowska, t. I: Marzec 1917 – listopad 1918, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957.

Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materialy i dokumenty, t. II, oprac. A. Tymieniecka i in., Warszawa 1965.

Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego KPRP. Zjednoczenie SDKPiL i PPS-Lewicy, Warszawa 1919.

Uziembło W., *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.

Akty prawne

Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14 grudnia 1918 r.

Prasa

„Lebensfragen” nr 47 z 22 listopada 1918 r.

„Nasze Hasła” nr 14 z 17 lipca 1918 r.

„Nowiny Socjalistyczne” nr 3 z 14 lipca 1918 r.

„Nowiny Socjalistyczne” nr 18 z 4 listopada 1918 r.

„Przegląd Wieczorny” z 2 stycznia 1919 r.

„Sztandar Socjalizmu” nr 8 z 29 grudnia 1918 r.

„Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

„Żołnierz Robotnik” nr 2 z 9 marca 1919 r.

Literatura

- Kochanowski J., *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boernera 1875–1933*, Warszawa 1993.
- Kuźmiński T., *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955.
- Laudański S., *Kierunki polityczne w dziejach powstania Wojska Polskiego*, Warszawa 1923.
- Leinwand A., *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972.
- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.
- Miodowski A., *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011.
- Najdus W., *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.
- Pawłowski I., *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964.
- Rzewski A. W., *W walce z trójjaborcami o Polskę niepodległą. Wspomnienia*, Łódź 1931.
- Szczygielski Z., *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe” 1958, nr 12, s. 24–41.
- Szczygielski Z., *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z pola walki” 1958, nr 1, s. 112–135.

Adam Miodowski, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze koncentruje m.in. na problematyce aktywności społecznej, politycznej i wojskowej Polaków u progu niepodległości i w okresie zmagania o jej utrwalenie. Opublikował ostatnio: *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004; *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011.

e-mail: adammski@gmail.com

KS. JERZY ZAJĄC

NIEZNANE STRONICE CZASOPISM
POLSKICH SEMINARZYSTÓW Z WILNA

DOI: 10.15290/sp.2015.23.09

Słowa kluczowe: czasopisma seminaryjne, Seminarium Duchowne w Wilnie, klerycy, „Eos”, „Życie Eucharystyczne”, „Dzwonek Seminaryjny”

Wciąż czekające na opracowanie dzieje czasopism studentów polskich seminariów duchownych¹ od kilku lat budzą rosnące zainteresowanie², skupiają na sobie coraz większą uwagę, i co najważniejsze, w konsekwencji

¹ Nie wspominają nawet o nich najczęściej cytowani autorzy większych prac poświęconych prasie studenckiej w Polsce, zob. A. Pilch, *Prasa studencka w Polsce 1918–1939. Zarys historyczny. Bibliografia*, Kraków 1990; A. Magowska, *Polska prasa studencka w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994; *Prasa studencka*, red. A. Czarnowska, Warszawa 1979; M. Pieczonka, *Czasopisma młodzieży akademickiej w latach 1918–1939*, [w:] *Prasa studencka i młodzieżowa. Studia i materiały*, red. M. Adamczyk, J. Jarowiecki, Kielce 1982.

² Dla przykładu można tu wymienić: *Bibliografia czasopism płockich 1810–1966*, oprac. L. Gołębowska pod kier. Cz. Gutrego, „Rocznik Historii Czołapiściennictwa Polskiego” 1970, T. IX, z. 1, s. 131–148, z. 2, s. 227–247; *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981; R. Nir, *Polonijne czasopisma religijne*, *Encyklopedia Katolicka*, t. XV, Lublin 2011, k. 1138–1140; W. A. Koński, *Dwa wieki prasy plockiej. Tom I 1810–1945*, Płock 2012; P. Królikowski, *Seminaryjne czasopisma*, *Encyklopedia Katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, k. 1398–1399; J. Zajac, *Czasopisma studentów polskich rzymsko-katolickich seminariów duchownych diecezjalnych (bez jednolności) wydawane do 1945 r.*, [w:] *Leksykon haseł*, „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (dalej: MCDMiM UKSW Warszawa), s. 221–222; tegoż, *Czasopisma studentów polskich rzymsko-katolickich seminariów i instytutów zakonnych (bez jednolności) wydawane do 1945 r.*, [w:] *Leksykon haseł...*, s. 222; tegoż, *Regionalizm w prasie studentów polskich seminariów duchownych (do 1945 roku)*, „Zeszyt Naukowy” 2014, nr 2, MCDMiM UKSW Warszawa, 2014, s. 69–78; tegoż, *Prasa alumnów katolickich seminariów duchownych w Polsce do 1945 r. wobec wyznań, obrządków i kultur (W poszukiwaniu dialogu)*, „Zeszyt Naukowy” 2014, nr 1, MCDMiM UKSW Warszawa, 2014, s. 127–137; tegoż, *Boje i pobjawy w czasopismach studentów polskich seminariów duchownych do 1945 roku*, „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, MCDMiM UKSW Warszawa, 2015, s. 87–101; tegoż, *Druh-Apyz-Amicus*, [w:] *Slawistyczni studii: lingwistyka, literaturoznawstwo, dydaktyka*, t. 1, red. J. Zajac, K. Leśniewski, P. Kopiec, M. Torczyński,

pozyskują pierwsze większe publikacje³. Autorzy tych publikacji na razie zwrócili uwagę na czasopisma kleryckie zachowane bez mała w komplecie⁴ i powszechnie dostępne, a więc w określonych środowiskach na ogół dobrze znane⁵. Tymczasem część czasopism redagowanych przez alumnów polskich seminariów duchownych, szczególnie te z pierwszej połowy XX w., to nadal *terra ignota*, nawet dla osób zajmujących się czasopiśmiennictwem młodzieży, w tym także akademickiej. Przykładem mogą być tutaj nieznane, bardzo ciekawe stronice czasopism polskich seminarzystów z Wilna.

Wileńskie Seminarium Duchowne, sięgające swymi początkami XVI w., zlikwidowane w lutym 1945 r.⁶, w ostatnim pięćdziesięcioleciu swego istnienia w Wilnie było miejscem narodzin co najmniej trzech czasopism kleryckich: „Eos”, „Życia Eucharystycznego” oraz „Dzwonka Seminaryjnego”. Na owe, nieznane dotychczas, trzy tytuły udało się trafić podczas jednej z kwerend prowadzonych niedawno w bibliotekach i archiwach wileńskich. Wspólną cechą tych wydawnictw jest ich forma (manuskrypt i manuskrypt powielany), co w zasadzie stanowi jedyny wyróżnik w odniesieniu do prasy innych seminariów polskich⁷. Poza tym, każde z tych czasopism ma tylko

Chmielnicki 2015, s. 230–239; tegoż, *Z polskich źródeł do historii ziemi łuckiej*, [w:] *Slawistyczni studii...*, s. 239–248; tegoż, *Tematyka bezpieczeństwa polskiej tożsamości kulturowej w „Aurorze Serafickiej”* – czasopiśmie braci franciszkańskiej z Granby (USA, stan Massachusetts), „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, MCDMiM UKSW Warszawa, 2015, s. 177–184; tegoż, *Tropem ks. Jana Żukowskiego... O cierpieniu w świecie zwierząt*, [w:] *Rozród koni. Wybrane zagadnienia*, red. Z. Gajewski, A. Wehrend, Warszawa 2015, s. 279–283; tegoż, *Nieznane fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne” 2015, R. 22, nr 3 (51), s. 143–158.

³ Wypada tutaj wyszczególnić trzy opracowania: K. Rulka, „Przedświt”. *Czasopismo alumnów polskich seminariów duchownych w latach 1918–1931*, „Teologia i Człowiek” 2008, nr 12, s. 215–229; J. Mieczkowski, *Problematyka liturgiczna na łamach kleryckiego pisma „Tempus liberum” w okresie międzywojennym*, „Liturgia sacra” 15 (2009), nr 1, s. 101–114; J. Zając, *Sursum Corda. Czasopismo studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Część I. Lata 1925–1939*, Płock 2010.

⁴ Dotychczas nie udało się dotrzeć do pierwszych pięciu numerów „Sursum Corda” z lat 1925–1927.

⁵ Można je spotkać nie tylko w bibliotekach Włocławka i Płocka, ale również w Warszawie (Biblioteka Narodowa i Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego).

⁶ Tradycje wileńskiej uczelni duchownej, z dużym udziałem jej profesorów, podjęło otwarte na jej bazie 8 maja 1945 r. Seminarium Duchowne w Białymstoku, zob. T. Krahel, *Wileńskie Seminarium Duchowne po 1652 roku*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1984, nr 3 (53), s. 91–99.

⁷ Np. ukazujący się w 1908 r. „Miesięcznik Seminaryjny”, redagowany i wydawany przez alumnów Mohyłowskiego Metropolitalnego Seminarium, tłoczono w „Drukarni Warszawskiej” w Petersburgu, a pierwsze numery „Meteora” kleryków księży misjonarzy w Krakowie z 1909 r. pisane były na maszynie.

sobie właściwy charakter i odrębny żywot literacki. Wypada zatem każdemu z wymienionych tytułów poświęcić oddzielny fragment tej publikacji.

„Eos”. Czasopismo Koła Artystycznego Alumnów Seminarium Wileńskiego

Jest to najstarsze z dotychczas odnalezionych wydawnictw seminarzystów polskich z Wilna. Dzięki szczęśliwemu dotarciu do pierwszego numeru „Eos”, niczym w blasku jutrzenki, znaleźliśmy się tuż przy kolebce czasopiśmiennictwa kleryków wileńskich. Pojawiła się ona 17 listopada 1920 r. Z tą datą bowiem, za zezwoleniem Władzy Duchownej, ukazała się 14-stronicowa „Eos. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”; jej redaktorem był Jan Mokrzecki, natomiast wydawcą – Syl. Małachowski.

W tradycyjnym słowie „Od Redakcji” czytamy m.in.: „Z pewnym niepokojem stawiamy pierwsze kroki na polu piśmiennictwa kleryckiego (...), uwagi i wskazówki pochodzące z życzliwego serca chętnie przyjmujemy (...). Jednocześnie zapraszamy kolegów, by stanęli z nami do pracy (...). W wyborze treści wielka swoboda: więc z teologii, prawa, historii, socjologii, literatury itd. Tylko wykluczona jest polityka. O ile zbierzemy dość materiału i nie będzie stało nic na przeszkodzie, wtedy wydamy następną jednodniówkę. O ile dosyć się zbierze materiału humorystycznego, można będzie wydać «humorystyczne – rolnicze» pisemko (...). Te pierwsze próby na polu piśmiennictwa są dla nas bardzo pożyteczne (...). Pisemka katolickie, które dotąd wychodziły nie mogły istnieć nieraz dlatego, że nie było kto by je zasiliał swoim piórem. A wszak nie brak nam ludzi i zdolności, tylko brak inicjatywy. Z drugiej strony i nas to zmusi do pewnej pracy, do pewnego myślenia, do wyrobienia stylu, do większego rozwinięcia się. Więc w Imię Boże spróbujmy swych skrzydeł”⁸.

I, trzeba to na samym początku podkreślić, od razu poszybowało ambitnie i wysoko. Pierwszą publikację poświęcono przypadającemu w 1920 r. trzechsetleciu wyniesienia do godności arcybiskupiej Jozafata Kuncewicza oraz udzielenia – w wileńskim kościele św. Kazimierza – święceń diakonatu Andrzejowi Boboli⁹. Można tylko pogratulować młodym adeptom pióra

⁸ *Od Redakcji*, „Eos. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”, s. 1–2.

⁹ *Rocznice*, tamże, s. 2–5.

otwarcia czasopisma z tak szlachetnym towarzystwem. Aby ze spotkania z wielkimi postaciami Wileńszczyzny nic nie uronić, na kolejnych stronicach „jednodniówki” zamieszczono – zaskakujące swą formą – rozmyślanie o Miłości Chrystusa, w której ukryte jest odrodzenie świata¹⁰. Zainteresowanie czytelnika „jednodniówki” podtrzymują także dwie kolejne publikacje: *Nasze zadanie na dzisiaj* i *Krótką historia kościoła św. Jerzego*, gdzie pod koniec XVIII w. umieszczono Wileńskie Seminarium Diecezjalne¹¹. Całość owej jutrzienki czasopiśmiennictwa polskich alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie zamyka spotkanie z książką, gdzie zamieszczono dwie recenzje: pierwsza poświęcona powieści R. H. Bensona – *Brzask wszechrzeczy*, a druga *Przewodnikowi społecznemu, rocznik 1919–20*¹².

Znany jest ciąg dalszy historii wileńskiej „Eos”. Udało się odnaleźć jej dwa kolejne numery. Otóż 18 lutego 1921 r. znani nam już redaktor J. Mokrzecki i wydawca S. Małachowski „za zezwoleniem Władzy duchownej” przygotowali zeszyt II czasopisma kleryckiego zainaugurowanego w listopadzie minionego roku. Tym razem jego pierwszą stronicę niepodzielnie wypełniał następujący tytuł: «Eos». Czasopismo Koła Artystycz[nego] w Sem[inarium] Wileńskim. Nr 2”. Zauważone zmiany omówiono na następnej stronicy, w krótkim wprowadzeniu „Od Redakcji”: „Z dniem dzisiejszym jednodniówka «Eos» staje się czasopismem wychodzącym w pewnych odstępach czasu i przechodzi na własność «Koła Artystycznego alumnów Semin. Wileńskiego»”. Kierownictwo pozostaje nadal to samo. Czasopismo to będzie istniało i nadal. Koło Artystyczne będzie polecało corocznie pewnym jednostkom wydawanie i redagowanie tego czasopisma. Miejmy nadzieję, że «Eos» odpowie potrzebom alumnów i będzie odzwierciedleniem życia naszej Almy”¹³.

I tak się stało. Na 23 stronicach zamieszczono streszczenia wygłoszonych w Seminarium dwóch odczytów ks. Zimmermana („Kapłan w pracy społecznej”¹⁴ i „Duszpasterz i praca społeczna”)¹⁵, mowę bpa Bandurskiego wygłoszoną 23 stycznia 1921 r. w katedrze wileńskiej¹⁶, artykuł zatytułowany *Eucharystia a młodzież*¹⁷, informację o potrzebie zachowania pamiątek

¹⁰ *Rozmyślanie...*, tamże, s. 5–6.

¹¹ *Krótką historia kościoła św. Jerzego*, tamże, s. 7–12.

¹² *Z książek*, tamże, s. 13–14.

¹³ *Od Redakcji*, „Eos” nr 2, s. 1.

¹⁴ Tamże, s. 2–6.

¹⁵ Tamże, s. 6–9.

¹⁶ Tamże, s. 10–13.

¹⁷ Tamże, s. 13–17.

regionalnych (pasy słuckie, wzorzyste kobierce)¹⁸. Jest tam również próba reportażu¹⁹ i trochę poezji²⁰.

„Eos” nr 3 (Zeszyt III) z 19 kwietnia 1921 r., niestety, ostatni, do jakich na razie udało się dotrzeć, liczący 28 stron, wskazuje na dalszy postęp polskich seminarzystów z Wilna w redagowaniu czasopisma kleryckiego. Tym razem ma on już swoją okładkę, której s. 1 i 4 (zewnątrzne), obok nazwy i numeru czasopisma otrzymały grafikę z konturami budowli sakralnych (być może fragmentu obiektów seminaryjnych), natomiast s. 2 – zwraca uwagę maksymą J. Kraszewskiego²¹, a s. 4 dodatkowo ma typową stopkę redakcyjną. Tym razem pismo pozytywnie zaskakuje czytelnika zróżnicowanym doбором tematów: dwie publikacje poświęcone są Najświętszej Maryi Pannie²², dwie informacje – Sodalicii Mariańskiej²³, stosunkowo dużo miejsca poświęcono poezji²⁴, reportażowi artystycznemu²⁵, książkom i czasopismom²⁶ oraz zabytkom kultury rodzimej²⁷. Wreszcie, po raz pierwszy na stronie „Eos” trafiły tematy ściśle związane z życiem seminarzystów wileńskich, pisząc tym samym swoistą kronikę Seminarium Wileńskiego. Tą drogą znalazły się tam świeże i bardzo ciekawe zapisy. Na przykład w artykule pt. *Rok 1920–21 S. M[ąłachowski]*, wspominając upływający rok akademicki, odnotował m.in.: „Po przejściu bolszewickiej burzy, która jakby wszystko chciała znieść (...), z jednej strony były warunki, które utrudniały rozwój naszego życia, nie dawały rozwinąć szerzej skrzydeł: to niezdecydowany los naszego Wilna, stosunki ekonomiczne i nacjonalizm rozwinięty do niemożliwości. To wszystko rozpraszało, dzieliło. Z drugiej strony burza zarzuciła niektórych dalej na zachód. Ci, co stamtąd wrócili, zaznajomili się z innym

¹⁸ *Nasze pamiątki*, tamże, s. 17–19.

¹⁹ *...Są inne owce...*, tamże, s. 20–23.

²⁰ *Natchnij duszę!*, tamże, s. 23.

²¹ „Duch nasz jest jak ogień, gdy przez czynne życie nie dodajemy mu materiału, gaśnie w bezczynności; jest jak woda – gdy stoi bez ruchu, psuje się i niezdarna jest do niczego” – J. Kraszewski.

²² *Maryja Najśw. a dzisiejsza ludzkość*, „Eos” nr 3, s. 21; *Czciciele Maryi*, tamże, s. 27.

²³ *Czym jest Sodalicia Mariańska*, tamże, s. 19; *Historyczna notatka o Sodalicii*, tamże, s. 20.

²⁴ Tym razem zamieszczono trzy dłuższe wiersze: *Jeżeli komu przyćmi świat źrenice...*, tamże, s. 1–2; *My umarli pośród świata...*, tamże, s. 6–7; *Powstańcie narody!*, tamże, s. 17–18.

²⁵ *Mój pierwszy atak*, tamże, s. 8–11.

²⁶ *O czytelnictwie*, tamże, s. 6; *Z książek i pism*, tamże, s. 16 (recenzja czasopisma „Sodalis Marianus” z 1920–1921 r.

²⁷ *Nasze zabytki*, tamże, s. 11–12. Po wcześniejszym zwróceniu uwagi na takie cenne zabytki, jak pasy słuckie czy kobierce, tym razem zatrzymano się nad drobną sztuką zabytkową (porcelana, miniatury, ryt, medalierstwo).

życiem, życiem zachodu, poznali co w nich jest dobrego (...). Stąd poszła praca organizacyjna. Powstały rozmaite kółka: Koło Eucharystyczne, Sodaliczka, Tercjarstwo, Bratnia Pomoc i stosownie do potrzeb chwili inne. Koledzy zaczęli się interesować pracą literacką. Za naszym «Eosem», który przełamał pierwsze lody, powstało «Życie Eucharystyczne» – czasopismo Koła Eucharystycznego, nadzwyczaj płodne. Zaprenumerowano czasopisma: «Przyjaciel młodzieży», «Sodalis Marianus», «Przewodnik Katolicki». Koło Artystyczne rozwinęło swoją działalność, urządziło co prawda tylko jeden koncert i zabawę na zapusty, lecz za to sekcje pracują, szczególnie literacka. Potrzeba pracy na innych placówkach nie pozwala sprowadzać prelegentów z odczytami. Były odczyty ks. dra Zimmermana o pracy społecznej, ks. prof. Puciaty o katakumbach, ks. Rejasa o prowadzeniu zebrań, ks. Miłoszewskiego – Czytelnictwo jako droga do samodzielnego myślenia i życia”²⁸.

Nie mniej ciekawe informacje o życiu polskich alumnów w Wilnie po 1920 r. można znaleźć jeszcze na innych stronicach tego zeszytu: na s. 12–13, gdzie zamieszczone jest sprawozdanie z działalności „Bratniej Pomocy”, podającej fakty mocno poruszające serce czytelnika²⁹, na zapodziejanej gdzieś s. 23, prawdopodobnie zawierającej wiadomości z życia wileńskich kleryków-sodalisów³⁰, a także na s. 25–26, gdzie zamieszczone są sprawozdania z pierwszych zebrań członków Sodaliczki Mariańskiej, wraz z podejmowanymi uchwałami³¹.

Bardzo interesująco zapowiadały się także następne zeszyty czasopisma „Eos”. W zeszycie III (na s. 15) w informacji „Od Redakcji” odnotowano: „W naszym piśmie będą prowadzone działy poświęcone działalności niedawno powstałych organizacji, naszej Sodaliczki Mariańskiej i «Bratniej Pomocy». W działach tych będą podawane wszelkie urzędowe wiadomości oraz sprawozdania. Szeroko będzie uwzględniano życie tych korporacji, a zjednoczone siły dadzą możliwość szybszego rozwoju organu alumnów naszego Seminarium”³².

Niestety, o dalszych losach czasopisma „Eos” nic więcej na razie nie jesteśmy w stanie napisać. Wypada tylko nadmienić, że w 8 lat później, w grudniu 1929 r., kiedy alumni Seminarium Wileńskiego doczekali się trzeciego z kolei własnego pisma zatytułowanego tym razem „Dzwonek Seminaryjny”

²⁸ Rok 1920–21, tamże, s. 14–15.

²⁹ Sprawozdanie z działalności „Bratniej Pomocy”, tamże, s. 12–13.

³⁰ Zob. tamże, s. 24.

³¹ Wiadomości urzędowe, tamże, s. 25–26.

³² Od Redakcji, tamże, s. 15.

– w pełnym humoru słowie „Od Redakcji” znaleźli następującą reminiscencję ich starszego czasopisma „Eos”: „Obchodzimy w dniu dzisiejszym chrzciny pisemka seminaryjnego. Rozpoczyna to maleństwo swój żywot w szary listopadowy dzień, wśród mroźnej aury przedwczesnej krytyki i niechęci. Istniało już kiedyś przed laty takie biedactwo. Nosiło szumne miano «Eos», ale też i nie trwało dłużej niż Eos przed wschodem słońca, bo czy zniknęło w ciemnych korytarzach katakumb, czy ugrzęzło w beczce kapusty pod celą 28, czy wpadło w potrzask w Wilczej Jamie, dość, że po krótkim życiu zawarło niemowlęce powieki, wśród żałobnych tonów fałszywego jak zwykle chóru kleryckiego”³³.

„Życie Eucharystyczne”. Wydawnictwo Koła Eucharystycznego

Dotychczas natrafiono na 4 egzemplarze „Życia”, każdy formatu A4 o kartach zapisanych obustronnie, także w odniesieniu do karty tytułowej. Na s. 1 (niejako tytułowej) pierwszego ze wspomnianych 4 egzemplarzy czytamy: „**ŻYCIE EUCHARYSTYCZNE**». Istnieje 5-ty rok. Wychodzi co trzy tygodnie. Nr 61. Rok 1924. Wydawnictwo «Koła Eucharystycznego»”. Dalej, na odwrocie tej samej, pierwszej karty, wydawca we wprowadzeniu pisze: „Stoimy na progu 5-go roku istnienia «Życia Eucharystycznego». Wychodzi ono co 3 tygodnie. Pisemko to jest wydawane przez alumnów należących do Koła Eucharystycznego. Mieliśmy już przeszło 60 egzemplarzy tego pisemka, ale niestety! Niewdzięczna ręka zniszczyła nam to wszystko podczas ubiegłych wakacji. Więc rozpoczynamy na nowo”³⁴.

Należałoby zatem przyjąć, iż czasopismo to pojawiło się w murach Seminarium Wileńskiego po 26 lutego 1921 r., tzn. po założeniu Koła Eucharystycznego, a przed 19 kwietnia 1921 r. Wiadomo bowiem, że Koło Eucharystyczne Alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie powstało właśnie 26 lutego 1921 r.³⁵ Z kolei wydany w dwa miesiące później,

³³ *Od Redakcji*, „Dzwonek Seminaryjny”, grudzień 1929, s. 1.

³⁴ *Od wydawcy*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 1.

³⁵ „W roku 1921 ks. Kapelan Zawadzki, po uprzednim porozumieniu się z Jego Ekscelencją ks. Biskupem Jerzym Matulewiczem, przystąpił do organizowania alumnów w stowarzyszenia religijne. Naprzód miał zamiar odnowić III Zakon św. Franciszka, następnie stworzyć Sodalicję Mariańską i Koło Eucharystyczne. Po udzieleniu potrzebnych informacji ks. Kapelan dnia 26 lutego 1921 r. zwołał zebranie organizacyjne Koła Eucharystycznego. Odtąd datuje się powstanie Koła”, *Powstanie Koła*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 62, s. 14; zob. też: *Kilka słów o powstaniu naszego Koła*, „Życie Eucharystyczne” 6 (1925), nr 2, s. 18.

tj. 19 kwietnia tegoż roku „Eos” wspomina już o powstaniu „Życia Eucharystycznego”³⁶.

W drugiej części słowa „Od wydawcy”, pierwszego z zachowanych numerów „Życia Eucharystycznego”, klerycy przypominają główne założenie swego wydawnictwa, pisząc: „Pisemko to ma na celu uwydatnić życie Koła Eucharystycznego, jego cel, istnienie, organizację i pracę. Kolegów nowych powiadomić o swym istnieniu, celu itd.”³⁷. Jest tam jeszcze krótka informacja o Kole, a także o sposobie i warunkach wstąpienia w jego szeregi: „Celem Koła Eucharystycznego jest praca pomiędzy sobą i ludem, (...) na każdym zebraniu są wygłaszane odczyty (...), Koło Eucharystyczne ma swoją własną biblioteczkę (...). Przy końcu roku szkolnego odbywa się uroczyste przyjęcie nowych członków (...) w kościele przy wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu. Chór śpiewa «Veni Creator». Krótkie przemówienie Księdza Dyrektora i samo przyjęcie. Po przyjęciu każdy członek dostaje dyplom i medalik srebrny i wizerunek Przenajświętszego Sakramentu”³⁸. Słowo od wydawcy zamyka serdeczny zwrot do polskich kleryków Seminarium Duchownego w Wilnie: „Więc Koledzy! zapisujcie się. Któż bowiem ma najwięcej styczności z Panem Jezusem w Przenajświętszym Sakramencie jak nie alumn, a w przyszłości kapłan. Przynależnością do Koła Eucharystycznego przyczynisz się do zatarcia zniewag wyrządzonych Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie. Nauczysz się kochać i poznasz jak rozpowszechniać tę miłość ku Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie pośród ludu teraz, a w przyszłości w życiu kapłańskim. Sam zapewnisz sobie Jego pomoc w studiach twoich obecnych i później w życiu kapłańskim”³⁹. Klimat przedstawionego tutaj słowa „Od wydawcy” spotykamy także na wielu innych stronicach odnalezionych czterech numerów „Życia Eucharystycznego”, szczególnie dzięki takim publikacjom, jak „Chrystus prawdą, żywotem i drogą”⁴⁰, „Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie słońcem życia naszego”⁴¹, „Quid retribuam Domine”⁴², „Z chórem eucharystycznym”⁴³, „Nawiedzenie Najśw. Sakramentu”⁴⁴.

³⁶ „Powstały rozmaite kółka: Koło Eucharystyczne, Sodalicja, Tercjarstwo, Bratnia Pomoc i, stosownie do potrzeb chwili inne. Koledzy zaczęli się interesować pracą literacką. Za naszym «Eosem», który przełamał pierwsze lody, powstało «Życie Eucharystyczne», czasopismo Koła Eucharystycznego, nadzwyczaj płodne”, Rok 1920–21, „Eos”, z. III, s. 14.

³⁷ *Od wydawcy*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 1.

³⁸ Tamże, s. 1–2.

³⁹ Tamże, s. 2.

⁴⁰ Tamże, s. 4–8.

⁴¹ „Życie Eucharystyczne” nr 2 (listopad 1925), s. 1–2.

Redaktorzy czasopisma eucharystycznego, ukazując życie codzienne polskiej braci kleryckiej seminarium w Wilnie z ich Mistrzem i Panem, równocześnie prezentowali uwielbienie i cześć okazywane przez alumnów Najświętszej Maryi Pannie – Matce Bożej oraz błogosławionym i świętym męczennikom i wyznawcom Chrystusowym. Świadczy o tym np. opis miasteczka Żyrowice, które dzięki znajdującemu się tam cudownemu obrazowi NMP, niczym „łask krynica słynie na świat cały”⁴⁵, dalej stronicę poświęconą Matce Boskiej Ostrobramskiej⁴⁶, Najświętszej Maryi Pannie w Hodyszewie⁴⁷, czy Patronce konających⁴⁸.

Czytelnik „Życia Eucharystycznego” łatwo mógł dostrzec, że drogę ku Chrystusowi znajduje się m.in. nie tylko dzięki Jego Matce, ale wskazują ją również biografie świętych Pańskich. Dlatego też tak wiele stronic czasopismo to im właśnie chętnie użyczało. Najwięcej miejsca poświęcono osobie ich ziomka, wspomnianemu już wcześniej św. Jozafatowi Kuncewiczowi – biskupowi i męczennikowi, sztandarowej postaci świata wileńskiego, pierwszemu świętemu obrządku wschodniego⁴⁹. Jego osobie, stanowiącej wzór życia ascetycznego, uważanej za ojca i opiekuna ubogich, poświęcony został jeszcze niemal cały kolejny, 62. numer „Życia Eucharystycznego” z grudnia 1924 r.⁵⁰

Nie tylko jednak św. Jozafat był natchnieniem polskich seminarzystów z Wilna, sposobiących się do kapłaństwa. Przekonuje o tym publikacja pt. „O cześć wileńskich świętych”. Jej autor, wspominając krakowski obraz Najświętszej Panny w otoczeniu świętych polskich, zauważył, że można byłoby ująć również Najświętszą Pannę, co w Ostrej świeci Bramie, w otoczeniu świętych wileńskich. „W Wilnie bowiem – wyjaśniał – św. Kazimierz Królewicz rósł w cnoty, święty Jozafat Kuncewicz pracował wśród Wilnian, bł. Andrzej Bobola tu otrzymał święcenia, bł. Stanisław Bodzenta poświęcił kamień węgielny katedry wraz ze świątobliwą królową Jadwigą. Możliwe, że przez Wilno przechodził św. Dominik Odrowąż, którego pomnik na W. Po-

⁴² Tamże, s. 9.

⁴³ „Życie Eucharystyczne” nr 3 (grudzień 1925), s. 1.

⁴⁴ Tamże, s. 2–3.

⁴⁵ Żyrowice, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 19–23.

⁴⁶ Witaj Panno, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 62, s. 11–12.

⁴⁷ Tamże, s. 16–19.

⁴⁸ Maryja Patronka konających, tamże, s. 26–28.

⁴⁹ Żyrowice, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 19–23.

⁵⁰ Święty Jozafat Kuncewicz, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 62, s. 1–10.

hulance. Na tym pomniku jest tablica pamiątkowa, która wspomina o dwóch O.O. Dominikanach zamęczonych w mieście Wilnie za wiarę⁵¹.

Przedstawionego grona czcigodnych postaci związanych z Wilnem dopełniały kolejne osoby: „czternastu franciszkanów zamęczonych na górze Trzykrzyżskiej (...). Z Wilna wyszedł misjonarz Wschodu bł. Andrzej Rudomino. Z Wilna pochodził wielki kardynał Hozjusz i pogromca herezji Piotr Skarga”⁵².

Istnym zwierciadłem życia seminaryjnego okazały się zamieszczane w „Życiu” kroniki i inne informacje o ważnych zdarzeniach w społeczności kleryckiej. Dzisiaj owe relacje naocznych świadków minionych dni i lat mają wyjątkową wartość historyczną. Czytając zapis kronikarza czy redaktora niejako uczestniczymy wspólnie z alumnami w inauguracji ich roku akademickiego, odprawiamy z nimi rekolekcje, słuchamy wykładów, odwiedzamy bibliotekę, zasiadamy do posiłków w refektarzu, bierzemy udział w zebraniach organizacji i stowarzyszeń, słuchamy odczytów, chętnie relaksujemy się w czasie popołudniowych i wieczornych rekreacji... rozpoczynając i kończąc każdy dzień modlitwami w oratorium.

Z relacji wywierających na czytelniku wrażenie szczególne co najmniej trzy zasługują na zwrócenie większej uwagi, a mianowicie odsłonięcie w dniu 31 października 1924 r. w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza, w setną rocznicę wywiezienia poety z tego miasta⁵³, przywdzianie w dniu 18 października 1925 r. sutann aż przez 80 nowych kandydatów do kapłaństwa oraz udział w odprawionym w tydzień później w bazylice katedralnej nabożeństwie za spokój duszy śp. Henryka Sienkiewicza⁵⁴. Z satysfakcją zapewne zauważone zostało wprowadzenie do każdego numeru „Życia” kącika humoru oraz spisu treści.

Zachowane 4 egzemplarze „Życia Eucharystycznego” z lat 1924–1925 pozwalają domniemywać, iż – przynajmniej w tym czasie – redakcja tego czasopisma, zapewne jedyne w ówczesnym Seminarium Wileńskim, starała się wyjść poza wcześniej określone ramy działania, uprzystępniając swoje łamy nie tylko tematom preferowanym przez zrzeszonych w Kole Eucharystycznym, ale sprawom całej braci kleryckiej.

⁵¹ O część wileńskich świętych, tamże, s. 9.

⁵² Tamże, s. 10.

⁵³ Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 23–26.

⁵⁴ Chwilka refleksji, „Życie Eucharystyczne” 6 (1925), nr 2, s. 12–15.

„Dzwonek Seminaryjny”

Trzecie z kolei czasopismo alumnów wileńskiej uczelni duchownej ma jakiś bliżej nieokreślony związek z pismem „Eos”, wzmiankowanym już w słowie wprowadzającym do pierwszego numeru „Dzwonka Seminaryjnego”. Była to wyjątkowo długa prezentacja tytułu, w której o piśmie „Eos” napisano jeszcze, że „dusza jego nie rozplynęła się w Nirwanie... Odbyszy według nieznanej bliżej recepty Jogów wędrówkę, wcielając się po drodze w prace świeżo upieczonych magistrów, wleciała znów w mury seminaryjne, korzystając z gruntownego wietrzenia cel w czasie wakacji”⁵⁵.

Ów enigmatyczny powrót nastąpił dokładnie w listopadzie 1929 r., kiedy to z inicjatywy kleryka J. Bohdanowicza i za przyzwoleniem Prefekta Seminarium ks. Meysztowicza powstał komitet redakcyjny następnego czasopisma Seminarium Duchownego w Wilnie. Komitet ten stanowili następujący alumni: St. Elias (redaktor), Al. Zonn (wydawca), J. Bohdanowicz (sekretarz), J. Malinowski – senior (skarbnik) oraz członkowie w osobach: Matuszewicz i S. Zdanowicz. Obowiązek kuratora objął prefekt ks. Meysztowicz⁵⁶.

Więcej o genezie pisma czytamy: „Ochrzczono nowonarodzone pisemko imieniem «Dzwonek Seminaryjny» (...). Najwięcej gardłowało za wypuszczeniem na świat pisemka uciśnione plemię literatów. Bo temu rodzajowi na prawdę krzywda się dzieje. Mają grajkowie skrzypce, fortepiany (...). Mogą śpiewacy wystraszać swym głosem wszelkie żywioły z cel swoich (...). A dla literatów jedynym polem dla wyładowania talentów poetyckich czy humorystycznych była dotąd praca magisterska. A więc zapraszamy jeźdźców na chyżych pegazach jadących (...). Pragniemy dać również miejsce w naszym piśmie i wszystkim humorystom (...), bo chcemy do naszego pisemka wnieść porcję wesołości (...). Pragniemy, aby była to ta złota, pogodna wesołość, która od czasu do czasu snop różowego światła na nasze szare życie rzuci. Ale całe życie z humoru się nie składa, więc zapraszamy światło a otwarte głowy, które by obdarzyły nasze pisemko jakimś pouczającym utworem (...). Nie będziemy w naszym piśmie rozwiązywać antynomii Kanta, ani wdawać się w dysputy (...). Ale, ot taka na przykład historia naszego Seminarium, czy to tak bardzo obciąży maltretowaną głowę uczonego męża? Albo jakiś artykułik liturgiczny, czy bardzo zaszkodzi naszym biegłym liturgistom (...).

⁵⁵ Od Redakcji, „Dzwonek Seminaryjny” nr 1, grudzień 1929, s. 1.

⁵⁶ Sprawozdanie Komitetu Redakcyjnego „Dzwonka” za rok 1930, „Dzwonek Seminaryjny” nr 2, kwiecień 1931, s. 2 okładki.

Panią politykę będziemy musieli grzecznie przeprosić, ale w pisemku miejsca jej nie damy (...). Lecz nasze organizacje seminaryjne – to nie polityka, więc dla nich otwieramy drzwi szeroko. Niech nadsyłają swoje komunikaty i okólniki, niech szturchańcami napomnień poruszają tych wiecznie śpiących, którzy zarzekli się, że do żadnej «sekty» należeć nie będą (...). A więc w Imię Boże zaczynamy...”⁵⁷.

Pierwszy numer „Dzwonka Seminaryjnego”, o objętości 13 kart obustronnie wypełnionych pismem kaligraficznym i powielony w 100 egzemplarzach (po 50 gr każdy), wyszedł w grudniu 1929 r. Do końca 1930 r. łącznie wydano 4 numery „Dzwonka” w nakładzie po 100 egzemplarzy, które rozchodziły się w zasadzie na bieżąco, w większej części do prenumeratorów. Po roku, w innym słowie „Od Redakcji” skierowanym do Czytelników, „Dzwonek” scharakteryzowano krótko: „Brzęczał z początku cicho i nieśmiało, lecz wkrótce zagrzemiał tak potężnym akordem, że echa jego doleciały aż za Ocean”⁵⁸. Na rok następny – 1932, zapowiedziano zmiany w układzie pisma, pisząc: „Dzwonek w roku obecnym stanie się czymś w rodzaju Seminaryjnej Muchy. Będzie pismem humorystycznym, nie dlatego, że dziś ludzie stronią od lektury poważnej, ale dla tej prostej przyczyny, że wśród nawału prac magisterskich, seminaryjnych, organizacyjnych i egzaminacyjnych trudno o autorów, którzy by poważne artykuły pisali, a jeszcze trudniej o amatorów, którzy by te utwory czytali. Więc w czasach grypy, łaseczników tuberkulicznych, kwaśnych min i chorych żołądków, piszemy na naszym sztandarze «Servite Domino in laetitia» i pod tym godłem zaczynamy 2-gi rok naszego wydawnictwa”⁵⁹.

Życzeń tych nie udało się jednak zrealizować. Wyjaśniono to czytelnikom w kolejnym słowie od Redakcji drukowanym w „Dzwonku Seminaryjnym” z kwietnia 1933 r.: „Przed dwoma laty zamilknął nasz trzeci «Dzwonek»... Wprawdzie nie złożono go jeszcze do szafy Koła Artystycznego – wisiał nadal na kołku dobrych chęci (...), a jednak czegoś zabrakło w naszym życiu kleryckim. Nie wiadomo skąd? Czy z głębokich lochów «katakumb», czy z przepastnych tajników pustelni św. Alojzego wypełzła zgryźliwa staruszka nuda! I wzięła w obroty kleryckie plemię (...). I tak trwało jej panowanie aż do pamiętnego roku 1933. W owym to roku spełniło się proroctwo Mickiewicza. Burzliwe wiatry październikowe przygnały z czterech stron świata 44 filo-

⁵⁷ *Od Redakcji*, „Dzwonek Seminaryjny” nr 1, grudzień 1929, s. 1–4.

⁵⁸ *Od Redakcji*, „Dzwonek Seminaryjny” nr 2, luty 1930 (1), s. 3.

⁵⁹ Tamże.

zofów. «A imię jego 44». Złamano jarzmo nudy i głos dzwonka rozległ się szerokim echem po naszych korytarzach (...). Rozpoczynając nowy rok wydawnictwa podnosimy wysoko sztandar, na którym lśnią przed dwoma laty wyryte zgłoski «*Servite Domino in laetitia*»⁶⁰.

Trudno dzisiaj orzec, czy ów entuzjazm nie był przedwczesny. Przypuszczenie takie nasuwa się podczas lektury następującego tekstu otwierającego „Dzwonek Seminaryjny” z grudnia 1933 r. „Przeciwnicy naszego pisemka (a było ich sporo, zaśmiewali się z nas na całe gardło! Mówiono po cichu, ale dość dobitnie, że zbyt wysoko redakcja podniosła swój sztandar (...)) i złamał się drzewiec jego przy najłżejszym podmuchu niechęci (...). Aby zatem pisemko nasze mogło nadal swe szczytne zadanie spełniać, umieściliśmy cośkolwiek zmienione hasło: «*Servite Domino in laetitia caniteque tuba*»! (...) Konieczność tej tuby przede wszystkim okazała się niezbędną dla «śpiącej braci kleryckiej» – aby ją zbudzić ze snu do życia! Boć podobno tam tylko «*Est vera amicitia, ubi semperque regnat vita et laetitia*»”⁶¹

Do skróтового przedstawienia „Dzwonka Seminaryjnego” celowo wykorzystaliśmy stosowne fragmenty zamieszczanych tam publikacji, aby w ten sposób nie tylko ukazać historię tego pisma, ale także styl, w jakim ono było przygotowywane oraz klimat i urok do dziś z jego stronic emanujące.

Nie wiemy, ile numerów „Dzwonka Seminaryjnego” ostatecznie wydali polscy klerycy Seminarium Duchownego w Wilnie. Jak dotąd udało się dotrzeć zaledwie do sześciu z nich: nr 1 z grudnia 1929 r., nr 2 z lutego 1930 r., nr 3 z czerwca 1930 r., nr 2 z 1931 r., z kwietnia 1933 i z grudnia 1933 r. Można tam znaleźć kilkuodcinkową historię ich seminarium, rady o sposobie służenia do Mszy św., uwagi co do sprawowania liturgii, przebogatą kronikę, wiele poezji (w dość kąśliwej serii „Pieśń dziada seminaryjskiego”), kilka opowiadań i bardzo, bardzo dużo humoru, który do dzisiaj śmieszy i bawi. Wielkim atutem pisma są interesujące rysunki i w ogóle grafika, niezwykle trafnie uzupełniające nie tylko bogato prezentowany humor i „dziadowską” poezję, ale także opowiadania, a nawet kronikę.

Odkrycie nieznanych stronic trzech czasopism wydanych przez polskich alumnów z Wilna w latach 1921–1933 wskazuje na nowe ważne źródło wiedzy, której nie wolno bagatelizować czy wręcz pomijać w studiach nad dziejami Kościoła katolickiego na Wileńszczyźnie. Pochylenie się nad stronicami „Eos”, „Życia Eucharystycznego” i „Dzwonka Seminaryjnego”, i uważna ich

⁶⁰ Od Redakcji, „Dzwonek Seminaryjny”, rok III, kwiecień 1933, s. 3–4.

⁶¹ Od Redakcji, „Dzwonek Seminaryjny”, rok III, grudzień 1933, s. 3.

lektura, upewnia o zasadności prowadzenia poszukiwań innych, nieznanych jeszcze tytułów i egzemplarzy polskiej prasy kleryckiej, o potrzebie popularyzacji jej walorów i znalezienia dla niej właściwego miejsca w historii prasy polskiej i w historiografii Kościoła katolickiego.

Unknown Pages from the Periodicals of Polish Alumni from Vilnius

Abstract

Studies of student press before 1945 completely omit over 80 titles of periodicals edited and published by the students of Polish episcopate and monastic theological seminaries. Clerics of Theological Seminary in Vilnius were the authors of three periodicals edited there: "Eos", "Eucharistic Life" and "Seminarian Bell". Articles, reports and chronicles included in those periodicals enhance – apart from the literature – many other fields of science, most of all history, especially the history of the Church. Moreover, they enrich Polish cultural landscape. In those works we can find information about life in the Theological Seminary in Vilnius and its student community as well as their attitude to general social issues connected with culture.

Key words: seminary periodicals, Theological Seminary in Vilnius, clerics, "Eos", "Eucharistic Life", "Seminarian Bell"

Неизвестные страницы польских журналов семинаристов из Вильна

Абстракт

В разработках, касающихся студенческой прессы до 1945 г., абсолютно не указаны более 80 названий журналов, редактируемых и издаваемых польскими студентами епархиальных и монастырских духовных семинарий. Семинаристы Духовной семинарии в Вильне были авторами трех издаваемых там журналов: «Еос», «Евхаристическая жизнь», «Семинарный звонок». Статьи, отчеты и хроники, размещенные в них, пополняют, кроме литературы, много других областей науки, прежде всего историю, а именно историю костела, делают богатым польский культурный пейзаж. Мы находим в них информацию о жизни Духовной семинарии в Вильне и ее студенческом обществе, а также отношении этой среды к общим правилам, связанным с культурой, по которым живет человечество.

Ключевые слова: семинарные журналы, Духовная семинария в Вильне, семинаристы, «Еос», «Евхаристическая жизнь», «Семинарный звонок»

Bibliografia

- Bibliografia czasopism plockich 1810–1966*, oprac. L. Gołębiewska pod kier. Cz. Gutrego, [w:] *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, t. IX: 1970, z. 1, s. 131–148, z. 2, s. 227–247.
- Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981.
- Chwilka refleksji*, „*Życie Eucharystyczne*” 6 (1925), nr 2, s. 12–15.
- Czcziciele Maryi*, „*Eos*” nr 3, s. 27.
- Czym jest Sodalicja Mariańska*, „*Eos*” nr 3, s. 19.
- Historyczna notatka o Sodalicji*, „*Eos*” nr 3, s. 20.
- Jeżeli komu przyćmi świat żrenice...*, „*Eos*” nr 3, s. 1–2.
- Kilka słów o powstaniu naszego Koła*, „*Życie Eucharystyczne*” 6 (1925), nr 2, s. 18.
- Koński W. A., *Dwa wieki prasy plockiej. Tom I 1810–1945*, Płock 2012.
- Królikowski P., *Seminaryjne czasopisma*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, k. 1398–1399.
- Kraheil T., *Wileńskie Seminarium Duchowne po 1652 roku*, „*Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku*” 1984, nr 3 (53), s. 91–99.
- Krótką historia kościoła św. Jerzego*, „*Eos*. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”, s. 7–12.
- Magowska A., *Polska prasa studencka w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994.
- Marya Najśw. a dzisiejsza ludzkość*, „*Eos*” nr 3, s. 21.
- Maryja Patronka konających*, „*Życie Eucharystyczne*” 5 (1924) nr 62, s. 26–28.
- Mieczkowski J., *Problematyka liturgiczna na łamach kleryckiego pisma „Tempus liberum” w okresie międzywojennym*, „*Liturgia sacra*” 15 (2009), nr 1, s. 101–114.
- Mój pierwszy atak*, „*Eos*” nr 3, s. 8–11.
- My umarli pośród świata...*, „*Eos*” nr 3, s. 6–7.
- Nasze pamiątki*, „*Eos*” nr 2, s. 17–19.
- Nasze zabytki*, „*Eos*” nr 3, s. 11–12.
- Natchnij duszę!*, „*Eos*” nr 2, s. 23.
- Nir R., *Polonijne czasopisma religijne*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. XV, Lublin 2011, k. 1138–1140.
- O cześć wileńskich świętych*, „*Życie Eucharystyczne*” 5 (1924) nr 62, s. 9.
- O czytelnictwie*, „*Eos*” nr 3, s. 6.
- Od Redakcji*, „*Dzwonek Seminaryjny*” nr 2, luty 1930 (1), s. 3.
- Od Redakcji*, „*Dzwonek Seminaryjny*”, rok III, kwiecień 1933, s. 3–4.
- Od Redakcji*, „*Dzwonek Seminaryjny*”, grudzień 1929, s. 1.
- Od Redakcji*, „*Dzwonek Seminaryjny*” nr 1, grudzień 1929, s. 1–4.
- Od Redakcji*, „*Eos*” nr 2, s. 1.
- Od Redakcji*, „*Eos*” nr 3, s. 15.

- Od Redakcji*, „Eos. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”, s. 1–2.
- Od wydawcy*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 1.
- Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 23–26.
- Pieczonka M., *Czasopisma młodzieży akademickiej w latach 1918–1939*, [w:] *Prasa studencka i młodzieżowa. Studia i materiały*, red. M. Adamczyk, J. Jarowiecki, Kielce 1982.
- Pilch A., *Prasa studencka w Polsce 1918–1939. Zarys historyczny. Bibliografia*, Kraków 1990.
- Powstanie Koła*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 62, s. 14.
- Powstańcie narody!*, „Eos” nr 3, s. 17–18.
- Prasa studencka*, red. A. Czarnowska, Warszawa 1979.
- Rocznice*, „Eos. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”, s. 2–5.
- Rok 1920–21*, „Eos” nr 3, s. 14–15.
- Rok 1920–21*, „Eos” z. III, s. 14.
- Rozmyślanie...*, „Eos. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”, s. 5–6.
- Rulka K., „Przedświt”. *Czasopismo alumnów polskich seminariów duchownych w latach 1918–1931*, „Teologia i Człowiek” 12 (2008), s. 215–229.
- Są inne owce...*, „Eos” nr 2, s. 20–23.
- Sprawozdanie Komitetu Redakcyjnego „Dzwonka” za rok 1930*, „Dzwonek Seminaryjny” nr 2, kwiecień 1931 (s. 2 okładki).
- Sprawozdanie z działalności „Bratniej Pomocy”*, „Eos” nr 3, s. 12–13.
- Święty Jozafat Kuncewicz*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 62, s. 1–10.
- Wiadomości urzędowe*, „Eos” nr 3, s. 25–26.
- Witaj Panno*, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 62, s. 11–12.
- Z książek i pism*, „Eos” nr 3, s. 16 (recenzja czasopisma „Sodalis Marianus” z 1920–1921 r.).
- Z książek*, „Eos. Jednodniówka wydana przez alumnów Seminarium Wileńskiego dnia 17 listopada 1920 r.”, s. 12–14.
- Zając J., *Regionalizm w prasie studentów polskich seminariów duchownych (do 1945 roku)*, „Zeszyt Naukowy” 2014, nr 2, MCDMiM UKSW Warszawa, Warszawa 2014, s. 69–78.
- Zając J., *Boje i pobojowiska w czasopiśmie studentów polskich seminariów duchownych do 1945 roku*, „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, MCDMiM UKSW Warszawa, Warszawa 2015, s. 87–101.
- Zając J., *Czasopisma studentów polskich rzymsko-katolickich seminariów duchownych diecezjalnych (bez jednodniówek) wydawane do 1945 r.*, [w:] *Leksykon haseł*, „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, MCDMiM UKSW Warszawa, s. 221–222.

- Zajac J., *Czasopisma studentów polskich rzymsko-katolickich seminariów i instytutów zakonnych (bez jednodniówek) wydawane do 1945 r.*, [w:] *Leksykon haseł*, „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, MCDMiM UKSW Warszawa, s. 222.
- Zajac J., *Druh-Apyz-Amicus*, [w:] *Slawistyczni studii: lingwistyka, literaturoznawstwo, dydaktyka*, t. 1, red. J. Zajac, K. Leśniewski, P. Kopiec, M. Torczyński, Chmielnicki 2015, s. 230–239.
- Zajac J., *Nieznane fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne”, R. 22, 2015, nr 3 (51), s. 143–158.
- Zajac J., *Prasa alumnów katolickich seminariów duchownych w Polsce do 1945 r. wobec wyznań, obrządków i kultur (W poszukiwaniu dialogu)*, „Zeszyt Naukowy” 2014, nr 1, MCDMiM UKSW Warszawa, Warszawa 2014, s. 127–137.
- Zajac J., *Sursum Corda. Czasopismo studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Część I. Lata 1925–1939*, Płock 2010.
- Zajac J., *Tematyka bezpieczeństwa polskiej tożsamości kulturowej w „Aurorze Serafickiej – czasopiśmie braci franciszkańskiej z Granby (USA, stan Massachusetts)”*, „Zeszyt Naukowy” 2015, nr 3, MCDMiM UKSW Warszawa, Warszawa 2015, s. 177–184.
- Zajac J., *Tropem ks. Jana Żukowskiego... O cierpieniu w świecie zwierząt*, [w:] *Rozród koni. Wybrane zagadnienia*, red. Z. Gajewski, A. Wehrend, Warszawa 2015, s. 279–283.
- Zajac J., *Z polskich źródeł do historii ziemi łuckiej*, [w:] *Slawistyczni studii: lingwistyka, literaturoznawstwo, dydaktyka*, t. 1, red. J. Zajac, K. Leśniewski, P. Kopiec, M. Torczyński, Chmielnicki 2015, s. 239–248.
- Żyrowice, „Życie Eucharystyczne” 5 (1924), nr 61, s. 19–23.

Jerzy Zajac, ks. socjolog, członek Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego; zainteresowania naukowe: czasopiśmiennictwo seminariów duchownych, regionalizm, dialog międzykulturowy i międzyreligijny. Współpracuje z Międzynarodowym Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW w Warszawie.

e-mail: j.zajac@uksw.edu.pl

WITOLD JARNO

ZARYS HISTORII 18. DYWIZJI PIECHOTY W LATACH 1945–1950

DOI: 10.15290/sp.2015.23.10

Słowa kluczowe: historia Białostocczyzny, 18. Dywizja Piechoty, Wojsko Polskie po 1945 r.

Piechota stanowiła w WP¹ zarówno przed wybuchem drugiej wojny światowej, w jej trakcie, jak i w pierwszych latach powojennych podstawowy rodzaj broni. Wiosną 1945 r. w składzie WP znajdowały się dwa związki operacyjne, mające w swym składzie po pięć dywizji piechoty (1., 2., 3., 4. i 6. DP w 1. Armii WP oraz 5., 7., 8., 9. i 10. DP w 2. Armii WP). Każda z dywizji posiadała trzy pułki piechoty, pułk artylerii lekkiej, dywizjon artylerii samobieżnej lub przeciwpancernej, trzy samodzielne bataliony (saperów, sanitarny i szkolny) oraz kilka mniejszych pododdziałów. Etatowo dywizja liczyła po 11 465 żołnierzy (w tym 1 252 oficerów, 3 257 podoficerów i 6 956 szeregowych). Wiosną 1945 r. sformowano kolejne cztery dywizje: 11., 12., 13. i 14. DP, mające liczyć etatowo po 9 624 żołnierzy – weszły one w skład odwodu NDWP i nie wzięły udziału w działaniach bojowych². Kolejne związki taktyczne piechoty sformowano już po zakończeniu wojny

¹ W tekście użyto następujących skrótów: błącz. – batalion łączności, bsap. – batalion saperów, CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, dappanc. – dywizjon artylerii przeciwpancernej, DP – Dywizja Piechoty, GZPW – Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy, MON – Ministerstwo Obrony Narodowej, NDWP – Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, OW – Okręg Wojskowy, pal – pułk artylerii lekkiej, pp – pułk piechoty, SG – Sztab Generalny i WP – Wojsko Polskie.

² W. Jurgielewicz, *Organizacja Ludowego Wojska Polskiego (22.VII.1944–9.V.1945)*, Warszawa 1968, s. 251 i nast.; K. Frontczak, *Sity Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 134–137; J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne i uzbrojenie*, Toruń 2004, s. 14–17; S. Komornicki, *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego. Formowanie, działania bojowe, organizacja, uzbrojenie, metryki jednostek piechoty*, Warszawa 1965, s. 125–128.

w Europie: 15. DP w oparciu o zmniejszony etat wojenny nr 4/550–563 (9 533 żołnierzy, w tym 1 generał, 838 oficerów, 2 577 podoficerów i 6 117 szeregowych) oraz 16. i 17. DP, tym razem już w oparciu o etaty pokojowe nr 2/1–10 (po 6 765 żołnierzy, w tym 1 generał, 828 oficerów, 1 945 podoficerów i 3 991 szeregowych). Z kolei na początku sierpnia zaczęto odtwarzać 4. DP – na miejsce związku taktycznego o tej samej nazwie, przekazanego w maju 1945 r. KBW (dywizja powstała także w oparciu o etaty nr 2/1–10, choć nieco zmniejszone w porównaniu z etatami 16. i 17. DP, gdyż 4. DP miała liczyć 6 281 żołnierzy (w tym 812 oficerów, 1 943 podoficerów i 3 526 szeregowych)³.

W sierpniu 1945 r. NDWP zdecydowało, że WP na stopie pokojowej miało liczyć 18 dywizji piechoty, dlatego też – rozkazem z 1 września 1945 r. – nakazało przeformować istniejącą od wiosny 1945 r. 1. Szkolną DP na 18. DP w oparciu o zmniejszony etat nr 2/1–10 (5,5 tys. żołnierzy i 13 pracowników cywilnych, w tym 733 oficerów, 1 756 podoficerów i 3 011 szeregowych)⁴.

Wspomnianą 1. Szkolną DP rozpoczęto formować na mocy rozkazu NDWP nr 58 z 15 marca i nr 79 z 6 kwietnia. Dywizja miała szkolić podoficerów dla potrzeb wojska, stąd jej etatowy skład wynosił 2 674 żołnierzy stanu stałego i 10 965 żołnierzy tzw. stanu zmiennego. Pierwszy rozkaz dywizyjny nosi datę 30 kwietnia, zaś proces formowania dywizji zakończono w maju 1945 r. Pierwszym dowódcą dywizji został gen. bryg. Witalis Martanus, szefem sztabu dywizji – płk dypl. Wasyl Szaryj, a zastępcą dowódcy dywizji – kpt. Teodor Kusznierek (wszyscy oni byli oficerami Armii Czerwonej). W skład 1. Szkolnej DP włączono cztery nowo powstałe pułki szkolne – 11., 12. i 13. szkolny pp oraz 6. Szkolny Pułk Moździerzy, jak również 37. Piekarnię Polową, Wojskową Stację Poczтовую nr 3250, Ruchomy Warsztat Mundurowy i Ambulans Wojskowy⁵.

Wszystkie trzy szkolne pułki piechoty powstały w oparciu o etat nr 4/431, zgodnie z którym miały liczyć po 726 żołnierzy stanu stałego i 3 299 żołnierzy stanu zmiennego, zaś utworzony – w oparciu o etat nr A-4/2 – 6. Szkolny Pułk Moździerzy miał liczyć 298 żołnierzy stanu stałego i 1 068 żołnierzy stanu zmiennego. Z kolei 37. Piekarnia Polowa otrzymała etat nr 4/560 o stanie 53 żołnierzy, Ruchomy Warsztat Mundurowy – etat

³ J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 38.

⁴ CAW, Główny Inspektorat Artylerii, sygn. IV.504.3, t. 42. Rozkaz NDWP nr 228 z 1 IX 1945 r.; SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 143. Rozkazy NDWP nr 289 z 15 X 1945 r., nr 295 z 15 X 1945 r. i nr 305 z 10 XI 1945 r.; J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 63–65.

⁵ CAW, 18 DP, syn. IV.521.18, t. 2. Rozkaz dowództwa 1. Dywizji Szkolnej nr 1 z 30 IV 1945 r. i nr 4 z 2 V 1945 r.; S. Komornicki, dz. cyt., s. 236.

nr 4/215 o stanie 11 żołnierzy, Ambulans Wojskowy – etat nr 4/166 o stanie 43 żołnierzy, zaś Wojskowa Stacja Poczтовая nr 3250 – etat nr 14/96B o stanie 9 ludzi. Dywizję formowano w rejonie Warszawy, po czym w lipcu 1945 r. przeniesiono ją do Skierniewic (pierwszy rozkaz dywizyjny w tym mieście został wydany 31 lipca). Tu także jej dowództwo objął 15 sierpnia gen. bryg. Stanisław Galicki, również oficer Armii Czerwonej. Nowo powstała 1. Szkolna DP podlegała początkowo Szefostwu Mobilizacji i Formowania WP, a następnie, w okresie od maja do lipca 1945 r., dowództwu Warszawskiego OW nr I. Po przeniesieniu w rejon Skierniewic, dywizja podlegała dowództwu Łódzkiego OW nr VI, któremu miała podlegać – w myśl rozkazu NDWP z 5 września – także po przejściu sił zbrojnych na stopę pokojową⁶.

Tabela 1. Stan 18. DP według etatu 2/1–10 z września 1945 r.

Elementy składowe dywizji	Etat	Etatowy stan osobowy
Dowództwo dywizji	2/1	78 wojskowych i 4 kontraktowych
57., 62. i 65. Pułki Piechoty	2/2	po 1 383 wojskowych i 2 kontraktowych
54. Pułk Artylerii Lekkiej	2/3	725 wojskowych i 1 kontraktowy
21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej	2/4	171 wojskowych
13. Batalion Łączności	2/5	150 wojskowych i 1 kontraktowy
51. Batalion Saperów	2/6	170 wojskowych i 1 kontraktowy
Samodzielny pluton samochodowy	2/8	40 wojskowych
Samodzielny pluton strzelecki oddziału informacji	2/10	17 wojskowych
Razem	2/1–10	5 500 wojskowych i 13 pracowników kontraktowych

Źródło: CAW, GZPW, sygn. IV.502.1, t. 2, Rozkaz NDWP nr 305 z 10 IX 1945 r.

Jak wcześniej podano, rozkazem NDWP nr 228 z 1 września 1945 r. przystąpiono do formowania na bazie 1. Szkolnej DP – 18. DP w oparciu o etaty nr 2/1–10, co miano zakończyć z dniem 1 października. W praktyce termin ten był nierealny, toteż niebawem wydłużono go do połowy października. W ramach procesu reorganizacji: 11. szkolny pp przeformowano na 57. pp,

⁶ CAW, 18 DP, syn. IV.521.18, t. 2. Rozkaz dowództwa 1. Dywizji Szkolnej nr 56 z 15 VIII 1945 r.; M. Szczurowski, *Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945. Słownik biograficzny*, Pruszków 1996, s. 39–40; W. Jarno, *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011, s. 161.

12. szkolny pp – na 62. pp, a 13. szkolny pp – na 65. pp. Z kolei 6. Szkolny Pułk Moździerzy został rozwiązany, a na jego bazie oraz rozwiązanej w tym czasie 14. Brygady Artylerii Przeciwpancernej – utworzono 54. pal i 21. dappanc. Od podstaw sformowano także 51. bsap. i 13. błącz. Do tworzenia dywizji wykorzystano także część kadry oraz wyposażenia trzech likwidowanych zapasowych pułków piechoty (1., 6. i 7.). W skład każdego pułku piechoty wchodziły trzy bataliony piechoty (każdy po trzy kompanie strzeleckie, jednej kompanii ckm, jednej kompanii moździerzy oraz jednym plutonie artylerii przeciwpancernej), kompania łączności, dwie baterie (45 i 76 mm), bateria moździerzy 120 mm, kompania rusznic przeciwpancernych oraz kompania gospodarcza. Z kolei pułk artylerii lekkiej posiadał trzy dywizjony artylerii (każdy po dwie baterie armat 76 mm i jednej baterii haubic 122 mm). Wprowadzenie w większości dywizji piechoty pokojowego etatu nr 2/1–10 oznaczało ich skadrowanie, gdyż stan osobowy zredukowano niemal o połowę w porównaniu do etatu wojennego (liczba żołnierzy zmniejszyła się z 11,5 tys. do 5,5 tys.), lecz – co warto podkreślić – zachowano uzbrojenie na poziomie zbliżonym do etatu wojennego, z wyjątkiem moździerzy i broni maszynowej, które zredukowano o połowę⁷.

Tabela 2. Stan osobowy 18. DP w dniu 22 września 1945 r.

Wyszczególnienie	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Razem
Dowództwo dywizji	48	30	81	159
57. Pułk Piechoty	144	600	294	1 038
62. Pułk Piechoty	144	916	441	1 501
65. Pułk Piechoty	130	311	480	921
54. Pułk Artylerii Lekkiej	80	232	332	644
21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej	–	–	–	–
13. Batalion Łączności	2	38	70	110
51. Batalion Saperów	3	22	31	56
Inne pododdziały	6	16	19	41
Razem	557	2 165	1 748	4 470

Źródło: CAW, Dowództwo OW nr VI, sygn. IV.510.6, t. 51. Protokół z inspekcji 18. DP z 21–24 IX 1945 r.

⁷ CAW, 18 DP, syn. IV.521.18, t. 2. Rozkaz dowództwa 1. Szkolnej DP nr 82 z 8 IX 1945 r.; Główny Inspektorat Artylerii, sygn. IV.504.3, t. 42. Rozkaz NDWP nr 228 z 1 IX 1945 r.; GZPW, sygn. IV.502.1, t. 2. Rozkaz NDWP nr 305 z 10 XI 1945 r.; J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 63–65.

Koszary w Skierniewicach szybko okazały się za małe dla potrzeb powstającej dywizji, toteż w połowie września jej część skierowano do nowych miejsc postoju. Według danych z 22 września dyslokacja dywizji wyglądała następująco: Skierniewice – dowództwo dywizji (budynek przedwojennego dowództwa 26. DP), 62. pp (przedwojenne koszary 18. pp) i 54. pal (przedwojenne koszary 26. pal), Obóz Ćwiczebny Raducz – 65. pp oraz Modlin – 57. pp (brak informacji o miejscu stacjonowania 13. błącz. i 51. bsap.). Tego dnia nie istniał jeszcze 21. dappanc., który sformowano dopiero na przełomie września i października. Organizowanie 18. DP przebiegało dość sprawnie, gdyż 22 września liczyła ona już 4 470 żołnierzy (w tym 557 oficerów, 2 165 podoficerów i 1 748 szeregowych), co stanowiło prawie 80% przewidzianego dla niej stanu etatowego. Tydzień później – 1 października – dywizja liczyła 4 793 żołnierzy (w tym 679 oficerów, 2 224 podoficerów i 1 890 szeregowych), co nadal jednak odbiegało od przewidzianych etatów⁸.

Powstająca 18. DP podlegała dowództwu Łódzkiego OW nr VI jedynie do połowy października 1945 r., kiedy to NDWP nakazało przenieść ją do województwa białostockiego i podporządkować dowództwu Warszawskiego OW nr I. W rozkazie dowództwa Łódzkiego OW nr VI z 12 października czytamy, iż „Z rozkazu Naczelnego Wodza z 10 X 1945 r. 18 Dywizja Piechoty przechodzi z dniem 14 X 1945 r. pod rozkazy dowódcy Okręgu Wojskowego Warszawa”⁹. Przyczyną przeniesienia dywizji była słabość sił wojskowych w województwie białostockim, gdzie aktywnie działało polskie podziemie niepodległościowe. W wyniku innych zmian dyslokacyjnych – w styczniu 1946 r. po cztery dywizje piechoty stacjonowały w Warszawskim OW nr IV (7., 10., 11. i 13. DP) i Krakowskim OW nr V (6., 8., 9. i 17. DP), po trzy dywizje w Warszawskim OW nr I (1., 15. i 18. DP) i Poznańskim OW nr III (4., 5. i 14. DP), dwie w Pomorskim OW nr II (12. i 16. DP) oraz po jednej w Łódzkim OW nr VI (2. DP) i Lubelskim OW nr VII (3. DP)¹⁰.

Przeniesienie 18. DP na obszar województwa białostockiego nastąpiło na przełomie października i listopada 1945 r.: w dniach 21–23 października wyjechały ze Skierniewic do Ełku trzy transporty z 62. pp, w dniach 25–27 października z Obozu Ćwiczebnego w Raduczu przybyły do Skierniewic pododdziały 65. pp i odjechały do Białegostoku, zaś 26 października dwa bataliony

⁸ CAW, OW nr VI, sygn. IV.510.6, t. 51. Protokół z inspekcji 18. DP z 21–24 IX 1945 r. i t. 52. Meldunek o stanie bojowym 18. DP z 1 X 1945 r.

⁹ CAW, OW nr VI, sygn. IV.510.6, t. 8. Rozkaz dowództwa OW nr VI nr 82 z 12 X 1945 r.

¹⁰ W. Jarno, dz. cyt., s. 162.

57. pp wyjechały do Elku, a stamtąd do Suwałk, gdzie kilka dni później dołączył do nich trzeci batalion. Zapewne w tych samym czasie do nowych garnizonów wyruszyły także pozostałe oddziały dywizji, a na początku listopada dowództwo dywizji, które przybyło do Białegostoku i zostało ulokowane w budynku przy ulicy Branickiego 3. Według danych z 15 listopada, jednostki 18. DP stacjonowały wówczas: w Białymstoku – dowództwo dywizji, 65. pp i 13. błącz., w Elku – 62. pp i 54. pal, w Suwałkach – 57. pp, w Augustowie – 51. bsap. oraz w Orzyszu (Bemowo Piskie) – 21. dappanc. Była to odtąd jedna z trzech dywizji piechoty podległych Warszawskiemu OW nr I, obok 1. i 15. DP¹¹.

Tabela 3. Dyslokacja dywizji piechoty w Warszawskim Okręgu Wojskowym nr I w styczniu 1946 r.

Miejsce postoju dowództwa dywizji	Miejsca postoju jednostek wchodzących w skład poszczególnych dywizji
1. DP – Warszawa	1. Pułk Piechoty – Warszawa, 2. Pułk Piechoty – Jabłonna, 3. Pułk Piechoty – Warszawa, 1. Pułk Artylerii Lekkiej – Wesoła, 1. Batalion Saperów – Warszawa i 27. Pułk Artylerii Szturmowej – Warszawa
15. DP – Olsztyn	50. Pułk Piechoty – Olsztyn, 53. Pułk Piechoty – Ostróda, 54. Pułk Piechoty – Szczytno, 55. Pułk Artylerii Lekkiej – Olsztyn, 46. Batalion Saperów – Olsztyn i 19. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej – Olsztyn
18. DP – Białystok	57. Pułk Piechoty – Suwałki, 62. Pułk Piechoty – Elk, 65. Pułk Piechoty – Białystok, 54. Pułk Artylerii Lekkiej – Elk, 51. Batalion Saperów – Augustów i 21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej – Orzysz

Źródło: W. Jarno, *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011, s. 164–165.

Pomimo kilkumiesięcznych wysiłków, 18. DP nie osiągnęła do końca lutego 1946 r. przewidzianych etatem stanów osobowych, gdyż jeszcze 1 marca liczyła 4 785 żołnierzy, co stanowiło 87% stanu etatowego. Najgorzej wyglądała obsada stanowisk oficerskich w dywizji, gdyż obsadzonych było jedynie 563 spośród 733 stanowisk oficerskich (czyli 77%), jak również stanowisk szeregowych (tu obsadzonych było 78%). Spośród jednostek 18. DP pełny etat

¹¹ CAW, OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 84. Wykaz dyslokacyjny garnizonu Białystok z 13 XI 1945 r., t. 526. Meldunek sytuacyjny dowództwa Warszawskiego OW nr I z 27 X 1945 r. i t. 366. Wykaz dyslokacyjny OW nr I z 15 XI 1945 r.

– a nawet znacznie więcej niż on przewidywał – posiadał jedynie 65. pp, w którym był przekroczony aż o 28%. Natomiast w pozostałych jednostkach występowały nadal braki kadrowe – niewielkie, jak np. w 54. pal, 21. dap-panc. i 13. błącz., lub całkiem spore, jak np. w 57. i 62. pp, gdzie obsadzonych było zaledwie po około 65% stanowisk¹².

Tabela 4. Stan osobowy 18. DP w dniu 1 marca 1946 r.

Wyszczególnienie	Oficerowie		Podoficerowie		Szeregowi		Razem	
	E	F	E	F	E	F	E	F
Dowództwo dywizji	50	43	12	13	16	19	78	75
57. Pułk Piechoty	165	120	459	461	759	283	1383	864
62. Pułk Piechoty	165	123	459	343	759	405	1383	871
65. Pułk Piechoty	165	134	459	689	759	943	1383	1766
54. Pułk Artylerii Lekkiej	114	84	202	230	409	411	785	755
21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej	22	17	66	73	83	52	171	142
13. Batalion Łączności	26	19	53	41	71	78	150	138
51. Batalion Saperów	22	20	29	9	119	89	170	118
Inne pododdziały	4	3	19	19	34	34	57	56
Razem	733	563	1758	1878	3009	2344	5500	4785

E – stan etatowy, F – stan ewidencyjny

Źródło: CAW, Dowództwo Warszawskiego OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 513. Meldunek o stanie bojowym 18. DP z 1 marca 1946 r.

Problemy finansowe kraju wymusiły już pod koniec 1945 r. redukcję polskiej armii, która kontynuowana była przez kolejnych kilka lat. Już w końcu 1945 r. NDWP zdecydowało o rozwiązaniu dwóch spośród osiemnastu dywizji piechoty, w wyniku czego na początku 1946 r. rozformowano 13. i 17. DP. Następnie – rozkazem z 27 lutego – wprowadzono w marcu nowe etaty dla pozostałych dywizji, dzieląc je na trzy typy (typ A, B i C), co zróżnicowało ich stany osobowe. Typ A otrzymała tylko 1. DP, która pozostała na dotychczasowych etatach nr 2/20–27 (7 tys. żołnierzy), osiem kolejnych dywizji (3., 5., 8., 9., 10., 12., 16. i 18. DP) przeformowano na dywizje typu B (etaty nr 2/50–56 po 5 197 żołnierzy i 35 pracowników kontraktowych), zaś pozostałych siedem (2., 4., 6., 7., 11., 14. i 15. DP) na dywizje typu C (etaty

¹² CAW, OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 513. Meldunek o stanie bojowym 18. DP z 1 III 1946 r.

nr 2/40–46 po 3 998 żołnierzy i 35 pracowników kontraktowych)¹³. W 18. DP przeformowano wówczas 13. błącz. na 45. Kompanię Łączności oraz rozwiązano Samodzielny Pluton Samochodowy Dowództwa 18. DP. W praktyce jednak stan faktyczny dywizji przez wiele miesięcy odbiegał od etatu, gdyż jeszcze 1 października 1946 r. zamiast 5 197 żołnierzy (612 oficerów, 1 307 podoficerów i 3 278 szeregowych – jak przewidywał etat), stan osobowy wynosił 5 823 ludzi (443 oficerów, 1 315 podoficerów i 4 065 szeregowych)¹⁴.

Tabela 5. Stan etatowy 18. DP typu B wg etatu 2/50–55 z 27 lutego 1946 r.

Jednostka	Nr etatu	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Razem	Kontraktowi
Dowództwo dywizji	2/50	52	27	36	115	5
57. Pułk Piechoty	2/51	137	320	847	1304	8
62. Pułk Piechoty	2/51	137	320	847	1304	8
65. Pułk Piechoty	2/51	137	320	847	1304	8
54. Pułk Artylerii Lekkiej	2/52	93	180	412	685	5
21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej	2/53	22	56	84	162	–
45. Kompania Łączności	2/54	15	49	74	138	–
51. Batalion Saperów	2/55	18	32	120	170	1
Pluton Ochrony Oddziału Informacji	2/56	1	3	11	15	–
Razem		612	1 307	3 278	5 197	35

Źródło: CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 149. Stan etatowy dywizji piechoty według etatów 2/50–56 czasu pokojowego dywizji typu B z 27 II 1946 r.

Późną wiosną 1946 r. nastąpiły czasowe zmiany w dyslokacji 18. DP, wynikające z udziału pododdziałów dywizji do zwalczania podziemia zbrojnego: w maju I batalion 57. pp czasowo skierowano do Augustowa, I batalion 62. pp do Grajewa, I batalion 65. pp do Sokółki, a II i III bataliony tego pułku do Bielska i Brańska. W tym też czasie przeniesiono na postój stały I dywizjon 54. pal z Ełku do Łuczana (obecnie Giżycko). W wyniku tych zmian dyslokacja 18. DP jesienią 1946 r. wyglądała następująco: Białystok – dowództwo dywi-

¹³ CAW, OW nr V, sygn. IV.510.5, t. 551. Rozkaz NDWP nr 46 z 27 II 1946 r.; K. Frontczak, dz. cyt., s. 155–156; J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 65–68 (tu nieco odmienne dane na temat liczebności dywizji typu B i C).

¹⁴ CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 320. Zestawienie stanu bojowego WP na dzień 1 X 1946 r.

zji, 65. pp (bez II i III batalionu), Pluton Ochrony Oddziału Informacji oraz 45. Kompania Łączności; Ełk – 62. pp (bez I batalionu) oraz 54. pal (bez I dywizjonu); Suwałki – 57. pp, Augustów – 51. bsap., Orzysz – 21. dappanc., Grajewo – I batalion 62. pp, Bielsk – II batalion 65. pp, Brańsk – III batalion 65. pp oraz Łuczany (obecnie Giżycko) – I dywizjon 54. pal¹⁵.

Ciekawych informacji o sytuacji w oddziałach 18. DP panującej wiosną 1946 r. dostarcza sprawozdanie dowódcy Warszawskiego OW nr I. Można w nim znaleźć m.in. takie spostrzeżenia: „Brak sprzętu kwaterunkowego, łaźnie i pralnie pułkowe czynne, w izbach żołnierskich czysto i porządek (...) porządek koszarowy w 62 i 57 pp dobry, w 65 pp dostateczny (...) dyscyplina w 57 pp – dostateczna, w 65 pp – na nienależytym poziomie, w 62 pp – zasługuje na wyróżnienie”¹⁶. Niewątpliwie wpływ na nie najlepszą dyscyplinę i porządek w jednostkach miało zaangażowanie jej oddziałów do zwalczania podziemia zbrojnego oraz zadań ochronno-propagandowych w okresie przedreferendalnym i w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Ustawodawczego. Częste odrywanie żołnierzy od zadań szkoleniowych musiało się w oczywisty sposób odbić na dyscyplinie, a przede wszystkim na wyszkoleniu. W konsekwencji, przed dowództwem dywizji stało zadanie podniesienia poziomu dyscypliny i wyszkolenia, co w praktyce stało się możliwe dopiero po wycofaniu podległych jej jednostek z udziału w akcjach zbrojnych i ich powrocie do koszar.

Koniec 1946 r. przyniósł dalszą redukcję stanu osobowego 18. DP, co było częścią zmian organizacyjnych w polskich dywizjach piechoty (bez 1. DP). Na mocy rozkazu NDWP nr 208 z 22 listopada zmniejszono liczbę dywizji typu B z ośmiu do czterech (3., 6., 9. i 18. DP), zwiększając zarazem liczbę dywizji typu C z siedmiu do jedenastu (2., 4., 5., 7., 8., 10., 11., 12., 14., 15. i 16.). Zgodnie z tymi założeniami przeniesiono 18. DP typu B z etatu 2/50–56 na etat 2/60–66 również typu B, w myśl którego miała ona etatowo liczyć 5 015 wojskowych i 51 pracowników kontraktowych¹⁷. Struktura organizacyjna dywizji typu B uległa niewielkim zmianom, polegającym na zmniejszeniu w pułkach piechoty liczby batalionów z trzech do dwóch oraz utworzeniu z samodzielnych dotychczas baterii artylerii pułkowej (ba-

¹⁵ CAW, OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 1306. Sprawozdanie z inspekcji 18. DP przeprowadzonej w dniach 12–13 V 1946 r. i t. 324. Wykaz dyslokacyjny 18. DP z 1 XI 1946 r.

¹⁶ CAW, OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 1306. Sprawozdanie z inspekcji 18. DP przeprowadzonej w dniach 12–13 V 1946 r.

¹⁷ CAW, Główny Inspektorat Broni Pancernej, sygn. IV.504.2, t. 1. Rozkaz NDWP nr 208 z 22 XI 1946 r.; J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 68–69.

teria armat przeciwpancernych 45 mm, bateria armat 76 mm i bateria moździerzy 120 mm) pułkowego dywizjonu artylerii. Pozostałe elementy składowe 18. DP, jak 21. dappanc. i 51. bsap., zachowały swoją dotychczasową organizację. Warto tu jeszcze dodać, że pułki piechoty typu B (etatu nr 2/61) miały liczyć po 1 249 wojskowych (w tym 85 oficerów, 319 podoficerów i 845 szeregowych) oraz 12 pracowników kontraktowych, zaś pułki artylerii lekkiej typu B (etat 2/62) po 708 wojskowych (w tym 75 oficerów, 237 podoficerów i 396 szeregowych) oraz 9 pracowników kontraktowych¹⁸. Kilka miesięcy później, rozkazem NDWP nr 52 z 17 lutego 1947 r., zmniejszono po raz kolejny (bez zmiany struktury organizacyjnej) etaty dywizji typu B, które zmalały z 5 tys. do 4,5 tys. (typ B – posiadała m.in. 18. DP). Wiązało się to z przejściem 54. pal z dotychczasowego etatu nr 2/62 na etat nr 2/72 pułku artylerii lekkiej typu C o stanie 559 wojskowych i 3 pracowników kontraktowych) oraz rozformowaniem Samodzielnego Plutonu Ochrony Oddziału Informacji 18. DP¹⁹.

Nowe etaty przetrwały do końca lata 1948 r., kiedy to – w ramach kolejnego etapu redukcji armii – NDWP nakazało rozkazem nr 168 z 16 września 1948 r. przeformować wszystkie dywizje piechoty na jeden etat, rezygnując z ich podziału na trzy typy (A, B i C). Według etatu nr 2/76–81 dywizja piechoty miała liczyć 3 697 wojskowych i 25 pracowników kontraktowych. Jedyne wyjątek od tej zasady uczyniono – podobnie jak i w ubiegłych latach – w odniesieniu do 1. DP, która w ramach tych samych etatów liczyła 4 468 wojskowych i 25 pracowników kontraktowych. We wszystkich pułkach piechoty 18. DP (57., 62. i 65. pp) obowiązywał odtąd etat nr 2/77 (po 867 żołnierzy), zgodnie z którym w każdym pułku znajdowały się dwa bataliony piechoty (w tym jeden skadrowany), pułkowy dywizjon artylerii, pułkowa szkoła podoficerska, kwatermistrzostwo, trzy plutony specjalne (łącznie, zwiadowców i saperów), orkiestra oraz izba chorych. Z kolei w 54. pal wprowadzono etat nr 2/78 przewidujący 578 żołnierzy, w myśl którego pułk składał się odtąd z dwóch dywizjonów artylerii, pułkowej szkoły podoficerskiej, dwóch plutonów specjalnych (sztabowego i zwiadu topograficznego) oraz ambulansu sanitarnego²⁰.

¹⁸ CAW, OW nr VII, sygn. IV.510.7, t. 825. Etaty nr 2/61 i nr 2/62 z 22 XI 1946 r.

¹⁹ CAW, Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 33. Rozkaz NDWP nr 52 z 17 II 1947 r.; J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 40 i 70–71.

²⁰ CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 168. Rozkaz MON nr 168 z 16 IX 1948 r.; 6. DP, sygn. IV.521.6, t. 69. Etaty dywizji piechoty z 16 IX 1948 r. nr 2/76–81.

Tabela 6. Stan etatowy 18. DP wg etatu 2/76–81 z 16 września 1948 r.

Jednostka	Nr etatu	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowi	Razem	Kontraktowi
Dowództwo dywizji	2/76	35	14	5	54	7
57. Pułk Piechoty	2/77	76	260	531	867	5
62. Pułk Piechoty	2/77	76	260	531	867	5
65. Pułk Piechoty	2/77	76	260	531	867	5
54. Pułk Artylerii Lekkiej	2/78	70	196	309	575	3
21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej	2/79	15	63	86	164	–
45. Kompania Łączności	2/81	12	47	74	133	–
51. Batalion Saperów	2/80	15	35	120	170	–
Razem		375	1 135	2 187	3 697	25

Źródło: CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 168. Rozkaz MON nr 168 z 16 IX 1948 r.

W wyniku tej reorganizacji, po raz kolejny obniżono stan osobowy dywizji piechoty do poziomu zaledwie 1/3 etatu wojennego, co uzyskano drogą kadrowania i rozformowywania części pododdziałów, pozostawiając tylko te, które uznano za niezbędne w czasie pokoju. Jednak znaczne redukcje etatów w latach 1946–1948 spowodowały, że dywizje przestały być w pełni wartościowymi jednostkami bojowymi, stając się – według Jerzego Kajetanowicza – jedynie bazami mobilizacyjno-materiałowymi i kadrowymi związkami taktycznymi o niskiej wartości bojowej. Zasadniczy wpływ na to miała zła sytuacja gospodarcza państwa, powodująca stałe zmniejszanie środków na utrzymanie armii²¹.

W międzyczasie dokonano w latach 1947–1948 kilku dalszych zmian w dyslokacji jednostek 18. DP. Poza powrotem do stałych garnizonów pododdziałów skierowanych czasowo do mniejszych miast – nastąpiły także zmiany w odniesieniu do miejsc stałej dyslokacji części jednostek: w połowie 1947 r. przeniesiono 51. bsap. z Augustowa do Orzysza, a 54. pal z Ełku do Giżycka (gdzie już od 1946 r. stacjonował jeden dywizjon tego pułku). W rezultacie, dyslokacja 18. DP na początku września 1948 r. wyglądała następująco: Białystok – dowództwo dywizji, 65. pp i 45. Kompania Łączności, Ełk – 62. pp, Suwałki – 57. pp, Giżycko – 54. pal oraz Orzysz – 21. dappanc. i 51. bsap. Wraz z prowadzeniem nowych etatów dokonano niebawem dalszych zmian w dyslokacji oddziałów: 16 września przeniesiono jej dowództwo oraz 45. Kompa-

²¹ J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 72.

nię Łączności z Białegostoku do Ełku, 1 października – 21. dappanc. z Orzysza do Giżycka, gdzie stacjonował już cały 54. pal, zaś jesienią tego roku – 65. pp z Białegostoku do Orzysza²².

Tabela 7. Dyslokacja dywizji piechoty w Warszawskim OW nr I jesienią 1948 r.

Miejsce postoju dowództwa dywizji	Miejsca postoju jednostek wchodzących w skład poszczególnych dywizji
1. DP – Legionowo	1. Pułk Piechoty – Warszawa, 2. Pułk Piechoty – Legionowo, 3. Pułk Piechoty – Ciechanów, 1. Pułk Artylerii Lekkiej – Garwolin, 1. Batalion Saperów – Legionowo i 1. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej – Legionowo
15. DP – Olsztyn	50. Pułk Piechoty – Olsztyn, 53. Pułk Piechoty – Ostróda, 54. Pułk Piechoty – Mrągowo, 55. Pułk Artylerii Lekkiej – Olsztyn, 46. Batalion Saperów – Olsztyn i 19. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej – Olsztyn
18. DP – Ełk	57. Pułk Piechoty – Suwałki, 62. Pułk Piechoty – Ełk, 65. Pułk Piechoty – Orzysz, 54. Pułk Artylerii Lekkiej – Giżycko, 51. Batalion Saperów – Orzysz i 21. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej – Giżycko

Źródło: W. Jarno, *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011, s. 164–165.

Wraz z zakończeniem wojny przystąpiono do prac związanych z reorganizacją procesu wyszkolenia bojowego, mającego dostosować armię do pokojowych potrzeb. Jednak podjęcie systematycznego i planowego procesu wyszkolenia bojowego, tak w 18. DP, jak i pozostałych jednostkach WP, utrudniało szereg czynników, w tym m.in. zaangażowanie wojska do walki z podziemiem zbrojnym, akcji politycznych oraz działań związanych z odbudową kraju. Z czasem – w miarę postępującej demobilizacji personalnej – szkolenie kolejnych roczników prowadzone było przez kadrę oficerską i podoficerską, w coraz większym stopniu pozbawioną doświadczenia wojennego. Wpływ na organizację i wyniki procesu wyszkolenia miało oczywiście także wiele innych czynników, jak np. wykształcenie żołnierzy, stan dyscypliny w pododdziałach, warunki materialno-bytowe, stan zaplecza szkoleniowego, jak również efektywność systemu kontroli procesu wyszkolenia.

Największym problemem w procesie wyszkolenia 18. DP było zaangażowanie jej oddziałów do zwalczania podziemia zbrojnego, co nastąpiło jesienią 1945 r. – po przeniesieniu dywizji na obszar województwa białostockiego.

²² CAW, OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 371. Ewidencja jednostek OW nr I z 1948 r.

Już 30 listopada 1945 r. dowództwo Warszawskiego OW nr I nakazało jednostkom 18. DP udzielać pomocy władzom bezpieczeństwa, a dowódców garnizonów obarczyło odpowiedzialnością za zapewnienie bezpieczeństwa w garnizonie, jak i w jego najbliższej okolicy. Jednak operacje jednostek wojskowych pod koniec 1945 r. odbywały się bez szerszego planu działania, a z uwagi na taktykę stosowaną dotąd na froncie – nie przynosiły większych efektów. Zmusiło to władze wojskowe do krytycznej oceny dotychczasowych działań, która znalazła swoje odbicie w rozkazie NDWP nr 306 z 3 grudnia 1945 r. – w myśl którego wojsko miało podjąć planową walkę z podziemiem zbrojnym oraz opracować nową taktykę zwalczania partyzantki. Jednocześnie odpowiedzialnością za bezpieczeństwo w województwach tworzących Warszawski OW nr I obarczono dowódców wielkich jednostek dyslokowanych na tym obszarze: gen. bryg. Konstantego Kontryma (dowódcę 15. DP) – w województwie olsztyńskim, gen. bryg. S. Galickiego, a od lutego 1946 r. gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza (dowódców 18. DP) – w województwie białostockim oraz płk. Józefa Sieleckiego (dowódcę 1. DP) – w województwie warszawskim. Należy tu wszakże dodać, że z uwagi na ówczesną dyslokację wojska – znaczne obszary tych województw były pozbawione stałych garnizonów wojskowych, co niewątpliwie ułatwiało działalność podziemia zbrojnego²³.

Działania antypartyzanckie pododdziałów 18. DP zintensyfikowano na początku 1946 r., lecz z braku bliższego współdziałania wojska z Milicją Obywatelską i Urzędami Bezpieczeństwa nie przyniosła ona większych rezultatów. Dla przykładu, w dniach 21–24 stycznia 1946 r. – 62. pp operował w rejonie Tykocina, a 65. pp w okolicy miejscowości Kleszczele, Siematyche i Ciechanowiec. W operacjach tych wzięło udział około tysiąca żołnierzy 18. DP, lecz ich efekt był niewielki. Widząc słabość takich pojedynczych akcji, NDWP przygotowało w lutym większą operację obejmującą swym zasięgiem trzy województwa (białostockie, lubelskie i warszawskie), w której udział wzięły m.in. pododdziały 18. DP. W jej trakcie jeden batalion 65. pp (około 300 ludzi) operował w powiecie łomżyńskim, batalion marszowy złożony z żołnierzy 57. i 62. pp (około 300 ludzi) – w powiecie grajewskim, około 100 żołnierzy 65. pp – w powiecie Wysokie Mazowieckie, zaś grupa 100 żołnierzy z 54. pal – w powiecie sokólskim. Jednak i tym razem współ-

²³ CAW, 18 DP, sygn. IV.521.18, t. 2. Rozkazy dowództwa 1. Szkolnej DP z 1945 r.; L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *Pokojuowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988, s. 41; K. Frontczak, dz. cyt., s. 147; L. Grot, *Działania ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiowi w latach 1944–1947*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, R. XVIII, nr 3, s. 478.

praca wojska z siłami bezpieczeństwa pozostawiała wiele do życzenia, przez co operacja nie przyniosła spodziewanego efektu²⁴.

Celem lepszej koordynacji wszelkich działań ukierunkowanych na zwalczanie podziemia i zabezpieczenie przebiegu referendum oraz późniejszych wyborów – 29 marca 1946 r. powstała Państwowa Komisja Bezpieczeństwa oraz podległe jej wojewódzkie komitety bezpieczeństwa, których przewodniczącymi zostali dowódcy okręgów wojskowych lub dowódcy wielkich jednostek (w województwie białostockim stanowisko to objął gen. bryg. G. Paszkiewicz, dowódca 18. DP). W czerwcu 1946 r. pododdziały 18. DP wzięły udział w tzw. akcji przedreferendanej – z ich żołnierzy utworzono kilkadziesiąt grupy ochronno-propagandowych, działających we wszystkich powiatach województwa białostockiego. Zajmowały się one nie tylko zwalczaniem oddziałów partyzanckich, lecz także propagandą i agitacją wśród miejscowej ludności²⁵. W przededniu akcji przedwyborczej, rozkazem NDWP nr 260 z 4 listopada 1946 r. obszar kraju podzielono na 4 strefy bezpieczeństwa: A – silnie zagrożoną, B – średnio zagrożoną, C – słabo zagrożoną oraz D – spokojną. Do strefy silnie zagrożonej zaliczono m.in. oba okręgi wyborcze w województwie białostockim. Całością akcji przedwyborczej kierowała nadal Państwowa Komisja Bezpieczeństwa poprzez wojewódzkie komitety bezpieczeństwa, na czele którego w województwie białostockim stanął teraz kolejny dowódca 18. DP, gen. bryg. Aleksander Gembal. Zgodnie z rozkazem NDWP nr 260 – w całym kraju miano utworzyć 2 586 Grup Ochronno-Propagandowych, z czego 521 grup (liczących łącznie 11 235 wojskowych) na obszarze Warszawskiego OW nr I. Aktywny udział w tych działaniach wzięła także 18. DP, w której powstało co najmniej 40 Grup Ochronno-Propagandowych, w tym 18 wystawionych przez 57. pp, 8 – przez 65. pp oraz po 7 grup przez 62. pp i 54. pal²⁶. Sfałszowanie przez władze wyników wyborów do Sejmu Ustawodawczego i ogłoszenie kolejnej amnestii spowodowało osłabienie działalności polskiego podziemia niepodległościowego, a tym samym stopniowe wycofywanie jednostek WP z działań o charakterze antypar-

²⁴ CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 612. Sprawozdanie z działalności Państwowej Komisji Bezpieczeństwa na polu walki z bandytyzmem na dzień 1 VI 1946 r.; II wiceminister ON, sygn. IV.500.2, t. 57. Meldunek dzienny GZPW nr 38 z 13 III 1946 r.; L. Grot, dz. cyt., s. 478–481.

²⁵ CAW, OW II, sygn. IV.510.2/A, t. 1567. Wytyczne operacyjne nr 167 dla wojewódzkich komitetów bezpieczeństwa z 29 III 1946 r.; GZPW, sygn. IV.502.1, t. 173. Wytyczne w sprawie akcji referendum ludowego w WP z 7 V 1946 r.; C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 60–66.

²⁶ CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 603. Rozkaz NDWP nr 260 z 4 XI 1946 r.

tyzanckim, co zakończono ostatecznie w kwietniu 1948 r. Od tego też czasu 18. DP mogła po raz pierwszy w okresie powojennym skoncentrować się na procesie planowego wyszkolenia żołnierzy.

Wojenny system szkolenia miał charakter doraźny i wymagał – wraz z przejściem armii na stopę pokojową – poważnych zmian, co znalazło swoje odzwierciedlenie w rozkazie NDWP z 16 listopada 1945 r., w którym określono podstawy organizacyjne oraz kierunki i metody wyszkolenia sił zbrojnych. Rok szkoleniowy był podzielony na okresy letni i zimowy, w oparciu o co dla jednostek opracowywano szczegółowe plany wyszkolenia²⁷. Jednak z uwagi na trwający nadal proces demobilizacji, częste zmiany dyslokacyjne i zaangażowanie jednostek 18. DP do zwalczaniu zbrojnego podziemia – zajęcia szkoleniowe odbywały się w dywizji niesystematycznie i przy zazwyczaj niewielkiej frekwencji, co uniemożliwiło w praktyce realizację większości zaplanowanych zadań szkoleniowych. W 1946 r. ćwiczenia poligonowe odbył jedynie 54. pal, z racji swej małej przydatności do działań o charakterze antypartyzanckim. Po zakończeniu roku szkoleniowego 1945/1946 jego wyniki zostały krytycznie ocenione przez NDWP, podobnie jak i wyniki w kolejnym roku szkoleniowym 1946/1947. Dla przykładu, kontrola w 54. pal z lipca 1947 r. pokazała istotne niedociągnięcia w procesie szkoleniowym, gdyż miesięczny program zrealizowano jedynie w 80%. Inspekcja przeprowadzona w 18. DP w lutym 1948 r. potwierdziła – zwłaszcza w odniesieniu do 57. pp – nadal niski poziom wyszkolenia, wynikający z braku systematyczności i słabej frekwencji w zajęciach zwłaszcza na szczeblu kompanii, co przecież bezpośrednio przekładało się na poziom wyszkolenia batalionu oraz pułku²⁸.

W kwietniu 1948 r. przeprowadzono pierwszą po wojnie kompleksową inspekcję wyszkolenia armii, która potwierdziła wnioski płynące z wcześniejszych doraźnych kontroli o generalnie słabym poziomie wyszkolenia sił lądowych²⁹. Dlatego też w coraz szerszym zakresie zaczęto organizować ćwiczenia aplikacyjne i szkieletowe. Dla przykładu, w dniach 21–28 czerwca 1948 r. w rejonie Zegrza przeprowadzono ćwiczenia szkieletowe z udziałem sztabów Warszawskiego i Krakowskiego OW oraz dowództw 1., 6., 9., 15. i 18. DP. Z kolei latem 1948 r. 18. DP wzięła udział w zorganizowanej po raz pierwszy

²⁷ CAW, II wiceminister ON, sygn. IV.500.2, t. 21. Rozkaz NDWP nr 705/III z 16 XI 1945 r.

²⁸ CAW, Główny Inspektorat Artylerii, sygn. IV.504.3, t. 103. Sprawozdanie z wyszkolenia oficerów 54. pal za lipiec 1947 r.; Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 143. Wyniki inspekcji za luty 1948 r.

²⁹ CAW, Dowództwo Wojsk Lądowych, sygn. IV.507.1, t. 30. Wyniki wiosennej inspekcji wojsk lądowych z kwietnia 1948 r.

na dużą skalę letniej koncentracji wojsk lądowych – szkoląc się na poligonie w Orzyszu³⁰. Po zakończeniu koncentracji, jesienią dywizja została skontrolowana przez komisję inspekcyjną pod przewodnictwem płk. Nikodema Kunderewicza. W jej ocenie dywizja otrzymała ogólną ocenę 2,2 w skali od 2,0 do 5,0, co przełożyło się na ocenę niedostateczną (podobne oceny otrzymała większość związków taktycznych piechoty)³¹. Wyniki kontroli pokazały, iż pomimo podejmowanych wysiłków ogólny poziom wyszkolenia 18. DP był nadal słaby, toteż w kolejnym roku szkoleniowym (1948/1949) uwzględniono wnioski z wcześniejszych kontroli, dzięki czemu jesienią 1949 r. osiągnięto widoczną poprawę poziomu wyszkolenia.

W pierwszych latach powojennych powstałe pod radziecką kuratelą władze polskie – mając nadal niewielkie poparcie społeczeństwa – starały się przekonać je do głoszonych haseł i dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych, represjonując zarazem niepokorną część społeczeństwa, która nie chciała się pogodzić z nową rzeczywistością. Cele te realizowano m.in. za pomocą sił zbrojnych, stanowiących jeden z filarów nowej władzy. Głosiła ona oficjalnie, iż „ludowe” WP miało charakter ogólnonarodowy, lecz w praktyce w ciągu kilku lat stało się ono – co podkreślił J. Poksiński, „wojskiem PPR i PZPR”³², będąc niejako jej zbrojnym ramieniem. Dlatego władze przykładały dużą wagę nie tylko – co oczywiste – do wyszkolenia bojowego żołnierzy, ale również do jak najsilniejszego związania ich z nowym ustrojem i ideologią. W tym celu systematycznie rozbudowywano aparat polityczno-wychowawczy, mający kształtować wśród żołnierzy przekonania zgodne z oczekiwaniami ówczesnych władz, którą to działalność – z dzisiejszej perspektywy – należałoby określić mianem indoktrynacji. Pracą polityczno-wychowawczą w 18. DP kierował Wydział Polityczno-Wychowawczy dowództwa dywizji, poprzez istniejące w oddziałach sekcje polityczno-wychowawcze. W pracy politycznej realizowanej za pomocą pogadanek, gawęd, pracy świetlicowej i prasówek – skupiano się głównie

³⁰ CAW, Dowództwo Wojsk Lądowych, sygn. IV.507.1, t. 30. Zarządzenie dowództwa Warszawskiego OW nr I z końca maja 1948 r. w sprawie ćwiczeń szkieletowych i Wytyczne do koncentracji letniej wojsk lądowych w 1948 r.; Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 76. Wytyczne do koncentracji letniej w 1948 r.

³¹ CAW, Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 143. Rozkaz o przeprowadzeniu inspekcji jesiennej w jednostkach wojsk lądowych z 1 IX 1948 r.; GZPW, sygn. IV.502.1, t. 443. Wyniki inspekcji jesiennej z wyszkolenia 18. DP z 1948 r.

³² J. Poksiński, *Sily zbrojne wobec ugrupowań niepodległościowych w Polsce w latach 1944–1956*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 107.

na zagadnieniach związanych z ówczesną polityką międzynarodową, rozwojem sytuacji politycznej w kraju i dokonującymi się w nim przemianami społeczno-gospodarczymi, wyrobieniem w żołnierzach poczucia wierności wobec „demokratycznych władz”, kształtowaniem pozytywnego stosunku do Związku Radzieckiego oraz poznaniem historii tzw. ludowego WP. Jednak pomimo wysiłków, silne były nadal wśród żołnierzy 18. DP – pochodzących z przymusowego poboru, głównie ze środowiska wiejskiego – nastroje sprzeciwu wobec ówczesnej rzeczywistości. Jednakże z uwagi na niepełność danych w tym zakresie trudno określić skalę tego zjawiska, choć na pewno nie miało ono charakteru incydentalnego. Aby temu przeciwdziałać, na coraz szerszą skalę zaczęto realizować w wojsku akcję „oczyszczania” szeregów z „wrogiego elementu”, pozbywając się z wojska oficerów uznanych za nieprzychylnie nastawionych do nowej rzeczywistości (zwłaszcza oficerów wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej)³³.

Praca agitacyjno-propagandowa nabrała rozmachu w 1946 r. Wówczas to dowództwo 18. DP otrzymało szczegółowe instrukcje i wytyczne do pracy z żołnierzami oraz ludnością cywilną, wśród których za najważniejsze zadanie uznano wyrobienie w indoktrynowanych przekonania, iż tylko władza ludowa może zapewnić ład i porządek oraz zagwarantować dokończenie przemian społeczno-gospodarczych. W tym celu we wszystkich pułkach dywizji utworzono – wspomniane wcześniej – Grupy Ochronno-Propagandowe, biorące udział w akcji przedreferendalnej, a później w akcji przedwyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Towarzyszyła temu coraz większa inwigilacja oddziałów dywizji ze strony Informacji Wojskowej oraz rozbudowa sieci agenturalnej. W meldunkach Zarządu Polityczno-Wychowawczego OW nr I można znaleźć informacje, iż udział podległych mu jednostek (a więc także i 18. DP) w zwalczaniu podziemia zbrojnego spotykał się często z negatywnymi reakcjami wśród żołnierzy, czego powodem miał być ich niski nadal stopień uświadomienia politycznego i słabe wykształcenie (zazwyczaj na poziomie kilku klas szkoły powszechnej). Dopiero wprowadzenie systematycznego szkolenia politycznego wiosną 1948 r. (po wycofaniu pododdziałów 18. DP z działań o charakterze antypartyzancim) wpłynęło na stopniowe osiągnięcie zamierzonych przez władze celów ideologicznych.

³³ S. Zwoliński, *Szkolenie polityczne i partyjne w Ludowym Wojsku Polskim w latach 1945–1955*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, R. XXI, nr 3, s. 215; W. Honkisz, *Kronika aparatu partyjno-politycznego Wojska Polskiego 1943–1986*, Warszawa 1987, s. 36 i nast.; I. Blum, *Z dziejów aparatu politycznego Wojska Polskiego. Szkice i dokumenty*, Warszawa 1957, s. 146–161.

Latem 1948 r. aparat polityczno-wychowawczy 18. DP stanął przed nowym wyzwaniem związanym z procesem postępującej stalinizacji kraju, a głównymi tematami zajęć politycznych stała się problematyka „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”, kolektywizacji wsi i zjednoczenia ruchu robotniczego. W swych meldunkach Zarząd Polityczno-Wychowawczy OW nr I informował, że część kadry oficerskiej i żołnierzy służby zasadniczej została zaskoczona rozwojem sytuacji w odniesieniu do planowanych przemian polskiej wsi, wywołując bezradność nawet wśród – jak to określano – dobrze wyrobionego ideowo aktywu. Efektem była niska frekwencja w zajęciach szkolenia politycznego, gdyż w I kwartale tego roku w wojskach lądowych nie uczestniczyło w nich – z różnych powodów – aż 25% żołnierzy. Przykładem z 18. DP może być 54. pał, w którym na 42 oficerów udział w zajęciach politycznych wzięło zaledwie 16, co oznaczało frekwencję na poziomie niecałych 40%. Przyczyny tego stanu rzeczy dowództwo dywizji tłumaczyło nadmiarem zajęć spoczywających na oficerach (np. udział w różnych komisjach, czy większa ilość wyjazdów służbowych), przez co nie byli oni w stanie brać w nich udziału. W tej sytuacji wprowadzono comiesięczne egzaminy dotyczące aktualnych zagadnień polityczno-społecznych, do których oficerowie musieli się samodzielnie przygotować. W lutym 1949 r. rozpoczęto w oddziałach 18. DP także szkolenie partyjne, lecz i tu frekwencja była nie najlepsza. Systematycznie rozbudowywano również tzw. aktyw partyjny, czemu służyło tworzenie od wiosny 1947 r. Kół Pracy Społecznej, zaś od lutego 1949 r. komórek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mających kreować postawy i światopogląd żołnierzy w myśl założeń ideologii marksistowskiej³⁴. Zanim osiągnięto te cele, w oddziałach 18. DP występował niski poziom dyscypliny, zaś dezercje były stosunkowo częstym zjawiskiem. Według fragmentarycznych danych do 1948 r. najwięcej przypadków dezercji w skali całej armii miało miejsce w jednostkach podległych dowództwu OW nr I, w których w listopadzie 1945 r. odnotowano 16,1% dezercji w skali całego WP, w grudniu 1946 r. – 23,1% oraz w październiku 1948 r. – 20,6%. Zapewne na zbliżonym poziomie utrzymywał się również ten wskaźnik w oddziałach 18. DP, w których sytuację w zakresie dyscypliny opanowano dopiero w końcu lat czterdziestych³⁵.

³⁴ CAW, Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 165. Sprawozdanie GZPW za okres od 15 XII 1948 do 15 IV 1949 r.

³⁵ CAW, GZPW, sygn. IV.502.1, t. 170. Sprawozdanie GZPW za listopad 1945 r. oraz t. 186. Raport o dezercjach w WP za I kwartał 1947 r.; Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 136. Raport o wypadkach nadzwyczajnych w wojskach lądowych w październiku 1948 r.; Departament Poboru i Uzupełnień, sygn. IV.501.2, t. 244. Wypadki nadzwyczajne w WP za XII 1946 r.

Ważnym zagadnieniem była także działalność kulturalno-oświatowa, realizowana w dywizji m.in. za pomocą świetlic, kasyn, kin, chórów i zespołów muzycznych oraz upowszechniania zagadnień kulturalnych wśród żołnierzy. W sferze oświatowej jej głównym elementem była likwidacja analfabetyzmu, realizowana w oparciu o żołnierskie szkoły początkowe. Z pracą polityczno-wychowawczą związany był również ceremoniał wojskowy, wykorzystywany przez ówczesne władze do kształtowania wśród żołnierzy oczekiwanych postaw przy okazji różnego rodzaju świąt i uroczystości państwowych, religijnych (w tych wojsko szybko przestało brać udział) oraz wojskowych, do których należały m.in. święta jednostek wojskowych, przysięgi żołnierskie, ślubowania, promocje, nadawanie odznaczeń i odznak wojskowych, czy wręczanie sztandarów jednostkom³⁶. Ważną rolę w procesie wyszkolenia odgrywał także rozwój tężyzny fizycznej i ogólnej sprawności żołnierzy, realizowany w jednostkach 18. DP przy pomocy powstających stopniowo kół sportowych. Działo w nich zazwyczaj po kilka sekcji, spośród których do najpopularniejszych należały sekcje lekkoatletyczne, piłki nożnej, gimnastyczne, strzeleckie, boksu i szermiercze³⁷.

Oddziały 18. DP brały także udział w pracach rolnych (wiosenna orka i siew oraz letnia akcja żniwna), wydzielając do nich rokrocznie niewielkie grupy żołnierzy, zaś aparat polityczno-wychowawczy za pomocą odpowiedniej propagandy starał się nadać tym akcjom ideologiczny wydźwięk. Jednak w porównaniu do innych jednostek WP, 18. DP uczestniczyła w tych pracach rolnych w niewielkim zakresie, z uwagi na zaangażowanie jej pododdziałów do zwalczania podziemia zbrojnego. Istotnym elementem była także pomoc w odbudowie kraju, w czym z oddziałów dywizji uczestniczyli głównie żołnierze 51. bsap. Brali oni udział m.in. w akcji rozminowywania województwa białostockiego, odbudowie zniszczonych mostów, czy zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych, jak powodzie i zatory lodowe. Szczególne nasilenie prac miało miejsce w lutym i marcu 1947 r., gdy powodzie objęły dolinę biebrzańską oraz okolice Łomży i Surza nad Narwią. Oprócz odbudowy mostów, żołnierze 51. bsap. w ciągu kilku lat oczyścili koryta większości rzek na obszarze województwa białostockiego ze zwalisk zniszczonych mostów i wraków

³⁶ Wojskowe Biuro Badań Historycznych, sygn. 47, W. L. Ząbek, *Warszawski Okręg Wojskowy w latach 1945–1949*, Warszawa 1990, s. 294–295 (obecnie w zbiorach CAW); P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 20–21 i 33–37; *Praca partyjno-polityczna w Ludowym Wojsku Polskim. Podstawowe zagadnienia*, red. J. Mazurek, Warszawa 1980, s. 198–199.

³⁷ CAW, sygn. 1898/99, „Dzielo I”, cz. 3, s. 597–626.

zatopionych jednostek oraz wydobyli z koryt rzecznych mnóstwo sprzętu wojkowego z czasów wojny³⁸.

Wiosna 1949 r. przyniosła początek procesu rozbudowy WP, z czym wiązała się likwidacja dwóch spośród sześciu okręgów wojskowych (Lubelskiego i Poznańskiego), co przyniosło powiększenie obszaru Warszawskiego OW nr I o województwo lubelskie. Jednocześnie rozpoczął się proces tworzenia korpusów pancernych i korpusów piechoty na bazie wybranych dywizji piechoty, co jednak ominęło 18. DP, która nadal podlegała bezpośrednio dowództwu Warszawskiego OW nr I. Nie oznaczało to jednak, że nie dotknęły jej zmiany, gdyż – rozkazem MON nr 200 z 14 września – dywizja została przeformowana na etaty nr 2/94–99, przewidziane dla dywizji niewchodzących w skład niedawno powstałych korpusów. Etaty te nie zmieniły struktury dywizji, a jedynie nieznacznie zwiększyły stan osobowy dywizji do 4 050 wojskowych i 28 pracowników kontraktowych (zwiększeniu uległ także etat pułku piechoty z 867 do 907 żołnierzy oraz 54. pól z 575 do 727 żołnierzy)³⁹. W następnym miesiącu – zarządzeniem SG z 27 października – na bazie 45. Kompanii Łączności utworzono 45. błącz. Według J. Kajetanowicza, „Przyjęta struktura dywizji stanowiła w praktyce formę przejściową do planowanego przejścia tego typu jednostek na system terytorialny”⁴⁰. Ostatecznie 18. DP nie przeszła na etat dywizji terytorialnej i do maja 1951 r. pozostała na swych dotychczasowych etatach nr 2/94–99.

W latach 1945–1950 kadre dowódczą 18. DP stanowili – podobnie jak w większości pozostałych dywizji piechoty – oficerowie radzieccy, oddelegowani do służby w WP. Stanowisko dowódcy dywizji (wliczając do nich dowódcę 1. Szkolnej DP) zajmowało w omawianym okresie siedmiu oficerów, z czego czterech było oficerami Armii Radzieckiej. Pierwszym dowódcą 1. Szkolnej DP był wspomniany wcześniej gen. bryg. W. Martanus, który w latach pierwszej wojny światowej walczył w armii rosyjskiej, a następnie w Armii Czerwonej. W kwietniu 1944 r. został odkomenderowany do WP, gdzie objął stanowisko komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, którą

³⁸ CAW, Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 139. Sprawozdanie z prac saperów WP za lata 1945–1946 z 25 III 1947 r.; tamże, sygn. 1898/99, „Dzielo I”, cz. 4, s. 208–209; J. Szymanowski, *Udział saperów w akcji przeciwłodowej i przeciwpowodziowej*, „Przegląd Inżynierijno-Saperski” 1950, nr 1, s. 42–46; F. Kaczmarek, S. Soroka, *Wojska inżynieryjne LWP 1945–1979*, Warszawa 1982, s. 231 i nast.

³⁹ CAW, SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 177. Dyrektywa MON nr 6 z 24 II 1949 r. i Rozkazy MON nr 35, 36 i 37 z 4 III 1949 r. i t. 169. Rozkaz MON nr 200 z 14 IX 1949 r.; J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 148.

⁴⁰ J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 181.

w styczniu 1945 r. przeniesiono do Hrubieszowa i przemianowano na Wyższą Szkołę Oficerską. Od kwietnia do sierpnia 1945 r. był dowódcą 1. Szkolnej DP, a pod koniec tego roku powrócił do Związku Radzieckiego⁴¹.

Drugim dowódcą tej dywizji i zarazem pierwszym dowódcą 18. DP został 15 sierpnia 1945 r. gen. bryg. S. Galicki, także oficer radziecki, służący od 1931 r. w Armii Czerwonej. Latem 1943 r. został odkomenderowany do WP, gdzie objął stanowisko zastępcy dowódcy 2. DP, następnie dowódcy 3. DP, po czym do wiosny 1945 r. pozostawał przez pół roku w dyspozycji Oddziału Personalnego NDWP. Następnie – 4 maja tego roku – objął dowództwo 14. DP, a 15 sierpnia 1. Szkolnej DP, którą przeformowano na 18. DP. Dywizją tą dowodził do lutego 1946 r., po czym powrócił do Związku Radzieckiego⁴².

Kolejnym dowódcą 18. DP został przedwojenny oficer armii II Rzeczypospolitej, gen. bryg. G. Paszkiewicz. W latach pierwszej wojny światowej służył on w armii rosyjskiej, w 1917 r. wstąpił do I Korpusu Polskiego w Rosji, a w listopadzie 1918 r. do WP. Tu zajmował m.in. stanowiska: dowódcy 55. pp, komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty w Warszawie, dowódcy Piechoty Dywizyjnej 24. DP (1926–1935) i dowódcy 12. DP (1935–1939). Następnie przedostał się do Francji, gdzie do czerwca 1940 r. był zastępcą komendanta głównego Związku Walki Zbrojnej na Kraj. W kolejnych latach dowodził 1. Brygadą Strzelców w Szkocji (1940–1942), 4. Dywizją Strzelców (1942–1943) i 2. Samodzielną Brygadą Pancerną (1943–1944), by w końcu zająć stanowisko zastępcy dowódcy I Korpusu Polskiego w Szkocji. W 1945 r. powrócił do Polski i 4 lutego 1946 r. objął dowództwo 18. DP. Dnia 22 lipca tego roku został awansowany na stopień generała dywizji, po czym 22 listopada został dowódcą Warszawskiego OW nr I, którym dowodził do października 1948 r. W 1952 r. został przeniesiony w stan spoczynku (zmarł w 1955 r. w Warszawie)⁴³.

Czwartym dowódcą 18. DP został 18 października 1946 r. płk Aleksander Gembal, także przedwojenny oficer polskiej armii. Pierwsze lata swej służby w WP związał z 22. pp, w 1925 r. został przeniesiony do 62. pp, a w 1932 r. do 31. pp, gdzie dowodził I batalionem. W latach 1937–1939 pracował w Departamencie Piechoty, po czym jesienią 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie

⁴¹ CAW, 18 DP, syn. IV.521.18, t. 2. Rozkaz dowództwa 1. Szkolnej DP nr 1 z 30 IV 1945 r., k. 107; S. Komornicki, dz. cyt., s. 236; H. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. II, Pruszków 2001, s. 20

⁴² M. Szczurowski, dz. cyt., s. 39–40.

⁴³ P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 243–244.

objął dowództwo 4. Pułku Strzelców Pieszych. W latach 1940–1945 był internowany w Szwajcarii. Po powrocie do Polski został szefem Wydziału Wojsk Ochrony Pogranicza w dowództwie Warszawskiego OW nr I, a 18 listopada 1946 r. objął dowództwo 18. DP i w lipcu następnego roku otrzymał awans na stopień generała brygady. Dywizją dowodził do sierpnia 1947 r. Następnie objął, kolejno, stanowisko komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1 we Wrocławiu, rok później komendanta nowo formowanej Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w Jeleniej Górze, a w latach 1950–1952 szefa Wydziału Wyszkożenia w Akademii Sztabu Generalnego (zmarł w 1976 r. w Warszawie)⁴⁴.

Kolejnym dowódcą 18. DP został płk Ignacy Wieliczko, także przedwojenny oficer polskiej armii, służący w czasie pierwszej wojny światowej w armii rosyjskiej, a od listopada 1918 r. w WP. W latach 1919–1923 pełnił służbę w 80. pp, następnie w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu, a w latach 1928–1933 w 36. pp, gdzie w 1931 r. otrzymał awans na kapitana. W latach 1933–1938 służył z kolei w Korpusie Ochrony Pogranicza, a w latach 1938–1939 w 28. pp. Od września 1939 r. przebywał w niewoli niemieckiej, po zwolnieniu z której powrócił po wojnie do Polski. Został zweryfikowany w stopniu majora, a w 1946 r. awansowany kolejno do stopnia podpułkownika i pułkownika. Od października 1946 do września 1947 r. dowodził 9. DP, po czym 14 września objął dowództwo 18. DP, które sprawował do listopada 1948 r. (niebawem – jako przedwojenny oficer zawodowy WP – został usunięty z armii i przeszedł w stan spoczynku, zmarł w 1969 r. w Warszawie).

W listopadzie 1948 r. dowództwo 18. DP objął płk dypl. J. Sielecki, służący od 1931 r. w Armii Czerwonej, skąd w listopadzie 1944 r. został odkomenderowany do WP, gdzie objął najpierw stanowisko szefa sztabu 11. DP (listopad – grudzień 1944), a następnie szefa sztabu 6. DP (styczeń – kwiecień 1945). Po zakończeniu wojny dowodził kolejno: 14. DP (kwiecień – wrzesień 1945), 1. DP (październik 1945 – lipiec 1947), 12. DP (sierpień 1947 – listopad 1948), po czym objął dowództwo 18. DP, którą dowodził do grudnia 1949 r. Następnie został dowódcą 11. Dywizji Zmotoryzowanej ze składu 2. Korpusu Pancernego i na tym stanowisku niespodziewanie zmarł 27 października 1950 r. (oficjalnie na zawał serca)⁴⁵.

Ostatnim dowódcą 18. DP w omawianym okresie był kolejny oficer Armii Radzieckiej, płk Dymitr Szarówka. Brak bliższych informacji o nim. Wiadomo wszakże, że wcześniej był m.in. dowódcą 7. DP (czerwiec 1946 – listopad 1948) i 11. DP (listopad 1948 – grudzień 1949), a następnie – po

⁴⁴ H. Kosk, dz. cyt., t. I, Pruszków 1998, s. 149.

⁴⁵ M. Szczurowski, dz. cyt., s. 121–122.

odwołaniu ze stanowiska dowódcy 18. DP – objął dowództwo 3. DP (lipiec – wrzesień 1951) i komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1 (1951–1952).

Także na pozostałych wyższych stanowiskach dowódczych w 18. DP w latach 1945–1950 służyło wielu oficerów radzieckich, jednak z uwagi na niepełne dane (problem z określeniem, który z oficerów wywodził się z Armii Radzieckiej) trudno podać precyzyjne dane na ten temat. Dokonane ustalenia w zakresie obsady najważniejszych stanowisk dowódczych w jednostkach tej dywizji zawarte zostały w tabeli 8.

O ile wśród kadry dowódczej w analizowanym okresie występowało wielu oficerów radzieckich oddelegowanych do służby w WP, o tyle wśród podoficerów i szeregowych występowali praktycznie żołnierze polskiej narodowości, pochodzący głównie ze środowiska wiejskiego. Z domu przynosili do wojska swe przekonania i poglądy, nie zawsze zgodne z oczekiwaniami powojennych władz, co próbowano zmienić intensywną pracą aparatu polityczno-wychowawczego. Nie było to jednak zadanie proste i zajęło kilka lat. Stopniowo także w obsadzie stanowisk dowódczych zaczęli dominować oficerowie polscy, wykształceni już w nowej powojennej rzeczywistości, którzy zastępowali oficerów radzieckich oraz usuwanych ze względów ideologicznych oficerów zawodowych wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej. Oceniając omawiany związek taktyczny, można stwierdzić, iż pod wieloma względami był on podobny do innych dywizji piechoty, tak w zakresie wyszkolenia bojowego, nastrojów panujących wśród żołnierzy, pracy polityczno-wychowawczej i jej efektów, jak i w sferze działalności kulturalno-oświatowej oraz pracach na rzecz gospodarki narodowej. Natomiast elementem wyróżniającym było stosunkowo duże zaangażowanie oddziałów 18. DP do zwalczania podziemia zbrojnego oraz akcji propagandowych, co było konsekwencją specyfiki terenu, na jakim dywizja stacjonowała, gdyż w województwie białostockim działało silne podziemie, mające wyraźne poparcie miejscowej ludności.

Na zakończenie warto zasygnalizować dalsze dzieje 18. DP. Zasadniczą zmianę w jej historii przyniósł 1951 r., gdy włączono ją do nowo sformowanego 8. Korpusu Piechoty (wraz z 15., 21. i 22. DP), a pod koniec 1951 r. do 9. Korpusu Piechoty (wraz z 1. i 3. DP). W 1951 r. dywizja otrzymała nowe etaty nr 2/129–138, w myśl których zmienił się nieco jej skład organizacyjny, gdyż włączono do niej kilka nowych jednostek. W latach 1952–1956 kilka razy zmieniały się także jej etaty, jak i skład (np. w 1952 r. wyłączono z niej 54. pal i 21. dappanc. i podporządkowano 22. DP, z której z kolei wyłączono 121. pal oraz 49. dappanc. i wcielono do 18. DP). W 1955 r. dywizję wyłączono z 9. Korpusu Piechoty i podporządkowano bezpośrednio dowództwu

Tabela 8. Obsada ważniejszych stanowisk w 18. DP w latach 1945–1950
(dane niepełne)

Stanowisko	Obsada
Dowódca 18. DP (w okresie marzec – sierpień 1945 r. była to 1. Szkolna DP)	gen. bryg. Witalis Martanus (AR), 30 IV – VIII 1945 r. gen. bryg. Stanisław Galicki (AR), 15 VIII 1945 – 4 II 1946 r. gen. bryg./dyw. Gustaw Paszkiewicz, 4 II – XI 1946 r. płk/gen. bryg. Aleksander Gembal, 18 XI 1946 – VIII 1947 r. płk Ignacy Wieliczko, 14 IX 1947 – XI 1948 r. płk dypl. Józef Sielecki (AR), XI 1948 – XII 1949 r. płk Dymitr Szarówka (AR), 12 XII 1949 – 11 VII 1951 r.
Zastępca dowódcy dywizji ds. polityczno- wychowawczych	mjr Eugeniusz Skrzypek, 1947–1948 r.
Szef sztabu 18. DP	płk dypl. Wasyl Szaryj (AR), 30 IV 1945 – 26 VIII 1947 r. płk Narcyz Rudziński (AR), 26 VIII 1947 – 1949 r. mjr Robert Płachciński, 1950 r.
Dowódca 57. Pułku Piechoty	mjr Michał Pancewicz, 1 IX – 21 XII 1945 r. ppłk Bazyli Naumow (AR), 21 XII 1945 – jesień 1946 r. mjr Dominik Jodkowski, jesień 1946 – 1948 r.
Dowódca 62. Pułku Piechoty	ppłk Emil Kumor, 1 IX 1945 – jesień 1946 r. mjr Konstanty Minuczyc (AR), jesień 1946 r. mjr Czesław Maliszewski, 11 I – II 1947 r. ppłk Piotr Samborski, 1 III 1947 – 1948 r. mjr Edward Boczak, 1948–1949 r.
Dowódca 65. Pułku Piechoty	ppłk Jan Rogal, 1 IX 1945 – 1 VI 1946 r. mjr/ppłk Michał Pazowski (AR), 1 VI 1946 – III 1947 r. ppłk Hipolit Świdorski, 22 III 1947 – 1948 r. mjr Aleksander Ligaj, 1948–1949 r.
Dowódca 54. Pułku Artylerii Lekkiej	ppłk Iwan Truszkina (AR), IX 1945 – 1946 r. ppłk Józef Jedynakiewicz, I – VII 1947 r. ppłk Ludgard Szelewicz, 1 VIII 1947 – 1948 r.
Dowódca 13. Batalionu Łączności (potem 45. Kompania Łączności)	kpt. Adam Ginda, 1947–1948 r.
Dowódca 51. Batalionu Saperów	mjr Paweł Wierzbicki, IV – VIII 1947 r. kpt. Stanisław Biernat, IX 1947 – 1948 r. mjr Piotr Łozicki, 1948–1949 r.
Dowódca 21. Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej	ppłk Jerzy Ponomarew (AR), 1947–1948 r.

Źródło: CAW, 18 DP, sygn. IV.521.18, t. 1, 2, 5, 8, 9. Rozkazy dowództwa 18. DP z lat 1945–1949.

Warszawskiego OW nr I, zaś w 1956 r. – w ramach procesu redukcji sił zbrojnych – rozkazem MON z 4 września 1956 r. zdecydowano o rozformowaniu 18. DP. Rozwiązanie dywizji nastąpiło formalnie jesienią 1956 r., kiedy to ostatecznie omawiany związek taktyczny został wykreślony z wojskowej ewidencji⁴⁶.

The Outline of History of the 18th Infantry Division in 1945–1950

Abstract

This article describes the history of the 18th Infantry Division in 1945–1950. This Division was formed in 1945, based on 1st School Division of Infantry. In July the Division was moved from the district of Warsaw to the area near Skierniewice belonging to the Łódź Military District. In that place the Division was reformed into the 18th Infantry. At that time it consisted of 57, 62 and 65 Infantry Regiments, 54 Light Artillery Regiment, 51 Engineers Battalion, 21 Anti-Tank Artillery Division and a few smaller units. Between October and November 1945 the Division was moved to the area of Białystok Province and submitted to the command of the Warsaw Military District. Since then, units of the 18th Infantry Division took part in fighting against Polish underground military and also in agitation and propaganda actions before the referendum of 1946 and before elections to the Legislative Sejm in 1947. Dislocation of the Division in 1945–1950 underwent a few changes, although basically it was stationed in Białystok Province all this time. At the same time the Division frequently changed its vacancies which decreased its numbers. It was a consequence of the policy of decreasing numbers of the Polish army pursued until the end the 1940s. A major breakthrough in the history of the 18th Infantry Division came in 1951 when the Division was included into the Infantry Corps subject to the command of the Warsaw Military District, which started a new era in its history – ended by disbanding of the Division in 1956.

Key words: History of Białystok Land, 18th Infantry Division, Polish Armed Forces after 1945

Очерк истории 18 пехотной дивизии в 1945–1950 гг.

Абстракт

В статье описана история 18 пехотной дивизии в 1945–1950 гг. Эта дивизия была основана осенью 1945 г. на базе 1 школьной пехотной дивизии. В июле дивизия было перенесена из района Варшавы в район Скерневиц на территорию Лодского военного округа. Здесь дивизия была преобразована в 18 пехотную дивизию,

⁴⁶ J. Kajetanowicz, dz. cyt., s. 149–152, 187–190, 192–196, 268–271.

в состав которой входили: 57, 62 и 65 пехотный полк, 54 полк легкой артиллерии, 51 саперный батальон, 21 противотанковый артиллерийский дивизион и несколько меньших единиц. На рубеже октября и ноября 1945 г. дивизия была перенесена на территорию Белостокского воеводства и поступила в подчинение руководства Варшавского военного округа. С того времени единицы 18 пехотной дивизии принимали участие в боях против польского вооруженного подполья, а также в агитационных и пропагандистских акциях перед референдумом в 1946 г., перед выборами в законодательный сейм в 1947 г. Дислокация дивизии в 1945–1950 гг. несколько раз поддавалась изменениям, хотя в основном на протяжении всего этого времени она находилась на территории Белостокского воеводства. В то же время дивизия часто меняла свой штат, который не прекращал уменьшаться. Это было результатом проведения политики сокращения польской армии, которая длилась до конца сороковых годов. Основным перелом в истории 18 пехотной дивизии произошел в 1951 г., когда дивизия была включена в корпус пехоты, подчиняющийся руководству Варшавского военного округа, что и стало началом нового периода в ее жизни, который закончился расформированием в 1956 г.

Ключевые слова: история Белосточкины, 18 пехотная дивизия, Войско Польское после 1945 г.

Bibliografia

Źródła Archiwalne

6. DP, sygn. IV.521.6, t. 69.

18. DP, syn. IV.521.18, t. 1, 2, 5, 8 i 9.

Centralne Archiwum Wojskowe:

Departament Poboru i Uzupełnień, sygn. IV.501.2, t. 244.

Dowództwo Wojsk Lądowych, sygn. IV.507.1, t. 30.

Gabinet Ministra ON, sygn. IV.500.1/A, t. 33, 76, 136, 139 i 143.

Główny Inspektorat Artylerii, sygn. IV.504.3, t. 103.

Główny Inspektorat Artylerii, sygn. IV.504.3, t. 42.

Główny Inspektorat Broni Pancernej, sygn. IV.504.2, t. 1.

GZPW, sygn. IV.502.1, t. 2, 170, 173, 186, 443.

II wiceminister ON, sygn. IV.500.2, t. 21, 57.

OW II, sygn. IV.510.2/A, t. 1567.

OW nr I, sygn. IV.510.1/A, t. 84, 324, 366, 371, 513, 526 i 1306.

OW nr V, sygn. IV.510.5, t. 551.

OW nr VI, sygn. IV.510.6, t. 8, 51, 52.

OW nr VII, sygn. IV.510.7, t. 825.

SG WP, sygn. IV.501.1/A, t. 143, 168, 169, 177, 320, 603, 612.

sygn. 1898/99, „Dzieło I”, cz. 3.

sygn. 47, W. L. Ząbek, *Warszawski Okręg Wojskowy w latach 1945–1949*, Warszawa 1990 (praca doktorska – obecnie w zbiorach CAW).

Opracowania

Blum I., *Z dziejów aparatu politycznego Wojska Polskiego. Szkice i dokumenty*, Warszawa 1957.

Frontczak K., *Siły Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974.

Grot L., *Działania ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiu w latach 1944–1947*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, R. XVIII, nr 3.

Grot L., Konecki T., Nalepa E., *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988.

Honkisz W., *Kronika aparatu partyjno-politycznego Wojska Polskiego 1943–1986*, Warszawa 1987.

Jarno W., *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011.

Jurgielewicz W., *Organizacja Ludowego Wojska Polskiego (22.VII.1944–9.V.1945)*, Warszawa 1968.

Kaczmarek F., Soroka S., *Wojska inżynieryjne LWP 1945–1979*, Warszawa 1982.

Kajetanowicz J., *Polskie wojska lądowe 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne i uzbrojenie*, Toruń 2004.

Komornicki S., *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego. Formowanie, działania bojowe, organizacja, uzbrojenie, metryki jednostek piechoty*, Warszawa 1965.

Kosk H., *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. I, Pruszków 1998 i t. II, Pruszków 2001.

Oseka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.

Osekowski Cz., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.

Poksiński J., *Siły zbrojne wobec ugrupowań niepodległościowych w Polsce w latach 1944–1956*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998.

Praca partyjno-polityczna w Ludowym Wojsku Polskim. Podstawowe zagadnienia, red. J. Mazurek, Warszawa 1980.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Szczurowski M., *Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945. Słownik biograficzny*, Pruszków 1996.

Szymanowski J., *Udział saperów w akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej*, „Przegląd Inżynieryjno-Saperski” 1950, nr 1.

Zwoliński S., *Szkolenie polityczne i partyjne w Ludowym Wojsku Polskim w latach 1945–1955*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, R. XXI, nr 3.

Witold Jarno, dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w Instytucie Historii. Zainteresowania badawcze: historia wojskowości polskiej w XX w., historia Polski po 1945 r., ostatnio opublikował: *Terytorialne władze wojskowe w Polsce w latach 1945–1949. Organizacja i działalność okręgów wojskowych*, Łódź 2011, 13 *Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Warszawa 2012.

e-mail: wjarnolodz@op.pl

BEATA GOWORKO-SKŁADANEK

WYBRANE ASPEKTY WSPÓŁPRACY POLSKO-MOŁDAWSKIEJ W LATACH 2010–2014

DOI: 10.15290/sp.2015.23.11

Słowa kluczowe: Republika Mołdowy, polsko-mołdawska współpraca gospodarcza, Polsko-Mołdawskie Forum Gospodarcze, Zgromadzenie Parlamentarne Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Republiki Mołdowy, Polsko-Mołdawskie Forum Integracji Europejskiej, polska pomoc rozwojowa

Wprowadzenie

W lipcu 2012 r. obchodzono dwudziestolecie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdowa¹. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wydał uchwałę, w której wyraził głębokie zadowolenie z rozwoju stosunków polsko-mołdawskich w ciągu dwudziestu lat, które upłynęły od nawiązania stosunków dyplomatycznych. Podkreślił szczególne znaczenie współpracy między oboma krajami na płaszczyźnie międzyparlamentarnej, rozwijanej poprzez kontakty grup bilateralnych, stałych delegacji parlamentarnych oraz na forum Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii².

W 2014 r. była obchodzona dwudziesta rocznica podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdowa o przyjaźni i współ-

¹ Stosunki dyplomatyczne między Polską a Mołdawią zostały nawiązane 14 lipca 1992 r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Stosunki dwustronne z państwami regionu – Mołdawia*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polityka_wschodnia/stosunki_dwustronne.polityka_wschodnia/moldawia, dostęp: 1.04.2014.

² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 września 2012 r. w sprawie uczczenia 20. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Mołdawii, MP 2012, poz. 745.

Tabela 1. Dziedziny współpracy polsko-mołdawskiej

Dziedziny współpracy	Data i miejsce podpisania umowy/porozumienia/protokołu	Data wejścia w życie
Przekazywanie i przyjmowanie osób przebywających bez zezwolenia	15.11.1994, Warszawa	28.05.1995
Wzajemne popieranie i ochrona inwestycji	16.11.1994, Warszawa	27.07.1995
Unikanie podwójnego opodatkowania, zapobieganie uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku	16.11.1994, Warszawa	27.10.1995
Cywilna komunikacja lotnicza	27.07.1995, Warszawa	18.03.1997
Współpraca kulturalna i naukowa	10.12.1997, Warszawa	1.02.1999
Międzynarodowe przewozy drogowe	10.12.1997, Kiszyniów	24.03.1999
Współpraca międzyregionalna	27.10.1998, Warszawa	13.01.2000
Współpraca w dziedzinie wojskowej	27.10.1998, Warszawa	23.12.2004
Wzajemna pomoc w sprawach celnych	18.09.2002, Warszawa	29.08.2004
Zwalczanie przestępczości zorganizowanej i innego rodzaju przestępczości	22.10.2003, Kiszyniów	26.07.2004
Ochrona środowiska i gospodarowanie zasobami naturalnymi	22.10.2003, Kiszyniów	10.02.2004
Współpraca gospodarcza	7.09.2006, Krynica	24.05.2007
Udzielenie kredytu w ramach pomocy związanej	4.06.2007, Kiszyniów	14.08.2007
Udzielenie pożyczki	18.02.2010	29.04.2010
Współpraca w dziedzinie ochrony zdrowia i nauk medycznych	13.09.2011, Baku	27.12.2011
Program Wykonawczy w dziedzinie kultury, edukacji i nauki na lata 2012–2014	3.12.2012, Kiszyniów	3.12.2012
Ubezpieczenia społeczne	9.09.2013, Warszawa	1.12.2014
Dyplomacja ekonomiczna	–	–
Współpraca w dziedzinie turystyki	28.03.2014, Kiszyniów	1.08.2014
Udzielanie kredytu w ramach pomocy związanej	14.05.2014, Warszawa	8.08.2014

Źródło: opracowanie własne.

pracy³. Tego samego dnia co Traktat o przyjaźni i współpracy została podpisana Konwencja konsularna⁴. Traktat wszedł w życie 2 marca 1996 r.⁵, natomiast Konwencja konsularna niespełna dwa lata później⁶.

Stosunki umowne między Polską a Mołdową przebiegają głównie w płaszczyźnie gospodarczej. W polsko-mołdawskich stosunkach gospodarczych obowiązuje szereg umów i porozumień (patrz: tabela 1.), m.in. umowy międzyrządowe: o unikaniu podwójnego opodatkowania i o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji⁷. Dodatkowo, Polska jest związana w ramach przynależności do Unii Europejskiej (dalej: UE) umowami zawartymi przez Wspólnotę i jej państwa członkowskie z Mołdową (wcześniej zawarta Umowa o partnerstwie i współpracy z dnia 28 listopada 1994 r. w Brukseli oraz 1 września 2014 r. wdrożony tymczasowo Układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Mołdawii, z drugiej⁸).

Poniżej zostały przedstawione wybrane płaszczyzny współpracy polsko-mołdawskiej. Najwięcej miejsca poświęcono współpracy gospodarczej z uwagi na jej rozwój w ostatnich latach⁹. Nie bez znaczenia pozostaje także współpraca polityczna, która jest realizowana przede wszystkim w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Republiki Mołdowy, której poświęcono miejsce zaraz po omówieniu zakresu udzielanej przez Polskę pomocy rozwojowej Mołdowie. Z uwagi na

³ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdowa o przyjaźni i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1996 nr 76, poz. 363.

⁴ Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdowa, sporządzona w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1998 nr 43, poz. 255.

⁵ Oświadczenie Rządowe z dnia 8 marca 1996 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdowa o przyjaźni i współpracy, sporządzonego w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1996 nr 76, poz. 364.

⁶ Oświadczenie Rządowe z dnia 27 stycznia 1998 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konwencji konsularnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Mołdowa, sporządzonej w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1998 nr 43, poz. 256.

⁷ Ministerstwo Gospodarki, *Mołdowa. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską*, <http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Wspolpraca+gospodarcza+Polski+z+krajami+wschodnimi+i+pozaeuropejskimi/Moldowa.htm>, Warszawa, maj 2011.

⁸ Dz.U.UE L 260 z 30.08.2014 r., s. 4–738.

⁹ Z informacji z maja 2012 r. zamieszczonej na stronie Ministerstwa Gospodarki wynika, że w 2012 r. utrzymywały się trendy wzrostowe we wzajemnych obrotach (wg danych za trzy miesiące 2012 r. obroty wzrosły, w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, o 26%, w tym polski eksport o ponad 23%), Ministerstwo Gospodarki, *Mołdowa, Informacja...*

zaangażowanie Polski w popieranie eurointegracyjnych dążeń Mołdowy, nie tylko w ramach inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, przedstawione zostały również główne założenia Polsko-Mołdawskiego Forum Integracji Europejskiej.

Współpraca gospodarcza

Z informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika, że zaangażowanie kapitału polskiego w gospodarkę Mołdowy jest niewielkie i rozdrobnione, a w wielu przypadkach sprowadza się do zaznaczenia swojej obecności na rynku¹⁰. Mimo to, stopniowa integracja gospodarcza Mołdowy z Unią Europejską, autonomiczne preferencje handlowe dla Mołdowy¹¹, projekty w ramach Partnerstwa Wschodniego i inne projekty finansowane przez UE, paraflowanie pogłębionej i kompleksowej Umowy o Wolnym Handlu między UE a Republiką Mołdowy, przyczyniły się do rozwoju dotychczasowej współpracy polsko-mołdawskiej w przestrzeni handlowo-inwestycyjnej¹². Jak więc widać, rozwojowi współpracy gospodarczej sprzyja przede wszystkim dobry klimat polityczny. Duże znaczenie ma także bezpośrednie zaangażowanie polskiego rządu. Przykładem może być oficjalna wizyta polskiego premiera pod koniec marca 2014 r., który wziął udział w Polsko-Mołdawskim Forum Gospodarczym (wg innych źródeł – Inwestycyjnym). Na Forum została podpisana umowa o współpracy w dziedzinie turystyki oraz dwa porozumienia. Pierwsze porozumienie to Memorandum of Understanding o powołaniu Polsko-Mołdawskiej Rady Gospodarczej (Rady Biznesu)¹³ w ramach inicjatywy UN Global Compact. Zanim jednak doszło do podpisania porozumienia, w dniu 7 lutego 2014 r. w Ministerstwie Gospodarki obradowała Polsko-Mołdawska Komisja ds. Współpracy Gospodarczej (było to

¹⁰ Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informator ekonomiczny o krajach świata, Mołdawia*, <http://www.kiszyniow.msz.gov.pl/resource/ed828977-5bcf-4ab4-bd62-8ec7acf3885c:JCR>, dostęp: 13.04.2014.

¹¹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1383/2014 z dnia 18 grudnia 2014 r. zmieniające rozporządzenie Rady (WE) nr 55/2008, wprowadzające autonomiczne preferencje handlowe dla Mołdowy, Dz.U.UE L 327, 30.12.2014, s. 1–4.

¹² Instytut INTL, *Możliwości inwestycyjne a klimat gospodarczy w Republice Mołdawii*, cz. V, <http://www.institutintl.pl/pl/aktualnosci/item/522-mozliwosci-inwestycyjne-a-klimat-gospodarczy-w-republice-moldawii-cz-v>, data publikacji: 12.03.2014.

¹³ Global Compact Network Poland, *Polsko-Mołdawska Rada Biznesu w ramach UN Global Compact – zapowiedź powstania*, <http://ungc.org.pl/polsko-moldawska-rada-biznesu-w-ramach-un-global-compact-zapowiedz-powstania/>, data publikacji 10.02.2014, dostęp: 30.03.2014.

czwarte z kolei spotkanie), podczas obrad której UN Global Compact ogłosiło razem z Urzędem Miasta Lublin i Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego zamiar powołania Polsko-Mołdawskiej Rady Biznesu. W czasie obrad zapowiedziano, że szczególny nacisk położony zostanie na promocję projektów uwzględniających standardy ONZ, czyli innowacyjnych, transparentnych, pobudzających pozytywne zmiany społeczne¹⁴.

W czasie Polsko-Mołdawskiego Forum Gospodarczego podpisano jeszcze porozumienie o współpracy między Krajową Agencją Poszanowania Energii (KAPE) a Mołdawską Agencją Efektywności Energetycznej, a także cztery listy intencyjne, w tym w sprawie wprowadzenia polskich technologii do gospodarki paliwowo-energetycznej, opartej na biomasie leśnej¹⁵, współpracy i wymianie informacji z Krajową Agencją Rozwoju Wsi (ACSA) oraz z Mołdawską Izbą Handlowo-Przemysłową, współpracy pomiędzy Dyrekcją Lasów Państwowych RP i jej mołdawskim odpowiednikiem Mold-silva¹⁶. Wspomnieć należy, iż w trakcie Forum Polska zobowiązała się do utworzenia Centrum Rozwoju Obszarów Wiejskich w Mołdawie. Na ten cel miałyby zostać przeznaczone środki w kwocie 2 mln zł (2015 r. – 8 mln zł; od 2016 do 2020 r. – co najmniej 12 mln zł)¹⁷.

W czasie Forum strona mołdawska przedstawiła polskim firmom szereg propozycji inwestycyjnych. Przedsiębiorcy¹⁸ z obu krajów mieli możliwość zapoznania się z przykładami firm, które już nawiązały współpracę oraz możliwości, jakie mogą płynąć ze współpracy¹⁹. Obecnie w Mołdawii działa 68 firm z polskim kapitałem²⁰ (patrz: Tabela 2.), a krajowa Spółka

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., *Premier i polski biznes z wizytą w Mołdawii*, http://www.paiz.gov.pl/20140328/premier_i_polski_biznes_z_wizyta_w_moldawii#, data publikacji: 28.03.2014, dostęp: 12.04.2014.

¹⁶ Instytut INTL, *Relacja z oficjalnej wizyty Premiera RP Donalda Tuska na Forum Gospodarczym w Mołdawii*, <http://www.institutintl.pl/pl/aktualnosci/item/537-forum-gospodarcze-moldawii>, data publikacji: 31.03.2014.

¹⁷ X. Florea, *Parteneriatul Estic ca o chestiune de onoare*, NOI.MD Portal informational independent, <http://www.noi.md/md/news.id/38319>, data publikacji: 29.03.2014.

¹⁸ Spotkanie zostało zorganizowane z dużym rozmachem. W Forum wzięło udział blisko 70 firm i instytucji polskiego biznesu oraz ok. 180 przedsiębiorców z Mołdawii, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., *Premier i polski biznes...*

¹⁹ Kancelaria Premiera, *Wizyta oficjalna w Mołdawii: współpraca biznesowa*, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/wizyta-oficjalna-w-moldawii-wspolpraca-biznesowa.html>, data publikacji: 29.03.2014.

²⁰ Z informacji zamieszczonych na stronie Instytutu INTL wynika, że wg stanu na 1.07.2013 r. w Mołdawii było 68 firm z udziałem polskiego lub mieszanego kapitału, Instytut INTL, *Prowadzenie biznesu w Mołdawii*, cz. III, <http://www.institutintl.pl/pl/aktualnosci/item/473-prowadzenie-biznesu-moldawia-3>, data publikacji: 27.12.2013.

Tabela 2. Liczba inwestorów oraz kwota inwestycji poniesionych w Mołdawii w pierwszym kwartale 2013 r. przez wybrane państwa²¹

Nr	Państwo	Liczba firm	Kapitał zainwestowany (mln lei ²¹)	%
1	Niderlandy	153	2 081,1	21
2	Włochy	1 013	1 330,5	13
3	Rosja	863	970,7	10
4	Cypr	277	811,8	8
5	Niemcy	397	628,5	6
6	USA	383	554,3	6
7	Wielka Brytania	212	465,5	5
8	Rumunia	1 381	452,9	4
9	Hiszpania	64	318,2	3
10	Turcja	977	285,9	3
11	Brytyjskie Wyspy Dziewicze	74	255,2	3
12	Polska	68	212,4	2
13	Ukraina	759	174,8	2
Inne państwa		2 264	1 453,0	14
Razem		8 885	9 995,0	100

Cukrowa S.A. „Polski Cukier”²³ zainwestowała dotychczas na mołdawskim rynku 15 mln USD²⁴.

Znamienne są także słowa ministra gospodarki Tudora Copaci, który w czasie spotkania w dniu 24 lutego 2014 r. z wiceminister spraw zagranicznych Polski powiedział, że „Mołdawia i Polska powinna skupić się na ciągłym rozwoju stosunków dwustronnych między tymi dwoma państwami, gdyż istnieje szeroka gama możliwości współpracy. Szczególny nacisk należy położyć na współpracę w dziedzinie efektywności energetycznej

²¹ Camera Înregistrării de Stat, *Statistica*, <http://www.cis.gov.md/content/6#9>, dostęp: 13.04.2014.

²² Kurs leja mołdawskiego do polskiego złotego zgodnie z Tabelą nr 014/B/NBP/2014 z dnia 9.04.2014 r. wynosi 0,2261, <http://www.nbp.pl/kursy/kursyb.html>, dostęp: 13.04.2014.

²³ ICS Moldova Zahăr SRL w Republice Mołdawii jest spółką zależną KSC S.A. od 2011 r. Spółka Moldova Zahăr zajmuje się produkcją cukru w cukrowni zlokalizowanej w miejscowości Cupcini, Polski Cukier, *ICS „Moldova Zahăr” SRL*, <http://firma.polski-cukier.pl/828,c-s-moldova-zah-r-s-r-l-w-cupcini-w-republice-moldawii.html>, dostęp: 13.04.2014.

²⁴ Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., *Premier i polski biznes...*

Tabela 3. Obroty w handlu zagranicznym między Polską a Mołdawią w 2011 i 2012 r.²⁵

		W tys. zł	W tys. euro	W tys. USD	W odsetkach
Import	2011	258 325,1	62 312	86 256	0,0
	2012	253 925,2	60 538	78 252	
	2013	306 030,4	73 105	97 558	
Eksport	2011	561 927,4	136 453	189 337	0,1
	2012	691 379,0	164 899	211 832	
	2013	1 132 716,8	269 534	356 326	0,2
Saldo	2011	+303 602,2	+74 141	+103 081	×
	2012	+437 453,8	+104 360	+133 580	
	2013	826 686,4	196 430	258 768	

i energii odnawialnej”²⁶. Tym samym, jako perspektywiczne sektory współpracy pomiędzy polskim a mołdawskim biznesem wymieniane są OZE, zielone technologie, ochrona środowiska, rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy, zarówno towary rolno-spożywcze oraz technologie²⁷.

Pomoc rozwojowa

Od 2004 r. udzielana jest przez Polskę pomoc rozwojowa dla Mołdowy. W 2013 r. polska działalność z zakresu współpracy rozwojowej na rzecz Mołdowy była realizowana w ramach następujących priorytetów – Bezpieczeństwo publiczne i zarządzanie granicami, 5 projektów na łączną kwotę 941 919 zł; Rozwój regionalny i decentralizacja, 4 projekty na łączną

²⁵ Na podstawie: GUS, *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2012, s. 117, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3543.PLK_HTML.htm?action=show_archive; GUS, *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2013, s. 117, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-handlu-zagranicznego-2013,9,7.html>, publikacja: 28.10.2013; GUS, *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2014, s. 119, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-handlu-zagranicznego-2014,9,8.html>, publikacja: 4.11.2014.

²⁶ Guvernul Republicii Moldova, Ministerul Economiei, *Relațiile de cooperare moldo – poloneze se intensifică în 2014*, <http://www.mec.gov.md/ro/content/relatiile-de-cooperare-moldo-poloneze-se-intensifica-2014>, publikacja: 25.02.2014.

²⁷ Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., *Premier i polski biznes...*

kwotę 1 556 386 zł; Rozwój obszarów wiejskich, 4 projekty na łączną kwotę 2 727 680 zł²⁸. Z zasady projekty realizowane są przez organizacje pozarządowe i jednostki samorządu terytorialnego (w 2013 r. – 6 projektów) oraz organy administracji rządowej (w 2013 r. – 7 projektów). Realizowane są także projekty w ramach systemu małych grantów²⁹ (w 2013 r. – 11 projektów na łączną kwotę 122 918,61 EUR).

Tabela 4. Liczba projektów realizowanych w ramach pomocy rozwojowej przez Polskę w Mołdawii w latach 2008–2013³⁰

	Liczba projektów	Kwota projektów
2013	24	5 225 985 PLN
2012	24	4 376 333,10 PLN
2011	12	2 856 572 PLN
2010	13	ponad 2 mln PLN
2009	9	ponad 1,5 mln PLN
2008	26	ponad 4,3 mln PLN

Dodatkową formą wsparcia poza oferowaną w ramach omawianego systemu była w 2012 r. pomoc humanitarna, w ramach której dokonano wpłaty w kwocie 440 tys. zł w odpowiedzi na susze w Mołdawie³¹.

²⁸ Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, *Polska pomoc – Mołdawia*, <http://www.polskapomoc.gov.pl/Moldawia,16.html#2013>, aktualizacja 26.11.2013, dostęp: 1.04.2014.

²⁹ Zgodnie ze słowniczkiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej na system małych grantów składają się projekty polskich placówek zagranicznych, realizowane samodzielnie lub we współpracy z miejscowymi partnerami z krajów rozwijających się. Służą poprawie warunków życia grup najmniej uprzywilejowanych społecznie i tworzeniu lepszych perspektyw na przyszłość. Ich priorytetowym celem jest wdrożenie Milenijnych Celów Rozwoju. Dzięki sposobowi realizacji opartemu na ścisłej współpracy z beneficjentami, projekty wyróżnia duża efektywność kosztowa oraz dotarcie bezpośrednio do grup najbardziej potrzebujących wsparcia. Cele osiągane są zarówno poprzez realizację niewielkiej skali inwestycji w infrastrukturę (remonty obiektów, zakupy wyposażenia), jak i różnego rodzaju szkolenia i warsztaty dla miejscowej społeczności, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, *Polska pomoc – Słowniczek*, <http://www.polskapomoc.gov.pl/Slovnicek,46.html#SGS>, aktualizacja: 11.09.2013, dostęp: 1.04.2014.

³⁰ Na podstawie: Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, *Polska pomoc...*

³¹ Tamże.

Zgromadzenie Parlamentarne Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Republiki Mołdowy

Osiem lat po powołaniu do życia Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy, Sejm³² i Senat³³ RP podjęły decyzję o powołaniu do życia Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: RP) i Parlamentu Republiki Mołdowy (dalej: PRM). Zgodnie ze Statutem Zgromadzenia Parlamentarnego RP i PRM w Zgromadzeniu biorą udział delegacje w składzie 10 parlamentarzystów z Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej (7 posłów i 3 senatorów) oraz 10 parlamentarzystów z Parlamentu Republiki Mołdowy. Wyboru przedstawicieli do Zgromadzenia dokonują Sejm i Senat RP oraz Parlament Republiki Mołdowy na czas trwania ich kadencji. Wybór i zmiany w składzie delegacji odbywają się zgodnie z wewnętrznymi procedurami parlamentów każdej ze stron. Organem Zgromadzenia jest Prezydium, które tworzy czterech jego członków, po dwóch z każdej ze stron (przewodniczący delegacji i jego zastępca), wybranych odpowiednio na okres kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Republiki Mołdowy przez każdą ze stron³⁴.

Jednak zanim doszło do powołania do życia Zgromadzenia Parlamentarnego RP i Mołdowy, w czasie przedstawiania projektu uchwały w Sejmie przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, uzasadniając projekt uchwały, powiedział, że „Mołdawianie bardzo liczą i na polską prezydencję, i na polską aktywność, i na dzielenie się również tymi doświadczeniami. Bardzo liczą na to też z powodów historycznych. Byliśmy zawsze blisko siebie, kiedyś nawet graniczyliśmy ze sobą”. Dodał również, że „Mołdawia to kraj, który znajduje się na pograniczu między Zachodem i Wschodem”. Jego zdaniem, „to niewrażliwy region, gdzie most między Wschodem a Zachodem jest szczególnie ważny”. „Wydaje się, że powołanie Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy może być też bardzo ważnym sygnałem, by nie utrwalać granicy krajów Schengen na naszym Bugu, dziś istniejącej granicy, ale by był to powiew, który poczują nie

³² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 maja 2011 r. w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy, MP 2011 nr 47, poz. 521.

³³ Tamże, poz. 493.

³⁴ Senat RP, Dwustronne Zgromadzenia i Fora Współpracy Parlamentarnej, *Delegacja Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy*, <http://www.senat.gov.pl/kontakty-miedzyparlamentarne/wspolpraca-bilateralna/dwustronne-zgromadzenia-i-fora-wspolpracy-parlamentarnej/>, dostęp: 26.03.2014.

tylko społeczeństwa objęte programem Partnerstwa Wschodniego, lecz także inne, które żyją w Europie, choć jeszcze nie tak jak Europejczycy”³⁵.

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego RP i PRM odbyło się 25 lipca 2011 r. w Kiszyniowie. Moment nawiązania tego rodzaju współpracy między Polską a Mołdową był bardzo wymowny. Przypadał on bowiem na początek polskiego przewodnictwa w Radzie UE. Dlatego też miał wydźwięk europejski i jednocześnie wpisywał się nie tylko w rządowe i parlamentarne priorytety prezydencji, ale miał także na celu realizację europejskich ambicji Mołdowy, tj. w zakresie podpisania umowy o pogłębionej i wszechstronnej strefie wolnego handlu, ruchu bezwizowego czy podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE³⁶.

Tabela 5. Kalendarium spotkań parlamentarnych delegacji polsko-mołdawskich w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Republiki Mołdowy

Posiedzenie	Data	Miejsce
I	25 lipca 2011 r.	Kiszyniów
II	27 marca 2012 r.	Warszawa
III	11 marca 2013 r.	Kiszyniów
IV	8–11 czerwca 2014 r. ³⁷	Kraków

Drugie posiedzenie Zgromadzenia odbyło się 27 marca 2012 r. w Sejmie RP. W pierwszej części obrad doszło do wymiany doświadczeń obu państw w zakresie reform podatkowych oraz systemu bankowego oraz opinii na temat regulacji dotyczących akcjonariuszy w tzw. strefach *offshore*, bezpieczeństwa kapitałowego banków, opodatkowania systemu bankowego i transakcji bankowych. W drugiej części polska strona przedstawiła swoje doświadczenia w zakresie reformowania systemu sprawiedliwości³⁸. W trakcie dyskusji poruszono problemy związane m.in. ze standardami zawodo-

³⁵ Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy, „Kronika Sejmowa” nr 82 (718), 31 maja 2011 r., s. 17.

³⁶ *Inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii*, „Kronika Sejmowa” nr 86 (722), 30 lipca 2011 r., s. 55–56.

³⁷ IV sesja Zgromadzenia ma odbyć się w czerwcu 2014 r. w Krakowie, Sejm RP, *Spotkanie marszałek Sejmu z prezydentem Mołdawii*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=A0393018421EBDDAC1257CB7004D56C1>, data publikacji: 11.04.2014.

³⁸ *O partnerstwie polsko-mołdawskim i integracji Mołdawii z UE*, „Kronika Sejmowa” nr 12 (737), 31 marca 2012 r., s. 44.

wymi i etycznymi wśród sędziów, adwokatów, notariuszy i komorników, egzekucją wyroków sądowych, korupcją, kosztami przeprowadzania reform oraz funkcjonowaniem Prokuratury Generalnej³⁹.

W czasie II Sesji Zgromadzenia zostało przyjęte wspólne oświadczenie, uwzględniające najważniejsze obszary partnerstwa polsko-mołdawskiego i wyrażające chęć pogłębienia współpracy między oboma państwami. Po raz kolejny podkreślono wsparcie ze strony polskiej dla dążeń eurointegracyjnych Mołdowy oraz z uznaniem odniesiono się do silnego zaangażowania się Mołdawii w procesy reformatorskie. Podjęto także uzgodnienia w kwestii organizacji corocznych wizyt studyjnych w Sejmie RP dla grupy pięciu urzędników Parlamentu Republiki Mołdowy⁴⁰.

III Sesja Zgromadzenia Parlamentarnego RP i Parlamentu Republiki Mołdawii odbyła się 11 marca 2013 r. w Pałacu Republiki w Kiszyniowie. W czasie Sesji zostały omówione aspekty współpracy polsko-mołdawskiej, zwłaszcza na poziomie samorządów lokalnych, postępy negocjacji Umowy Stowarzyszeniowej Republiki Mołdawii z UE, Pogłębionej i Kompleksowej Strefy Wolnego Handlu oraz implementacji Planu Działań na rzecz Liberalizacji Wizowej, reformy polityki gospodarczej, społecznej i finansowej oraz reformy sądownictwa, policji i walki z korupcją⁴¹.

1 października 2014 r. współprzewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Mołdawii, odpowiednio Andrzej Halicki i Valeriu Ghilețchi, wydali oświadczenie w sprawie wzmocnienia współpracy Unii Europejskiej z Mołdawią w jej dążeniach do integracji europejskiej⁴², w którym podkreślili, że „stowarzyszenie Republiki Mołdawii z Unią Europejską nie powinno być ostatecznym celem wysiłków w relacjach wzajemnych, lecz etapem prowadzącym do pełnego członkostwa Republiki Mołdawii w strukturach współpracy regionalnej, europejskiej i euroatlantyckiej, jeśli taka będzie wola jej obywateli”⁴³.

³⁹ Tamże, s. 45.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *Sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Mołdawii*, „Kronika Sejmowa” nr 35 (760), 31 marca 2013 r., s. 21–22.

⁴² Sejm RP, *Współprzewodniczący ZP Polski i Mołdawii o wzmocnieniu współpracy na rzecz integracji europejskiej*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=45BD780BC5D8AAD5C1257D69004325F4>, data publikacji: 6.10.2014.

⁴³ *Wspólne Oświadczenie Współprzewodniczących Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.sp?documentId=45BD780BC5D8AAD5C1257D69004325F4>, data publikacji: 6.10.2014.

Polsko-Mołdawskie Forum Integracji Europejskiej

Kwestia eurointegracyjnych aspiracji Mołdowy, poza Zgromadzeniem jest rozpatrywana także w ramach Polsko-Mołdawskiego Forum Integracji Europejskiej, które zostało powołane na mocy porozumienia podpisanego podczas wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego w Kiszyniowie w 2008 r. Była to pierwsza wizyta od czasu nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku⁴⁴. Jednak pamiętać należy, iż zanim doszło do podpisania porozumienia, rok wcześniej minister spraw zagranicznych, Anna Fotyga, w swoim *exposé* deklarowała wspieranie eurointegracyjnych dążeń Mołdowy w następujących słowach: „W stosunkach z Mołdową będziemy konsekwentnie popierać proeuropejskie aspiracje tego państwa. Spodziewamy się w niedługim czasie wizyty pana premiera Jarosława Kaczyńskiego w Mołdowie. Ja odbywałam już rozmowy z ministrem spraw zagranicznych i ten dialog z całą pewnością będzie kontynuowany”⁴⁵. Kwestia Mołdowy poruszana była także w trakcie wygłoszonego przez ministra spraw zagranicznych, prof. Adama Daniela Rotfelda, *exposé* w 2005 r., kiedy to zapowiedział, że „Nie zapominamy także o Mołdowie i o potrzebie większego zaangażowania Zachodu w rozwiązanie konfliktu naddniestrzańskiego”. Podkreślił, że „Modernizacja Europy Wschodniej, perspektywiczna integracja Ukrainy, Mołdowy, a także Białorusi z instytucjami euroatlantyckimi i europejskimi leży we wspólnym interesie demokratycznej Rosji i Zachodu”⁴⁶.

Dotychczas odbyły się trzy spotkania Forum. Dwa pierwsze miały miejsce w Kiszyniowie w 2010 r., odpowiednio 4–5 marca i 28–29 października. W czasie pierwszego spotkania odbyły się dwustronne rozmowy ekspertów z poszczególnych ministerstw sektorowych, tj. spraw zagranicznych, wewnętrznych, sprawiedliwości, finansów, edukacji, zdrowia, rozwoju regio-

⁴⁴ T. Horbowski, *Mołdowa: 29.10.2010 II Forum Polsko-Mołdawskie – przyczynek do wzajemnych relacji*, <http://eastbook.eu/2010/10/country/moldova/moldowa-29-10-2010-ii-forum-polsko-moldawskie-przyczynek-do-wzajemnych-relacji/>, data publikacji: 29.10.2010.

⁴⁵ Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacja Minister Spraw Zagranicznych Anny Fotygi na temat polityki zagranicznej RP w 2007 roku*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2007/expose_2007, dostęp: 12.04.2014.

⁴⁶ Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacja Rządu na temat polskiej polityki zagranicznej przedstawiona na posiedzeniu Sejmu 21 stycznia 2005 roku przez Ministra Spraw Zagranicznych RP prof. Adama Daniela Rotfelda*, <https://www.msz.gov.pl/resource/47f551c9-fa2e-4e93-9436-5be43b389755:JCR>, dostęp: 12.04.2014.

nalnego, środowiska. I tak, między przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego RP (obecnie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju) oraz Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Budownictwa Mołdowy (dalej: MRRB RM) został omówiony plan dwustronnej współpracy, stan prac nad przygotowaniem krajowej strategii rozwoju regionalnego w Mołdowie, system instytucjonalny polityki regionalnej w obydwu krajach, kwestie związane z dostosowaniem prawa wewnętrznego w zakresie polityki regionalnej do wymogów europejskich. Wspomnieć należy, że MRR RP, przy udziale MRRB RM, w 2012 r. zrealizowało pierwszy projekt rozwojowy dla administracji mołdawskiej pod nazwą „Wzmocnienie zdolności instytucjonalnej administracji publicznej w Mołdawii w zakresie przygotowania dokumentów strategicznych i projektów infrastrukturalnych”, którego kontynuacja nastąpiła w 2013 r. Obecnie trwają prace nad uruchomieniem kolejnego wspólnego projektu, tym razem pod nazwą „Wsparcie administracji publicznej w Mołdawii w zakresie przygotowania do realizacji projektów wspierających wzrost konkurencyjności i potencjał rozwojowy regionów w Mołdawii”⁴⁷. Drugie spotkanie Forum, które miało miejsce jeszcze w tym samym roku co pierwsze, miało na celu podsumowanie dotychczasowej współpracy oraz omówienie perspektyw współpracy w 2011 r.⁴⁸

Trzecie spotkanie odbyło się w Warszawie w dniu 6 czerwca 2011 r. Tematem podjętych rozmów była sytuacja Mołdowy we wzajemnych stosunkach z UE, potrzeba zawarcia umowy stowarzyszeniowej i liberalizacji reżimu wizowego z UE oraz rozpoczęcie negocjacji umowy o pogłębionym i kompleksowym Wolnym Handlu. W czasie obrad polska strona po raz kolejny potwierdziła pełne poparcie dla eurointegracyjnych dążeń Mołdowy, jednocześnie podkreślając potrzebę utrzymania dotychczasowego kursu reform, zainicjowanego w celu modernizacji państwa, zgodnie z normami europejskimi⁴⁹.

Nie tylko w ramach Forum popierane były eurointegracyjne dążenia Mołdowy. Przed szczytem Partnerstwa Wschodniego, który miał się odbyć w listopadzie 2013 r. w Wilnie, premier Polski Donald Tusk w czasie spotka-

⁴⁷ Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, *Uruchomienie projektu mołdawskiego w 2014 r.*, data publikacji: 2.04.2014.

⁴⁸ Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, *Mołdawia*, http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/inicjatywy_i_wspolpraca_miedzynarodowa/inicjatywy_dwustronne/moldawia/stroiny/glowna.aspx, data publikacji: 21.02.2012.

⁴⁹ Moldpress, *Польша подтвердила полную поддержку европейской перспективы Республики Молдова*, <http://eapmigrationpanel.org/page30820.html?template=print>, data publikacji: 6.06.2011.

nia z mołdawskim premierem zapewniał, że „Polska będzie wspierać Mołdawię w drodze do Unii. – Mołdawia zawsze mogła liczyć na polskie wsparcie; tak będzie w najbliższej przyszłości”⁵⁰.

Zakończenie

Współpraca polsko-mołdawska jest wielowymiarowa i przebiega w ostatnim czasie bardzo dynamicznie, o czym świadczy chociażby liczba oficjalnych dwustronnych wizyt na szczeblu rządowym. Nie ogranicza się ona jednak wyłącznie do współpracy międzyrządowej, ale skupia się przede wszystkim na współpracy na poziomie samorządów lokalnych oraz przedsiębiorstw, głównie w wymiarze gospodarczym. Poza współpracą gospodarczą, duże znaczenie ma współpraca polityczna, która jest realizowana w formie Zgromadzenia Parlamentarnego RP i Parlamentu Republiki Mołdawii oraz na Polsko-Mołdawskim Forum Integracji Europejskiej. Bardzo istotnym elementem polsko-mołdawskiej współpracy jest pełne poparcie ze strony polskiej eurointegracyjnych dążeń Mołdowy, dzięki czemu Polska stała się wiarygodnym partnerem Mołdowy, który towarzyszy jej w drodze do UE. Poparcie to wielokrotnie było wyrażane w czasie oficjalnych spotkań czołowych polityków obydwu państw.

Selected aspects of Polish-Moldavian cooperation in period 2010–2014

Abstract

Polish-Moldavian cooperation is multi-dimensional and recent extends very rapidly, as evidenced by the number of official bilateral visits. It isn't limited to intergovernmental cooperation and focuses primarily on cooperation at the level of local governments and enterprises, mainly in the economic dimension. Besides economic cooperation, very important is political cooperation, which implemented on the basis of the Parliamentary Assembly of the Republic of Poland and the Republic of Moldova and Moldavian-Polish Forum for European Integration.

Key words: Republic of Moldova, the Moldavian-Polish economic cooperation, Polish-Moldavian Economic Forum, the Parliamentary Assembly

⁵⁰ Onet.wiadomości, *Premierzy Polski i Mołdawii o drodze Kiszyniowa do UE*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/premierzy-polski-i-moldawii-o-drodze-kiszyniowa-do-ue/qwnfv>, data publikacji: 3.09.2013.

of the Polish Republic and the Parliament of the Republic of Moldova, Moldavian-Polish Forum of European Integration, Polish development aid.

Избранные аспекты польско-молдавского сотрудничества на 2010–2014 годы

Абстракт

Польско-молдавское сотрудничество многомерно и в последнее время является достаточно интенсивным, о чем свидетельствует ряд официальных двусторонних визитов. Оно не ограничивается межправительственным сотрудничеством, а сосредоточено на сотрудничестве на уровне местных органов власти и предприятий, работающих, главным образом, в экономической сфере. Кроме экономического сотрудничества, большое значение имеет политическое сотрудничество, которое осуществляется в форме Парламентской Ассамблеи Республики Польша и Республики Молдова, а также молдавско-польского Форума по европейской интеграции.

Ключевые слова: Республика Молдова, молдавско-польское экономическое сотрудничество, польско-молдавский экономический форум, Парламентская Ассамблея Польской Республики и Парламента Республики Молдова, молдавско-польский Форум европейской интеграции, польская помощь в целях развития

Bibliografia

Kronika Sejmowa

- Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy*, „Kronika Sejmowa” nr 82 (718), 31 maja 2011 r.
- Inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii*, „Kronika Sejmowa” nr 86 (722), 30 lipca 2011 r.
- O partnerstwie polsko-mołdawskim i integracji Mołdawii z UE*, „Kronika Sejmowa” nr 12 (737), 31 marca 2012 r.
- Sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Mołdawii*, „Kronika Sejmowa” nr 35 (760), 31 marca 2013 r.

Strony internetowe

Camera Înregistrării de Stat, *Statistica*, <http://www.cis.gov.md/content/6#9>, dostęp: 13.04.2014.

- Florea X., *Parteneriatul Estic ca o chestiune de onoare*, NOI.MD Portal informațional independent, http://www.noi.md/md/news_id/38319, data publikacji: 29.03.2014.
- Global Compact Network Poland, *Polsko-Moldawska Rada Biznesu w ramach UN Global Compact – zapowiedź powstania*, <http://ungc.org.pl/polsko-moldawska-rada-biznesu-w-ramach-un-global-compact-zapowiedz-powstania/>, data publikacji: 10.02.2014, dostęp: 30.03.2014.
- GUS, *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2012, s. 117, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3543.PLK_HTML.htm?action=show_archive, dostęp: 12.04.2014.
- GUS, *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2013, s. 117, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-handlu-zagranicznego-2013,9,7.html>, publikacja: 28.10.2013.
- GUS, *Rocznik statystyczny handlu zagranicznego*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2014, s. 119, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-handlu-zagranicznego-2014,9,8.html>, publikacja: 4.11.2014.
- Guvernul Republicii Moldova, Ministerul Economiei, *Relațiile de cooperare moldo – poloneze se intensifică în 2014*, <http://www.mec.gov.md/ro/content/relatiile-de-cooperare-moldo-poloneze-se-intensifica-2014>, publikacja: 25.02.2014.
- Horbowski T., *Moldowa: 29.10.2010 II Forum Polsko-Moldawskie – przyczynek do wzajemnych relacji*, <http://eastbook.eu/2010/10/country/moldova/moldowa-29-10-2010-ii-forum-polsko-moldawskie-przyczynek-do-wzajemnych-relacji/>, data publikacji: 29.10.2010.
- <http://www.nbp.pl/kursy/kursyb.html>, dostęp: 13.04.2014.
- Instytut INTL, *Możliwości inwestycyjne a klimat gospodarczy w Republice Mołdawii*, cz. V, <http://www.instytutintl.pl/pl/aktualnosci/item/522-mozliwosci-inwestycyjne-a-klimat-gospodarczy-w-republice-moldawii-cz-v>, data publikacji: 12.03.2014.
- Instytut INTL, *Relacja z oficjalnej wizyty Premiera RP Donalda Tuska na Forum Gospodarczym w Mołdawii*, <http://www.instytutintl.pl/pl/aktualnosci/item/537-forum-gospodarcze-moldawii>, data publikacji: 31.03.2014.
- Instytut INTL, *Prowadzenie biznesu w Mołdawii*, cz. III, <http://www.instytutintl.pl/pl/aktualnosci/item/473-prowadzenie-biznesu-moldawia-3>, data publikacji: 27.12.2013.
- Kancelaria Premiera, *Wizyta oficjalna w Mołdawii: współpraca biznesowa*, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/wizyta-oficjalna-w-moldawii-wspolpraca-biznesowa.html>, data publikacji: 29.03.2014.
- Ministerstwo Gospodarki, *Mołdowa. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską*, <http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Wspolpraca+gospodarcza+Polski+z+krajami+wschodnimi+i+pozaeuropejskimi/Moldowa.htm>, Warszawa, maj 2011.

- Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, *Uruchomienie projektu moldawskiego w 2014 r.*, data publikacji: 2.04.2014.
- Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, *Moldawia*, http://www.mir.gov.pl/rozwoj-regionalny/inicjatywy_i_wspolpraca_miedzynarodowa/inicjatywy_dwustronne/moldawia/strony/glowna.aspx, data publikacji: 21.02.2012.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Stosunki dwustronne z państwami regionu – Mołdawia*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polityka_wschodnia/stosunki_dwustronne/polityka_wschodnia/moldawia, dostęp: 1.04.2014.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informator ekonomiczny o krajach świata, Mołdawia*, <http://www.kiszyniow.msz.gov.pl/resource/ed828977-5bcf-4ab4-bd62-8ec7acf3885c:JCR>, dostęp: 13.04.2014.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Polska pomoc – Mołdawia*, <http://www.polska.pomoc.gov.pl/Moldawia,16.html#2013>, aktualizacja: 26.11.2013, dostęp: 1.04.2014.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Polska pomoc – Słowniczek*, <http://www.polska.pomoc.gov.pl/Slowniczek,46.html#SGS>, aktualizacja: 11.09.2013, dostęp: 1.04.2014.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacja Minister Spraw Zagranicznych Anny Fotygi na temat polityki zagranicznej RP w 2007 roku*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2007/expose_2007, dostęp: 12.04.2014.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informacja Rządu na temat polskiej polityki zagranicznej przedstawiona na posiedzeniu Sejmu 21 stycznia 2005 roku przez Ministra Spraw Zagranicznych RP prof. Adama Daniela Rotfelda*, <https://www.msz.gov.pl/resource/47f551c9-fa2e-4e93-9436-5be43b389755:JCR>, dostęp: 12.04.2014.
- Moldpress, *Польша подтвердила полную поддержку европейской перспективы Республики Молдова*, <http://eapmigrationpanel.org/page30820.html?template=print>, data publikacji: 6.06.2011.
- Onet.wiadomości, *Premierzy Polski i Mołdawii o drodze Kiszyniowa do UE*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/premierzy-polski-i-moldawii-o-drodze-kiszyniowa-do-ue/qwnfv>, data publikacji: 3.09.2013.
- Polski Cukier, *ĖCS. „Moldova Zahăr” SRL*, <http://firma.polski-cukier.pl/828,c-s-moldova-zah-r-s-r-l-w-cupcini-w-republice-moldawii.html>, dostęp: 13.04.2014.
- Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A., *Premier i polski biznes w wizytę w Mołdawii*, http://www.paiz.gov.pl/20140328/premier_i_polski_biznes_z_wizyta_w_moldawii#, data publikacji: 28.03.2014, dostęp: 12.04.2014.
- Sejm RP, *Spotkanie marszałek Sejmu z prezydentem Mołdawii*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=A0393018421EBDDAC1257CB7004D56C1>, data publikacji: 11.04.2014.
- Sejm RP, *Współprzewodniczący ZP Polski i Mołdawii o wzmocnieniu współpracy na rzecz integracji europejskiej*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=45BD780BC5D8AAD5C1257D69004325F4>, data publikacji: 6.10.2014.

Senat RP, Dwustronne Zgromadzenia i Fora Współpracy Parlamentarnej, *Delegacja Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawy*, <http://www.senat.gov.pl/kontakty-miedzyparlamentarne/wspolpraca-bilateralna/dwustronne-zgromadzenia-i-fora-wspolpracy-parlamentarnej>, dostęp: 26.03.2014.

Wspólne Oświadczenie Współprzewodniczących Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=45BD780BC5D8AAD5C1257D69004325F4>, data publikacji: 6.10.2014.

Akty prawne

Konwencja konsularna między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Mołdowa, sporządzona w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1998 nr 43, poz. 255.

Oświadczenie Rządowe z dnia 8 marca 1996 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Mołdowa o przyjaźni i współpracy, sporządzonego w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1996 nr 76, poz. 364.

Oświadczenie Rządowe z dnia 27 stycznia 1998 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konwencji konsularnej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Mołdowa, sporządzonej w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1998 nr 43, poz. 256.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1383/2013 z dnia 18 grudnia 2013 r., zmieniające rozporządzenie Rady (WE) nr 55/2008, wprowadzające autonomiczne preferencje handlowe dla Mołdowy, Dz.U.UE L 372 z 30.12.2014 r.

Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Mołdowa o przyjaźni i współpracy, sporządzony w Warszawie dnia 15 listopada 1994 r., Dz. U. 1996 nr 76, poz. 363.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 maja 2011 r. w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy, MP 2011 nr 47, poz. 521.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 września 2012 r. w sprawie uczczenia 20. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Mołdawii, MP 2012 poz. 745.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 maja 2011 r. w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy, MP 2011 nr 45, poz. 493.

Układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Mołdawii, z drugiej strony, Dz.U.UE L 260 z 30.08.2014 r.

Beata Goworko-Składanek, dr prawa, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: beata.goworko@uwb.edu.pl

II

ARTYKUŁY RECENZYJNE

GRZEGORZ ZACKIEWICZ

POLSCY TERRORYŚCI W WALCE Z CARATEM

w związku z książką Waldemara Potkańskiego *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, wyd. DiG, 568 stron

DOI: 10.15290/sp.2015.23.12

Waldemar Potkański należy do stosunkowo nielicznego dziś grona historyków, których zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki polskiego życia politycznego w okresie ostatnich kilkunastu lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej¹. Pochodzący ze Szczecina autor ma w swoim dorobku m.in. publikacje książkowe na temat środowisk polskiej irredenty w Galicji na początku XX w. oraz działalności Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w latach 1904–1907².

Recenzowana monografia, zatytułowana *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, stanowi niewątpliwie kontynuację wcześniejszych przedsięwzięć naukowych Potkańskiego. Jest to także zwieńczenie wieloletnich badań autora, poświęconych już konkretnie zagadnieniu przemocy politycznej na ziemiach polskich w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny. Zainteresowanie tak określoną tematyką szczeciński historyk sygnalizował od dawna,

¹ Na swojej prywatnej stronie internetowej Potkański zadeklarował zainteresowanie „problematyką narodową i niepodległościową oraz ruchem socjalistycznym na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w.”, http://waldemarpotkanski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=47&Itemid=53, dostęp: 21.04.2015.

² W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002; idem, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008.

co znalazło swoje odzwierciedlenie w postaci kilku dobrze udokumentowanych artykułów naukowych³.

Użyte w tytule omawianej książki pojęcie „terroryzm” Potkański uznał za jeden z wariantów „taktyki walki politycznej o podłożu ideologicznym”, wskazując, że bezpośrednio wiąże się on z „przemocą, którą można zdefiniować zarówno jako presję fizyczną, jak i wpływ na innych za pomocą groźby użycia siły” (s. 7). Równocześnie autor opowiedział się za tym, by rozróżniać terminy „terroryzm” i „terror”, w pierwszym przypadku mając na uwadze „przemoc i gwałt przejawiane przez stronę słabszą wobec silniejszej (dominującej)”, w drugim zaś, odnosząc się do „działań podejmowanych przez stronę dominującą (organa władzy państwowej) wobec strony słabszej – grupy lub warstwy społecznej” (s. 8)⁴.

Jak napisał Potkański we *Wstępie*, celem pracy „było przedstawienie ideologii oraz działań grupy lewicowych ekstremistów wykorzystujących koncepcję terrorystyczną do walki o cele programowe socjalizmu i anarchizmu, w drodze zamachów na przedstawicieli władz carskich w Królestwie Polskim do 1914 r.” (s. 14–15). W tym kontekście dość zaskakująco brzmi sformułowanie zawarte w tytule monografii, z którego wynikałoby, że autor skłonny jest uznać anarchizm za kierunek pozostający poza obrębem lewicy. O tym, że takie właśnie jest stanowisko Potkańskiego, zdaje się świadczyć wiele użytych przez niego stwierdzeń. Dla przykładu, pierwsze zdanie „Zakończenia” recenzowanej publikacji brzmi w sposób następujący: „Działania o charakterze terrorystycznym zyskały sobie w XIX w. w Europie uznanie nie tylko wśród anarchistów, ale i w ruchu lewicowym” (s. 458). Zasadne wydaje się więc w tym kontekście pytanie, jak szczeciński historyk rozumie samo pojęcie „lewica”⁵. Wnikliwy czytelnik oczekiwałby też zapewne odpowiedzi na pytanie, gdzie na mapie idei Potkański skłonny byłby umieścić anarchizm, a także w jaki sposób badacz postrzega relacje zachodzące w różnych epo-

³ Idem, *Wokół koncepcji ideologicznej oraz praktycznej terroru w ujęciu liderów i szeregowych członków PPS na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Wybrane zagadnienia bezpieczeństwa dla edukacji*, red. S. Z. Bukowski, M. Cupryjak, Szczecin 2009, s. 156–176; idem, *Eskalacja przemocy rewolucyjnej na przykładzie Łodzi w 1905 roku*, „Przegląd Humanistyczny. Pedagogika, Politologia, Filologia” 2011, nr 5, s. 294–308; idem, *Aspekt samoofiary w wystąpieniu terrorystycznym wśród rosyjskich i polskich rewolucjonistów na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne aspekty walki z terroryzmem i przestępczością*, red. A. Aksamitowski, M. Cupryjak, Szczecin 2012, s. 109–121.

⁴ Na temat zasadności i wagi rozróżnienia między terroryzmem a terrorem por. np. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym. Przewartościowania i kontynuacje*, Toruń 2002, s. 26–29.

⁵ Do tych kwestii zob. np. A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, przekł. M. Habura i in., Warszawa 2007, s. 30–33.

kach historycznych, między anarchizmem a socjalizmem. Żadna z tych kluczowych kwestii nie została niestety przez autora wyjaśniona⁶.

Cezury chronologiczne monografii Potkański zakresił bardzo szeroko, od połowy XIX w., „kiedy to prekursorzy ruchu lewicowego formułowali swoje koncepcje programowe, które posłużyły kolejnym ugrupowaniom podejmującym praktyczny terroryzm”, aż po rok 1914, który „zamykał pewną epokę w dziejach, także dla działań partii socjalistycznych i anarchistycznych stosujących taktykę terrorystyczną” (s. 15). Jakkolwiek autor skoncentrował swoją uwagę na obszarze Królestwa Polskiego, to jednak wskazał, że w pracy „pośrednio uwzględniono obszary Cesarstwa Rosyjskiego, którego organiczną częścią było Królestwo Polskie”, a poza tym „wykorzystano materiały związane z Galicją” (s. 15).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że historyk ze Szczecina podjął się opracowania tematu, który jest niezwykle istotny dla poznania dziejów ziem polskich przed pierwszą wojną światową. Zarazem jednak realizacja tak określonego projektu badawczego od początku musiała jawić się jako zadanie niezwykle ambitne, by nie powiedzieć karkołomne. Podstawowym problemem, z którym musiał się zmierzyć Potkański była konieczność przeprowadzenia gruntownej kwerendy w wielu, oddalonych od siebie, archiwach i bibliotekach. Nie wystarczy bowiem stwierdzić, iż baza źródłowa dla realizacji sformułowanego przez Potkańskiego tematu jest bardzo rozległa. Większą bodaj trudność stanowi fakt, że materiał archiwalny potrzebny do opracowania kluczowych zagadnień jest w tym przypadku mocno rozproszony, a duża jego część znajduje się poza granicami Polski. Trzeba też zauważyć, że Potkański w niewielkim tylko stopniu mógł się odwołać do najnowszej literatury naukowej. Dość stwierdzić, że podjęty przez niego temat nie cieszył się w ostatnich dekadach szczególnym zainteresowaniem badaczy⁷.

⁶ Na temat różnego rodzaju kontrowersji związanych z pojmowaniem istoty anarchizmu zob. D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 78–85; P. Łaskowski, *Szkiele z dziejów anarchizmu*, Warszawa 2006, s. 35–64.

⁷ Nie znaczy to oczywiście, że zagadnienie terroryzmu na ziemiach polskich przed pierwszą wojną światową pozostawało całkowicie pomijane w badaniach naukowych. Niewątpliwie jednak publikacji na taki temat było ostatnio niewiele i miały one raczej charakter przyczynkowski. Dla przykładu zob. J. Sętowski, *Czyn zbrojny organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Częstochowskim 1904–1911*, Częstochowa 2003; E. Wanke, *Partie polityczne guberni kieleckiej w walce zbrojnej z aparatem władzy w okresie rewolucji 1905–1907*, „Almanach Historyczny” 2007, t. 9, s. 119–130. Z publikacji, do których Potkański nie miał już, z przy czyn obiektywnych – ukazały się później, szans się odnieść, można wymienić: W. Łada, *Polscy terroryści*, Kraków 2014; P. M. Majewski, *Bomby i browningi. Akcje terrorystyczne bojowców PPS*, „Mówią wieki” 2015, nr 3, s. 32–37.

„Podstawę bazy źródłowej pracy – jak ujął to sam autor – stanowiły zespoły akt zgromadzone obecnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie” (s. 16). Potkański w szerokim zakresie wykorzystał też materiały przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym miasta stołecznego Warszawy oraz w Archiwum Narodowym w Krakowie. Szczeciński historyk dotarł poza tym do wielu istotnych źródeł znajdujących się w zbiorach specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Ponadto wykorzystane zostały także – wprawdzie nieliczne – materiały z Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, z Muzeum Niepodległości, a nawet z nowojorskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

Doceniając efekty przeprowadzonej przez Potkańskiego kwerendy trudno zarazem nie zauważyć istotnych w tym względzie braków. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt pominięcia przez autora archiwaliów znajdujących się obecnie na terytorium Federacji Rosyjskiej. Powodów, dla których szczeciński historyk zrezygnował z przeprowadzenia kwerendy w Rosji można się domyślić. Koszty tego rodzaju wyjazdów naukowych (bo raczej nie wystarczyłby w tym przypadku kilkudniowy pobyt w Moskwie), rzecz jasna, musiałyby się okazać bardzo wysokie. W połączeniu z trudnościami – eufemistycznie rzecz ujmując – natury organizacyjnej zapewne okazał się to czynnik przesądzający, iż ten rodzaj źródeł archiwalnych nie został przez Potkańskiego wykorzystany. Mając na względzie wspomniane wyżej okoliczności, pomimo wszystko dziwi fakt, iż autor nie zdecydował się, choćby w sposób najbardziej ogólny, odnieść do kwestii ewentualnej przydatności źródeł z archiwów rosyjskich dla realizacji niniejszego projektu badawczego.

Wysoce problematyczne, by nie powiedzieć: trudne do wytłumaczenia (skoro Potkański przeprowadził gruntowną kwerendę w bardzo odległym, z perspektywy Szczecina, Krakowie), wydaje się pominięcie przez szczecińskiego historyka materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Łodzi. Jak można bowiem sądzić, w kilku przynajmniej zgromadzonych tam zespołach znajdują się ważne dla tematu dokumenty. Dokumenty tym bardziej istotne, że przecież Łódź była na początku XX w. drugim obok Warszawy głównym ośrodkiem ruchu robotniczego na opisywanym przez badacza terenie. Wątpliwości dotyczące zakresu przeprowadzonej przez Potkańskiego kwerendy archiwalnej można zresztą mnożyć, wskazując inne placówki na terenie Polski (Kielce, Lublin, Radom), w których szczeciński historyk mógł, z szansami na znaczące efekty, przeprowadzić poszukiwania.

Większych zastrzeżeń nie budzi natomiast ta część bibliografii, w której autor wskazał inne niż archiwalia materiały wykorzystane w pracy. Potkański w bardzo szerokim zakresie uwzględnił zarówno źródła drukowane, prasę i literaturę wspomnieniową, jak też opracowania, wiele z nich w języku rosyjskim i angielskim. Choć oczywiście można dywagować, czy nie został pominięty ten czy inny istotny dla tematu tekst⁸, a z drugiej strony – czy autor nie powinien jednak zrezygnować, z niektórych przynajmniej, rosyjskojęzycznych „opracowań” pochodzących z czasów stalinowskich⁹, całościowa ocena musi okazać się nader pozytywna. Dość powiedzieć, że bibliografia w książce Potkańskiego liczy niemal 70 stron!

Nie licząc „Wstępu” oraz „Zakończenia”, zasadnicza część recenzowanej rozprawy składa się z czterech rozdziałów, przy czym każdy z nich został podzielony na trzy podrozdziały. Oprócz wspomnianej już, bardzo obszernej bibliografii, autor uwzględnił także wykaz skrótów i indeks osobowy. Konstrukcja pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Nieco jednak zastanawia fakt, że Potkański nie zdecydował się uzasadnić zaproponowanego układu treści, który nie był przecież jedynym możliwym.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Między Wschodem a Zachodem, czyli polscy działacze nurtu lewicowego w XIX wieku w poszukiwaniu własnej koncepcji myśli socjalistycznej” (s. 27–134), wydaje się być zdecydowanie najsłabszym fragmentem książki. Już sam tytuł rozdziału sprawia wrażenie nie do końca przemyślanego. Dziwi użycie sformułowania „w XIX wieku”, skoro w szerokim zakresie omówione zostały tu także wydarzenia z pierwszych lat XX stulecia. Zastanawia utożsamienie aktywności działaczy „nurtu lewicowego” z poszukiwaniem „koncepcji myśli socjalistycznej”. Pierwszy podrozdział w tym rozdziale nosi bowiem tytuł „Różne nurty lewicowe i koncepcje anarchistyczne”.

W kontekście deklaracji autora, że cezurę początkową monografii stanowi połowa XIX w. trudno wyjaśnić powody, dla których Potkański cał-

⁸ Przykładowo: D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, „Mówią wieki” 1981, nr 11, s. 12–16; A. Łaniewski, *Augustyn Wróblewski – krakowski anarchista i „advokat umarłych”*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV, s. 277–297; M. Piotrowska, *Anarchosyndykalizm Józefa Zielińskiego*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2005/2006, t. VII–VIII, s. 185–194; W. Wic, *Łudwika Kulczyckiego krytyka doktryny anarchistycznej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 46, *Studia Politologica III*, Kraków 2007, s. 12–22.

⁹ Odwołania do literatury radzieckiej z lat dwudziestych, czy zwłaszcza trzydziestych XX w. wydają się szczególnie rażące tam, gdzie autor traktuje zaczerpnięte informacje jako główne czy nawet jedyne źródło wiedzy na dany temat. Dla przykładu: przypis 281 w rozdziale pierwszym (s. 95), a także przypisy 307, 321 i 322 w rozdziale trzecim (s. 323, 326–327).

kowitym milczeniem pominął wydarzenia z lat 1862–1864. Ówczesne poczynania „sztyletników” w pełni – jak się wydaje – wyczerpują znamiona działalności terrorystycznej, tak ją zdefiniował szczeciński historyk¹⁰.

Cały szereg wątpliwości budzą te fragmenty rozdziału pierwszego, w których Potkański pokusił się o uogólnienia dotyczące anarchizmu i syndykalizmu. Dziwić musi sugestia, że Pierre’a Proudhona należałoby obok Maxa Stirnera uznać za jednego z „prekursorów zachodniego anarchizmu, wywodzącego się z przesłanek egoistycznych jednostki” (s. 41)¹¹. Dalece uproszczony, a przy tym pozbawiony jakiegokolwiek uzasadnienia jest pogląd Potkańskiego, iż syndykalizm we Francji wywodził się „z idei anarchistycznej” (s. 107)¹². Nie wydaje się też, by Georges Sorel zasługiwał na miano „anarchosyndykalisty” (s. 127)¹³. Zdumiewające są przy tym wnioski, jakie szczeciński historyk wysnuł z lektury sztandarowej książki francuskiego myśliciela. Teza, iż Sorel był apologetą „terroryzmu praktycznego” i wskazywał w *Rozważaniach o przemocy* na „rolę skrajnie lewackiej mniejszości” zdaje się dobitnie wskazywać, że Potkański jest słabo zorientowany w tej problematyce (s. 131)¹⁴. Pośrednio świadczy o tym także treść przypisu 403 (s. 124), gdzie jako źródło informacji na temat „kierunku anarchosyndykalistycznego w ramach anarchizmu” badacz ze Szczecina, zamiast poważnej literatury przedmiotu¹⁵, wskazał przesyoną ideologicznymi sformułowaniami książkę, w której wyłożona zo-

¹⁰ W gronie osób, które próbowano wówczas zgładzić były tak znane postacie, jak: wielki książę Konstanty Mikołajewicz, margrabia Aleksander Wielopolski, czy generał Fiodor Berg (J. Tomasiewicz, *Terroryzm. Na tle przemocy politycznej (Zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, s. 58). Tym bardziej jest więc zaskakujące, że Potkański o tym nie wspomina.

¹¹ Rzetelną charakterystykę poglądów Proudhona znaleźć można m.in. w kilku pracach wzmiankowanych przez Potkańskiego: D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny...*, s. 92–101; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 171–177; M. Waldenberg, *Prekursorzy Nowej Lewicy. Studia z myśli społecznej XIX i XX wieku*, Kraków 1985, s. 11–43.

¹² Szerzej na temat genezy i cech charakterystycznych syndykalizmu w pierwszej połowie XX w. (w tym także związków syndykalizmu z anarchizmem) zob. G. Zackiewicz, *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku*, Kraków 2013, s. 31–71.

¹³ R. Chwedoruk, *Syndykalizm – antyliberalna rewolta XX wieku*, Warszawa 2013, s. 62–128; J. Jennings, *Syndicalism in France. A Study of Ideas*, Oxford 1990, s. 57–71, 99–113; A. Wielomski, *Syndykalistyczne korzenie francuskiego faszyzmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2003, t. XXVI, s. 5–12.

¹⁴ Na temat koncepcji Sorela zob. też w najnowszej polskiej literaturze naukowej: P. Laskowski, *Maszyny wojenne. Georges Sorel i strategię radykalnej filozofii politycznej*, Warszawa 2011.

¹⁵ Przykładowo, by wymienić tylko dwie łatwo dostępne publikacje w języku polskim: D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny...*, s. 127–145; F. Ryszka, *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, t. II, Warszawa 1991, s. 255–388.

stała obowiązująca w Polsce czasów stanu wojennego interpretacja fenomenu anarchizmu¹⁶.

Długą listę uwag krytycznych można sformułować w odniesieniu do treści podrozdziału 1.3 („Polscy teoretycy terroryzmu z przełomu XIX i XX wieku”). Po pierwsze, zwraca uwagę fakt, iż zawarte w tym fragmencie (s. 103–134) rozważania autora w większości nie dotyczą problemu terroryzmu. Czytelnik znajdzie tu całościowe omówienie poglądów czterech myślicieli, których Potkański uznał za „teoretyków terroryzmu”. Przy czym taka klasyfikacja, w każdym z wymienionych przypadków, wydaje się co najmniej dyskusyjna. Czy rzeczywiście Edward Abramowski w większym stopniu niż np. Ludwik Kulczycki – z trudnych do wytłumaczenia powodów pominięty w tym podrozdziale przez autora¹⁷ – zasługuje na miano „teoretyka terroryzmu”? Taka interpretacja dziwi tym bardziej, że to sam Potkański napisał o autorze *Idei społecznych kooperatywu*: „Należy podkreślić, iż sztandarowo wskazywany przez działaczy II Proletariatu programowy terroryzm, który miał ułatwić walkę z państwem jako tworem politycznym, a także zarządzanym przez zaborcę, nie był w pełni akceptowany przez grupę działaczy umiarkowanych w partii, w tym E. Abramowskiego. Dlatego wstąpił on do nowej formacji – Zjednoczenia Robotniczego (...), które postanowiło, że skupi się na pracy uświadamiającej robotników” (s. 105).

Równie wątpliwy wydaje się status Józefa Zielińskiego jako „teoretyka terroryzmu”. Co prawda, ten mieszkający przez wiele lat w Paryżu lekarz podczas jednego ze zgromadzeń publicznych stwierdził, że w szczególnych okolicznościach można, w imię szczytnych idei, walczyć także „kulą, bombą, dynamitem”¹⁸. Nie ulega jednak wątpliwości, że Zieliński konsekwentnie propagował idee syndykalistyczne i zasadniczo wyobrażał sobie, że przebudowa świata dokona się nie w wyniku działań o charakterze terrorystycznym, lecz będzie następstwem zwycięskiego strajku generalnego¹⁹. Bodaj jeszcze bardziej zaskakujący wydaje się fakt, iż Potkański zdecydował się w tym podrozdziale omówić także poglądy Augustyna Wróblewskiego. Trudno bowiem

¹⁶ J. Muszyński, *Anarchizm. Rzecz o nieziszczalnej wolności*, Warszawa 1982.

¹⁷ Pominięcie Kulczyckiego zaskakuje tym bardziej, że sam Potkański napisał o tym znanym działaczu, iż był on „zagorzałym orędownikiem wykorzystania terroryzmu w walce z rządem carskim” (s. 84), czy wręcz „fanatykiem terroryzmu” (s. 362).

¹⁸ J. Zieliński, *Czy w Polsce anarchizm ma rację bytu? Przemówienie na zebraniu publicznym w Paryżu dnia 18 marca 1906 r.*, Paryż 1906, s. 14.

¹⁹ Szerzej zob. G. Zackiewicz, *Józef Zieliński i jego koncepcje polityczne sprzed I wojny światowej. Przyczynek do dziejów polskiej myśli lewicowej okresu zaborów*, „Studia Podlaskie” 2011, t. XIX, s. 251–267.

znaleźć istotne argumenty na rzecz opinii głoszącej, iż lider galicyjskiego środowiska „Sprawy Robotniczej” „aktywnie rozpowszechniał” koncepcje terrorystyczne (s. 126)²⁰. Zresztą, także i w tym przypadku, analogicznie jak miało to miejsce w odniesieniu do Abramowskiego, historyk z Pomorza Zachodniego nie dostrzegł chyba, że niektóre użyte w książce stwierdzenia wręcz przeczą tezie o zaangażowaniu Wróblewskiego na rzecz terroryzmu. Jak bowiem napisał Potkański: „Wróblewski krytykował anarchizm indywidualny, godzący w przedstawicieli wrogiej klasy, a zarazem propagujący stosowanie przemocy i wyzwalający poczucie elitarności oraz egoizm wśród zamachowców. (...) Odrzucając terroryzm fizyczny i militarne zaangażowanie robotników, odwoływał się do tradycji Braci Polskich z epoki szlacheckiej, łamiących konwenanse i normy obowiązujące w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej, tworzących jednocześnie swoistą wspólnotę, opartą na tolerancji oraz wzajemnym szacunku różnych stanów” (s. 132–133). Innego rodzaju zaskakujący fragment znaleźć można w ostatnim akapicie omawianego podrozdziału. Szczeciński historyk powiązał tu postać Jana Wacława Machajskiego z pojęciem „machnowszczyzna” (s. 134), nie wspominając przy tej okazji, choćby najbardziej ogólnie, o postaci słynnego Nestora Machno²¹.

W rozdziale drugim („Strony konfliktu w okresie eskalacji wydarzeń rewolucyjnych około 1905 roku”) Potkański w szerokim zakresie przedstawił uwarunkowania, w jakich doszło na terenie Królestwa Polskiego do eskalacji działań o charakterze terrorystycznym. Czytelnik znajdzie tu więc uwagi autora na temat znaczenia wojny rosyjsko-japońskiej i wydarzeń rewolucyjnych 1905 r. oraz analizę form i metod, jakimi władze carskie starały się wówczas zwalczać radykalne środowiska polityczne. Potkański obszernie omówił też procesy zachodzące w obrębie społeczeństwa polskiego w tym przełomowym okresie. Treść rozdziału drugiego nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. Można się co najwyżej zastanawiać, czy niektóre wątki nie zostały przez autora nazbyt rozbudowane. Tak na przykład, nie było chyba konieczne aż tak szczegółowe, jak uczynił to Potkański, potraktowanie genezy i przebiegu wojny rosyjsko-japońskiej (s. 135–138). Niepotrzebnie też badacz ze Szczecina tak dużo miejsca poświęcił Agencji Zagranicznej Ochra-

²⁰ Na temat Wróblewskiego zob. szerzej: R. Antonów, *Wstęp*, [w:] A. Wróblewski, *Anarchista z rozpacy. Wybór pism*, oprac. R. Antonów, Kraków 2011, s. VII–XXXIII.

²¹ O tej barwnej i zarazem kontrowersyjnej postaci pisali ostatnio dwaj polscy autorzy: M. Przyborowski, D. Wierchoś, *Nestor Machno w Polsce*, Poznań 2012.

Rozdział trzeci recenzowanej monografii nosi tytuł „Metody terrorystyczne w działalności lewicowych partii politycznych oraz formacji anarchistycznych przed 1914 rokiem”. Pierwsze dwa podrozdziały tej części książki należy ocenić bardzo wysoko (s. 254–320). Charakteryzując dzieje formacji bojowych polskiego ruchu socjalistycznego Potkański potwierdził, że jest dobrym znawcą wspomnianej problematyki. Tego rodzaju konstatacja nie wydaje się zresztą zaskakująca, biorąc pod uwagę, że historyk ze Szczecina na przestrzeni ostatnich kilku lat niejednokrotnie kompetentnie wypowiadał się na ten temat.

Dużo gorzej wypada natomiast ocena podrozdziału 3.3, zatytułowanego „Bojówki innych partii lewicowych oraz anarchistycznych”. Szczególnie rozczarowują uwagi autora na temat działalności terrorystycznej takich organizacji jak Zmowa Robotnicza (s. 358–359) czy Grupa Rewolucjonistów Mścicieli (s. 361). W tym względzie Potkański w zasadzie ograniczył się do powtórzenia funkcjonujących już w literaturze przedmiotu ustaleń. Podczas lektury końcowych fragmentów rozdziału trzeciego trudno nie odnieść wrażenia, że o ile historyk ze Szczecina jest jednym z czołowych dziś znawców historii polskiego ruchu socjalistycznego przed pierwszą wojną, zwłaszcza zaś w dobie rewolucji 1905 r., to jego wywody na temat dziejów rodzimego anarchizmu, ogólnie rzecz ujmując, nie przekonują.

W rozdziale czwartym, którego tytuł wydaje się zdecydowanie zbyt rozbudowany („Percepcja metod terrorystycznych stosowanych przez rewolucyjne formacje lewicowe i anarchistyczne z pozycji ugrupowań konserwatywnych i narodowo-demokratycznych oraz współczesnych nauk humanistycznych”) Potkański podjął w pierwszym rzędzie rozważania na temat krytycznych wobec terroryzmu opinii, jakie na początku XX w. prezentowali polscy konserwatyści i reprezentanci obozu narodowego. Ostatni podrozdział, niewątpliwie interesujący, ale też zaburzający strukturę pracy, nosi z kolei tytuł „Spojrzenie na lewicowy terroryzm z przełomu XIX i XX wieku w ujęciu nauk humanistycznych”.

Jakkolwiek trudno wytknąć autorowi jakieś poważniejsze błędy, treść rozdziału czwartego wydaje się wysoce problematyczna. Przede wszystkim nie bardzo wiadomo, dlaczego omówione zostały tu akurat poglądy konserwatystów i działaczy endeckich, a pominięto stanowisko, równie przecież krytycznych wobec terroryzmu, i posiadających niemałe możliwości oddziaływania na społeczeństwo, hierarchów Kościoła katolickiego czy aktywistów ruchu ludowego. Zastanawia też, dlaczego Potkański uznał za stosowne tak bardzo szczegółowo omawiać dzieje konserwatyzmu polskiego przed rokiem 1905 (s. 364–370) oraz genezę i pierwsze lata funkcjonowania Naro-

dowej Demokracji (s. 390–408), zamiast zdecydować się na przedstawienie zwięzłych charakterystyk poszczególnych środowisk sytuujących się w centrum i na prawicy. Tylko w takim przypadku zaprezentowany obraz mógłby bowiem pretendować do całościowego ujęcia zagadnienia.

Końcowe wnioski, jakie sformułował szczeciński historyk nie budzą kontrowersji. Jak słusznie zaznaczył Potkański, „formacja bojowa PPS” odniosła w czasie wydarzeń rewolucyjnych lat 1905–1907 „wiele spektakularnych sukcesów”, w ostatecznym jednak rozrachunku uległa potężnej carskiej machinie represji (s. 458). „Terrorystyczne formy walki – stwierdził w konkluzji autor – przynoszące krótkotrwałe sukcesy nie zmieniły zastanej rzeczywistości społecznej i gospodarczej, jednak liczne strajki, demonstracje, wiece, mitingi przedwyborcze, masowa prasa i w końcu legalne związki zawodowe wymogły na władzy potrzebę uznania tego społeczeństwa oraz postępującej faktycznej demokratyzacji życia w wymiarze nowej kultury politycznej u progu nowego XX w.” (s. 467).

Oceniając książkę Potkańskiego należy stwierdzić, że pod względem redakcyjnym monografia została przygotowana z należytą starannością. Literówek jest bardzo mało, choć obowiązkiem recenzenta jest wskazać, że usterek jednak nie udało się ustrzec. Przykładowo: na stronie 167 (1 wers od góry) błędnie została zapisana nazwa „Moskwa”, a znany kielecki historyk, wzmiankowany w przypisach i uwzględniony w indeksie nazwisk (s. 150, 240, 421), w rzeczywistości nazywa się Marek Przeniosło. Na pewno też, zmarły jesienią 1894 r., Aleksander III nie mógł w 1896 r. – jak napisał Potkański – podjąć jakiegokolwiek decyzji (s. 367). Rażą niektóre użyte w tekście sformułowania. Tak na przykład, ryzykowne wydaje się określenie „bohaterska falanga Narodnej Woli” (s. 50). Można się też zastanawiać, czy stwierdzenie „ekstremiści z PPS” (s. 288), w odniesieniu do grupy związanej z Józefem Piłsudskim, jest rzeczywiście najbardziej adekwatne. Za zupełnie już nie do przyjęcia należy uznać termin „przywódca caratu” (s. 231).

Jeśli chodzi o inne kwestie, o drugorzędym wszakże znaczeniu, można odnieść wrażenie, że niejednokrotnie Potkański niepotrzebnie starał się z nadmiernym pietyzmem precyzować sens swoich wypowiedzi. W publikacji, która ma charakter naukowy i kierowana jest do wyrobionego czytelnika w pełni jednoznacznie brzmi określenie „Paragwaj” i nie trzeba bynajmniej dodawać w tym kontekście, że kraj ten jest położony „w Ameryce Południowej”, jak uczynił to autor (s. 270).

Reasumując, należy stwierdzić, że pomimo wskazanych wyżej mankamentów recenzowana monografia jest publikacją cenną i potrzebną. Bardzo szeroki wachlarz istotnych problemów badawczych, podjętych – z mniejszym

lub większym powodzeniem – przez szczecińskiego historyka, daje podstawy do stwierdzenia, że omawiana książka stanowi ważne osiągnięcie naukowe. Jakkolwiek praca autorstwa Potkańskiego zapewne mocno rozczaruje znawców dziejów polskiego anarchizmu, to fragmenty poświęcone działalności terrorystycznej socjalistów (zwłaszcza w latach 1905–1907) zasługują na wysoką ocenę.

Książka Waldemara Potkańskiego z całą pewnością nie zamyka dyskusji nad dziejami lewicowego terroryzmu w Królestwie Polskim przed pierwszą wojną. Wypada mieć przy tym nadzieję, że badania skoncentrowane wokół słabo rozpoznanej tematyki przemocy politycznej na ziemiach polskich w ostatnich dziesięcioleciach przed wybuchem Wielkiej Wojny będą w kolejnych latach kontynuowane.

Grzegorz Zackiewicz, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: zackiewicz_uwb@o2.pl

WIESŁAW CHARCZUK

**„JEŚLI CHODZI O SPRAWĘ POLSKĄ (...).
ROZWIĄŻEMY JE TAK, JAK HITLER SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ.
CHYBA, ŻE USUNĄ SIĘ SAMI”¹**

w związku z książką Grzegorza Motyki *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, 524 strony (wydanie pierwsze, dodruk w 2014)

DOI: 10.15290/sp.2015.23.13

W 2011 r. na polskim rynku księgarskim ukazała się praca Grzegorza Motyki, w której stara się ukazać stosunki polsko-ukraińskie, w najtragiczniejszym okresie dla obu narodów w XX w. Narody polski i ukraiński zostały okrutnie doświadczone represjami zarówno ze strony komunizmu, jak i nazizmu. Przez długie dziesięciolecia komuniści starali się wymazać z pamięci społecznej ofiary wielkich zbrodni, jak Wielki Głód na Ukrainie z lat trzydziestych XX w., czy zbrodnię w Katyniu. Dopiero po upadku komunizmu Polacy i Ukraińcy mogli otwarcie mówić o tragicznych losach swoich narodów. Wśród Polaków żywa jest pamięć o masowych mordach na Polakach na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, które popełnili Ukraińcy spod znaku OUN-UPA. Z kolei naród ukraiński doświadczył traumatycznych przeżyć w ramach komunistycznej operacji akcji „Wisła”, w której przymusowo wysiedlono Ukraińców w 1947 r. z Polski południowo-wschodniej na tereny Polski zachodniej, by łatwo ulegli asymilacji. Praca ma układ chronologiczno-problemowy. Data początkowa nie budzi zastrzeżeń, wiosną 1943 r. nasiliły się ataki Ukraińców na Polaków, wzrosła liczba śmiertelnych ofiar po stronie polskiej, zaś akcja prowadzona przez oddziały UPA przybrała znamiona

¹ Wypowiedź jednego z dowódców UPA, [w:] G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 126–127.

czystki etnicznej. W swojej książce Autor wykorzystał materiały zdeponowane w 14 archiwach, m.in. w polskich, ukraińskich, rosyjskich i białoruskich: w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, Centralnym Państwowym Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy, Narodowym Archiwum Białorusi, Państwowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Centralnego Państwowego Archiwum Społecznych Organizacji Ukrainy, Archiwum Wschodnim, Archiwum Akt Nowych, Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego, Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojennym, Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowym w Warszawie i Archiwum Państwowym w Rzeszowie.

Cezura końcowa książki zamyka się na roku 1947, kiedy dzień po śmierci gen. Karola Świerczewskiego 29 marca 1947 r. Biuro Polityczne PPR podjęło w trybie przyspieszonym decyzję o rozpoczęciu akcji wysiedleńczej pod kryptonimem „Wisła”, która miała objąć ludność ukraińską. W ten sposób komuniści chcieli dokonać ostatecznego rozwiązania problemu ukraińskiego w Polsce. Książka zawiera wstęp noszący tytuł *Do czytelników*, 28 rozdziałów, przypisy, wybraną bibliografię, źródła do ilustracji, indeks nazwisk i indeks miejscowości. Pracę otwiera rozdział poświęcony problemowi ukraińskiemu na progu odzyskania niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r. W tym rozdziale Autor ukazał walki Polaków o Lwów w listopadzie 1918 r., które dały początek konfliktowi polsko-ukraińskiemu w czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Pokój ryski nie zamknął sprawy ambicjonalnej Ukraińców do stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Dla młodego państwa polskiego element ukraiński zamieszkujący Wschodnią Galicję stanowił poważny problem. W 1931 r. Galicję Wschodnią zamieszkiwało 60% ludności, która deklarowała się jako ukraińska i tylko 28,5%, która przyznawała się do narodowości polskiej². Stąd wiadomo, jaki byłby ewentualny wynik plebiscytu dla Polski. Władze II RP zdawały sobie sprawę z takiego zagrożenia. Również strona ukraińska nie zamierzała czekać z „założonymi rękoma”. Latem 1920 r. została utworzona tajna Ukraińska Organizacja Wojskowa, na której czele stanął płk Jewhen Konowalec.

Można powiedzieć, że niewypowiedziana wojna polsko-ukraińska na rubieżach południowo-wschodnich II RP wybuchła w latach trzydziestych XX w., kiedy to członkowie siatki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na terenie Polski przeprowadzili kilka spektakularnych mordów, m.in. 29 sierpnia

² G. Motyka, dz. cyt., s. 13.

nia 1931 r. został zamordowany w Truskawcu Tadeusz Hołówko – poseł, który opowiadał się za pojednaniem polsko-ukraińskim³. Do najgłośniejszego mordu doszło w 1934 r., kiedy to nacjonaści spod znaku OUN Bandera dokonali zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego⁴. Właściwie to zamachu na ministra Pierackiego dokonał Hryhorija Maciejka „Gonta”, związany z odłamek młodych OUN⁵. Sam Stefan Bandera został aresztowany w czerwcu 1934 r. przez policję polską i osadzony w więzieniu Świętego Krzyża na Łysej Górze.

Kolejny rozdział stosunków polsko-ukraińskich napisał wrzesień 1939 r. Wiadomo było, że Sowietci nie zgodzą się na powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, zaś z drugiej strony w momencie ogłoszonej mobilizacji przez rząd RP tysiące Ukraińców wstąpiło w szeregi Wojska Polskiego. Wielu żołnierzy pochodzenia ukraińskiego zginęło w walce w szeregach Wojska Polskiego. Wielu zostało odznaczonych za odważną postawę na polu walki, np. płk Pawło Szandruk otrzymał Krzyż *Virtuti Militari*⁶.

Również drugi wróg Polski, III Rzesza, próbowała grać kartą ukraińską przeciwko Polakom na Kresach Wschodnich. Pod patronatem III Rzeszy zaczęto tworzyć oddziały pod nazwą Legion Ukraiński, który miał być użyty do akcji dywersyjnej przeciwko Polakom w celu siania zamętu i oczyścić tereny Polski południowo-wschodniej z elementu polskiego. Użycie przez III Rzeszę na szerszą skalę kureni tworzących LU zostało zahamowane z pobudek politycznych. Mianowicie 23 sierpnia 1939 r. został zawarty tajny protokół między ZSRR a III Rzeszą w sprawie strefy wpływów w Europie. Zawarty układ między mocarstwami zmienił stosunek Niemców do dążeń niepodległościowych Ukraińców. Stąd też, aby nie drażnić nowego sojusznika, Ukraińcy ograniczyli się do akcentów dywersyjnych bojówek spod znaku OUN, którzy atakowali polskie oddziały wojskowe. Co prawda Autor wspomina o atakach bojówek ukraińskich na terenie województw poleskiego i tarnopolskiego. Szkoda że Autor nie wspomniał, że często inspiratorami ataków dywersyjnych na cofających się żołnierzy WP byli działacze lub sympatycy Komunistycznej Partii Polski, np. w nocy z 28 na 29 września 1939 r. w Ko-

³ Hołówko Tadeusz, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 297; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 113–114.

⁴ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 109.

⁵ P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999, s. 38 i nast.

⁶ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 25.

deńcu, pow. parczewski, zginął kpt. Bazyli Sobolew z 85. pp. Inspiratorami byli Bazyli i Władysław Kureszowie – sympatycy KPP rozwiązanej w 1938 r. Podobne akty dywersji ze strony Ukraińców były w innych częściach Podlasia. Również Kościół grekokatolicki wspierał akty przemocy wobec Polaków, m.in. popi z monastynu św. Onufrego z Jabłecznej urządzili w październiku 1939 r. nabożeństwo poświęcone „pogrzebowi Polski”. Ubraną na białoczerwono kukłę słomianą podpalamo i wrzucono do rzeki Bug⁷. W kolejnych rozdziałach Autor podjął temat wzajemnych relacji po zajęciu Polski przez III Rzeszę i ZSRR. Nowa sytuacja polityczna i militarna postawiła Polaków i Ukraińców w odmiennej sytuacji. Niemcy od samego początku chcieli rozgrywać kartą ukraińską relacje między Polakami a Ukraińcami na korzyść tych drugich. Również Sowieci próbowali wykorzystać ludność ukraińską dla swych celów politycznych, kierując ostrze represji wobec Polaków. Po ataku III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 r. odłam polityczny OUN Bandery rozpoczął akcję zbrojną przeciwko Sowietom, którzy pod ciosami Wehrmachtu cofali się na wschód. Po wejściu Niemców do Lwowa władzę w mieście przejęła grupa banderowców kierowana przez Jarosława Stećko. Ukraińcy zainspirowali pogrom Żydów w lipcu 1941 r. W pogromie wzięła udział milicja ukraińska oraz bojówkarze ukraińscy i okoliczni chłopci, którzy napojeni wódką wtargnęli do mieszkań Żydów i wyciągali ich na ulicę dokonując linczu. W tzw. Dniach Petlury zostało zabitych około 2 tys. osób⁸.

Na obszarach Ukrainy zajętej przez Niemców hitlerowcy wprowadzili brutalny reżim. Ostrze tej polityki zostało skierowane przeciwko Żydom, których postanowiono unicestwić. Zagłada całych grup społecznych wpływała demoralizująco na pozostałych mieszkańców tych ziem. Dodatkowym czynnikiem demoralizacji była łatwość wzbogacenia się mieniem pozostawionym. Dla miejscowej ludności była to nie lada pokusa, zwłaszcza dla biednej ludności kresowej, która przejmowała mienie, ubrania i przedmioty codziennego użytku, jak srebrne sztuce, porcelana, meble, które można było spieniężyć. Szkoda, że Autor nie uwzględnił w swojej pracy opracowania Włodzimierza Ważniewskiego⁹, w którym podjął on ważki problem relacji niemiecko-ukraińskich, podziemia polskiego i ukraińskiego wobec wydarzeń na froncie wschodnim 1943–1944. Opracowanie wpisuje się w temat podjęty

⁷ M. Bechta, *Rewolucja mit bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939–1944*, Warszawa – Biała Podlaska 2000, s. 35.

⁸ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa 1 IX 1939 – 5 II 1946*, Katowice 2007, s. 218–219.

⁹ W. Ważniewski, *Stracone nadzieje. Polityka władz okupacyjnych w Małopolsce Wschodniej 1939–1944*, Warszawa 2009.

przez Grzegorza Motykę. Kolejne rozdziały (s. 88–184) zostały poświęcone antypolskiej akcji UPA. Pierwszą akcją Ukraińcy spod znaku UPA przeprowadzili z 7 na 8 lutego 1943 r. na miasteczko Włodzimierzec. Szkoda, że Autor, omawiając powstanie Ukraińskiej Powstańczej Armii, nie zamieścił schematu struktury organizacyjnej UPA na Wołyniu – Dowództwa UPA „Północ” pod dowództwem płk. Dymitro Kljaczkiwskyja, która przybliżyłaby czytelnikowi zrozumienie struktury partyzanckiej oddziałów bojowych Ukraińców.

Następnie sotnia Hryhorija Perehiniaka „Dowbeszka-Korobka” weszła do wsi Parośl, podszywając się pod oddział radzieckiej partyzantki, dokonując masakry ludności wsi. Warto podkreślić, że upowcy wymordowali mieszkańców w liczbie 173 osób przy pomocy siekier i innych tępych narzędzi, nie oszczędzając kobiet, dzieci i niemowląt¹⁰. W kolejnych rozdziałach Motyka poruszył problem wzmożonej akcji zbrojnej oddziałów UPA przeciwko Niemcom, Polakom i partyzantce komunistycznej powiązanej z Armią Czerwoną. Nasilenie akcji zbrojnych nastąpiło po zwycięstwie Armii Czerwonej pod Stalingradem na początku 1943 r. Władze ukraińskie uznały, że przyjdzie im walczyć o wolność z ZSRR lub Polską. W tym miejscu warto podkreślić, że szeregi UPA zostały zasilone przez dezertersów z policji ukraińskiej, która podlegała władzy niemieckiej, a potem zbiegła do oddziałów nacjonalistów ukraińskich. Aby zażegnać powstanie przeciwko władzy niemieckiej, Niemcy ściągnęli 25. dywizję wojsk węgierskich na Wołyń oraz próbowali grać polską kartą, wykorzystując istniejący antagonizm polsko-ukraiński. W miejsce zdezerterowanych ukraińskich policjantów powoływano Polaków, których dowództwo niemieckie napuszczało na Ukraińców; Polaków służących w 202. Schutzmannschaftsbatallion¹¹, którego użyto do pacyfikacji wsi ukraińskich¹².

Na początku wiosny 1943 r. Ukraińcy przystąpili do oczyszczania Wołynia z „elementu polskiego”, który stanowił przed wybuchem drugiej wojny

¹⁰ W. Filar, *Wydarzenia wołyńskie 1939–1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008, s. 141.

¹¹ Batalion 202 został utworzony w maju 1942 r. z polskiej policji granatowej w Kochanówce koło Dębicy. Dowódcą został Hauptmann Tschneider, zaś dowódcą polskim był mjr Policji Polskiej, Ignacy Kowalski. Oficerami byli: Z. Włoczewski, J. Kołodziej i B. Nowakowski (jako dowódcy kompanii), którzy zostali oddelegowani z Warszawy. Jednostka składała się z 3 kompanii po 120 ludzi. Komendę wydawano w języku niemieckim, szeregowi żołnierze byli ubrani w radzieckie mundury w kolorze khaki, stąd często byli nazywani zielonymi. Podaję za: W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944*, Lublin 1993, s. 95–96.

¹² W. Filar, *Wołyń 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagania na Wołyniu w obronie polskości, wiary i godności ludzkiej*, Toruń 2003, s. 38 i nast.

światowej 16,6%¹³. Oddziały OUN, dowodzone przez Iwana Łytwynczuka „Dubowyj”, rozpoczęły z całą konsekwencją akcję „oczyszczania” terenu z ludności polskiej. Akcja Ukraińców spowodowała reakcję ze strony polskiej. Polacy zaczęli organizować oddziały samoobrony, które często wspólnie z siłami niemieckimi lub sowieckimi stawiały opór oddziałom ukraińskim lub brały udział w akcjach odwetowo-pacyfikacyjnych, np. 19 kwietnia 1943 r. dokonano pacyfikacji wsi Krasny Sad, w której zginęło około 100 Ukraińców¹⁴. Poruszając problem odwetu ze strony policji polskiej i niemieckiej, Autor powinien wspomnieć, że w akcjach odwetowych wobec ukraińskich mieszkańców wsi uczestniczyli również Ukraińcy, np. w powiecie włodzi-mierskim brał udział Józef Sereda – Ukrainiec ożeniony z Polką, zaś inny Ukrainiec ze wsi Iwanie, Fedor, nazywany przez mieszkańców bolszewikiem, przekazywał informacje polskiemu podziemiu operującemu na Wołyniu o planach UPA, która za przekonania komunistyczne wymordowała cztery rodziny ukraińskie¹⁵.

Autor w rozdziale „Polska obrona i odwet” (s. 151–165) poruszył temat polskiego odwetu wobec masakry dokonanej przez UPA w dniach 11–12 lipca 1943 r. Na dowódcę odcinka Przebraże „Garnizon 100” został wyznaczony przez dowództwo AK plut. Henryk Cybulski „Harry”, zaś jego zastępcą Franciszek Żytikiewicz. Jak wspomina Cybulski, nie było zależności organizacyjnej pomiędzy pobliskimi ośrodkami Przebraże i Rafałówka, lecz łączyły je interesy wzajemnego bezpieczeństwa. Dobrze przygotowanie przez Cybulskiego urządzeń obronnych w Przebrażu, m.in. rozmieszczenie oddziałów, wytrasowanie pierwszych linii obronnych, rowów dobiegowych, przeszkód i zasieków, rozmieszczenie broni maszynowej i odwodów przyniosło sukces Polakom w walce z oddziałami UPA.

Autor w recenzowanej pracy pominął zupełnie wydaną w 2014 r. książkę Cybulskiego¹⁶, która wpisuje się w tematykę poruszaną przez Motykę. W swoich wspomnieniach Cybulski odtworzył strukturę dowództwa „Garnizonu 100”, czego nie ma w pracy Motyki, co w pewien sposób zubaża pracę.

Po przekroczeniu przedwojennej wschodniej granicy Polski w nocy z 3 na 4 stycznia 1944 r., polskie podziemie na Wołyniu znalazło się między sowieckim „młotem” a niemieckim „kowadłem”. W tym miejscu warto wspo-

¹³ Taki wskaźnik procentowy ludności polskiej zamieszkującej Wołyn w 1931 r. podaje W. Romanowski, dz. cyt., s. 27.

¹⁴ P. Bojarczuk, *Tragedia Krasnego Sadu*, <http://www.volyn.com.ua/?rub=5&article=0&arch=1371>.

¹⁵ W. Romanowski, dz. cyt., s. 94.

¹⁶ H. Cybulski, *Krwawy Wołyn 43. Wspomnienia komendanta Przebraża*, Warszawa 2014.

mniej, że Armia Czerwona prowadziła zajmowanie terenu Wołynia w pięciu etapach¹⁷.

Szkoda, że Motyka nie uzupełnił rozdziału poświęconego 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, że już w lipcu 1943 r. polskie oddziały AK rozpoczęły przygotowywanie terenu do uruchomienia dużej jednostki partyzanckiej. Zaczęto od oczyszczania w powiecie kowelskim terenu z oddziałów UPA. Stąd też na początku 1944 r. pomiędzy miastami: Kowel, Włodzimierz i Luboml powstała możliwość do odtworzenia według przedwojennej numeracji WP 27. Dywizji Piechoty, której jednostki stacjonowały przed 1 września 1939 r. w Kowlu, Łucku i Włodzimierzu¹⁸.

W tym miejscu chciałbym nieco rozwinąć i sprostować stosunek Obozu Narodowego do kwestii ukraińskiej. Autor w rozdziale „W Małopolsce Wschodniej mamy wojnę” (s. 199–213) pisze, że Stronnictwo Narodowe i „Szaniec” przeczyły w ogóle istnieniu „problemu ukraińskiego”, twardo stojąc na „asymilacji narodowej”¹⁹. Odmienne stanowisko wobec kwestii poruszanej przez Grzegorza Motykę znajdujemy w dokumencie „Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce. Program Stronnictwa Narodowego”²⁰, z którego nie skorzystał Autor recenzowanej książki.

Obóz Narodowy twierdził, że nie ma narodu ukraińskiego, tylko istnieje separatystyczny ruch ukraiński stworzony przez Niemców i Austrię dla rozbicia Polski i Rosji. Uważali ludność ruską za polską, która powinna mieć polskie poczucie narodowe. Narodowcy twierdzili, że ukraiński ruch polityczny został stworzony sztucznie i dąży on do stworzenia sztucznych różnic i nienawiści do Polaków. Szeroko pojęty Obóz Narodowy w celu rozwiązania kwestii ukraińskiej stawiał za cel ukaranie zbrodniarzy winnych zbrodni, morderstw oraz wszystkich współwinnych osób; zlikwidowanie ruchu ukraińskiego, ukraińskich instytucji, tajnych organizacji i przywódców,

¹⁷ 4 stycznia 1944 r. została przekroczona granica Polski z 1939 r. w rejonie Sarn; 2 lutego – I Korpus Kawalerii zajął Równe, Ostrog, Łuck i przedmieścia Dubna, a 3 lutego – Zdobuń. 19 marca zepchnięto obronę niemiecką z linii Styru w kierunku Kowla, wyzwolono Krzemieniec i resztę Dubna; Niemcy opuścili Kowel 6 lipca, lecz nadal utrzymywali się na linii Turii. W dniach 18–20 lipca wyparto Niemców z obszaru pomiędzy Turią a Bugiem, w tym również z miast Włodzimierz i Luboml. Najpóźniej – 21 lipca, została zajęta ostaną reduta niemieckiej obrony na Wołyniu, miasteczko Uściąg, szerzej patrz: *Łucko-rówieńska operacja 1944 r.*, [w:] *Encyklopedia II wojny światowej*, red. W. Biegański, Warszawa 1975, s. 300.

¹⁸ I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944*, cz. I, Lublin 1968, s. 186–188.

¹⁹ G. Motyka, dz. cyt., s. 199.

²⁰ Opublikowany w: *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, red. L. Kulińska, Warszawa – Kraków 2001, s. 43–55.

likwidację Cerkwi prawosławnej. W to miejsce miano prowadzić akcję wychowawczą, kolonizację polską na terenach wschodnich Polski, stworzenie silnej sieci polskiego szkolnictwa, Kościoła i duszpasterstwa. Ponadto, Polacy mieli skolonizować te ziemie, stworzyć silny kordon nad rzeką Zbrucz, by nie dopuścić galicyjskich działaczy ukraińskich do wschodnich prowincji²¹. Również co do terenów rdzennych na Ukrainie, narodowcy głosili przywrócenie własności prywatnej, wolności osobistej i bezpieczeństwa. Miano wysiedlić wszystkich kolonistów rosyjskich, mongolskich itd., a osiedlić ludność polską z całego obszaru Rosji. Miano stworzyć polską administrację, szkoły i parafie polskie. Postulowano likwidację instytucji i działaczy komunistycznych²². W programie uwypuklano, że narodowcy nie dopuszczą do odnowienia Cerkwi, którą uważano za współwinną ludobójstwa Polaków na Wołyniu w latach 1943–1944. Narodowcy nie zamykali drogi co do kultywowania własnej tradycji, języka, religii przez Ukraińców. Mieli oni również mieć pełnię praw politycznych, ale pod warunkiem bezwzględnej lojalności wobec państwa polskiego²³. W podobnym tonie na temat rozwiązania kwestii ukraińskiej przez Polaków wypowiadał się inny ideolog Obozu Narodowego, Adam Doboszyński²⁴.

Wzorując się na wydarzeniach na Wołyniu, Ukraińcy rozpoczęli czystki w Galicji Wschodniej. Ostrze uderzenia bojówek ukraińskich zostało skierowane w grupę leśników, którzy w zależności od pełnionej służby i swobodnego przemieszczania się w terenie mogli być sympatykami lub zagrożeniem dla partyzantów. W Galicji Wschodniej do znanych oddziałów UPA operujących na terenie Galicji Wschodniej należał oddział noszący kryptonim „Siromanci” pod dowództwem Dymytro Karpenko. Rozkazem dowództwa UPA oddział został wysłany na rajd na teren Galicji Wschodniej i dotarł do Lubaczowa. W tym miejscu warto wspomnieć, że oddział „Siromanci” współpracował z dywizją SS „Galizien”, np. ukraińscy partyzanci udzielili pomocy żołnierzom z dywizji SS „Galizien”, którzy wpadli w zasadzkę AK pod Hutą Pieniacką w lutym 1944 r. Tylko dzięki wsparciu żołnierzy z sotni „Siromanci” oddział nie uległ całkowitej zagładzie. Działał on do 1946 r., kiedy został rozwiązany.

²¹ *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna...*, s. 51.

²² Tamże.

²³ *Stronnictwo Narodowe – podłoże ideowe, wytyczne programowe*, [w:] *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna...*, s. 56.

²⁴ Szerzej patrz: B. Nitschke, *Czasopismo „Walka” jako wyraz poszukiwania przez Adama Doboszyńskiego nowej drogi politycznej na emigracji*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji od roku 1939 do początku XXI wieku*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, t. 2, Lublin 2011, s. 50.

W rozdziale poświęconym dywizji SS „Galizien” (s. 256–271) Autor słusznie zauważył, że udział żołnierzy w tłumieniu powstania w Warszawie w sierpniu 1944 r. to wymysł samych mieszkańców Warszawy, którzy byli przekonani, że mordów dokonują żołnierze z dywizji „Hałyczyna”. Myłono ich z brygadą Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczo-Ludowej (RONA) Bronisława Kamińskiego²⁵, która wzięła udział w tłumieniu powstania na Ochocie. W tym miejscu warto uzupełnić, że do tłumienia powstania został sformowany z nieżonatych żołnierzy, w Częstochowie, liczący 1 700 osób pułk, który przybył do Warszawy na Okęcie 3 sierpnia 1944 r.²⁶ Następnie pułk dotarł do ulicy Chałubińskiego. Żołnierze tego pułku walczyli z powstańcami w prostokacie Alei Jerozolimskich, Towarowej, Krochmalnej i Żelaznej 21 sierpnia 1944 r. W walkach z powstańcami zginął dowódca pułku RONA, mjr Jurij Frołow²⁷. Następnie pułk został wycofany w rejon Puszczy Kampinoskiej²⁸.

Kolejnym terenem zmaganiań polsko-ukraińskich była Lubelszczyzna. Już w okresie okupacji niemieckiej teren ten był ze względu na położenie idealnym miejscem na realizację planu „ostatecznego rozwiązania”. Poza eksterminacją ludności polskiej prowadzoną przez szefa dystryktu lubelskiego

²⁵ Bronisław Kamiński ur. 16 czerwca 1899 r. w Witebsku. Był synem Polaka i Niemki. Mieszkał w Piotrogradzie, gdzie studiował chemię. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera pracował w fabryce farb i lakierów. W 1929 r. występował przeciwko kolektywizacji rolnictwa. W 1935 r. został aresztowany przez NKWD, oskarżano go o kontakty z wywiadami polskim i niemieckim. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 r., Kamiński został nauczycielem technikum leśnego w Brasowie, małej miejscowości pod Łokciem. Utworzył Narodowo-Socjalistyczną Partię Rosji. Po śmierci Woskobojnikowa Kamiński został starostą i dowódcą milicji. Dzięki poparciu gen. Schmidta stworzył oddział liczący 1 400 żołnierzy. 19 lipca 1942 r. z rąk gen. Schmidta Bronisław Kamiński otrzymał generała brygady, był to tytuł, a nie stopień. Jego żołnierze nosili niemieckie mundury, które na ramieniu miały krzyż z literami RONA pisanymi cyrylicą. Następnie jego brygada została przerzucona na Białoruś. 27 stycznia 1944 r. z rąk gen. Burgdorfa otrzymał Krzyże Żelazne II i I klasy jednocześnie. Następnie po awansowaniu Kamińskiego na Waffen Brigadeführera i generała-majora, brygada została wcielona do SS, a nie do Waffen SS. Po niepowodzeniach w walkach w Warszawie, a potem w Puszczy Kampinoskiej Kamiński został aresztowany prawdopodobnie z polecenia samego Himmlera i po procesie sądowym został stracony 28 sierpnia 1944 r. Opracowano na podstawie: J. Thorwald, *Iluzja. Żołnierze nadziei w armii Hitlera*, Warszawa 1994, s. 83; *Dziennik wojenny generała SS Ericha von dem Bacha*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 1987, t. XI, s. 235; J. Gdański, *Brygada Kamińskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3, s. 391; R. Michaelis, *Die russische Volksbefreiungsarmee RONA 1941–1944*, Erlangen 1992, s. 49; Z. Rudny, *Brygada RONA*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1997, nr 1–2, s. 224–241.

²⁶ A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1964, s. 103.

²⁷ R. Bielecki, *W zasięgu PASTy*, Warszawa 1994, s. 273.

²⁸ Szerzej patrz: Z. Rudny, dz. cyt., s. 237 i nast.

Odilo Globocnika, Ukraińcy, którzy byli w mniejszości na terenie Lubelszczyzny, byli faworyzowani przez Niemców. Pod patronatem Ukraińskiego Centralnego Komitetu Ukraińcy rozwinęli działalność społeczną-kulturalną. Na teren Lubelszczyzny przybyło z Galicji i Wołynia kilka kureni pod dowództwem Mirosława Onyszkewycza „Oresta”. W rozdziale „Metropolita Andrzej Szeptycki: katecheza w czasach pogardy” (s. 313–329) Autor odniósł się do postawy Kościoła grekokatolickiego wobec wydarzeń polsko-ukraińskich lat 1939–1944. O ile zbrodnie popełnione przez bojówki spod znaku OUN-UPA na Polakach metropolita Szeptycki potępiał, wzywał Ukraińców do obrony życia i mienia ludności zagrożonej aktami terroru²⁹, to kapelanów, którzy pełnili posługę duszpasterską w dywizji SS „Galizien” rozgrzeszał i usprawiedliwiał. W dywizji SS „Galizien” Szeptycki widział załążek przyszłej ukraińskiej armii, która miała być siłą zbrojną wolnej Ukrainy.

Kolejne rozdziały (s. 330–420) Motyka poświęcił ukazaniu relacji w stosunkach między UPA a polską partyzantką, wywołane wkroczeniem Sowietów na ziemię polskie. Interesująco opisana jest w kontekście ukraińskim Akcja „Burza”. Autor w podrozdziale „Istriebitielnyje Bataliony” (s. 337–339), tzw. grupy wsparcia, poruszył problem udziału Polaków w szeregach milicji pomocniczej NKWD, który do dzisiaj wzbudza kontrowersje wśród badaczy stosunków polsko-ukraińskich. Toczą się dyskusje na temat: Czy Polacy byli kolaborantami Sowietów w zwalczaniu partyzantki ukraińskiej, czy żołnierzami „sojuszniczej armii”? Zwłaszcza w meldunkach UPA widać, że IB, w których służyli Polacy były poważnym zagrożeniem³⁰. Żołnierze podziemia ukraińskiego traktowali Polaków służących w IB jako sowieckich kolaborantów. Jeden z dowódców UPA na Wołyniu, „Hryć” (N.N.), pisał o nich: „[Polacy] poszli na bezkrytyczną współpracę i służbę dla NKWD (...). Dlatego przeciwko nim przyjmujemy te same działania, co wcześniej. Należy przeprowadzić zwiad – gdzie i jakie siły wroga są skupione, a następnie je niszczyć”³¹.

Szkoda, że Autor pominął cel powstania IB. Powstały z inicjatywy lokalnych struktur partyjnych po zajęciu terenów przez Sowietów. Oddziały IB

²⁹ Szerzej patrz: *List pasterski metropolity Szeptyckiego do duchowieństwa i wiernych*, „Znak” 1988, nr 9, s. 78.

³⁰ G. Motyka, *Zwalczanie podziemia antykomunistycznego przez władze sowieckie – podobieństwa i różnice sytuacji w poszczególnych republikach związkowych*, [w:] G. Motyka, R. Wnuk, T. Stryjek, A. F. Baran, *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953*, Gdańsk – Warszawa 2012, s. 216–217.

³¹ G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997, s. 67.

były formowane z miejscowej ludności i zajmowały się ochroną miejscowości i majątku państwowego, ochraniały kołchozy, kluby, spółdzielnie, szkoły. Miały utrudnić partyzantom korzystanie z pomocy mieszkańców wsi. W mieście rejonowym dodatkowo stacjonował pluton szturmowy IB, który miał za zadanie wspierać sowieckie akcje oczyszczające. Warto podkreślić, że powodem wstępowania Polaków w struktury IB, poza strachem przed deportacją do łagrów na Syberię czy przymusowym wcieleniem do armii Berlinga, była przede wszystkim obrona Polaków przed napadami partyzantów UPA. Szkoda, że Autor ze szkodą merytoryczną książki pominął artykuł Tomasa Balbusa³² dotyczący polskich IB. Warto podkreślić, że niektórzy oficerowie AK zostawali dowódcami IB, np. kpt. Zygfryd Szynalski „Tryk”, wybitny oficer Kedywu w Inspektoracie Brzeżany AK, w czasie „Burzy” dowodzący 2. kompanią (około 100–120 ludzi) 51. pp AK, który na początku sierpnia 1944 r. ujawnił się w Brzeżanach, został zaraz wyznaczony na dowódcę tamtejszego IB. Batalion podlegał bezpośrednio placówce NKWD w Brzeżanach³³. Autor również nie pokusił się o przedstawienie skali tego zjawiska. Według danych z dokumentów ukraińskich wynika, że w połowie 1945 r. w IB służyło 18 tys. osób oraz dodatkowo 26 tys. w pomocniczych grupach współdziałania (wówczas już w większości Ukraińców). Ich działania wspomagało 175 rezydentów, ponad 1 100 agentów, około 10 tys. informatorów sowieckich służb bezpieczeństwa oraz co najmniej kilkadziesiąt specgrup operacyjnych, złożonych z funkcjonariuszy i współpracowników NKWD i NKGB, udających oddziały UPA (tzw. oddziały pozorowane wykorzystywane były również w Polsce do zwalczania partyzantki antykomunistycznej). Łącznie w latach 1944–1950 w IB służyło około 50 tys. Polaków i Ukraińców³⁴. Do walki z polskim i ukraińskim podziemiem zbrojnym komuniści w swoim ręku posiadali poważną siłę.

W ramach prowadzonej akcji „Burza” dowódcy AK przekładali bowiem cele militarno-polityczne tej operacji nad ochronę polskiej ludności przed ukraińskimi bandami, co Autor wyraźnie podkreśla. Zupełnie inne stanowisko zajęli narodowcy i partyzantka narodowców, która zakładała, że bardziej istotna powinna być ochrona własnej ludności. Szczególnie komentarza historycznego wymaga sprawa wyjaśnienia ataku oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych na ukraińską wieś Wierzchowiny pod dowództwem kpt./mjr. Mie-

³² T. Balbus, *Polskie „Istriebitielnyje Bataliony” NKWD w latach 1944–1945*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 6, s. 73.

³³ Z. Rusiński, *Tryptyk brzeżański*, Wrocław 1998, s. 90–91.

³⁴ T. Balbus, dz. cyt., s. 75.

czysława Pazderskiego „Szarego” 6 czerwca 1945 r. Autor, w pełni przekonany o słuszności swojej tezy, jednoznacznie wydaje wyrok, że masakry mieszkańców tej wsi dokonały oddziały NSZ pod dowództwem „Szarego”: „6 czerwca partyzanci NSZ wkroczyli do uchodzącej za sprzyjającą komunistom ukraińskiej wsi Wierzchowiny i dokonali masakry jej mieszkańców” (s. 371). Dalej Motyka na łamach recenzowanej książki stwierdza: „Po latach odpowiedzialność za mord w Wierzchowinach próbowano zrzucić z NSZ na udających partyzantów funkcjonariuszy UB. W świetle choćby zacytowanych dokumentów należy stanowczo powiedzieć, że «teorie» pod względem naukowym są warte tyle samo, co twierdzenia, iż na Wołyniu Polaków nie zabijała UPA, tylko przebrani sowieccy partyzanci” (s. 372). Szkoda, że Autor nie podał, jakie dokumenty cytuje. Jedynie w sprawie Wierzchowin powołuje się na tekst Mariusza Zajączkowskiego³⁵. Autor również nie uwzględnił badań nad sprawą Wierzchowin innych badaczy: Marcina Zaborzkiego³⁶, Anny Grażyny Kister³⁷, Mirosława Piotrowskiego³⁸, którzy w swoich tekstach stawiają hipotezy, że niekoniecznie mord na mieszkańcach ukraińskiej wsi Wierzchowiny był dziełem żołnierzy NSZ. Szczególnie interesującej rekonstrukcji wydarzeń we wsi Wierzchowiny dokonał Mirosław Piotrowski, który wykorzystał materiały zdeponowane w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie (m.in. znajdują się tam opisy działań bojowych pododdziałów 98. pułku pogranicznego NKWD, likwidujących bandy-grupy „AK” prowadzone przez „Sokoła” i „Szarego” w rejonie Wierzchowin i Huty w dniach 6–11 czerwca 1945 r.) oraz raport i protokół Komisji ukazującej opis wydarzeń w Wierzchowinach, które znajdują się w Archiwum Akt Nowych, zaś pełny tekst pracy Komisji – w Rosyjskim Wojskowym Archiwum Państwowym w Moskwie. Materiały te nie do końca rzucają podejrzenia, że zrobiły to oddziały NSZ. Grzegorz Motyka powiela propagandowy slogan komunistów, którzy w celu zdyskredytowania w oczach Polaków i Ukraińców żołnierzy NSZ „został puszczony” do społeczeństwa, przypisując masakrę wsi Wierzchowiny oddziałom NSZ pod dowództwem kpt. „Szarego”. Do takiego obrazu działań żołnierzy NSZ, przypisującego

³⁵ M. Zajączkowski, *Spór o Wierzchowiny. Działalność oddziałów Akcji Specjalnej (Pogotowia Akcji Specjalnej) NSZ w powiatach Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw i Lubartów na tle konfliktu polsko-ukraińskiego (sierpień 1944 roku – czerwiec 1945 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 1, s. 282–287.

³⁶ M. Zaborski, *Zbrodnia nie popełniona przez NSZ*, „Gazeta Polska” z 15 września 1994 r., s. 1–2.

³⁷ A. G. Kister, *Wierzchowiny*, „Nasza Polska” z 4 lutego 2003 r., s. 10–11.

³⁸ M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944–1947*, Lublin 2009, s. 66–93.

dzieło egzekucji Ukraińców z Wierzchowin, przyczynił się Roman Jaroszyński „Roman”, który poszedł na współpracę z komunistami i mówił to, co było wygodne dla propagandzistów. Trudno wierzyć w to, co pisał „Roman”, który bezpośrednio nie brał udziału w pacyfikacji tej wsi, jedynie zabezpieczał wylot ulicy: „Ja przez cały czas akcji we wsi Wierzchowiny byłem na szosie”³⁹. Trudno opierać się na zeznaniach Jaroszyńskiego, skoro on sam przede wszystkim chciał ratować własne życie, idąc na pełną współpracę z komunistami. Zeznawał wszystko, co sąd wojskowy chciał usłyszeć. Poza tym publicznie złożył samokrytykę, chwalił ówczesny ustrój oraz potępił rząd polski na uchodźstwie. Autor, zanim wydał wyrok obwiniający żołnierzy NSZ o dokonanie masakry mieszkańców wsi Wierzchowiny, powinien pamiętać o ściśle tajnym rozkazie szefa MBP Stanisława Radkiewicza z 4 grudnia 1945 r., który został skierowany do placówek UB szczebli wojewódzkiego i powiatowego o tworzeniu oddziałów pozorowanych, które, podszywając się pod oddziały podziemia niepodległościowego, dokonywały na ich konto akcji. Potem odpowiedzialnością miano obciążać podziemie antykomunistyczne⁴⁰. Być może w Wierzchowinach oddziały NSZ dokonały likwidacji 15–19 osób, najbardziej szkodliwego elementu, który współpracował z UB, NKWD i UPA. Zaś po wyjściu ze wsi oddziały NSZ wkroczyły oddziały pozorowane, składające się z pracowników UB, żołnierzy NKWD, które dokonały masakry 194 mieszkańców Wierzchowin⁴¹. Jedno jest pewne, że 6 czerwca 1945 r. do ukraińskiej wsi Wierzchowiny wkroczył oddział NSZ, dokonując egzekucji jej mieszkańców, którzy byli szczególnie niebezpieczni (konfidenty, informatorzy, pracownicy UB, NKWD i UPA) dla partyzantów. Niemniej, ostateczne rozstrzygnięcie, czy zginęło tam 18–20 osób czy 10 razy więcej, wykaże dopiero ekshumacja planowana przez lubelski IPN.

Recenzowaną książkę zamykają rozdziały poświęcone przesiedleniom ludności polskiej i ukraińskiej przez władze sowieckie (s. 378–399), podziemi ukraińskiemu w Polsce w latach 1945–1946 (s. 400–420), akcji „Wiśła” (s. 421–445) i próbie bilansu (s. 446–468). Przygotowania do wysiedlenia Ukraińców w planowaniu komunistów rozpoczęły się już w 1946 r. Zapłótnem do praktycznej realizacji planu przesiedlenia ludności ukraińskiej na tereny północno-zachodniej Polski stał się zamach na gen. Karola Świerczew-

³⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Lublin (AIPN Lu), sygn. 06/355, t. 5, Protokół przesłuchania Romana Jaroszyńskiego, k. 119.

⁴⁰ *Ludzie Bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 313.

⁴¹ M. Piotrowski, dz. cyt., s. 72.

skiego 28 marca 1947 r. Następnego dnia zebrało się Biuro Polityczne PPR, m.in. w zebraniu udział wzięli Bolesław Bierut i Władysław Gomułka, które śmierć gen. Świerczewskiego postanowiło wykorzystać politycznie do rozprawy z partyzantką UPA. Wzorując się na sowieckim planie wysiedlenia ludności wrogiej komunistom, działania polskie zostały uzgodnione z rządem ZSRR i Czechosłowacji. Do przeprowadzenia działań wysiedlenia ludności ukraińskiej została powołana Grupa Operacyjna „Wisła”, którą dowodził gen. Stefan Mossor. Autor, omawiając w recenzowanej pracy akcję „Wisła”, pominął fakt, że z dowództwami wojskowymi współpracował Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Oddziały PUR w terenie miały za zadanie sporządzić karty przesiedleńców, zapewnić suchy prowiant oraz przygotować całodzienny posiłek dla rodzin ukraińskich oczekujących na swój transport⁴². W tym miejscu warto podkreślić, że w czasie wysiedlenia panował chaos. Część rodzin ukraińskich przekupywała żołnierzy, wracała na swoje miejsce i dokonywała zniszczenia mienia, urządzeń gospodarczych lub podpałała swoje gospodarstwa. Zjawisko to przybrało, m.in. w powiecie bialskim, takie rozmiary, że zaczęło niepokoić urzędników województwa lubelskiego. Kolejnym skutkiem przesiedlania ludności ukraińskiej była masowa ucieczka młodzieży do lasu, która zasilala oddziały UPA. Często sama ludność zostawiała gospodarstwa i uciekała do lasu. Warto podkreślić, że każdy etap akcji „Wisła” regulowały instrukcje. Ludność ukraińska w zależności od stopnia zagrożenia została podzielona na trzy kategorie: A, B i C. Najgorszą mieli Ukraińcy – kategorię A. Byli traktowani jako najwięksi wrogowie Polski i otrzymywali na miejscu przesiedlenia najgorsze gospodarstwa. Kategorię B otrzymywali Ukraińcy, którzy byli notowani przez wywiad UB i wojskowy. Najczęściej byli to sympatycy UPA, którzy pozytywnie wyrażali się o partyzantce ukraińskiej. Ukraińcy, którzy przez władze wojskowe zostali uznani za najmniej szkodliwy element, otrzymywali kategorię C i mogli na terenach Polski północnej czy zachodniej otrzymać dużo lepsze polskie gospodarstwa ze sprzętem rolniczym⁴³. Często w trakcie zasiedlania opuszczonych gospodarstw ukraińskich przez Polaków dochodziło do dramatycznych scen, gdzie pojawiali się uciekinierzy ukraińscy, którzy wracali na swoje siedliska. W miejscowości Połoski grupa kontrolna natknęła się na Tomasza Romaniuka – Ukraińca, który zaatakował kijem sołtysa,

⁴² Archiwum Akt Nowych (AAN), sygn. I/4, ZC PUR, Biuro dyrektora, Kancelaria tajna i teczka sprawozdań z kontroli placówek PUR współpracujących z akcją „Wisła”, Instrukcja ZC PUR, maj 1947 r., k. 4.

⁴³ A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944–1947*, Biała Podlaska – Warszawa 2003, s. 192.

ORMO-wca i żołnierza WP. Ten w akcie samoobrony zastrzelił z automatu Ukraińca⁴⁴. Podobne przykłady można by mnożyć. Kolejnym problemem była współpraca Polaków mieszkających we wsiach, z których miano wysiedlić rodziny ukraińskie. Polacy wskazywali grupom kontrolnym ukrywających się Ukraińców lub tych, którzy w jakiś sposób uniknęli wysiedlenia. Takie zachowanie często rodziło konflikt polsko-ukraiński w mikroskali.

W sumie z terenu powiatu bialskiego do 21 lipca 1947 r. wywieziono około 9 600 Ukraińców⁴⁵. Grzegorz Motyka, omawiając w rozdziale akcję „Wisła” (s. 421–445), nie omówił jej drugiej strony, mianowicie rodzenia się kryminogennych zachowań pracowników i wojskowych, którzy odpowiadali za przemieszczenie takiej masy ludzi w inne regiony Polski.

Takie masowe spędzenie ludności z różnych wsi rodziło ogromne zamieszanie i bałagan, zwłaszcza na stacjach kolejowych. Przyczyniło się to do rozwoju łapówkarstwa, zwłaszcza wśród obsługi punktu załadunkowego. Oddelegowani pracownicy PUR na masową skalę rozwinęli nielegalny handel dobrami, które z założenia winny być przeznaczone dla każdego z wysiedlanych. W praktyce, ten kto dysponował większą gotówką mógł liczyć na więcej siana dla zwierząt, lepsze jedzenie itd.⁴⁶

Ciągły brak dóbr konsumpcyjnych na rynku sprawił, że pracownicy PUR nieustannie kombinowali, kradli, wchodzili w nieformalne układy z wysiedlonymi Ukraińcami. Z punktu naukowego ciekawym rozdziałem jest próba bilansu konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1943–1947 (s. 446–468). Grzegorz Motyka jest znanym badaczem stosunków polsko-ukraińskich nie tylko w Polsce, ale również w Europie. Stąd jego ustalenia liczby ofiar⁴⁷, które przytacza są oparte na dogłębnych badaniach historycznych. Dane przytoczone przez Autora zadają kłam zwłaszcza niektórym badaczom ukraińskim jakoby liczba ofiar po stronie polskiej była taka sama jak po stronie ukraińskiej. Również po stronie polskiej często się słyszy, jakoby miało zginąć z rąk Ukraińców około 180–200 tys. Polaków, co nie ma potwierdzenia w badaniach, zaś liczby przytaczane w mediach są podawane raczej dla wywołania sensacji.

Reasumując, po pierwsze, nieodpowiednia jest w moim przekonaniu forma publikacji, niedająca w dużej mierze możliwości skonfrontowania

⁴⁴ AIPN Lu, sygn. 00231/92, t. 4, Akcja „Wisła”, Informacja o zabiciu Ukraińca Tomasza Romaniuka mieszkańca wsi Połoski w gm. Piszczac (Chotyłów, 21 lipca 1947 r.), k. 280.

⁴⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), sygn. 60/571/582, 47. pp, wykaz ilościowy ludności wysiedlonej i pozostawionej na miejscu z rejonu odpowiedzialności 11. kombinowanego pp, k. 175–176.

⁴⁶ A. Tłomacki, dz. cyt., s. 204.

⁴⁷ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 446–450.

twierdzeń Autora z materiałem źródłowym i innymi opracowaniami. Forma opracowania, jaką przyjął Autor, jest w moim przekonaniu nie do końca odpowiednia. Nie jest to bowiem książka naukowa, raczej skłaniałbym się do określenia publikacji mianem popularnonaukowa. Myślę, że do przedstawiania tak poważnej tematyki jak stosunki polsko-ukraińskie w latach 1943–1947 bardziej adekwatna byłaby ta pierwsza. Pozwalałoby to bardziej precyzyjnie uzasadnić wnioski wyciągane przez Autora, a jednocześnie odsyłałoby czytelnika do materiału źródłowego, na którym się opierał. Tymczasem do rąk otrzymujemy książkę, w której znajdują się tylko wybiórcze przypisy, i to jeszcze umieszczone na końcu książki, co utrudnia lekturę. Autor pisze, że zamieszcza przypisy jedynie tam, gdzie jest to niezbędne, nie informuje czytelnika, co konkretnie miał na myśli. Wydaje się, że zajmując się tak trudnym tematem, budzącym wiele sporów i kontrowersji, należy w jak największym stopniu trzymać się aparatu naukowego, co jednak w wielu momentach sprawia Grzegorzowi Motyce trudności.

Kolejnym mankamentem jest używanie zaskakująco dużej liczby eufemizmów, m.in. zastępowanie słowa ludobójstwo określeniami o mniej negatywnym charakterze. Szczególnie zaskakuje to w podsumowaniu, gdzie Autor wydaje się zmierzać do nazwania tego po imieniu, zatrzymując się w ostatniej chwili. Po trzecie, w publikacji naukowej Grzegorza Motyki, razi zbyt jednostronne ujęcie stosunku obozu narodowego do Ukraińców i UPA. Moim zdaniem Autor zbyt fragmentarycznie potraktował w recenzowanej książce stosunek UPA do Żydów, co w owym czasie stanowiło kwestię bardzo istotną.

Mimo wyżej wymienionych zastrzeżeń, nie oznacza to jednak w żadnej mierze, że publikację G. Motyki należy odrzucić. Autor niejednokrotnie bowiem trafnie analizuje ważne elementy stosunków polsko-ukraińskich i w wielu miejscach jego książka podejmuje problemy dotyczące stosunków polsko-ukraińskich z lat 1943–1947 wręcz o charakterze pionierskim. Duży ukłon należy się wydawnictwu: Wydawnictwu Literackiemu, które wydało pracę w solidnej twardej oprawie i przyjemnym dla oka drukiem. Przyjemna lektura tej książki jest dużą zasługą korektorów, którzy pozbawili książkę literówek, błędów składniowych i powtórzeń tak często spotykanych w tego typu opracowaniach.

Wiesław Charczuk, dr historii, pracuje w Zespole Szkół w Krzesku-Królowej Niwie, naukowo związany z Instytutem Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

e-mail: acharczuk5@o2.pl

III

RECENZJE

MARIUSZ ROBERT DROZDOWSKI

Henryk Litwin, *Chwała Północy. Rzeczpospolita w europejskiej polityce Stolicy Apostolskiej w pierwszej połowie XVII wieku (1599–1648)*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, 332 strony

DOI: 10.15290/sp.2015.23.14

Najnowsza książka Henryka Litwina podnosi bardzo istotne i ważne zagadnienie stosunku Stolicy Apostolskiej do Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w., w szerszej, ogólnoeuropejskiej perspektywie.

Tematyka podjęta przez Autora doskonale wpisuje się w szeroki nurt studiów prowadzonych od wielu lat przez licznych polskich badaczy nad dyplomacją papieską XVI–XX w.

Należy tu zauważyć, że z wynikami dotychczasowych badań w tej materii mogliśmy się ostatnio zapoznać dzięki artykułom opublikowanym w zbiorze pokonferencyjnym *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, wydany w Białymstoku w 2012 r.¹

Niniejsza praca została oparta na zadowalającym materiale źródłowym, zgromadzonym dzięki kwerendom przeprowadzonym głównie w Watykanie (Archivum S. Congregationis de Propaganda Fide, Archivum Secretum Vaticanum, Bibliotheca Apostolica Vaticana) oraz w prywatnym archiwum Doria Pamphili w Rzymie.

Oprócz tego Autor wykorzystał dostępne źródła drukowane, jak również starsze i najnowsze opracowania w językach: polskim, włoskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, czeskim i rosyjskim.

Książka składa się z rozdziału wstępnego, pięciu zasadniczych części podzielonych na mniejsze podrozdziały, podsumowania, rozdziału końcowego, wykazu źródeł i literatury.

Swoistym wprowadzeniem do zasadniczych rozważań jest początkowy rozdział pracy, zatytułowany „Polityczna mapa Europy w roku 1598”, koncentrujący się na obszernym omówieniu najważniejszych wydarzeń końca

¹ *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012.

XVI stulecia, które determinowały przede wszystkim polityczne, a niekiedy również wyznaniowe przemiany zachodzące na obszarze ówczesnych państw europejskich.

Powstanie Republiki Zjednoczonych Prowincji, objęcie tronu przez Henryka IV Burbona, rywalizacja protestancko-katolicka na terenie Rzeszy Niemieckiej, turecka dominacja nad południowo-wschodnimi połaciami Europy, czy kryzys w państwie moskiewskim po śmierci Iwana IV Groźnego to tylko niektóre kwestie będące przedmiotem analizy Autora (s. 7–49).

Początkowa część książki została poświęcona omówieniu polityki papieża Klemensa VII, prowadzonej w latach 1599–1605 w stosunku do Polski i Europy.

Pierwszy z trzech podrozdziałów, na które został podzielony ten fragment pracy przynosi, oprócz zarysu biografii i sylwetki przyszłego papieża, interesującą charakterystykę całego pontyfikatu Klemensa VIII.

W następnym podrozdziale Henryk Litwin koncentruje się na omówieniu struktury służby dyplomatycznej, urzędów kurialnych oraz nuncjatur w państwach europejskich z czasów tego papieża, a także prezentuje główne kierunki działań podejmowanych przez niego na arenie międzynarodowej.

Z kolei w trzecim podrozdziale dostajemy opis polityki Klemensa VIII wobec Rzeczypospolitej za nuncjatury Claudia Rangoniego (1599–1605).

Autor, opierając się na instrukcji przygotowanej dla wspomnianego nuncjusza, słusznie podkreśla, że zasadniczymi przedmiotami zainteresowań dyplomacji papieskiej w odniesieniu do polityki polskiej były sprawy: księstw naddunajskich, Szwecji, sukcesji pruskiej oraz Dymitra Samozwańca (s. 71–80).

Kolejna część pracy ukazuje Rzeczypospolitą w polityce europejskiej Pawła V (1605–1621). Przedmiotem szczególnej uwagi pozostają tu zasadnicze kierunki polityki wobec Polski w kontekście innych działań międzynarodowych w czasie misji Claudia Rangoniego (1605–1607), Francesca Simonetty (1606–1612), Lelia Ruiniego (1613–1614) i Francesca Diotalleviego (1614–1621).

Autor rzetelnie przeanalizował między innymi stanowisko dyplomacji Stolicy Apostolskiej wobec wojny Rzeczypospolitej z Moskwą w latach 1609–1618, jak i z Turcją w roku 1620. O ile, jak trafnie zauważył, wybuch pierwszego konfliktu został przychylnie przyjęty przez Rzym, w którym „odżyły nadzieje na katolicyzację Rosji i uzyskanie dodatkowych sił przeciw Turcji”, i który podjął zabiegi mające na celu udzielenie Zygmuntowi III finansowego wsparcia przez europejskich władców katolickich (s. 116–117), to już zgoda odmienna była jego reakcja na wieści o wojnie polsko-tureckiej.

Według Autora „Skupienie uwagi Pawła V na konflikcie w Cesarstwie spowodowało, że papiestwo zajęło dość bierną postawę wobec wojny Rzeczypospolitej z Turcją”. Po klęsce zaś Żółkiewskiego pod Cecorą, szef papieskiej dyplomacji bardziej martwił się o zdrowie króla niż dalsze losy wojny (s. 134–135).

W następnej części Henryk Litwin zajął się działaniami papieża Grzegorza XV wobec Europy i Rzeczypospolitej w latach 1621–1623 oraz misjami dwóch nuncjuszy – Cosima de Torresa (1621–1622) oraz Giovanniego Battisty Lancellottiego (1623–1627).

Autor trafnie wykazał, że podjęte przez Grzegorza XV zabiegi na rzecz doprowadzenia do nowej antytureckiej krucjaty determinowały politykę Rzymu w stosunku do Rzeczypospolitej.

Jak dowiódł, jednym z priorytetowych zadań dla dyplomacji papieskiej w tym okresie było doprowadzenie do zawarcia austriacko-polskiego sojuszu antytureckiego.

Dokonując zaś omówienia instrukcji dla przybyłego do Polski w lutym 1623 r. Lancellottiego, wskazał między innymi na zawarte w niej interesujące zalecenia, mające przyczynić się do urzeczywistnienia wspomnianego sojuszu.

Zdaniem Sekretariatu Stanu, w sytuacji, w której szlachta Rzeczypospolitej nie chce finansować działań zbrojnych i woli pokój z Turcją, niwecząc tym samym wszelkie plany aliansu z cesarzem, należałoby doprowadzić do najazdu ze strony Tatarów przeciw Kozakom lub na odwrót, i tym sposobem wywołać nowy konflikt polsko-turecki. Gdyby to się nie udało, wskazane jest pomyśleć o zorganizowaniu wyprawy Władysława przeciwko Turcji lub chociażby najazdów kozackich na wybrzeża Morza Czarnego. Jeśliby jednak nie powiodło się zrealizowanie tych zamysłów, to i tak trzeba starać się o sojusz Zygmunta z Casa d’Austria, stanowiący zaporę przeciwko Wysokiej Porcie, Bethlenowi i rebeliantom w Rzeszy przeciwko Turcji (s. 169–170).

Omówienie miejsca Rzeczypospolitej w polityce europejskiej Urbana VIII, jak również czterech nuncjatur – Giovanniego Battisty Lancellottiego (druga część nuncjatury z lat 1623–1627), Antonia Santa Croce (–1630), Onorata Viscontiego (1630–1636) i Maria Filonardiego (1636–1643) przynosi czwarta część recenzowanej książki.

W ciekawy sposób ukazał Autor posunięcia Stolicy Apostolskiej w sprawie wojny polsko-szwedzkiej drugiej połowy lat dwudziestych XVII w. Ponieważ, jak słusznie zauważył, postrzegano ten konflikt jako fragment szerszych zmagających się w Europie między katolikami a protestantami,

główny ciężar działań dyplomacji papieskiej skierowany był, z jednej strony, na przeciwdziałania możliwym negocjacjom traktatowym między Rzeczypospolitą a Szwecją, aby w ten sposób storpedować knowania Holendrów dążących do uwolnienia Gustawa Adolfa od wojny pruskiej i skierowania go przeciwko cesarzowi z pomocą Siedmiogrodu i Danii, z drugiej zaś – na wprowadzenie zbrojnych posiłków Wiednia na pruski teatr wojenny i zorganizowanie hiszpańsko-austriacko-polskiej morskiej wyprawy na Szwecję (s. 227–228).

Cenne pozostaje również zwrócenie przez Autora uwagi na potrzebę rozpatrywania konfliktu pomiędzy nuncjuszem Mario Filonardim a królem Władysławem IV, który, jak pamiętamy, zakończył się opuszczeniem przez tego pierwszego Rzeczypospolitej jako *persona non grata* w szerszym kontekście europejskim.

Według jego ustaleń w latach 1631 i 1636–1638 zawieszone zostały relacje z Wenecją, która dwukrotnie wycofała swojego ambasadora z Rzymu.

Ponadto, od 1635 do 1637 r. nie było nuncjusza w Brukseli, z racji tego, że w Niderlandach Hiszpańskich nie zaakceptowano nominowanego przez papieża na tę funkcję Lelio Falconeriego. Wreszcie w 1639 r. wydany został z Portugalii papieski kolektor świętopietrza, Alessandro Castracani, zaś w 1642 opuścił Wieczne Miasto ambasador Hiszpanii w następstwie ulicznej bitwy poselstw przybyłych z Madrytu i Lizbony.

Powyższe przykłady, w ocenie Litwina, doskonale pokazują, że dyplomacja papieska w czasie pontyfikatu Urbana VIII była wielokrotnie narażona na dotkliwe porażki, i to w różnych krajach (s. 256).

Piąta i zarazem ostatnia część książki została poświęcona charakterystyce pontyfikatu Innocentego X w latach 1644–1648 oraz nuncjatury Giovanniego de Torresa. Zaproponowane przez Autora w tym jej ustępie cztery podrozdziały: „Giovanni Battista Pamphilli – Innocenty X”, „Papieżstwo w czasie pierwszych lat pontyfikatu Innocentego X w polityce międzynarodowej, 1644–1648. Realizatorzy i kierunki działania”, „Polityka wobec Rzeczypospolitej. Nuncjatura Giovanniego de Torres w latach 1645–1648”, „Giovanni de Torres. Nuncjusz niespełniony”, wyznaczają jednocześnie główne obszary jego dociekań.

Odnosząc się do treści instrukcji dla de Torresa, Autor zauważa, że skupiała się ona w głównej mierze na problematyce tureckiej, zalecając mu chociażby działania na rzecz utrzymania sojuszu Rzeczypospolitej z Cesarstwem.

Podkreśla jednocześnie, że z bogatej korespondencji nuncjusza ewidentnie wynika, iż najważniejsze znaczenie w latach 1645–1648 miały tak dla Władysława IV, jak i dla dyplomacji papieskiej plany wojny tureckiej. Pozo-

stałe zaś kwestie wiążące się z sytuacją międzynarodową państwa polsko-litewskiego schodziły na plan dalszy, o ile nie miały bezpośredniego związku z owym najważniejszym projektem (s. 286–287).

Kończącą partię pracy wypełniają rozważania o politycznej mapie Europy w roku 1648.

Przeprowadzone przez Autora badania potwierdzają, że dyplomaci papiescy wykazywali wzmożone zainteresowanie polityką zagraniczną, ale też i wewnętrzną Rzeczypospolitej. Jego zdaniem Rzeczpospolita była dla Stolicy Apostolskiej najważniejszym sprzymierzeńcem w pierwszej połowie XVII w.: „Papież – jak pisał w konkluzji – gotowi byli jej schlebiać, nazywać ją «przedmurzem chrześcijaństwa», «chlubą Północy», wspierać w walkach z innowiercami i dbać o wsparcie ze strony innych katolickich państw. Powolny, acz nieodwracalny spadek aktywności Stolicy Apostolskiej w polityce zaalpejskiej, idący w parze z deprecjacją znaczenia papieżstwa w europejskim koncercie mocarstw był równoznaczny ze słabnięciem zainteresowania sprawami Rzeczypospolitej i stopniową marginalizacją jej znaczenia w działaniach międzynarodowych Rzymu” (s. 301).

Pisząc swoją pracę, Autor nie ustrzegł się nielicznych błędów literowych, które zauważono na stronach 102, 117 – przyp. 83; 129, 130, 133 – przyp. 177; 244 – przyp. 196; 256, 247 – przyp. 213; 260 – przyp. 285.

Kolejnym mankamentem jest pominięcie numerów stron we wszystkich umieszczonych w tekście głównym przypisach odsyłających do innych fragmentów pracy: np. s. 187 – (zob. niżej, s.).

Ostatnim jej uchybieniem jest brak indeksu osobowego i geograficznego. Zwłaszcza ten pierwszy byłby bardzo przydatny dla czytelnika.

Przedstawione powyżej uwagi nie umniejszają wartości recenzowanej książki. Jest ona pozycją ze wszech miar zasługującą na uwagę. Przede wszystkim dzięki analizie źródeł watykańskich wnosi ona do rozważań nad polityką Stolicy Apostolskiej w zakreślonym w jej tytule przedziale chronologicznym bardzo wiele interesującego materiału. Zarówno obecni jak i przyszli badacze tej problematyki oraz epoki z całą pewnością będą musieli ją uwzględnić.

Mariusz Robert Drozdowski, dr historii, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: barok1@utograf.pl

MARIUSZ ROBERT DROZDOWSKI

***Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dziegielewskiego*, red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatak, E. Potkowski, Warszawa 2013, 370 stron**

DOI: 10.15290/sp.2015.23.15

Jubileusz 65-lecia urodzin profesora Jana Dziegielewskiego stał się inspiracją do przygotowania Księgi pamiątkowej *Szlachta polska i jej dziedzictwo*, będącej wyrazem wdzięczności uczniów Czcigodnego Jubilata oraz uznania dla jego osiągnięć dydaktycznych, organizacyjnych, a nade wszystko naukowych.

Profesor Jan Dziegielewski jest bowiem jednym z tych historyków, którego prace na trwałe weszły do dorobku polskiej nauki historycznej.

Mam tu na myśli chociażby takie publikacje Jubilata, jak: *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*¹, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*², czy *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje. 1753–1674*³.

Profesor urodził się 10 czerwca 1948 r. we wsi Chrauboły na Podlasiu. W 1967 r. ukończył Liceum Pedagogiczne w Łapach i podjął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W 1972 r., po ich ukończeniu, został zatrudniony w macierzystej uczelni, początkowo jako asystent-stażysta, następnie asystent, starszy asystent, adiunkt i profesor nadzwyczajny. W roku akademickim 1999/2000 nauczał na Uniwersytecie w Białymstoku. Od 2000 r. Jubilat nawiązał ścisłą współpracę z Akademią Humanistyczną im. Aleksandra Gieyszтора, gdzie na Wydziale Historycznym pełnił funkcję prodziekana w latach 2000–2005, a w okresie 2005–2008 był prorektorem do spraw naukowo-badawczych. W latach 2006–2009 sprawował funkcję Przewodniczącego Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Od roku 2009 pracuje na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego jako profesor zwyczajny.

¹ J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986.

² Tegoż, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992.

³ Tegoż, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje. 1753–1674*, Pułtusk 2003.

Zainteresowania naukowe Jana Dziegielewskiego obejmują głównie dzieje I Rzeczypospolitej ze szczególnym uwzględnieniem ustroju i kultury politycznej oraz kwestii wyznaniowych.

Jak podkreślają autorzy notatki biograficznej zamieszczonej w niniejszej publikacji, Profesor ma na swoim koncie kilkanaście książek i ponad sto artykułów.

Ponadto „wypromował 6 doktorów, był recenzentem 25 rozpraw doktorskich lub habilitacyjnych oraz brał udział w 6 postępowaniach o nadanie tytułu profesora” (s. 11).

Recenzowaną Księgę, oprócz słowa wstępnego zawierającego krótki życiorys Jubilata i bibliografii jego publikacji podanej w porządku chronologicznym, wypełniają teksty 24 autorów wywodzących się z różnych ośrodków naukowych w Polsce (Warszawa, Wrocław, Pułtusk, Lublin, Piotrków Trybunalski, Białystok).

Dobre wrażenie pozostawia forma edytorska, którą dodatkowo wzbogaca 20 ilustracji czarno-białych oraz 2 tabele wyników wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w województwie białostockim.

Choć tematyka większości artykułów koncentruje się generalnie na różnych aspektach dziejów Rzeczypospolitej w dobie nowożytnej, a niekiedy pokrywa się z badawczymi fascynacjami Profesora, to w omawianym tomie odnajdujemy również rozprawy z zakresu średniowiecza czy najnowszej historii Polski, wskazujące na Jego szeroki obszar zainteresowań naukowych.

Księgę otwiera szkic Jana Tyszkiewicza, skupiający się w głównej mierze na ukazaniu rozwoju osadnictwa dorzecza Biebrzy i górnej Narwi od VI do XV w. na tle uwarunkowań przyrodniczych, demograficznych i politycznych.

Autor, bazując na źródłach drukowanych, jak i na dotychczasowej literaturze przedmiotu, wykazał, że na powyższe tereny we wspomnianym przedziale chronologicznym przybywali zarówno Słowianie, Jaćwingowie, jak również ludność mazowiecka, ruska oraz litewska (s. 30–32).

Bardzo interesujący jest kolejny artykuł autorstwa Edwarda Potkowskiego *U początków nowożytnej kryptografii – „pisma tajemne” w średniowieczu*.

Przynosi on bowiem opis różnych metod utajniania tekstów stosowanych zwłaszcza w europejskim średniowieczu.

Według ustaleń Potkowskiego polegały one, z jednej strony, na zmianie porządku liter alfabetu łacińskiego poprzez odwrócenie całej frazy lub pisanie samogłosek następującą po niej spółgłoską, z drugiej zaś – na zastosowaniu w kryptogramach niełacińskich rodzajów pism, takich jak chociażby

germańskie runy, celtyckie ogamy, czy słowiańska głągolica. Używano także alfabetów fantazyjnych, zawierających znaki literowe, tworzone na wzór znanych pism lub całkowicie wymyślonych (s. 38–39).

Autor omówił również najważniejsze podręczniki kryptograficzne umożliwiające szybkie kodowanie i dekodowanie tekstów, które powstały w dobie średniowiecza oraz wczesnej epoce nowożytnej (s. 58–61).

W ciekawym tekście Dariusza Makilly przedmiotem obserwacji są królewskie uprawnienia wobec sejmików w świetle polskiego prawa ustrojowego drugiej połowy XVI w.

Badacz ten, analizując zawarte w Artykułach henrykowskich przepisy dotyczące sejmików, zwrócił uwagę, że choć „niedoskonałości legislacyjne związane z konstrukcją Artykułów henrykowskich oraz ich treścią, w której *ekspresis verbis* nie sformułowano uprawnienia królewskiego do zwoływania sejmików, nie mogły przesłaniać faktu, że z całości aktu wynikało, iż w rozumieniu niewątpliwie projektodawców Artykułów, król, z racji swej pozycji i stanowiska, zachowywał – co było tego oczywistą konsekwencją – liczne swe uprawnienia, wynikające z dualistycznej koncepcji państwa, przywróconej formalnie w Artykułach przedstawionych mu do zatwierdzenia” (s. 110).

Powyższe ustalenia doprowadziły go do konkluzji, że za najważniejszą prerogatywę królewską wynikającą z przepisów prawa, jakimi były Artykuły henrykowskie, wypada uznać prawo do zwoływania sejmików ziemskich, szczególnie przed obradami sejmu walnego.

Problematykę związaną z funkcjonowaniem parlamentaryzmu szlacheckiego kontynuuje Robert Kołodziej, pisząc o wysuwanych przez szlachtę w czasach Jana III Sobieskiego projektach reform i propozycjach wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu sejmu.

Opierając się na koronnych i litewskich instrukcjach poselskich, wykazał, że dotyczyły one m.in. takich kwestii jak: wprowadzenie przysięgi posłów, skrócenie czasu od zakończenia sejmu do podania konstytucji do grodu, ograniczenie wolnego głosu, szybsze kończenie obrad sejmu czy ich utajnienie (s. 230–237).

Na uwagę zasługuje szkic Radosława Lolo *Postawy religijne szlachty mazowieckiej w XVI–XVII wieku*.

Autor, odwołując się w nim do wybitnych osiągnięć Dostojnego Jubilata na polu badań nad dziejami Mazowsza, podejmuje dość udaną próbę rozprawienia się z jednym z najgłębiej zakorzenionych w polskiej historiografii mitów dotyczących Mazowszan, mianowicie z mitem o fanatycznym wręcz ich przywiązaniu do katolicyzmu.

Wnikliwa analiza stosunku Mazurów do reformacji, ich relacji z różnowiercami, a przede wszystkim z duchowieństwem katolickim skłoniła go do wniosku, że choć akcentowane przez starszą historiografię ściśle związki mieszkańców Mazowsza z Kościołem katolickim pozostają niepodważalnym faktem, „to jednak mity i stereotypy efektownie obrazujące liczne przejawy fanatyzmu i ciemnoty w tym zakresie nie koniecznie muszą stanowić regułę”. Mazowszanie – jak dowodził – potrafili bowiem nie tylko kierować się w relacjach z duchowieństwem dobrem Rzeczypospolitej, lecz także artykułować dość krytyczne wypowiedzi na temat biskupów czy zakonów. Ponadto nigdy nie wzywali do radykalnych rozpraw z różnowiercami (s. 138).

Mazowszu poświęcone zostały także teksty autorstwa Henryka Gmiterka, Krzysztofa Wiśniewskiego oraz Henryka Piskunowicza.

Pierwszy z nich przynosi nam nowe spojrzenie na życie wojewody mazowieckiego, Jana Podolskiego, drugi ukazuje postawę szlachty mazowieckiej wobec detronizacji Augusta II oraz elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1704 r., trzeci wreszcie przybliży mało dotąd znany problem ratowania jeńców wojennych i Żydów przez ludność polską na Mazowszu północnym w latach 1939–1945.

Osobliwa jest rozprawa Anny Pieńkowskiej *Czy słusznie Stefan Batory zasłużył na sławę a Zygmunt III na niesławę?*

Autorka, polemizując z funkcjonującym w powszechnej świadomości Polaków stereotypowym postrzeganiem pierwszego Wazy na tronie Rzeczypospolitej jako władcy negatywnego, przedstawia własną wizję jego rządów, w której jawi się on jako monarcha obdarzony niezwykleymi zdolnościami dyplomatycznymi, militarnymi, a nade wszystko intelektualnymi. Jej zdaniem, „porównując życie prywatne i pracę publiczną obu monarchów, królem «nieomalowanym» wydaje się być Zygmunt III” (s. 184).

Zajmujący artykuł Jerzego Urwanowicza dotyczy kwestii związanych z parlamentarną działalnością hetmana Stanisława Żółkiewskiego, uwypuklając jego udział w sejmie 1616 r.

Autor, opierając się na szerokim materiale źródłowym, ukazał aktywność hetmana przed otwarciem posiedzenia wspomnianego sejmu, wyrażającą się w rozesłaniu na sejmiki przedsejmowe listów, które – jak zaznaczał – oprócz charakteru obronnego (Żółkiewski odpierał w nich zarzuty o bierność wobec najazdu tatarskiego w 1615 r.), miały także znaczenie propagandowe, ponieważ przygotowywały szlachecką opinię publiczną do zaakceptowania koniecznych zmian w systemie organizacji obrony południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej (s. 208).

Ponadto, dość wnikliwie zarysował działalność wojewody kijowskiego podczas obrad sejmu, przeprowadzając dogłębne omówienie treści wygłoszonego przez niego wotum oraz pokazując jego udział w pracach komisji do spraw obrony. W podsumowaniu stwierdził, że „bilansując aktywność Stanisława Żółkiewskiego w związku z sejmem 1616 r., daje się zauważyć, że traktował obowiązki hetmana i senatora, jako emanację – swoicie postrzeganej – postawy obywatelskiej. Charakteryzował ją szacunek dla wartości ustrojowych, zwłaszcza dla dobrego funkcjonowania sejmu, regalizm, oraz służba publiczna, przede wszystkim w obronie państwa” (s. 216).

Godny uwagi jest także szkic Mirosława Nagielskiego *Podróż na łowy Władysława IV w świetle rejestru dworu z 9 sierpnia 1647 roku*.

Badacz ten w oparciu o wymieniony w tytule dokument w wyczerpujący sposób przedstawił organizację podróży myśliwskiej Władysława IV na Litwę, do której doszło latem 1647 r.

Dokonując szczegółowej analizy składu orszaku królewskiego, którego liczbę ustalił na 500 osób, zwrócił jednocześnie uwagę, że wyjazdy władcy na polowania posiadały znacznie mniejszą asystencję względem oficjalnych, nie mówiąc już o wyprawach o charakterze militarnym, „gdzie poza regimentami gwardii pieszej i konnej do ochrony monarchy powoływano chorągwie dworzańskie złożone z dworzan królewskich, którzy własnym sumptem wystawiali poczty i stawiali się do boku króla w miejscu uprzednio ustalonym na trasie pochodu sił królewskich” (s. 227).

Ciekawe są także pozostałe rozprawy dotyczące m.in. korupcyjnych praktyk w funkcjonowaniu litewskiego wymiaru sprawiedliwości⁴, losów Jasnej Góry w dniach Powstania Warszawskiego⁵, działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie białostockim w dobie wyborów do sejmu w 1947 r.⁶, wizerunku Armii Czerwonej w propagandzie wojskowej w latach 1945–1956⁷, czy wreszcie rozważań nad znaczeniem takich pojęć, jak natura, polityka i etyka⁸.

⁴ A. Rachuba, *Przyczynek do problemu korupcji w sądownictwie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dziegielewskiego*, red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatak, E. Potkowski, Warszawa 2013, s. 251–258.

⁵ J. Zbudniewek, *Jasna Góra w dniach Powstania Warszawskiego*, [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo...*, s. 297–309.

⁶ J. J. Milewski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie białostockim w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku*, [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo...*, s. 311–322.

⁷ R. Turkowski, *Armia Czerwona w świetle propagandy aparatu wychowawczo-politycznego Wojska Polskiego (1945–1956)*, [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo...*, s. 323–339.

⁸ J. Ekes, *Natura – polityka – etyka*, [w:] *Szlachta polska i jej dziedzictwo...*, s. 341–368.

Z recenzenckiego obowiązku zmuszony jestem napisać, iż najpoważniejszym mankamentem książki jest brak indeksów, który w dużym stopniu spowalnia wyszukiwanie informacji na temat interesującej nas postaci czy miejsca.

Niezależnie od powyższego zastrzeżenia omawiana praca jest pozycją inspirującą intelektualnie, a przez to ważną.

Innym jej walorem, który należy tu zaznaczyć, jest wielowątkowe ukazanie problematyki związanej z dziejami Polski zarówno w średniowieczu, epoce nowożytnej, jak i w XX w. oraz nowatorskie wnioski.

Podsumowując, należy wyrazić nadzieję, że lektura Księgi stanie się impulsem do dalszych studiów nad poruszonymi w niej zagadnieniami.

Mariusz Robert Drozdowski, dr historii, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: barok1@utograf.pl

PAWEŁ BRZEGOWY**Wychodźstwo polskie do Francji w czasach *belle époque***

w związku z książką Małgorzaty Gmurczyk-Wrońskiej *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*. Warszawa 1996, Wydawnictwo Neriton, 296 stron, 18 fotografii czarno-białych

DOI: 10.15290/sp.2015.23.16

Dziewiętnastowieczna Francja należała do krajów europejskich najliczniej gromadzących Polaków podejmujących wychodźstwo z przyczyn politycznych, gospodarczych, naukowych bądź artystycznych. Licząca ponad milion osób współczesna Polonia francuska uznawana jest za jedną z największych społeczności polskich starego kontynentu. Pomimo że literatura specjalistyczna po wielokroć raczyła nas problematyką diaspory polskiej na świecie, godzi się odnotować, że wychodźstwo polskie we Francji, jak dotychczas, jest zagadnieniem w ograniczonym tylko stopniu stanowiącym przedmiot refleksji naukowej. Istniejącą próżnię usiłuje wypełnić Małgorzata Gmurczyk-Wrońska w rozprawie zatytułowanej *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*. Podjęła Ona niełatwe zadanie przebadania sytuacji finansowej Polaków oraz rodzimych instytucji we Francji, ilustrując ponadto politykę imigracyjną władz francuskich. Na monografię składa się wstęp, 14 rozdziałów, wnioski końcowe, bibliografia, skreślone w języku francuskim *résumé* oraz indeks osób. Cezura czasowa prowadzonych badań objęła okres od wydarzeń Komuny Paryskiej, której pokłosiem była obniżka lub likwidacja subwencji dla polskich imigrantów, do wybuchu pierwszej wojny światowej, stanowiącej kres *la belle époque*.

W swych badaniach uwzględniła Autorka grupę 500 Polaków zróżnicowanych pod względem zajmowanej pozycji społecznej i zawodowej, przebywających we Francji na stałe lub tymczasowo, w minimum półrocznej perspektywie czasowej. Czy rzeczzone grono pod względem liczebności uznać można za reprezentatywne? Już na wstępie udziela Badaczka twierdzącego responsu, zauważając, że składała się przecież ówczesna Polonia z około

6 tys. osób (s. 8). Pragnąc zrozumieć sytuację diaspory polskiej we Francji przystąpiła Autorka wpraw do przestudiowania materiałów źródłowych z epoki, tak rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Wielce pomocne okazały się pisma polskojęzyczne: „Kurier Polski w Paryżu”, „Wolny Głos Polski”, „Polonia”, „Pobudka” i francuskie: „Bulletin Polonais”, „Revue des Revues”, „Le Temps”, „Cri du Peuple” czy „Bulletin des Lois”. Skorzystała nadto z szeregu broszur, ulotek, literatury pamiątkarskiej, korespondencji oraz materiałów archiwalnych, m.in.: Biblioteki im. Ossolińskich w Krakowie, Biblioteki PAN w Kórniku, Archiwum Sióstr z Nazaretu w Rzymie, Biblioteki Polskiej w Paryżu, Archives de la Prefecture de Police oraz Archives Nationales.

W pierwszych czterech rozdziałach pracy pochyłono się nad położeniem materialnym środowiska literacko-artystycznego: malarzy, rzeźbiarzy, rysowników, grafików, muzyków, śpiewaków oraz literatów i dziennikarzy. Uwagę skupiono również na przedstawicielach wolnych zawodów (lekarzach, dentytach, farmaceutach, prawnikach), uczonych i pedagogach oraz urzędnikach. Jakkolwiek każdy z rzeczonych rozdziałów, obfitując w studia przypadku, odznacza się zauważalną wartością poznawczą, szczególnie frapująca jest część poświęcona ludziom nauki (s. 105–122). Pomimo stosunkowo licznej grupy pracowników umysłowych nad Sekwaną, wybranym tylko dane było doświadczyć kariery naukowej. W celu zobrazowania zawłości towarzyszących zdobywaniu kolejnych stopni akademickich w uniwersytetach francuskich przedłożono postaci Tadeusza Błociszewskiego, Stanisława Szumlańskiego, Jana Dybowskiego, Teofila Chudzińskiego i, co oczywiste, najbardziej bodaj rozpoznawanej ikony polskiej nauki na obczyźnie, Marii Skłodowskiej-Curie. Dwukrotną noblistkę pokazano przez pryzmat studiów sorbońskich, pracy we własnym laboratorium oraz osiągniętych dochodów. Przestudiowawszy wspomniane cztery rozdziały odczuwa jednak czytelnik pewien niedosyt. Czy z przyczyny ograniczonej wielkości publikacji, czy może niedostatku materiału badawczego, pewne sylwetki zarysowała Autorka w nieznacznym tylko stopniu. I tak przykładowo chciałoby się więcej dowiedzieć o działalności Seweryny Duchińskiej z Żochowskich (s. 71), karierze medycznej Hipolita Obryckiego (s. 93), czy dyrektorzeniu Juliusza Grabskiego w szkole rolniczej w Corée (s. 120). Kolejny rozdział (s. 148–158) poświęcono osobom utrzymującym się z prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Wkraczamy w świat kręgów finansowo-przemysłowych (Wiktor Osławski, Tadeusz Orzechowski) oraz stanowiących niewielką grupę drobnych i większych przedsiębiorców (Jan Nepomucen Rayski, Edmund Kojalowicz). Skorzystawszy z materiałów źródłowych, opisała następnie Autorka położenie Polaków objętych wsparciem stowarzyszeń charytatywnych oraz osób pry-

watnych. Przedstawiwszy pokrótce działalność Zakładu św. Kazimierza oraz „Instytucji Czcii i Chleba”, oddała marazm życia codziennego pracowników fizycznych, weteranów powstań narodowych i kandydatów do emerytur, którym ze względu na posunięty wiek groziła utrata zatrudnienia bądź zdrowie nie pozwalało na dalszą pracę zawodową. W o ileż korzystniejszej sytuacji znajdowali się rodacy posługujący w Legii Cudzoziemskiej, objęci wsparciem organizacji charytatywnych i francuskim zasiłkiem lub emeryturą. Dowiadujemy się również, że niewielka grupa obywateli polskich mieszkających we Francji na stałe zaangażowała się w mecenat, niosąc wsparcie przybywającym rodakom. Jako beneficjentów tej pomocy odnotowano Henryka Gierszyńskiego, Sylwestra Staniewicza oraz Walerego Wróblewskiego. W rozdziale dziesiątym pyta Autorka o rolę duchownych i zgromadzeń zakonnych pośród polskiej diaspory nad Sekwaną. Czytelnik zapozna się z sytuacją bytową księży oraz ich działalnością na przykładzie Misji Paryskiej. Szczególnie zajmujący jest fragment traktujący o żeńskich zgromadzeniach zakonnych: sióstr miłosierdzia, nazaretanek i wizytek w kontekście pozyskiwania środków na działalność religijną i edukacyjną. W rozdziale „Organizacje i partie polityczne” (s. 181–188) skupiono się głównie na Gminie Narodowo-Socjalistycznej, Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich, Lidze Polskiej (Lidze Narodowej) i jej powiązaniach z Komitetem Paryskim, zarysowując charakter ich działalności. Dwa przedostatnie rozdziały poświęcono problematyce instytucji oświatowych, naukowych, towarzystwom dobroczynnym oraz stowarzyszeniom i kołom pomocy. Stworzone przez Autorkę zestawienie otwiera Szkoła Przygotowawcza Polska (później Wyższa Szkoła Polska) w Paryżu, wyspecjalizowana w kursach przygotowawczych do egzaminów we francuskich szkołach wyższych. Następnie omówiono Instytut Panien Polskich, którego słuchaczki kształciły się m.in. do zawodu nauczyciela. Powołaną w 1842 r. Szkołę Polską finansowano z subwencji rządu francuskiego oraz datków Polaków. Stosunkowo wiele miejsca zajmuje działalność Biblioteki Polskiej w Paryżu, zarządzanej przez Towarzystwo Historyczno-Literackie Polskie, obdarzone statusem zakładu użyteczności publicznej. Przedmiotem uwagi w ostatniej części opracowania jest emigracja zarobkowa Polaków w latach 1908–1914. Pomimo wcześniejszego badania tegoż zagadnienia przez uczonych polskich i francuskich, Autorka raz jeszcze zdecydowała się przybliżyć je, argumentując, że czasy bezpośrednio poprzedzające wybuch wielkiej wojny traktowano do tej pory z pewną pobieżnością (s. 222). Przystudiowawszy wzmiankowany rozdział zapoznamy się z losami robotników rolnych oraz rzemieślników: szewców, krawców, kuśnierzy, stolarzy i innych. W rzeczonym okresie rząd francuski, pomimo wzrastającego zapotrzebowania

nia na pracowników zagranicznych przybywających, oprócz Polski, także z Belgii, Hiszpanii, Szwajcarii i Włoch, zmuszony był chronić robotników krajowych przed wzrastającą konkurencją na rynku pracy. Zważyć trzeba, że Badaczka trafnie oddała rzeczywistość zmierzchu *belle époque*, odwołując się nie tylko do literatury przedmiotu, lecz i ówczesnego prawodawstwa.

Konstatując powyższy wywód godzi się odnotować, że monografia M. Gmurczyk-Wrońskiej przynależy do dzieł o znaczącym zakresie przedmiotowym, które skreślono z największą starannością, tak pod względem merytorycznym, jak i językowym. Warsztat badawczy Autorki od wstępu po obszerną bibliografię wyróżnia się sumiennością i kunsztownością. Liczące pięć stron lapidarne zakończenie poczyniono w sposób interesujący, akuratnie oddając wyniki przeprowadzonych badań. Ujmujące jest pytanie, jakie sobie i czytelnikom stawia Autorka na koniec, pyta bowiem: „czy podjęta próba przedstawienia sytuacji materialnej polskiej społeczności we Francji w latach 1871–1914 pozwala na wyciągnięcie wniosków bardziej ogólnych?” (s. 257). Nieśmiało odpowiada, że tak. Trzeba zatem dopowiedzieć, że zaprezentowany na prawie trzystu stronach materiał badawczy, gromadzony zapewne przez wiele lat, nie tylko to umożliwia, ale i stanowi doskonały zaczyn do dalszych pogłębionych studiów nad sytuacją zarobkową przedstawicieli wolnych zawodów, ziemiaństwa, środowiska literacko-artystycznego i innych grup polskich wychodźców. Trzeba w tym miejscu Autorce złożyć serdeczne podziękowanie za trud i wytrwałość w prowadzonych badaniach, których owocem jest zrecenzowane dzieło.

Paweł Brzegowy, absolwent Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, doktorant w Instytucie Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

e-mail: vic8@op.pl

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI

Kazimierz Konopka, *Reformy agrarne a mechanizm rozwoju społeczno-gospodarczego w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Białystok 2014, 238 stron

DOI: 10.15290/sp.2015.23.17

Wydana w 2014 r. nakładem Oficyny Wydawniczej Politechniki Białostockiej praca autorstwa Kazimierza Konopki składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów, podsumowania i wniosków końcowych, streszczeń w języku polskim i angielskim, wykazu bibliografii, spisu tabel, map oraz wykazu skrótów. We wstępie autor stara się omówić cele pracy, problemy badawcze, główne i szczegółowe tezy, metodologię pracy oraz omawia jej konstrukcję. Już we wstępie widać mankamenty pracy. Zabrakło omówienia dotychczasowej literatury przedmiotu, a przecież to na niej w całości jest oparta rozprawa. Uderza także, nie do zaakceptowania w pracy dotyczącej zagadnień historycznych, całkowite zignorowanie podstawowego w tego typu badaniach źródła, jakim są materiały archiwalne. Oparcie się jedynie o akty prawne i opracowania już z założenia bardzo ogranicza wyniki badawcze. Na podstawie aktów prawnych można wnioskować o intencjach wnioskodawców, ale nie można prześledzić faktycznego ich oddziaływania. A przecież także takie było założenie w omawianej rozprawie, zawierającej w tytule aspekt „społeczno-gospodarczego rozwoju Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Trudno jest też nie zauważyć, iż recenzowana praca w wielu miejscach jest jedynie powiększoną wersją wydanej w 2010 r. książki *Mechanizm reform agrarnych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2010, s. 142.

Zagadnienia zawarte w recenzowanej pracy obrazują tytuły poszczególnych rozdziałów: „Gospodarka polska w latach 1918–1939”, „Rola administracji w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju”, „Reformy agrarne oraz ich wpływ na wzrost produkcji rolnej”, „Reformy agrarne jako warunek ożywienia gospodarki narodowej”, „Zasady wywłaszczania i parcelacji ziemi” oraz „Rozwój społeczno-gospodarczy kraju w układzie strategicznym”. W recen-

zowanym opracowaniu Autor podjął się omówienia trudnego i skomplikowanego pod względem nie tylko prawnym, ale głównie społeczno-politycznym w II Rzeczypospolitej zagadnienia, jakim była budząca olbrzymie emocje kwestia rolna. Jednym z jej kluczowych zagadnień była tytułowa w pracy reforma agrarna.

Niestety, już na wstępie omawianej rozprawy należy z wielką przykrością stwierdzić, iż Autor nie zdołał w pełni wykonać postawionego przed sobą zadania. Nie rozumie wielowątkowego problemu, jakim była kwestia rolna w II Rzeczypospolitej. Zupełnie inaczej to zagadnienie wyglądało w Wielkopolsce, a inaczej na ziemiach kresowych, gdzie znaczna część ludności zmuszona była w latach Wielkiej Wojny opuścić swoje domy i udać się do Rosji (tzw. bieżeństwo). Będzie to miało bezpośredni wpływ na późniejsze kwestie agrarne w dwudziestoleciu międzywojennym. Sytuacja materialna osób, które pozostały pod okupacją zwłaszcza w latach dwudziestych była znacznie lepsza od tych, którzy powracali dopiero z bieżeństwa. Autor zupełnie nie dostrzega wykorzystania kwestii „ziemie” w toczącej się grze politycznej. Niezadowolenie chłopów wykorzystywane było nie tylko przez partie ludowe, ale także przez ruch komunistyczny. Stałym elementem podburzania ludności wiejskiej przez działaczy komunistycznych była np. nieufność chłopów do komasacji. Nie można jednak tych procesów zrozumieć nie sięgając bezpośrednio do źródeł z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Wśród podstawowych błędów metodologiczno-warsztatowych wymienić należy przynajmniej kilka, najbardziej istotnych:

Niestety, wydaje się, iż Autor ma spore kłopoty z pełnym opanowaniem warsztatu naukowego. W pracy znajdują się całe strony tekstu, zawierające dużą liczbę danych, bez wskazania odnośników, z jakich opracowań zostały one zaczerpnięte. Mówiąc wprost – brakuje przypisów.

W wielu miejscach (np. s. 28, 46) Autor ogranicza się do wymienienia danych liczbowych czy procentowych, nie wyciągając wniosków, co faktycznie kryje się za tymi cyframi dla życia społecznego.

Wielkim błędem metodologicznym jest przedstawianie II Rzeczypospolitej jako jednego monolitu społeczno-politycznego, nie uwzględniając np. jej specyfiki narodowościowej. To, co mogło być w działaniach władz akceptowane przez osoby narodowości polskiej, w wielu przypadkach krytykowane było przez mniejszości.

W wielu miejscach powtarzane są te same zagadnienia; np. na stronach 24 i 30 dwa razy mowa jest o wojnie handlowej pomiędzy Niemcami a Polską i bojkocie polskiego węgla przez rynek niemiecki, a na stronach 116 i 121

powtarza się kwestię deklaracji reformy rolnej zapowiedzianej przez rząd powstańczy w 1863 r. Także w wielu innych miejscach są podobne, nic nowego niewnoszące do treści, powtórzenia.

Autor podkreśla (s. 29) fakt propagowania przez rząd polski, zwłaszcza w latach trzydziestych, akcji interwencyonistycznej w gospodarce, nie dostrzegając, iż była to część popularnej wówczas na świecie myśli nacjonalistycznej w gospodarce (np. prace: *Europa Środkowo-Wschodnia i Ameryka Południowa 1918–1939. Szkice o nacjonalizmie europejskim*, red. F. Szlajfer, Warszawa 1992; H. Szlajfer, *Droga na skróty. Nacjonalizm gospodarczy w Ameryce Łacińskiej i Europie Środkowo-Wschodniej w epoce pierwszej globalizacji. Kategoria, analizy, kontekst porównawczy*, Warszawa 2005).

Należałoby również w większym stopniu w pracy uwzględnić wspomniany już wcześniej, złożony, terytorialny charakter II Rzeczypospolitej. Samo wymienianie długości linii kolejowych czy dróg (s. 57, 59) w całym państwie, nie uwzględniając specyfiki lokalnej, w praktyce nic nie daje. Były bowiem obszary państwa dobrze pod tym względem rozwinięte i całkowicie zacofane, co w dużym stopniu wpływało także na możliwości utowarowienia lokalnej produkcji rolnej. Tego typu sposobu patrzenia na problemy II Rzeczypospolitej wyraźnie brakuje w pracy dr. Kazimierza Konopki.

Przy opisie znaczenia administracji autor całkowicie pominął struktury terenowe, takie jak urzędy wojewódzkie czy starostwa. A w dwudziestoleciu międzywojennym w kwestiach rolniczych odgrywały one bardzo ważną rolę.

Brakuje też ścisłości w konstruowaniu wniosków. Z jednej strony, Autor podkreśla duży ucisk podatkowy (s. 73), a z drugiej (s. 69) pokazuje, iż na tle innych państw europejskich tamtego okresu obciążenia podatkowe w Polsce nie były jednak wysokie. Takich przykładów nieścisłości w pracy jest znacznie więcej.

Opisując rolę Funduszu Pracy (s. 76–77) przy organizacji robót publicznych, Autor pomija całkowicie społeczne znaczenie podejmowanych działań. W wielu przypadkach to nie tylko faktyczna pomoc (prace publiczne czy np. dożywianie dzieci w trudnych okresach) była celem nadrzędnym, a efekty w życiu politycznym i społecznym, jakie tego typu akcje niosły za sobą. Poprzez podejmowanie tych akcji rządzący liczyli przede wszystkim na rozładowanie istniejących napięć społecznych.

Trudno jest czasami zrozumieć, na podstawie jakich opracowań czy danych Autor opiera swoje wnioski; np. pokazując jedynie wzrost liczby mieszkańców w miastach twierdzi, iż powodowało to wzrost problemów w zaopa-

trzeniu miast w artykuły rolno-spożywcze (s. 107). Z moich doświadczeń badawczych nie wynika, aby były znaczące kłopoty z aprowizacją w miastach w dwudziestolecie międzywojennym.

W pracy dużo jest uproszczeń, a nawet banałów, które nie powinny mieć miejsca w rozprawie mającej spełniać wymogi pracy naukowej. Jak bowiem odnieść się do stwierdzenia opisującego sytuację I Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w., mówiącego, iż „Poszczególni królowie, jak i rządzące elity, cały swój zmysł organizacyjny i działalność państwową, musieli skierować na zabezpieczenie nienaruszalności granic państwa” (s. 112). Jeżeli tak faktycznie było, to nie doszłoby do rozbiorów Rzeczypospolitej.

Uproszczeniem opartym na „starej” literaturze przedmiotu jest stwierdzenie o jednoznacznej niszczycielskiej roli Wielkiej Wojny w przypadku rolnictwa (s. 117–118). Oczywiście tak było generalnie, ale były też obszary rolnicze, np. ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie osoby, które nie udały się na tzw. bieżnię bardzo zyskały na dostawach dla armii niemieckiej. Ich sytuacja stała się dramatyczna dopiero w latach 1919–1920, w czasie trwającego konfliktu polsko-bolszewickiego.

Nie do końca dobrze interpretowany jest wzrost liczby dni pańszczyzny pod koniec XVIII w. Fakt obowiązku odrabiania przez gospodarstwo 12 dni pańszczyzny w tygodniu (s. 119), świadczy o dużych obciążeniach (zgoda), ale też i o sile tego gospodarstwa, które mogło sobie pozwolić na dodatkowych parobków zajmujących się tylko odpracowywaniem pańszczyzny.

Mało precyzyjny jest podpis mapy z czasów I Rzeczypospolitej XV–XVIII w. (s. 151). Mowa jest tu o państwie polskim, w rozprawie naukowej winien być zastosowany bardziej precyzyjny język. Mowa winna być tu o ziemiach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, bo taka była wówczas oficjalna nazwa.

Zupełnie niezrozumiały jest kontekst wymiany nazwisk polityków (s. 156). Brakuje też stosownej precyzji. Józef Stalin był sekretarzem generalnym KPZR, ale dopiero w ostatnim roku swego życia, wcześniej partia nosiła nazwę Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Zmiana nazwy nastąpiła w 1952 r.

Powyższe uwagi niestety są tylko wybranymi przykładami. Zasadniczą słabością pracy jest całkowite pominięcie bazy źródłowej, jaką są materiały przechowywane w archiwach zarówno polskich, jak i zagranicznych. Praca pozbawiona jest głębszej analizy badawczej. Z przykrością należy stwierdzić, iż ma ona charakter skryptu, a nie opracowania naukowego. Autor nie do końca poradził sobie z historyczną tematyką omawianego zagadnienia.

Wyraźnie brakuje wiedzy o złożonym i skomplikowanym tworze społeczno-politycznym, jakim była II Rzeczypospolita.

Wojciech Śleszyński, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: dzieje pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego w XX i XXI w., stosunki międzynarodowe, kwestia bezpieczeństwa, mniejszości narodowe, konflikty etniczne, relacje państwo – obywatel. Wykorzystywanie i popularyzowanie materiałów archiwalnych przechowywanych w zbiorach na terenie Białorusi i Litwy.

e-mail: wsleszynski@poczta.onet.pl

ALBERT SZUPSZYŃSKI

Azar Gat, Nations. The Long History and Deep Roots of Political Ethnicity and Nationalism, MPG Books Group, Cambridge 2013, 447 stron

DOI: 10.15290/sp.2015.23.23

Historia to bez wątpienia jedna z tych nauk, w których terminologia nie zawsze jest oczywista. W zależności od zastosowanych metod badawczych, czy też różnic w interpretacji zagadnienia, niejednokrotnie staje się polem do szerszej polemiki. Wyznaczanie ram czasowych, ograniczenia językowe, a także dyskusje przy próbach objaśniania pojęć potrafią wzbudzić duże kontrowersje. Nie inaczej dzieje się w przypadku pojęcia *narodu*, na którego omówienie i niejako odświeżenie zdecydował się w ostatnim czasie izraelski uczony, profesor Azar Gat. Dzięki wnikliwym badaniom i obserwacjom oraz owocnej współpracy z Alexem Jakobsonem, historykiem na co dzień związanym z Uniwersytetem Hebrajskim w Jerozolimie, powstała książka zatytułowana *Nations. The Long History And Deep Roots of Political Ethnicity and Nationalism*.

Dotychczasowym dorobkiem naukowym Azar Gat udowodnił, że znakomicie potrafi poruszać się w wieloletniej przestrzeni czasowej, a przy tym w sposób niezwykle przejrzysty konfrontować ze sobą liczne zjawiska i procesy. Dwukrotny kierownik Katedry Nauk Politycznych na Uniwersytecie Tel Awiwu pierwszy okres swojej pracy naukowej poświęcił zagadnieniom Historii Wojskowej. Właśnie wtedy opracował dwa znaczące dzieła: *A History of Military Thought: From the Enlightenment to the Cold War*¹, które ukazało się w 2001 r. oraz *War in Human Civilization* z roku 2006². W kolejnych latach stopniowo poszerzał zakres swoich badań – przez politykę po myśl społeczną i zagadnienia narodowościowe. Między innymi prowadził badania nad rozwikłaniem fenomenu współczesnej demokracji jako odpowiedzi na

¹ A. Gat, *A History of Military Thought: From the Enlightenment to the Cold War*, OUP, Oksford 2001.

² Tegoż, *War in Human Civilization*, OUP, Oksford 2006.

wszechobecny w XX-wiecznej Europie totalitaryzm. Jego rozprawa *Victorious and Vulnerable: Why Democracy Won in the 20th Century and How it is Still Imperilled*³ ukazała się w 2009 r. *Nations...* jest najnowszą pozycją w bibliografii profesora Uniwersytetu Tel Awiwu. Stanowi ona swoisty głos autora w dyskusji toczącej się już od dziesięcioleci, a którą najłatwiej zamknąć pytaniem: „Od kiedy w historii ludzkości można mówić o istnieniu narodów?”⁴.

Już na wstępie swojej pracy izraelski uczony uświadamia czytelnika, że przez lata wytworzyły się dwie podstawowe koncepcje pojęcia: pierwsza, wskazująca *naród* jako dzieło postępu, modernistycznej przemiany społeczeństw, oraz druga, dla której termin ten wynika z natury człowieka i sięga początków cywilizacji (s. 1–2). Obie wizje są tak różne od siebie i zarazem tak silnie argumentowane, że przedzielający je mur wydaje się niemal nie do sforsowania. Azar Gat nie ma jednak zamiaru zmienić tego stanu rzeczy. Bez cienia wątpliwości opowiada się za drugą z koncepcji, jednocześnie całkowicie wykluczając teorię forsowaną przez modernistów (s. 380). Już na pierwszych stronach siedmiorozdziałowej *Nations...* historyk krytykuje swoich poprzedników, zauważając, że w większości badań kładli oni zbyt duży nacisk na teorię, kosztem analizy i konfrontacji konkretnych zjawisk. W wyniku tego, uczeni: Walker Connor, Karl Deutsch czy Carlton Hayes zbyt łatwo radykalizowali pojęcie *narodu* i zamykali je w zbyt wąskich ramach (s. 2). Mniej merytoryczne wydaje się zarzucenie Ernestowi Gellerowi czy Ericowi Hobsbawmowi, że na ich teorie miały wpływ osobiste emocje związane z nacjonalistyczną propagandą nazistów i traumatycznymi okolicznościami emigracji z III Rzeszy (s. 384). Fakt, iż Azar Gat tak dużą część pracy poświęcił uargumentowaniu swojego stanowiska i wykazaniu błędów modernistów, z pewnością wiąże się z tym, że wciąż zwolennicy drugiej z teorii pozostają w zdecydowanej mniejszości. Zdając sobie sprawę z różnic w interpretacji pojęć, Gat postanowił przedstawić swoją wizję podstawowych dla zagadnienia terminów. I tak, we fragmencie książki zatytułowanym „Concepts and definitions”, w dość obszerny sposób objaśnione zostały, między innymi: etniczność, naród, państwo narodowe, nacjonalizm czy patriotyzm (s. 18–26). Wraz z końcem książkowego etapu rozliczenia, autor zabiera czytelnika w prawdziwą podróż. Jest to wyprawa dookoła globu, jego najdalszych zakątków, które zaprezentowane zostały zarówno z tej bliskiej, jak i odległej perspek-

³ Tegoż, *Victorious and Vulnerable: Why Democracy Won in the 20th Century and How it is Still Imperilled*, Hoover 2009.

⁴ Tegoż, *Nations. The Long History and Deep Roots of Political Ethnicity and Nationalism*, MPG Books Group, Cambridge 2013, s. 1.

tywy. Z każdą kolejną stroną lektury czytelnik z satysfakcją może dojść do wniosku, że uczony okazuje się być znakomitym przewodnikiem.

Wędrówka rozpoczyna się w dobie początków cywilizacji. Na przykładzie niewielkich plemion Aborygenów Gat ukazuje czytelnikowi sposób funkcjonowania rodzin i przykłady panujących wewnątrz nich relacji. Zwraca przy tym uwagę na to, że pokrewieństwo od zawsze było silnym argumentem w życiu społecznym i politycznym (s. 29–38). Ile miejsc na Ziemi tyle i dróg w rozwoju cywilizacyjnym, lecz pomimo niezaprzeczalnych różnic w każdej z kolebek wielkich cywilizacji można doszukiwać się podobieństw wynikających z natury człowieczeństwa. I tak, izraelski uczony, sięgając po relacje Europejczyków z dalekich podróży, uświadamia czytelnika o jakże częstym zdziwieniu wśród twórców pamiętników, że plemiona Indian w wielu aspektach funkcjonowania przypominały te z rodzimego kręgu kulturowego, które zamieszkiwały Stary Kontynent jeszcze przed epoką Imperium Rzymskiego (s. 47). Gat powraca do najstarszych cywilizacji nie tylko we wspomnieniach wielkich odkrywców, lecz krok po kroku analizuje pierwsze starożytne ośrodki władzy i poddane im grupy etniczne. Rozpoczynając od Fenicjan, Greków i Rzymian w obrębie Morza Śródziemnego, przez Sumerów na Bliskim Wschodzie oraz plemiona Yoruba wywodzące się z zachodniej Nigerii, docieramy aż do Majów w Ameryce Środkowej i pierwotnych mieszkańców dzisiejszej Malezji i Indonezji (s. 69–78). Nieco kontrowersji w pracy Gata można odnaleźć przy dwóch ważnych ośrodkach państwowych Starożytności: Egipcie i Chinach. W oczach historyka monarchia despotyczna znad Nilu, pomimo ustroju politycznego, który całkowicie niwelował znaczenie jednostki w grupie społecznej, była ośrodkiem politycznym zjednoczonym zarówno religijnie, jak i cywilizacyjnie w ramach narodu (s. 87). Jeżeli chodzi o Chiny, to uważa on natomiast, że pomimo tak chętnie akcentowanej przez modernistów współczesnej myśli nacjonalistycznej z Pekinu, także w przeszłości było to państwo o dużym znaczeniu etnicznym (s. 93). W obu przypadkach można mieć jednak wątpliwość, czy argumentacja, której użył Gat, w odwiecznej bitwie poglądów wydaje się wystarczająca.

Kolejnym ważnym przystankiem w wędrówce Gata jest Europa okresu średniowiecznego i początków nowożytności, a tam autor stosunkowo dużą uwagę poświęcił Rzeczypospolitej. Historyk, wkraczając w tę tematykę, sięga po prace takich polskich uczonych, jak: Teresa Chynczewska-Hennel, Janusz Tazbir oraz Jerzy Ochmański. Gat nawiązuje do związków między Koroną i Litwą – relacji pomiędzy zupełnie różniącymi się od siebie narodami (Słowianie i Bałtowie), zaznaczając jednocześnie, że tytułowy termin powinno odnosić się wyłącznie do stanu szlacheckiego i tych, którzy posiadali prawa

(s. 167–169). Bardzo udanie interpretuje również pojęcie narodu szlacheckiego, powszechnie funkcjonującego już od XVI w. Nie myli go z wartościami etnicznymi, zauważa, że przede wszystkim wpisuje się ono w ówczesną politykę i status nobilitowanych. Paradoksalne wydaje się autorowi, że tak naprawdę na ziemiach polskich większa świadomość etniczna istniała przed wiekiem XVI, natomiast w latach późniejszych stale rosnąca liczba przywilejów szlacheckich tworzyła zupełnie inne podziały społeczne (s. 169–170). To, jak zaznacza Gat, w dalszej perspektywie stało się przyczyną ogromnego konfliktu na tle narodowościowym, jakim było powstanie Chmielnickiego (s. 172).

Azar Gat, prezentując losy kolejnych grup etnicznych, zwraca uwagę na liczne czynniki wpływające na ewolucję poszczególnych narodów. Obok wzrostu świadomości politycznej w obliczu zagrożenia podaje także między innymi stosunek do religii, dynastii panującej, czy odrębności wynikające z posługiwania się określonym dialektem. Także w dobie wielkich imperiów małe narody, pomimo iż znikwały w kalejdoskopie społeczności współtworzących superpaństwa, nie ztracały swojej tożsamości, pielęgnowały własną kulturę, tradycje, i w taki sposób potrafiły funkcjonować nawet przez setki lat (s. 111).

Izraelski uczony w żaden sposób nie umniejsza znaczenia epoki modernizmu w historii, wskazując ją jako największą przemianę w dziejach ludzkości od momentu osiedlenia się i początków rolnictwa. Doskonale zdaje sobie sprawę, że miała ona również wpływ na ewolucję pojęcia narodu (s. 244). Autor zauważa jednak, że w klimacie po 1945 r., idee modernistyczne znacznie mijały się z prawdą. Powszechnie marginalizowano ważne aspekty, spływające nacjonalizm do tworu całkowicie sztucznego. Wszelkie wpływy pierwotne całkowicie negowano bądź też ujmowano roli w ogólnej dyskusji (s. 380–381).

W taki oto sposób Gat dociera również w granice Unii Europejskiej. Autor wskazuje ją jako przykład organizacji, która w swojej formule zrzesza ze sobą szereg odrębnych narodów. Według niego nie są to jednak wspólnoty etniczne, a raczej państwa obywatelskie, w których więzy krwi stanowią niemal marginalną wytyczną. Być może jednak był to klucz do sukcesu – Europa z kontynentu nieustannych konfliktów i wojen przerodziła się w politycznie i ekonomicznie pokojową Unię. Pomimo tego niewątpliwego sukcesu, historyk ostrzega przed spoczynkiem na laurach, wskazuje, że obecnie na barkach Unii Europejskiej znajduje się duży ciężar odpowiedzialności rozwiązywania problemów w społeczeństwie tak różnorodnym społecznie i kulturowo. Autor porównuje dzisiejszą Unię do Europy z jej uniwersalistycznego okresu w czasie Średniowiecza (s. 265).

Znakomitym dopełnieniem pracy Gata jest ostatni z rozdziałów książki, w całości opracowany przez profesora Alexandra Yakobsona. Badacz związany z Uniwersytetem Hebrajskim rzuca w nim światło na problematykę terminologii, jednocześnie starając się wskazać miejsce, w którym spotykają się ze sobą etniczność i nacjonalizm (s. 328). Zauważa też, coraz wyraźniej zarysowujące się na mapie świata, narody obywatelskie, które wytworzyły się wraz z napływem w ostatnich dekadach tysięcy imigrantów do krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Pomimo integracji kulturowej i socjalnej stają się one społecznościami międzynarodowymi, nie zaś narodami w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Yakobson zauważa również, że rządy takich krajów jak Francja i USA coraz częściej wskazują język jako cechę świadczącą o przynależności do narodu obywatelskiego (s. 330–349). Swój rozdział jerozolimski uczony kończy stwierdzeniem, że pomimo iż w dzisiejszych czasach nie można już znaleźć wielokulturowych imperiów z przeszłości, to jednym z ważniejszych elementów spuścizny postkolonialnych mocarstw pozostają społeczeństwa zbudowane z licznych nacji (s. 363).

Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci tematyka narodowości i nacjonalizmu powracała do harmonogramu pracy historyków z dużą częstotliwością. Od początków XX w. po dzień dzisiejszy ukazało się bardzo wiele opracowań i artykułów, choć bez wątpienia na zagadnienie to jaśniejsze światło rzucają monografie. Do najważniejszych z nich należą: ukazana po raz pierwszy w 1944 r. *The Idea of Nationalism: A Study of Its Origins and Background*⁵ Hansa Kohna, *Nations and Nationalism*⁶ Ernesta Gellnera, a także *The Antiquity of Nations*⁷ czy *Ethno-Symbolism and Nationalism*⁸ autorstwa Anthony'ego Smitha. Smith jest ponadto autorem dziesiątek artykułów i referatów dotyczących nacjonalizmu. Na uwagę zasługuje również artykuł Ernesta Renana *What is a Nation*⁹, pochodzący z 1882 r., oraz szersza praca Erica Hobsbawma *Nations and Nationalism since 1780: Programme, Myth, Reality*¹⁰. Natomiast publikacjami, w których autorzy w nieco odmienny sposób roz-

⁵ H. Kohn, *The Idea of Nationalism: A Study of Its Origins and Background* (1944), Collier, Toronto 1969.

⁶ E. Gellner, *Nations and Nationalism*, Blackwell, Oksford 1983.

⁷ A. Smith, *The Antiquity of Nations*, Blackwell, Oksford 1986.

⁸ Tegoż, *Ethno-Symbolism and Nationalism*, Routledge, Londyn 2009.

⁹ E. Renan, *What is a Nation* (1882), [w:] *Nations and Narration*, red. H. Bhabha, Routledge, Londyn 1990.

¹⁰ E. Hobsbawm, *Nations and Nationalism since 1780: Programme, Myth, Reality*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.

patrują pojęcie narodu są: *Nationalism and Social Communication: An Inquiry into the Foundations of Nationality*¹¹ Karla Deutscha, *The Sociology of Nationalism*¹² Davida McCrone'a, jak również *The Ethnic Phenomenon*¹³ Pierre'a van den Berghe'a.

Nations... Azara Gata jest bez wątpienia ciekawym spojrzeniem na zagadnienia etniczności, narodowości i nacjonalizmu. Autor posługuje się językiem nowoczesnym, przyjaznym czytelnikowi, a kompleksowość przygotowanej pozycji daje bardzo dużą podstawę w kierunku dalszych badań nad zagadnieniem. Książka jest również świeżym komentarzem do dotychczasowego dorobku historyków pracujących nad tym zagadnieniem. Gat uważa bowiem, że pojęcie nacjonalizmu nie jest czymś pierwotnym samym w sobie, ale bezpośrednio wiąże się z naturalnymi instynktami człowieka, takimi jak: sentyment, współczucie, solidarność. Dla uczonego, w odróżnieniu od myśli modernistów, to właśnie te cechy zintegrowały się z polityką, dzięki czemu, z czasem, mogła narodzić się idea państwowości. Uważa, że nowoczesny nacjonalizm jest czymś zupełnie innym. Czymś sztucznym, co narodziło się z procesów demokratycznych, liberalizmu, słabnącego sentymentu i tryumfu materializmu, czyli zmian, które pozwoliły ludziom na otwarty wybór, a które politycy wykorzystali dla osiągnięcia własnych celów¹⁴. Azar Gat ma również nadzieję, że jego głos nie jest ostatnim w tej dyskusji, szczególnie w momencie, gdy stale rozwijający się globalizm stanowi istotne zagrożenie dla nacjonalizmu i narodów w ogóle¹⁵.

Albert Szupczyński, mgr historii, absolwent Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, mieszka w Hardwicke, Gloucestershire, UK.

e-mail: albert.szupczynski@hotmail.com

¹¹ K. Deutsch, *Nationalism and Social Communication: An Inquiry into the Foundations of Nationality*, MA: MIT Press, Cambridge 1953.

¹² D. McCrone, *The Sociology of Nationalism*, Routledge, Londyn 1998.

¹³ P. v. d. Berghe, *The Ethnic Phenomenon*, Elsevier, Nowy Jork 1981.

¹⁴ A. Gat, *Nations...*, s. 380–287.

¹⁵ Tamże, s. 325.

IV

KRONIKA NAUKOWA

PIOTR JACEK KRZYŻANOWSKI
ALEKSANDER MIŚKIEWICZ

„Tatarzy w Polsce po 1945 r. Tatarska tożsamość wobec asymilacji” – Konferencja Naukowa w Gorzowie Wielkopolskim

DOI: 10.15290/sp.2015.23.18

W dniach 6–7 października 2015 r. w Gorzowie Wielkopolskim odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Tatarzy w Polsce po 1945 r. Tatarska tożsamość wobec asymilacji”. Konferencja została zorganizowana z okazji 70-lecia osadnictwa tatarskiego na Ziemiach Zachodnich. Honorowy patronat nad konferencją objął Tomasz Miśkiewicz, Mufti Rzeczypospolitej Polskiej, Przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP.

Z Tatarami polskimi jako grupą etniczną kojarzymy zawsze Podlasie, gdyż jest ich tu najwięcej w kraju, poza małą garstką w Gdańsku, Warszawie i Szczecinie. Tuż zaraz po drugiej wojnie światowej była ich liczna grupa w Gorzowie Wielkopolskim, także w Trzciance Lubuskiej i niewielka grupa we Wrocławiu. Wszyscy, w odróżnieniu od swoich współplemieńców w Gdańsku, którzy głównie przybyli z byłego województwa wileńskiego, pochodzili z Nowogrodka i okolic. Dołączyli do nich także współplemieńcy ze Skidla w byłym powiecie grodzieńskim, należącym w latach międzywojennych do województwa białostockiego. Tylko mała grupa Tatarów pochodzących z Wileńszczyzny w Krośnie Odrzańskim przez jakiś czas separowała się od swoich współplemieńców nowogrodzkich. Tatarzy polscy przybyli na północne i zachodnie tereny Polski jako tzw. repatrianci, gdyż pragnęli nadal należeć do Polski, gdyż Ona odeszła z ich stron.

W samym Gorzowie Wielkopolskim zamieszkało na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. ponad 200 Tatarów, skupionych głównie w dzielnicy Janice, gdzie gospodarzyli niekiedy na dużych połaciach ziemi, mieszkali w parterowych domach otoczonych sadami, posiadali konie, hodowali krowy i drób. Jeśli w którymś gospodarstwie w tamtej dzielnicy była hodowla świń, znaczyło, że nie należało ono do rodziny tatarskiej. Janice, ze względu na jej pagórkowaty teren, nazywali po swojemu

„Górki” lub „Górki tatarskie”. Z biegiem czasu wiele rodzin tatarskich przeniosło się do centrum Gorzowa, inne powędrowały najczęściej do Białegostoku, aby być bliżej swoich tamtejszych współplemieńców. Bywało, że wyrusшали do Szczecina, Poznania lub Wrocławia za pracą lub nauką w wyższej uczelni.

W Gorzowie Wielkopolskim istniała gmina muzułmańska podległa Muzułmańskiemu Związкови Religijnemu w Rzeczypospolitej Polskiej, nad którą sprawował opiekę duchowny muzułmański, imam Selim Safarewicz, przed wojną imam gminy muzułmańskiej w Nowogrodku, który mieszkał z rodziną we Wrocławiu. Po jego śmierci w 1955 r. przejął jego obowiązki były muezzin z Nowogrodka, Bekir Radkiewicz, zamieszkały na wspomnianych „Górkach tatarskich”.

Władze Miasta Gorzowa, ze względu na zamieszkałych tam, także po drugiej wojnie światowej, Ukraińców, Łemków i Romów, uznały, iż są miastem wielokulturowym i wieloreligijnym, mając na myśli również Tatarów. Stąd też odnośnie ich miały miejsce tzw. Spotkania Muzealne organizowane przez dyrekcję Muzeum Okręgowego, dziś Lubuskiego, służące poznaniu dziejów i kultury Tatarów polskich. Pierwsze miało miejsce 6 grudnia 1980 r. W 1995 r. przy współudziale działającej jeszcze wówczas tamtejszej gminy muzułmańskiej, zorganizowano dwudniowe obchody 50-lecia osadnictwa tatarskiego na Ziemiach Zachodnich. Ich uczestnicy spotkali się w sali kominkowej Muzeum, wśród których najwięcej było ich współplemieńców z Białegostoku, wobec małej garstki miejscowych Tatarów. Obchodami kierowała Rozalia Aleksandrowicz, nieżyjąca dziś, ostatnia prezes Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gorzowie Wielkopolskim. Nabożeństwu przewodniczył, w jednej z przystosowanych dla tego celu sali muzułmańskiej, Aleksander Chalecki, imam gminy muzułmańskiej w Białymstoku. Wśród zaproszonych gości, obok przedstawicieli władz Miasta i dyrekcji Muzeum, byli także księża z parafii katolickiej i prawosławnej¹.

Pomimo iż nie ma już Tatarów na „Górkach”, a trochę rodzin mieszka jeszcze w centrum, pamięć o Tatarach zachowała się na długo. Przykładem tego jest wspomniana w tytule tej publikacji sesja tatarska, którą uczczono 70. rocznicę osadnictwa tatarskiego na Ziemiach Zachodnich. Jej organiza-

¹ O osadnictwie tatarskim na Ziemiach Zachodnich Polski, jego rozwoju i upadku pisał Aleksander Miśkiewicz, współautor tej publikacji, w książce *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski 2009.

torami byli: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim i tamtejsza Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta oraz Miejski Ośrodek Sztuki i działający przy nim Dyskusyjny Klub Filmowy „Megaron”. Sesja zgromadziła liczną grupę uczestników, do których należeli autorzy kilkunastu referatów: historycy, orientaliści, językoznawcy i etnolodzy z kilku ośrodków akademickich w kraju, m.in. z Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i wspomnianej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

Pierwszego dnia konferencji jej uczestnicy, w tym młodzież akademicka, obejrzeli w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża dwa filmy dokumentalne przypominające wspomniane 50-lecie osadnictwa oraz film z 1958 r. „Kurban-Bajram”, nakręcony we wsi Bohoniki w województwie podlaskim, przedstawiający obchody święta muzułmańskiego – ofiary. Film ten wzbudził powszechne zainteresowanie zebranych widzów jako bardzo ciekawy i odległy w czasie dokument filmowy. Co ciekawe, znajdowały się na sali dwie osoby, które zobaczyły siebie na tym filmie. Komentarzem filmy opatrzyła Iwona Bartnicka, Kierownik Działu Filmu MOS w Gorzowie Wielkopolskim, dzięki której dotarły one do Gorzowa Wielkopolskiego.

Przed prelekcją miała miejsce konferencja prasowa, w której udział wzięli: Musa Czachorowski, redaktor naczelny „Przeglądu Tatarskiego”, Selim Kryczyński, będący na emeryturze, były dyrektor Państwowej Biblioteki Pedagogicznej w Gorzowie, syn Olgierda Najman-Mirzy Kryczyńskiego, przedwojennego prokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie, prezesa rady Centralnej Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie i członka Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, także z siedzibą w Wilnie, zamordowanego podczas drugiej wojny światowej w więzieniu NKWD w Moskwie i piszący te słowa, emerytowany wykładowca historii Uniwersytetu w Białymstoku.

W drugim dniu sesji, 7 października 2015 r., w Sali Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta odbyła się sesja naukowa. Zebranych słuchaczy, nie tylko Tatarów, lecz także mieszkańców Gorzowa i studentów powitali dyrektor Biblioteki, mgr Edward Jaworski, a także prof. nadzw. dr hab. Beata Orłowska (PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim). Konferencję swoją obecnością zaszczyliła JM Rektor

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska.

Na wstępie Musa Czachorowski odczytał list z pozdrowieniami od Muftiego Tomasza Miśkiewicza, który z racji przebywania za granicą nie mógł osobiście przybyć na sesję do Gorzowa.

Jako pierwszy zabrał głos dr Aleksander Miśkiewicz, przypominając dzieje osadnictwa tatarskiego na Ziemiach Zachodnich w latach 1945–1950, z uwzględnieniem Gorzowa Wielkopolskiego. Natomiast dr Artur Konopacki z Uniwersytetu w Białymstoku przypomniał trzy fale osadnictwa tatarskiego, poczynając od czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie Tatarzy osiedlali się przybywając ze Złotej Ordy, przez Podlasie za Jana III Sobieskiego, po okres tzw. repatriacji po drugiej wojnie światowej. Następnie Halina Szahidewicz, przedstawicielka Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Białymstoku i wieloletnia jej prezes, przedstawiła zebranym działalność tej gminy po 1945 r., której członkami zostało wielu Tatarów przybyłych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. z Gorzowa do Białego stoku.

Po przerwie kawowej obrady podzielone zostały na dwa panele tematyczne. Pierwszemu przewodniczył prof. nadzw. dr hab. Przemysław Rotengruber z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W panelu tym prof. nadzw. dr hab. Joanna Kulwicka-Kamińska mówiła o religii jako wyznaczniku kultury społeczności tatarskiej, podając jako przykład jej rękopiśmienną literaturę religijną. Dalej Musa Czachorowski omówił literaturę i czasopiśmiennictwo Tatarów polskich po drugiej wojnie światowej. Do rękopiśmiennictwa Tatarów nawiązała także dr Magdalena Lewicka z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, uznając je za trwałe element dziedzictwa kulturowego na ziemiach kresowych dawnej Rzeczypospolitej. W panelu tym mgr Olga Kotynia z Uniwersytetu Warszawskiego zastanawiała się nad źródłem etyki Tatarów jako muzułmanów, a dr Bogna Wach (PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) snuła wizję wobec początku życia i śmierci muzułmanów, w tym aborcji i eutanazji. Po niej dr Paweł Popieliński (Polska Akademia Nauk w Warszawie) przypominał dzieje cmentarza muzułmańskiego na warszawskich Powązkach. Na zakończenie wspomniany już prof. nadzw. dr hab. Przemysław Rotengruber podsumował tę część konferencji.

W panelu drugim, który nosił nazwę „Tatarzy poprzez pryzmat historii i polityki”, prowadzonym przez prof. nadzw. dr. hab. Pawła Leszczyńskiego, zabrakło prof. nadzw. dr. hab. Adama Dobrońskiego z Uniwersytetu w Białymstoku, który miał wygłosić referat: „Tatarzy na Podlasiu po 1945 r.”.

Żałować należy bardzo, że z przyczyn niezależnych od niego nie mógł uczestniczyć w konferencji.

W tym panelu historycznym mgr Grażyna Kostkiewicz-Górska z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim przypomniała działalność Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gorzowie po 1945 r. Jak wiadomo, już od kilku lat, z braku dostatecznej liczby członków, jej działalność została zawieszona.

Duże zainteresowanie wzbudził referat prof. nadzw. dr hab. Beaty Orłowskiej (PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) o dziejach rodziny tatarskiej, o jej tożsamości w Polsce jako rodziny niechrześcijańskiej, lecz związanej mocnymi więzami z krajem zamieszkania. Podobnie skupił uwagę słuchaczy dr Piotr Krzyżanowski (PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), który omówił, jak aparat bezpieczeństwa PRL inwigilował Tatarów, niepokojąc się szczególnie w pierwszych latach powojennych ich pozytywnym stosunkiem do tradycji Polski międzywojennej.

O statusie prawnym Tatarów polskich mówił dr Michał Łyszczarz z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, a prof. nadzw. dr hab. Paweł Leszczyński (PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) zakończył ten panel, przedstawiając temat obecnie bardzo aktualny, dotyczący sytuacji Tatarów krymskich po zajęciu ich półwyspu przez wojska rosyjskie i włączeniu go do Rosji. Wspomniał też o uchodźcach krymskich w Polsce, będących pod opieką Tatarów polskich, a którym władze naszego państwa nie chcą przyznać statusu uchodźcy.

Oba panele przedłużyła dyskusja, po której wszyscy uczestnicy sesji zostali zaproszeni na obiad przygotowany przez Elżbietę Bogdanowicz-Włodarczyk z Gorzowa, który zawierał elementy kuchni tatarskiej, w tym znane szczególnie na Podlasiu kołduny czy pieriekaczewnik z mięsem lub serem na słodko.

Wszyscy uczestnicy konferencji spoza Gorzowa opuszczali miasto nad Wartą, zachwyceni gościnnością Jego gospodarzy i doskonałą organizacją konferencji.

Współorganizatorami konferencji byli: Lubuski Urząd Wojewódzki, Urząd Miejski w Gorzowie Wielkopolskim, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Gorzowie Wielkopolskim oraz Muzułmański Związek Religijny w RP. Natomiast patronat informacyjny nad konferencją objęło Radio Zachód SA, TVP Gorzów Wielkopolski oraz „Przegląd Tatarski”.

Piotr Jacek Krzyżanowski, dr historii, kieruje Pracownią Badań nad Mniejszościami Narodowymi i Etnicznymi w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

e-mail: krzyzanowskipiotr2@gmail.com

Aleksander Miśkiewicz, dr historii, emerytowany pracownik Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

DIANA DAJNOWICZ**Konferencja naukowa „Kobiety – polityka – prawo – dyskurs publiczny” (Augustów, 15–16 października 2015 r.)**

DOI: 10.15290/sp.2015.23.19

W dniach 15–16 października 2015 r. w Hotelu Wojciech w Augustowie odbyła się konferencja naukowa „Kobiety – polityka – prawo – dyskurs publiczny”, poświęcona takim zagadnieniom, jak miejsce kobiet w polityce i dyskursie publicznym oraz wpływ wykładni prawnej i zmian prawnych na możliwości udziału kobiet w życiu publicznym. Konferencja była IV spotkaniem naukowym z cyklu „Kobiety w życiu publicznym”¹. Wśród organizatorów tej inicjatywy naukowej znaleźli się: stowarzyszenie Instytut Studiów Kobietych, Zakład Ruchów Społecznych i Politycznych Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku oraz Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, zaś Marszałek Województwa Podlaskiego objął konferencję honorowym patronatem. Organizacja konferencji współfinansowana była przez województwo podlaskie.

Merytoryczną debatę poprzedziło otwarcie konferencji i oficjalne powitanie przybyłych gości i referentów przez dr hab. prof. UwB Małgorzatę Dajnowicz, kierownika Zakładu Ruchów Społecznych i Politycznych UwB. Profesor Małgorzata Dajnowicz w sposób szczególny przywitała przybyłą z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr hab. Jolantę Chwastyk-Kowalczyk, podkreślając jej liczne osiągnięcia i sukcesy naukowe w zakresie literaturoznawstwa oraz bibliologii. Następnie wyraziła przekonanie, iż tematy prezentowanych referatów wywołają zainteresowanie wśród uczestników konferencji i zapowiedziała wystąpienie pierwszego z prelegentów z panelu doktoranckiego.

¹ I spotkanie z cyklu *Kobiety w życiu publicznym* miało tytuł *Kobiety w politycznej przestrzeni regionalnej* i odbyło się 29 marca 2012 r., II seminarium naukowe traktowało na temat *Kobiety w mediach. Dziennikarki, publicystki, twórczynie przekazów medialnych* – odbyło się 13 marca 2013 r., III sympozjum naukowe pt. *Kobiety i ich wizerunek w sferze publicznej. Polska na tle krajów zachodnich* zorganizowane zostało 4 lipca 2014 r.

Referat pt. *Zagadnienia praw kobiet na łamach czasopism kobiecych „Kobiety i Życia” i „Filipinki”*, rozpoczynający merytoryczną część spotkania, wygłoszony został przez mgr Urszulę Ćwik, słuchaczkę II roku studiów doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Badaczka w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę, iż do lat osiemdziesiątych zagadnienia praw kobiet pojawiały się na łamach czasopism kobiecych jedynie wówczas, gdy zgodę na to wyrażały władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wskazała także, że temat praw kobiet najczęściej podejmowano przy okazji relacji i sprawozdań medialnych z konkretnych wydarzeń, a jako przykład wymieniła relacje ze Zjazdów Ligi Kobiet czy Rozmów na Szczycie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Prelegentka podsumowała swój referat wnioskiem, iż od 1956 do 1980 r. tematyka praw kobiet na łamach prasy gościła dość rzadko, najczęściej poruszana w kontekście życia ekonomicznego i społecznego kobiety, jej pracy, wyboru zawodu oraz dostępu do awansu, jak również silnie akcentowano prawo do autonomii i integralności cielesnej (zwłaszcza w czasopiśmie „Kobieta i Życie”).

Drugi referat nt. *Kobiety i polityka w świetle opinii prasowych wybranych tygodników („Polityka”, „Newsweek”, „Wprost”)* zaprezentowała mgr Justyna Zajko-Czochańska – słuchaczka I roku studiów doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. W wystąpieniu przedstawione zostały wyniki analizy artykułów prasowych „Polityki”, „Wprost” oraz „Newsweeka”, której przedmiotem był wizerunek kobiet obecnych na polskiej i zagranicznej scenie politycznej. Prezentacja referentki ukazała słuchaczom wykreowany przez trzy wybrane czasopisma obraz kobiety odnoszącej sukces w życiu publicznym, piastującej wysokie stanowiska państwowe i pełniącej funkcje dyplomatyczne. Prelegentka podkreśliła następnie, że na łamach wszystkich trzech pism opis kobiecych sylwetek przybierał formę takich gatunków publicystycznych, jak reportaże, felietony oraz wywiady. W uwagach podsumowujących mgr J. Zajko-Czochańska, na podstawie analizy przekazów prasowych sformułowała wniosek, że wraz z upływem lat wzrasta liczba kobiet uczestniczących w życiu politycznym, jak również zauważalna jest w tej sferze zmiana jakościowa w postaci zajmowania przez kobiety coraz wyższych stanowisk. W podsumowaniu wystąpienia doktorantka podkreśliła, że prasa coraz silniej eksponuje problematykę kobiecą, ponieważ dąży do zmiany funkcjonującego stereotypu, iż priorytetową rolą kobiety jest dbanie o dom i rodzinę, nie zaś rozwijanie swojej kariery w życiu publicznym.

Trzecie wystąpienie w panelu doktoranckim zatytułowane *Wizerunek kobiet na łamach pisma „Kobieta i Biznes. Międzynarodowe Forum Kobiet”* zostało

zaprezentowane przez mgr Ewę Joannę Borodczic, absolwentkę kierunku stosunki międzynarodowe na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. W swoim referacie prelegentka przedstawiła zagadnienie wizerunku kobiety przedsiębiorczej, który kreowany był na łamach poddanego analizie czasopisma. Dzięki przeprowadzonemu badaniu periodyku mgr E. J. Borodczic zaprezentowała postać kobiety na stanowisku kierowniczym jako osoby konkretnej w dążeniach, profesjonalnej w wykonywanych zadaniach, zajmującej funkcje kierownicze oraz dbającej jednocześnie o swoich podwładnych i zachęcającej pracowników do czynnego uczestnictwa w szeroko rozumianym życiu firmy. W artykułach publikowanych w czasopiśmie „Kobieta i Biznes. Międzynarodowe Forum Kobiet” referentka dostrzegła, iż postać kobieca bardzo często dąży do stworzenia w miejscu pracy atmosfery przyjaznej i sprzyjającej zacieśnianiu więzi międzyludzkich. Kończąc swoją prezentację prelegentka zaakcentowała, że na łamach analizowanego pisma silnie lansowano nowy kobiecy wzorzec, przypisywany nielicznej grupie kobiet aktywnych zawodowo – businesswoman, których cechami charakterystycznymi pozostają energiczność, przedsiębiorczość, zdolność do podejmowania ryzyka oraz konsekwencja w dążeniu do wyznaczonych z góry celów zawodowych.

Kolejnym mówcą była doktorantka IV roku studiów na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku, mgr Ewa Wiazowska-Lickiewicz, która przedstawiła referat nt. *Kobiety w lokalnej polityce a ustawa kwotowa*. W swojej prezentacji poruszyła zagadnienie dotyczące uwarunkowań oraz wpływu płci na udział w życiu politycznym, a także przedstawiła porównanie uczestnictwa kobiet w wyborach samorządowych z 2010 i 2014 r. w województwie podlaskim na poziomie powiatów oraz miast na prawach powiatu. Prelegentka podzieliła się ze słuchaczami wnioskami z analizy statystycznej, wskazując, iż ustawa kwotowa wpłynęła na zwiększenie liczby kobiet na listach wyborczych większości partii, jednak nie znalazło to odzwierciedlenia w wynikach wyborów (liczba zdobytych mandatów w poszczególnych powiatach nie zmieniła się bowiem w sposób znaczący). Magister E. Wiazowska-Lickiewicz dostrzegła jednak pewne pozytywne zmiany, którym bieg nadało m.in. wprowadzenie ustawy kwotowej. Zdaniem prelegentki, mimo iż społeczeństwo dostrzega, że kobiety potrafią osiągać sukcesy na polu zawodowym (w tym politycznym), nadal widzi się potrzebę przeciwdziałania stereotypowemu myśleniu o kobietach. Kończąc swoje wystąpienie doktorantka podkreśliła, że na poziomie regionalnego politycznego uczestnictwa kobiet i w budowaniu ich karier politycznych nadal widzi się konieczność współdziałania w tym zakresie partii poli-

tycznych oraz organizacji pozarządowych, promujących udział kobiet w życiu publicznym.

Kolejny referat pt. *Niewidoczna obecność? Strategie organizowania się i uwiadaczniania zawodowego środowiska prawniczek. Na przykładzie polskim i niemieckim w I połowie XX wieku* autorstwa dr Iwony Dadej z Freie Universität w Berlinie dotyczył rzeczywistości społecznej funkcjonowania zawodowego pierwszych prawniczek, które od początku XX w. stanowiły rosnącą liczebnie grupę studiujących na wydziałach prawniczych i z biegiem pierwszych dekad XX w. stały się widocznymi protagonistkami dyskusji nad statusem kobiet w społeczeństwie, społecznościach zawodowych i kolektywach myślowych. Centralnym zagadnieniem w referacie stało się przedstawienie procesu kształtowania się społeczności prawniczek na niemieckich, szwajcarskich oraz polskich uniwersytetach. Doktor I. Dadej poruszyła kwestię kształtowania się grupy zawodowej prawniczek w okresie międzywojennym w Republice Weimarskiej oraz II Rzeczypospolitej, gdzie walka o dostęp do zawodów prawniczych oraz samoorganizowanie się w celu walki o interesy zawodowe były szczególnie widoczne. Prelegentka zainteresowała słuchaczy również licznymi wątkami biograficznymi, przedstawiającymi czołowe inicjatorki ruchu zrzeszeniowego prawniczek i ich trajektorie zawodowe.

Ostatnie wystąpienie w panelu doktoranckim przedstawiła mgr Diana Dajnowicz, doktorantka II roku studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, wygłaszając referat pt. *Kobiety i porwania rodzicielskie w świetle polskiego dyskursu publicznego*. W swojej prelekcji referentka poruszyła zagadnienie roli, jaką pełni kobieta w obliczu zetknięcia się ze zjawiskiem porwania rodzicielskiego, czyli sytuacji, w której jedno z rodziców bez woli i wiedzy drugiego z nich wywozi lub zatrzymuje dziecko, pozbawiając tym samym drugiego rodzica możliwości utrzymywania kontaktu z małoletnim. Prelegentka przedmiotową problematykę omówiła w oparciu o analizę dyskursu medialnego, zawężonego, z uwagi na dyscyplinę czasową wystąpienia, do informacji przekazywanych na łamach serwisu informacyjno-publicystycznego *gazeta.pl*. Doktorantka wskazała, że kobietę będącą ofiarą porwania rodzicielskiego charakteryzuje wytrwałość w poszukiwaniach dziecka i dążeniach do jego odzyskania. Odnosząc się natomiast do kobiety będącej sprawcą porwania, referentka nadmieniła, iż często jest ona postrzegana pozytywnie, czemu towarzyszy umniejszanie szkodliwości społecznej realizowanego czynu zabronionego. Kończąc swoje wystąpienie młoda badaczka podkreśliła, iż przeprowadzona analiza wiadomości, artykułów i reportaży ukazała, że porwania rodzicielskie postrzega się jedynie jako dramat matki bądź ojca, zapo-

minając przy tym o dobru dzieci traktowanych w tego rodzaju przypadkach przedmiotowo.

Po przedstawieniu wszystkich referatów w sesji doktoranckiej nastąpiła dyskusja, w której udział wzięli zaproszeni goście i uczestnicy konferencji. Jako pierwsza głos zabrała prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, która szczegółowo odniosła się do każdego referatu zaprezentowanego kolejno przez wszystkie młode badaczki naukowe. Profesor J. Chwastyk-Kowalczyk doceniała prelegentki, biorąc pod uwagę tematykę podjętą w wystąpieniach oraz jednocześnie podzieliła się z nimi cennymi uwagami merytorycznymi w celu udoskonalenia ich umiejętności badawczo-naukowych oraz warsztatowych. Następną dyskusantką była dr hab. prof. UwB Małgorzata Dajnowicz, która również bardzo skrupulatnie odniosła się do każdego z wystąpień w panelu doktoranckim, wyróżniając ich mocne strony oraz elementy wymagające dopracowania.

Po zakończeniu dyskusji uczestnicy konferencji przystąpili do drugiej merytorycznej jej części, którą stanowił panel profesorski. Pierwszą prelegentką we wspomnianej sesji była prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk z Instytutu Dziennikarstwa i Informacji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, która wygłosiła referat pt. *Dziennikarka polskiej przestrzeni publicznej na emigracji w Londynie – Stefania Kossowska*. Na wstępie przypomniała, iż wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. nastąpił intensywny rozwój we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego, naukowego, kulturalnego. Prelegentka podkreśliła także, iż okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce wyznaczał nowe standardy zachowań kobiety-obywatelki, kobiety-matki, kobiety-żony, a przyczyniały się do tego przekształcenia społeczno-polityczno-prawne, entuzjastycznie wspomagane przez prasę kobiecą, m.in. Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz”. W czasie tych przemian urodziła się Stefania Kossowska – bohaterka referatu. Prelegentka przybliżyła słuchaczom tę wyjątkową postać kobiecą, podkreślając, iż była ona aktywną animatorką polskiego życia intelektualnego na emigracji. Wskazała, że S. Kossowska była kobietą dojrzewającą w Polsce niepodległej, poddaną ciężkiej próbie wojennej tułaczki oraz podejmującą po zakończeniu drugiej wojny światowej dramatyczne decyzje o pozostaniu na obczyźnie. Profesor J. Chwastyk-Kowalczyk podsumowała bohaterkę swojego wystąpienia jako osobę obdarzoną wieloma talentami, która w swojej twórczości dawała doskonałe świadectwo przynależności polskiej kultury do świata zachodniego.

Druga prelegentka panelu profesorskiego, dr hab. prof. UwB Małgorzata Dajnowicz, poświęciła swoje wystąpienie tematowi *Kobiety i świat polityki*

w opiniach prasy kobiecej. Przegląd problematyki na podstawie „Zwierciadła”. Małgorzata Dajnowicz na wstępie zarysowała sytuację kobiet w strukturach władzy politycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podkreślając, iż w porównaniu do mężczyzn stanowiły one niewielki odsetek. Następnie prelegentka przedstawiła uczestnikom konferencji rys historyczny czasopisma „Zwierciadło”, które po raz pierwszy wydano w 1957 r. jako pismo z zakresu tematyki kobiecej, podtrzymujące i upowszechniające ład peerelowski, związane z organizacją Ligi Kobiet (od 1982 r. Ligi Kobiet Polskich). W swoim wystąpieniu wskazała, że teksty publikowane w „Zwierciadle” miały charakter bardziej ideologiczny, nie prezentowały tematu formalnego udziału kobiet w polityce, pomimo że kobiety dyskutowały na temat świata polityki oraz uczestniczyły w nim poprzez włączanie się w dyskusje i oceny dotyczące głównie spraw, które były bezpośrednio związane ze sferami życia kobiecego. W dalszej części wystąpienia prof. M. Dajnowicz podkreśliła, iż obraz przedmiotowego zagadnienia na przestrzeni lat zmieniał się, co szczególnie dało się zauważyć w przekazach prasowych z 1988 r., zgodnie z którymi kobiety przestały być usatysfakcjonowane stanem na uboczu, a zamiast tego zaczęły kroczyć w kierunku aktywniejszego uczestnictwa politycznego. Prelegentka w ostatnich kilku zdaniach swojej prezentacji zaakcentowała, iż optymizmem napaływały przekazy prasowe, które przedstawiały obraz zdeterminowanej kobiety „drugiego planu”, próbującej wyjść z cienia pod koniec lat osiemdziesiątych i podejmującej próby włączania się w sferę polityki.

Wystąpienie zamykające konferencję poświęcone było tematowi *Obraz kobiet polityki na podstawie sondaży Rosyjskiego Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadzonych w latach 2001–2015*. Zostało ono wygłoszone przez dr Beatę Goworko-Składanek, pracownika naukowego Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Prelegentka rozpoczęła swoje wystąpienie od podkreślenia, iż mimo gwarancji konstytucyjnych równości praw i szans dla obywateli obu płci, Rosjanki wciąż uważają się za pokrzywdzone i dyskryminowane, zwłaszcza w społecznej i politycznej sferze, biorąc pod uwagę najwyższe szczeble władzy politycznej. Nadmieniała również, że od momentu powołania do życia Konstytucji z 1993 r. udział kobiet w I kadencji rosyjskiej Dumy Państwowej kształtował się na poziomie 13,5%, a odsetek ten jest porównywalny do liczby kobiet pełniących funkcje deputowanych w obecnej kadencji Dumy. Referentka zaznaczyła, że najniższy odsetek deputowanych płci żeńskiej był w okresie II kadencji – 6,92%, zaś najwyższy w V kadencji i wyniósł 15,41%. Następnie powołała ona przeprowadzony w 2011 r. sondaż, który pokazał, że stosunek Rosjan do obecności kobiet w polityce na przestrzeni 13 lat (1998–2011)

uległ znacznemu ochłodzeniu, zaś w 2011 r. prawie jedna czwarta respondentów uważała, że liczba kobiet w polityce powinna być mniejsza lub nie powinno ich być w ogóle. W podsumowaniu swojego wystąpienia prelegentka zauważyła, iż wysoce niepokojąca jest tendencja Rosjan do marginalizowania uczestnictwa kobiet w przestrzeni życia publicznego i politycznego.

Po zakończeniu drugiej, profesorskiej, sesji referatowej prelegenci oraz pozostali goście konferencji ponownie przystąpili do dyskusji merytorycznej. Istotną kwestią, którą w uwagach końcowych podkreśliła prof. J. Chwastyk-Kowalczyk, pozostaje formułowanie wniosków z dotychczasowych doświadczeń kobiet i nieustające podejmowanie prób poszukiwania rozwiązań ułatwiających kobietom pokonywanie barier tzw. szklanego sufitu. W ostatnim zdaniu dodała, iż konferencję pt. *Kobiety – polityka – prawo – dyskurs publiczny* ocenia jako wyjątkowo udane przedsięwzięcie naukowe, zarówno w aspekcie merytorycznym, jak i organizacyjnym, które bez wątpienia będzie stanowić silny impuls do kontynuowania organizacji następnych spotkań z cyklu *Kobiety w życiu publicznym*.

Czwarte z kolei przedsięwzięcie naukowe z cyklu *Kobiety w życiu publicznym*, które zorganizowano w formie konferencji pt. *Kobiety – polityka – prawo – dyskurs publiczny* podsumowała również dr hab. prof. M. Dajnowicz, wymieniając najważniejsze wnioski wynikające z każdego wygłoszonego referatu oraz dyskusji podsumowującej konferencję.

Diana Dajnowicz, mgr prawa, doktorantka na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: ddajnowicz@gmail.com

JOANNA SADOWSKA

Konferencja „Konflikt pamięci? II wojna światowa we współczesnej polityce i kulturze państw Europy Wschodniej”, Białystok, 22–23 października 2015 r.

DOI: 10.15290/sp.2015.23.20

Rocznica zakończenia drugiej wojny światowej, ale przede wszystkim obserwacja dotyczącego jej dyskursu medialnego i naukowego skłoniły Instytut Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, we współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym, Polskim Towarzystwem Nauk Politycznych oraz Muzeum Wojska w Białymstoku, do zorganizowania poświęconego tym kwestiom spotkania. Wśród jego uczestników dominowali historycy, ale swój punkt widzenia przedstawiali też politolodzy, socjolodzy, prawnicy i literaturoznawcy. Co ważne, udział wzięli także goście z zagranicy – Rosjanie, reprezentujący środowisko akademickie oraz Rosyjski Instytut Studiów Strategicznych w Moskwie. O pamięci wnioskowano na podstawie analizy historycznego dyskursu naukowego, publicystycznego, przekazów medialnych, obserwacji uroczystości państwowych, cmentarzy, pomników, treści podręczników, filmu, literatury pięknej czy stron internetowych. Udało się – szeroko bądź tylko uwzględniając wybrane momenty – skonfrontować pamięć polską, niemiecką, rosyjską, litewską, białoruską, a także serbską, chorwacką oraz amerykańską.

Choć organizatorzy w tytule konferencji umieścili znak zapytania, dla uczestników kwestia istnienia konfliktu pamięci była bezdyskusyjna. Zajęto się jego przejawami, a co ważniejsze – przyczynami i możliwościami, jeśli nie rozwiązania, to przynajmniej jego łagodzenia. Wskazano, iż podstawowe znaczenie mają tu badania drugiej wojny światowej i upowszechnianie ich wyników. Jak zauważył prof. Robert Traba (Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie), w Polsce istnieją w tym zakresie poważne zaniedbania. W przypadku okupacji niemieckiej to konsekwencja ich zdominowania przez narrację komunistyczną i niemalże zupełnego porzucenia po 1989 r. na rzecz rozliczeń z komunizmem. Ciągłe niedostateczna jest też wiedza na temat Holocaustu, zwłaszcza w odniesieniu do małych miast (mówiła o tym

m.in. dr hab. Elżbieta Rączy, Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie). Inny, szeroko omawiany na konferencji powód konfliktu to upolitycznianie pamięci i instrumentalne traktowanie historii, kryjące się często pod hasłem polityki historycznej.

Wiodącym wątkiem konferencji okazała się rola pamięci drugiej wojny dla tożsamości poszczególnych narodów, szczególnie postradzieckich. Duże zainteresowanie uczestników spotkania wzbudziło przedstawienie współczesnego konfliktu między pamięcią rosyjską a innych narodów postsowieckich (dr hab. Oksana Petrovskaja, RISS). Te ostatnie w procesie kształtowania swej tożsamości nie odchodzą od traktowania pamięci wojny jako świętości, ale dokonują jej dekonstrukcji i rekonstrukcji w formie nacjonalizacji. Kolejne referaty przynosiły informacje, że młode pokolenia Białorusinów, Litwinów i innych nabierają przekonania, że to właśnie ich naród był rzeczywistym zwycięzcą wojny, co doprowadza do sporów. Doktor Justyna Olędzka (UwB), opowiadając o politycznej roli pamięci „wojny ojczyźnianej” w Rosji, zauważyła natomiast, że obecnie więcej mówi się tam o udziale jednostek narodowych, co wynika z nowej formuły moskiewskiej polityki narodowościowej.

Doktor hab. Dmitrij Karnaukhov (reprezentujący jednocześnie Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Nowosybirsku i Akademię Humanistyczną w Pułtusk) przedstawił pogląd, według którego można mówić wręcz o „wojnie pamięci”, a właściwie walce między pamięcią a historią. Analizując politykę historyczną Rosji i Polski, wskazał na analogie, co wzbudziło żywą dyskusję.

Na konferencji szczególnie dużo uwagi poświęcono nieodległej Białorusi. Zaprezentowany został między innymi fundamentalny dla tożsamości białoruskiej mit „republiki partyzanckiej” (referaty prof. Eugeniusza Mironowicza i prof. Wojciecha Śleszyńskiego z UwB oraz dr Katarzyny Drozd z Uniwersytetu Warszawskiego), do którego odwołuje się zarówno Aleksander Łukaszenka, jak i opozycja. Co ważne, Białorusini – zwłaszcza od lat dziewięćdziesiątych – dostrzegają ciemną stronę wojny i partyzantki (co przedstawiono w oparciu o analizę wybranych książek, np. Bykowa i filmów fabularnych), czują się zarówno jej ofiarą, jak i zwycięzcą.

Pamięć polska, jak już wspomniano, przywoływana była w konfrontacji z rosyjską, ale też litewską (w odniesieniu do wileńskiej Armii Krajowej postrzeganej jako bohaterska bądź zbrodnicza – prof. Krzysztof Buchowski, UwB), a przede wszystkim – z niemiecką. Robert Traba, porównując pamięć polską i niemiecką, przeanalizował rozbieżności, które nazwał narodowymi asymetrami pamięci. Wskazał, iż przeszkodę w porozumieniu stanowią też charakterystyczna dla większości narodów koncentracja na pamięci

własnej historii, przeżyciach własnego narodu oraz zrzucanie odpowiedzialności na mniejsze grupy.

Rozmawiano także o faktach ciągle jeszcze niedostatecznie upamiętnionych, jak 20 mln pracowników przymusowych w Niemczech (dr Katarzyna Woniak, Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie) i charakterystycznych formach upamiętniania – zakładaniu setek identycznych cmentarzy przez Niemiecki Związek Ludowy Opieki nad Grobami Wojennymi (o czym mówiła dr Joanna Szymoniczek z Instytutu Studiów Politycznych PAN), czy przyznawaniu w czasach PRL odznaczeń miejscowościom (dr Tomasz Wośkowski, UwB). Jako działania służące pamięci przedstawione zostały starania o restytucję polskich dóbr kultury, zagrabionych w latach drugiej wojny światowej (dr hab. Dariusz Matelski, UAM w Poznaniu).

Na konferencji pojawił się też wątek bałkański – pamięć zbrodni w Bleiburgu, kiedyś mitu założycielskiego socjalistycznej Jugosławii, obecnie elementu konfliktu Chorwatów i Serbów (referat dr Magdaleny Ickiewicz-Sawickiej z Politechniki Białostockiej).

Przedstawione obserwacje i analizy wskazują, iż pomimo upływu siedemdziesięciu lat, pamięć drugiej wojny odgrywa w społeczeństwach europejskich znaczącą rolę i jest zaszczepiana młodemu pokoleniu. Zaprezentowano nowe formy jej przekazywania poprzez oddziaływania na emocje (mgr Monika Kościukiewicz z tworzonego Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku). Zauważono, że młodzi wyrażają pamięć historyczną na swój własny sposób. Prześledzono np. reakcje polskich internautów na pojawianie się w zachodnich mediach określenia „polskie obozy koncentracyjne” (dr hab. Joanna Sadowska, UwB), czy emisję filmu „Miasto 44” (mgr Maciej Białous, UwB).

Dla porównania problemów i poszerzenia dyskusji zaprezentowano też referaty dotyczące pamięci drugiej wojny w Stanach Zjednoczonych (prof. Halina Parafianowicz, dr Łukasz Niewiński i mgr Mariusz Puchacz z UwB), która wbrew pozorom nie jest jednoznaczna i także ulega przemianom.

Niewątpliwie dalsze badania nad drugą wojną mogą ograniczać pole konfliktu pamięci, ale – jak podkreślano, także rozpoznawanie samej pamięci i dzielenie się wnioskami przez różne strony powinno przynieść zrozumienie, a przez to spór łagodzić. Słowem, warto kontynuować podjęte działania. Zgodzono się jednak, że utopią jest wizja wspólnej pamięci, zwłaszcza tak tragicznego i złożonego ciągu wydarzeń, jakim była druga wojna światowa.

Joanna Sadowska, dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: sadowska@uwb.edu.pl

V

IN MEMORIAM

PROFESOR HANNA KONOPKA (1949–2015)

DOI: 10.15290/sp.2015.23.21



W niedzielny poranek, 18 października 2015 r., zmarła prof. zw. dr hab. Hanna Konopka. Poważne problemy zdrowotne Pani Profesor rozpoczęły się przed kilku laty. Przez ten czas zdążyliśmy się przyzwycząić, że Profesor Hanna Konopka, intensywnie uczestnicząc w życiu naukowym, systematycznie, z właściwym sobie optymizmem, pokonuje wszystkie przeciwności. Przyzwyczailiśmy się, że podejmując kolejne inicjatywy, wspierając swoich studentów i doktorantów w ich

pracach naukowych, Pani Profesor oddala się od swoich problemów zdrowotnych. Uwierzeliśmy, że ta niesamowita aktywność dodaje Pani Profesor Hannie Konopce sił. Pewnie jest w tym sporo prawdy, ale myślę, że równie dobrze moglibyśmy spojrzeć na to inaczej. Moim zdaniem, Pani Profesor była osobą wyjątkową. Przede wszystkim, swoją chorobę przyjęła z wielkim spokojem. Nauczyła się z nią żyć i normalnie funkcjonować. I to jak funkcjonować... Wciąż wyjeżdżała na konferencje naukowe, snuła i realizowała poważne plany, pełniła odpowiedzialne funkcje. Ponadto, miała – wydawałoby się – niespożyte siły. Na zawsze zapamiętam obraz Pani Profesor, sprawdzającej, podczas kolejnego pobytu w szpitalu, pracę doktorską jednego z kolegów. Zastanowiłem się wówczas, ilu osobom chciałoby się w takiej sytuacji czytać i poprawiać czyjąś pracę? Byliśmy jej za to wdzięczni. Sprawy ważne dla nas, Jej uczniów, były ważne także dla Pani Profesor.

Wielokrotnie byłem świadkiem, ale jako uczeń Pani Profesor także i odbiorcą, bardzo krytycznych uwag w odniesieniu do prób pisarskich podejmowanych przez początkujących badaczy. Uwag bezceremonialnych, które wydawałoby się mogły zniechęcić. Mimo to, seminaria licencjackie, magisterskie oraz seminarium doktorskie prowadzone przez Panią Profesor Hannę Konopkę cieszyły się zawsze ogromnym zainteresowaniem. Wszak Pani Profesor wypromowała około trzystu magistrów historii, pięciu doktorów, zaś liczby licencjatów nie jestem w stanie zliczyć. Moim zdaniem, był to swoisty fenomen. Myślę, że o tej popularności wśród studentów decydowała osobowość Pani Profesor. Bowiem Profesor Hanna Konopka nie ograniczała się jedynie do uwag i krytyki. Znakomicie potrafiła motywować swoich uczniów do pracy, wspierać w trudnościach, tych naukowych i życiowych. Była dla nas znakomitym MISTRZEM i NAUCZYCIELEM.

Zanim Hanna Konopka w 1974 r. podjęła pracę naukową na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, uczyła historii w szkole podstawowej w pobliżu Zawiercia, następnie kolejno w białostockich szkołach podstawowych nr 29, 6 i 2.

Kariera naukowa Pani Profesor Hanny Konopki, nawet według obecnie obowiązujących standardów, była wzorcowa. Poszczególne stopnie naukowe uzyskiwała na różnych uczelniach w kraju. Magisterium – na Uniwersytecie Śląskim, doktorat – na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego (1984), habilitację – na Wydziale Humanistycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1996). Natomiast w lutym 2015 r. Hanna Konopka otrzymała tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

W dorobku naukowym Profesor Hanny Konopki znajduje się około 140 publikacji. Ponadto kilkadziesiąt recenzji wydawniczych, recenzji egzaminów gimnazjalnych i maturalnych, opracowań i ekspertyz. Profesor Hanna Konopka specjalizowała się w badaniach problemów historii Kościoła w Polsce Ludowej. Szczególnie ważną i nowatorską publikacją Jej autorstwa była monografia zatytułowana *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa 1944–1961* (Białystok 1995, Białystok 1997). Oprócz licznych artykułów poświęconych tej tematyce, publikowanych w wielu krajowych czasopismach naukowych, wydała także drukiem zbiór dokumentów, zatytułowany *17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów* (Białystok 1998). Kolejnym obszarem zainteresowań naukowych Profesor Hanny Konopki były problemy z zakresu dydaktyki historii i wiedzy o społeczeństwie. Pani Profesor była więc autorką m.in. przewodników metodycznych i programów szkolnych dopuszczonych do użytku przez MEN (*Wiedza o społeczeństwie. Program nauczania. III etap*

edukacyjny. *Gimnazjum klasy I–III*, Warszawa 1999; *Wiedza o społeczeństwie. Wychowanie obywatelskie w gimnazjum. Przewodnik metodyczny i program nauczania*, Warszawa 1999; *Wiedza o społeczeństwie. Wychowanie do aktywnego udziału w życiu gospodarczym. Przewodnik metodyczny i program nauczania*, Warszawa 2000). Ponadto, Profesor Hanna Konopka była też autorką podręczników dla gimnazjów (*Wiedza o społeczeństwie. Wychowanie obywatelskie. Podręcznik dla gimnazjów*, Warszawa 1999; *Wiedza o społeczeństwie. Wychowanie do aktywnego udziału w życiu gospodarczym. Podręcznik dla gimnazjów*, Warszawa 2000; *Edukacja europejska. Ścieżka edukacyjna dla gimnazjum*, Warszawa 2000). W ostatnich latach życia Profesor Hanna Konopka podjęła badania dotyczące problemów bezpieczeństwa narodowego. Efektem tych zainteresowań była monografia pt. *Bezpieczeństwo edukacji, edukacja dla bezpieczeństwa* (Białystok 2013).

Poza pracą naukową i dydaktyczną Pani Profesor podejmowała liczne działania organizacyjne. Przedstawienie tej aktywności w tak krótkim tekście jest niemożliwe. Należy jednak wymienić, że od 1999 r. kierowała Zakładem Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie, zaś w latach 2000–2003 była dyrektorem Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Ponadto w latach 2003–2006 i 2007–2010 Profesor Hanna Konopka została wybrana w skład Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk. Natomiast w latach 1995–2009 pełniła z upoważnienia UwB funkcję przewodniczącej Zarządu, a następnie Rady Fundacji im. Ludwika Zamenhofs w Białymstoku. W 2009 r. Pani Profesor zrezygnowała z pracy na Uniwersytecie w Białymstoku. Jednak wciąż była aktywna naukowo, bowiem pracowała w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku. W lutym 2014 r. na krótko objęła stanowisko rektora tej uczelni.

Na zakończenie pozwolę sobie na włączenie wątku osobistego. Miałem ogromne szczęście być studentem, podwładnym i współpracownikiem Pani Profesor. Z dumą mogę powiedzieć, że Pani Profesor Hanna Konopka była moją Mistrzynią i Wielkim Przyjacielem. Przyjaźniliśmy się też rodzinami. W każdej z tych ról Pani Profesor była niepowtarzalna. Jako nauczyciel akademicki i przełożona potrafiła zainteresować problemem, mądrze pokierować, doradzić. To Pani Profesor, promotorce mojego doktoratu, zawdzięczam podjęcie badań poświęconych strukturze i funkcjonowaniu KW PZPR w Białymstoku w latach 1948–1956. Po wielu dyskusjach problem, który początkowo wydawał mi się mało interesujący w pełni mnie pochłonął. Zawsze byłem i będę wdzięczny Pani Profesor za wsparcie i zaufanie, jakim mnie obdarzyła. Pani Profesor była też znakomitą Przyjaciółką. Wykazywała troskę nie tylko o moje sprawy zawodowe, ale też wspierała w trudnościach

życia codziennego. Jej ciepłe, spokojne słowa dodawały siły, wprowadzały nadzieję. Bardzo brakuje i będzie mi brakować długich dyskusji, mądrych uwag i szczerego uśmiechu na twarzy Pani Profesor.

Artur Pasko, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: arturpasko@wp.pl

PROFESOR MIECZYŚLAW WRZOSEK
(28 VII 1930 – 14 VI 2015)
POŻEGNANIE

DOI: 10.15290/sp.2015.23.22



Trudno pisać o Koledze i Mistrzu, który tak bardzo wpisał się w historię naszego Uniwersytetu i białostockiego środowiska historycznego. Był z nami przez wiele lat, dzielił trudy i radości, miał bogatą osobowość, ceniony dorobek naukowy, wyjątkowo liczne grono uczniów.

Profesor Mieczysław Wrzosek urodził się 28 lipca 1930 r. we wsi Dąbrówka Stany, gmina Skórzec, w powiecie siedleckim. Był zatem Podlasiakiem, ale z Podlasia XIX i XX-wiecznego, ciężącego bardziej do Warszawy niż do Białegostoku. Wychował się jako jedynak w rodzinie cechowego mistrza krawieckiego Czesława i Albiny z Dąbrowskich. 1 września 1936 r. rozpoczął naukę

w miejscowej szkole powszechnej, placówce czteroklasowej z siedmioletnim okresem nauczania. Po wybuchu wojny kontynuował naukę prowadzoną według okrojonego programu od września 1941 r. w szkole gminnej, a po dwóch latach na tajnych kompletach gimnazjalnych. Wysiłek połączony z ryzykiem pozwolił Mieczysławowi 1 września 1945 r. zdać egzamin do klasy III Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Prusa w Siedlcach. Cała rodzina przeniosła się do Siedlec, uczeń dokaładał sił, by podołać wymaganiom. Ten etap edukacji M. Wrzosek opisał we wspomnieniach, był dymny z ukończenia siedleckiej Alma Mater. Egzamin maturalny zdał w maju 1949 r.

Przypuszczać można, że przeżycia wojenne miały także wpływ na wybór kierunku studiów. Późniejszy profesor rozpoczął je w październiku 1949 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Był to trudny rok, nadciągała „noc stalinowsko-bierutowska”, w kraju pogorszyły się warunki bytowania. Jesienią 1950 r. definitywnie zmieniono tok studiowania i programy. Wprowadzono trzyletnie studia typu zawodowego, a po nich tylko dla wybranych dwuletnie magisterskie. Zaostrzeniu uległa dyscyplina (m.in. obowiązkowa obecność na wykładach), kontrolowano z pomocą ogniw Związku Młodzieży Polskiej postawę ideową studentów, ich uczestnictwo w działaniach narzucanych przez władze partyjne. Mieczysław Wrzosek nie uzyskał wystarczająco wysokiej oceny politycznej i musiał zakończyć studia w czerwcu 1952 r. z dyplomem zawodowym w zakresie specjalizacji archiwistycznej. Nie zmienia to faktu, że uzyskał dobre podstawy do pracy naukowej, nawiązał cenne znajomości koleżeńskie, wiele skorzystał z wiedzy i doświadczenia profesury, w tym swego promotora, prof. Janusza Wolińskiego.

Pierwszym miejscem zatrudnienia M. Wrzoska stało się w listopadzie 1952 r. Archiwum Akt Nowych; młody asystent musiał dojeżdżać do pracy z Siedlec. Lepsze warunki zaoferowało Centralne Archiwum Wojskowe, był to od 20 września 1953 r. etat pomocnika, a od wiosny 1954 r. starszego pomocnika szefa Wydziału Ewidencji Akt. 19 kwietnia tegoż roku pracownik cywilny CAW zawarł związek małżeński z koleżanką ze studiów, Marią Kłaput. Warto dodać, że był to ślub kościelny w podkrakowskiej Skawinie, rodzinnym mieście Marii. Młodzi wynajmowali mieszkanie w Warszawie, a w 1960 r. przenieśli się do Falenicy, gdzie mozolnie budowli własny dom. Bliskość stacji PKP ułatwiała dojazdy, a ogródek sprzyjał rekreacji. W 1957 r. urodził się Marii i Mieczysławowi syn Stanisław, obecnie prof. zw. zatrudniony w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, twórca tamtejszego Instytutu Administracji.

Silna wola pomogła M. Wrzosekowi w październiku 1955 r. podjąć studia eksternistyczne w IH UW. Ponownie pod kierunkiem prof. J. Wolińskiego przygotował pracę *Kampania 1757 roku w Prusach Wschodnich*. Temat nieco dziwił w kontekście profilu Centralnego Archiwum Wojskowego, ale dobrze świadczył o samodzielności studenta i jego relacjach z ulubionym mistrzem. Stopień magistra historii uzyskał M. Wrzosek w 1958 r., tym samym poprawił swój status w miejscu pracy, i to mimo braku szlifów oficerskich. Ten brak nadrabiał pracowitością, rozległością lektur, sprawnością badacza, kulturą osobistą. W czerwcu 1956 r. awansował na stanowisko kustosza akt ludowego Wojska Polskiego. Dowiódł swych możliwości zawodowych, projektując system sygnatur akt wytworzonych od maja 1943 do maja 1945 r., następnie

kierując ich porządkowaniem i wydaniem czterotomowego inwentarza. Zasłużył się również w trakcie przygotowań czterotomowego wydawnictwa: *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych* (Warszawa 1958–1965). A wykorzystując zdobyte doświadczenie, z pasją podjął prace nad edycją źródeł do dziejów powstań śląskich lat 1919–1921. Zwłaszcza to ostatnie dokonanie zostało wysoko ocenione w środowisku historyków wojskowości.

Okazać się jednak miało, że tematem koronnym M. Wrzoska w procesie dochodzenia do doktoratu staną się losy Polaków w armii rosyjskiej w okresie pierwszej wojny światowej. Zwiastunem tego wyboru był artykuł opublikowany w 1957 r. na łamach „Przeglądu Historycznego” (1957, nr 4) *Przyczynek do dziejów I Rewolucyjnego Pułku Polskiego* (Pułk Biełgorodzki, oddział zapasowy Dywizji Strzelców Polskich). Liczba publikacji szybko rosła i w kwietniu 1961 r. M. Wrzosek zasiłił jako adiunkt Zakład Badań nad Okupantem w Wojskowym Instytucie Historycznym (WIH). Musiał od tej pory godzić badania „służbowe” nad niemieckim systemem władzy okupacyjnej z kontynuowanymi kwerendami „własnymi”, w tym nad polskimi formacjami wojskowymi z lat pierwszej wojny światowej. 7 października 1967 r. obronił rozprawę doktorską *Tymczasowa Rada Stanu a polskie korpusy wojskowe w Rosji w 1917 roku* (promotor prof. J. Woliński). Mógł wówczas wykazać się 39 własnymi publikacjami, powstałymi w zdecydowanej większości poza środowiskiem uniwersyteckim.

Warunki pracy M. Wrzoska poprawiły się po 1969 r., wraz z przeniesieniem do Zakładu Dawnej Historii Wojskowej WIH. Tam zrodził się zamysł napisania rozprawy habilitacyjnej o wszystkich polskich formacjach wojskowych okresu pierwszej wojny światowej. Nadal jednak dr Wrzosek musiał wykonywać doraźne zlecenia, a ponadto pozostał wierny zainteresowaniom badawczym nad przebiegiem powstań śląskich. Po śmierci prof. Wolińskiego (1970) zaczął uczęszczać na seminarium prof. Stanisława Herbsty, co jeszcze bardziej poszerzyło krąg kontaktów naukowych. Był ceniony wśród nas i z tego powodu, że służył chętnie rzetelną poradą przy zestawianiu bazy archiwalnej.

Niekwestionowany przełom w życiu dr. M. Wrzoska nastąpił jesienią 1973 r., kiedy podjął on zatrudnienie w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku (FUW). Dołączył do kadry szybko rozwijającej się uczelni, w tym do historyków znanych sobie dobrze z okresu studiów warszawskich (dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Andrzej Wyrobisz, kierownik Zakładu Historii doc. Elżbieta Kaczyńska) oraz wychowanków prof. S. Herbsty (dr Adam Dobroński, dr Andrzej Woltanowski). 1 października 1974 r.

M. Wrzosek dostał etat docenta kontraktowego Filii UW z obowiązkiem przygotowania rozprawy habilitacyjnej w ciągu trzech lat. Rozpoczęły się owiane legendą przejazdy pociągami PKP na trasie Warszawa (Falenica) – Białystok, wykłady kursowe (m.in. z historii powszechnej i Polski okresu 1789–1918, historii narodów ZSRR) i monograficzne, zajęcia ze wstępu do badań historycznych, bardzo popularne seminaria. Docent Wrzosek wyróżniał się swą postawą, zadziwiał bezpośredniością, wielką życzliwością, swoistym poczuciem humoru.

W 1977 r., zgodnie z wyznaczonym terminem, ukazała się jego rozprawa *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, zaś 1 marca 1978 r. autor odbył kolokwium habilitacyjne przed Radą Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Tak Filii UW przybył nowy pracownik samodzielny, co wówczas było bardzo ważne, a M. Wrzosek miał w pełni uzasadnione powody do satysfakcji, zyskał komfortowy spokój, poprawę warunków materialnych, jeszcze większe uznanie w młodej społeczności akademickiej. Odgrywał niezwykle cenną rolę i w środowisku historyków wojskowości Białostocczyzny (Muzeum Wojska), współpracował z miejscową prasą, radiem i telewizją, wyjeżdżał służbowo do Grodna. Przez 26 lat pracy – od 1997 r. już w samodzielnym Uniwersytecie w Białymstoku – wychował około 130 magistrów (na studiach stacjonarnych i zaocznych) oraz czterech doktorów. Seminaria Profesora przyciągały bardzo licznie zwłaszcza młodzież męską, zainteresowaną historią wojskowości. Były one zarazem szkołą wychowania patriotycznego i krytycznego myślenia. Między Mistrzem i uczniami utrzymywała się atmosfera serdeczności i wyjątkowego zaufania.

16 stycznia 1986 r. M. Wrzosek otrzymał tytuł profesora zwyczajnego, a 1 kwietnia podjął funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego Filii UW. Stało się to w sytuacji wyjątkowej, po odwołaniu przez władze z powodów politycznych prof. A. Wyrobisza, przy pełnej aprobachie środowiska i za namową rektora UW, prof. Grzegorza Białkowskiego. Na lata 1987–1990 prof. M. Wrzosek został wybrany przez Radę Wydziału Humanistycznego FUW. Pod koniec tej kadencji nastąpiło przeniesienie wydziału z budynku przy ulicy Świerkowej do przejętego dzięki inicjatywie studentów z NZS gmachu wybudowanego dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Po raz trzeci obowiązki dziekańskie pełnił M. Wrzosek w latach 1993–1996, a ponadto kierował Zakładem Historii Polski i Powszechnej 1789–1918. Od 1 listopada 1990 r. był też zatrudniony na etacie profesorskim w Wojskowym Instytucie Historycznym.

W październiku 1999 r. Profesor zaczął zmagać się z chorobą wieńcową, w styczniu 2000 r. przeszedł operację serca. Po kilku miesiącach poprawy

stanu zdrowia wystąpiły powikłania i one zadecydowały o odejściu na emeryturę z dniem 30 czerwca 2000 r., po 48 latach pracy zawodowej. Żegnaliśmy naszego Kolegę, dla wielu Przyjaciela, ze szczerym żalem, ale i ze zrozumieniem okoliczności. Wypowiedziano zasłużone laudacje, mówiono o długu zaciągniętym przez Uniwersytet wobec długoletniego pracownika, jednego z filarów ówczesnej humanistyki białostockiej. A on sam przyznawał, że okres zatrudnienia u nas był najbardziej owocnym i satysfakcjonującym w jego całej karierze zawodowej. Pozostawił uczniów, wzorce postępowania, dobrą pamięć. W miarę możliwości informowaliśmy się wzajemnie, radziliśmy, zapraszaliśmy do odwiedzin. Profesor zaś zachował aktywność badawczą, napisał dwa tomy wspomnień, odpowiadał pozytywnie na prośby o recenzowanie prac naukowych, wspieranie przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Ostatni raz przybył do Białegostoku 18 października 2013 r. na promocję swej ostatniej książki *Z dziejów zmagañ politycznych i zbrojnych o niepodległość Polski w latach 1908–1918* (Białystok 2013).

Dorobek naukowy M. Wrzosa to 423 publikacje o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Pozycje najstarsze, głównie z okresu pracy w Centralnym Archiwum Wojskowym, to opracowania archiwalne, artykuły dotyczące okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 oraz dziejów tzw. ludowego Wojska Polskiego, wojny siedmioletniej. Trwałe miejsce w polskiej historiografii zajęły tomy wydane w latach zatrudnienia w Wojskowym Instytucie Historycznym: *Polskie korpusy wojskowe w Rosji 1917–1918* (Warszawa 1969), *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych* (Warszawa 1971). Ich autor podejmował wówczas i inne tematy ze wskazaniem na XIX w., nie stonił od popularyzacji. Największą popularność przyniosły prof. M. Wrzoskowi publikacje, które ukazały się w „okresie białostockim”: *Dzieje oręża polskiego 1794–1938* (współautor Eligiusz Kozłowski, Warszawa 1973), *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej* (Białystok 1977), *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921* (Białystok 1988), *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej* (Warszawa 1990). Dodać trzeba jeszcze około 30 recenzji oraz liczne hasła encyklopedyczne (*Polski Słownik Biograficzny*, *Encyklopedia Powstań Śląskich*, *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*). Profesor Wrzosek występował również jako edytor źródeł historycznych (w czasopismach oraz samodzielnych tomach). Był redaktorem serii historycznej „Zeszytów Naukowych Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku” i „Białostockich Tek Historycznych” (dwa pierwsze tomy), zredagował wiele prac zbiorowych.

Profesor Mieczysław Wrzosek zmarł 14 czerwca 2015 r., pochowany został trzy dni później na cmentarzu w Warszawie-Aleksandrowie, w rodzin-

nym grobie obok zmarłej kilka miesięcy wcześniej żony Marii. W uroczystościach żałobnych uczestniczyła także delegacja z Białegostoku. Padły słowa dokumentujące osiągnięcia badawcze i dydaktyczne Zmarłego, potwierdzające dobroć jego charakteru, liczne zasługi. I nikt nie miał wątpliwości, że odszedł na wieczny spoczynek wybitny historyk wojskowości, ceniony archiwista i wykładowca. Strata to wielka dla najbliższych i przyjaciół, Uniwersytetu w Białymstoku i Wojskowego Instytutu Historycznego Akademii Obrony Narodowej.

Żegnaj, Drogi Profesorze – pozostaniesz na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci!

Adam Czesław Dobroński, dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: adobron@tlen.pl

Jan Snopko, dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: snopko@uwb.edu.pl

PODLASIE STUDIES

Vol. XXIII

Editor: Józef Maroszek

University of Białystok

The Institute of History and Political Studies

Białystok 2015

CONTENTS

I. ARTICLES

Sławomir Karp – The Life Story of a Sixteenth Century Bryansk Outlaw Exemplified by Karp Jesypowicz (born circa 1480 – died before 10.10.1547)	7
Joanna Tomalska – In Search of the Earliest Icons of Polish Orthodox Church. Czyże	31
Marlena Kamecka – Biography Outline of Jan Filip Carosi (1744–1799) in the Light of Family Documents	51
Karol Łopatecki – Sale of Białystok Estates by Jan Klemens Branicki's Heirs	75
Krzysztof Paweł Woźniak – A Dogmatist or Pragmatist? Rajmund Rembieliński as President of Mazovia Province Commission (1816–1832)	101
Marek Ostaszewski – Memories of the 1893 Cholera Epidemic in Bagnówka Village near Białystok	119
Jegor Vradii – Revolutionary Violence and Inhabitants: Causes of 1906 Białystok Pogrom	139
Adam Miodowski – KPRP's Political Diversion against the Polish Armed Forces in 1918–1919	167
Ks. Jerzy Zając – Unknown Pages from the Periodicals of Polish Alumni from Vilnius	191

Witold Jarno – The Outline of History of the 18th Infantry Division in 1945–1950	209
Beata Goworko-Składanek – Selected Aspects of Polish-Moldavian Cooperation in 2010–2014.....	237

II. REVIEW ARTICLES

Polish Terrorists Fighting Tsardom, in connection with Waldemar Potkański's book <i>Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku</i> , Warszawa 2014 (Grzegorz Zackiewicz)	257
"Talking About the Polish Cause (...). We Will Solve It Like Hitler Solved the Jewish Cause. Unless They Withdraw Themselves", in connection with Grzegorz Motyka's book <i>Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”</i> . <i>Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947</i> , Kraków 2011 (Wiesław Charczuk)	269

III. REVIEWS

Henryk Litwin, <i>Chwała Północy. Rzeczpospolita w europejskiej polityce Stolicy Apostolskiej w pierwszej połowie XVII wieku (1599–1648)</i> , Lublin 2013 (Mariusz Robert Drozdowski)	287
<i>Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego</i> , red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatak, E. Potkowski, Warszawa 2013 (Mariusz Robert Drozdowski)	293
Polish Emigration to France During the <i>Belle Époque</i> , in connection with Małgorzata Gmurczyk-Wrońska's book <i>Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne</i> , Warszawa 1996 (Paweł Brzegowy)	299
Kazimierz Konopka, <i>Reformy agrarne a mechanizm rozwoju społeczno-gospodarczego w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)</i> , Białystok 2014 (Wojciech Śleszyński)	303
Azar Gat, <i>Nations. The Long History and Deep Roots of Political Ethnicity and Nationalism</i> , Cambridge 2013 (Albert Szupszyński)	309

IV. SCIENTIFIC CHRONICLE

<i>Tatars in Poland after 1945. Tatar Identity vs. Assimilation</i> – a scientific conference in Gorzów Wielkopolski (Piotr Jacek Krzyżanowski, Aleksander Miśkiewicz)	317
Scientific conference <i>Women – Politics – Law – Public Discourse</i> (Augustów, 15-16 October, 2015) (Diana Dajnowicz)	323

Conference <i>A Conflict of Memory? World War II in Contemporary Politics and Culture of East European Countries</i> , Białystok, 22–23 October, 2015 (Joanna Sadowska)	331
---	-----

V. IN MEMORIAM

Professor Hanna Konopka (1949–2015) (Artur Pasko)	337
Professor Mieczysław Wrzosek (28 VII 1930 – 14 VI 2015). Farewell (Adam Cz. Dobroński, Jan Snopko)	341

ПОДЛЯШСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ

Том XXIII

Редактор: Józef Maroszek

Университет в Белостоке

Институт Истории и Политических Наук

Белосток 2015

СОДЕРЖАНИЕ

I. СТАТЬИ

Славомир Карп – Судьба брянского изгнанника в 16 веке на примере Карпа Есыповича (рожд. ок. 1480 – ум. до 10.10.1547 гг.)	7
Иоанна Томальска – В поисках самых древних икон польской православной церкви. Чижи	31
Марлена Камецка – Очерк биографии Яна Филиппа Каросси (1744–1799) на фоне семейных документов	51
Кароль Лопатецки – Продажа белостокского имущества наследниками Яна Клеменса Браницкого	75
Кшиштоф Павел Возняк – Доктринер или прагматик? Раймунд Рембелински – председатель Комиссии Мазовецкого воеводства (1816–1832)	101
Марек Осташевски – Память о эпидемии холеры в 1893 году в деревне Багнувка около Белостока	119
Егор Врадий – Революционное насилие и обыватель: к вопросу о причинах погрома в Белостоке 1906 г.	139
Адам Медовски – Политическая диверсия КППРП против Войска Польского на рубеже 1918/1919 гг.	167
Ежи Зайонц – Неизвестные страницы польских журналов семинаристов из Вильна	191

Витольд Ярно – Очерк истории 18 пехотной дивизии в 1945–1950 гг.	209
Беата Говорко-Складанек – Избранные аспекты польско-молдавского сотрудничества на 2010–2014 годы	237

II. СТАТЬИ ДЛЯ РЕЦЕНЗИИ

Польские террористы в борьбе с царизмом, в связи с книгой Вальдемара Потканьского, <i>Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku</i> , Варшава 2014 (Grzegorz Zackiewicz)	257
<Если речь идет о польском деле (...). Решаем его так, как Гитлер с евреями. Разве что устраняться сами>, в связи с книгой Гжегожа Мотыки, <i>Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947</i> , Краков 2011 (Wiesław Charczuk)	269

III. РЕЦЕНЗИИ

Henryk Litwin, <i>Chwała Północy. Rzeczpospolita w europejskiej polityce Stolicy Apostolskiej w pierwszej połowie XVII wieku (1599–1648)</i> , Lublin 2013 (Mariusz Robert Drozdowski)	287
<i>Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego</i> , red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatak, E. Potkowski, Warszawa 2013 (Mariusz Robert Drozdowski)	293
Польская эмиграция во Францию во времена <i>belle époque</i> , в связи с книгой Малгожаты Гмирчук-Вроньской, <i>Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne</i> , Warszawa 1996 (Paweł Brzegowy)	299
Kazimierz Konopka, <i>Reformy agrarne a mechanizm rozwoju społeczno-gospodarczego w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)</i> , Białystok 2014 (Wojciech Śleszyński)	303
Azar Gat, <i>Nations. The Long History and Deep Roots of Political Ethnicity and Nationalism</i> , Cambridge 2013 (Albert Szupszyński)	309

IV. НАУЧНАЯ ХРОНИКА

<Татары в Польше после 1945 г. Осознание себя татаринном по отношению к процессу ассимиляции> – Научная конференция в Гожове Велькопольском (Piotr Jacek Krzyżanowski, Aleksander Miśkiewicz)	317
Научная конференция Женицины – политика – закон – публичная дискуссия (Августув, 15–16 октября 2015 г.) (Diana Dajnowicz)	323

Конференция: <i>Вступить в конфликт с памятью? Вторая мировая война в современной политике и культуре государств Восточной Европы</i> , Белосток, 22–23 октября 2015 г. (Joanna Sadowska)...	331
--	-----

V. IN MEMORIAM

Профессор Ханна Конопка (1949–2015) (Artur Pasko).....	337
Профессор Мечислав Вжосек (28 VII 1930 – 14 VI 2015). Прощание (Adam Cz. Dobroński, Jan Snopko)	341

